

STUDIA WARMIŃSKIE
TOM XXXII (1995)

STUDIA WARMIŃSKIE

TOM XXXII (1995)

Wydany

z okazji jubileuszu

10-lecia pobytu na Warmii

Ks. Arcybiskupa Dr. Edmunda PISZCZA

Metropolity Warmińskiego

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE METROPOLII WARMIŃSKIEJ

„HOSIANUM”

OLSZTYN 1995

REDAKCJA „STUDIÓW WARMIŃSKICH”
Redaktor naczelny — ks. dr JAN GUZOWSKI
Współpraca z Redakcją — dr ANNA MACHOWICZ
ks. mgr JAN ROSŁAN

ADRES REDAKCJI
10-900 Olsztyn, St. Kard. Hozjusza 15, tel. 23-89-84
tel./fax 23-86-45

Redaktor techniczny — MAGDALENA SACHA

Nihil obstat:

(—) Ks. mgr MIROSLAW HULECKI
Censor deputatus

Imprimatur

(—) † JACEK JEZIEŃSKI
Wikariusz generalny

(—) Ks. mgr ANDRZEJ ZIELIŃSKI
Notariusz Kurii

Olsztyn, dnia 05.05.1995 r.
Nr 437/95

ISSN 0137-6624

EXCELLENTISSIMO DOMINO
ARCHIEPISCOPO
METROPOLITAE WARMIENSI
EDMUNDO MICHAELI PISZCZ
SACRAE THEOLOGIAE DOCTORI
SEXAGESIMO QUINTO AETATIS
QUADRAGESIMO SACERDOTII
DECIMO TERTIO EPISCOPATUS
DECIMO SERVITII IN WARMIA
ANNO ELAPSO
RECTOR PROFESSORESQUE
MAIORIS SEMINARII
METROPOLIAE WARMIENSIS
DILECTIONIS OBSEQUIO
DANT DICANT DEDICANT
MCMXCV



Ksiądz arcybiskup dr Edmund Piszez
Metropolita Warmiński

**ARCYBISKUP METROPOLITA WARMIŃSKI
DR EDMUND PISZCZ**

Życiorys arcybiskupa metropolity warmińskiego, doktora Edmunda Piszcz da się podzielić na trzy okresy: przygotowanie, posługę kapłańską i posługę biskupią. Osobną dziedzinę stanowi praca naukowa.

PRZYGOTOWANIE

Edmund Piszcz urodził się w Bydgoszczy 17 listopada 1929 roku, jako syn żołnierza zawodowego Wojciecha Piszcz i jego żony Stanisławy Jędrzejewskiej. Ochrzczony został w rzymskokatolickiej parafii wojskowej w Bydgoszczy na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Rodzicami chrzestnymi byli Michał Czapliński i Bronisława Petecka. W 1936 roku rozpoczął naukę w I klasie Podstawowej Szkoły Ćwiczeń. W 1939 roku przystąpił do pierwszej Komunii św. i ukończył III klasę. Do wybuchu II wojny światowej mieszkał w koszarach 62. pułku piechoty w Bydgoszczy, przy ulicy Warszawskiej. Początek wojny spędził dzięki ewakuacji rodzin wojskowych na terenach zajętych przez ZSRR. Po powrocie do Bydgoszczy chodził do niemieckiej szkoły dla Polaków. Po ukończeniu VII klasy został w 1944 roku skierowany do pracy jako uczeń krawiecki. W latach 1945—1948 uczył się w I Państwowym Gimnazjum i Liceum w Bydgoszczy, zdobywając małą maturę. W tym okresie przyjął sakrament bierzmowania z rąk biskupa dr. Lucjana Bernackiego w farze bydgoskiej 3 czerwca 1947 roku.

Idąc za głosem powołania kapłańskiego, w 1948 roku wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, które dawało wychowanie religijne, podczas gdy wykształcenie średnie alumni zdobywali w liceum państwowym. W roku 1949 uniemożliwiono alumnom uczęszczanie do liceum państwowego i diecezja zmuszona została do utworzenia wewnętrznego studium, bez praw państwowych. Edmund Piszcz zamieszkał w Olsztynie u rodziny i zdobył maturę w 1950 roku w Liceum Państwowym imienia Adama Mickiewicza. Wszystkie oceny były bardzo dobre, z matematyki dobra. Serdecznie wspomina grono profesorskie, któremu wiele zawdzięcza, między innymi profesor Pokorską (*język polski*), profesora Zapaśnika (*matematyka*), profesora Naporę (*język łaciński*) i profesor Mordzewską (*język angielski*).

Po maturze zgłosił się z prośbą o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie. Ksiądz dr Kazimierz Więckowski CM jako prefekt gimnazjalny z Bydgoszczy pisał w opinii: *Charakter prosty, szczery, uczynny. W życiu religijnym brał żywy udział; interesował się sprawami religijnymi, był wzorowym ministrantem, często przystępował do Sakramentów świętych.* Równie dobre świadectwo wystawił ksiądz Jan Romejko za okres uczęszczania do liceum w Olsztynie: *Piszczał Edmund był moim uczniem, zachowanie się jego w szkole i wypełnianie praktyk religijnych było wzorowe. Cieszył się uznaniem i opinią dobrego ucznia i szlachetnego człowieka.* Zgłoszenie do seminarium w Pelplinie zostało przyjęte przez biskupa chełmińskiego dr. Kazimierza Józefa Kowalskiego w dniu 8 sierpnia 1950 roku. Powiadomienie wysłał nazajutrz rektor seminarium, ks. Józef Grochocki. Pismo świadczy o ubogich warunkach życia seminaryjnego: *Ponieważ nowy rok akademicki rozpocznie się 25 września b.r., proszę w tym dniu przybyć do seminarium i przedstawić się w kancelarii rektorskiej przed godziną 19. Przywieźć ze sobą należy prócz bielizny osobistej, siennik i pościel, żarówkę do lampy elektrycznej oraz sztuciec.*

Pochodząc z archidiecezji gnieźnieńskiej inkardynował się do diecezji chełmińskiej przez przyjęcie tonsury z rąk biskupa chełmińskiego dr. Kazimierza Józefa Kowalskiego w kaplicy seminaryjnej dnia 3 marca 1952 roku. Z tych samych rąk przyjął 2 maja 1953 roku święcenia niższe ostiariatu i lektoratu, 29 czerwca 1954 roku egzorcystatu i akolitatu, 19 czerwca 1955 roku subdiakonatu, 29 czerwca 1955 roku diakonatu, wreszcie 10 maja 1956 roku prezbiteratu.

Opinie nadesłane przez proboszczów do seminarium były zgodne: *Poważny, przykładowy, szanujący siebie, uczynny i życzliwego usposobienia. — Alumna cechuje szczera i głęboka pobożność, życzliwe i pogodne usposobienie oraz uczynność wielka. — U alumna Edmunda Piszcza uderza przede wszystkim wielki zapał i umiłowanie wiedzy teologicznej i szczera pobożność. — Cechuje go wielka skromność, gorliwość w służbie Bożej, życzliwość wobec innych, szacunek dla samego siebie i pamięć na swoje powołanie. — Pod każdym względem wzorowy, zna i ceni godność swoją i ma wielki szacunek dla bliźniego, łatwość współżycia z innymi. Wspaniała narybek dla diecezji. — Każdy szczegół życia parafialnego zajmuje go żywo, a co do pobożności, ma miły zwyczaj w pewnych terminach bywać w kościele i „ciągnie” go do ołtarza. Kazania wygłaszał chętnie. Układ ich, dykcja i sposób popularyzacji prawd Bożych bardzo interesujący. Katechezy młodzieży przeprowadzał według najnowszych wymogów katechetyki. Mimo niezaprzeconych, nieprzeciętnych uzdolnień, prawie że wszechstronnych, nie przejawia nic z pychy i zarożumiałości.*

Opinia księdza rektora Józefa Grochockiego była również pozytywna: *Ks. Edmund Piszczał pochodzi z rodziny wojskowej, miejskiej. Pod względem zdrowotnym przedstawia się dodatnio. Pod względem naukowym jest zdolny i pilny, posiada specjalne zamiłowanie do historii. Charakter jego poważny, zrównoważony, uczynny, życie wewnętrzne pielęgnowane. Cieszył się zaufaniem przełożonych i kolegów. Piastował godność drugiego prefekta rytu. Nadaje się do wyższych studiów, posiada takt pedagogiczny. Mogę go polecić na każde stanowisko, ale przede wszystkim na parafię miejską.*

POŚLUGA KAPŁAŃSKA

Pierwszą placówką po święceniach kapłańskich był od 28 lipca 1956 roku wikariat przy katedrze w Pelplinie, połączony z obowiązkami prefekta miejscowego liceum ogólnokształcącego. Poza pracami duszpasterskimi i katechetycznymi prowadził chór młodzieżowy parafii pelplińskiej, który przeżył wtedy okres wielkiego rozkwitu. Zachęcony przez księdza infułata dr. Antoniego Liedtkego, u którego przez pięć lat uczestniczył w seminarium Historii Kościoła i napisał rozprawę na temat dziejów klasztoru reformatów w Łąkach, a dwa lata pełnił obowiązki asystenta, zwrócił się 9 lutego 1957 roku do biskupa chełmińskiego dr. Kazimierza Józefa Kowalskiego z prośbą o zgodę na studia uniwersyteckie od początku roku akademickiego 1957/58. Prośba nie od razu została wysłuchana, gdyż dopiero od roku 1958/59 został skierowany na studia Historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W dniu 13 października 1958 roku pisał z Lublina: *Czuję się w miłym obowiązku podziękować Waszej Ekscelencji za umożliwienie mi studiów na KUL-u i to na koszt diecezji. Postaram się wszelkimi siłami nie zawieść pokładanych we mnie nadziei i sumienną pracą spłacić zaciągnięty dług. Jeszcze raz gorąco za to „Bóg zapłać”.*

Przedstawiając biskupowi-filozofowi przebieg *Tygodnia Filozoficznego* na KUL 16—20 lutego 1959 roku tak ukazał udział Ojca Świętego: *Wykład Ks. Biskupa Wojtyły był raczej z gatunku „cięższych”, ale podsumowanie przez niego dyskusji w blisko godzinnym przemówieniu i rozwikłanie całego szeregu podanych przez studentów wątpliwości było tak precyzyjne i jasne, że wdzięczność za to wyrażały chyba najlepiej długo nie milnące oklaski. Gdy prelegent na koniec przeprowadzał druzgoczącą krytykę etyki marksistowskiej, wykazując jej sprzeczność w samych założeniach i mnóstwo innych niekonsekwencji, nie podniósł się ani jeden głos krytyczny; cisza była jak makiem zasiał, a potem długie brawa.*

Po czterech latach studiów złożył do akt personalnych Chełmińskiej Kurii Biskupiej zaświadczenie wystawione przez Wydział Teologiczny KUL w dniu 17 czerwca 1962 roku: *Dziedkanat Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zaświadcza, że Ks. Edmund Michał Piszcz, urodzony dnia 16 listopada 1929 roku w Bydgoszczy, kapłan diecezji chełmińskiej, obronił pracę doktorską pod tytułem „Geneza i przebieg toruńskiego COLLOQUIUM CHARITATIVUM za Władysława IV w 1645 roku” w dniu 25 czerwca 1962 roku oraz złożył egzamin z przepisanych tez. Promowany w dniu 26 czerwca 1962 roku uzyskał prawa i tytuł DOKTORA ŚWIĘTEJ TEOLOGII. (—) Dziekan Ks. Profesor dr Stanisław Łach. Egzamin z tez przyjmowali księża profesorowie Marian Rechowicz, późniejszy administrator apostolski archidiecezji lwowskiej w Lubaczowie i Mieczysław Żywczyński, promotor. Komisyjny egzamin z epoki dotyczącej rozprawy doktorskiej oraz filozofii (przyjmował ks. profesor Józef Pastuszka) odbył się w tym samym dniu co obrona pracy.*

W dniu 9 lipca biskup chełmiński dr Kazimierz Józef Kowalski mianował młodego doktora, na prośbę ks. rektora dr. Antoniego Liedtkego: profesorem historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, sekretarzem rektoratu tegoż Seminarium Duchownego i kierownikiem Archiwum Diecezji Chełmińskiej, którego kustoszem był ks. dr Kazimierz Dąbrowski. W dwa lata

później otrzymał zwolnienie z obowiązku składania egzaminu proboszczowskiego i nominację na prefekta studiów Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie.

W lipcu 1969 roku głosił rekolekcje Urszulankom Unii Rzymskiej w Lublinie. W sierpniu przebywał w Szwajcarii. Do ks. biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego pisał: *W minionych dniach zdążyłem już wiele zobaczyć, wiele zwiedzić i wiele podziwiać. Szczególne to bowiem uczucie, gdy człowiek wchodzi do rozmaitych, starych świątyń, zwłaszcza w Szwajcarii romańskiej, których początek sięga IV czy V wieku... Jedyny, wiadomy mankament, to brak księży, brak powołań, brak rąk do pracy duszpasterskiej. Przebywam obecnie w Alpach w dużej wiosce — Les Hauderes — gdzie jest duży nawet kościół, ale Msza św. jest tylko w niedzielę, bo nie ma księdza. Stąd też radość tych ludzi, jeśli się zjawi kapłan w ich miejscowości, bo mają przynajmniej zapewnioną Mszę św.*

W dniu 22 października 1970 roku Ojciec św. Paweł VI zaliczył ks. Edmunda Piszczę do grona swych *kapelanów*. Powiadomił o tym arcybiskup J. Benelli, substytut Sekretarza Stanu. Rok później w listopadzie opat Szczyrzycki O. Stanisław Kiełtyka SOC dziękował biskupowi chełmińskiemu za pozwolenie ks. E. Piszczowi na wygłoszenie rekolekcji: *Wniósł On w nasze grono wiele ducha Bożego i dobra płynącego z serca.*

Po śmierci biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego ks. dr E. Piszcz pisał 3 kwietnia 1973 roku do biskupa chełmińskiego Bernarda Czaplińskiego: *Zwracam się... z prośbą o udzielenie mi urlopu w przyszłym roku akademickim 1973/1974, by wykorzystać przyznane mi stypendium naukowe w Instytucie Historii Kościoła, prowadzonym przez ks. prof. dra Józefa Lortza w Moguncji (Mainz). Czas ten wykorzystalbym również na pracę naukową w Archiwum Watykańskim w Rzymie. Wykłady moje w Seminarium zgodził się na ten rok przejąć ks. infułat dr Antoni Liedtke, a inne agendy (szpital, duszpasterstwo inteligencji technicznej i inne) — ks. dr Henryk Muszyński. Rok potem 10 maja 1974 roku pisał z Institut Fuer Europaeische Geschichte. Abteilung Religionsgeschichte, w Moguncji do biskupa chełmińskiego Bernarda Czaplińskiego: *W drodze powrotnej... odwiedziłem Dachau, by najogólniej zobaczyć ten obóz koncentracyjny, a przede wszystkim, by pomodlić się nieco u tych karmelitanek. Wpuścili mnie do swego klasztoru nawet, skąd właśnie napisałem kilka słów do Waszej Ekscelencji.**

Biskup chełmiński dr Marian Przykucki powołał ks. E. Piszczę 15 grudnia 1981 roku na członka diecezjalnej rady duszpasterskiej: *Obowiązki wynikające z przynależności do Rady określi statut tymczasowy, który zostanie uchwalony na pierwszym posiedzeniu.*

POŚLUGA BISKUPIA

Do chwili obecnej obejmuje trzy pola działania: diecezję chełmińską, diecezję (potem archidiecezję) warmińską, wreszcie Kościół Powszechny.

Diecezja chełmińska

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował 3 kwietnia 1982 roku ks. E. Piszczę biskupem tytularnym Aurusuliana i skierował go do pomocy biskupowi chełmińskiemu dr. Marianowi Przykuckiemu. Ten biskupa mianował 8 maja 1982 roku wikariuszem biskupim do spraw duchowej i intelektualnej formacji kapłanów: *Wiem, że tę ważną dziedzicę życia diecezjalnego powierzam osobie dobrze przygotowanej przez Boga i ludzi do tej pracy. Zasadniczymi wytycznymi niechaj będą Dekrety Soboru Watykańskiego II, wskazania ostatnich Papieży, oraz wytyczne Komisji Episkopatu Polski do Spraw Duchowieństwa.* Tego samego dnia powołał go także do Chełmińskiej Kapituły Katedralnej jako kanonika gremialnego i prałata prepozyta, którego stanowisko wakowało już od 1973 roku.

Święceń biskupich w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 20 maja 1982 roku, udzielił prymas Polski, arcybiskup metropolita gnieźnieński dr Józef Glemp, wspólnie z biskupem chełmińskim dr. Marianem Przykuckim i jego biskupem pomocniczym dr. Zygfriedem Kowalskim. W obrzędzie włożenia rąk i wypowiedzenia modlitwy konsekracyjnej wzięli udział także inni obecni biskupi, a mianowicie biskup gdański Lech Kaczmarek i biskupi pomocniczy gnieźnieńscy: Jan Czerniak, Jerzy Dąbrowski i Jan Nowak. *SŁOWO POWSZECHNE* z dnia 26 maja 1982 roku zamieściło reportaż Zdzisława Szuby: *Prymas Polski, przypomniał, iż konsekrowany Biskup udzielał się ostatnio w duszpasterstwie wśród osób internowanych.* Reporter zapisał także, iż nowo wyświęcony biskup: *Biskupstwo swe pojmuję nie tylko jako tytuł, lecz jako posłannictwo, wielkie zadanie kapłańskie, które podejmuje z pokorą, ufny w pomoc Bożą, a także tych wszystkich, do których zostaje posłany. Za dewizę swej biskupiej posługi obrał słowa z pierwszego listu św. Jana Ewangelisty MIŁUJMY CZYNEM I PRAWDĄ.*

Młody biskup w dniu 25 maja 1982 roku mianowany został wikariuszem generalnym na diecezję chełmińską i na własną prośbę 1 lipca 1982 roku został zwolniony przez biskupa chełmińskiego z obowiązku instalacji, przewidzianego w Statutach Kapituły Katedralnej w Pelplinie, tym samym wchodząc do jej gremium.

Z dniem 10 września 1982 roku mianowany został deputatem do spraw dyscyplinarnych Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, a 31 stycznia 1985 roku zwolniony został z obowiązków dyrektora Archiwum Diecezji Chełmińskiej, ze względu na obowiązki biskupie w diecezji, oraz przewodnictwo Komisji Misyjnej Episkopatu Polski, które pochłaniało wiele czasu i pracy. W dniu 1 sierpnia 1985 roku obowiązki wikariusza biskupiego dla intelektualnego przygotowania kapłanów przejął nowy biskup pomocniczy chełmiński, profesor dr hab. Henryk Muszyński; obowiązkiem biskupa E. Piszczę pozostała sama duchowa formacja kapłanów.

Diecezja (archidiecezja) warmińska

Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 11 listopada 1985 roku mianował ks. biskupa dr. Edmunda Piszczę administratorem apostolskim diecezji warmińskiej

sede plena. Ogłoszenie w kraju nastąpiło 28 listopada 1985 roku, a objęcie stanowiska przez okazanie dokumentów Warmińskiej Kapituły Katedralnej, miało miejsce w dniu 30 listopada 1985 roku, święto patronalne kapituły, w ostatni dzień posiadania przez kapituły polskie tych uprawnień, które nazajutrz przeszły na kolegia konsultorów diecezjalnych. Objęcie w posiadanie diecezji warmińskiej odbyło się po raz ostatni w historycznym kapitularku, przy świetle świec, tak jak w średniowieczu.

W słowie do diecezjan ksiądz biskup pisał: *Moim biskupim zawołaniem pozostaje zdanie z I Listu św. Jana Apostoła: „Miłujmy czynem i prawdą” (3,18). W duchu tych słów chcę służyć Ludowi Bożemu Diecezji Warmińskiej, pragnąc tego jedynie, by w sercach ludzkich wzrastało Królestwo Boże, by Chrystus — Prawda i Miłość stał się treścią codziennego życia każdego człowieka dobrej woli... Chrystusowi — Prawdzie i Miłości powierzam swoją pasterską służbę dla dobra Ludu Bożego. Powierzam ją Bogu poprzez święte dłonie Jezusowej Matki w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce i Stoczku — błagając, by wypraszała te łaski, które są tak bardzo wszystkim potrzebne do wzrastania w Chrystusie.*

Biskup warmiński dr Jan Obląk podczas uroczystego rozpoczęcia posługi biskupiej przez biskupa Edmunda Piszczę w diecezji warmińskiej skierował do duchowieństwa i wiernych apel: *Witam Księdza Biskupa Administratora Apostolskiego słowami liturgii powitania pasterza diecezji: „Niech Cię Bóg strzeże, wspomaga i zachowa po najdłuższe lata dla dobra Kościoła Warmińskiego. Zwracam się do Księży Biskupów Pomocniczych, moich umiłowanych Kapłanów całej diecezji, aby stanęli u boku Księdza Biskupa i wspomagali Go w jego posłudze pasterskiej. A was bracia i siostry, którzyście mnie tak chętnie wspierali modlitwą, proszę o modlitwę w intencji Księdza Biskupa i całej Diecezji Warmińskiej. Księdzu Biskupowi natomiast życzę wszelkich łask Bożych w posłudze arcybiskupiej dla Ludu Bożego świętej Warmii, Mazur i Powiśla.*

Rozpoczęła się wyteżona praca nauczycielska, kapłańska, pasterska i ascetyczna, w której uznaniu Ojciec Święty Jan Paweł II, po rezygnacji biskupa Jana Obląka z chwili ukończenia 75 roku życia, mianował biskupa dr. Edmunda Piszczę w dniu 7 października 1988 roku biskupem warmińskim, a 25 marca 1992 roku arcybiskupem metropolitą warmińskim: *Czcigodnemu Bratu Edmundowi Piszczowi, wybranemu Arcybiskupowi Metropolicie Warmińskiemu, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Ponieważ powinien być wybrany arcybiskup metropolitalnej Stolicy Warmińskiej w tymże dzisiejszym dniu z diecezji o tej samej nazwie zgodnie z prawem utworzonej. Ty Czcigodny Bracie, który dotychczas umiejętnie i gorliwie wykonywałeś obowiązki biskupie w stosunku do tegoż Kościoła, ze wszech miar wydałeś się Nam odpowiedni do pełnienia tegoż urzędu. Zatem na mocy Naszej władzy ustanawiamy Cię Arcybiskupem Metropolitą Warmińskim, nadawszy prawa i przywileje, którymi cieszą się metropolici w świecie, a także zadania i obowiązki, którymi oni jednako są obarczeni. Zwalniamy Ciebie od ponawiania zarówno wyznania wiary katolickiej jak przysięgi na wierność wobec Nas i naszych następców. Polecamy natomiast, abyś podał do wiadomości duchownych i świeckich Twojej Archidiecezji treść tego listu, zgodnie z wymogami prawa. W końcu Tobie Czcigodny Bracie i wszystkim wiernym Warmińskim za przyczyną Dziewicy Maryi, Królowej Polski, życzymy wszelkiej pomyślności przez nasze Apostolskie*

*Błogosławieństwo, którego w duchu uznania, po ojcowsku jak najchętniej udziela-
my. Dan w Rzymie u Świętego Piotra, dnia dwudziestego piątego miesiąca marca
Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego drugiego, Pontyfikatu
Naszego czternastego.* (Zob. Bulla papieska, wkł. ilustr. 1, str. G)

Praca nauczycielska to przede wszystkim niezliczone kazania, homilie, przemówienia, głoszone podczas wizytacji, bierzmowań, poświęceń, uroczystości kościelnych i narodowych. Mówione z serca do serca, w większości nie zostały utrwalone w druku, a dyspozycje ksiądz arcybiskup niszczy, aby się nie powtarzać. Dalej niedzielne homilie nadawane przez Polskie Radio Olsztyn od 2 września 1990 roku. Najpierw cykl *Oczekiwanie*, stanowiący przygotowanie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II. Trwał on do 6 czerwca 1991 roku. Potem od września 1991 roku cykl *Droga*, który trwa nadal przez dziesięć miesięcy w roku, z wyjątkiem dwu miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia. W sumie około 200 homilii, zanotowanych w fonotece Polskiego Radia. Przewodniczenie corocznym *Warmińskim Dniom Duszpasterskim*, kierowanie i ustanawianie norm *Stałej Formacji* młodych kapłanów.

Do posługi nauczycielskiej zaliczyć należy także otwarcie katolickiego przedszkola i liceum, powołanie do istnienia trzech kolegiów teologicznych, kształcących nauczycieli religii dla przedszkoli i szkół podstawowych, utworzenie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Kętrzynie, uzyskanie od Stolicy Apostolskiej agregacji Warmińskiego Instytutu Teologicznego do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Osobny dział pracy nauczycielskiej stanowią listy pasterskie wielkopostne i okazyjne, drukowane do 31 sierpnia 1992 roku w *Warmińskich Wiadomościach Diecezjalnych*, a od 1 września 1992 roku w *Warmińskich Wiadomościach Archidiecezjalnych*:

1986 na Wielki Post: *Pogasty już świeczki na kolorowych choinkach, przebrzmiały kołеды... «Trosce modlitewnej drogich Sióstr i Braci pragnę powierzyć» wszystkie trudne sprawy w naszej diecezji... Niech one wszystkie objęte zostaną żarliwą modlitwą Ludu Bożego, niech poparte będą cierpieniem, ofiarą, codziennym, nieraz trudnym do udźwignięcia krzyżem.*

1987.07.26 na zakończenie peregrynacji: *dobiega końca wędrówka Matki Boskiej i Jej syna w kopii Jasnogórskiego Obrazu po wszystkich parafiach diecezji warmińskiej. Codziennie proszę i nadal prosić będę Boga, aby owoc Nawiedzenia trwał, by czynienie tego, co się Bogu podoba, stało się prawdą naszego osobistego życia.*

1988 na Wielki Post: *Ewangelia dzisiejszej — pierwszej niedzieli Postu — kończyła się wezwaniem Chrystusa: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Niech rodzi dobro, prawdę i miłość, a więc coraz większe podobieństwo do Chrystusa, który przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc”.*

1988 do kapłanów na Wielki Tydzień: *kiedy w ubiegłym roku nasz Wielki Pielgrzym — Jan Paweł II przemawiał w czasie nieszporów eucharystycznych w Tarnowie, wypowiedział wówczas m.in. takie słowa do nas — kapłanów: „Bracia, pomyślcie, na cośmy się odważyli w dniu święceń. Pomyślcie, czegośmy dostąpili. Pomyślcie, co nam Pan uczynił — i stale czyni. Jak dobry jest Pan.” Tej*

głębokiej świadomości kapłańskiej misji i kapłańskiego posługiwania życzę całym sercem. Niech ona będzie żywa i rodzi zbawienne owoce w nietłatwej dla nas wszystkich codzienności. Niech będzie także źródłem naszej siły i tej radości, której nikt nam już nie odbierze.

1990 na 377-lecie śmierci Matki Reginy Protmann: *W dniu 18 stycznia b.r. minęło 377 lat od chwili, gdy w Braniewie zmarła w opinii świętości, bardzo zasłużona dla Kościoła, a zwłaszcza dla Diecezji Warmińskiej kobieta — Regina Protmann. > < Stała się bowiem wspianym Świadkiem Jezusa, świadkiem ilustrującym tę prawdę, jaką wypowiedział jeden ze świętych: „Mało kto z nas domyśla się, co by Bóg przez niego uczynił, gdyby Mu się tak całkowicie oddał”.*

1990 na przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II do Olsztyna: *w czerwcowym komunikacie z sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski mogliśmy przeczytać i usłyszeć radosną zapowiedź, iż w przyszłym roku przybędzie — już po raz czwarty — jako pielgrzym do naszej Ojczyzny wielki nasz Rodak — Jan Paweł II. > < Wkraczymy niebawem w miesiąc październik, poświęcony modlitwie różańcowej. Niech stanie się ona żywa w naszych kościołach, domach, rodzinach i małżeństwach. Niech zapoczątkuje skuteczną pracę nad sobą w tym tak ważnym okresie oczekiwania. Niech przypomni, że taka jest właśnie nasza droga ku Chrystusowi, który jest naszą prawdą i życiem.*

1991 na Wielki Post: *ostatnie słowa, jakie skierował do nas Chrystus w dzisiejszej Ewangelii, brzmiały: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. > < Chciałbym, ukochani — Siostry i Bracia, aby osobista decyzja o życiu w trzeźwości była nie tylko naszym wielkopostnym postanowieniem, ale rzutowała na całe życie, godne i mądre, prawdziwie wolne. Przygotujmy w ten sposób nasze serca na przyjazd Ojca św., by ziarno jego słowa padło na dobrze przygotowany przez nas grunt.*

1993.01.01 na 750-lecie istnienia diecezji warmińskiej: *Ziemię, na której obecnie żyjemy, zamieszkiwały w minionych wiekach plemiona Prusów. Próbowal nieść im wiarę w Jezusa Chrystusa św. Wojciech, ale zginął z ich rąk śmiercią męczeńską (997). > < Pamiętajmy także o chwale Boga poprzez świadectwo życia — wierne Chrystusowi i Jego Ewangelii, wierne Bożym wartościom, wierne drugiemu człowiekowi, do którego powiedziało się: „Kocham i nie opuszczę cię, aż do śmierci”. Bądźmy także wdzięczni Bogu za wszystko, co nam daje. Również za to, co trudne, co boli. Bo w dziękczynieniu zawsze jest zawarta miłość.*

1993 na Wielki Post Roku Jubileuszowego 1993: *w Środę Popielcową, gdy pochylaliśmy nasze głowy, by kapłan posypał je popiołem — symbolem przemijania i pokuty — usłyszeliśmy takie słowa, towarzyszące temu obrzędowi: „nawróćcie się i wiercie w Ewangelię”. > < Bóg pomoże nam swą łaską, skoro tylko Go o to poprosimy. I wtedy najprostszą i najpiękniejszą postacią uwielbienia Boga będzie nasze codzienne życie. Życie, zgodne z Ewangelią i Jezusowym krzyżem. Życie, w którym każdy dzień będzie nawracaniem się i umacnianiem w wierze, a także wyrazem naszej miłości i wdzięczności dla Boga.*

1993 do dzieci na Wielki Post: *rozpoczął się Wielki Post, który będzie trwał 40 dni, przypominając nam 40-dniowy pobyt Pana Jezusa na pustyni. Mamy więc w tym czasie nabrać sił do naśladowania Go. > < W telewizyjnym programie „Ziarno” zobaczycie, jak robi się taką baterijkę, by był również jakiś zewnętrzny*

znak tej wielkopostnej pracy. Wszystkim Wam, Kochane Dzieci, na tę pracę dobrych czynów i postanowień, a także wyrzeczeń, z serca błogosławię.

1994 na Wielki Post: *slyszełiśmy przed chwilą fragment Ewangelii, kończący się słowami: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię.”* > < *Nawracanie się, o jakim mówił Jezus, nie jest czynnością jednorazową. Jest pewnym procesem, który winien w nas trwać aż do śmierci. Błogosławiony jest człowiek, który widzi, że może coś w sobie jeszcze zmienić. Tragiczny jest człowiek, który tego nie widzi, który zatarł granicę między dobrem a złem.*

Praca kapłańska to sprawowanie Ofiary Eucharystycznej dla Ludu Bożego całej archidiecezji, poszczególnych parafii i wspólnot wiernych. Dalej udzielanie sakramentu bierzmowania i sakramentu kapłaństwa. Z rąk księdza arcybiskupa w ciągu dziesięciu lat 232 diakonów przyjęło święcenia kapłańskie dla Warmii i 35 dla Zgromadzenia Werbistów.

Posługa pasterska to: Budowa nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej w Olsztynie, nowych kościołów i kaplic, wykup i najem kościołów ewangelickich. Utworzenie z dniem 1 stycznia 1987 roku wikariatów biskupich w Elblągu i Elku, z których po pięciu latach powstały dwie diecezje, wchodzące wraz z archidiecezją warmińską w skład metropolii warmińskiej. Powołanie do istnienia Sambijskiej Kapituły Kolegiackiej w Goldapi, obecnej Kapituły Współkatedralnej Elckiej. Utworzenie od 1989 do 1995 roku 88 nowych parafii oraz obsadzenie dalszych 5 po raz pierwszy po wojnie. Organizowanie nowych dekanatów i archiprezbiteratów. Powołanie do istnienia domów samotnej matki w Brąswaldzie i Elblągu oraz hospicjum dla chorych w stanie terminalnym również w Elblągu. Przygotowanie i przeprowadzenie pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Warmię. Przygotowanie reorganizacji diecezji warmińskiej na metropolię warmińską. Zapewnienie ciągłości posługi pasterskiej przez nominacje proboszczów i wikariuszy, obsadzanie dawnych i nowych stanowisk kościelnych. Udział w pracach, a od 25 marca 1992 roku osobiste przewodnictwo Wydziału Duszpasterskiego. Przeprowadzenie w latach 1986—1987 drugiego nawiedzenia diecezji przez kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Zorganizowanie w 1988 roku Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego i ustanowienie w diecezji wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Pięcioletnie sprawozdania o stanie diecezji za lata 1982—1986 i 1987—1991 oraz wizytowanie Grobów Apostolskich w Rzymie. Wyjednanie u Stolicy Apostolskiej powołania dwu biskupów pomocniczych: dr. Józefa Wysockiego i dr. Jacka Jezierskiego. Ustanowienie diecezjalnych sanktuariów: św. Rocha w Tłokowie, Świętej Rodziny w Ryjewie, NMP Różańcowej w Lwowcu, NMP Matki Pokoju w Stoczku, NMP Matki Miłosierdzia wraz z Kapitułą Kolegiacką w kościele Św. Jerzego w Kętrzynie. Programowanie pracy duszpasterskiej na kolejnych Warmińskich Pielgrzymkach Pieszych na Jasną Górę w Częstochowie i do Ostrej Bramy w Wilnie. Tę drugą pielgrzymkę pieszą archidiecezja zawdzięcza staraniom księdza arcybis-

kupa u władz państwowych Polski i Litwy. Obchód 750-lecia diecezji warmińskiej w 1993 roku. Akt zawierzenia Matce Bożej wiernych archidiecezji warmińskiej. Udział archidiecezji warmińskiej w II Polskim Synodzie Plenarnym. Zorganizowanie I Archidiecezjalnego Kongresu Trzeźwości. Założenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Warmińskiej z siedzibą w Olsztynie. Liczne odezwy oraz zarządzenia porządkujące życie warmińskiego Kościoła diecezjalnego. Osobiste interwencje w obronie prześladowanych. Pomoc ubogim, chorym, dzieciom, starym, Polonii królewieckiej i białoruskiej, Kościołowi na Litwie. Kierowanie warmińskich księży *Fidei donum* na misje zagraniczne w Afryce i Ameryce Południowej, *Consecratio mundi* w spotkaniach z władzami państwowymi, samorządowymi i związkowymi, parlamentarzystami i politykami. Odznaczenie wielu zasłużonych kapłanów godnościami kościelnymi, a wiernych świeckich, w tym Ochotniczych Straży Pożarnych całej diecezji, orderami papieskimi.

Praca ascetyczna to miesięczne dni skupienia dla przełożonych zgromadzeń żeńskich od stycznia 1986 roku, z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia, łącznie w liczbie blisko 100. Nadto miesięczne dni skupienia dla Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła w Warszawie, dni skupienia dla siostr urszulanek Serca Jezusa Konającego, również w Warszawie. Coroczne rekolekcje wielkopostne dla inteligencji, nauczycieli, służby zdrowia w Olsztynie. Rekolekcje parafialne w innych miastach Polski, rekolekcje zamknięte dla zakonników oraz kapłanów z misji polskich we Francji i w Niemczech. Wreszcie od czterdziestu lat codzienne sierpniowe konferencje i kierownictwo sumień w konfesjonale, zarówno rodzin rybackich, jak i inteligencji odpoczywającej w Kuźnicy na Helu.

Kościół Powszechny

Z rąk biskupa pomocniczego plockiego dr. Jana Wosińskiego biskup Edmund Piszcz, jako biskup pomocniczy chełmiński, przejął w 1983 roku obowiązki przewodniczącego Komisji Misyjnej Episkopatu Polski. Sprawował je przez 11 lat, do dnia 10 marca 1994 roku, w którym przekazał je biskupowi ekkiemu dr. Wojciechowi Ziembie. Jednocześnie od 7 sierpnia 1985 roku do 7 sierpnia 1991 roku przez 6 lat był krajowym dyrektorem Papieskich Dziel Misyjnych w Polsce. Obowiązki te przekazał ówczesnemu biskupowi pomocniczemu plockiemu, obecnie pierwszemu biskupowi diecezjalnemu toruńskiemu, dr. Andrzejowi Suskiemu. W dowód uznania dla działalności na rzecz misji zagranicznych Ojciec Święty Jan Paweł II mianował biskupa Edmunda Piszcz członkiem Rzymskiej Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów na okres 5 lat, od 3 stycznia 1989 roku do 3 stycznia 1994 roku, co pociągało za sobą obowiązek uczestnictwa w posiedzeniach kongregacji, udziału w dyskusjach i podejmowaniu decyzji o wymiarze światowym.

Podczas pracy w Komisji Misyjnej biskup Edmund Piszcz utworzył Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie na Zaciszu, w którym roczne przygotowanie

misyjne odbywają polscy misjonarze: księża, ojcowie, bracia i siostry zakonne, oraz ludzie świeccy, przed wyjazdem na misje. Pomnożyło to bardzo wydatnie liczbę polskich misjonarzy, których przygotowanie w ośrodkach zagranicznych było przedtem bardzo kosztowne i niosło ze sobą niebezpieczeństwo emigracji zarobkowej do krajów zachodnich, zamiast wyjazdu na misje.

W czerwcu 1987 roku zorganizował miesięczną wystawę misyjną w podziemiach kościoła Św. Krzyża w Warszawie, którą otworzył ksiądz prymas Polski, Józef kardynał Glemp. Wystawa odwiedziła potem jeszcze inne miasta Polski. W dniach 16—18 października 1992 roku zorganizował Krajowy Kongres Misyjny w Częstochowie na Jasnej Górze, z udziałem gości ze Stolicy Apostolskiej i krajów z Polską sąsiadujących. Liczny udział uczestników w kongresie wykazał prężność polskich ośrodków i wspólnot misyjnych.

Praca naukowa

Arcybiskup Edmund Piszcz studiował w latach 1950—1956 filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, afiliowanym przez Papieski Uniwersytet Laterański w Rzymie. Następnie w latach 1958—1962 studiował historię Kościoła na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i zrobił doktorat u ks. profesora Mieczysława Żywczyńskiego, przedkładając rozprawę: *Geneza i przebieg toruńskiego Colloquium Charitativum za Władysława IV w 1645 roku*. Wreszcie w latach 1973/1974 oraz 1979 przebywał w Moguncji u ks. profesora Józefa Lortza, jako stypendysta tamtejszego Instytutu Historii Kościoła.

Od roku akademickiego 1962/63 do roku 1985/86 wykładał historię Kościoła i nauczał języka łacińskiego w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie. Od roku akademickiego 1985/86 wykłada historię Kościoła na Warmińskim Instytucie Teologicznym w Olsztynie, najpierw afiliowanym, a od 22 lutego 1995 roku agregowanym przez Stolicę Apostolską do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Dorobek naukowy przedstawia załączona bibliografia.

* * *

Arcybiskup Edmund Piszcz trwale zapisał się w dziejach diecezji chełmińskiej, warmińskiej, elbląskiej, ełckiej, archidiecezji i metropolii warmińskiej, a także w dziejach Misji oraz historiografii kościelnej.

JOANNES PAULUS EPISCOPUS SERVUS SERVORUM DEI

Sileto filio **Edmundo Michaeli Diszcz**, Historiae Ecclesiasticae Professori in Seminatio Maiore Culmiensis, e-
lecto Episcopo titulo Atrushianensis atque Augiatae ipsius Praesulis ac pastoris Ecclesiae Culmiensis, salutem et Apostolicam
Benedictionem. Cum Doctum sis omnino diligenter curare, quae ad bonum universae Ecclesiae conciliandum conferre videntur,
idcirco iustam etiam considerationem in complexus ac graves rationes interduxeris, quae sapienter Augiatae Episcopo-
porum constitutionem suadeere solent. Nos igitur te, dilecte fili, egregius animi et ingenii donibus exornatum, ad Episcopa-
lem dignitatem evehimus Ecclesiaeque **Atrushianensis** titulo insignimus necnon memorato loci Ordinatio-
Augiatae assignamus, iuribus tibi factis officisque impositis cuiusque Augiatae saeculorum Antistitis praecipuis et
in **Litensis - Ecclesiae Sanctae - statuta**, quae **Moti Propio editae** sunt die VI mensis Augusti anno MCMLXVI.
Tuum tamen erit, recte aliquo catholico Episcopo, et sibi professione facere et fidelitatem Nobis Nostrisque Succes-
soribus recte iurare, ante quam ad liturgicas normas inibi, ubi statueris, ab eodem altrove rectae fidei Praesulis ordi-
nationem episcopalem accipias. Mandamus autem ut, quas ad ius iurandum adhibeas formulas, sicuti more obsi-
gnatas sigilloque impressas, ab **Sacram Congregationem pro Episcopis** transmittas. Ceterum te, dilecte fili, vehementer
rocamus, precasto posthac sis et tuamque cum eo efficacissimam operam consocias in pastoralibus negotiis praeber-
te expeditis et in **Sileta diocesi Culmiensi** promovenda, cuius quidem rei causa, operatum tibi divinum auxilium
amantissime efflagitamus. Datum **Romae, apud S. Petrum**, die VIII et vicesimo mensis Aprilis, anno Domini mil-
lesimo nonagesimo octogesimo secundo, Pontificatus Nostri quarto.

Augustus Card. Caccia
L. Juselius, Lud. nuptis

Maxellus Fovelli, Pictor et Apud.



Prot. n. 1042/85



SACRA CONGREGATIO PRO EPISCOPIIS

V A R M I E N S I S

Administrationis Apostolicae

DECRETUM

Ad consulendum regimini Ecclesiae Varmiensis, Summus Pontifex JOANNES PAULUS, Divina Providentia PP. II, praesenti Decreto, nominat ac constituit Administratorem Apostolicum, sede plena, ad nutum Sanctae Sedis, memoratae cathedralis Ecclesiae Varmiensis, Exc. mum P.D. Edmundum Piszcz, Episcopum titularem Aurusullanensem, et Auxiliarem Culmiensis dioecesis, eique tribuit facultates et officia quae Episcopis residentialibus, ad normam iuris communis, competunt.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus Congregationis pro Episcopis, die 26 mensis Novembris anno 1985.



S. Conf. Pont.
Prof.

+ *f. Lucas Nowak*
Archiepiscopus t. t. Prusitanae
a secretis

JOHANNES PAULUS EPISCOPUS SECVS SECVORVM DEI

Venerabili Fratris **Edmundo Michali Pisci**, Varianus Episcopo titulari Anagninensi agrue Adini-
stratori Apostolico - sede pleno -, ad nuntium Sanctae Sedis, Diocesis Varianensis, sacro missum Diocesis Episco-
po, salutem et Apostolicam Benedictionem. Qui universae catholicae Familiae regimen effecit cuius adhaerere
non omittimus de singulis Ecclesiae toto reatuus eodem consuetis, utpote concessi *Sylvi*. Ipsi mandatum de ovibus
pascente nec negligentiam patri Summi Pastoris nec relaxationem, non fortius expectandum censuimus, quin Eccl-
siae Varianensi, post munus ab ultimo eius Anisive Donato Ladislao Oblati depositum Episcopum assignavimus. Com-
siderantes autem te, Venerabilis Frater, iam eundem Ecclesiae Administrationis Episcopum - sede pleno -, ad nuntium
Sanctae Sedis officio functum esse, maximeque eiusmodi, uti habet nomenque proprium adhaerentem et
Diocesis conditionum cognitionem, precor ut nuntium dignum non alium paratu, te ille praesente Episcopali Sedis. Et
Notata igitur potestatis et auctoritatis Apostolica plenitudine, *Pro Letitiae re Varianensis* Diocesis Episco-
pum nominamus renuntiamus consuetis ad normam iuris communis, solummodo nuntium vinculo titulus Ecclesiae
Anagninensis, quo hucusque obtinebat et obligatione fidei professionem retinendi. Saluti ergo ius inchoandum inca-
bis fidelitatis erga Nos Nosque in hac Apostolica Sede Successores, cuius simulam ad Congregationem pro E-
piscope mitti usitato more signatam sigilloque impressam. Hac in super Diocesis Varianensis deus et populus huius-
modi nominationis certiores fiant, ut te, suum legitimum Pastorem, obedientia, dilectione, pietate huiusmodi colant et in ad-
ministranda Christianissima communitate quisque pro vicibus adhaerent. Quamvis non necesse sit te adhaerent. Venerabilis
Frater, quandoquidem bene nosti quae a te Dominus requirit et pastoralis omnia, iuvat tamen Nos quidem Paulus et
vostoli vestra ad mirandum evangetio secundum virtutem Dei - in quo positus es - predicatore et apostolus et docet.
Domini nostri, ut collata evangelio secundum virtutem Dei, operarium inconfusibilem, iure tractantem ver-
aque huius praesentis - sollicitudine cura repositum praesentem et huiusmodi, huius tractantem ver-
bum veritatis - *L. C. 1, 8, 11; 2, 15. Datum Romae, apud S. Petrum, die septimo mensis Octobris, anno Domini mil-*
lesimo nonagesimo octavesimo octavo, Pontificatus Nostri decimo.

Joannes Paulus PP. II



Archives Mariae Magist. Paul. Arch. Vat.

JOANNES PAULUS EPISCOPUS SERVUS SERVORUM DEI

Venerabili Fratri **Edmundo Pisce**, constituto Archiepiscopo Metropolitae Varmiensis, salutem et Apostolicam Benedictionem. Cum sit eligendus sacrorum Antistes metropolitanae Sedis Varmienensis, hoc ipso die e Stoccesi eodem nomine effectae, tu, Venerabilis Frater, qui fructusque scire ac naviter fueris es munere Episcopi illius Ecclesiae, omnino Nobis videtur idoneus ad huiusmodi gerendum officium. De plenitudine igitur Apostolicae Nostrae potestatis te constituimus Archiepiscopum Metropolitam **Varmiensem**, iuris additis et privilegiis, quibus potuitur alii per eodem metropolitae, et oneribus atque officiis quibus illi iuribus subiacent. Ab iterandis vero tui fidei catholicae professione tui iurizando fidelitatis erga Nos et Nostros Successores te eximimus. Mandamus autem ut de his Litteris facias certiores eorum ac populum tuae archidiecesis, ad normam iuris. Tibi denique, Venerabilis Frater, atque universis fidelibus Varmiensibus, deprecante Virgine Maria, Poloniae Regina, prosequente quaeque peccamus per Nostram Apostolicam Benedictionem quam memori, paterno ac libentissimo animo impertimus. Datum Romae, apud S. Petrum, die quinto et vicesimo mensis Martii, anno Domini millesimo nongentesimo nonagesimo secundo, Pontificatus Nostri quarto decimo.

Joannes Paulus PP.

duplex Langoni; Frater. e post.





BIBLIOGRAFIA

1. Maryjne miejsca pątnicze w diecezji chełmińskiej. 1. Łąki — Nowe Miasto, *ODC* 9 (1958), s. 195—200.
2. Biblioteka klasztoru O.O. Reformatów w Łąkach na Pomorzu, *ABMK* 1—2 (1961), s. 207—226.
3. Konsekracja kościoła parafialnego w Silnie, *ODC* 13 (1962), s. 351—353.
4. Konsekracja kościoła parafialnego w Wielkim Łęcku, *ODC* 13 (1962), s. 354—355.
5. Ks. Piotr Stachowski. Wspomnienie pośmiertne, *ODC* 13 (1962), s. 358—359.
6. Fakt czy legenda, *TPow* 3 (1963), s. 3.
7. Ks. Paweł Antoni Czapplewski (1877—1963), *ABMK* 9 (1964), s. 79—84.
8. Brat Kowalczyk [Antoni], *Przewodnik Katolicki* 72 (1966), s. 116—118.
9. Ks. Frelichowski [Wincenty], *Przewodnik Katolicki* 72 (1966), s. 137—138.
10. „Colloquium Charitativum”, *Przewodnik Katolicki* 72 (1966), s. 379—381.
11. „Colloquium Charitativum”, *Znak* 18 (1966), s. 1489—1501.
12. „Colloquium Charitativum” w Toruniu, *Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 18 (1964—1967), s. 50—54.
13. Sprawa nominacji ks. Franciszka Sawickiego na biskupa diecezji gdańskiej w 1938 roku, *Studia Pelplińskie* 1 (1969), s. 39—48.
14. Stulecie *Pielgrzymy*, *Studia Pelplińskie* 1 (1969), s. 203—206.
15. Frelichowski Stefan Wincenty (1913—1945), kapłan diecezji chełmińskiej, wikariusz parafii Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, sługa Boży, w: *Hagiografia Polska, Słownik bio-bibliograficzny*, tom 1, A—K. Poznań 1971. s. 352—364.
16. Jan Sarkander (1576—1620), ks. diecezji ołomunieckiej, błogosławiony, w: *Hagiografia Polska, Słownik bio-bibliograficzny*, tom 1, A—K. Poznań 1971. s. 575—584.
17. Karłowska Maria (1865—1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Boskiej, w: *Hagiografia Polska. Słownik bio-bibliograficzny*, tom 1, A—K. Poznań 1971. s. 700—716.
18. Kowalczyk Antoni (1866—1947), brat Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, sługa Boży, w: *Hagiografia Polska. Słownik bio-bibliograficzny*, tom 1, A—K. Poznań 1971. s. 829—836.
19. Łąki Bratjańskie — najstarsze miejsce kultu maryjnego w diecezji chełmińskiej, *Nasza Przeszłość* 34 (1971), s. 177—203.
20. Rolewski Kazimierz Jan (1887—1936), proboszcz, rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu, sługa Boży, w: *Hagiografia Polska. Słownik bio-bibliograficzny*, tom 2, L—Z. Poznań 1971. s. 271—282.
21. Biskup i Pasterz [Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski], *Przewodnik Katolicki* 78 (1972), s. 220—221.
22. Polityka kasacyjna władz pruskich wobec klasztorów diecezji chełmińskiej, *Studia Pelplińskie* 3 (1971), s. 89—116.
23. W holdzie Arcypasterzowi na 25-lecie sakry biskupiej, *Studia Pelplińskie* 3 (1971), s. 217—229.
24. „In vinculis pro Christo”, *Studia Pelplińskie* 5 (1973), s. 7—11.

25. Kościół wobec systemu kopernikańskiego. Sprawa umieszczenia dzieła *De revolutionibus* na indeksie, *Studia Pelplińskie* 5 (1973), s. 49—59.
26. Kościół Polski w okresie awiniońskiego papieżstwa (1306—1386), w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 1 (Pr. zb. pod red. ks. Bolesława Kumora i ks. Zdzisława Obertyńskiego), Poznań 1974, s. 209—253.
27. Próby ugody z dysydentami, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 2 (Pr. zb. pod red. ks. Bolesława Kumora i ks. Zdzisława Obertyńskiego), Poznań 1974, s. 347—353.
28. Johannes Kanty von Krakau, w: *Alle Biographien zum Regionalkalender für das deutsche Sprachgebiet* (Pr. zb. pod red. P. Manns), Mainz 1975, s. 437—439.
29. Kazimir von Polen, w: *Alle Biographien zum Regionalkalender für das deutsche Sprachgebiet* (Pr. zb. pod red. P. Manns), Mainz 1975, s. 431—433.
30. Rajmund Maximilian Maria Kolbe, w: *Alle Biographien zum Regionalkalender für das deutsche Sprachgebiet* (Pr. zb. pod red. P. Manns), Mainz 1975, s. 581—584.
31. Stanislaus von Krakau, w: *Alle Biographien zum Regionalkalender für das deutsche Sprachgebiet* (Pr. zb. pod red. P. Manns), Mainz 1975, s. 316—318.
32. Wenzel von Boehmen, w: *Alle Biographien zum Regionalkalender für das deutsche Sprachgebiet* (Pr. zb. pod red. P. Manns), Mainz 1975, s. 302—304.
33. Barcz Reinhold (ca 1884—1942) przywódca protestanckiego ugrupowania gromadkarzy mazurskich, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 26.
34. Bielezyc Piotr (ca 1385—1440), opat w Pelplinie, kaznodzieja, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 532.
35. Bodoch Wawrzyniec (1607—1661), filozof, teolog protestancki, polemista religijny, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 702.
36. Borel Adam (ca 1603—1666), teolog protestancki, założyciel sekty borelistów, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 811—812.
37. Borrhaus (Cellarius) Martin (1499—1564), reformator i teolog protestancki, humanista, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 827.
38. Borzymowski Jan (1610—1673), superintendent kalwińskiej Litewskiej Jednoty Reformowanej, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 834.
39. Centner Gottfried Reinhold (1712—1774), historyk, pedagog, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 1421.
40. Spory wokół *Wyznań wiary* na toruńskim Colloquium Charitativum w 1645 roku, *RTK* 4 (1975), s. 175—183.
41. Echa objawień gietrzwałdzkich w *Pielgrzymie*, *SW* 14 (1977), s. 215—223.
42. Opaliński Kazimierz Jan z Bnina, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Kraków 1979, s. 85—87.
43. Chełmno, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, k. 124.
44. Chełmża, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, k. 137. (z A. Stepniowską).
45. Chojnice, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, k. 213.

46. Colloquium Charitativum, w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, Lublin 1979, k. 546—547.
47. Cuius regio eius religio, w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, Lublin 1979, k. 663—664.
48. Dantyszek Jan (1485—1548), w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, Lublin 1979, k. 1021—1022. (z K. Bartoszewskim).
49. Dobszewicz Tomasz Jerzy (1807—1881), w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, Lublin 1979, k. 1408.
50. Der tragische Herbst in Pelplin, w: Mit der Kirche auf dem Weg durch die Zeit. Freundesgabe zum 65. Geburtstag von Helmut Holzappel, Würzburg 1980, s. 161—165.
51. W służbie prawdy w dziejach Kościoła, *Studia Pelplińskie* 11 (1980), s. 321—327.
52. Początki Wyznania wiary, część I, *Przewodnik Katolicki* 30 (1981).
53. Początki Wyznania wiary, część II, *Przewodnik Katolicki* 35 (1981).
54. Koncepcje duszpasterskie Stanisława Hozjusza na podstawie jego działalności w diecezji chełmińskiej, *SW* 20 (1983), s. 115—136.
55. Ely, w: Encyklopedia Katolicka, t. 4, Lublin 1983, k. 907.
56. Embrun, w: Encyklopedia Katolicka, t. 4, Lublin 1983, k. 934.
57. Dekowski Stanisław (1785—1854), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 121.
58. Dziegielewski Stanisław (1863—1919), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 155.
59. Hasse Johannes (1822—1869), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 290.
60. Jeschke Jerzy (1808—1881), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 351.
61. Klingenberg Antoni (1814—1895), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 391.
62. Klunder Jakob (1849—1927), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 392.
63. Krieger Jan Wojciech (1766—1847), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 416.
64. Kutowski Johann Stanisław (1779—1848), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 421—422.
65. Lüdke Klemens (1841—1909), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. Gatz), Berlin 1983, s. 461.

66. Marwitz, Johannes Nep. von der (1795—1886), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 482—484.
67. Matthy, Ignatius Vincentius von (1765—1832), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 485—486.
68. Redner, Leo (1828—1898), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 601—602.
69. Rosentreter, Augustinus (1844—1926), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 630—632.
70. Rydzyński, Franciszek Ksawery Graf (1734—1814), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 638—639.
71. Scharmer Franz (1849—1917), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 650.
72. Sedlag, Anastasius (1787—1856), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 694—696.
73. Trepnau Johannes (1835—1906), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 764.
74. Wilkxycki, Jan Jerzy (1763—1831), w: Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon (Wyd. E. G a t z), Berlin 1983, s. 817.
75. Religijność Jana III Sobieskiego, *PP* 12 (1983), s. 312—321.
76. 300-lecie odsieczy wiedeńskiej, *Gość Niedzielny* 16 (1983), s. 1, 4—5.
77. „Ateneum Kapłańskie” czasy i ludzie, *Niedziela* 24 (1984), s. 4; *TPow* 23 (1984), s. 3.
78. Apostoł obozów koncentracyjnych. W 40-lecie śmierci Ks. Stefana Frelchowskiego, *TPow* 19 (1985), s. 1, 2.
79. Biskup Stanisław Wojciech Okoniewski jako pasterz diecezji chełmińskiej (1926—1939), w: Materiały IV Spotkań Pelplińskich 8 maja 1984, Pelplin 1986, s. 31—39.
80. Frydrychowicz Romuald ks, w: Encyklopedia Katolicka, t. 5, Lublin 1989, k. 745.
81. Geret Samuel Luter, w: Encyklopedia Katolicka, t. 5, Lublin 1989, k. 998.
82. Górski Ludwik Stanisław SchP, w: Encyklopedia Katolicka, t. 5, Lublin 1989, k. 1389.
83. Dialog jako jeden ze składników dążności ekumenicznych, *SW* 27 (1990), s. 223—224.

Fot. 1.
Olsztyn, 05.06.1991 r.
Powitanie Ojca Świętego
na lotnisku w Dąbkach.



Fot. 2.
Olsztyn, 05.06.1991 r.
Przejazd ulicami miasta





*Fot. 3.
Watykan, październik 1991 r.
Podziękowanie Ojcu Świętemu
za pielgrzymkę na Warmię*



*Fot. 4.
Watykan, 29.06. 1992 r.
Arcybiskup Metropolita Warmiński
otrzymuje paliusz*



*Fot. 5. Watykan, styczeń 1993 r. – Wizyta „ad limina Apostolorum”
Fot. 6. Arcybiskup Edmund Piszcz wśród dzieci na koloniach*





Fot. 7, 8. *Procesja Bożego Ciała w Olsztynie*

Fot. 9. *Gietrzwałd, 14.06.1994 r. – Arcybiskup Edmund Piszcz wśród Warmiaków*



*Fot. 10.
Olsztyn – Redykajny
Dzień skupienia siostr
zakonnych*



*Fot. 11.
Łasin, czerwiec 1989 r.
Zjazd kolegów kursowych*

*Fot. 12.
Łasin, 1990 r.
Spotkanie z wychowankami
z Pelpina*





Fot. 13, 14.
Olsztyn-Jaroty, 20.11.1994 r.
X-lecie konsekracji Kościoła
z udziałem Księdza Prymasa



Fot. 15, 16.
 Olsztyn-Pieczewo, 01.07.1990 r.
 Poświęcenie placu pod budowę kaplicy
 pw. bł. Franciszki Siedliskiej



Fot. 17.
 Piąski, 02.10.1994 r.
 Wmurowanie kamienia węgielnego





Fot. 18, 19.
Otwarcie Domu Opieki Społecznej w Szyltaku





Fot. 20.
 Mariampol, 11.07.1994 r.
 Podczas pielgrzymki do Włbna



Fot. 21, 22.
 Frombork, lipiec 1994 r. – Lato wiejskich dzieci





*Fot. 23.
Gdańsk, 09.10.1994 r.
Msza odpustowa
w Kościele pw. św. Brygidy
z udziałem Lecha Wałęsy*

*Fot. 24.
Arcybiskup Edmund Piszcz,
Barbara Luss-Böhm
(aktorka)
i Konsul Generalny RP
w Monachium
Andrzej Kaczorowski*



*Fot. 25.
Olsztyn, 29.05.1995 r.
Poświęcenie tablicy
pamiątkowej
50-lecia bitwy
pod Monte Cassino*

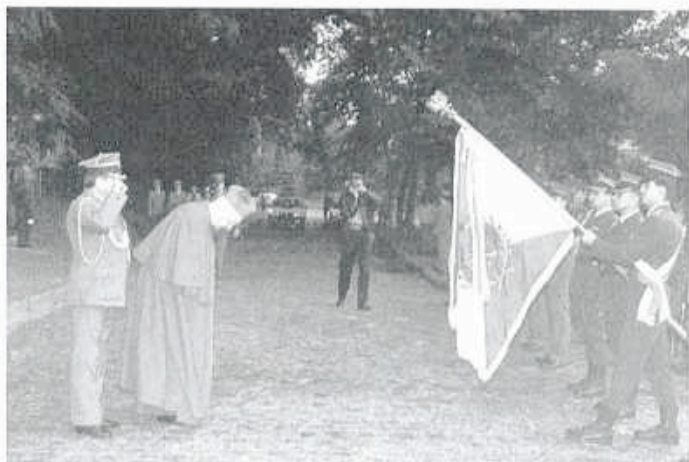
*Fot. 26.
Z wizytą w 103. Szpitalu
Wojskowym w Olsztynie*



*Fot. 27.
Poświęcenie kaplicy
Szpitala Wojskowego
w Olsztynie*

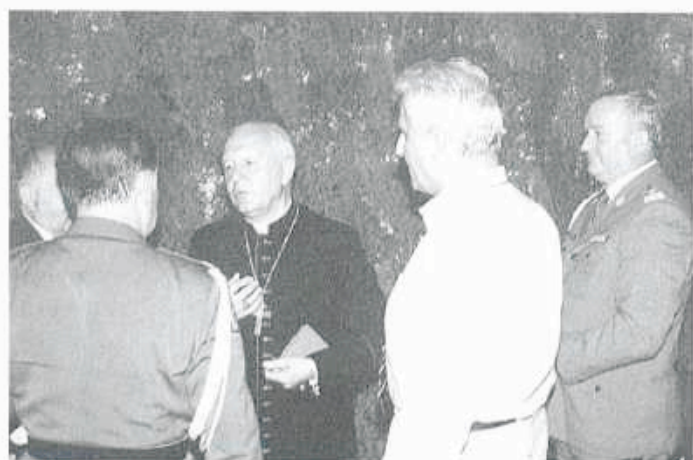
*Fot. 28.
Olsztyn, 15.06.1993 r.
Otwarcie Rejonowego Sztabu
Wojskowego*





*Fot. 29.
Wśród żołnierzy
– powitanie sztabaru*

*Fot. 30.
Obrzytn
Świecenie Krzyży
na mogiłach polskich
i francuskich żołnierzy*



*Fot. 31.
Wśród żołnierzy
– na poligonie*

Fot. 32.
Grunwald
Uroczystość nadania tytułu
15. Dywizji Zmechanizowanej
im. Władysława Jagiełły



Fot. 33.
Kętrzyn, 03.05.1995 r.
Poświęcenie tablicy
pamiątkowej
ku czci pomordowanych
w latach 1939-1957

Fot. 34.
Kętrzyn, 03.05.1995 r.
– wpis do Księgi Pamiątkowej





Fot. 35.
Poświęcenie sztandaru
policji na stadionie
w Olsztynie

Fot. 36.
Arcybiskup Edmund Piszczyński
wśród żołnierzy



Fot. 37.
Oplątek w Zarządzie Okręgu
Inwalidów Wojennych RP



Fot. 38. W drodze na uroczystość

Fot. 39. Wmurowanie kamienia węgielnego pod figurę św. Jana Nepomucena w Olsztynie





Fot. 40.
Szczytno, 12.11.1993 r.
Poświęcenie szkoły

Fot. 41.
Olsztyn – ART
Inauguracja roku
akademickiego 1992/93



Fot. 42.
Arcybiskup Edmund Piszcz
wśród studentów WSP
w Olsztynie

DZIEJE KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ 1772—1945

Treść: Wstęp. I Zabór pruski. 2. Działalność. 3. Układ treści. — I. Skład osobowy. — II. Władza kościelna. 1. Statuty kapitulne. 2. Wikariusze kapitulni. 3. Wybór biskupów. 4. Prawo patronatu. — III. Chwała Boża. — IV. Zarząd majątkami. 1. Katedra. 2. Beneficja. 3. Dystrybucje. 4. Seminarium. — V. Sprawy społeczne. 1. Nauka. 2. Kultura. 3. Polityka. Zakończenie. 1. Klęska II wojny światowej. 2. Powrót do Polski. — Summarium.

WSTĘP

I. Zabór pruski

Komisarze pruscy 13 września 1772 roku ogłosili patent zaborczy króla pruskiego radom miejskim na Warmii. Zamiast oznak władzy biskupiej lub kapitulnej umieścili orły pruskie. Na posiedzeniu kapituły komisarze domagali się *Recepisse*. Nie przyjmowali żadnych przedłożeń. Na uwagę, że Warmia w patencie nie jest wymieniona, a nie należąc do Prus Zachodnich, nie powinna dzielić ich losu, odpowiedzieli, że o Warmii mają rozkaz specjalny, odmówili jednak wydania jego kopii. Żądali, aby kapituła wstrzymała się od aktów jurysdykcyjnych i czynności sądowych oraz od wszelkich wydatków. Jednym słowem — biskup i kapituła pozbawieni zostali władzy świeckiej w swoich komornictwach oraz dochodów, które one przynosiły. Stała pensja roczna płacona ze skarbu państwa była około czterech razy mniejsza¹.

Na posiedzeniu kapituły 23 września 1772 roku, z udziałem biskupa Ignacego Krasickiego zostali wybrani delegaci do złożenia przysięgi hołdowniczej. Delegatem biskupa został prepozyt i biskup pomocniczy Karol hrabia von Zehmen, delegatami kapituły: kanonik Teodor Lutomski i koadiutor Franciszek Strachowski. Złożyli oni na zamku w Malborku 28 września 1772 roku przysięgę królowi pruskiemu. Treść jej przedłożyli całemu kolegium na posiedzeniu kapituły w trzy dni później². Pod przysięgą zobowiązali się w imieniu swych mocodawców do

¹ Dombrowski, *Ermlands Erbhuldigung im Jahre 1772*, ZGAE 19 (1916), s. 462; A. Szorc, *Dzieje Diecezji Warmińskiej (1243—1991)*, Olsztyn 1991, s. 98.

² A. Eichhorn, *Geschichte der ermlaendischen Bischofswahlen. Dritte Periode. Von der Besitznahme durch Preussen bis zur Gegenwart (1772—1868)*, ZGAE 4 (1869), s. 552; Dombrowski, j.w., s. 470.

wiernopoddaństwa królowi pruskiemu i jego następcom, wyrzekli się buntu przeciwko władzy, obiecali donosić o wszelkich zagrożeniach. Mimo iż przysięga składana była królowi państwa luterńskiego, który sam był wyznania ewangelicko-reformowanego, jej zakończenie było bardzo katolickie: powołujące się na Boga, Syna Bożego Jezusa Chrystusa, Najświętszą i Niepokalaną Poczętą Bogarodzicę Dziewicę (na 82 lata przed ogłoszeniem dogmatu 8 grudnia 1854 roku przez Papieża Piusa IX) i wszystkich Świętych³.

W dniu ogłoszenia zaboru pruskiego radcy Boltz i Hahn opieczętowali kapitularz i archiwum kapitulne we Fromborku, 5 stycznia 1773 roku wywieźli księgi przywilejów, inwentarz biskupstwa, wiele dokumentów i akt. Latem 1775 roku kapituła odzyskała część archiwaliów od radcy Boltza i jesienią ponowiła starania w rejencji kwidzyńskiej o zwrot reszty, nie wiadomo, z jakim skutkiem⁴. Fryderyk II zarządził, że korespondencja duchownych ze Stolicą Apostolską musi iść przez ręce pruskiego agenta⁵.

Biskupstwo warmińskie liczyło wówczas około 96000 mieszkańców. Zostało podporządkowane *Kriegs- und Domaenenkammer w Królewcu*. Dziesięć komornictw warmińskich zostało przemianowanych na *Domaenen-Aemter*. Sąd biskupi *Landvogtei-Gericht* w Lidzbarku sądził w pierwszej instancji do 1849 roku, podporządkowany kwidzyńskiemu *Ober-Hof- und Landgericht*⁶.

Jeszcze w 1772 roku dokonano pomiaru i klasyfikacji gruntów Warmii, sporządzono kataster, wyznaczono zasadniczy podatek *Kontribution*: chłopci 30%, szlachta katolicka 25%, szlachta ewangelicka 20%. Roczna wysokość kontrybucji pruskiej wynosiła 119.514 talarów, czyli co najmniej dwukrotnie więcej od biskupiej⁷.

Nieruchomości ziemskie pozostały własnością kościelną. Biskup i kapituła otrzymywali 50% ustalonego raz na zawsze dochodu katastralnego, z którego potrącano wszelkie koszty. Wszelkie ulepszenia gospodarcze, powodujące większe zyski, owocowały dla państwa⁸.

2. Działalność

Głównym zadaniem kapituły była Chwała Boża, czyli sprawowanie w katedrze kultu Bożego: Liturgii Godzin, Eucharystii i Sakramentów Świętych. Podczas wakansu na stolicy biskupiej warmińskiej kapituła administrowała biskupstwem

³ Dombrowski, j.w., s. 471—472: „So wahr mir Gott helfe durch seinen Sohn Jesum Christum, die uebergebenedeyete von der Erb-Suende unbefleckte Jungfrau und Mutter Gottes Maria, und alle liebe Heiligen”.

⁴ A. Eichhorn, j.w., s. 558—559.

⁵ Tamże, s. 559—560.

⁶ H.J. Karp, Die Eingliederung des Fuerstbistums Ermland in den preussischen Staat 1772, w: Friedhelm Berthold Kaiser, Bernhard Stasiewski, Die erste polnische Teilung 1772. Studien zum Deutschtum im Osten. Herausgegeben von der Kommission fuer das Studium der deutschen Geschichte und Kultur im Osten an der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universitaet. Koeln (1974), t. 10, s. 116—136. Zob. s. 116, 124, 125.

⁷ Tamże, s. 126.

⁸ Tamże, s. 130—131.

i dokonywała wyboru nowego biskupa. Jako współfundatorka utrzymywała seminarium duchowne. Ponadto uprawiała naukę, kształciła młodzież, spełniała funkcje społeczne i polityczne, wreszcie administrowała własnym majątkiem.

Prepozyt przewodniczył wewnątrz kapituły, dziekan troszczył się o chwałę Bożą, teolog był zazwyczaj kaznodzieją, penitencjarz rozgrzeszał z władzą biskupią, kanonicy byli konserwatorami seminarium, konwiktu, sierocińca w Lidzbarku. Kapituła wybierała ponadto punktatora, przełożonych budynku kościoła, skarbcza, gospodarki, kuratorów fundacji, przełożonego szpitala i kaplicy św. Anny, trędowni, domu konwertytów, komisarzy specjalnych. Pierwszego wyboru nie można było nie przyjąć; tę możliwość zyskiwał kanonik powtórnie wybrany po trzech latach⁹.

Działania kolegialne kapituła podejmowała na posiedzeniach zwyczajnych, zwoływanych 8 razy w roku, oraz nadzwyczajnych w miarę potrzeby. Zwyczajne odbywały się w piątki suchych dni, na św. Agnieszkę, św. Jana w Oleju, św. Idziego i Wszystkich Świętych. Kanonicy wypowiadali się zaczynając od najgodniejszego, głosowali natomiast, jawnie lub tajnie, począwszy od najmłodszego. Postanowienia spisywał zaprzysiężony sekretarz albo najmłodszy kanonik. Po przeczytaniu i przyjęciu na następnym posiedzeniu wpisywano je do księgi i podpisane przez prepozyta stanowiły dekrety kapitulne. Podlegały one tajemnicy, dopóki kapituła nie postanowiła ich ogłoszenia¹⁰.

21 stycznia 1837 roku kapituła postanowiła założyć księgę protokołów i zaraz w czasie posiedzeń wpisywać do niej uchwały w języku niemieckim. Tylko uchwały szczególnej wagi wpisywać jak dotychczas do Akt Kapitulnych (*Acta Capitularia*) czyli do Księgi Uchwał (*Liber Decretorum*)¹¹.

Zarówno Akta Kapitulne jak i Księgi Dekretów wykazują tożsamość spraw. Były to zagadnienia prawne (statuty kapitulne i wikariuszowskie, wybory biskupa, administratora diecezji, kanoników, koadiutorów, urzędów kapitulnych, kandydatów na proboszczów parafii pod patronatem kapituły, opeje kurii, folwarków, łąk, dębów, ogrodów, rezydencja kanoników, usprawiedliwienie służbowej nieobecności, sprawy spadkowe, obrona prywatnego charakteru dróg na wzgórzu katedralnym), liturgiczne (obchód wigilii, uroczystości, rocznic, msze za zmarłych, pogrzeby, instalacje kanoników i wikariuszy, jubileusze kapłaństwa, organy i organista, chórzyci i kaznodzieje, kalendarz liturgiczny, rocznica M. Kopernika), gospodarcze (granice, budynki, dom rendanta, dom doktora, mosty, naprawy, budulec, studnia, latarnie, dochody podczas wakansu stolicy biskupiej, wynagrodzenie sekretarza, architekta, kominiarza, chorążych, stróża nocnego, gratyfikacje i premie, zarząd majątkami, dzierżawy, melioracje, kontrole rachunków, pieniądze w banku, gotówka), i społeczne (robotnicy folwarczni, pogorzelcy, zapomogi, fundacje, beneficja, leprozorium, klinika ortopedyczna i szpital we Fromborku)¹².

Kapituła prowadziła także bogatą korespondencję¹³.

⁹ Statuta Capituli Cathedralis Warmiensis, Braunsberg 1917, s. 7–8.

¹⁰ Tamże, s. 14–15; AAWO, Acta Capitularia, nr 20–50 (1772–1859).

¹¹ AAWO, Acta Capitularia, nr 36 (05.09.1835 — 26.06.1842), s. 68.

¹² Zob. AAWO, Acta Capitularia, nr 21 (1788); *Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis* 1898–1943, k. 5v–10 (1899), k. 213v–218 (1943).

¹³ AAWO, AB 38, 39, 44 (korespondencja z lat 1773–1810).

3. Układ treści

Po przedstawieniu składu kapituły w badanym okresie, czyli samych kanoników rezydujących we Fromborku, bez kanoników nie rezydujących czyli honorowych i bez kolegium wikariuszy katedralnych¹⁴, kolejne rozdziały przedstawiają jej działalność prawną, liturgiczną, gospodarczą i społeczną. Zakończenie ukaże klęskę II wojny światowej i powrót Warmii do Polski.

I. SKŁAD OSOBOWY

W chwili przejmowania Warmii przez Prusy w skład kapituły wchodziło 16 kanoników, 3 z nich miało koadiutora, wszyscy 16 mieli wikariusza. Kanonikami byli: biskup pomocniczy i prepozyt Karol Fryderyk de Zehmen, dziekan Konstanty Józef Piwnicki, kantor Jan Kłosowski, wicekustosz Andrzej Marquardt, Tomasz Szczepański, Ignacy de Matthy, Jakub Simonetti, Andrzej Żórawski, Józef Ludwicz, Władysław Wincenty Gozimirski, Krzysztof Żórawski, Teodor Lutomski, Andrzej de Płaskowski, Ignacy Accoramboni, Karol Poeppelmann, Kajetan Ghigiotti. Koadiutorami byli: Franciszek Strachowski (I. Accoramboniego), Franciszek Borowski (K. Żórawskiego), Antoni Lipiński (J. Kłosowskiego). Nieobecni byli: kanonik Accoramboni (Drezno), kanonik Ghigiotti (Warszawa), koadiutorzy Borowski (Radostowo) i Lipiński (Tczew). Wikariuszy było szesnastu¹⁵.

Do 1775 roku na kanonie, które zawakowały w miesiącach parzystych, kapituła przedstawiała kandydata samemu tylko biskupowi warmińskiemu. Od 1775 roku zobowiązana była powiadamiać rząd pruski o każdym wakansie i prosić króla pruskiego o zgodę na wybór nowego. Zresztą, na każde stanowisko kościelne konieczne było królewskie placet, nawet na przyjęcie święceń kapłańskich i na wstąpienie do zakonu¹⁶. Wojna napoleońska stała się okazją do zniesienia 6 kanonii i 4 wikariatów. Od 1930 roku kapituła miała już tylko 2 prałatury, 6 kanonii gremialnych, 4 honorowe i 4 wikariaty.

W latach 1772 do 1945 przez kapitułę warmińską przeszło 117 kanoników rzeczywistych. Niektórzy byli najpierw kanonikami honorowymi lub koadiutorami. Część spełniała zadania teologa czyli kaznodziei, penitencjarza czyli spowiednika. Część doszła do godności kapitułnych: kantora czyli śpiewaka, kustosza czyli skarbnika, dziekana czyli zastępcy prepozyta, prepozyta czyli przełożonego kapituły. Niektórzy zostali biskupami pomocniczymi, inni biskupami diecezjalnymi warmińskimi lub chełmińskimi¹⁷.

W XVIII wieku weszli do kapituły: 1730-1793 Ignacy Accoramboni, 1736-1793 Andrzej Marquardt (1736-1737 koadiutor, 1767-1793 wicekustosz, 1761 nie

¹⁴ Kolegium wikariuszy katedralnych zasługuje na osobne opracowanie, do którego materiały zawiera AAWO, AK I A—Z.

¹⁵ A. Kolberg, Zur Verfassung Ermlands beim Uebergang unter die preussische Herrschaft im Jahre 1772, ZGAE 10 (1894), s. 5.

¹⁶ A. Eichhorn, j.w., s. 563.

¹⁷ M. Borzyszkowski, Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej 1772—1945 (wydruk komputerowy); A. Kopiczko, Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej 1550—y²1772 (wydruk komputerowy). — Cytuje: SBKW.

przyjął wyboru na dziekana), 1743-1798 Karol Fryderyk de Zehmen (1743-1747 koadiutor, 1765-1798 prepozyt, 1765-1798 biskup pomocniczy), 1748-1783 Józef Benedykt Matthy (1761-1768 dziekan), 1751-1779 Konstanty Józef Piwnicki (1768-1779 dziekan), 1753-1809 Tomasz Szczepański (1749-1753 koadiutor), 1755-1773 Józef Ludwich (1755-1766 koadiutor), 1758-1799 Andrzej Żórawski (1758-1761 koadiutor), 1758-1772? Jakub Simonetti (1747-1758 koadiutor), 1762-1776 Jan Klosowski (1767-1776 kantor), 1764-1805 Karol Poepplmann (1764-1766 koadiutor, 1779-1805 dziekan), 1767-1796 Kajetan Ghigiotti, 1767-1797 J. Krzyżanowski (kustosz), 1767-1798 Teodor Lutomski (1767-1768 koadiutor), 1767-1800 Władysław Wincenty Gozimirski, 1767-1808 Krzysztof Żórawski, 1769 Jerzy Austen (prepozyt), 1769-1789 Franciszek Strachowski (1769-1774 koadiutor), 1769-1802 Andrzej de Płaskowski, 1773-1792 Marcin Krasicki, 1774-1790 Michał Łączyński, 1779-1817 Franciszek von Borowski, 1780-1803 Alojzy Melitz (1780-1792 koadiutor), 1780-1805 Adalbert Treptau (1780-1791 koadiutor), 1785-1823 Michał Wolff (1809-1823 dziekan), 1789-1802 Joachim Otto Zygmunt Kalnassy (1789-1796 honorowy, 1799-1802 kustosz), 1789-1821 Justus de Soczewski (1789-1793 koadiutor), 1790-1824 Ignacy de Matthy¹⁸ (1799-1824 prepozyt, 1824-1833 biskup chełmiński), 1791-1837 Andrzej Stanisław Hatten Hattyński¹⁹ (1791-1799 koadiutor, 1799-1737 kantor, 1800-1837 biskup pomocniczy, 1837-1841 biskup warmiński), 1793-1795 Karol von Hohenzollern-Hechingen (1778-1785 biskup koadiutor, 1785-1795 biskup chełmiński, 1795-1803 biskup warmiński), 1800-1815 Michał Woelky²⁰, 1800-1817 Józef von Hohenzollern-Hechingen²¹ (1817-1836 biskup warmiński), 1800-1855 Józef Grabzewski-Należcz.

W XIX wieku weszli do kapituły: 1801-1829 Marceł Ignacy de Szuyski (1801-1808 koadiutor), 1802-1814 Franciszek Ksawery hrabia Rydzynski (1803 kustosz, 1795-1814 biskup chełmiński), 1802-1816 Jan Nepomucen Cichowski, 1804-1825/28 Józef Lefebvre de Palme, 1805-1807 Jan Grabowski, 1805-1831 Wojciech Kliński, 1807-1822 Bernard Promweiss, 1808-1824 Tomasz Orlikowski²², 1819-1835 Marcin Fotschki²³ (1823-1833 dziekan, 1833-1835 prepozyt), 1820-1823 Józef Palm, 1823-1841 Ambroży Józef Geritz²⁴ (1823-1835 kustosz, 1835-1841 dziekan, 1840-1842 biskup pomocniczy, 1842-1867 biskup warmiński), 1824-1832 Jan Steffen (1829-1832 prepozyt), 1825-1841 Jan Lamprecht (penitencjarz), 1825-1860 Józef Teodor Hoppe (1843-1860 dziekan), 1826-1835 Marcin Kampsbach, 1829-1835 Jan Borzymowski, 1831-1875 Antoni Frenzel²⁵ (1844-1875 prepozyt, 1852-1875 biskup pomocniczy), 1833-1863 Antoni Schroeter, 1836-1838 Piotr Bader, 1836-1845 Józef Wichert, 1837-1867 Józef Neumann (1860-1867 dziekan), 1840-1854 Franciszek Carolus, 1841-1852 Franciszek Gros-

¹⁸ E. Gatz (Hrsg.), Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexicon, Berlin 1983, s. 485—486 (E. Piszcz).

¹⁹ Tamże, s. 290—291 (A. Triller).

²⁰ Tamże, s. 822—823 (B. Poschmann).

²¹ Tamże, s. 326—329 (B. Poschmann).

²² Tamże, s. 547 (B. Poschmann).

²³ Tamże, s. 205—206 (B. Poschmann).

²⁴ Tamże, s. 244—245 (G. Reifferscheid).

²⁵ Tamże, s. 209 (R. Samulski).

smann²⁶ (1844—1852 biskup pomocniczy), 1843—1851 Karol Diters von Dittersdorf 1846-1861 Paweł Moeller (*kustosz*), 1850-1851 Józef Jagielski, 1850-1870 Andrzej Herholz (*penitencjarz*), 1851-1869 Antoni Eichhorn²⁷ (1867-1869 *dziekan*), 1852-1861 Antoni Thiel, 1853-1861 Franciszek Thiedig (*penitencjarz*), 1856-1873 Walenty Blockhagen (*kantor, kustosz, dziekan*), 1857-1867 Edward Kuehnapel (1857-1860 *honorowy; kaznodzieja i kustosz*), 1857-1891 Józef Carolus (1857-1861 *honorowy, 1873-1891 dziekan*), 1857-1895 Augustyn Wunder (1857-1862 *honorowy, 1862-1895 kustosz*), 1861-1878 Wilis Steffen (1861 *honorowy; kantor*), 1861-1898 Marcin Mueller (1861-1869 *honorowy, 1891-1898 dziekan*), 1863-1902 Michał Józef Krueger (1882-1902 *prepozyt*), 1865-1868 Jan Jakub Kranig (1865-1866 *honorowy*), 1867-1888 Jan Lingk (1867-1873 *honorowy*), 1867-1890 Rudolf Borowski, 1869-1885 Ludwik Augustyn Hoppe (*kantor*), 1869-1888 Jan Wien²⁸ (1869-1883 *honorowy*), 1870-1885 Andrzej Thiel²⁹ (1885-1908 *biskup warmiński*), 1881-1891 Adalbert Wagner (*penitencjarz*), 1884-1887 Augustyn Harwart, 1886-1896 Jan Fayerstein, 1888-1898 Franciszek Hipler (*teolog i kaznodzieja*), 1888-1909 Juliusz Cezary Pohl, 1889-1904 Franciszek Ritzke (*teolog i penitencjarz*), 1889-1907 Augustyn Karau (1889-1897 *honorowy*), 1889-1909 August Kolberg³⁰ (1899-1909 *dziekan*), 1889-1916 Edward Herrmann³¹ (1909-1916 *dziekan, 1901-1916 biskup pomocniczy*), 1890-1917 Andrzej Januszkowski (1890-1911 *honorowy*), 1893-1913 Hermann Preuschoff (1893-1899 *honorowy; kantor*), 1896-1900 Franciszek Adolf Namszanowski³² (1868-1873 *biskup polowy armii pruskiej*), 1896-1907 Henryk Nitsch, 1898-1920 Antoni Matern (1898-1905 *honorowy; penitencjarz*), 1899-1935 Jan Wichert³³ (1899-1901 *honorowy, 1916-1935 dziekan*).

W XX wieku weszli do kapituły: 1901-1932 Juliusz Marquardt, 1903-1915 Franciszek Dittrich (1903-1915 *prepozyt*), 1905-1923 Józef Teschner (1905-1913 *honorowy*), 1907-1909 Hugo Weiss, 1908-1911 Karol Stalinski, 1909-1917 Hieronim Spaeth, 1909-1921 Augustyn Zagermann, 1909-1922 Antoni Kranich (*kaznodzieja*), 1912-1931 August Spannenkrebs³⁴ (1912-1920 *honorowy; penitencjarz*), 1913-1936 Paweł Romahn, 1916-1945 Franciszek Ksawery Sander (1916-1945 *prepozyt*), 1920-1922 Jan Jabłoński, 1920-1937 Julian Hennig³⁵, 1921-1944 Franciszek Schroeter, 1922-1945 Andrzej Hinzmann, 1923-1926 Paweł Kuessner, 1924-1931 Kunibert Krix, 1927-1930 Paweł Bader, 1931-1972 Alojzy Marquardt³⁶ (1935-1972 *dziekan i kustosz*), 1933-1945 Władysław Bronisław Świtalski (*kaznodzieja*), 1936-1944 Józef Steinki (*penitencjarz*), 1937-1946 Franz Heydu-

²⁶ Tamże, s. 263 (B. Poschmann).

²⁷ Tamże, s. 167—168 (B. Poschmann).

²⁸ Tamże, s. 813 (B. Poschmann).

²⁹ Tamże, s. 756—758 (H.J. Karp).

³⁰ Tamże, s. 398—399 (B. Poschmann).

³¹ Tamże, s. 304 (H.J. Karp).

³² Tamże, s. 528—529 (H.J. Brandt).

³³ Tamże, s. 813 (B. Poschmann).

³⁴ Tamże, s. 714—715 (A. Triller).

³⁵ Tamże, s. 302 (B. Poschmann).

³⁶ Tamże, s. 477 (A. Triller).

schka (*penitencjarz*), 1937–1957 Alfons Buchholz, 1939–1945 Antoni Krause, 1944–1946 Brunon Gross, 1944–1964 Brunon Schwark.

W skład kolegium nie wchodził kanonicy honorowi, mający prawo do stroju kanonicznego, lecz pozbawieni obowiązków i dochodów kapitulnych. Tylko niektórzy z nich zostali z czasem kanonikami rzeczywistymi. Na przykład spośród 12 kanoników honorowych w latach 1918–1941, tylko 2 zostało kanonikami rzeczywistymi. Honorowymi byli księża: Jan Heller, August Spannenkrebs, Jan Tietz, Franciszek Ludwig, Juliusz Weichsel, Paweł Bader, Oskar Staff, Teodor Mathee, Franciszek Pingel, Bernard Poschmann, Jan Hanowski i Otto Thamm. Rzeczywistymi kanonikami zostali księża: August Spannenkrebs i Paweł Bader³⁷.

W kwietniu 1938 roku kapituła składała się z dwu godności, sześciu kanonii i czterech wikariatów. Kapituła miała kanoników teologa i penitencjarza, spełniających obowiązki wynikające z kanonów 398–401 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Uposażenie i inne sprawy nie zmieniły się w porównaniu ze sprawozdaniem pięcioletnim z 1933 roku, które niestety nie uratowało się z pożogi wojennej³⁸.

II. WŁADZA KOŚCIELNA

Na skutek pierwszego rozbioru Polski kapituła utraciła władzę świecką w własnej części *dominium*: komorach fromborskiej, pieniądzeńskiej i olsztyńskiej. Pozostała jej natomiast władza kościelna, zwłaszcza podczas wakansu stolicy biskupiej. Znalazło to wyraz w pieczęciach kapitulnych: wyszły z użycia tłoki komór z napisem w otoku: SIGILLUM OFFICY FRAUENBURGENSIS i podobnymi, pozostała w użyciu pieczęć wielka z napisem: SIGILLUM CAPITULI ECCLESIE VARMIENSIS, z Madonną tronuującą, oraz pieczęć mniejsza z napisem SIGILLUM CAPITULI VARMIENSIS³⁹. Statuty nakazywały wezwać dzwonem wszystkich kanoników do obecności przy użyciu wielkiej pieczęci na dokumentach.

1. Statuty kapitulne

Pierwsze statuty nadane kapitule przez biskupa Anzelma nie dochowały się. O ich istnieniu świadczy zgoda papieża Grzegorza XI z 25 lutego 1373 roku na ich odnowę, postulowaną przez biskupa Jana II Stryprocka. Reformy dokonał jego następca Henryk III Sorbom 23 stycznia 1384 roku, a zatwierdził ją Bonifacy IX 13 listopada 1393 roku. Następne statuty zostały opracowane za czasów biskupa Mikołaja Tuengena w latach 1485–1489. Wreszcie biskup Maurycy Ferber ogłosił na kapitule generalnej we Fromborku 19 marca 1532 roku statuty, które obowiązy-

³⁷ W. Łazowski, Organizacja kościelna Diecezji Warmińskiej w latach 1918–1945, Kraków 1993 (Rozprawa magisterska na Wydziale Teologicznym PAT), s. 78.

³⁸ M. Kaller, Relatio status dioecesis Warmiensis mense Aprili anni 1938 conscripta. (Biblioteka WSDMW „Hosianum” w Olsztynie, maszynopis IV M—506), s. 14–15.

³⁹ J. Obłąk, Pieczęcie kancelarii biskupiej i kapitulnej na Warmii, *Rocznik Olsztyński* 2 (1959), s. 128–130.

wały, z bieżącymi zmianami, aż do reformy biskupa Filipa Krementza, ogłoszonej na sesji kapituły we Fromborku 26 czerwca 1885 roku⁴⁰.

Statuty kapitulne Maurycego Ferbera liczyły 69 artykułów, podzielonych na 14 rozdziałów: o oficjach kościelnych (1-8), o kanonikach nowicjuszach (9-13), o rezydencji kanoników, ich prebendach i dystrybucjach (14-22), o nieobecności uprzywilejowanej (23-28), o kanoniku zmarłym (29-30), o kuriach i alodiach kanonicznych (31-39), o testamentach (40-42), o koniach i poselstwach (43-46), o urzędnikach i ich funkcjach (47-54), o wizytacjach (55), o posiedzeniach i aktach kapitulnych (56-62), o czynszach (63), o wikariuszach i ich obowiązkach (64-68), o czytaniu statutów (69)⁴¹.

Zasadnicze obowiązki kanoników stanowiły: Liturgia Godzin w chórze, Liturgia Eucharystyczna, rezydencja przy katedrze i udział w posiedzeniach kapituły. W zamian za spełnianie obowiązków kanonicy mieli prawo do dochodów. Zabór pruski spowodował wydanie w tej dziedzinie nowych przepisów przez biskupa Ignacego Krasickiego 18 maja 1774 roku⁴².

Rząd pruski podczas wojny napoleońskiej wymusił na władzach kościelnych zniesienie sześciu kanonii i czterech wikariatów we Fromborku, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczył dla seminarium⁴³.

Biskup Józef Geritz, zdając sprawę z wykonania dekretu papieża Piusa IX, zmniejszającego do 10 liczbę kanoników warmińskich (w tym dwu godności: prepozyta i dziekana), zgłosił zamiar odnowy statutów kapitulnych. W odpowiedzi z 14 stycznia 1861 papież zażądał przesłania odnowionych statutów do zatwierdzenia. Reformy dokonał jednak dopiero jego następca, biskup Filip Krementz, ogłaszając statuty na posiedzeniu kapituły we Fromborku 26 czerwca 1885 roku. Tekst ich został wydrukowany w 1917 roku⁴⁴.

W tymże roku został ogłoszony Kodeks Prawa Kanonicznego, do którego miały być dostosowane wszystkie statuty kapituł. Kongregacja Soboru 25 czerwca 1923 roku zażądała od biskupów diecezjalnych, aby wyznaczyli swym kapitułom półroczny okres na poprawienie istniejących lub opracowanie nowych statutów, nakazując, aby w razie niewykonania polecenia przez kapitułę sami statuty dostosowane do Kodeksu Prawa Kanonicznego sporządzili i kapitule nałożyli. O wypełnieniu polecenia biskupi mieli powiadomić kongregację w ciągu jednego roku⁴⁵.

Biskup Augustyn Bludau 8 września 1923 roku przekazał kapitule kopię zarządzenia Kongregacji Soboru, prosząc o przedłożenie mu statutu dostosowanego do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Kapituła odpowiedziała 24 marca 1924 roku, że wyznaczona do tego celu komisja kapitulna przejrzała statuty i stwierdziła, że *odpowiadają one postanowieniom prawa kościelnego*. Biskup nie dał wiary i nalegał, aby kapituła w ciągu miesiąca dostarczyła statuty dostosowane do

⁴⁰ J. Obłąk, Statuty Warmińskiej Kapituły Katedralnej (w rozwoju historycznym), WWD 5 (1961), s. 45—47, 57.

⁴¹ Tamże, s. 47.

⁴² Tamże, s. 56—57.

⁴³ A. Szorc, j.w., s. 110.

⁴⁴ J. Obłąk, Statuty, s. 57.

⁴⁵ Tamże.

Kodeksu Prawa Kanonicznego, gdyż nie chce korzystać z przysługującego mu prawa nałożenia kapitule statutów własną powagą. Kapituła tym razem uległa i 23 kwietnia 1924 roku przesłała biskupowi drukowane w 1917 roku statuty z naniesionymi poprawkami⁴⁶.

Kapituła wniosła następujące poprawki. We wstępie zamiast imienia biskupa Filip (Krementz) wstawiła imię Augustyn (Bludau); zamiast rozbieżności z warunkami i obyczajami, stwierdziła rozbieżność z kanonami Kodeksu Prawa Kanonicznego; przy pruskim orderze nadanym kapitule przez Fryderyka Wilhelma II dodała datę 15 maja 1795 roku; wreszcie do czwartej rewizji statutów z roku 1885 dopisała piątą, przez dostosowanie do kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego. — W rozdziale I prebendatów nazwała mansjonarzami; do trydenckiego wyznania wiary dodała przysięgę antymodernistyczną; do instalacji dodała objęcie ołtarza; włączyła kanon 397 n. 1 o zastępowaniu biskupa przez prałatów i kanoników, zgodnie z precedencją, oraz kanon 1359 § 1-3 o deputatach kapituly dla seminarium diecezjalnego. — W rozdziale II uzupełniła obowiązki o zarząd diecezją w czasie wakansu; zaznaczyła iż kanonik teolog zazwyczaj jest kaznodzieją; skreśliła kanoników konserwatorów seminarium i konwiktu, dopisała wybór drugiego kanonika kuratora sierocińca w Lidzbarku; dodała kanonika punktatora (zapisującego obecność w chórze na modlitwie godzin i Eucharystii), pochodzącego z wyboru. — W rozdziale III skreśliła wyraz *niedawno (nuper)* w odniesieniu do postanowienia Kongregacji Soboru z 29 maja 1880; dodała że kanonik hebdomadariusz może poprosić o zastępstwo innego kanonika dla słusznej i rozumnej przyczyny; skreśliła celebrę sufragana na Gromniczną. — W rozdziale IV skreśliła statut o wysokości prebend i dodatków oraz statut uzależniający wypłatę prebendy kanonika opuszczającego kapitułę lub umierającego od wysługi przynajmniej 25 dni w kwartale i 100 dni w półroczu; zamiast skarbu królewskiego, wypłacającego ekwiwalent za drewno opałowe, wpisała skarb publiczny; dodała statut o obowiązku konserwacji kurii kanonickich i biblioteki kapitulnej z tegoż skarbu publicznego. — W rozdziale V na podstawie prawa kanonicznego przedłużyła roczne ferie do trzech miesięcy, bez uszczerbku dla dystrybucji, zaznaczając, że bez zgody biskupa nie można brać ferii w adwencie, poście, na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świąta, Boże Ciało oraz że nieobecnych kanoników nie może być więcej niż jedna trzecia (kanon 418 § 2, por. 338 § 3). — W rozdziałach VI i VII kapituła nie wniosła żadnych zmian. — W rozdziale VIII skreśliła zapis o nominacji papieskiej na prepozyta i dziekana, o opcji prebend według starszeństwa, o papieskiej obsadzie kanonii, które zawakowały w miesiącach nieparzystych a biskupiej obsadzie w parzystych. — W rozdziale IX wykreśliła obowiązek powiadamiania cesarza i króla o wakansie stolicy biskupiej, pozostawiając samego ministra kultu. — W rozdziale X dodała przysięgę antymodernistyczną; skreśliła instalację wikariusza przy ołtarzu beneficjalnym; dochody wikariuszowskie przyznała od instalacji dopiero, a nie od ukończenia nowicjatu wikariuszowskiego; skreśliła obowiązek kapituly uzupełnienia dochodów wikariusza do 750 marek rocznie, a wpisała dochód stosowny. — Wreszcie w rozdziale XI, czyli dawnym zakończeniu, zmieniła datę uchwalenia statutów z 26 czerwca 1885 roku na 14 kwietnia

⁴⁶ Tamże, s. 58.

1924 roku⁴⁷. Ogólnie biorąc, kapituła oprócz dostosowania statutów do Kodeksu Prawa Kanonicznego, uwzględniła także położenie polityczne i gospodarcze, skreślając cesarza i króla (Republika Weimarska), a także określone kwoty oposażeń (inflacja).

Te statuty obowiązywały do 1945 roku i dalej. Zawierały 51 statutów w 10 rozdziałach: 1) o kanonikach, ich instalacji i precedencji, 2) o obowiązkach kapituły i kanoników, 3) o sprawowaniu służby Bożej w katedrze, 4) o prebendach i dochodach, 5) o dystrybucjach, 6) o przyczynach zwalniających z rezydencji i udziału w chórze, 7) o zebraniach kapitulnych, 8) o wakujących prałaturach i kanoniach, 9) o zadaniach podczas wakansu stolicy biskupiej, 10) o wikariuszach. Od statutów innych kapituł polskich statuty warmińskie różnią się prawem wyboru biskupa oraz kolegium wikariuszowskim⁴⁸.

Bulla Piusa XI *Pastoralis officii nostri* z 13 sierpnia 1930 roku pozostawiła w kapitule dwie godności (prepozyt i dziekan), sześć kanonii rzeczywistych, cztery honorowe i cztery wikariaty do posługi w katedrze⁴⁹.

2. Wikariusze kapitułni

Między pierwszym rozbiorem Polski a zakończeniem drugiej wojny światowej Warmia przeżyła osiem wakansów stolicy biskupiej, podczas których kapituła łącznie przez dwadzieścia lat zarządzała diecezją. Statuty kapituły z 26 czerwca 1885 roku, zawierające wielowiekową tradycję, nakładały na kapitułę obowiązek zaopatrzenia ciężko chorego biskupa wiatykiem, a o jego śmierci powiadomienia papieża, cesarza, króla i królewskiego ministra kultu, księży i wiernych, zarządzania bicia w dzwony i egzekwii. W ciągu ośmiu dni od zgonu kapituła wybierała administratora generalnego oraz jednego lub więcej zarządców mensy biskupiej. Podczas wakansu kapituła pobierała trzecią część biskupich dochodów, z których administratorowi wypłacała pensję wikariusza generalnego w wysokości 2.400 marek, powiększoną o połowę, czyli o 1.200 marek⁵⁰.

Biskup Ignacy Krasicki, już wyjeżdżając w 1780 roku na dwory królewskie, mianował zarządcą biskupstwa warmińskiego prepozyta kapituły i biskupa pomocniczego Karola Fryderyka de Zehmen⁵¹. Natomiast latem 1793 i 1794 roku diecezją zarządzał kanonik Karol Poeppelmann⁵². Gdy 20 sierpnia 1795 roku kapituła otrzymała urzędowe powiadomienie o przeniesieniu biskupa Ignacego Krasickiego na stolicę prymasowską do Gniezna, już 21 sierpnia 1795 roku administratorem biskupstwa wybrała dziekana kapituły Karola Poeppelmana. Równocześnie wybrała komisję rewizyjną biskupstwa w osobach kanoników Justusa Soczewskiego

⁴⁷ Statuta, j.w.; egzemplarz z kopią poprawek uchwalonych przez kapitułę 14 kwietnia 1924 roku, przechowywany w archiwum kapitulnym. Oryginał przechowuje Archiwum Akt Dawnych Archidiecezji Warmińskiej.

⁴⁸ J. Obłąk, Statuty, s. 58.

⁴⁹ A. Szorc, j.w., s. 102.

⁵⁰ Statuta, j.w. s. 16.

⁵¹ A. Eichhorn, j.w., s. 564.

⁵² M. Borzyszkowski, SBKW.

i Jana Nepomucena Cichowskiego. Jednak dziekan PoeppeImann, wezwany przez arcybiskupa Krasieckiego, złożył urząd administratora biskupstwa 2 października 1795 roku, a kapituła w trzy dni później wybrała na zarządcę biskupstwa prepozyta kapituły i biskupa pomocniczego warmińskiego Karola Fryderyka de Zehmen. Prymas Krasiecki spłacił wtedy wszystkie swe należności: na katedrę 444 talary, 85 groszy i 10 fenigów; na seminarium 31 talarów i 44 grosze; na naprawy domów biskupich we Fromborku, Lidzbarku i Smolajnach 9.500 talarów; wreszcie 7.500 talarów odszkodowań za braki w inwentarzu biskupstwa⁵³.

Biskup Karol von Hohenzollern przebywał zasadniczo w Oliwie. W dniu 8 maja 1798 roku zarządził wizytację generalną biskupstwa przez kanoników: Justusa Soczewskiego, Alojzego Melitza, Jana Nepomucena Cichowskiego i Stanisława Hattena. Sam zwizytował katedrę fromborską 22 lipca 1799 roku. Latem tegoż roku mianował egzaminatorami prosynodalnymi kanoników Adalberta Treptau, Alojzego Melitza i Justusa Soczewskiego. Diecezją z ramienia biskupa zarządzał od lutego 1796 roku prepozyt kapituły i biskup pomocniczy Karol Fryderyk de Zehmen, a gdy ciężko zachorował, wówczas od 2 stycznia 1798 roku kanonik Jan Nepomucen Cichowski, aż do śmierci Karola von Hohenzollerna 11 sierpnia 1803 roku. Dnia 15 sierpnia 1803 roku kapituła wybrała administratora biskupstwa w osobie prepozyta Ignacego de Matthy⁵⁴.

Wakans przedłużał się z powodu niepokoїв europejskich. Rzym był od 2 lutego 1808 roku obsadzony przez wojska francuskie, papież traktowany najpierw jako jeńiec, następnie jako więzień wywieziony do Sawony, potem do Fontaineblau, stamtąd z powrotem do Sawony, aż wreszcie wypuszczony na wolność powrócił 24 maja 1814 roku uroczyście do Rzymu. Tymczasem administrator biskupstwa, prepozyt Ignacy de Matthy, z powodu choroby 30 października 1809 roku złożył urząd i kapituła 3 listopada 1809 wybrała na administratora biskupa pomocniczego i kantora Stanisława von Hattena. Gdy odmówił z powodu choroby, kapituła zwróciła się z prośbą do biskupa elekta Józefa von Hohenzollerna, aby przyjął urząd administratora. Ten również odmówił i kapituła wybrała na administratora kanonika Michała Woelkyego w dniu 13 listopada 1809 roku, podając wybór do wiadomości rządu i duchowieństwa. Kanonik Michał Woelky uważał to za błąd, słusznie przewidując, że biskup elekt da się uprosić i przyjmie urząd administratora biskupstwa. Kapituła przeto wysłała doń ponowną prośbę, a jej odpis rządowi do wiadomości. To pomogło. Biskup elekt zgodził się być administratorem biskupstwa, jeżeli kanonik Michał Woelky będzie jego oficjałem generalnym. Kapituła ostatecznie 9 grudnia 1809 roku wybrała księcia Józefa von Hohenzollerna na administratora⁵⁵. Współpraca kanonika Michała Woelkyego trwała do śmierci w dniu 12 sierpnia 1815 roku. W cztery dni potem generalnym oficjałem mianowany został kanonik Tomasz Orlikowski⁵⁶. Sprawa rozliczenia z kapitułą dochodów za okres wakansu oraz przekazania rezydencji ciągnęła się sześć lat⁵⁷.

⁵³ A. Eichhorn, j.w., s. 573.

⁵⁴ Tamże, s. 594–595.

⁵⁵ Tamże, s. 604–605.

⁵⁶ Tamże, s. 610–611.

⁵⁷ AAWO, AB J B 8, Auseinandersetzung der fuerstbischoefflichen Einkuenfte waehrend der Sedisvakanz mit dem Domkapitel und Uebernahme der Fuerstbischoefflichen Residenzen.

Wiść o śmierci biskupa Józefa von Hohenzollerna w Oliwie, 26 września 1836 roku, dotarła do Fromborka już nazajutrz. Kapituła w trybie natychmiastowym zebrała się na posiedzenie w izbie sekretarza i zarządziła: egzekwie, bicie w dzwony, powiadomienie diecezji, wybór administratora w dniu 30 września 1836 roku, powiadomienie króla i ministerstwa w Berlinie, nadprezydenta von Schoena i rządu w Królewcu i wszystkich biskupów królestwa pruskiego, nadto przejęcie funkcji biskupich przez sufragana warmińskiego Stanisława von Hattena. W wyznaczonym dniu — 30 września 1836 roku, po Mszy św. do Ducha Świętego kapituła wybrała we Fromborku administratora biskupstwa w osobie dotychczasowego wikariusza generalnego kanonika dr. Antoniego Frenzla, późniejszego prepozyta (1844-1875) i biskupa pomocniczego (1852-1875). O wyborze powiadomiono ministerstwo w Berlinie, nadprezydenta von Schoena i rząd w Królewcu, rejencje: gdańską i kwidzyńską, wreszcie diecezję, zaznaczając, że trzeba czekać na zatwierdzenie wyboru przez władze pruskie. W dniu pogrzebu, 1 października 1836 roku, w katedrze fromborskiej biskup Stanisław Hatten odprawił pontyfikalną liturgię żałobną, a do Oliwy udała się delegacja kapituły w osobach kanoników Piotra Badera i Antoniego Frenzla⁵⁸. Kapituła zrzekła się roszczeń do masy spadkowej po zmarłym biskupie, w zamian za zaspokojenie wierzycieli zmarłego z rządowej dotacji biskupstwa⁵⁹.

Biskup Andrzej Stanisław von Hatten Hattyński został zamordowany w kanonii św. Ludwika we Fromborku 3 stycznia 1841 roku. Kapituła nazajutrz powiadomiła o zgonie króla pruskiego i ministerstwo spraw duchowych w Berlinie oraz rząd w Królewcu. Wysłała także nekrolog do redakcji *Allgemeine Preussische Staatszeitung* w Berlinie i *Intelligenz Blatt* w Królewcu. Wiadomość o śmierci biskupa kapituła wysłała do jego bratanka majora Hattena, dowódcy batalionu landwery w Akwizgranie. Dzień później, 5 stycznia 1841 roku wysłane zostały powiadomienia do biskupa chełmińskiego dr. Anastazego Sedlaga i arcybiskupa Gniezna i Poznania Marcina Dunina, a także okólnik do duchowieństwa warmińskiego, przesłany w pierw do aprobaty nadprezydentowi von Schoenowi w Królewcu. Arcybiskup Dunin 9 stycznia 1841 roku wydał *List okólny, ogłaszający śmierć J. W. J. X. Andrzeja Stanisława de Hatten, Biskupa Warmińskiego* w języku niemieckim i polskim. Nakazał modlitwę za zmarłego, bicie we wszystkie dzwony trzy razy dziennie przez trzy dni, odprawienie Mszy św. śpiewanej lub przynajmniej czytanej. Pochowano go 11 stycznia 1841 roku w katedrze fromborskiej, przy której stale mieszkał. Kapituła po pogrzebie powiadomiła króla pruskiego o ujęciu i przyznaniu się zbrodniarza do podwójnego mordu rabunkowego na osobie biskupa i jego gospodyni Rozalii Pfeifer. Mordercą był miejscowy czeladnik krawiecki Rudolf Kuehnäpfel. Klasycystyczne epitafium biskupa Stanisława von Hattena wykonano w Akwizgranie, skąd przez Gdańsk przywieziono je do Fromborka. Przywozem z Gdańska zajął się braniewski kupiec Collins. Umieszczenie w połud-

⁵⁸ AAWO, Acta Capitularia, nr 36, s. 46—48; AK I B 20/I, Acta des Domkapitels von Ermland zu Frauenburg, das Ableben Seiner Durchlaucht des Fuerstbischof von Ermland, Prinzen Joseph von Hohenzollern und die Wahl des Domherrn Doctor Frenzel zum General-Administrator betreffend; A. Eichhorn, j.w., s. 635—636.

⁵⁹ AAWO, AB J B 14, Acta der General Administration des Bisthums Ermland die Anforderungen des Domkapitels und der Diocesan-Institute an den Nachlass des verstorbenen Fuerstbischofs Joseph Prinzen von Hohenzollern-Hechingen betreffend 1837.

niowej ścianie katedry fromborskiej nadzorował krajowy inspektor budownictwa Bertram, z pomocą delegata kapituły, na prośbę biskupa Józefa Ambrożego Geritza z dnia 4 września 1843 roku.

Już w dwa dni po śmierci biskupa Stanisława von Hattena kapituła wydała obwieszczenie o wyborze administratora diecezji, czyli wikariusza kapitulnego w dniu 8 stycznia 1841 roku. W tym dniu kapituła powiadomiła nadprezydenta von Schoena o wyborze kanonika dr. Antoniego Franciszka Frenzla, już po raz drugi, na administratora, prosząc o państwowe zatwierdzenie wyboru. Jednocześnie przygotowała pismo do papieża Grzegorza XVI z prośbą o uprawnienia, konieczne w kierowaniu diecezją przez nowo wybranego administratora. Ostatnia prośba, o możliwość święcenia kapłanów już w roku żałoby, uzasadniona została odzyskaniem w diecezji wielkim brakiem księży⁶⁰.

17 sierpnia 1867 roku kapituła powiadomiła duchowieństwo i wiernych o wczorajszym zgonie biskupa Józefa Ambrożego Geritza, który nastąpił po krótkiej chorobie około godziny ósmej wieczorem. Okólniki podpisane przez prepozyta kapituły Antoniego Frenzla otrzymali dziekani: Schwark w Reszlu, Hoppe w Dobrym Mieście, Mueller w Elblągu, Kabath w Jezioranach, Lingk w Braniewie, Bader w Tujcu, Karau w Olsztynie, Gotzhein w Barczewie, Wien w Malborku i Namschanowski w Królewcu. Kapituła polecała odśpiewanie w katedrze i wszystkich kościołach parafialnych Mszy żałobnej z *konduktem*, odprawienie trzech Mszy św. przez każdego kapłana oraz trzykrotne bicie w dzwony przez osiem dni. 19 sierpnia 1867 roku na drzwiach katedry fromborskiej przybity został edykt, wzywający nieobecnych kanoników na wybory administratora diecezji 22 sierpnia 1867 roku. Tego dnia kapituła powiadomiła duchowieństwo i lud o wyborze prepozyta Antoniego Frenzla na generalnego administratora i wikariusza kapitulnego. Okólniki wysłane dziekanom powróciły do archiwum kapitulnego z podpisami proboszczów, potwierdzających przyjęcie ich do wiadomości. Już w następnym miesiącu, 26 września 1867 roku, kapituła wywiesiła na drzwiach katedry fromborskiej nowy edykt, wzywający nieobecnych kanoników na kapitułę wyborczą 22 października 1867 roku, która miała obdarzyć diecezję nowym pasterzem. Jednocześnie kapituła wezwała duchowieństwo do modlitwy o dobrego pasterza. Obejmowały one przed sumą niedzielną nabożeństwo z wystawieniem, na sumie modlitwę do Ducha Świętego pod jednym zakończeniem z modlitwą mszalną, wreszcie w dniu wyboru wotywę do Ducha Świętego we wszystkich kościołach. Wybrany na biskupa warmińskiego proboszcz i dziekan z Koblencji Filip Kremenz 7 kwietnia 1868 roku zaprosił administratora diecezji warmińskiej, biskupa pomocniczego warmińskiego Antoniego Frenzla do udziału wraz z kapitułą w konsekracji biskupiej, której miał mu udzielić arcybiskup koloński w miejscowym kościele parafialnym 3 maja 1868 roku. Biskup Antoni Frenzel jako prepozyt kapituły warmińskiej zapowiedział pismem z 21 kwietnia 1868 roku przybycie do Koblencji dwuosobowej delegacji kapitulnej⁶¹.

⁶⁰ AAWO, AK I B 57, Acta des Domkapitels von Ermland zu Frauenburg das durch Moerderhand herbeigefuehrte Ableben des Bischofs von Ermland Dr. Andreas Stanislaus von Hatten und die Wahl des Domherrn Dr. Frenzel zum General-Administrator des Bisthums betreffend.

⁶¹ AAWO, AK I B 20/X, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend: 1) den Tod des Bischofs Dr Joseph Ambrosius Geritz, 2) Die Wahl des Dompropstes Dr Frenzel zum General-Administrator.

Biskup Filip Krentz został w 1885 roku przeniesiony na arcybiskupstwo kolońskie. Kapituła nie wybierała administratora generalnego diecezji, czyli wikariusza kapitulnego, gdyż papież Leon XIII pozostawił zarząd diecezji warmińskiej w rękach arcybiskupa Filipa Krentza, z prawem subdelegowania władzy swemu wikariuszowi generalnemu, aż do chwili objęcia diecezji przez nowego biskupa warmińskiego. Kapituła przystąpiła więc bezpośrednio do wyboru nowego biskupa⁶².

Biskup dr Andrzej Thiel zmarł 17 lipca 1908 roku około 6 rano, w wieku 82 lat. Prepozyt kapituły dr Franciszek Dittrich nazajutrz powiadomił o jego zgonie cesarzową Augustę. Nekrologi wysłał do 6 gazet: *Ermlaendische Zeitung*, *Warmia*, *Allensteiner Volksblatt*, *Germania*, *Koelnische Volkszeitung*, *Westpreussisches Volksblatt*, a także kazał wydrukować klepsydry. Zarządził we wszystkich parafiach uroczyste Msze św. żałobne z konduktem, odprawienie trzech Mszy św. przez każdego kapłana, trzykrotne bicie w dzwony przez osiem dni, modlitwy wiernych za zmarłego i osieroconą diecezję. Zarządzenie ukazało się w *Ermlaendische Zeitung*, *Allensteiner Volksblatt* oraz *Warmia*, w której zamówiono odbitki. Klepsydry wysłał wszystkim biskupom i kapitułom w Prusach, do liceum, gimnazjum, seminarium nauczycielskiego i seminarium duchownego w Braniewie, władzom braniewskim i królewieckim, landratom 4 warmińskich powiatów, magistratom 12 warmińskich miast, gminie Tokowo (miejsce urodzenia biskupa), gimnazjum w Reszlu, 16 dziekanom, wydziałom teologii katolickiej w Wiedniu i Wrocławiu, opactwom benedyktyńskim w Beuron i Maria Laach, wybitnym osobistościom w Prusach.

Depesze kondolencyjne nadeszły od cesarza Wilhelma II, kanclerza Rzeszy księcia Buelowa, ministra von Moltke, generała von der Goltz, Anny landgrafiny Heskiej, generała dowodzącego z Królewca, generała von Stuelpnagel, księcia z Dohna Schlobitten, dyrektora Althoffa, hrabiostwa Rothenburg, prezydenta Stockmanna, kardynała Fischera i biskupa Dingelstada z Kolonii, kardynała Koppa z Wrocławia, biskupa Rosentretera z Pelplina, biskupa pomocniczego Sikowskiego, biskupa Adolfa Bertrama podówczas biskupa Hildesheimu a potem kardynała Wrocławia, biskupa Wilhelma Schneidera z Paderborn, biskupa-cystersa Dominika Willi z Limburga, Józefa Damiana Schmitta z Fuldy, arcyopata Beuron i opata Maria Laach, landrata biskupieckiego Perbandta, magistratu lidzbarskiego, burmistrza Bisztyńka Grunenberga, przedstawiciela magistratu olsztyńskiego Roenscha, zarządu gminy synagogałnej w Braniewie Kleina i Lehmana.

Pisma kondolencyjne nadesłali: minister von Stadt, tajny radca Brandt, prezydenci rejencji: olsztyńskiej i gdańskiej, generał von Stempell z poligonu w Orzyszu, prezes komisji kolonizacyjnej dr Gramsch z Poznania, wikariusz kapitulny z Poznania, biskup Jerzy Henryk Kirstein z Moguncji, ponownie biskup Józef Damian Schmitt z Fuldy wraz z dziekanem tamtejszej kapituły katedralnej, dziekan wydziału teologii katolickiej na uniwersytecie wrocławskim J. Pohle, warmiński kanonik-poeta Juliusz Pohl, opat Ildefons Schober z Seckau w Styrii, benedyktyn Zygfryd Reimann z tegoż opactwa, biskup Feliks Korum z Trewiru, generalna przełożona elżbietanek Lamberta Fleischer z Wrocławia, w zastępstwie dyrektora braniewskiego gimnazjum ks. dr Władysław Świtalski, dyrektor gimnazjum reszel-

⁶² AAWO, AK B 20/XIII, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend Thiel, seine Wahl zum Bischof, angefangen den 4.6.1885, geschlossen den 31.12.1886, k. 23—24.

skiego dr Schmeier, w zastępstwie dyrektora braniewskiego seminarium nauki-czyielskiego Grunwald, prezes sądu braniewskiego dr Guenke, prezes sądu z Walcza Dan, nadprokurator von Pritznitz und Haffen, podpułkownik Glasenapp z Braniewa, tajny radca dr Frey z Monasteru, prezydent vom Hove z Królewca, nadburmistrz Belian z Olsztyna, landrat braniewski dr Schroeter, magistraty: Braniewa, Ornety i Biskupca, gmina ewangelicka z Fromborka reprezentowana przez pastora Landiena z radnymi Mertensem i Harrtelem, wikariusz Otto Miller z Asyżu, właściciel królewskiego nadwornego zakładu malarstwa na szkłe w Ratyzbonie Ignacy Schneider, rodzina von Bronsart-Schettningen, hrabia von Eulenburg-Prassen, Celestyn Krebs z Miłakowa, katolicka korporacja studentów uniwersytetu królewieckiego Borussia, dziedzic Korszeli koło Cynt Eryk Thimm, braniewski notariusz i adwokat A. Nieswandt, rzeźbiarz Jerzy Schreiner z Ratyzbony.

Kapituła wysłała 93 podziękowania za nadesłane kondolencje i złożyła je w archiwum wraz z nekrologami, które ukazały się w prasie.

19 lipca 1908 roku prepozyt kapituły dr Franciszek Dittrich podpisał edykt, wzywający nieobecnych kanoników na posiedzenie kapituły 22 lipca 1908 roku, aby wybrać administratora biskupstwa, czyli wikariusza kapitulnego. Edykt był przybity do drzwi katedry. Posiedzenie odbyło się w wyznaczonym czasie. Na administratora biskupstwa wybrany został prepozyt Franciszek Dittrich. Kapituła powiadomiła o wyborze: ministra spraw duchownych dr. Holle w Berlinie, nadprezydenta Prus Wschodnich von Windheima w Królewcu, nadprezydenta Prus Zachodnich von Jagowa w Gdańsku, rejencje w Królewcu, Gąbinie, Olsztynie, Gdańsku i Kwidzynie, kardynała Koppa we Wrocławiu, wreszcie papieża Piusa X, przez rektora kolegium dell' Anima w Rzymie, prałata Lohningera. Nadprezydent Prus Wschodnich von Windheim 26 sierpnia 1908 roku pozwolił wikariuszowi kapitulnemu na pełnienie obowiązków⁶³.

Ks. dr Franciszek Dittrich sprawował władzę do 20 czerwca 1909 roku⁶⁴. Jednocześnie przez aklamację ekonomem biskupstwa na czas wakansu wybrany został biskup pomocniczy i dziekan kapituły Edward Herrmann, który na wikariusza kapitulnego otrzymał tylko jeden głos. Na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 1908 roku dodano drugiego ekonomę biskupstwa w osobie kanonika Antoniego Materna⁶⁵.

Po śmierci biskupa Augustyna Bludaua (09.02.1930) do objęcia diecezji przez biskupa Maksymiliana Kallera (17.11.1930) diecezją warmińską zarządzał jako wikariusz kapitulny, wybrany przez kapitułę w dniu 9 lutego 1930 roku, kanonik dr August Spannenkrebs, wikariusz generalny w latach 1924–1931. Pisma, którymi kapituła powiadamiała o wyborze administratora diecezji: rejencję królewiecką, kwidzyńską, olsztyńską i gąbińską, a także nadprezydenta w Królewcu i ministerstwo nauki, sztuki oraz oświaty w Berlinie, podpisał 11 lutego 1930 roku sekretarz kapituły, wikariusz katedralny Kreth⁶⁶.

⁶³ AAWO, AK I B 20/XIV, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend den Tod des Bischofs von Ermland, Dr. Andreas Thiel, sowie die Wahl des Dompropstes Dr. Franz Dittrich zum General-Administrator und Kapitularvikar, angefangen den 17. Juli 1908, geschlossen den 26 August 1908.

⁶⁴ M. Borzyszkowski, SBKW.

⁶⁵ AAWO, Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis 1898—1943, k. 16—16v, tekst uszkodzony.

⁶⁶ M. Borzyszkowski, SBKW; AAWO, AK I S 61.

3. Wybór biskupów

Zabór pruski w 1772 roku położył kres układowi piotrkowskiemu z 1512 roku. Zaszła konieczność ustalenia nowych warunków ważności wyboru na płaszczyźnie kościelnej i państwowej⁶⁷. Rząd pruski uznawał zasadę wyboru biskupa przez kapitułę, lecz narzucał swoich kandydatów, których kapituła musiała przyjąć⁶⁸.

Sprawę wyboru biskupa przez kapitułę uregulowało dopiero *breve* papieża Piusa VII *Quod de fidelium* z 16 lipca 1821 roku, które statut 48 kapituły warmińskiej z 26 czerwca 1885 roku ujmuje następująco: *Po śmierci biskupa poza Kurią Rzymską, również po jego rezygnacji lub abdykacji, w przeciągu trzech miesięcy kanonicznych zwoławszy wszystkich, których należy zwołać, także kanoników honorowych..., Kapituła ma prawo wyboru nowego biskupa spośród jakichkolwiek mężów kościelnych, godnych jednak i odpowiednich stosownie do sankcji kanonicznych*⁶⁹.

§ 1. Wakans 1795-1796 i wybór Karola von Hohenzollerna⁷⁰ (1796-1803)

Biskupowi Ignacemu Krasickiemu nie wystarczała rządowa pensja 20.000 talarów rocznie, przyznana po pierwszym rozbiórze Polski i przejęciu dominium warmińskiego przez Prusy. Brnął w długach, na których spłacenie Fryderyk II w 1775 roku przyznał kwotę 50.000 talarów. Chociaż biskup Krasicki nadal pożyczal pieniądze, na powtórna łaskę królewską nie mógł już liczyć. Gdy zadłużenie doszło do 93.000 talarów, wierzyciele nalegali, a nie było czym ich spłacić, biskup Krasicki postanowił wziąć na koadiutora z prawem następstwa biskupa chełmińskiego i opata oliwskiego Karola von Hohenzollerna, zobowiązując go do spłaty długu w ciągu 15 i pół roku. Podczas koadiutorii miał z 20.000 talarów pensji przekazywać rocznie 6.000 wierzycielom, a 14.000 oddawać biskupowi Krasickiemu. Po wejściu w posiadanie biskupstwa warmińskiego miał nadal spłacać wierzycieli, resztę pensji zachowując dla siebie, co przy gospodarności powinno wystarczyć.

Fryderyk Wilhelm II 19 marca 1792 roku polecił kapitułę wybór Karola Hohenzollerna na koadiutora warmińskiego z prawem następstwa, gdy tylko otrzyma kanonię warmińską. Indygenat pruski już posiadał, jako biskup chełmiński i opat oliwski. Król nie wyraził jednak zgody na umowę o spłacie długu z pensji biskupiej, gdyż brak było pewności, czy zobowiązany będzie żył 15 i pół roku. Gdyby zmarł wcześniej, umowa zmniejszałaby dochody następcy, czego zakazywało prawo kanoniczne.

Biskup Krasicki zaprzestał więc starań o koadiutora z prawem następstwa. Karol von Hohenzollern, dla którego przejście z biskupstwa chełmińskiego na warmińskie było awansem, wystarał się 16 lipca 1793 roku o papieskie nadanie kanonii warmińskiej. Instalacja odbyła się 22 października 1793 roku.

⁶⁷ A. Eichhorn, j.w., s. 551.

⁶⁸ A. Szorc, j.w., s. 103.

⁶⁹ J. Obłąk, Statuty, j.w., s. 58; Statuta, j.w., s. 16.

⁷⁰ AAWO, AK I B 53, Acta des Domkapitels von Ermland zu Frauenburg die Wahl des Fuerstbischofs von Ermland Carl Reichsgraf von Hohenzollern betreffend 1795—1796.

Biskup Ignacy Krasicki 24 marca 1795 roku zrezygnował z biskupstwa warmińskiego. Papież Pius VI przeniósł 19 lipca 1795 roku Ignacego Krasickiego z księstwa biskupstwa warmińskiego na arcybiskupią i metropolitalną stolicę prymasowską do Gniezna. Urzędowe powiadomienie wysłane z Rzymu przez pruskiego rezydenta księdza Mateusza Ciofani dotarło do Fromborka 20 sierpnia 1795 roku. Kapituła warmińska już nazajutrz po odebraniu wiadomości o przeniesieniu biskupa Krasickiego na prymasowską stolicę gnieźnieńską wysłała kanonika Stanisława von Hattena, aby osobiście przekazał tę wiadomość biskupowi chełmińskiemu Karolowi von Hohenzollernowi⁷¹.

Kapituła znalazła się w trudnym położeniu. Układ piotrkowski z 1512 roku zobowiązywał kapitułę do powiadomienia katolickiego monarchy polskiego o śmierci biskupa i przedłożenia listy kanoników, spośród których król czterech indygenów pruskich przedstawiał kapitule, aby z nich wybrała biskupa, którego zatwierdzał papież. Z chwilą zaboru Warmii przez Prusy, których król był wyznania ewangelickiego reformowanego, układ przestał obowiązywać, gdyż Stolica Apostolska uprawnienia przy nominacji biskupów zastrzegła wyłącznie katolickim monarchom. Prawnie przeto nieograniczone prawo wyboru odzyskała kapituła⁷².

Król pruski patrzył jednak na to inaczej. W przeddzień rezygnacji biskupa Ignacego Krasickiego, 23 marca 1795 roku wydał rozporządzenie gabinetowe wzywające kapitułę do wyboru biskupa chełmińskiego Karola von Hohenzollerna na biskupa warmińskiego. Pełnomocnym komisarzem mianowany został hrabia Finckenstein, minister stanu i sprawiedliwości oraz kanclerz. Ten ostatni domagał się dokonania wyboru w pierwszej połowie maja⁷³.

W odpowiedzi kapituła wydelegowała do Królewca kanoników Ignacego de Matthy i Jana Nepomucena Cichowskiego. Mieli przekonać hrabiego Finckensteina, iż wybór biskupa jest możliwy dopiero po przyjęciu rezygnacji poprzednika przez Stolicę Apostolską, konieczne jest zachowanie praw wyborczych kapituły, i według układu piotrkowskiego wyznaczenie czterech kandydatów przez króla⁷⁴.

Delegacja kapitulna odbyła czterogodzinną rozmowę z hrabią Finckensteinem 6 maja 1795 roku i nazajutrz na jego prośbę wręczyła mu pisemny memoriał z odpisami dokumentów i listą kanoników⁷⁵.

Hrabia Finckenstein 30 maja 1795 roku przesłał kapitule uwierzytelnione odpisy rezygnacji biskupa Ignacego Krasickiego z biskupstwa warmińskiego i biskupa Karola von Hohenzollerna z biskupstwa chełmińskiego, wyznaczając wybór na dzień 16 lipca 1795 roku⁷⁶.

Kapitule wyborczej przewodniczył dziekan hrabia Karol Poeppelmann, gdyż biskup prepozyt Karol Fryderyk de Zehmen, świadom nieważności wyboru, usprawiedliwił swą nieobecność. Obecni byli kanonicy: Władysław Wincenty Gozimirski, Teodor Lutomski, Andrzej Płaskowski, Michał Wolff, Ignacy de

⁷¹ A. Eichhorn, j.w., s. 566–574.

⁷² Tamże, s. 574–577.

⁷³ Tamże, s. 578–579.

⁷⁴ Tamże, s. 580–581.

⁷⁵ Tamże, s. 581–582.

⁷⁶ Tamże, s. 583.

Matthy, Adalbert Treptau, Alojzy von Melitz, Justus Soczewski, Franciszek Borowski, Jan Cichowski, Joachim Kalnassy i Stanisław von Hatten. Hrabiego Finckensteina powitali w imieniu kapituły i wprowadzili na posiedzenie kanonicy Ignacy de Matthy i Jan Nepomucen Cichowski. Kapituła jednomyślnie wybrała na biskupa warmińskiego jedyne go kandydata: biskupa chełmińskiego, opata pelplińskiego i oliwskiego, kanonika wrocławskiego i warmińskiego, hrabiego Karola von Hohenzollerna. Dziekan Karol Poeppelmann ogłosił w katedrze licznie zebranemu duchowieństwu i wiernym, kto został wybrany, odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Hrabia Finckenstein zabrał protokół wyboru i pismo kapituły powiadamiające króla pruskiego o dokonanym wyborze. Kapituła wyrażała radość, że miała okazję złożyć u nóg króla skromny dowód swego poddaństwa i wierności⁷⁷.

Patent króla pruskiego z 24 lipca 1795 roku stwierdzał, że na mocy prawa patronatu i przywileju władcy mianował i prezentował biskupa chełmińskiego na biskupstwo warmińskie, bez żadnej wzmianki o wyborze przez kapitułę. Biskup Karol von Hohenzollern na mocy dekretu konsystorsialnego z 17 września 1795 roku objął we władanie biskupstwo warmińskie, jeszcze przed ogłoszeniem nominacji na konsystorzu. Uczynił to przez swego biskupa pomocniczego i wikariusza generalnego Karola Fryderyka de Zehmen z dniem 10 listopada 1795 roku. Kapituła, której na mocy apostolskiego indultu z 19 lipca 1723 roku należała się trzecia część dochodów biskupich za administrację biskupstwa podczas wakansu, otrzymała mniej niż się spodziewała, na skutek niekorzystnego obliczenia przez ministerstwo stanu⁷⁸.

Bulla nominacyjna nosi datę 18 grudnia 1795 roku. Przedłożona została kapitule 9 lutego 1796 roku. Do zbadania wydelegowani zostali kanonicy Jan Nepomucen Cichowski i Joachim Otto Zygmunt Kalnassy. Bulla mówiła o wyborze biskupa Karola Hohenzollerna, chociaż po przeniesieniu biskupa Ignacego Krasieckiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie obsada biskupstwa warmińskiego należała do papieża, a nie do kapituły przez wybór⁷⁹. Ingres do katedry fromborskiej zgodnie z życzeniem biskupa kapituła zorganizowała 10 kwietnia 1796 roku⁸⁰.

§ 2. Wakans 1803-1817 i wybór Józefa von Hohenzollerna⁸¹ (1817-1836)

Kapituła postanowiła w dniu 31 sierpnia 1803 roku, że wybór biskupa odbędzie się 8 listopada i to zgodnie z układem piotrkowskim. Sporządziła przeto listę kanoników warmińskich i wysłała do ministerstwa stanu w Królewcu wraz z kopią układu piotrkowskiego, prosząc o wskazanie czterech kandydatów, z których w obecności komisarza wybierze biskupa warmińskiego⁸².

W odpowiedzi kapituła otrzymała reskrypt berlińskiego ministerstwa stanu z 5 października 1803 roku, uchylający wyznaczony termin wyborów jako

⁷⁷ Tamże, s. 584—586.

⁷⁸ Tamże, s. 588—590.

⁷⁹ Tamże, s. 591.

⁸⁰ Tamże, s. 591—592.

⁸¹ E. Gatz, j.w., s. 326—329.

⁸² A. Eichhorn, j.w., s. 595—596.

przedwczesny. Posiedzenie wyborcze odbyło się jednak w wyznaczonym dniu. Prepozyt Ignacy de Matthy oświadczył na nim, że kapituła spełniła wszystko, co do niej należało, aby wybór odbył się w ciągu kanonicznych trzech miesięcy od śmierci biskupa, przeto nie traci prawa wyboru na rzecz Stolicy Apostolskiej⁸³.

Dopiero pismo gabinetowe z 10 września 1804 roku wyjawilo przyczynę zwłoki. Masa spadkowa zmarłego biskupa Karola von Hohenzollerna wynosiła po stronie aktywów 28.243 talary, 32 grosze i 17 fenigów, natomiast po stronie pasywów 70.303 talary, 83 grosze i 9 fenigów. Król pruski postanawiał, że biskupstwo warmińskie pozostanie pod zarządem kapituły, biorącej trzecią część pensji biskupiej, dopóki z pozostałych dwu trzecich cały dług nie zostanie spłacony⁸⁴.

Z okazji pobytu w Królewcu Fryderyk Wilhelm III mianował 28 maja 1808 roku prezydenta skarbu von Auerswalda komisarzem wyborczym, a pismem gabinetowym wskazał kapitule jedyne go kandydata w osobie opata oliwskiego, księcia Józefa von Hohenzollerna. Kapituła wyznaczyła wybór na 6 lipca 1808 roku i przesała odpis układu piotrkowskiego wraz z listą kanoników, aby król wskazał czterech kandydatów, spośród których wybrany zostanie ten, na którym królowi zależy. Von Auerswald w rozmowie z delegatami kapituły, prepozytem Ignacym de Matthy i kanonikiem Bernardem Promweissem, przyrzekł uszanować uprawnienia kapitulne. Kapituła wyznaczyła kanoników Michała Wolffa i Michała Woelkygo do asysty komisarzowi wyborczemu⁸⁵.

W posiedzeniu wyborczym wzięli udział: prepozyt Ignacy de Matthy, kantor i biskup pomocniczy Stanisław von Hatten, kanonicy: Michał Wolff, Justus Soczewski, Franciszek Borowski, Michał Woelky, Józef Grąbczewski, Adalbert Kliński, Józef Lefebvre, Marceli Szuyski (koadiutor Krzysztofa Żórawskiego). Jednomyslnie wybrany został na biskupa warmińskiego książę Józef von Hohenzollern, opat oliwski i kanonik warmiński. W imieniu nieobecnego wybór przyjął jego pełnomocnik, kanonik Józef Lefebvre de Palme. Komisarz królewski otrzymał oryginał protokołu wyborczego. Prepozyt ogłosił wybór od głównego ołtarza katedry i odśpiewano uroczyste *Te Deum*⁸⁶. Dokumenty biskupowi elektowi do Oliwy zawiózł kanonik Michał Woelky 12 lipca 1808 roku. Elekt dwa dni później podziękował kapitule za wybór. Król pruski 16 lipca 1808 roku wybór zatwierdził⁸⁷.

Józef von Hohenzollern wybrany (nieważnie) przez kapitułę 6 lipca 1808 roku, zatwierdzony został przez Stolicę Apostolską dopiero 14 kwietnia 1817 roku, z powodu toczących się wojen i uwięzienia papieża. 16 maja 1818 roku oficjalny generalny kanonik Tomasz Orlikowski powiadomił kapitułę o nadejściu bulli. Kapituła wysłała do Oliwy prepozyta Ignacego de Matthy z gratulacjami i pytaniem o dzień święceń biskupich. Książę Józef von Hohenzollern wyznaczył dziewiątą niedzielę po Zielonych Świątkach na konsekrację i ingres. Bulle nadeszły do Fromborka 9 czerwca 1818 roku i zostały oddane do zbadania dziekanowi kapituły Michałowi Wolffowi oraz biskupowi pomocniczemu i kantorowi Stanisławowi von

⁸³ Tamże, s. 596–597.

⁸⁴ Tamże, s. 597–598.

⁸⁵ Tamże, s. 598–601.

⁸⁶ Tamże, s. 601–602.

⁸⁷ Tamże, s. 603–604.

Hattenowi, którzy nie znaleźli w nich niczego sprzecznego z prawami kapituły. Na spotkanie przybywającego z Oliwy księcia biskupa elekta wydelegowani zostali do Pogrodzia kanonicy Bernard Prommweis i Tomasz Orlikowski. Świeceń biskupich w oznaczoną niedzielę udzielił elektowi biskup kantor Stanisław von Hatten, wprowadzając w posiadanie urzędu⁸⁸.

§ 3. Wakans 1836-1837 i wybór Andrzeja Stanisława von Hattena⁸⁹ (1837-1841)

Biskup Józef von Hohenzollern umarł 26 września 1836 roku w Oliwie i został pochowany w grobowcu opatów 1 października 1836 roku⁹⁰. 7 października 1836 roku kapituła wystąpiła do króla z prośbą o wyznaczenie dnia wyboru nowego biskupa. 12 lutego 1837 roku król pruski zlecił sprawę ministrowi spraw duchownych. Rozporządzeniem gabinetowym z 6 marca 1837 roku król wyznaczył na komisarza wyboru nadprezydenta von Schoena, a gdyby on nie mógł, premiera hrabiego zu Dohna. Powołując się na układ piotrkowski z 7 grudnia 1512 roku, przedstawił czterech kandydatów do wyboru: 1) biskupa pomocniczego i kantora warmińskiego dr. Andrzeja Stanisława von Hattena, 2) kanonika i regensa seminarium w Monasterze dr. Jana Henryka Schmuellinga, 3) kanonika honorowego wrocławskiego i proboszcza w Frankenstein, poprzednio w Berlinie, Mikołaja Fischera, 4) kanonika kapituły metropolitalnej poznańskiej dr. Józefa Regenbrechta. 13 kwietnia 1837 roku kapituła wezwała duchowieństwo i wiernych do modłów o wybór nowego biskupa. 17 kwietnia 1837 roku zaprosiła nadprezydenta von Schoena, jako komisarza królewskiego, do najodpowiedniejszej kurii wewnątrz obwarowań katedralnych. Tegoż dnia kapituła zaprosiła także premiera rządu królewskiego, hrabiego zu Dohna-Wundlacken, kanclerza i prezesa trybunału dr. von Wegnera, prezesa sądu krajowego dr. von Zander, obu z Królewca, prezydentów Rothege z Gdańska i von Nordenflychta z Kwidzyna oraz tajnego nadradcę Reuscha z Królewca. 20 kwietnia 1837 roku kapituła edyktem przybitym na drzwiach katedry wezwała nieobecnych kanoników, aby przybyli na wybór nowego biskupa. 21 kwietnia 1837 roku poprosiła archiprezbitera fromborskiego o ogłoszenie wiernym o porannej Mszy św. w dniu wyboru. W dniu 26 kwietnia 1837 roku kapituła w składzie: kantor biskup Andrzej Stanisław Hatten, dziekan Ambroży Józef Geritz, kanonicy: Jan Lamprecht, Józef Teodor Hoppe, Antoni Frenzel, Andrzej Schroeter, Piotr Bader, Józef Wichert i Józef Neumann, z rąk komisarza królewskiego, nadprezydenta von Schoena, któremu towarzyszyli kanonicy Frenzel i Schroeter, odebrała pismo królewskie z 6 marca 1837 roku. Zaprotestowała przeciwko niedotrzymaniu układu piotrkowskiego, gdyż tylko jeden kandydat należał do gremium kapituły. Nadprezydent zapewnił o woli króla, by prawa kapitulne były zachowane. Po odejściu nadprezydenta do swej rezydencji kapituła wybrała na biskupa warmińskiego Andrzeja Stanisława von Hattena, urodzonego 31 sierpnia 1763 roku w Limitach koło Ornety, biskupa pomocniczego, kanonika

⁸⁸ Tamże, s. 611—612; A. Szorc, j.w., s. 104.

⁸⁹ E. Gatz, j.w., s. 290—291.

⁹⁰ A. Eichhorn, j.w., s. 635.

i kantora kapituły warmińskiej⁹¹. Otrzymał on 8 głosów, 1 głos padł na ks. dr. Jana Henryka Schmuellinga, był to z pewnością głos biskupa von Hattena, który nie mógł głosować na siebie. Gdy wybrany przyjął wybór, wprowadzono ponownie nadprezydenta do kapitułarza i kapituła powiadomiła go o wyborze, który on w imieniu króla zatwierdził. Kapituła wraz z nadprezydentem udała się do katedry, gdzie najstarszy kanonik Józef Geritz ogłosił wybór i przy biciu we wszystkie dzwony odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Nadprezydent otrzymał dokument wyboru podpisany przez wszystkich kanoników. Jeszcze tego samego dnia kapituła powiadomiła króla pruskiego o jednomyślnym wyborze. Jednak 1 czerwca 1837 roku w imieniu nadprezydenta von Schoena premier Dohna-Wundlacken zażądał od kapituły odpisu protokołu wyborczego dla Stolicy Apostolskiej, która miała wybór zatwierdzić. Przesłał nawet projekt w języku łacińskim, z błędną datą 25 kwietnia 1837 roku. Kapituła sporządziła projekt według wzoru, z poprawną datą dzienną. 20 lutego 1838 roku nadprezydent von Schoen przekazał kapitule cztery bulle papieża Grzegorza XVI z 2 października 1837 roku, powiadamiające o zatwierdzeniu wyboru: 1) kapitułę, 2) duchowieństwo, 3) wszystkie parafie, 4) biskupów, z prośbą, aby przyjęli od nowego biskupa warmińskiego wyznanie wiary i przysięgę wierności dla Stolicy Apostolskiej. 26 lutego 1838 roku wydelegowani przez kapitułę kanonicy Ambroży Józef Geritz i Józef Teodor Hoppe stwierdzili autentyczność nadesłanych transumptów. Uroczysty ingres do katedry odbył się 25 marca 1838 roku, w IV niedzielę Wielkiego Postu. Akta zawierają dokładny jego program⁹².

§ 4. Wakans 1841 i wybór Józefa Ambrożego Geritza⁹³ (1841-1867)

Biskup dr Andrzej Stanisław von Hatten został zamordowany 3 stycznia 1841 roku⁹⁴. Kapituła w dniu 12 lutego 1841 roku, powołując się na bullę *De salute animarum* z 16 lipca 1821 roku, nakładającą na kapituły obowiązek wyboru nowego biskupa w ciągu trzech miesięcy po opróżnieniu stolicy, przedłożyła królowi pruskiemu listę kanoników warmińskich, zgodnie z układem piotrkowskim z 7 grudnia 1512 roku, potwierdzonym 15 listopada 1613 roku. Lista zawierała imię i nazwisko, rok wejścia do kapituły, wiek i pochodzenie:

Lp.	Imię, nazwisko, godności, tytuły	Rok wejścia	Wiek	Pochodzenie
1	2	3	4	5
1	Józef GERITZ, biskup pomocniczy, dziekan kapituły	1823	58	Prusy Wschodnie
2	Jan LAMPRECHT	1825	67	Prusy Wschodnie

⁹¹ AAWO, Acta Capitularia, nr 36, s. 48–49, 70; St. Achremczyk, R. Marchwiński, J. Przeracki, Poczet Biskupów Warmińskich, Olsztyn 1994, s. 203–204.

⁹² AAWO, AK I B 20/II, Acta des Domkapitels von Ermland die Wahl des Hochwuerdigsten Weibbischofs von Hatten zum Bischof von Ermland betreffend.

⁹³ E. Gatz, j.w., s. 244–245.

⁹⁴ S. Achremczyk, Poczet, s. 206.

1	2	3	4	5
3	Teodor HOPPE	1826	67	Prusy Wschodnie
4	Antoni FRENZEL, dr teologii, administrator diecezji	1831	51	Śląsk
5	Andrzej SCHROETER	1833	67	Prusy Wschodnie
6	Józef WICHERT	1836	56	Prusy Wschodnie
7	Józef NEUMANN	1837	47	Prusy Wschodnie

Pismo wysłane zostało tego samego dnia do nadprezydenta von Schoena, który 17 lutego 1841 roku powiadomił kapitułę o przekazaniu go do króla z prośbą o zarządzanie wyborów biskupa warmińskiego dotychczasowym sposobem. Fryderyk Wilhelm osobiście podpisał odpowiedź w dniu 16 kwietnia 1841 roku, że upoważnił do załatwienia sprawy wyboru biskupa warmińskiego swego ministra spraw duchownych. Minister spraw duchownych, oświaty i zdrowia 25 kwietnia 1841 roku przedstawił kapitule czterech duchownych, spośród których miał być wybrany biskup warmiński. Byli to trzej członkowie kapituły: biskup Józef Geritz i kanonicy: Antoni Frenzel oraz Józef Wichert. Czwartym był już po raz drugi kanonik i prepozyt kapituły metropolitalnej w Poznaniu, dr Józef Regenbrecht. Ponieważ ten ostatni nie należał do kapituły warmińskiej, król zastrzegł, że nie zamierza w niczym uchylać układu piotrkowskiego. Pozwala kapitule również zaproponować kandydatów spoza swego gremium, pod warunkiem zapytania króla o zgodę na nich, jeszcze przed wyznaczeniem dnia wyboru. Komisarzem mianowany został nadprezydent von Schoen, który pismem z 30 kwietnia 1841 roku spytał, czy kapituła skorzysta z prawa dodania kandydatów spoza swego gremium, powiadomił o wyznaczeniu go przez króla na komisarza wyboru, przeznaczył na koszty związane z wyborem 300 talarów z pieniędzy za okres wakansu stolicy biskupiej, wreszcie prosił o przedłożenie dnia wyboru. Kapituła 8 maja 1841 roku zaproponowała poniedziałek po III niedzieli po Zielonych Świątkach, 21 czerwca 1841 roku. Nadprezydent 14 maja 1841 roku termin potwierdził, dołączając kopię nominacji z 28 kwietnia 1841 roku na komisarza wyboru. Kapituła pismem z 19 maja zarządziła modlitwy duchowieństwa i wiernych w intencji wyboru biskupa. 8 czerwca 1841 roku kapituła wywiesiła na drzwiach katedry edykt wzywający nieobecnych kanoników do obecności na wyborze w dniu 21 czerwca 1841 roku. Tegoż dnia poprosiła ks. prof. dr. von Dittersdorfa, rektora braniewskiego seminarium duchownego, o pełnienie podczas wyboru biskupa obowiązków notariusza apostolskiego. Rektor 9 maja 1841 roku poprosił o akta wyboru poprzedniego biskupa do wglądu, aby zapoznać się z nałożonymi na niego obowiązkami, przyrzekając, że akta zwróci⁹⁵.

21 czerwca 1841 roku po pontyfikalnej wotywie do Ducha Świętego kapituła w składzie: biskup Józef Geritz, dziekan i z braku prepozyta przewodniczący

⁹⁵ AAWO, AK I B 20/VI, Acta des Domkapitels von Ermland zu Frauenburg die Wahl des Hochwuerdigsten Weibbischofs Domdechanten und Domherrn Geritz zum Bischof von Ermland betreffend, angefangen den 12. Februar 1841, geschlossen den 23. September 1843, k. 1—18.

kapituły, oraz kanonicy: Józef Hoppe, Antoni Frenzel, Andrzej Schroeter, Józef Wichert, Józef Neumann i Franciszek Grossmann uroczyście wprowadziła nadprezydenta von Schoena do kapitułarza. Powitany przez przewodniczącego posiedzenia, wygłosił pochwałę zmarłego biskupa Stanisława von Hattena i dał do odczytania królewski list uwierzytelniający. Po dziękczynieniu przewodniczącego za życzliwość króla dla kapituły nadprezydent wyszedł do swoich apartamentów, pozostawiając kapitule dokonanie wyboru. Na skrutatorów powołano kanoników Andrzeja Schroetera, Józefa Wicherta i Józefa Neumanna, którzy zebrali głosy do urny, stwierdzili, iż liczba 7 głosów zgadza się z liczbą kanoników, gdyż 3 kanonie były nie obsadzone. Za zgodą kapituły przystąpili do odczytywania: 5 głosów padło na biskupa Józefa Geritza, a 2 na kanonika Antoniego Frenzla, późniejszego biskupa pomocniczego. Biskup Józef Geritz najpierw odmówił przyjęcia wyboru, a raczej postulacji, potem na prośby kapituły wyraził zgodę. Przyprawiono do kapitułarza nadprezydenta von Schoena i najstarszy kanonik Teodor Hoppe powiadomił go o wyborze. Nadprezydent oświadczył, iż osoba wybranego jest miła królowi. Wprowadzono wówczas elekta do katedry i ten sam kanonik senior ogłosił wybór duchowieństwu i wiernym, poczem przy biciu w dzwony i dźwięku organów odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Po odprowadzeniu nadprezydenta i biskupa do domu kapituła podpisała protokół wyboru, sporządzony przez pełniącego obowiązki notariusza apostolskiego, ks. dr. Karola von Dittersdorfa⁹⁶.

Tydzień później kapituła przekazała nadprezydentowi von Schoenowi pismo datowane 21 czerwca 1841 roku do króla Fryderyka Wilhelma IV oraz protokół wyboru, prosząc o przekazanie ich drogą służbową do Berlina. Nazajutrz nadprezydent von Schoen powiadomił kapitułę o przekazaniu pism dalej i korzystając ze sposobności, zrobił wyrzut, że kapituła nie przedłożyła mu tym razem zarządzenia modlitw przed wyborem. Prosił o nadesłanie egzemplarza zarządzenia i wiadomość, za czym zezwoleniem zostało wydrukowane. 24 lipca 1841 roku nadprezydent von Schoen, na skutek interwencji ministerstwa, pytał kapitułę, jakie kroki poczyniła, by uzyskać papieskie zatwierdzenie wyboru. Kapituła wystosowała pismo do papieża Grzegorza XVI, datowane 21 czerwca 1841 roku, z prośbą o zatwierdzenie wyboru, czyli postulacji. Do pisma dołączyła oryginał protokołu wyborczego i całość przekazała nadprezydentowi von Schoenowi do przekazania drogą służbową. Ten 9 sierpnia 1841 roku wytknął kapitule, iż niepotrzebnie prosiła króla pismem z dnia 21 czerwca 1841 roku o zatwierdzenie wyboru, gdyż dokonał tego on, tego samego dnia, jako komisarz wyborczy, oświadczając, że osoba biskupa Józefa Geritza jest królowi pruskiemu miła. 10 lipca 1841 roku powiadomił kapitułę o nadaniu biegu korespondencji kapitułnej do papieża⁹⁷.

Nuncjusz apostolski 17 marca 1842 roku przesłał kapitule z Monachium pismo Kongregacji Konsystorialnej, datowane 28 stycznia 1842 roku, podpisane przez prosekretarza Ludwika Simonettiego, z którego wynikało, iż wybór biskupa Józefa Geritza był z dwu względów nieważny. Po pierwsze, został przeprowadzony nie w ciągu trzech, ale w ciągu sześciu miesięcy po opróżnieniu stolicy. Po drugie dlatego, że do wyboru wmieszał się król pruski, niekatolik, wyznaczając 4 kan-

⁹⁶ Tamże, k. 25–27.

⁹⁷ Tamże, k. 28–35.

dydatów, spośród których kapituła dokonała wyboru. Układ piotrkowski z królem Polski Zygmuntem I został zawarty tylko dlatego, że królowie polscy byli katolikami. W latach 1795 i 1817 papież dokonał nominacji, natomiast w roku 1837 wydany został konsystorski dekret uzdrowienia wyboru. Aby wakans diecezji warmińskiej nie przedłużał się ze szkodą dla dusz, papież Grzegorz XVI uzdrowił wybór Ambrożego Józefa Geritza na biskupa warmińskiego. Nadprezydent von Schoen przesłał kapitule 10 maja 1842 roku cztery bulle papieskie z dnia 27 stycznia 1842 roku, uzdrawiające braki i zatwierdzające wybór biskupa warmińskiego. Przeznaczone one były dla kapituły, duchowieństwa, parafii oraz biskupa, wobec którego nominat miał złożyć wyznanie wiary i przysięgę wierności papieżowi. W dniu 28 maja 1842 roku generalny administrator diecezji przesłał kapitule do wiadomości okólnik do duchowieństwa warmińskiego wraz z załącznikami: drukowanym tekstem łacińskim i przekładami niemieckim i polskim bulli skierowanej do duchowieństwa. Powiadał w nim o papieskim zatwierdzeniu wyboru i objęciu diecezji w VI niedzielę po Zielonych Świątkach, 26 czerwca 1842 roku, oraz o pierwszej Mszy pontyfikalnej z kazaniem i błogosławieństwem apostołskim, do którego przywiązany jest odpust zupełny, a także o popołudniowym bierzmowaniu w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca 1842 roku. W każdej parafii w tę samą niedzielę trzeba było odczytać bullę papieską po niemiecku albo po polsku, lub zarówno po niemiecku jak i po polsku, do modlitwy na sumie dołączyć modlitwę o Duchu Świętym pod jednym zakończeniem, po sumie należało odśpiewać z organami *Te Deum* przy biciu we wszystkie dzwony, bullę drukowaną wywiesić przynajmniej na osiem dni na głównych drzwiach kościołów parafialnych i filialnych. Biskup Geritz 2 czerwca 1842 roku przesłał kapitule bullę papieską z 27 stycznia 1842 roku wraz z królewskim potwierdzeniem z 30 marca tegoż roku, w celu przedłożenia w oryginale komisji sprawdzającej autentyczność. Zaznaczył przy tym, że obowiązującą przysięgę i wyznanie wiary katolickiej złożył w Pelplinie przed biskupem dr. Anastazym Sedlagiem oraz że został zaprzysiężony przez nadprezydenta von Schoena w Królewcu. Prosił o zachowanie tej samej liturgii co przed czterema laty podczas ingresu biskupa Stanisława von Hattena. W archiwum kapitulnym zachował się dokładny program katedralnej liturgii ingresowej⁹⁸.

Minister spraw duchownych, oświaty i zdrowia w Berlinie przedłożył kapitule 9 czerwca 1842 roku stanowisko króla pruskiego wobec zastrzeżeń Kongregacji Konsystorskiej z 28 stycznia 1842 roku. Król chciał zachować nadal w mocy wielowiekowy układ piotrkowski i polecił kapitule, aby nadal się go trzymała. Kapituła wystosowała obszernie pismo do prosekretarza Kongregacji Konsystorskiej 23 września 1843 roku. Obstawała w nim, że wybierając w 1841 roku biskupa warmińskiego, zachowała nie tylko kanony, lecz także trzechsetletnią praktykę diecezji warmińskiej zatwierdzoną przez Stolicę Apostolską. Opiera się ona na układzie króla polskiego Zygmunta I z biskupem warmińskim Fabianem z Łężan, zatwierdzonym przez papieża Leona X w 1513 roku. Król zyskał prawo przedstawiania czterech kandydatów należących do gremium kapituły warmińskiej, która jednego z nich wybierała na biskupa. Ten sposób wyboru pozostał w użyciu po

⁹⁸ AAWO, Acta Capitularia, nr 36, s. 71—72, 74; AK I B 20/VI, k. 52—73; S. Achremczyk, Poczec, s. 207—208.

przejściu Warmii w 1772 roku spod panowania królów polskich pod władzę królów pruskich. Stolica Apostolska wiedziała o tym z protokołów wyborczych i nigdy tego nie potępiła. Kapituła po raz pierwszy dowiedziała się o papieskim uzdrowieniu wyboru biskupa Stanisława von Hattena już po dokonaniu wyboru biskupa Józefa Ambrożego Geritza, a więc działała bez złej woli. Obecnie przesyła Stolicy Apostolskiej kopię pisma ministra spraw duchownych, prosząc o interwencję papieską, aby różnica stanowisk Stolicy Apostolskiej i króla pruskiego nie była powodem niezgody między rządem berlińskim a kapitułą⁹⁹.

Pod koniec posługi biskupa Józefa Ambrożego Geritza w diecezji warmińskiej Stolica Apostolska rozstrzygnęła wątpliwość związaną z wyborem biskupa. Na prośbę biskupa chełmińskiego Jana Nepomucena Marwicza z 27 stycznia 1865 roku kardynał diakon Jakub Antonelli, jako sekretarz stanu papieża Piusa IX, dokonał oficjalnej interpretacji zwrotu *Nihil innovantes* zawartego w bulli *De salute animarum* co do diecezji warmińskiej, chełmińskiej oraz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w urywku przywracającym prawo wyboru biskupa diecezjom położonym za Renem, a podlegającym państwu pruskiemu. Niektórzy pojmowali ten zwrot jako przejście na króla pruskiego prawa króla polskiego, który mianował milego sobie duchownego, aby Stolica Apostolska ustanowiła go biskupem. Wyjaśnienie rozwiało tę wątpliwość: prawo wyboru biskupa jest wszędzie jednakowe. Ponieważ w diecezjach za Renem wygasło ono w 1801 roku, trzeba je było w 1821 roku przywrócić. Natomiast we wschodnich diecezjach państwa pruskiego to prawo trwało bez przerwy i dlatego bulla *De salute animarum* potwierdziła je słowami *nihil innovantes*¹⁰⁰.

§ 5. Wakans 1867 i wybór Filipa Krementza¹⁰¹ (1867–1885)

Biskup Józef Ambroży Geritz zmarł we Fromborku 16 sierpnia 1867 roku¹⁰².

Przed przystąpieniem do wyboru nowego biskupa warmińskiego prepozyt i wikariusz kapitułny Antoni Frenzel zwrócił się 26 sierpnia 1867 roku do kapituły chełmińskiej z prośbą o zaznajomienie z korespondencją, jaką prowadziła z rządem podczas swoich ostatnich wyborów. Kapituła chełmińska 30 sierpnia nadesłała kopie dwu pism z listopada i grudnia 1856 roku: 1) kapituły do króla, z listą czterech kandydatów, 2) ministra do kapituły z zastrzeżeniami co do dwu kandydatów i poleceniem w ich miejsce innych oraz wyznaczeniem nadprezydenta Prus na komisarza, z którym należy ustalić dzień wyboru.

Również w dniu 26 sierpnia 1867 roku, i to o godzinie 11 w nocy, odpisał prepozyt kapituły trewirskiej dr Holzer na prywatny list dziekana kapituły warmińskiej Walentego Blockhagena z 24 sierpnia 1867 roku, pytającego o wybór biskupa trewirskiego sprzed czterech lat. Mianowicie minister kultu przypomniał breve *Quod de fidelium*, żądające, by kapituła przed wyborem upewniła się, czy

⁹⁹ AAWO, AK I B 20/VI, k. 74, 77–79v.

¹⁰⁰ AAWO, AK I B 21, Acta des Domkapitels von Ermland die Bischofswahl betreffend, angefangen den 20. April 1865, geschlossen den 22. August 1900.

¹⁰¹ E. Gatz, j.w., s. 411–415.

¹⁰² S. Achremczyk, Poczety, s. 212.

kandydaci są królowi mili. Potem nastąpił szereg skreśleń kandydatów przez rząd i szereg kolejnych list i wyborów, jeden raz spowodowany przez niespodziewaną śmierć elekta.

Minister spraw duchownych, oświaty i zdrowia pismem z dnia 5 września 1867 roku przypomniał kapitule obowiązek podporządkowania się bulli *De salute animarum* oraz breve papieskiemu *Quod de fidelium* z 16 lipca 1821 roku co do wyboru osób miłych królowi. W tej sprawie kapituła winna porozumieć się z komisarzem królewskim, nadradcą dr. Kraetzgiem jeszcze przed zestawieniem listy kandydatów. Jako wzór wskazał kapitułę trewirską.

Prepozyt Antoni Frenzel wezwał 6 września 1867 roku kanoników honorowych, nie rezydujących we Fromborku, na prawyborcy (*Vorwahl*) w dniu 20 września 1867 roku do Fromborka¹⁰³. Kanonik honorowy Schwann z Kolonii usprawiedliwił się chorobą gorączkową, kanonik rzeczywisty Andrzej Herholz, również chory, upoważnił do głosowania w swoim imieniu kanonika Walentego Blockhagena.

18 września 1867 roku kapituła otrzymała pismo królewskiego komisarza z 16 września 1867 roku, w którym podaje 6 duchownych miłych królowi, z których kapituła może natychmiast jednego wybrać na biskupa warmińskiego. Byli to: 1) dr Frenzel, biskup pomocniczy, administrator diecezji i prepozyt kapituły, 2) dr Eichhorn, kanonik, 3) dr Wunder, kanonik; wszyscy trzej z Fromborka. Nadto: 4) kanonik honorowy i dziekan Kremenz z Koblencki, 5) wikariusz generalny i kanonik Brinkmann z Monasteru, 6) wikariusz generalny i kanonik Hasse z Pelpina.

W dniu posiedzenia przedwyborczego biskup Antoni Frenzel jako prepozyt kapituły powiadomił pisemnie królewskiego komisarza dr. Kraetziga, przebywającego czasowo w Leśnicy koło Góry Świętej Anny na Śląsku, że trzema kandydatami są: 1) dr Frenzel, 2) Kremenz z Koblencki, 3) Brinkmann z Monasteru, a wybory wyznaczono na 22 października 1867 roku.

Komisarz odpowiedział 23 września z Leśnicy, że dzień wyboru mu odpowiada i upoważnił kapitułę do zarządzania modłów i ogłoszenia wiernym dnia wyboru. Już 26 września 1867 roku biskup prepozyt A. Frenzel podpisał okólnik do duchowieństwa z zaleceniem modlitw o dobrego pasterza: nabożeństwo eucharystyczne przed sumą niedzielą, imperata pod jednym zakończeniem z kolektą mszalną, wotywa do Ducha Świętego w sam dzień wyboru. Tego samego dnia podpisał edykt wzywający nieobecnych kanoników na posiedzenie wyborcze, trzech kanoników honorowych nie rezydujących zaprosił tegoż dnia osobnymi pismami. 14 października 1867 roku poprosił proboszcza fromborskiego Juliusza Dindera, późniejszego arcybiskupa Gniezna i Poznania, o zaproszenie wiernych z ambony na wotywę i modlitwy w dniu wyboru do katedry.

Kapituła wyboreza otrzymała od komisarza królewskiego dr. Kraetziga list uwierzytelniający, podpisany przez króla pruskiego Wilhelma I w Baden Baden 13 października 1867 roku. Kanonik honorowy prof. dr teologii Schwann z Kolonii, nie mogąc przybyć osobiście ze względu na stan zdrowia, upoważnił do oddania głosu w swoim imieniu kanonika Witalisa Steffena 18 października 1867 roku.

¹⁰³ AAWO, AK I B 20/XV, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend die Wahl des Universitaetsprofessors Dr. Augustinus Bludau in Muenster zum Bischof von Ermland und die Verteilung des Triens betreffend, k. 6.

Obecni byli: prepozyt Antoni Frenzel, dziekan Antoni Eichhorn, kanonicy rzeczywiści: Andrzej Herholz, Walenty Blockhagen, Józef Carolus, August Wunder, Witalis Steffen, Michał Krueger, Jan Kranig i Rudolf Borowski, wreszcie kanonicy honorowi: Marcin Mueller i Jan Lingk.

W tym składzie kapituła 22 października 1867 roku wybrała na biskupa Filipa Kremenza, urodzonego 1 grudnia 1819 roku w Koblencji, dziekana i proboszcza parafii św. Kastora w Koblencji, kanonika honorowego kapituły trewirskiej. Wybór zawdzięczał królowi pruskiemu Wilhelmowi I i królowej Auguście, których poznał w Nadrenii¹⁰⁴.

Po wotywie do Ducha Świętego i hymnie *Veni Creator* komisarz królewski udał się z katedry do domu biskupiego, a kapituła do kapitularza. Tu zaprzysięgła dwu wikariuszy katedralnych: Jana Maybauma i Karola Woelkyego na naocznych i nausznych świadków wyboru, a trzeciego: Ludwika Strungego, na pełniącego obowiązki notariusza apostolskiego. W pierwszych dwu głosowaniach Filip Kremenz i Antoni Frenzel otrzymali po 6 głosów, natomiast kanonik Brinkmann z Monasteru 1 głos. Dopiero w trzecim głosowaniu Filip Kremenz otrzymał 7 głosów i został wybrany na biskupa warmińskiego. Komisarz królewski sprowadzony do kapitularza i powiadomiony przez prepozyta o wyborze zezwolił na jego ogłoszenie. Wszyscy udali się do katedry, gdzie kanonik Walenty Blockhagen ogłosił wybór duchowieństwu po łacinie, a wiernym po niemiecku. Potem odśpiewano uroczyste *Te Deum* przy grze organów i biciu w dzwony¹⁰⁵.

Przyjęcie wyboru przez elekta zwiastował telegram następującej treści: *Kapituła Katedralna Frombork poczta Braniewo. Dziś odjeżdżamy. Wybór przyjęty. Koblencja, 31 października 1867. (-) Blockhagen*¹⁰⁶.

16 listopada 1867 roku kapituła przesłała papieżowi Piusowi IX prośbę o zatwierdzenie wyboru, czyli postulacji biskupa warmińskiego, dołączając autentyczną kopię protokołu wyborczego. Już 8 stycznia 1868 roku powiadomiła biskupa elekta o zatwierdzeniu wyboru przez papieża. Elekt odpowiedział jednak 25 stycznia 1868 roku, że do chwili nadejścia autentycznych dokumentów nie może niczego przedsięwziąć. Dopiero 15 kwietnia 1868 roku biskup Antoni Frenzel, jako administrator generalny biskupstwa, zarządził nabożeństwa w dniu konsekracji nowo wybranego biskupa warmińskiego, w niedzielę 3 maja 1868 roku, święto Znalezienia Krzyża Świętego. Konsekracja miała się odbyć w kościele parafialnym św. Kastora w Koblencji z głównym konsekratorem arcybiskupem Kolonii na czele.

Biskup Filip Kremenz przyjechał do Braniewa pociągiem pośpiesznym 16 maja 1868 roku o 11 godzinie przed południem. Landrat braniewski wydał śniadanie na dworcu. Miasto Frombork przysposobiło się do powitania w porozumieniu z kapitułą. Zachował się ceremonial przyjęcia biskupa w katedrze. Biskup 17 maja 1868 roku na ręce biskupa prepozyta Antoniego Frenzla złożył 9 *bulli*, razem z formułą wyznania wiary, dotyczących nominacji, konsekracji i paliusza,

¹⁰⁴ S. Achremczyk, *Poczet*, s. 213.

¹⁰⁵ AAWO, AK I B 20/XII, Acta des Domcapitels von Ermland die Wahl des Hochwuerdigen Herrn Pfarrers und Dekans Philip Kremenz Ehrendomherrn von Trier zum Bischof von Ermland betreffend, k. 1–40.

¹⁰⁶ Tamże, k. 41, „Domcapitel in Frauenburg. Post Braunsberg. Heute reisen wir ab. Die Wahl angenommen. Coblenz 31 October 1867. Blockhagen”.

prosząc o porozumienie w sprawie intronizacji. Już nazajutrz kanonicy Józef Carolus i Witalis Steffen, delegowani przez kapitułę, stwierdzili autentyczność bulli nominacyjnej i przywileju paliusza. 19 maja 1868 roku prepozyt biskup pomocniczy Antoni Frenzel zaproponował uroczystą intronizację 24 maja 1868 roku, delegując dwu kanoników do uzgodnienia z biskupem obrzędów. Spośród dziewięciu bulli w archiwum kapitulnym pozostały cztery, adresowane do kapituły, duchowieństwa, wiernych i wasali biskupstwa. Pozostałe pięć, wraz z formułą wyznania wiary, zostały zwrócone biskupowi warmińskiemu. Bulla nominacyjna nosiła datę 20 stycznia 1868 roku. W archiwum kapitulnym zachował się ceremonial uroczystej intronizacji oraz podziękowanie dziedzicowi dóbr rycerskich Korzele koło Cynt, panu Thimmowi, za jodelki do wystroju katedry¹⁰⁷.

§ 6. Wakans 1885-1886 i wybór Andrzeja Thiela¹⁰⁸ (1886-1908)

Biskup Filip Kremenz 30 lipca 1885 roku został powołany na arcybiskupa Kolonii, gdzie w 1893 roku został mianowany kardynałem, a 5 czerwca 1899 roku zmarł. Biskupstwo warmińskie zawakowało nie przez zgon, lecz przez przeniesienie¹⁰⁹.

Prepozyt Michał Józef Krueger 4 lipca 1885 roku zaprosił kanoników na kapitułę, nazajutrz po Mszy konwentualnej, gdyż biskup warmiński osobiście zamierzał powiadomić o ważnych sprawach, dotyczących diecezji. Protokół posiedzenia, sporządzony przez sekretarza kapituły Juliusza Cezarego Pohla, stwierdza, że po zebraniu się wszystkich dziesięciu kanoników zwyczajnych biskup Filip Kremenz powiadomił kapitułę o poufnej wiadomości z Rzymu, że papież w dniu 4 marca 1885 roku uznał archidiecezje kolońską i poznańską za wakujące. (Na skutek walki kulturalnej arcybiskup Kolonii Paweł Melchers został 31 marca 1874 uwięziony, a 28 czerwca 1876 roku przez sąd pruski „usunięty ze stanowiska”¹¹⁰. Arcybiskup Gniezna i Poznania Mieczysław Halka Ledóchowski 3 lutego 1874 roku został uwięziony w Ostrowie, a 15 kwietnia 1874 roku przez sąd pruski „usunięty ze stanowiska”¹¹¹). Leon XIII desygnował na arcybiskupstwo kolońskie biskupa warmińskiego Filipa Kremenza, na co rząd się zgodził, a na arcybiskupstwo poznańskie pralata Ponińskiego, co rząd odrzucił. W połowie kwietnia biskup otrzymał urzędowe powiadomienie od sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego, z prośbą o zgodę. Na przedłożone zastrzeżenia z początkiem maja sekretarz stanu odpowiedział, że Ojciec św. rozważył je dojrzałe, ale okoliczności nie pozwalają mu cofnąć decyzji. Nie należy się troszczyć, Bóg pomoże. Biskup Kremenz wskazał wówczas na niemożliwość wyboru wikariusza kapitulnego i na wypadek przeniesienia poprosił o pełnomocnictwo do kierowania diecezją aż do chwili ostatecznego obsadzenia przez swego następcę. Papież pozwolił wówczas biskupowi Filipowi Kremenzowi na dalsze kierowanie diecezją warmińską, prosząc

¹⁰⁷ Tamże, k. 43—87.

¹⁰⁸ E. Gatz, j.w., s. 756—758.

¹⁰⁹ S. Achremczyk, Tamże, s. 217.

¹¹⁰ F. Lauchert, Melchers, Paulus. LThK, t. 7 (1935), k. 61—62.

¹¹¹ W. Koch, Ledóchowski, Mieczysław Halka Graf v., LThK, t. 6 (1934), k. 447—448.

o wskazanie kandydatów na jej stolicę. Wynikało stąd, że wakans diecezji warmińskiej, nie spowodowany przez zgon biskupa, będzie uznany za "kurialny", co upoważnia papieża do jej samodzielnego obsadzenia. Biskup poprosił kapitułę o pomoc w zestawieniu listy kandydatów na stolicę warmińską, i to możliwie szybko, gdyż kardynał sekretarz stanu w piśmie z 21 maja 1885 roku żądał jej pilnie (*quantocius*). Po podziękowaniu prepozyta biskup F. Kremenz opuścił kapitułarz, a kapituła, zdając sobie sprawę z zagrożenia prawa wyboru biskupów, postanowiła nazajutrz po południu zebrać się, w celu zbadania sytuacji od strony prawnej i ułożenia listy kandydatów godnych polecenia papieżowi¹¹².

Obawy kapituły okazały się płonne. Biskup warmiński Filip Kremenz, jednocześnie arcybiskup elekt koloński, w dniu 4 października 1885 roku powiadomił kapitułę o zgodzie rządu pruskiego na wybór biskupa warmińskiego przez kapitułę, zgodnie z bullą *De salute animarum*, oraz breve *Quod de fidelium*. Prepozyt Michał Józef Krueger do wiadomości podał to poufne pismo kanonikom, zastrzegając tajemnicę aż do nadejścia oficjalnego powiadomienia. I rzeczywiście, już 5 października 1885 roku biskup Filip Kremenz doręczył kapitułę kopię pisma sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego, w języku włoskim i przekładzie niemieckim: rząd nalegał na objęcie archidiecezji kolońskiej przez biskupa Filipa Kremenza i wyrażał zgodę na wybór nowego biskupa warmińskiego przez kapitułę, mimo iż stolica zakawakowała nie przez zgon, lecz przez przeniesienie biskupa¹¹³.

Zgodnie z powyższym 7 października 1885 roku prepozyt Michał Józef Krueger wysłał kanonikom honorowym (byli to księża: archiprezbiterzy Schwark w Reszlu i Stock w Barczewie, oraz dziekan Dinder w Królewcu) zaproszenie na posiedzenie kapituły w dniu 13 października 1885, którego celem było zestawienie listy kandydatów na biskupstwo warmińskie. Kanonicy rzeczywiście przebywali na miejscu we Fromborku i nie trzeba było ich wzywać pisemnie¹¹⁴.

W oznaczonym dniu w kapitułarzu zebrało się 10 kanoników rezydencjalnych i 3 honorowych, którzy formalnie oświadczyli zajęcie miejsca z głosem czynnym i biernym w sprawie wyboru biskupa. Każdy z tych 13 elektorów napisał na kartce 5 nazwisk. Skrutatorami byli kanonicy: rzeczywisty Augustyn Harwart i honorowy Juliusz Dinder, obowiązki sekretarza pełnił ks. Juliusz Pohl. Wynik głosowania był następujący: 1) wikariusz generalny Thiel 12 głosów, 2) kanonik Hoppe 8 głosów, 3) dziekan Grunenberg z Lichnów 7 głosów, 4) kanonik honorowy i archiprezbiter Barczewa Stock 6 głosów, 5) kanonik honorowy i proboszcz z Królewca Dinder 5 głosów, 6) kanonik Galen z Monasteru 5 głosów, 7) kanonik Wien 5 głosów, 8) prepozyt kapituły Krueger 4 głosy, 9) dziekan kapituły Carolus 3 głosy, 10) profesor Dittrich z Braniewa 3 głosy, 11) proboszcz Herrmann z Biskupca 2 głosy, 12) kanonik Borowski 1 głos, 13) kanonik Mueller 1 głos, 14) Regens seminarium w Braniewie Hipler 1 głos, 15) archiprezbiter Pohlmann z Lidzarka 1 głos, 16) wikariusz w Ostrowie Wielkopolskim książę Radziwiłł 1 głos. Razem 65 głosów. Na listę kandydatów wpisani zostali: 1) wikariusz generalny kanonik Andrzej Thiel, 2) kanonik Ludwik Augustyn Hoppe, 3) dziekan z Lichnów Józef Grunenberg.

¹¹² AAWO, AK I B 20/XIII, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend Thiel, seine Wahl zum Bischof, angefangen den 4.6.1885, geschlossen 31.12.1886, k. 2—5v.

¹¹³ Tamże I, k. 7—10.

¹¹⁴ AAWO, AK I B 20/XV, k. 5.

W drugim głosowaniu przez *sic et non* doszedł czwarty kandydat: 4) kanonik honorowy i archidiecezjanowski Edward Stock 12 głosów *sic*, 3 głosy *non*. W trzecim głosowaniu odpadli: Dinder 5 *sic*, 7 *non* i Galen 5 *sic*, 8 *non*, doszedł natomiast piąty kandydat: 5) kanonik Jan Wien 8 *sic*, 4 *non*¹¹⁵.

Jeszcze tego samego dnia pismo z listą kandydatów zostało podpisane przez prałatów: prepozyta Kruegera, dziekana Carolusa i kustosza Wundera, a nazajutrz wysłane do ministra spraw duchownych w Berlinie.

Dzień później, 15 października 1885 roku, nadeszło poufne pismo nadprezydenta Prus Wschodnich Schlieckmanna, powiadamiające kapitułę o bliskim przeniesieniu biskupa Filipa Kremenza do Kolonii, o zwolnieniu przez to stolicy biskupiej warmińskiej i o zgodzie rządu na wybór nowego biskupa warmińskiego. Trzy tygodnie później, 4 listopada 1885 roku nadprezydent powiadomił, iż został mianowany komisarzem królewskim na wybór nowego biskupa warmińskiego. Dalsze trzy tygodnie później nadprezydent przesłał kapitule listę 5 kandydatów zatwierdzoną bez zmian. Do pisma załączona została autentyczna kopia listu uwierzytelniającego dla nadprezydenta Schlieckmanna, jako królewskiego komisarza wyboru nowego biskupa warmińskiego. Oryginał nadprezydent obiecał wręczyć kapitule osobiście we Fromborku, dokąd zamierzał przybyć w przeddzień wyboru¹¹⁶.

Tego samego dnia 25 listopada 1885 roku biskup Filip Kremenz przekazał kapitule pismo sekretarza stanu z 21 listopada 1885 roku, powierzające mu zarząd diecezji warmińskiej, z prawem subdelegowania władzy swemu wikariuszowi generalnemu, aż do objęcia stanowiska przez nowego biskupa warmińskiego. Biskup zaznaczał, że dochody biskupstwa warmińskiego będzie pobierał do chwili objęcia urzędu arcybiskupa kolońskiego, potem będą one przelewane do kasy wakansowej. Odjazd do Kolonii wyznaczył na 10 grudnia 1885 roku¹¹⁷.

Kapituła 2 grudnia 1885 roku zaproponowała nadprezydentowi Schlieckmannowi dzień 15 grudnia 1885 roku jako termin wyboru nowego biskupa, prosząc o rychłe uzgodnienie, by powiadomienia zdążyły do wszystkich proboszczów diecezji. Ponieważ biskup Filip Kremenz zamierzał 10 grudnia 1885 roku odjechać do Kolonii, kapituła prosiła nadprezydenta, by zamieszkał na czas przyjazdu do Fromborka w domu biskupim. Nadprezydent odpowiedział 5 grudnia, że przyjmuje termin, przybędzie do Fromborka 14 grudnia 1885 roku między godziną 12 a 1 w południe i chętnie zamieszka w domu biskupim. Celem przedłożenia listów uwierzytelniających go jako królewskiego komisarza, prosił o zwołanie posiedzenia kapituły tego samego dnia o godzinie 5 po południu¹¹⁸.

Prepozyt Krueger 7 grudnia 1885 roku wydał edykt wzywający nieobecnych kanoników przez wywieszenie na drzwiach katedry oraz okólnik zarządzający modlitwy do Ducha Świętego w dniu wyboru nowego biskupa warmińskiego i zaprosił pisemnie trzech kanoników honorowych na posiedzenie wyborcze. 12 grudnia 1885 roku ustalone zostały obrzędy liturgiczne i porządek wyboru biskupa warmińskiego¹¹⁹.

¹¹⁵ AAWO, AK I B 20/XIII, k. 12—14.

¹¹⁶ Tamże, k. 15—22.

¹¹⁷ Tamże, k. 23—24.

¹¹⁸ Tamże, k. 25—26.

¹¹⁹ Tamże, k. 27—33.

15 grudnia 1885 roku, po uroczystej wotywie do Ducha Świętego, w której uczestniczył komisarz królewski, zebrało się w kapitułarzu 10 kanoników rzeczywistych: prepozyt Michał Krueger, dziekan Józef Carolus, prałat August Wunder, kanonicy: Rudolf Borowski, Marcin Mueller, Ludwik Hoppe, Andrzej Thiel (wikariusz generalny), Jan Lingk, Jan Wien i Augustyn Harwart; oraz 3 honorowych: Edward Stock, Augustyn Schwark i Juliusz Dinder. Jako świadkowie zaprzysiężeni zostali dwaj wikariusze katedralni: Jan Krueger i Celestyn Marquardt, obowiązki notariusza apostolskiego pełnił również zaprzysiężony sekretarz kapituły Juliusz Pohl. Elektorzy złożyli przysięgę, że wybiorą tego, kogo uważają za godniejszego w Panu. Skrutatorami zostali przez aklamację kanonicy: August Wunder, Rudolf Borowski i Marcin Mueller, którzy także złożyli przysięgę i udali się do osobnego stołu, na którym stał krzyż i otwarta urna. Pierwszy wrzucił głos najstarszy skrutator, kanonik Augustyn Wunder, drugi kanonik Rudolf Borowski, trzeci kanonik Marcin Mueller, potem pozostali kanonicy — od najmłodszego do najstarszego. Wszystkie głosy padły na trzech spośród pięciu kandydatów: kanonik i wikariusz generalny Andrzej Thiel otrzymał 7 głosów, kanonik Jan Wien 5 głosów, dziekan nowostawski i proboszcz lichnowski Józef Grunenberg 1 głos (kanonicy Ludwik Hoppe i Edward Stock nie otrzymali ani jednego głosu). Wybrany większością głosów kanonik Andrzej Thiel poddał się woli kapituły i przyjął wybór. Nadprezydent Schlieckmann wprowadzony uroczyście do kapitułarza i powiadomiony o wyborze, oświadczył, że nie stoi na przeszkodzie, aby wybór podać do publicznej wiadomości duchowieństwu i ludu. Wybór ogłosił w katedrze kanonik Rudolf Borowski, duchowieństwu po łacinie, ludowi po niemiecku, na końcu przy dźwięku organów i biciu w dzwony odśpiewano uroczyste *Te Deum laudamus*. W dniu wyboru podpisany został krótki dokument o wyborze kanonika Andrzeja Thiela na biskupa warmińskiego. Nazajutrz, 16 grudnia 1885 roku, kapituła zebrała się po niesporach ponownie, aby odczytać i podpisać pełny protokół. Wysłano go 18 grudnia 1885 roku nadprezydentowi Schlieckmannowi do Królewca. Dwa dni później kapituła wysłała do papieża Leona XIII, przez prałata de Montel, audytora Roty Rzymskiej, prośbę o zatwierdzenie wyboru, dołączając autentyczną kopię protokołu¹²⁰. Ksiądz Andrzej Thiel, wybrany na biskupa warmińskiego, urodził się 28 września 1826 roku w Tłokowie, był profesorem historii Kościoła i prawa kanonicznego w Braniewie¹²¹.

20 lutego 1886 roku biskup elekt warmiński Andrzej Thiel przesłał kapitule autentyczną kopię *breve* papieża Leona XIII z 12 lutego 1886 roku, zatwierdzającego wybór i upoważniającego do przyjęcia święceń biskupich. Niestety, ostre schorzenie ucha nie pozwalało mu na razie podejmować jakichkolwiek ustaleń co do konsekracji i intronizacji. Dopiero 6 kwietnia 1886 roku biskup elekt przekazał kapitule autentyczną kopię państwowego uznania za biskupa warmińskiego przez cesarza Wilhelma I z dnia 2 marca 1886 roku, z pismami przewodnimi ministra spraw duchownych Gosslera z 6 marca 1886 roku i nadprezydenta Prus Wschodnich Schlieckmanna z 12 marca 1886 roku. Jednocześnie powiadomił kapitułę, że 9 maja 1886 roku były biskup połowy Franciszek Adolf Namschanowski w asyście

¹²⁰ Tamże, k. 34–48.

¹²¹ S. Achremczyk, *Poczet*, s. 219–220.

prepozyta Kruegera i dziekana Carolusa udzieli mu święceń biskupich. Po intronizacji, jeżeli siły mu pozwolą, przemówi do diecezjan, a o drugiej po południu wyda obiad dla miejscowego duchowieństwa i urzędników biskupich, dziekanów i przedstawicieli wyższych uczelni z Braniewa, zwierzchnich władz świeckich z Królewca i Fromborka. Trzy dni później, 9 kwietnia 1886 roku, biskup nominat rozesłał duchowieństwu okólnik, w którym powiadał o dniu swych święceń biskupich i polecał w każdej parafii odprawić sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu oraz śpiewem hymnu *Veni Creator*¹²².

29 sierpnia 1886 roku biskup Andrzej Thiel podczas sumy w katedrze, z rąk biskupa Agathopolis Franciszka Adolfa Namschanowskiego, przyjął paliusz, jako biskup diecezji bezpośrednio podporządkowanej Stolicy Apostolskiej. Kapituła ze swej strony wydała stosowne zarządzenia liturgiczne¹²³.

§ 7. Wakans 1908-1909 i wybór Augustyna Bludaua¹²⁴ (1909-1930)

Biskup Andrzej Thiel zmarł we Fromborku 17 lipca 1908 roku¹²⁵. Kapituła na posiedzeniu zwołanym w trybie nagłym 11 sierpnia 1908 roku wyznaczyła na 20 sierpnia 1908 roku posiedzenie, na którym zestawiona zostanie dla rządu lista kandydatów na biskupstwo warmińskie. Zaproszenia kanoników honorowych podpisał biskup pomocniczy Eduard Herrmann, późniejszy dziekan kapituły. Kanoników rezydujących wezwał na posiedzenie w przeddzień prepozyt Franciszek Dittrich, dołączając do wglądu reskrypt sekretarza stanu Mariana kardynała del Tindaro Rampolla z 20 lipca 1900 roku o niedopuszczalnym wpływie rządu na wybór biskupa i o cechach kandydatów. W oznaczonym dniu kanonicy rzeczywiście (bez dwu przebywających na urlopie: dziekana Augusta Kolberga - Cieplice, i kanonika Juliusza Cezarego Pohla - Zell nad Menem) oraz honorowi (dziekani: Jan Hirschberg z Barczewa, Jan Heller z Dzierzgonia, Andrzej Januszkowski z Tyłży i Józef Teschner z Olsztyna) zestawili listę pięciu nazwisk. Pierwszy był prepozyt kapituły Franciszek Dittrich, drugi kanonik dr Juliusz Marquardt, trzeci profesor dr Augustyn Bludau z Monasteru Westfalskiego, czwarty dziekan kapituły i biskup pomocniczy Eduard Herrmann; piąty kanonik Antoni Matern. Odpadli w głosowaniu księża: dziekani Spannenkrebs z Lidzbarka, Hinzmann z Ornety i Teschner z Olsztyna, a także książe Max von Sachsen. Trzej pierwsi otrzymali po 12 głosów, dwaj następnii po 7 głosów, dwaj dalsi po 6 głosów, przedostatni 2 głosy, a ostatni otrzymał 1 głos. Nazwiska kanoników Marquarda i Materna pozostały na liście kandydatów, mimo iż pierwszy wskazał na swe słabe zdrowie, a drugi uznał, że nie dorasta do biskupstwa¹²⁶.

Nazajutrz po posiedzeniu, 21 sierpnia 1908 roku, prepozyt Dittrich listę kandydatów przesłał ministrowi spraw duchownych, oświatowych i leczniczych w Berlinie. Znamienny jest porządek, odmienny od liczby głosów: Herrmann (7),

¹²² AAWO, AK I B 20/XIII, k. 52—61.

¹²³ Tamże I, k. 62.

¹²⁴ E. Gatz, j.w., s. 56—58.

¹²⁵ S. Achremczyk, Poczet, s. 224.

¹²⁶ AAWO, AK I B 20/XV, k. 9—10.

Dittrich (12), Marquardt (12), Matern (7), Bludau (12). Na początku listy umieszczeni zostali kanonicy warmińscy, na pierwszym miejscu biskup pomocniczy Hermann. Ostatnie miejsce otrzymał obcy kandydat, Augustyn Bludau z Monasteru Westfalskiego, mimo iż uzyskał dwanaście głosów, a biskup Herrmann i kanonik Matern tylko po siedem. Pismo kończyło się zapewnieniem, że kanonicy w wyborze kierowali się przekonaniem o wiernym oddaniu kandydatów zarówno swemu królowi i panu, jak i Kościołowi¹²⁷.

24 sierpnia 1908 roku nadprezydent Prus Wschodnich von Windheim powiadomił kapitułę, że król mianował go komisarzem dla wyboru biskupa warmińskiego. Kapituła w odpowiedzi posłała mu odpis pisma wysłanego do Berlina z listą kandydatów. 3 września 1908 roku radca Gramberg z upoważnienia nadprezydenta Prus Wschodnich zapytał kapitułę, czy w wyborze kandydatów brali także udział kanonicy honorowi. Prepozyt Dittrich odpowiedział, że wszyscy czterej kanonicy honorowi, zgodnie z bullą *De salute animarum*, brali udział w zestawianiu listy kandydatów na biskupstwo warmińskie¹²⁸.

Nadprezydent Prus Wschodnich pismem z 28 października powiadomił kapitułę, że król bez zastrzeżeń przyjął nadesłaną listę kandydatów. Wylicza ich jednak w jeszcze innej, niż dotychczasowe kolejności: Dittrich, Herrmann, Marquardt, Matern, Bludau. Dołączył uwierzytelniony odpis pełnomocnictwa królewskiego, z tym że oryginał przekaże osobiście podczas wyboru biskupa. Kapituła zgodziła się na dzień 26 listopada 1908, zapraszając nadprezydenta w gościnę do domu biskupiego. Do duchowieństwa 5 listopada 1908 roku skierowała prośbę o modlitwy. 6 listopada 1908 roku na drzwiach katedry przybite zostało urzędowe wezwanie członków kapituły na posiedzenie wyborcze w dniu 26 listopada 1908 roku. Proboszcz fromborski Kolberg został powiadomiony o dniu wyboru biskupa warmińskiego i zaproszony wraz z wiernymi do udziału w uroczystej wotywie o Duchu Świętym¹²⁹.

Podczas kapituły nadzwyczajnej 2 listopada 1908 roku podano do wiadomości, że lista kandydatów wróciła bez uwag, a mianowany królewskim komisarzem nadprezydent von Windheim proponuje wybory w dniu 26 listopada 1908 roku. Na nadzwyczajnej kapitule 11 listopada 1908 roku postanowiono, że nadprezydenta przybywającego do Fromborka 13 listopada 1908 roku przyjmie w domu biskupim prepozyt dr Franciszek Dittrich i zaprowadzi do swojej kanonii, gdzie tymczasem zbiorą się pozostali kanonicy. Celem wizyty nadprezydenta było zapoznanie się z formalnościami obowiązującymi przy wyborze biskupa. Podczas kapituły nadzwyczajnej 20 listopada 1908 roku postanowiono, że przy wyborze biskupa warmińskiego obowiązki notariusza apostolskiego spełni sekretarz kapituły, nadprezydentowi będą towarzyszyli kanonicy dr Wichert i Matern wraz z sekretarzem kapituły. Skrutatorami będą wikariusze katedralni Hoppe i dr Jedzink. Wybór ogłosi kanonik dr Wichert¹³⁰.

W kapitule wyborczej 26 listopada 1908 roku wzięli udział: prepozyt dr Franciszek Dittrich, dziekan dr Augustyn Kolberg, kanonicy rezydujący Juliusz Pohl (przez

¹²⁷ Tamże, k. 16.

¹²⁸ Tamże, k. 16—b, 17.

¹²⁹ Tamże, k. 21—24, 28—29, 34; *Pastoralblatt fuer die Dioezese Ermland* 11—a (09.11.1908), s. 137—138.

¹³⁰ AAWO, *Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis* 1898—1943, k. 16—16 v, 19—20.

prokuratora biskupa Edwarda Herrmanna), biskup Edward Herrmann, Herman Preuschoff, dr Jan Wichert, dr Juliusz Marquardt, Antoni Matern, dr Hugo Weiss, Karol Stalinski oraz kanonicy honorowi: Jan Heller, Andrzej Januszkowski, Jan Hirschberg i Józef Teschner. Spośród 14 głosujących, 1 oddał głos na kanonika Juliusza Marquardta, 4 na prepozyta Franciszka Dittricha, 9 zaś oddało głosy na księdza dr Augustyna Bludaua, profesora teologii na uniwersytecie w Monasterze Westfalskim, urodzonego 6 marca 1862 roku w Dobrym Mieście na Warmii¹³¹.

Prepozyt nazajutrz powiadomił listem poleconym elekta o dokonanych wyborze, prosząc o wyrażenie zgody wobec delegatów kapituły, a 2 grudnia 1908 roku przesłał nadprezydentowi Prus Wschodnich uwierzytelniony protokół wyboru. 3 grudnia 1908 roku ks. profesor dr Augustyn Bludau wobec przybyłych do Monasteru Westfalskiego delegatów kapituły, księży kanoników dr. Jana Wicherta i Jana Hirschberga, ufając w pomoc Bożą, oświadczył gotowość przyjęcia godności i ciężaru (*Wuerde und Buerde*) biskupa diecezji warmińskiej. Nazajutrz prepozyt kapituły pisemnie powiadomił papieża św. Piusa X o dokonanych wyborze i jego przyjęciu. Dołączył uwierzytelniony odpis protokołu. Oba pisma przesłał listem poleconym prałatowi Lohningerowi, rektorowi kolegium dell'Anima i agentowi kapituły w Rzymie, z prośbą o doręczenie. Ten wywiązał się z zadania w dniu 11 grudnia 1908 roku, oddając list przez Pio Martinelliego do Kongregacji Konsystorialnej¹³².

27 lutego 1909 roku kapituła wysłała do prałata Lohningera w Rzymie telegram z opłaconą odpowiedzią: *Co się dzieje z zatwierdzeniem wyboru biskupa? Proszę o przyspieszenie i wiadomość*. 1 marca 1909 roku nadeszła telegraficzna odpowiedź: *Proszę wysłać duplikat akt wyborczych do nuncjatury w Monachium*. Już 2 marca 1909 roku biskup Edward Herrmann z kanonikami Hermanem Preuschoffem, Janem Wichertem i Karolem Stalinskim w imieniu kapituły podpisali pismo przewodnie do arcybiskupa nuncjusza Andrzeja Fruehwirtha, przekazując mu odpis protokołu wyborczego. Ten własnoręcznym pismem potwierdził odbiór w dniu 5 marca 1909 roku, obiecując popierać sprawę w Rzymie. Kapituła 8 marca 1909 roku wystosowała pismo do Piusa X prosząc o nadzwyczajne zatwierdzenie wyboru w postaci papieskiego *breve*, gdyż wikariusz kapitulny dr Franciszek Dittrich zachorował, a biskup nominat już zakończył wykłady na uniwersytecie i jest gotowy do objęcia diecezji¹³³.

Stolica Apostolska 12 kwietnia 1909 roku zatwierdziła wybór, wystawiając pięć bulli, podpisanych przez kanclerza Świętego Kościoła Rzymskiego, Antoniego kardynała Agliardi¹³⁴. Pierwsza skierowana jest do biskupa Augustyna Bludaua, którego papież mianuje biskupem warmińskim, zatwierdzając wybór dokonany przez kapitułę i uzdrawiając ewentualne jego braki (obecność nadprezydenta). Druga powiadamia duchowieństwo o zatwierdzeniu wyboru kapitulnego i nominacji biskupa warmińskiego w osobie Augustyna Bludaua, któremu należy się cześć i posłuszeństwo pod groźbą kar kościelnych. Trzecia bulla treści podobnej, lecz bez

¹³¹ AAWO, AK I B 20/XV, k. 42—53.

¹³² Tamże, k. 54—60.

¹³³ Tamże, k. 61—66.

¹³⁴ AAWO, Dok. Kap. I 44—47.

sankcji, skierowana jest do wiernych. Czwarta mocą zatwierdzenia wyboru kapitulnego i nominacji papieskiej zezwalała na przyjęcie święceń biskupich z rąk trzech biskupów zachowujących jedność ze Stolicą Apostolską, pod warunkiem uprzedniego złożenia przysięgi na wierność, której rota jest w bulli przytoczona w całości. Piąta powiadamiała kapitułę o zatwierdzeniu wyboru i nominacji biskupa Augustyna Bludaua, nakazując cześć i posłuszeństwo pod rygorem kar kościelnych. Prekonizacja miała miejsce 29 kwietnia 1909 roku, a konsekracja biskupia i ingres do katedry we Fromborku 20 czerwca 1909 roku¹³⁵.

Biskup elekt po wyborze napisał do prepozyta Franciszka Dittricha, że wiele radości życia i pracy, cierpliwości i spokoju duszy będzie musiał poświęcić wobec nieprzyjaznego położenia katolicyzmu w Prusach Wschodnich. Rozwijał stowarzyszenia religijne, sprowadził do diecezji zakony męskie, rozwinął szkolnictwo katolickie, nie pozwolił na przyłączenie akademii braniewskiej do uniwersytetu królewieckiego¹³⁶.

§ 8. Wakans 1930 i wybór Maksymiliana Kallera¹³⁷ (1930-1947)

Biskup Augustyn Bludau zmarł nagle 9 lutego 1930 roku we Fromborku¹³⁸. Już podczas stypy prepozyt Franciszek Ksawery Sander jako kandydata na biskupa warmińskiego wskazał księdza Maksymiliana Kallera, obecnego na pogrzebie w imieniu prałatury udzielnej w Pile. Zdaniem mówcy polecała kandydata: gorliwość duszpasterska, pochodzenie spoza Warmii, co dawało niezależność zarówno od duchowieństwa, jak i od wiernych. Świadkiem tej mowy był landrat sztumski, dr Alojzy Zimmer. U niego rozmawiał potem prepozyt Sander z nuncjuszem litewskim Bartolinim, wskazując na ks. M. Kallera jako nadającego się do pracy w diecezji wielonarodowościowej, gdyż miał do czynienia z duszpasterstwem diaspory na Rugii, w Berlinie i w Pile. Ponadto ks. M. Kaller wydał książkę o apostołstwie świeckich¹³⁹ i za hasło obrał słowa *Caritas Christi urget nos*. W diecezji warmińskiej były trzy pilne zadania: budowa seminarium duchownego, założenie warmińskiej gazety kościelnej i rozwój osadnictwa wiejskiego. W tej ostatniej dziedzinie konferencja biskupów niemieckich z 1930 roku wybrała właśnie ks. M. Kallera na referenta, który natychmiast rozpoczął działalność osadniczą w swojej piłskiej prałaturze udzielnej. Dzięki temu Alfred Rosenberg atakował go za rekatolizację Niemiec wschodnich¹⁴⁰.

Wybory dokonane zostały zgodnie z konkordatem zawartym z Prusami 14 czerwca 1929 roku. Po opróżnieniu stolicy biskupiej kapituła katedralna, arcybiskupi i biskupi Prus przekazywali Stolicy Apostolskiej listy kanonicznie odpowiednich kandydatów. Po sprawdzeniu tych list Stolica Apostolska podawała kapitułe trzy osoby, spośród których kapituła w wolnym i tajnym głosowaniu wybierała

¹³⁵ S. Achremczyk, *Poczet*, s. 225–226.

¹³⁶ G. Reifferscheid, *Das Bistum Ermland und das Dritte Reich*. Köln-Wien 1975, s. 12.

¹³⁷ E. Gatz, j.w., s. 357–361.

¹³⁸ S. Achremczyk, *Poczet*, s. 228.

¹³⁹ M. Kaller (Hrsg.), *Unser Laienapostolat*, Leutesdorf/Rh. 1927.

¹⁴⁰ G. Reifferscheid, j.w., s. 12–14.

biskupa. Stolica Apostolska mianowała biskupem tylko takiego elekta, po wyborze którego kapituła zapytała rząd pruski, czy nie ma do niego zastrzeżeń politycznych (art. 6, ust. 1). Zarówno w zestawianiu listy kandydatów jak i w wyborze z kanonikami rzeczywistymi współdziałali kanonicy honorowi (art. 9, ust. 2)¹⁴¹.

Najpierw 18 marca 1930 roku na zaproszenie prepozyta ks. F. Sander zebrał się w sali posiedzeń wikariatu generalnego wszyscy kanonicy rzeczywisci i honorowi, z wyjątkiem chorego ks. A. Marquarda, aby ustalić listę kandydatów na biskupa warmińskiego. Wybrano czterech kanoników warmińskich: Augustyna Spannenkrebsa, Andrzeja Hinzmana, Kuniberta Krixa i Jana Hellera oraz piątego spoza kapituły: Jana Wronkę, proboszcza i dziekana w Tylży. Żadnego z tych kandydatów Stolica Apostolska nie uwzględniła, lecz pismem nuncjusza apostolskiego w Berlinie, arcybiskupa Cezarego Orsenigo 16 czerwca 1930 roku przelała wikariuszowi kapitulnemu Augustynowi Spannenkrebsowi następującą listę: 1) infułat Maksymilian Kaller, administrator apostolski w Pile, 2) infułat Jan Steinmann, radca poselstwa niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej, 3) Bernard Poschmann, profesor teologii dogmatycznej na uniwersytecie wrocławskim. 23 lipca 1930 roku zebrał się w kapitułarzu prałaci: Sander, Spannenkrebs, Wichert, Marquardt, oraz kanonicy: Romahn, Hennig, Schroeter, Hinzmann, Krix, Stoff, Mathee, Pingel i Heller. W żadnym z trzech głosowań nie osiągnięto większości absolutnej. W pierwszym padły następujące głosy: Kaller - 6, Steinmann - 3, Poschmann - 4. W drugim: Kaller - 6, Steinmann - 2, Poschmann - 5 głosów. W trzecim głosowaniu wystarczyła już względna większość głosów. Padły one następująco: Kaller - 6 (jak zawsze), Steinmann - 1, Poschmann - 6. Wobec równej liczby głosów Kallera i Poschmanna prepozyt Sander rozstrzygnął wybór na korzyść infułata Maksymiliana Kallera. Tego też dnia powiadomił premiera o wyborze, pytając, czy nie ma zastrzeżeń politycznych. 25 sierpnia 1930 roku minister nauki, sztuki i oświaty Grimm odpowiedział, że zastrzeżeń politycznych nie ma. Wówczas prepozyt F. Sander powiadomił urzędowo nuncjusza apostolskiego w Berlinie o wyborze infułata M. Kallera na biskupa warmińskiego i braku zastrzeżeń ze strony rządu¹⁴². Bulle papieża Piusa XI noszą datę 2 września 1930 roku. Popisał je dominikanin Andrzej kardynał Fruehwirth, kanclerz Świętego Rzymskiego Kościoła. Pierwsza skierowana jest do kapituły i zatwierdza dokonany przez nią wybór¹⁴³. Druga i trzecia skierowane są do biskupa M. Kallera. Druga zatwierdza wybór dokonany przez kapitułę i ustanawia go biskupem warmińskim¹⁴⁴. Trzecia zezwala na przyjęcie święceń biskupich poza Rzymem¹⁴⁵.

Kapituła wybrała na biskupa warmińskiego Ślązaka urodzonego w Bytomiu. Przyjął on 28 października 1930 roku święcenia biskupie w Pile, z rąk nuncjusza

¹⁴¹ Der Staatsvertrag mit dem HI. Stuhl, *Germania*. Abendausgabe, Berlin, 14.06.1929, s. 1—2.

¹⁴² AAWO, AK I S 61. — Nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup dr Józef Kowalczyk pisał dnia 30.01.1991 roku (N. 1254/91) do biskupa warmińskiego dr. Edmunda Piszcza: „Serdecznie dziękuję za pismo z dnia 8 stycznia 1991 r. wraz z zapytaniem o stosowność korzystania z archiwaliów odnoszących się do wyboru nowego Biskupa Ordynariusza przez Warmińską Kapitułę Katedralną. Mając na uwadze fakt, że są to akta Kapituły i minęło już 60 lat od ich wytworzenia, tajemnica nie obowiązuje. Mogą być wykorzystane przez historyków opracowujących dzieje Diecezji i Kapituły Warmińskiej.

¹⁴³ AAWO, Dok. Kap. I 49.

¹⁴⁴ AAWO, Dok. Kap. I 50.

¹⁴⁵ AAWO, Dok. Kap. I 51.

apostolskiego w Berlinie, Cezarego Orsenigo. Przyjechał do diecezji 17 listopada 1930 roku pośpiesznym pociągiem. Pierwszy powitał go na dworcu w Malborku miejscowy proboszcz, kanonik Pingel. Drogę ze stacji w Braniewie do Fromborka odbył powozem w otoczeniu członków klubów jeździeckich z Braniewa i Fromborka. Tegoż dnia okazał kapitule bullę nominacyjną, wchodząc tym samym w posiadanie biskupstwa warmińskiego. Nazajutrz odbył ingres do katedry fromborskiej: u wejścia witała kapituła z prepozytem Sanderem na czele, on także był prezbiterem asystentem podczas Mszy pontyfikalnej, diakonami honorowymi byli kanonicy Hinzmann i Krix, diakonem wikariusz katedralny Graf, subdiakonem wikariusz katedralny Kreth, ceremoniarzem ks. Marquardt. Po 15 latach posługi pasterskiej bp M. Kaller 15 sierpnia 1945 roku na ręce prymasa Polski Augusta kardynała Hlonda zrzekł się jurysdykcji nad częścią środkową i południową diecezji warmińskiej, pozostającą w granicach Polski i wyjechał do Niemiec. Zmarł we Frankfurcie nad Menem 7 lipca 1947 roku i pochowany został na cmentarzu w Koenigstein¹⁴⁶.

4. Prawo patronatu

Kapituła wykonywała prawo patronatu, wybierając i przedstawiając biskupowi warmińskiemu do nominacji kandydatów na proboszczów parafii położonych w komorach kapitułnych i kilku położonych w komorach biskupich oraz jednej w Prusach Książących. Przed wybuchem II wojny światowej były to następujące parafie:

Dekanat Olsztyn: Olsztyn, św. Jakub, Wrzesina, Bartąg, Brąswald, Gietrzwałd, Dywity, Gutkowo, Gryżliny, Jonkowo, Nowe Kawkowo, Sząbruk, Butryny.

Dekanat Braniewo: Błudowo, Frombork, Wierzno Wielkie, Płoskinia i Tolkowiec.

Dekanat Lidzbark: Babiak.

Dekanat Pieniężno: Henrykowo, Długobór, Łajsy, Lechowo, Pieniężno, Piotrowiec, Pluty.

Dekanat Reszel: Święta Lipka, Sątopy.

Dekanat Barczewo: Klebark Wielki, Purda.

Dekanat Orneta: Osetnik.

Wykonywanie prawa patronatu zasługuje na osobne opracowanie, na podstawie akt archiwum kapitułnego¹⁴⁷.

III. CHWAŁA BOŻA

Głównym zadaniem kapituły jest chwała Boża poprzez sprawowanie w katedrze liturgii godzin i liturgii eucharystycznej. W tym zadaniu wspomagało 10 kanoni-

¹⁴⁶ *Ermlaendische Zeitung* 256 (04.11.1930), s. 2; 268 (18.11.1930), s. 1; A. Szorc, j.w., s. 108; S. Achremczyk, *Poczet*, s. 231–232, 236–237.

¹⁴⁷ AAWO, *Acta Capitularia*, nr 20–50 (1772–1859); *Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis* 1898–1943.

ków rzeczywistych kolegium 7 wikariuszy katedralnych. Instalacja prałata i kanonika zgodnie ze statutami z 26 czerwca 1885 roku obejmowała okazanie kapitule nominacji, wyznanie wiary, przysięgę kapitulną, objęcie stali i miejsca w kapitularku. Pełne prawa nabywali po odśpiewaniu pierwszej Mszy św. Instalacja wikariuszy polegała na okazaniu kapitule nominacji, wyznaniu wiary, przysiędze oraz objęciu miejsca w stallach wikariuszowskich i jednego z ołtarzy beneficjalnych. Pełne prawa nabywali po tygodniu spełniania obowiązków wikariuszowskich. Poprawki z 14 kwietnia 1924 roku wprowadziły w obu instalacjach przysięgę antymodernistyczną, do instalacji prałatów i kanoników włączyły objęcie ołtarza beneficjalnego, natomiast z instalacji wikariuszowskiej skreśliły objęcie ołtarza beneficjalnego i przyznały pełne prawa od chwili instalacji¹⁴⁸.

Podczas gdy biskup Ignacy Krasicki rezydował w Lidzbarku, a obaj Hohenzollernowie, Karol i Józef, w Oliwie, począwszy od biskupa Andrzeja Stanisława von Hattena, po Maksymiliana Kallera biskupi warmińscy przebywali we Fromborku, co dodało blasku nabożeństwu katedralnym.

Według prastarego zwyczaju, uznanego 29 maja 1880 roku przez Kongregację Soboru, każdy kanonik codziennie był obowiązany do udziału w stroju chórowym przynajmniej w dwóch godzinach kanonicznych oraz we Mszy św., albo Mszę św. samemu odprawić. Zarówno prałaci jak i kanonicy kolejno w soboty od południa przez cały tydzień osobiście brali udział w całej liturgii godzin, w uroczystości przewodniczyli całej liturgii godzin i odprawiali Mszę św. śpiewaną; w niedziele, święta, dzień zaduszny i podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa odprawiali sumę. Obowiązkiem kanonika hebdomadariusza było czuwanie, aby liturgia godzin nie była odprawiana zbyt śpiesznie. Biskupowi warmińskiemu podczas Mszy pontyfikalnej dwaj najmłodsi kanonicy asystowali jako diakoni. Biskup warmiński odprawiał na św. Andrzeja Apostoła, Boże Narodzenie, Wielki Czwartek, Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie NMP, w rocznicę poświęcenia katedry i w rocznicę śmierci poprzednika. Biskup warmiński poświęcał także popiół, palmy i gromnice. Biskup pomocniczy odprawiał na Wszystkich Świętych. Prepozyt odprawiał w uroczystość Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia oraz świętych Piotra i Pawła Apostołów. Dziekan w Niepokalane Poczęcie NMP, na św. Wojciecha i w Boże Ciało. W pozostałe niedziele i święta odprawiał kanonik hebdomadariusz, wikariusze natomiast w pozostałe święta, dni powszednie i wigilie¹⁴⁹.

Nieobecność w katedrze uzasadniała choroba, zgłoszona prepozytowi lub punktatorowi, wyjazd za zgodą kapituły na leczenie, załatwianie spraw kapitulnych, zarówno na miejscu jak w terenie, delegacja biskupa w jakiejś sprawie kościelnej¹⁵⁰.

Przez kolegium wikariuszy katedralnych, na którym spoczywał główny ciężar sprawowania chwały Bożej, przeszło w latach 1918-1941 14 księży: Paweł Grunenberga, Zygfryd Hoppe, Alojzy Marquardt, Jan Majewski, Antoni Scheer, Paweł Arendt, Bruno von Tempski, Albin Wenskowski, Werner Kreth, Oskar Graw, Bruno Gross, Jan Quint, Franciszek Stolla, Jan Parschau¹⁵¹.

¹⁴⁸ J. Obłąk, Statuty, j.w., s. 58.

¹⁴⁹ Statuta, j.w., s. 8—10.

¹⁵⁰ Tamże, s. 13.

¹⁵¹ W. Łazowski, j.w., s. 79—80.

Strój chórowy stanowiła pierwotnie sutanna, biała, długa komża z obszernymi rękawami i almucja, czyli futrzana pelerynka z kapturem. Biskup Andrzej Chryzostom Załuski nakazał 3 listopada 1700 roku nowy strój, nakładany na sutannę, a mianowicie białą rokiętę, oraz mantolet lub *cappa magna*. Wielka kapa obowiązywała od tereji do nony, czyli podczas sumy z bezpośrednio poprzedzającą i następującą liturgią godzin w uroczystości pierwszej klasy. Od Wszystkich Świętych miała ona kaptur podszyty futrem, a od Wielkanocy czerwonym jedwabiem. Tren był zawsze zwinięty na lewej ręce, tylko w Wielki Piątek podczas uwielbienia krzyża tren zwiisał u lewej ręki. Kapa wielka była barwy fioletowej, w nawiązaniu do rzekomo ongiś przez kanoników noszonej czerwonej czamary. W pozostałe dni i godziny całego roku kanonicy nosili latem czarne mantolety, a zimą tak zwaną *rewerendę*, czyli sutannę podbitą futrem, spod której tak zwana półrokieta widoczna była jedynie przez wycięcie pod szyją. *Rewerenda* z początkiem XIX wieku wyszła z użycia, zastąpiona sutanną podbitą futrem, wkładaną pod rokiętę i mantolet lub wielką kapę. Od 1745 roku kanonicy nosili dystynktorium, przedstawiające patrona św. Andrzeja Apostoła z herbem biskupstwa warmińskiego na odwrocie. O ile strój kapitulny nawiązywał do zwyczajów niemieckich, dystynktorium było obyczajem polskim. Przepisy z 1845 roku zalecały noszenie dystynktorium podczas jutrzni niedzielnej, a także sumy i drugich niesporów w święta zniesione. Rokieta i mantolet obowiązywały podczas jutrzni świąt, w które kanonik przewodniczył liturgii godzin, na sumie oraz drugich niesporach niedziel i świąt obowiązujących. W dni powszednie obowiązywała sutanna, półrokieta i trójrożny biret. Biskup nominat warmiński Karol von Hohenzollern wyjednał 15 maja 1795 roku u króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II order w kształcie gwiazdy, noszony przez kanoników na mantolecie. Takę za order uiszcł trzy lata przed śmiercią kanonik Teodor Lutomski¹⁵².

Kapituła nadzwyczajna uchwaliła 28 marca 1928 roku prośbę do biskupa Augustyna Bludaua, aby podczas pobytu w Rzymie wyjednał kapitule strój fioletowy¹⁵³. Biskup złożył wniosek 23 kwietnia 1928 roku. Kancelaria bawarów wystawiła dokument 17 grudnia 1928 roku, z podpisem sekretarza stanu Piotra kardynała Gasparri. Kanonicy rzeczywiści i honorowi otrzymali prawo noszenia podczas sprawowania funkcji kościelnych na terenie diecezji: fioletowej sutanny, rokiety i fioletowego mantoletu. Poza chórem natomiast wolno im było nosić sutannę całkowicie czarną, z fioletowym pasem i pektorałem. Wikariusze katedralni otrzymali prawo noszenia podczas sprawowania świętych czynności na terenie diecezji: czarnej sutanny, rokiety, oraz czarnego mantoletu z fioletowymi obszywkami. Biskup Augustyn Bludau doręczył *breve* kapitule pismem z dnia 31 grudnia 1928 roku. Kapituła 8 stycznia 1929 roku przyjęła *breve* do wiadomości i postanowiła, że z nastaniem cieplej pory roku w dni powszednie będzie nosić w chórze fioletową sutannę i pas z półrokiętą (*indusium*), ale bez mantoletu. Powiadomiła o tym postanowieniu biskupa pismem z dnia 9 stycznia 1929 roku.

¹⁵² E. Brachvogel, Die Chorkleidung der ermländischen Dom- und Kollegiatstiftsherren, ZGAE 21 (1923), s. 103–124.

¹⁵³ AAWO, Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis 1898–1943, k. 119; 4) Der Hochwuerdigste Herr Bischof soll gebeten werden, dem Kapitel bei seiner Romreise den „habitus violaceus“ zu erwirken.

Biskup odpowiedział 6 lutego 1929 roku, odmawiając zgody na odchylenia od *breve* papieskiego, ale zezwalając kapitule, aby starała się w tej sprawie o indult papieski. Kapituła przyjęła to do wiadomości na posiedzeniu w dniu 7 marca 1929 roku, decyzję odkładając na później. W międzyczasie pismem z 13 lutego 1929 roku dziekan kapituły powiadomił o zmianie stroju kanoników honorowych, nie biorących udziału w posiedzeniach. Natomiast w dniu 27 czerwca 1929 roku prepozyt powiadomił kanoników honorowych o sposobie spłaty taksy, wynoszącej 15.250 lirów, czyli 3.398 marek. Całą należność zapłaciła kasa biskupstwa. Kanonicy spłacali dług po 20 marek rocznie, wikariusze katedralni po 10 marek rocznie. Pozostający do zapłacenia dług był oczynszowany w wysokości 8% rocznie. Przywilej fioletowego stroju stał się powodem korespondencji z kapitułą wrocławską, w której imieniu wystąpił 17 września 1933 roku późniejszy biskup pomocniczy wrocławski Ferche, na co w dniu 13 października 1933 roku odpowiedział wikariusz katedralny i ceremoniarz kapitulny Kreth¹⁵⁴.

IV. ZARZĄD MAJĄTKIEM

Kapituła warmińska posiadała trzecią częścią biskupstwa warmińskiego, jej dobra stanowiły trzy komory: Frombork, Pieniężno i Olsztyn, w których kapituła miała swoje zamki (we Fromborku warowne wzgórze katedralne)¹⁵⁵. Ordynacja z 4 lipca 1766 roku była świadectwem gospodarności biskupstwa i kapituły. Postanawiała ograniczenie uprawy rośliny przemysłowej, lnu, na rzecz zbóż chlebowych, rozwój hodowli bydła, zakładanie warzywników i sadów przy każdym gospodarstwie domowym, obowiązkową hodowlę pszczół, uprawę chmielu. Odpowiedzialni za to byli sołtysi, których także obowiązywał nadzór przeciwpożarowy. Ustalała wysokość uposażeń czeladzi, utrudniała migrację ze wsi do miast oraz emigrację poza biskupstwo, ustalała cennik usług rzemieślników wiejskich. Porządkowała gospodarkę leśną, meliorację pól i łąk, nakazała budowanie kominów w chatach i posiadanie sprzętu przeciwpożarowego. Handel zastrzegła mieszczanom, starała się utrzymać poziom produkcji przędzy i płótna lnianego oraz grzebieni, wprowadzała gdański system miar i wag, zaprowadzała księgowość, ułatwiała zdobywanie dyplomów mistrzowskich, znosząc zwyczaj urządzania uczt cechowych, ułatwiała wyzwolenie uczniów na czeladników. Ponadto organizowała opiekę społeczną, przeciwdziałała swobodzie obyczajów, regulowała oświatę, prawo własności i prawo spadkowe. Na nowo organizowała pracę młynów, myślistwo i rybołówstwo, pocztę, zachowanie ludu w stanie wyjątkowym. Nowy program społeczno-gospodarczy biskupa i kapituły warmińskiej nie został całkowicie wprowadzony w życie, na skutek przejścia Warmii pod zabór pruski¹⁵⁶.

¹⁵⁴ AAWO, *Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis 1898—1943*, k. 122; *Habitus violaceus des Domklerus 1928—1933*: AK I H 7.

¹⁵⁵ J. O b ł ą k, *Historia Diecezji Warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 23.

¹⁵⁶ T. Grygier, *Z działalności politycznej Kapituły i Biskupstwa Warmińskiego u schyłku Rzeczypospolitej*, *WWD* 5 (1961), s. 38—45.

Z chwilą zaboru Warmii przez Prusy główne źródło dochodów kapitulnych zostało skierowane do skarbcza pruskiego, co zmusiło kanoników do rezygnacji z życia dworskiego¹⁵⁷.

28 września 1772 roku radca wojenny Okołowicz wprowadził Zygryda von Garbena w zarząd kapitulnego komornictwa we Fromborku. 3 października 1772 roku dyrektor skarbu Wagner, hrabia Pinto i radca wojenny Mayer przybyli do Fromborka z żądaniem: 1) wykazu dochodów kapitulnych, 2) wykazu dóbr, wsi, roli, łąk, lasów, jezior, stawów, cegielni i wapienników z inwentarzem, liczbą włók i wysokością dochodów, 3) wydania dokumentów własnościowych, fundacji i przywilejów, 4) podania przeciętnej dochodów z sześciu lat, 5) informacji o kapitulnych fundacjach dobroczynnych. Zażądali ponadto stałej komisji kapitulnej do dalszych pertraktacji. Wyznaczeni zostali do nich kanonicy: Andrzej Marquardt, Krzysztof Żórawski i Franciszek Strachowski¹⁵⁸.

Kapituła napisała podanie do prezydenta Domhardta o wypłatę należności, gdyż czas wypłaty na św. Michała już minął, a na św. Marcina był już bliski. Wobec sekwestru wszystkich dochodów kapitulnych kanonikom bieda zaczęła zaglądać w oczy¹⁵⁹. W początku grudnia 1772 roku kapituła otrzymała dotację 2.000 talarów, ledwie wystarczającą na wypłatę urzędników kapitulnych¹⁶⁰. Koło Bożego Narodzenia 1772 roku ponownie otrzymała 2.000 talarów. W marcu 1773 roku znowu 2.000 talarów. Wreszcie w połowie kwietnia 1773 roku prezydent Domhardt powiadomił kapitułę o wyznaczeniu rocznej dotacji w wysokości 14.094 talarów, 29 groszy i 2 fenigów¹⁶¹.

Dochody z majątków kapitulnych za rok 1771/1772 przepadły w całości. Kanonicy Karol Poeppelmann, Teodor Lutomski z biskupem prepozytem Karolem Fryderykiem de Zehmenem niczego w Królewcu nie uzyskali, gdyż skarb zasłaniał się brakiem polecenia królewskiego. Na wniosek kapituły król odpowiedział 2 grudnia 1773 roku odmownie¹⁶².

Biskup Ignacy Krasicki 18 maja 1774 roku wydał przepisy w sprawie uposażenia kapituły, wypłacanego z funduszu sekularyzacyjnego po konfiskacie mienia kapitulnego przez państwo pruskie. Roczne uposażenie kapituły w wysokości 42.282 florenów i 29 groszy rząd pruski wypłacał w kwartalnych ratach po 10.570 florenów i 22 grosze. Biskup Krasicki podzielił uposażenie na fundusz stały, zastępujący dawne dochody z prebend kanonickich oraz fundusz dzienny, w miejsce dawnych dystrybucji. Rok kapitulny odtąd rozpoczynał się 1 grudnia a kończył uroczystością patronalną św. Andrzeja Apostoła. Kapitułe pozostawiono łąki wokół Fromborka, z których siano było przydzielane kanonikom rezydującym¹⁶³.

Gdy w styczniu 1775 roku król pruski przeznaczył 50.000 talarów na spłatę długów biskupa Ignacego Krasickiego, kapituła odzyskała 1.800 talarów za 8.960 guldenów, pożyczonych przez biskupa z *Anniwersarza* Grabowskiego. Starania w tej sprawie prowadził w sądzie kanonik Teodor Lutomski.

¹⁵⁷ A. Eichhorn, j.w., s. 552.

¹⁵⁸ Tamże, s. 552—553.

¹⁵⁹ Tamże, s. 553.

¹⁶⁰ Tamże, s. 554.

¹⁶¹ Tamże, s. 555.

¹⁶² Tamże, s. 556—557.

¹⁶³ J. O b l a k, Statuty, j.w., s. 56—57.

Kapituła w latach 1796-1797 nie zezwoliła biskupowi Karolowi von Hohenzolernowi na sprzedaż letniej siedziby biskupów warmińskich w Smolajnach. Chciał po kilku latach uzyskać pieniądze wypożyczyć, aby z procentów dokonywać napraw pałaców biskupich i seminarium¹⁶⁴.

Zubożała na skutek pierwszego rozbioru Polski kapituła warmińska poniosła wielkie straty w latach 1806-1815, podczas wojen napoleońskich. Opublikował je w 1919 roku ówczesny wikariusz katedralny, późniejszy dziekan kapituły i wikariusz generalny A. Marquardt¹⁶⁵. Omawia kolejno mobilizację pruską 1805 i okupację francuską w 1807 roku; dług wojenny zaciągnięty przez kapitułę w 1807 roku; szkody wojenne 1807 roku i nadzwyczajne podatki wojenne; dobrowolną daninę państwową w 1810 roku; kwaterunki lat 1808-1815; dostawy dla armii pruskiej i dostawy dla Francuzów w 1812 roku; pobór koni; koszty zorganizowania i utrzymania lazaretów; wyposażenie i utrzymanie landwery. Szkody wojenne kapituły w 1807 roku wyniosły 62.928 talarów i 83 grosze, jak sumarycznie przedstawia następująca tablica:

Szkody wojenne od wkroczenia do odejścia wojsk francuskich	Kapituła Frombork	Majątek Ułowo	Majątek Dworzysko	Majątek Grądek	Majątek Kilię
I. Gotówka:					
Kontrybucje	2.000.00	0.00	0.00	0.00	0.00
Rekwizycje	844.66	0.00	0.00	0.00	0.00
II. Dostawy dla wojsk					
1. Zboże	4.381.00	5.145.00	1.110.00	940.00	392.00
2. Pasze	3.865.30	2.350.00	1.900.00	1.650.00	0.00
3. Groch i fasola	0.00	215.00	0.00	0.00	30.00
4. Ziemiaki	1.033.30	333.30	106.20	80.00	154.54
5. Piwo	8.400.00	0.00	0.00	0.00	0.00
6. Bydło	5.480.00	1.486.60	847.00	708.00	796.00
7. Inne dostawy	9.890.80	0.00	0.00	0.00	26.00
III. Rekwizycje	274.45	0.00	0.00	0.00	102.06
IV. Zniszczone budynki	872.84	60.00	0.00	0.00	0.00
V. Kwaterunki	6.054.18	670.60	74.30	60.30	0.00
RAZEM	43.276.653	10.510.50	4.067.50	3.458.70	1.615.60

Statuty kapitulne z 26 czerwca 1885 roku przewidywały dla każdego z dziesięciu członków kapituły prebendę w wysokości 2.400 marek rocznie, dla trzech starszych kanoników dodatki po 300 marek, dla dwu po 600 marek za starczy wiek, po 1.200 marek dla prepozyta i dziekana. Wypłata prebendy kanonika opuszczającego kapitułę lub umierającego uzależniona była od wysługi przynajmniej 25 dni w kwartale i 100 dni w ciągu roku. Przepisy te, na skutek inflacji, zostały skreślone podczas dostosowywania statutów do Kodeksu Prawa Kanonicznego 14 kwietnia 1924 roku. Kanonicy mieli prawo opcji w stosunku do posiadłości

¹⁶⁴ A. Eichhorn, j.w., s. 592—594.

¹⁶⁵ A. Marquardt, Opfer und Leistungen des ermländischen Domkapitels in den Jahren 1806 bis 1815, ZGAE 20 (1919), s. 409—515.

złożonej z pola, łąki, pastwiska oraz dworku z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi. Dochód roczny z posiadłości był na stałe oszacowany. Połowę kanonik wpłacał do wspólnej kasy na konserwację zabudowań gospodarczych, drugą połowę zatrzymywał na poczet prebendy. Dopelnienie otrzymywał z pieniędzy wypłacanych ze skarbu państwa, pomniejszonych o 4.000 marek rocznie, przeznaczonych na dystrybucję. Podział dystrybucji nie został wykreślony: $24 \times 30 = 720$ marek za uroczystości, $81 \times 10 = 810$ marek za niedziele, $260 \times 5 = 1.300$ marek za inne dni w ciągu roku, $2 \times 20 = 40$ marek za procesję rezurekcyjną i Bożego Ciała, $16 \times 15 = 240$ marek za procesje w oktawie Bożego Ciała, $70 \times 5 = 350$ marek za procesje niedzielne, świąteczne i litanijne, $52 \times 10 = 520$ marek dla hebdomadariuszy, wreszcie 20 marek dla punktatora, razem 4.000 marek¹⁶⁶.

Po śmierci kanonika wykonawcy testamentu troszczyli się o jego pogrzeb, gdy ich nie było, kapituła wyznaczała dwóch kuratorów pogrzebu. Podział pólów regulowały warmińskie statuty synodalne i specjalne zwyczaje. Rodzina i służba zmarłego mogła jeszcze 60 dni po śmierci przebywać w jego dworku, byleby nie pustoszyła domu, budynków gospodarczych, ogrodów. Dworek, zabudowania i ogród wraz z posiadłością rolną podlegały opcji. Nominacja nowego kanonika w miesiącach nieparzystych należała do papieża, w parzystych do biskupa¹⁶⁷.

Archiwum kapitułne posiada wiele materiałów do historii gospodarczej Warmii badanego okresu: rolnictwa (pola, łąki, bydło, folwarki), przemysłu spożywczego (młyny, wiatraki, studnie), leśnictwa (zalesianie ugorów, pozyskiwanie drewna budowlanego i opałowego), pszczelarstwa (pozyskiwanie wosku), miernictwa, czyli geodezji, budownictwa (budynki mieszkalne i gospodarcze)¹⁶⁸.

1. Katedra

Skarb królewiecki 4 sierpnia 1773 roku odmówił pieniędzy na utrzymanie katedry fromborskiej. Obciążenia spadły w jednej trzeciej na kapitułę, a w dwu trzecich na biskupa Ignacego Krasickiego, który i tak był w długach, więc na katedrę zalegał¹⁶⁹. Dnia 4 maja 1782 roku zaległość wynosiła 1.396 guldenów, 7 groszy i 7 fenigów. 5 listopada 1790 roku zaległość obliczono na 4.126 talarów i 2 grosze. Odchodząc z Warmii do Gniezna, zalegał na katedrę 444 talary, 85 groszy i 10 fenigów, na naprawę pałaców we Fromborku, Lidzbarku i Smolajnach 9.500 talarów, za braki w inwentarzu biskupim 7.500 talarów, przy rocznej pensji rządowej wynoszącej 20.000 talarów¹⁷⁰. Na szczęście wszystko spłacił do 7 lipca 1797 roku¹⁷¹.

¹⁶⁶ Statuta, j.w., s. 10–12.

¹⁶⁷ Tamże, s. 15–16.

¹⁶⁸ AAWO, AK I A–Z; Rep. 128; Dok. Kap. 1772–1902; RV (Regestra Varia) Nr 3–5 (1666–1788), 14, 14a, 15 (Regestrum Praedii Rothof 1779–1797, 1804–1901, Grunthoff 1805–1820).

¹⁶⁹ A. Eichhorn, j.w., s. 557.

¹⁷⁰ Tamże, s. 564–565.

¹⁷¹ Tamże, s. 573.

Kanonik Marcin Fotschki (1819-1835) położył duże zasługi przy upiększaniu katedry. Prepozyt Franciszek Dittrich ufundował w 1911 roku ołtarz centralny w katedrze fromborskiej¹⁷².

Kanonik Józef Carolus (1861-1891) ustanowił fundację swego imienia, wspierającą choralistów katedralnych¹⁷³.

Archiwum kapitulne zawiera materiały do szczegółowych prac o katedrze warmińskiej¹⁷⁴.

2. Beneficja

Z rocznej dotacji 14.094 talarów, 29 groszy i 2 fenigów, przyznanej przez prezydenta Domhardta w połowie kwietnia 1773 roku, kapituła dwie trzecie przeznaczyła do równego podziału pomiędzy kanoników, którzy przynajmniej 100 dni w roku byli obecni, ale z obowiązkiem wypłaty strawnego swoim wikariuszom¹⁷⁵. Regulowały tę sprawę przepisy biskupa Ignacego Krasickiego z 18 maja 1774 roku, które z uposażenia wypłacanego przez rząd pruski wydzielały 32.000 florenów na tak zwany fundusz stały, w którym uczestniczył w pełni kanonik, rezydujący przy katedrze przynajmniej 100 dni w roku, z obecnością na Mszy św. konwentualnej i przynajmniej dwu godzinach kanonicznych w chórze. Rata kwartalna wynosiła 500 florenów. Za każdy dzień nieobecności potrącano 20 florenów i dzielono pomiędzy kanoników rezydujących. Siano z łąk pod Fromborkiem otrzymywali kanonicy, którzy od początku roku kapitulnego do św. Jana rezydowali przy katedrze przynajmniej 8 dni¹⁷⁶.

Po śmierci Fryderyka II w dniu 17 sierpnia 1786 roku kapituła wystąpiła do jego następcy, Fryderyka Wilhelma II z prośbą o zwrot majątków beneficjalnych: Kurowo, Rogity i Narusa, zabranych w 1772 roku; o zwrot dochodów za okres od 12 listopada 1771 roku do 13 września 1772 roku, czyli 10/12 dochodu rocznego w wysokości 30.000 talarów, z których otrzymali tylko 3.000 talarów; o podwyższenie rocznej dotacji, obiecaniej przez Fryderyka Wilhelma II w wysokości połowy dochodów, a wypłacanej w wysokości jednej trzeciej dochodów, czyli 14.094 talarów, 29 groszy i 2 fenigów; o przyręczone 15 ośmin (achtel) drewna opałowego na kanonika, zmniejszone do 10 ośmin; o przekazanie do kasy dobroczynnej kwoty 8.819 guldenów i 5 groszy, zabezpieczonej na dobrach Kurowo i Rogity. Starania prowadzone przez biskupa prepozyta Karola Fryderyka de Zehmena i dziekana Karola Poeppelmana spełzły na niczym.

Archiwum kapitulne zawiera materiały szczegółowe do dziejów uposażeń beneficjalnych i rocznicowych, czyli tak zwanych anniwersarzy¹⁷⁷.

¹⁷² M. Borzyszkowski, SBKW.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ AAWO, AK I A—Z; RC (Regestrum Custodiae) 2, 6b, 7—13, 25—26; RF (Regestrum Fabricae) RF 8—9.

¹⁷⁵ A. Eichhorn, j.w., s. 555—556.

¹⁷⁶ J. Obłak, Statuty, s. 56—57.

¹⁷⁷ AAWO, R. Ann. (Regestrum Anniversarium) 19—21, 23, 25—26; RB (Regestrum Beneficiorum) 28.

3. Dystrybucje

Kapituła z przyznanej w połowie kwietnia 1773 roku przez prezydenta skarbu Domhardta rocznej dotacji w wysokości 14.094 talarów, 29 groszy i 2 fenigów jedną trzecią przeznaczyła na dystrybucje, po 3 talary za tydzień hebdomadariuszom¹⁷⁸. Także i tę sprawę regulowały przepisy biskupa Ignacego Krasickiego z 18 maja 1774 roku, przeznaczające 10.282 floreny i 29 groszy na tak zwany fundusz dzienny, z którego korzystała także mensa wikariuszowska, sekretarz kapituły, chórzyści, służba katedralna. Z funduszu tego dokonowano zakupu świec i utrzymywano katedrę¹⁷⁹.

Dystrybucje należały się tylko obecnym w chórze kanonikom rezydującym we Fromborku. Nad obecnością tą czuwali tak zwani punktatorzy, ale także i biskupi warmińscy. Dowodzą tego listy biskupa Józefa Ambrożego Geritza z 27 września i 4 października 1852 roku, dotyczące zawinionej nieobecności późniejszego biskupa warmińskiego kanonika-nowicjusza Andrzeja Thiela, oraz z dnia 25 lipca 1857 roku usprawiedliwiającej nieobecność kanoników Walentego Blockhagena i Franciszka Thiediga, udających się na wizytację generalną dekanatów Olsztyn, Malbork i Nowy Staw. Podobnie biskupa Filipa Krementza, który 27 stycznia 1869 roku prosił o usprawiedliwienie nieobecności w chórze kanonika Rudolfa Borowskiego, udającego się do Królewca, aby wprowadzić w urząd proboszcza Juliusza Dindera, późniejszego arcybiskupa Gniezna i Poznania, a 16 września 1872 roku kanonika dr. Ludwika Augustyna Hoppego, którego delegował na konferencję biskupów do Fuldy. Biskup Maksymilian Kaller prowadził z kapitułą w 1937 roku korespondencję w sprawie uznania za obecnych w chórze kanoników owocnie pracujących w Dziele św. Bonifacego, w Dziele Miłosierdzia i w Dziele Młodzieżowym, aby nie tracili przez to codziennych dystrybucji. Był jednak gotów wynagrodzić im stratę ryczałtem z zasobów diecezjalnych. Kapituła odrzuciła prośbę kanonika Józefa Steinkiego o przyznanie dystrybucji mimo nieobecności w chórze z powodu pełnienia obowiązków diecezjalnych i postanowiła prosić biskupa o ryczałtowe wynagrodzenie dla niego: kwartalne, gdy chodzi o dystrybucje, a roczne, gdy chodzi o anniwersarze. Lecz kanonik J. Steinki nie zgodził się na pokrywanie przez diecezję nieuzasadnionych jego zdaniem potrąceń kapitułnych. Co więcej, 2 lipca 1937 roku przesłał kapitule orzeczenie profesora Eichmanna z Monachium i odpowiedzi na ankietę, którą rozesłał do kapituł niemieckich. Jak się sprawa ostatecznie zakończyła, nie wiadomo¹⁸⁰.

Archiwum kapitułne zawiera materiały szczegółowe do dziejów dystrybucji¹⁸¹.

¹⁷⁸ A. Eichhorn, j.w., s. 555–556.

¹⁷⁹ J. Obłąk, Statuty, s. 56–57.

¹⁸⁰ AAWO, AK I P 6, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend Praesenz der Kanoniker, angefangen 27 September 1852, geschlossen 1937.

¹⁸¹ AAWO, R Distr. (Regestrum Distributionum) 8b–12.

4. Seminarium

Podczas wojny napoleońskiej rząd pruski miał poważne kłopoty finansowe. Wymusił więc na władzach kościelnych likwidację sześciu prebend kanonicznych i czterech wikariuszowskich we Fromborku, a fundusze uzyskane stąd przeznaczył na potrzeby seminarium duchownego¹⁸².

Trzech kanoników było najpierw regensami seminarium w Braniewie: Karol Dieters von Dittersdorf od 1834 roku, Józef Carolus 1846-1861, Ludwik Augustyn Hoppe 1861-1869¹⁸³.

Kanonicy warmińscy pełnili obowiązki konserwatora seminarium duchownego, czyli delegata do spraw gospodarczych. Do jego obowiązków należało coroczne sprawdzanie księgowości seminaryjnej. Konserwatora wybierała najpierw ze swego grona kapituła. W 1913 roku na miejsce zmarłego kanonika Hermana Preuschoffa biskup Augustyn Bludau mianował kanonika dr. Antoniego Kranicha. W 1919 roku po rezygnacji kanonika Antoniego Materna, mianował ten sam biskup kanonika Pawła Romahna. W 1922 roku w oparciu o kanon 1359 Kodeksu Prawa Kanonicznego na 6 lat bp Augustyn Bludau powołał dwie komisje seminaryjne, pierwszą dyscyplinarną w składzie: dziekan dr Jan Wichert i kanonik dr Franciszek Schroeter, oraz gospodarczą w składzie: kanonicy Paweł Romahn i Andrzej Hinzmanna oraz rektor Zint z Krosna. Kapituła wyraziła na to kanoniczną zgodę. W 1924 roku biskup Augustyn Bludau po rezygnacji kanonika Pawła Romahna, za zgodą kapituły mianował konserwatorem kanonika Kuniberta Krixa. Biskup Maksymilian Kaller w 1932 roku bez zastrzeżeń ze strony kapituły mianował konserwatorem kanonika Juliana Henniga. Gdy w 1934 roku wycofali się z rady dyscyplinarnej kanonik dr Franciszek Schroeter i dziekan dr Jan Wichert, biskup Maksymilian Kaller za zgodą kapituły mianował na ich miejsce kanonika dr. Władysława Świtalskiego i prepozyta Fanciszka Ksawerego Sandera. Po śmierci kanonika Juliana Henniga biskup Maksymilian Kaller w 1937 roku mianował konserwatorem kanonika Józefa Steinkiego, wszyscy kanonicy wyrazili zgodę przez podpis na piśmie okólnym. Podobnie było pod koniec roku z nominacją kanonika dr. Franza Heyduschki po rezygnacji kanonika Andrzeja Hinzmanna. Ostatnia zmiana dokonana została przez biskupa Maksymiliana Kallera w 1940 roku, gdy po rezygnacji kanonika dr. Franza Heyduschki mianował za zgodą kapituły konserwatorem seminarium duchownego kanonika Antoniego Krausego.

W latach 1930-1931 kapituła załatwiała sprawę dzierżawy majątku seminaryjnego Kosyń na 18 lat. Prosił o nią dziedzic dóbr rycerskich Świękity w powiecie lidzbarskim. W 1933 roku kapituła oddała w depozyt seminarium duchownemu cztery obrazy, na co rewers wystawił regens, ks. Dubowy.

W 1937 roku lektor muzyki kościelnej w seminarium duchownym Stolla wystąpił z prośbą do kapituły o semestralny zasiłek 15-20 marek z kasy katedralnej na zakup nut wielogłosowych dla chóru seminaryjnego, który śpiewał w katedrze fromborskiej podczas nabożeństw pontyfikalnych. Wszyscy członkowie kapituły wyrazili zgodę przez podpis na piśmie okólnym i prepozyt wydał kasie biskupstwa polecenie wypłaty, ale z pieniędzy katedralnych.

¹⁸² A. Szorc, j.w., s. 110.

¹⁸³ M. Borzyszkowski, SBKW.

Na zapytanie kapituły budziszynskiej, która korzystała w katedrze z posługi kleryków mieszkających w seminarium oddalonym o 6 km, kto ponosi koszty udziału kleryków seminarium braniewskiego w nabożeństwach katedralnych we Fromborku, odpowiedział dziekan kapituły dr Alojzy Marquardt 12 czerwca 1939 roku, że seminarium posiada czteroosobowy samochód, którym przewozi alumnów 9 km z Braniewa do Fromborka na własny koszt. Jeżeli jadą wszyscy alumni albo chór, wówczas korzystają z kolei przybrzeżnej. Koszt niżkowych biletów pokrywa seminarium. Natomiast gdy kapituła zaprasza kleryków na swoje nabożeństwa, wówczas płaci za przyjazd z kasy katedralnej¹⁸⁴.

V. SPRAWY SPOLECZNE

Biskup Ignacy Krasicki, ulubieniec królów polskiego i pruskiego, poeta i światowiec, mógł, ale nie chciał bronić wolności Kościoła. Kapituła mającej zmysł kościelny nie pomagał, lecz z reguły radził dostosować się do życzeń rządu pruskiego. Osłabiło to postawę obronną kapituły, duchowieństwa i wiernych, prowadząc do zubożenia¹⁸⁵.

Kanonia katedralna stanowiła nagrodę za zasługi w życiu kapłańskim, także dla nauki i kultury, stąd gromadziła w swym gronie zarówno naukowców jak i mecenasów.

I. Nauka

Statut 46 biskupa Henryka Sorboma z 1384 roku przyznawał kapitule prawo domagania się od kanoników nowicjuszy trzyletniego studium uniwersyteckiego, *jeśliby kapituła wydało się rzeczą pożyteczną dla chwały Kościoła*. Statuty biskupa Mikołaja Tuengena z lat 1485-1489 nakładały obowiązek trzyletniego studium na kanoników, którzy nie są magistrami lub bakalarzami Pisma św., albo doktorami lub licencjatami prawa kanonicznego, cywilnego i medycyny. Biskup Maurycy Ferber w 28 statucie także zobowiązywał kanoników do trzyletniego studium uniwersyteckiego w zakresie powyższym, uzupełnionym wszakże przez sztuki wyzwolone. Biskup Jan Dantyszek 29 maja 1540 roku trzyletnie studia uczynił warunkiem dopuszczenia nowo mianowanego kanonika do rezydencji i dochodów kapitulnych¹⁸⁶.

Kanonik dr Krzysztof Żórawski (1767-1808) zestawił *Codex Ecclesiae Poloniae ex constitutionibus Apostolicis praesertim pro Regno Poloniae editis* (Poznań 1882-1883)¹⁸⁷.

Biskup Józef von Hohenzollern, kanonik warmiński w latach 1800-1817, przedłożył osądowi kapituły 8 listopada 1833 roku plan zaradzenia brakowi

¹⁸⁴ AAWO, AK I S 29, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend Seminar-Rechnungs-Revisionen und Seminar-Angelegenheiten, angefangen 29 Oktober 1883, geschlossen 1940.

¹⁸⁵ A. Eichhorn, j.w., s. 563.

¹⁸⁶ J. Obłąk, Statuty, s. 51-52.

¹⁸⁷ M. Borzyszkowski, SBKW.

kapłanów, opracowany przez profesora historii Kościoła, ks. dr. Edwarda Bussego, a podpisany również przez profesora Neumanna i nauczyciela religii Ditkiego. Chodziło o przeniesienie na Warmię z zachodnich diecezji 75-100 studentów teologii, obsadzenie gimnazjum braniewskiego i progimnazjum reszelskiego duchownymi nauczycielami, powołanie przy nich konwiktów, wreszcie przeniesienie szkół wyższych do warmińskich miasteczek. Kapituła 13 stycznia 1834 roku uznała projekt za niewykonalny. Biskup zamierzał jednak przynajmniej w Braniewie utworzyć konwikt i chciał, by kapituła ufundowała w nim stypendia z fundacji przeznaczonych na kształcenie młodzieży. Na pismo z 25 sierpnia 1835 roku kapituła już 5 września tegoż roku oddała do dyspozycji stypendia Marquarda i Montana w wysokości 8.330 talarów, zaznaczając, że z procentów od tej kwoty daje stypendia gimnazjalistom. Biskup nie dożył jednak ukoronowania swoich starań¹⁸⁸.

Kanonik Wojciech Kliński (1805-1825) dochody z kanonii warmińskiej oddał na utrzymanie gimnazjum braniewskiego¹⁸⁹.

Ksiądz Jan Lamprecht, zanim otrzymał kanonię (1825-1841) w 1803 roku, uczył filozofii w Gdańsku—Starych Szkotach i w Braniewie, a w 1804 roku został dyrektorem progimnazjum w Reszlu¹⁹⁰.

Kanonik Antoni Frenzel (1831-1875), późniejszy biskup pomocniczy warmiński, od 1821 roku był wykładowcą prawa kościelnego, teologii pasterskiej i egzegezy Pisma św. w Liceum *Hosianum*. Jako biskup popierał szkolnictwo i pracę wychowawczą sióstr katarzynek wśród dziewcząt na Warmii. Ze względów duszpasterskich popierał także naukę języka polskiego w Liceum *Hosianum* oraz gimnazjach warmińskich w Braniewie i Reszlu. Pozostawił po sobie rozprawy o nierozzerwalności małżeństwa katolickiego¹⁹¹.

Kanonik dr Józef Neumann (1837-1867) w 1861 roku ufundował stypendium swego imienia dla ubogich gimnazjalistów w Braniewie i Reszlu¹⁹².

Kanonik dr Karol Diters von Dittersdorf (1843-1851) ze Śląska od roku 1834 był profesorem teologii duszpasterskiej w Liceum *Hosianum*, trzykrotnie piastował godność jego rektora (1836, 1838 i 1842). Miał szerokie zainteresowania: prawo kanoniczne, egzegeza Pisma św., muzyka kościelna. Spadek przekazał konwiktowi w Braniewie¹⁹³.

Kanonik dr Antoni Eichhorn (1851-1869) był od 1838 roku profesorem Liceum *Hosianum*, gdzie wykładał najpierw Pismo św., potem historię Kościoła i prawo kanoniczne. W latach 1851-1854 był rektorem Liceum *Hosianum*. Jako współzałożyciel i pierwszy prezes Warmińskiego Towarzystwa Historycznego rozpoczął wydawanie *Zeitschrift fuer die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*. Ustanowił fundację stypendialną swego nazwiska dla kształcenia młodzieży. Pozostawił bogatą spuściznę naukową, a w niej monografię kardynała Hozjusza i Marcina Kromera, biografie biskupów pomocniczych warmińskich i prałatów kapituły

¹⁸⁸ A. Eichhorn, j.w., s. 622—624.

¹⁸⁹ M. Borzyszkowski, SBKW.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Tamże.

katedralnej, rozprawę o wykonaniu przez biskupa Józefa von Hohenzollerna bulli *De salute animarum* w diecezjach państwa pruskiego¹⁹⁴.

Kanonik dr Antoni Thiel (1852-1861) ufundował w testamencie stypendium dla gimnazjalistów z Biskupca, Braniewa i Dobrego Miasta¹⁹⁵.

Ksiądz dr Michał Józef Krueger, jeszcze przed kanonią i prepozyturą (1863-1882-1902), był od 1844 roku wykładowcą w Liceum *Hosianum*. Wiele pisał i publikował w Braniewie, Lipsku i Tybindze. W Braniewie ukazały się dwie rozprawy egzegetyczne: *In sanguinem et aquam promanantem ex aperto lancea latere Jesu Christi ad crucem mortui (Joan. XIX, 34) commentatio exegetica* (1849), oraz *De sacrificiis pro delicto oblatis sive de peccatorum voluntariorum apud Hebraeos expiatione dissertatio* (1851). Przed śmiercią ufundował stypendium swego imienia dla studentów¹⁹⁶.

Kanonik dr Ludwik Augustyn Hoppe (1869-1885) wydał rozprawę porównawczą: *Die Epiklesis der griechischen und orientalischen Liturgien und der Roemische Consekrationsskanon* (Schaffhausen 1864), opracował wielokrotnie wydawany w Braniewie i Lipsku modlitewnik *Christus mein Leben*¹⁹⁷.

Po śmierci kanonika dr. Jana Lingka (1873-1888) ustanowione zostało stypendium jego imienia dla uczących się¹⁹⁸.

Kanonik dr Franciszek Hipler (1888-1898) był od 1863 profesorem Liceum *Hosianum*. Ogłosił szereg prac naukowych z historii Kościoła na Warmii, historię literatury biskupstwa warmińskiego, monografię Jana z Kwidzyna i Doroty z Mątówów. Wydał pisma bł. Doroty z Mątówów, biskupa Jana Dantyszka, kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa Marcina Kromera, statuty synodalne warmińskie¹⁹⁹.

Kanonik Juliusz Cezary Pohl (1888-1909), poeta, już jako wikariusz katedralny od roku 1863 przejął redakcję Warmińskiego Kalendarza Domowego (*Ermlaendischer Hauskalender*), zwiększając jego nakład do 35000. W latach 1873-1876 współpracował z *Gazetą Warmińską (Ermlaendische Zeitung)*. Wydał trzy zbiory swoich poezji, drukowanych w kalendarzu: *Złoty Jubileusz (Jubelgold 1893)*, *Bursztyny wybrzeża Zalewu (Bernsteinperlen vom Haffenstrand 1895)* oraz *Fiolek i niezapominajka (Veilchen und Vergissmichnicht 1896)*²⁰⁰.

Ksiądz dr August Kolberg, zanim został kanonikiem (1889-1909), ogłaszał prace o św. Wojciechu, najeździe Litwinów po wodzą wielkiego księcia Witenesa na Warmię w 1311 roku, uposażeniu biskupstwa warmińskiego przed i po 1772 roku, oraz artykuły polemiczne ze starokatolikami²⁰¹.

Kanonik i późniejszy biskup pomocniczy Edward Herrmann (1889-1916) popierał używanie języka polskiego w katechezie i duszpasterstwie²⁰².

Kanonik dr Jan Wichert (1901-1925) był od roku 1877 redaktorem *Ermlaendi-*

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ Tamże.

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Tamże.

²⁰⁰ Tamże.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² Tamże.

sche Zeitung, w 1887 roku został subregensem seminarium duchownego w Braniewie²⁰³.

Ksiądz dr Juliusz Marquardt, zanim został kanonikiem (1901-1932), wykładał w Liceum *Hosianum* w Braniewie²⁰⁴.

Ksiądz dr Franciszek Dittrich, jeszcze zanim został kanonikiem warmińskim (1903-1915), był od 1866 roku profesorem Liceum *Hosianum* w Braniewie, wykładał historię Kościoła, prawo kanoniczne i historię sztuki chrześcijańskiej. Udzielał się w Warmińskim Towarzystwie Historycznym, opublikował szereg prac zwłaszcza z historii Kościoła. Dzięki niemu powstał gabinet archeologii chrześcijańskiej przy Akademii Braniewskiej²⁰⁵.

Kanonik dr Hugo Weiss (1907-1909) wykładał wprzód w Liceum *Hosianum* w Braniewie i był członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej²⁰⁶.

Ksiądz dr Antoni Kranich, zanim został kanonikiem (1909-1922), był profesorem Liceum *Hosianum*. Doktoryzował się w Wuerzburgu na podstawie pracy *Qua via ac ratione Clemens Alexandrinus ethnicos ad religionem christianam adducere studuerit* (1881)²⁰⁷.

Ksiądz Paweł Romahn przed nominacją na kanonika (1916-1936) redagował w Braniewie *Ermlaendische Zeitung* w latach 1884-1887. Już jako kanonik pisał o diasporze diecezji warmińskiej na 75-lecie Towarzystwa Świętego Wojciecha w 1927 roku²⁰⁸.

Ksiądz dr Franciszek Schroeter, nie będąc jeszcze kanonikiem warmińskim (1921-1944) sprawował obowiązki subregensa i profesora teologii w seminarium w Pelplinie. Na Warmię przeniósł się dopiero po zakończeniu pierwszej wojny światowej²⁰⁹.

Ksiądz profesor dr Władysław Bronisław Świtalski, zanim został kanonikiem (1933-1945), dwukrotnie piastował godność rektora Akademii Braniewskiej (1914-1917, 1926/1927). W latach 1922-1923 organizował w Bonn Akademię św. Alberta Wielkiego, czyli Katolicki Instytut Filozoficzny. Był członkiem Goerresgesellschaft i Kantgesellschaft. Należał do zarządu warmińskich wydawnictw prasowych. Pisał rozprawy z zakresu logiki, teorii poznania, metodologii nauk, psychologii, historii filozofii²¹⁰.

Ksiądz dr Brunon Schwark jako kanonik (1944-1964) ogłosił szereg artykułów z życia kościelnego na Warmii w *Ermlandbriefe* oraz *Ermlaendischer Hauskalender*. On i dziekan Alojzy Marquardt napisali sobie nawzajem nekrologi²¹¹.

Biblioteka kapitulna powstała we Fromborku w ciągu wieków istnienia, zasobna w inkunabuly i stare druki, była stale uzupełniana. Jej znaczenie sięgało daleko poza Warmię. W 1904 roku kapituła wypożyczyła na wystawę Gutenbergowską w Moguncji mszał warmiński z 1487 roku. W 1919 roku współpracowała

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ Tamże.

²⁰⁵ Tamże.

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Tamże.

²⁰⁹ Tamże.

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ Tamże.

z Komisją dla *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* w Berlinie. Od 30 lipca 1932 roku do wybuchu II wojny światowej księgozbiór kapitułny był katalogowany dla *Gesamtkatalog der Preussischen Bibliotheken*. Katalogowała archiwariuszka diecezjalna, panna dr Birch-Hirschfeld, córka lekarza z Królewca, konwertytka na wiarę katolicką. Kapituła ponosiła część kosztów tej pracy. Na przełomie lutego i marca 1939 roku dyrektor biblioteki państwowej akademii w Braniewie Samulski skierował do pomocy pracownicę państwowej i uniwersyteckiej biblioteki w Królewcu²¹².

Archiwum kapitułne posiada materiały do szczegółowych opracowań dziejów konwiktów, progimnazjum reszelskiego i braniewskiego *Lyceum Hosianum*²¹³ oraz poszczególnych stypendiów, na przykład Kurdwanowskiego w latach 1735-1786²¹⁴.

2. Kultura

Kanonik Tomasz Szczepański (1753-1809) odziedziczoną po biskupie Adamie Stanisławie Grabowskim bibliotekę sprzedał Komisji Edukacji Narodowej oraz organizował pocztę na Warmii²¹⁵. Kanonik Andrzej Żórawski (1761-1799) ufundował rokokową ambonę w katedrze we Fromborku, w latach 1781-1795 utrzymywał czterech chorych w miejscowym szpitalu iłożył na budowę nowych pomieszczeń szpitalnych, w testamencie 2000 guldenów przeznaczył dla chorych szpitala w Jezioranach²¹⁶. Kanonik Franciszek Borowski (1779-1817) rozbudował szpital we Fromborku i urządził w nim kaplicę²¹⁷. Kanonik Justus Soczewski (1789-1821) w testamencie poczynił hojne zapisy na ubogich, chorych, szpital Św. Ducha, kościół św. Anny i wodociąg we Fromborku²¹⁸. Kanonik Andrzej Herholz (1850-1870) był kuratorem zakładu opiekuńczego św. Józefa w Lidzbarku²¹⁹. Także kanonicy Franciszek Thiedig (1853-1861) i Edward Kuehnapel (1860-1867) byli kuratorami zakładu opiekuńczego św. Józefa w Lidzbarku²²⁰. Kanonik Augustyn Wunder (1862-1895) był prefektem fundacji biskupa Potockiego w Braniewie²²¹. Kanonik Michał Józef Krueger (1863-1902) był opiekunem szpitala Świętego Ducha²²². Kanonik Rudolf Borowski (1867-1890) opiekował się leprozodrium we Fromborku i ustanowił fundację swego imienia dla ubogich panien i wdów²²³.

²¹² AAWO, Acta des Domkapitels von Ermland betreffend die domkapitularische Bibliothek 26.XI.1853 — 30.03.1939.

²¹³ AAWO, AK I A-Z.

²¹⁴ AAWO, St. 2.

²¹⁵ M. Borzyszkowski, A. Kopiczko, SBKW.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ M. Borzyszkowski, Tamże.

²¹⁹ Tamże.

²²⁰ Tamże.

²²¹ Tamże.

²²² Tamże.

²²³ Tamże.

Kanonik Juliusz Cezary Pohl (1888-1909) był prefektem leprozorium fromborskiego, domu konwertytów w Braniewie i szpitala Św. Ducha²²⁴. Kanonik Franciszek Ritzke (1889-1904) był prefektem leprozorium fromborskiego²²⁵. Również kanonik Augustyn Karau (1897-1907) był opiekunem leprozorium we Fromborku²²⁶. Kanonik Juliusz Marquardt (1901-1932) kierował od 1903 roku braniewską fundacją biskupa Potockiego dla konwertytów²²⁷. Kanonik Franciszek Dittrich (1903-1915) popierał w sztuce styl neogotycki²²⁸. Kanonik Karol Stalinski (1908-1911) był prefektem fundacji biskupa Potockiego²²⁹. Kanonik Andrzej Hinzmann (1922-1945) w latach 1900-1904 kierował jako proboszcz i dziekan budową zakładu dla niepełnosprawnych na Górze św. Andrzeja w Orniecie, a po 1922 roku budową dziecięcej kliniki ortopedycznej we Fromborku²³⁰. Kanonik Józef Steinki (1936-1944) od 1924 do 1936 roku był dyrektorem *Caritas* diecezjalnej. Zorganizował opiekunki parafialne, przyczynił się do otwarcia seminarium dla przedszkoleńek w Olsztynie, ośrodków wypoczynkowych dla dzieci w Koronowie i Tolkmicku, domu wypoczynkowego dla matek w Gietrzwałdzie. Na Warmii wypoczywały dzięki niemu dzieci z Zagłębia Ruhry. Organizował biura pośrednictwa pracy dla bezrobotnych. Kierował budową sierocińca św. Józefa w Lidzbarku, rozbudową szpitali i domów dla rencistów. Prowadził budowę dziecięcej kliniki ortopedycznej we Fromborku (obecnie szpital psychiatryczny). Był prezesem Towarzystwa św. Bonifacego na Warmii. Prowadził pracę charytatywną także po zawieszeniu przez hitlerowców działalności stowarzyszeń religijnych, w ramach specjalnie powołanej biskupiej agendy do spraw dobroczynności²³¹.

Archiwum kapitulne posiada materiały do szczegółowych dziejów szpitalnictwa i pomocy społecznej na Warmii (fundacje, stypendia, zapomogi dla sierot, panien, wdów, pogorzalców, ubezpieczenie od ognia i na życie)²³². Na przykład korespondencję dotyczącą olsztyńskiego szpitala, leprozorium, więzienia, beneficjum Ducha Świętego i fundacji²³³, fundacji dla warmińskich pogorzalców²³⁴.

Są także materiały do dziejów sztuki, muzyki, obrzędów (*Rytuał*), bibliotek, zgonów i spadków, poczty, policji, sądownictwa cywilnego (sąd wójta krajowego w Lidzbarku)²³⁵.

²²⁴ Tamże.

²²⁵ Tamże.

²²⁶ Tamże.

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Tamże; G. Reifferscheid, j.w., s. 245.

²³¹ M. Borzyszkowski, SBKW.

²³² AAWO, AK I A-Z.

²³³ AAWO, AK I A 1-5.

²³⁴ AAWO, AK I A 29.

²³⁵ AAWO, AK I A-Z.

3. Polityka

§ 1. Kapituła wobec Królestwa Pruskiego

Karol Fryderyk hrabia von Zehmen z Eichstaedt w Bawarii w 1743 roku został koadiutorem kanonika Melchiora hrabiego von Stockenhausena. Po jego śmierci w 1747 roku został kanonikiem, w 1765 roku prepozytem i biskupem pomocniczym. Był ruchliwy, polując przemierzał warmińskie lasy i pola. W sprawozdaniu dla kapituły z 1772 roku nisko ocenił kapitułną gospodarkę leśną, cechującą się marnotrawstwem drewna, którego butwiało na 100.000 guldenów. Miał zamiar poprowadzenia wzorowej gospodarki rolnej, ale prędko wycofał się z tego przedsięwzięcia. Prusy, przygotowując się do zaboru Warmii, starały się zdobyć od niego dane o gospodarce i finansach. Na żądanie prezydenta von Domhardta z Królewca K. Zehmen przekazał potajemnie, przez radcę Zygfrйда na Karbowie, wykaz łańw kapitułnych z 10 lutego 1718 roku, niepełny i przedawniony, a przez to rządowi mało przydatny. Dokładniejszych danych nie umiał zdobyć, gdyż były strzeżone w archiwum kapitułnym przez zaprzysiężonego sekretarza. Przesłał tylko to, co posiadał burgrabia Fromborka Korzeniewski. Nie pytany dołączył dane dotyczące szlachty warmińskiej, urzędników, burgrabiów, burmistrzów i rajców, oceniając ich zamożność, zdolności, wykształcenie (prawo, znajomość języka niemieckiego i łaciny), zasługi w wojsku pruskim. Gdy z końcem marca 1772 roku von Domhardt złożył osobiście wizytę Karolowi von Zehmenowi, kapituła zaniepokoiła się, ale Karol von Zehmen oświadczył, że Warmii ze strony Prus nie grozi nic złego, najwyżej przemarsz kilku oddziałów wojska. Z chwilą zaboru Warmii przez Prusy Karol von Zehmen stał się rządowi pruskiemu niepotrzebny²³⁶.

Rząd kwidzyński już 26 października 1773 roku spytał o pobyt kanoników Ignacego Accoramboniego i Kajetana Ghigiottiego. Pierwszy od 1747 roku był w Saksonii, drugi od 1768 roku na dworze króla polskiego. Żaden nie pobierał dochodów. Kanonik Kajetan Ghigiotti otrzymał od króla pruskiego dyspensę od prawa rezydencji i zaczął pobierać dochody od 1773 roku.

Spodobało się to kanonikowi Władysławowi Wincentemu Gozimirskiemu, który również wyjednał u króla dyspensę od rezydencji i zażądał dochodów. Przykład zaczął działać na duszpasterzy. Proboszcz Antoni Freundt z Osetnika bez wiedzy i zgody biskupa prosił rząd kwidzyński o zgodę, aby wikariusz Ludwik Feide był jego koadiutorem z prawem następstwa. Kapituła mająca prawo wyboru i prezenty proboszcza w Osetniku stanowczo sprzeciwiła się podważaniu karności kościelnej i rząd zaprzestał mieszania się w te sprawy. Jednak biskup Ignacy Krasicki z reguły radził kapitule dostosowywać się do życzeń rządu pruskiego, co w końcu spowodowało zaprzestanie walki o prawa Kościoła na Warmii²³⁷.

Król pruski Fryderyk Wilhelm II zarządził w okresie trzech lat od dnia 1 lipca 1791 roku zebranie i rewizję praw i statutów prowincjalnych. Kapituła postanowiła

²³⁶ E. Brachvogel, Domherr Karl von Zehmen und Ermlands politische Umwandlung 1772. *Unsere Ermlaendische Heimat*. Monatsbeilage der *Ermlaendischen Zeitung*, Braniewo 1934, s. 41-43, 45-47.

²³⁷ A. Eichhorn, j.w., s. 561-563.

przedłożyć do zatwierdzenia swoje statuty, prawa i przywileje. Ponaglana kilkakrotnie z Królewca, sporządziła i przekazała w dniu 5 marca 1793 roku zebrane materiały, podzielone na 17 rozdziałów: I. powstanie biskupstwa, kapituły i ich praw, II. prawa, formalności i zwyczaje kapituły, gdy biskup umarł, III. prawa, formalności i zwyczaje kapituły podczas wakansu książęco-biskupiej stolicy, IV. prawa, formalności i zwyczaje kapituły przy wyborze biskupa, V. przy wyborze książęco-biskupiego koadiutora, VI. o biskupie pomocniczym, VII. o ponownym obsadzeniu pierwszej prałatury, prepozyta katedry, VIII. o ponownej obsadzie pozostałych prałatur: dziekana, kustosza i kantora, IX. przy ponownym obsadzaniu kanonikatów, X. o nowicjacie nowych kanoników, XI. o opejki dworków, działek i ołtarzy, XII. o wikariatach przy kapitule katedralnej, XIII. o prawie patronatu, XIV. o rezydencji, uposażeniu i dystrybucjach kanoników, XV. o posiedzeniach kapituły, XVI. prawa i zwyczaje w razie śmierci kanoników i wikariuszy, XVII. o sporze poprzednika z następcą.

Minister Karol Wilhelm hrabia Finck von Finckenstein 19 maja 1795 roku przesłał kapitule w imieniu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II wyciąg z projektu Prawa Prowincjalnego, zawierający prawa katolickiego duchowieństwa warmińskiego, prosząc o dostanie ewentualnych uzupełnień w ciągu trzech tygodni. Kapituła 28 maja 1795 roku odpowiedziała prośbą o przedłużeniu terminu. Minister Finckenstein 7 lipca 1795 roku dodał jeszcze trzy tygodnie na sporządzenie pełnego sprawozdania. Kapituła przesłała swoje uwagi do Królewca 11 lipca 1795 roku. Hrabia Finckenstein 15 września zażądał dostarczenia w ciągu dwu tygodni powołanych przez kapitułę dokumentów: Sesji XXV Soboru Trydenckiego, rozdziału VI *de reformatione*, dekretu papieża Pawła III *Capitula Cathedralium*, wreszcie *Statuta* oraz *Acta Capituli*. Żądane dokumenty zostały przez kapitułę wysłane do Królewca 23 października 1795 roku. Podpisali się na piśmie przewodnim kanonicy: Lutomski, Wolff, Grabowski, Treptau, Cichowski, Kalnassy i Hatten.

Biskup Karol Hohenzollern 11 grudnia 1795 roku przesłał kapitule z Gdańska materiały otrzymane od rządu Prus Wschodnich, z prośbą o uwagi i z zapewnieniem, że będzie starał się bronić praw duchowieństwa. 22 stycznia 1802 roku biskup zażądał, w oparciu o pismo hrabiego Finckensteina z 5 stycznia 1802, przekazania statutów kapituły katedralnej, kapituły kolegiackiej dobromiejskiej, klasztorów i kościołów diecezji warmińskiej, rządowi wschodniopruskiemu do zatwierdzenia. Jednocześnie doręczył reskrypt króla pruskiego z 19 grudnia 1801 roku, podpisany przez ministra Goldbecka, wraz ze 111 monitem ministra von Masłowa oraz kopią skreślonego obecnie dodatku nr 174 i skreślonych podczas poprzedniej rewizji praw nr 222-228. Dotyczyły one spraw szczegółowych, które według Masłowa powinny być regulowane statutami, a nie Prowincjalnym Prawem, a mianowicie: praw spadkowych duchowieństwa katolickiego na Warmii (178), przywilejów kapituły warmińskiej (222), wyboru biskupa warmińskiego (223), obsady kanonii we Fromborku i Dobrym Mieście (224), koadiutorów kanoników warmińskich (225), „nowicjatu” fromborskiego (226), rezydencji we Fromborku i Dobrym Mieście (227), wikariatów we Fromborku i Dobrym Mieście (228)²³⁸.

²³⁸ AAWO, AK I S 51, Acta des Domkapitels von Ermland zu Frauenburg die Rechte, Statuten und Gebrauche des Domkapitels von Ermland betreffend 1791-1793; AK I S 52, j.w. 1792-1877, s.1-49.

Kapituła za swą wierność została odznaczona przez króla pruskiego w dniu 15 maja 1795 roku Gwiazdą Orderu Orła Czarnego z napisem: *Pietas Deo, Fides Regi*²³⁹. Kapituła odpowiedziała adresem dziękczynnym, zapewniając o swej niezłomnej wierności i modlitwie oraz stałych wysiłkach, by nie wypaść z łaski. W zakończeniu prałaci i kanonicy *umierali* jako wierni i najposlušniejsi poddani Jego Królewskiej Wysokości²⁴⁰. Takszą za order biskup Karol von Hohenzollern obciążył wszystkich kanoników. W dniu 17 czerwca 1797 roku wydał zarządzenie, że każdy kanonik swemu poprzednikowi lub jego spadkobiercom będzie płacił z tego tytułu 55 talarów, a sam lub jego spadkobiercy odbiorą tę kwotę od następcy²⁴¹.

Kanonik Władysław Wincenty Gozimirski w 1795 roku był komisarzem króla pruskiego przy wyborze biskupa Ignacego Krasickiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Tenże kanonik 5 czerwca 1798 roku składał w Królewcu hołd królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III²⁴².

Po przeniesieniu biskupa Ignacego Krasickiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie w 1795 roku Fryderyk Wilhelm II przedstawił kapitule jedyne go kandydata do wyboru na biskupa warmińskiego, Karola von Hohenzollerna. Po śmierci biskupa Karola Hohenzollerna w 1808 roku Fryderyk Wilhelm III przedstawił kapitule również jednego tylko kandydata, Józefa von Hoehnzollerna. W obu przypadkach kapituła w obecności komisarza państwowego jednogłośnie dokonała wyboru, a papież obu zamianował. Chociaż w 1821 roku bulla *De salute animarum* potwierdziła prawo kapituł do wyboru biskupów, to jednak breve *Quod de fidelium* zakazało wybierania kandydatów niemyłych królowi²⁴³.

Edykt króla pruskiego z 30 października 1810 roku postanowił kasatę zakonów i kapituł. O ratunek zwróciła się kapituła do biskupa elekta i administratora biskupstwa Józefa von Hohenzollerna, który uznał za celowe wysłanie delegacji kapitulnej do Berlina, lecz najpierw kierował ją do rady stanu Schmeddinga po wskazówki do działania. Kapituła z pominięciem rady Schmeddinga wysłała w początku stycznia 1811 roku prepozyta Ignacego de Matthy do ministerstwa stanu i na dwór królewski w Berlinie. Wysłannik złożył wiernopoddańcze pismo z prośbą do króla o zachowanie kapituły, a na żądanie kanclerza von Hardenberga w dniu 1 lutego 1811 roku dołączył dokładne sprawozdanie o kapitule warmińskiej i kolegium wikariuszy we Fromborku, o domu księży emerytów w Krośnie koło Ornety, o konwentach sióstr katarzynek w Braniewie, Lidzbarku, Ornecie i Reszlu, o klasztorach bernardynów w Stoczku, Barczewie i Kadynach. W odpowiedzi departament kultu i oświaty w ministerstwie spraw wewnętrznych polecił mu przyspieszyć powrót do domu. Kapituła ostąpiła się, pomniejszona rozkazem gabinetowym z 17 czerwca 1811 roku o dalsze cztery kanonie, których dochody przyznane zostały gimnazjum braniewskiemu²⁴⁴.

Postawa kapituły podczas walki kulturalnej była bez zarzutu. Wprawdzie przed definicją nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności, ogłoszoną 18 lipca

²³⁹ A. Eichhorn, j.w., s. 578.

²⁴⁰ E. Brachvogel, *Die Chorkleidung*, j.w., s. 122-124.

²⁴¹ J. Obłąk, *Statuty*, s. 57.

²⁴² M. Borzyszkowski, SBKW.

²⁴³ H.J. Karp, *Die Eingliederung*, j.w. s.132.

²⁴⁴ A. Eichhorn, j.w., s. 605-610.

1870 roku na Soborze Watykańskim I, kanonik Andrzej Thiel był przeciwnego zdania, zresztą razem z biskupem Filipem Kremmentzem, jednak z chwilą określenia poddał się nauczaniu Kościoła. Został potem biskupem warmińskim (1885-1908), a biskup Kremmentz arcybiskupem metropolitą kolońskim i kardynałem. Podobnie też ksiądz Franciszek Hipler porzucił swoje zdanie i przyjął dogmat. W dalszym rozwoju wypadków dzielnie przeciwstawiał się ustawom z 11 maja 1873 roku i nie pozwalał na państwowy nadzór seminarium duchownego, którego był regensem. Nie ugiął się nawet wtedy, gdy władze pruskie zamknęły seminarium warmińskie w Braniewie (1876-1886) i alumni musieli studiować w Eichstaedt w Bawarii²⁴⁵. W dwa lata później został kanonikiem warmińskim.

Ksiądz Antoni Eichhorn, późniejszy dziekan, wybrany został w 1848 roku posłem okręgu braniewskiego do parlamentu w Berlinie. Podobnie ksiądz Franciszek Dittrich, późniejszy prepozyt, w 1893 roku został wybrany z okręgu wyborczego Braniewo-Lidzbark posłem do berlińskiego parlamentu i reprezentował w nim partię *Centrum*²⁴⁶. Biskup Andrzej Thiel 19 maja 1904 roku, mocą uprawnienia Stolicy Apostolskiej, udzielił prepozytowi dr. Franciszkowi Dittrichowi, którego prace parlamentarne dłużej niż zwykle zatrzymywały poza Fromborkiem, dyspensy od trzymiesięcznej obecności w ciągu roku, aby mógł dokonać opcji dworku i folwarku²⁴⁷.

Prepozyt Ksawery Sander pochodził z rodziny wojskowej. W wieku 17 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i po święceniach kapłańskich był duszpasterzem niemieckim w Londynie, Paryżu i Lieges. Po wystąpieniu z zakonu był kapelanem wojskowym w Strassburgu i Karlsruhe. Brał udział w wyprawie mającej na celu stłumienia powstania Bokserów w Chinach w 1900 roku. Rząd pruski narzucił go na kanonika poznańskiej kapitule katedralnej, przez co znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Bystro obserwowano go, czy odważy się wywiesić flagę na urodziny cesarza, a jednak odważył się. Podczas pierwszej wojny światowej był nieustraszoną proboszczem dywizyjnym. Na froncie zachodnim we Flandrii szedł do ataku na czele żołnierzy z krzyżem w rękę. Kule się go nie imaly. Tym razem w roku 1916 rząd pruski narzucił go na prepozyta warmińskiej kapitule katedralnej. Tu został przyjęty przychylnie zarówno przez kolegium kanoników, jak i duchowieństwo diecezjalne, podtrzymując nadal swoje wojskowe znajomości, między innymi ze zdymisjonowanym ministrem wojny Rzeszy von Blombergiem²⁴⁸.

§ 2. Kapituła wobec Republiki Weimarskiej

Prepozyt Sander miał widoki na stanowisko radcy duchownego w poselstwie pruskim w Rzymie i przebywał tam w 1921 roku przez kilka miesięcy. Nadawał się

²⁴⁵ J. Obłąk, Kościół na Warmii w okresie "Kulturkampf". *Ateneum Kapłańskie* 49 (1957), s. 204, 211.

²⁴⁶ M. Borzyszkowski, SBKW.

²⁴⁷ AAWO, AK I P 6, j.w.

²⁴⁸ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., s. 116-117; B. Schwark, Ihr Name lebt. Emländische Priester in Leben, Leiden und Tod, Osnabrück 1958, s. 231.

do salonów dyplomatycznych. Gdy nadzieje zawiodły, pociechą stała się nominacja na protonotariusza apostolskiego²⁴⁹. W dniu 12 maja 1921 roku zapisana została w Watykanie rozmowa z prepozytem Sanderem, na temat kościelnych skutków traktatu wersalskiego. Diecezja warmińska utraciła wtedy dekanat nowostawski, gdyż wbrew życzeniom Senatu Gdańsk nie został w całości włączony do diecezji warmińskiej, lecz stał się diecezją bezpośrednio podporządkowaną Stolicy Apostolskiej²⁵⁰.

Nadprezydent Prus Wschodnich Ernest Siehr 31 października 1927 roku, powołując się na kapitułę, bronił egzempcji biskupstwa warmińskiego w piśmie do dyrektora Trendelenburga, odpowiedzialnego w ministerstwie kultu za rokowania konkordatowe²⁵¹.

Kanonik Andrzej Hinzmann, budowniczy zakładu dla niedorozwiniętych i epileptyków na Górze św. Andrzeja w Ornece i dyrektor *Caritas* diecezjalnej, był przez wiele lat posłem *Centrum* do sejmu pruskiego²⁵².

10 lutego 1925 roku kanonik Paweł Kuessner wszedł w skład sześciuosobowej podkomisji konkordatowej do spraw uposażenia kapituł. Członkami jej byli kanonicy: dr Cuno z Wrocławia, dr Kaas z Trewiru, prepozyt dr Linneborn z Paderborn, prepozyt dr Middendorf z Kolonii i kanonik Wildermann z Monasteru²⁵³.

W piątek 14 czerwca 1929 roku został w Berlinie podpisany konkordat między Stolicą Apostolską, reprezentowaną przez nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Eugeniusza Pacelli, oraz premierem Prus Ottonem Braunem. Zgodnie z nim kapituła katedralna we Fromborku miała składać się z prepozyta, dziekana, 6 kanoników rezydencjalnych, 4 kanoników honorowych i 4 wikariuszy (art. 2, ust. 7). Kanonicy rzeczywici i honorowi mieli prawo wyboru biskupa (art. 6, ust. 1-2). Prepozyta mianowała Stolica Apostolska na prośbę kapituły, dziekana na prośbę biskupa (art. 8, ust. 1). Kanoników rzeczywistych i honorowych mianował biskup, na zmianę: jednego po wysłuchaniu, drugiego za zgodą kapituły. Kanonie rzeczywiste miały swoją kolejność, honorowe swoją (art. 8, ust. 2). Wikariaty obsadzał biskup po wysłuchaniu kapituły (art. 8 ust. 3). Kanonikiem mógł zostać obywatel niemiecki, posiadający maturę i przynajmniej trzy lata studiów filozoficzno-teologicznych na niemieckiej wyższej szkole państwowej (art. 9, ust. 1, li. a, b, c). Na dwa tygodnie przed nominacją trzeba było powiadomić władze państwowe, podając dane osobiste duchownego (art. 9 ust. 3)²⁵⁴.

Jesienią 1932 roku papież Pius XI mianował kanonikiem warmińskim księdza Władysława Świtalskiego, profesora filozofii na państwowej akademii w Braniewie, nie powiadamiając o tym państwa pruskiego. Prusy wystosowały protest, który zapoczątkował dłuższą wymianę not między wikariuszem generalnym Alojzym Marquardtem i pruskim ministerstwem kultu, oraz między kardynałem sekretarzem

²⁴⁹ B. Schwark, *Den toten Domherren*, j.w., s. 117.

²⁵⁰ G. Reifferscheid, j.w., s. 8-9.

²⁵¹ Tamże, s. 9.

²⁵² B. Schwark, *Ihr Name lebt*, j.w., s. 227.

²⁵³ AAWO, AK I K. 32, *Acta des Domkapitels von Ermland, betreffend Konkordatsverhandlungen* (1923-1932).

²⁵⁴ *Der Staatsvertrag mit dem Hl. Stuhl, Germania*. Abendausgabe, Berlin, 14.06.1929, s. 1-2.

stanu Eugeniuszem Pacellim, późniejszym papieżem Piusem XII, a pruskim premierem Ottonem Braunem, z włączeniem poselstwa niemieckiego przy Watykanie²⁵⁵.

§ 3. Kapituła wobec III Rzeszy

Konkordat z Rzeszą Niemiecką zawarty 20 lipca 1933 roku, a ratyfikowany 10 września 1933 roku zachował w mocy konkordaty zawarte w 1924 roku z Bawarią, w 1929 roku z Prusami i w 1932 roku z Badenią, potwierdzając tym samym stan prawny kapituły warmińskiej ustalony cztery lata wcześniej²⁵⁶.

Kanonik W. Świtalski wykładał do jesieni 1933 roku na Akademii Braniewskiej, zachowując rezerwę wobec narodowosocjalistycznej Rzeszy²⁵⁷. W *Ermländisches Kirchenblatt* z 7 maja 1933 roku opublikował pierwszy z serii artykułów o Akcji Katolickiej, pod tytułem: *O co dzisiaj chodzi*. Stwierdził w nim, że tzw. program odnowy państwa zawiera antyliberalizm, nacjonalizm i socjalizm²⁵⁸.

Prepozyt Franciszek Sander dał się zwieść w 1933 roku władzom hitlerowskim. Po napaści hitlerowców na plebanię w Butrynach prepozyt F. Sander z polecenia biskupa M. Kallera polecił ks. Wacławowi Osińskiemu rezygnację z urzędu proboszcza²⁵⁹. Uważa się, że deklaracja lojalności złożona przez biskupa Maksymiliana Kallera na ręce nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocha, była inspirowana przez prepozyta F. Sander. Poznawszy prawdziwe oblicze hitleryzmu, miał odwagę powiedzieć na poświęceniu przebudowanego gimnazjum w Braniewie: *Biada III Rzeszy, jeśli targnie się na Boga, na Krzyż i na prawa Kościoła*. Gdy wikariusz fromborski ks. Hubert Gross został skazany za homilię na siedem miesięcy aresztu, prepozyt F. Sander osobiście biskupom samochodem pojechał z radą parafialną do więzienia, aby zabrać go do domu po odbyciu kary. Prepozyt F. Sander był przesłuchiwany za kazanie wygłoszone w Elblągu. Sam dyktował zeznania i gestapo zrezygnowało z oskarżenia²⁶⁰.

Od września 1934 roku biskupstwo warmińskie znajdowało się pod wzmożonym nadzorem gestapo. Stwierdzono nowe metody przekazywania korespondencji, a mianowicie przez kanoników i to nie samych, lecz w towarzystwie drugiej osoby.

²⁵⁵ G. Reifferscheid, j.w., s. 27.

²⁵⁶ *Inter Sanctam Sedem et Germanicam Rempubicam Sollemnis Conventio*, AAS 25 (1933), s. 389-414. Art 2, tamże, s. 390-391: „Die mit Bayern (1924), Preussen (1929) und Baden (1932) abgeschlossene Konkordate bleiben bestehen und die in ihnen anerkannten Rechte und Freiheiten der katholischen Kirche innerhalb der betreffenden Staatsgebiete unverändert gewahrt. Fuer die uebrigen Laender greifen die in dem vorliegenden Konkordat getroffene Vereinbarungen in ihrer Gesamtheit Platz. Letztere sind auch fuer die oben genannte drei Laender verpflichtend, soweit sie Gegenstaende betreffen, die in den Laenderkonkordaten nicht geregelt wurden oder soweit sie die frueher getroffene Regelung ergaenzen. In Zukunft wird der Abschluss von Laenderkonkordaten nur im Einvernehmen mit der Reichsregierung erfolgen”.

²⁵⁷ G. Reifferscheid, j.w., s. 50.

²⁵⁸ Tamże, s. 124-125.

²⁵⁹ Tamże, s. 236.

²⁶⁰ B. Schwark, *Den toten Domherren*, j.w., s. 118-119; B. Schwark: *Ihr Name lebt*, j.w., s. 231.

Biuro Goeringa przesłało gauleiterowi Erichowi Kochowi polecenie zbadania powiązań między duchowieństwem katolickim a urzędami państwowymi²⁶¹.

Kanonik Franciszek Heyduschka krótko przed mianowaniem na kanonika, jeszcze jako dziekan w Jezioranach, wygłosił z ambony sprzeciw wobec zakazu czytania wielkopostnego listu pasterskiego i zamknięcia drukarni nakładowej w Braniewie. Dodał, że w Lidzbarku i Braniewie zakazane jest rozbudzanie katolickiej młodzieży, co utrudnia życie wiarą. Zachęcał do modlitwy, aby wiara nie została wyrwana z młodocianych serc²⁶².

Kanonik Brunon Schwark, jako dziekan w Orniecie, odczytał wraz z dwoma wikariuszami wielkopostny list 1937 roku, mimo zakazu władz i z 1000 rozdał około 770 ulotek; policji udało się odebrać mu 230 egzemplarzy. Donosił o tym landrat braniewski szefowi policji w Królewcu 31 stycznia 1937 roku²⁶³.

Kanonik Alfons Buchholz za chrześcijańską postawę był prześladowany przez hitlerowców. Gestapo uważało go już w 1934 roku za wzór wychowawcy katolickiej młodzieży, groźnego przeciwnika, przeciw któremu trzeba wdrożyć postępowanie karne. Pierwszym krokiem było naślanie do spowiedzi szpiega, którego donosy stały się podstawą dalszego działania. W 1935 roku tajna policja państwowa oskarżyła kanonika Alfonsa Buchholza, że skłaniał kierownika szkoły do złożenia urzędu lokalnego przywódcy partii hitlerowskiej i zmusiła go do czasowego opuszczenia Lidzbarka, gdzie był proboszczem i dziekanem. Gdy 27 maja 1937 roku bojówki hitlerowskie napadły w Lidzbarku na procesję Bożego Ciała, wytoczono mu proces i skazano na dwa lata więzienia, które odbył w Sztumie do 3 kwietnia 1939 roku. Zwolniony został przedterminowo, gdyż pod naciskiem rzekł się kanonii. Musiał jednak opuścić diecezję i przebywał we Wrocławiu²⁶⁴.

Minister propagandy w rządzie III Rzeszy dr Józef Goebbels, lekarz z zawodu, już w 1934 roku postanowił wyznaniowe instytucje dobroczynne, katolickie i ewangeliczne włączyć najpierw w *działo pomocy zimowej*, a potem zastąpić *narodowosocjalistyczną opieką społeczną*. Gdy w 1937 roku gestapo wydało zakaz działalności stowarzyszeń religijnych w III Rzeszy, kanonik Józef Steinki, w latach 1924–1936 bardzo czynny prezes *Caritas* diecezjalnej, został mianowany przez biskupa Maksymiliana Kallera kierownikiem *Bischoefliche Arbeitsstelle*, której zadaniem była kontynuacja pracy charytatywnej, poza formą związkową. Na początku stycznia 1941 roku w wyniku denuncjacji został przez hitlerowców aresztowany i skazany na trzy i pół roku więzienia za rozpowszechnianie wiadomości, iż kanonicy kapituły chełmińskiej zostali rozstrzelani przez Niemców. Na srebrny jubileusz kapłaństwa otrzymał przepustkę z więzienia na pół dnia 9 lipca 1941 roku. Za zrzeczenie się kanonii warmińskiej o pół roku wcześniej zwolniony z więzienia, objął kapelanię Szpitala Mariackiego w Olsztynie²⁶⁵.

²⁶¹ G. Reifferscheid, j.w., s. 104.

²⁶² Tamże, s. 140.

²⁶³ Tamże, s. 294.

²⁶⁴ M. Borzyszkowski, SBKW; L. Kamiński, *Wie die Domherren heimkehrten*. Unser Ermlandbuch 1974, Osnabrück 1974, s. 154; G. Reifferscheid, j.w., s. 106–108, 146, 149–150, 167–172.

²⁶⁵ B. Schwark, *Den toten Domherren*, j.w., s. 126–127; B. Schwark, *Ihr Name lebt*, j.w., s. 72–73; L. Kamiński, j.w., s. 151; G. Reifferscheid, j.w., s. 243–244.

Odpowiedzią na zakaz działalności stowarzyszeń religijnych były rekolekcje, dni skupienia, spotkania, misje, pielgrzymki organizowane przez księży diecezjalnych i zakonnych. Gestapo w szczególny sposób dręczyło jezuitów w Królewcu, a jeszcze bardziej w Świętej Lipce, gdzie podczas jednej z pielgrzymek 3000 pątników przystąpiło do spowiedzi, a 65000 do Komunii św. rozdawanej w krucygankach przez 46 księży. Gestapo stosowało rewizje, areszt tymczasowy. Rząd dzielnicowy starał się odebrać jezuitom plac przed kościołem, lecz pani dr Annelise Birch-Hirschfeld wykazała, że stanowi on własność warmińskiej kapituły katedralnej²⁶⁶.

Kanonik Antoni Krause, pochodzący z licznej gospodarskiej rodziny, przewodniczący komisji rewizyjnej spółdzielni i kas rolniczych, prezes warmińskiego Związku Chłopskiego w latach 1926-1933, gdy w roku 1939 został kanonikiem warmińskim, zdecydowanie przeciwstawiał się sprzedaży roli kapitulnej, do której parli hitlerowcy²⁶⁷.

Dziekan dr Alojzy Marquardt był kręgosłupem kapituły wobec hitleryzmu, z którym jako wikariusz generalny miał najwięcej do czynienia. Twierdził, że jest to ruch zatruty od korzeni, nie tylko niechrześcijański, lecz wprost antychrześcijański. Widział to już wtedy, gdy jeszcze biskup Maksymilian Kaller wahał się, czy współpracować z narodowym socjalizmem, aby go naprostować i uchrześcijaniać²⁶⁸. W cyklu artykułów o Akcji Katolickiej, drukowanych w warmińskim czasopiśmie kościelnym, ks. A. Marquardt 2 lipca 1933 roku wyłożył istotne cechy państwa, w oparciu o encyklikę Leona XIII: *Byłoby sprzeczne z prawem naturalnym, gdyby się chciało władzę państwową rozszerzyć na wszystkie dziedziny życia, gdyby się chciało wykluczyć wolność sumienia i zastąpić ją bezwzględny przywiązaniem do wiodza*²⁶⁹. Nie dał się uspokoić nuncjuszowi Cezaremu Orsenigo, który podczas obiadu w warmińskiej szkole rolniczej w Leginach, w dniu 29 sierpnia 1932 roku, tłumaczył, że Niemcy nie powinni się lękać narodowego socjalizmu, gdyż Kościołowi we Włoszech dobrze się wiedzie z faszystami²⁷⁰.

Odradzał biskupowi Maksymilianowi Kallerowi wysyłanie depezy gratulacyjnej do gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocho po podpisaniu konkordatu w dniu 20 lipca 1933 roku. Braniewskiej społeczności akademickiej odradzał wstępowanie do partii hitlerowskiej. Gdy biskup Maksymilian Kaller przesłał po wyborach depezę hołdowniczą nowym władzom państwowym, prałat A. Marquardt zrezygnował na ręce biskupa z urzędu wikariusza generalnego, lecz na usilną prośbę ponownie urząd przyjął. Narastające napięcie między Kościołem a państwem sprawiło, że poglądy biskupa przestały się różnić od poglądów jego wikariusza generalnego²⁷¹.

Prałat Alojzy Marquardt polemizował z twierdzeniem przywódcy młodzieży hitlerowskiej Olszewskiego z dnia 19 maja 1934 roku, że trwa walka z hecą wyznaniową. Pytał, kto powoduje hecę wyznaniową, skoro dotąd panował spokój.

²⁶⁶ G. Reifferscheid, j.w., s. 197-198.

²⁶⁷ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., s.115.

²⁶⁸ L. Kamiński, j.w., s. 155.

²⁶⁹ G. Reifferscheid, j.w., s. 125.

²⁷⁰ Tamże, s. 33-34.

²⁷¹ Tamże, s. 29-30.

I odpowiadał, że ten, kto grozi młodzieży katolickiej brutalną wolą zniszczenia, występuje przeciwko państwu i jedności narodowej²⁷².

Tenże sam prałat Alojzy Marquardt, który jako wikariusz generalny z urzędu zobowiązany był w sierpniu 1934 roku do wykonania kary suspensy, nałożonej przez Stolicę Apostolską na dwu profesorów akademii braniewskiej: Karola Eschweilera i Hansa Bariona, nie znał jeszcze wtedy jej powodów. Dopiero jesienią tego roku, będąc w Rzymie, dowiedział się w Sekretariacie Stanu, że pewien proboszcz ewangelicki z Berlina złożył skargę w trybie kanonu 2186 Kodeksu Prawa Kanonicznego, że obaj profesorowie dopuszczali sterylizację²⁷³. Zwolnienie ich z suspensy miało miejsce we wrześniu 1935 roku, po pertraktacjach prałata Alojzego Marquarda w Kurii Rzymskiej. Profesor Karol Eschweiler zmarł rok później 30 września 1936 roku i został przez Alfreda Rosenberga, przywódcę partii hitlerowskiej na całą Rzeszę, uczczony jako męczennik systemu rzymskiego²⁷⁴.

W czasie pobytu w Rzymie w maju 1935 roku kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, późniejszy papież Pius XII, poprosił prałata A. Marquarda o sprawozdanie na temat położenia Kościoła w Niemczech. Po wręczeniu tekstu powiedział: *Orsenigo i Papan zawiedli Nas. Nie zawarlibyśmy konkordatu*²⁷⁵.

Gdy pod koniec czerwca 1935 roku hitlerowcy rozpętały nagonkę na biskupa, katolicką młodzież, konwikty i Kościół z powodu kary wymierzonej przez rektora braniewskiego konwiktu, pallotyna Augusta Wiemersa, trzem konwiktorom, członkom hitlerowskiej organizacji młodzieżowej *Hitlerjugend*, za niekoleżeńskie postępowanie wobec czwartego konwiktora, również członka *Hitlerjugend*, wikariusz generalny Alojzy Marquardt szeregiem pism zwracał się do gauleitera Ericha Kocha, ministerstwa spraw wewnętrznych Prus i Rzeszy oraz do prasy. Proboszczom polecił informować wiernych o rzeczywistym przebiegu wypadków i interwencjach biskupa u gauleitera. Mimo to ojciec August Wiemers został na kilkanaście dni aresztowany, a prałat Alojzy Marquardt otrzymał od nadprezydenta Ericha Kocha żądanie zwolnienia go ze stanowiska i wydalenia z Braniewa, z zakazem pracy wychowawczej nad młodzieżą niemiecką²⁷⁶.

Po aresztowaniu i skazaniu w trybie doraźnym trzech księży: Alojzego Schulza, Zygryda Hoppego i Józefa Sauermanna, a także świeckiego sekretarza związków robotniczych, doszło na jesieni 1935 roku do spotkania biskupa Maksymiliana Kallera z nadprezydentem Erichem Kochem w rejencji kwidzyńskiej. Wbrew radzie prałata Alojzego Marquarda biskup udał się na rozmowę bez świadka i przyrzekł, że spowoduje rezygnację księży, w zamian za co nadprezydent obiecał zwolnienie z aresztu i wykreślenie z rejestru skazanych.

Na początku listopada 1935 roku prałat A. Marquardt brał udział w spotkaniu u biskupa Maksymiliana Kallera, z udziałem prepozyta Franciszka Ksawerego Sandera, na którym postanowiono, że katolicy powinni wycofać się z przywódczych stanowisk w partii hitlerowskiej²⁷⁷.

²⁷² Tamże, s. 116.

²⁷³ Tamże, s. 52.

²⁷⁴ Tamże, s. 64.

²⁷⁵ Tamże, s. 136–137, 277.

²⁷⁶ Tamże, s. 148.

²⁷⁷ Tamże, s. 147, 291.

Po serii procesów obyczajowych, wymierzonych przeciwko zakonowi w 1936 roku, biskup Maksymilian Kaller napisał wielkopostny list pasterski na rok 1937, w którym przyłączył się do biskupa Berlina hrabiego Konrada von Preysinga i do biskupa Monasteru hrabiego Klemensa Augusta von Galena. W odpowiedzi zarzucono mu powiązania zagraniczne przeciw Trzeciej Rzeszy i naruszenie porządku państwowego. Poddano kontroli telefony sekretarza biskupiego Karola Thimma, prepozyta kapituły Franciszka Sandera i dziekana kapituły Alojzego Marquardta. Władze usiłowały skonfiskować list, prałat Alojzy Marquardt w sobotę 30 stycznia przyrzekł, że list nie zostanie odczytany, lecz w niedzielę o godzinie 8.30 powiadomił władze, że list zostanie odczytany z ambon na wyraźne polecenie biskupa. Ostatecznie 80% parafii list odczytało²⁷⁸.

Encyklika papieża Piusa XI *Mit brennender Sorge* z 14 marca 1937 roku dotarła do Fromborka już 16 marca. U prałata Alojzego Marquardta²⁷⁹ był właśnie dyrektor warmińskiej drukarni nakładowej z Braniewa, prałat Karol Skowroński. Pięciu zobowiązanych do tajemnicy drukarzy szybko ją złożyło i wydrukowało, tak że już 18 marca 1937 roku 30000 egzemplarzy zostało rozprowadzonych po parafiach. Gestapo wspomaganie przez SS konfiskowało encyklikę u wejścia do kościołów, a nawet wrywało ją wiernym z ręk. 27 marca 1937 roku warmińska drukarnia nakładowa została przez gestapo zamknięta, pod zarzutem rozbijania encykliką narodowosocjalistycznego państwa. Prałat Alojzy Marquardt pisał 11 czerwca 1937 roku do biskupa Berlina, że odpowiedzialny za powyższe represje urzędnik *RSHA*, dr Klein oświadczył, iż chętnie uwieźliby na granicy powracających z Rzymu biskupów, którzy to nawarzyli. Dyrektor warmińskiej drukarni nakładowej zmarł 28 kwietnia 1938 roku²⁸⁰.

Po hitlerowskim zakazie działalności stowarzyszeń katolickich biskup Maksymilian Kaller latem 1937 roku poddał duszpasterstwo specjalnemu urzędowi biskupiemu, któremu przewodził osobiście lub przez prałata Alojzego Marquardta, z 16 komórkami branżowymi: 5 we Fromborku, 7 w Braniewie i 3 w Lidzbarku²⁸¹.

Naczelnym lekarzem kliniki ortopedycznej we Fromborku był hitlerowiec, dr Herman Watermann. Na skutek jego nacisków *Caritas* zwolniła dyrektora i kapelana zakładu, księdza dr. Antoniego Greiffa, który popadł w depresję i mimo leczenia 9 lutego 1939 roku popełnił samobójstwo. Dyrektorem został dr Herman Watermann. Biskup M. Kaller za radą kanonika Józefa Steinkiego poprosił prowincjała salwatorianów, aby dał na kapelana zakładu ks. Tarczyjusza Wolffa SDS, byłego dyrektora *Caritas* w Berlinie. Ale prowincjał pod naciskiem gestapo przysłał ks. Teofila Matuszewskiego SDS, rodem z Halberstadt. Ten wspierał hitlerowskiego dyrektora, lżył siostry, zraził sobie kazaniem chorych. Prałat Alojzy Marquardt szybko dostrzegł zagrożenie i poprosił o odwołanie ks. Teofila Matuszewskiego. Prowincjał nie wysłuchał prośby, za co po wojnie przeprosił ks. Alojzego Marquardta. Ks. Teofil Matuszewski z początkiem stycznia 1941 roku porzucił kapłaństwo i ożenił się, pozostał jednak jako mąż zaufania gestapo prawą ręką dyrektora zakładu dr. Hermana Watermanna. Po odejściu z szeregów kapłańskich

²⁷⁸ Tamże, s. 160—161, 295.

²⁷⁹ Tamże, s. 163—164.

²⁸⁰ Tamże, s. 165—166.

²⁸¹ Tamże, s. 182—184.

Teofil Matuszewski oskarżył kanonika Józefa Steinkiego, dyrektora *Caritas* ks. Augustyna Scharnowskiego, prałata Andrzeja Boenigka, dyrektora Ottona Schluesenera i wikariusza katedralnego Brunona Weichsla. Dyrektor dr Herman Watermann był w procesie świadkiem i donosicielem. Po wojnie ocenił łagodnie swe postępowanie: *Byliśmy wtedy za młodzi, brakowało nam doświadczenia*²⁸².

Kapituła na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1943 roku, biorąc pod uwagę wydany przez policję państwową zakaz procesji Bożego Ciała na terenach nie stanowiących własności Kościoła katolickiego, postanowiła, że procesja odbędzie się na dziedzińcu katedralnym w niedzielę w oktawie Bożego Ciała, a procesji przed sumą i niesporami w dni powszednie w ogóle nie będzie²⁸³.

Po śmierci kanonika Franciszka Schroetera w lutym 1944 roku partia hitlerowska lub kierowane przez nią władze nadprezydium w Królewcu usiłowały wywrzeć wpływ na wybór następcy. Powstała obawa istnienia nieznanych kanałów przepływu informacji wewnątrzkościelnych do partii. Kapituła stanęła na wysokości zadania i nie pozwoliła odebrać sobie wolności i niezależności wyboru²⁸⁴.

Biskup Maksymilian Kaller, dziękując w styczniu 1945 roku ustnie i na piśmie za życzenia noworoczne od kapituły, kurialistów, duchowieństwa i wiernych, za myśl przewodnią obrał słowa: *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących* (Dz 4,32). Wśród obecnych byli nie tylko kanonicy Józef Steinki i Władysław Świtalski, którzy wkrótce oddali życie, lecz także pracownicy kurii, którzy chętnie widzieliby kanoników kopiących rowy przeciwczołgowe na rozkaz gauleitera Ericha Kocha jako komisarza obrony Prus Wschodnich²⁸⁵.

7 lutego 1945 roku SS, grożąc w razie oporu użyciem siły, przewiozła do Gdańska przez zamrażnięty Zalew Wiślany biskupa Maksymiliana Kallera i jego siostrę. Prałat Alojzy Marquardt zapewnił chcącego pozostać przy swoich wiernych biskupa, że przejmie kierownictwo diecezji²⁸⁶.

ZAKOŃCZENIE

1. Klęska II wojny światowej

Ośmiu kanoników gremialnych wraz z biskupem warmińskim Maksymilianem Kallerem mimo zbliżania się frontu nie opuszczało Fromborka. Biskup został 7 lutego 1945 roku przymusowo wywieziony Zalem Wiślany na mierzęję i dalej przez Gdańsk do Niemiec, aby swą obecnością nie skłaniał ludności do pozostania na miejscu. Wojsko niemieckie wycofało się do Braniewa i Frombork po południu 8 lutego 1945 roku zajęli Rosjanie. Pożar zniszczył dzwonicę, zabytkowy dom biskupi mieszczący wikariat generalny, dworek prepozyta Franciszka Sandera i kanonika Brunona Grossa oraz kościół parafialny św. Mikołaja w mieście (po raz szósty w ciągu sześciuset lat istnienia). Spośród ośmiu

²⁸² Tamże, s. 249–253.

²⁸³ AAWO: Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensiis 1898-1943, k. 213v-218 rok 1943.

²⁸⁴ G. Reifferscheid, j.w., s. 250.

²⁸⁵ Tamże, s. 257–259.

²⁸⁶ Tamże, s. 260.

kanoników szczęściu utraciło życie. Biskup Maksymilian Kaller widział w tym pokutę za rozstrzelanie kapituły chełmińskiej przez SS²⁸⁷.

Kanonik dr Władysław Bronisław Świtalski schodził 9 lutego 1945 roku ze wzgórza katedralnego do miasta na poszukiwanie swej siostry, która została schwytana i zamknięta w kościele ewangelickim na wywózkę w głąb Rosji. Żołnierz rosyjski ostro zawrócił go do domu. Gdy wspinał się z powrotem na wzgórze katedralne, inny bardzo młody żołnierz rosyjski, idący za nim, zatrzymał go, postawił przy ścianie stodoły, aby go zastrzelić. Wyjął więc z kieszeni różaniec, zaczął się modlić patrząc na zamarznięty Zalew Wiślany i tak został zastrzelony. Ciało wciągnął do ogrodu przy swej własnej kanonii kanonik Antoni Krause i własnoręcznie zakopał, tak jak było ubrane, w zimowe futro. Siostra umarła latem w głębi Rosji, nie wiedząc o śmierci brata. W roku 1954 proboszcz fromborski w obecności kilku kanoników i pani Pelikan dokonał przeniesienia szczątków kanonika Świtalskiego na cmentarz kapitulny²⁸⁸.

Kanonik Józef Steinki, jako kapelan Szpitala Mariackiego w Olsztynie, był pobity przez żołnierzy radzieckich i osadzony w więzieniu. Po zwolnieniu zmarł 16 lutego 1945 roku na plebanii św. Jakuba w Olsztynie. Pierwotnie pochowany naprzeciw zakrystii, został w wigilię Zesłania Ducha Świętego w 1945 roku przeniesiony na cmentarzyk Szpitala Mariackiego. Pieniądze na trumnę dał ks. Augustyn Scharnowski, w pochówku uczestniczył ks. Wojciech Zink i kilka sióstr katarzynek²⁸⁹.

Kanonik Andrzej Hinzmann w ramach ewakuacji cywilnej ludności ze strefy frontowej (Niemcy bili się jeszcze na Mierzei i w Braniewie) został 3 marca 1945 roku wywieziony wozem konnym z Fromborka do Pogrodzia. Na skutek przeziębiecia rozchorował się i wezwał z Brzezin kanoników Brunona Schwarka i Franza Heyduschkę, aby go przygotowali na śmierć. Mogli go tylko wyspowiadać, nie mieli ani oleju chorych, ani Wiatyku, gdyż z braku wina mszalnego nie sprawowali Eucharystii. Rosyjscy żołnierze wypili w katedrze całe wino mszalne, nawet zamurowane. Kanonik Andrzej Hinzmann zmarł w czwartek 8 marca 1945 roku w Pogrozdziu i pośpiesznie został zasypany w dole wykopanym na miejscowym cmentarzu, aby uniknąć wrzucenia innych zwłok do grobu²⁹⁰.

Kanonik Antoni Krause, najpierw wysiedlony do Błudowa, potem do Łukszt, duszpasterzował wysiedlonej ludności. Ziemiaków w piwnicach było pod dostatkiem. Brakowało mąki na chleb. Wieś warmińska nie знаła już ani cepów, ani żaren. Zboże mężczyźni młócili kolbami karabinów, mąkę męły kobiety w młynkach od kawy. Ks. kanonik Antoni Krause, pomagając w młocce nabawił się zapalenia płuc, połączonego z połowicznym niedowładem ciała. Ostatnich sakramentów udzielił mu ks. Franciszek Moschall, proboszcz z Pierzchał. Zmarł

²⁸⁷ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., s. 119, 126; B. Schwark, Ihr Name lebt, j.w., s. 223.

²⁸⁸ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., s. 109-111; B. Schwark, Ihr Name lebt, j.w., s. 225-226; L. Plötz, Fato profugi. Vom Schicksal ermländischer Priester 1939-1945-1965. Kiel 1965, s. 58.

²⁸⁹ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., 126-127; B. Schwark, Ihr Name lebt, j.w., s. 72-76; L. Kamiński, j.w., s. 151-154; L. Plötz, j.w., s. 64.

²⁹⁰ B. Schwark, Den toten Domherren, j.w., s. 111-113; B. Schwark, Ihr Name lebt, j.w., s. 226-228; L. Plötz, j.w., s. 31.

w sobotę po niedzieli przewodniej, 14 kwietnia 1945 roku, w Łuksztach. Szczątki jego, początkowo pochowane w ogrodzie przy kuźni przez księży Artura Zieglera, Franciszka Moschalla i Pawła Matterna, zostały przeniesione przez księdza kanonika Leona Kamińskiego na cmentarz kapitulny we Fromborku²⁹¹.

Prepozyt Franciszek Ksawery Sander, po spaleniu jego kanonii 8 lutego 1945 roku, został 3 marca 1945 roku wywieziony wozem konnym z pasa frontowego do Brzezin. Wcześniej rano wstawał i chodził modlić się do kapliczki Matki Boskiej. W ciągu dnia chętnie piłował i rąbał drewno. Z braku szat i naczyń liturgicznych nie mógł odprawiać Mszy świętej, odczytywał tylko modlitwy mszalne i głosił kazania na zmianę z księżmi kanonikami Brunonem Schwarkiem i Franciszkiem Heyduschką. Zmarł w Brzezinach w piątek po południu, 27 kwietnia 1945 roku. Został pochowany obok kanonika Andrzeja Hinzmanna na cmentarzu w Pogrozdziu. Szczątków ich nie udało się księdzu kanonikowi Leonowi Kamińskiemu odnaleźć i pochować na cmentarzu kapitulnym. W domniemanym miejscu postawiony został krzyż z Oberammergau noszący dane obu zmarłych²⁹².

Kanonik dr Franciszek Heyduschka 13 lutego 1945 roku został wyprowadzony przez żołnierza rosyjskiego z piwnicy pod kanonią dziekana Alojzego Marquardta i razem z kanonikiem Brunonem Schwarkiem zaprowadzony do Pogrozdzia na przesłuchanie, a stamtąd do Włóczykisk i razem z grupą aresztowanych do więzienia w Pasłęku. Młodszy został wywieziony do Rosji, kanonicy zwolnieni ze względu na wiek powrócili do Fromborka, lecz 3 marca zostali wysiedleni z pasa frontowego do Brzezin. Tu kanonik Franz Heyduschka przygotowywał dwoje dzieci do pierwszej spowiedzi św., odprawiał nabożeństwa w Brzezinach, Przybyłowie i Rychnowach. Po kapitulacji Niemiec obaj powrócili wraz z ewakuowaną z pasa przyfrontowego ludnością do Fromborka. 28 lipca przybył tu dziekan Alojzy Marquardt, aby wraz z obu kanonikami wybrać na wikariusza kapitulnego kanonika honorowego Jana Hanowskiego. Dziekan Alojzy Marquardt jako wikariusz generalny rządził diecezją z Olsztyna. Gdy odmówił nominacji na proboszcza malborskiego mówiącemu po polsku księdzu warmińskiemu Klemensowi Majewskiemu, który samowolnie objął tę parafię, władze polskie nakazały dziekanowi Alojzemu Marquardtowi wyjazd do Niemiec. Kanonik Franciszek Heyduschka w grudniu 1945 roku zaczął słabnąć. Zmarł zapewne na raka 2 stycznia 1946 roku we Fromborku i pochowany został na cmentarzyku kapitulnym przez proboszcza parafii Św. Trójcy z Braniewa, Alojzego Boenigka²⁹³.

Kanonik dr Brunon Gross wywieziony z więzienia w Wystruci przez Moskwę do Kanaszu (Szychrany) w Czuwaskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej, tam osadzony w obozie o skrajnie trudnych warunkach przeżycia, pracował w zakładach naprawczych taboru kolejowego. Gdy zachorował, został przewieziony do jenieckiego szpitala w Bielowołku, skąd powrócił do Kanaszu. Tu za nabożeństwo wielkanocne w 1946 roku został ukarany trzema dniami bunkra głodowego.

²⁹¹ B. Schwark, *Ihr Name lebt*, j.w., s. 228-229; L. Kamiński, j.w., s. 149-150; L. Piötzt, j.w., s. 38.

²⁹² B. Schwark, *Ihr Name lebt*, j.w., s. 229-231; L. Kamiński, j.w., s. 150-151; L. Piötzt, j.w., s. 57.

²⁹³ B. Schwark, *Den toten Domherren*, j.w., s. 113, 121-122; B. Schwark, *Ihr Name lebt*, j.w., s. 231-233; L. Piötzt, j.w., s. 31.

W maju tegoż roku został przewieziony do Czeboksar, stolicy republiki, gdzie przez kilka tygodni pracował w fabryce sprzętu elektrycznego. Gruźlica i choroba serca nie pozwoliły mu dłużej pracować. Musiał pozostać w obozie, co spowodowało śmierć głodową w czerwcu 1946 roku. Został pochowany w masowym grobie na skraju miasta, w niepoświęconej ziemi²⁹⁴.

Kanonik Alfons Buchholz, prześladowany za nieugiętą postawę wobec III Rzeszy i wygnany przez Niemców z diecezji, zmarł 1 lipca 1957 roku w Gerlachshausen bei Lauda i tam został pochowany²⁹⁵.

Kanonik dr Brunon Schwark zmarł w Niemczech Zachodnich 17 października 1964 roku w miejscowości Liebfrauenhoehe bei Horb i tam został pochowany²⁹⁶.

Dziekan dr Alojzy Marquardt zabrany z Fromborka przebywał w niewoli rosyjskiej od 10 lutego 1945 do 11 czerwca 1945, potem z Olsztyna zarządzał diecezją do chwili wysiedlenia z Polski w dniu 30 czerwca 1945 roku. Podstępnie aresztowany w Berlinie 30 lipca 1945 roku, był więziony w Rosji, najpierw w więzieniu Lefortowskim i na Butyrkach, potem w obozie Aleksandrowsk na Syberii. Powrócił 15 grudnia 1955 roku do Niemiec, gdzie pracował jako wiceoficjał sądu metropolitalnego w Kolonii. Zmarł tamże 1 sierpnia 1972 roku i pochowany został na cmentarzyku kapitulnym przy prezbiterium katedry kolonij²⁹⁷.

2. Powrót do Polski

W dniu 15 sierpnia 1945 roku zastępca profesora na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr Teodor Bensch otrzymał w Gnieźnie z rąk Augusta Kardynała Hlonda, prymasa Polski, na podstawie najspecialniejszych uprawnień otrzymanych od Stolicy Apostolskiej, nominację na administratora apostolskiego diecezji warmińskiej. Władzę objął 1 września 1945 roku, przez okazanie pisma nominacyjnego nie kapitulie warmińskiej, wyniszczonej i rozproszonej, lecz kapłanom aktualnie przebywającym w Olsztynie. Byli to księża: Jan Hanowski, proboszcz parafii św. Jakuba, archiprezbiter, czyli dziekan olsztyński i kanonik honorowy warmińskiej kapituły katedralnej; Alfons Wardecki, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie; Józef Przeperski, były administrator w Tapiawie; Gilbert Pawletta OFM, gwardian klasztoru franciszkanów; dr Franciszek Borowiec, notariusz, kapłan archidiecezji warszawskiej. Ingres odbył się 14 października 1945 roku²⁹⁸.

²⁹⁴ B. Schwark, *Den toten Domherren*, j.w., s. 124-126; B. Schwark, *Ilir Name lebt*, j.w., s. 234; *Das Schicksal des Domkapitulars Dr. Gross*. Ermlandbuch 1975, Osnabrück 1975, s. 117-119; L. Kamiński, j.w., s. 154; L. Plötz, j.w. s. 27.

²⁹⁵ L. Kamiński, j.w., s. 154; L. Plötz, j.w., s. 17.

²⁹⁶ L. Kamiński, j.w., s. 154; L. Plötz, j.w., s. 63.

²⁹⁷ M. Borzyszkowski, SBKW; L. Kamiński, j.w., s. 155-156; L. Plötz, j.w., s. 44; G. Reifferscheid, j.w., s. 29.

²⁹⁸ *WWD*, 1 (1945), s. 3-4.

Nowo mianowany administrator apostolski zatroszczył się o pozostałych przy życiu kanoników we Fromborku, zabezpieczenie archiwum kapitulnego, katedry i jej zabytkowego mienia. Do uzupełnienia składu kapituły miało jeszcze upłynąć pięć lat.

RES GESTAE CAPITULI WARMIENSIS 1772-1945

SUMMARIUM

Die 13 septembris 1772 anni Warmia regi Prussiae subiecta est et dominium saeculare amisit in cameris Frombork (olim Frauenburg), Pieniężno (olim Mehlsack) et Olsztyn (olim Allenstein) hucusque exercitum. Ecclesiasticis tantum muneribus abhinc fungi debuit: functiones liturgicas in cathedra persolvere, dioecesim vacantem regere et episcopum warmiensem eligere, propria bona administrare, egenis subvenire. Capitulum initio sedecim canoniis totidemque vicariis constabat, sed reductum est ad duas dignitates, sex canonicas residentiales, quattuor canonicas honorarias et quattuor vicariatus. 117 canonici gremiales una cum dignitatibus successive capitulo pertinebant.

Capitulum regebatur statutis episcopi Mauritii Ferber diei 19 martii 1532, ab episcopo Philippo Kremenz die 26 iunii 1885 reformatis, tandem die 23 aprilis 1924 Codici Juris Canonici adaptatis. A Poloniae dismembratione ad finem secundi belli universalis dioecesis warmiensis octies vacabat et viginti annis a capitulo regebatur, quod octo episcopos elegit: Carolum de Hohenzollern (1796-1803), Josephum de Hohenzollern (1817-1836), Andream Stanislavum de Hatten (1837-1841), Josephum Ambrosium Geritz (1841-1867), Philippum Kremenz (1867-1885), Andream Thiel (1886-1908), Augustinum Bludau (1909-1930), Maximilianum Kaller (1930-1947). Insuper iure patronatus fungebatur erga 30 paroecias in 7 archipresbyteratibus seu decanatis.

Capitulum in officio divino persolvendo et Sacrificio Eucharistico celebrando a vicariis adiuvabatur. Unusquisque canonicus quotidie ad participandam Missam et duas horas canonicas astringebatur, veste choralis indutus: imprimis talari, superpelliceo et almutio, ab anno 1700 talari, rochetto et mantelletto vel cappa magna violacei coloris, ab anno 1745 cum distinctorio, a die 15 maii 1795 etiam cum ordine Aquilae Nigrae, tandem, die 17 decembris 1928 anni indulto Sedis Apostolicae obtento, violaceo talari, rochetto et mantelletto.

Capitulum dominio saeculari eiusque acceptis orbatum sola pensione regia sustentabatur, ex qua tam prebendae beneficiae quam distributiones quotidianae solvebantur. Ex his proventibus tertiam partem canonici pro fabrica ecclesiae destinabant. Post bellum Napoleonicum rex Prussiae apud Sanctam Sedem reductionem sex canonicorum et quattuor vicariorum obtinuit, quorum emolumenta seminario clericorum Brunsbergensi destinavit. Capitulum semper administrationem bonorum seminarii invigilabat, imprimis per sic dictos conservatores, postea per deputatos.

Iam a caeculo XIV canonici debebant in universitatibus studere. Multi professores erant, opera scientifica conscribent, folia periodica moderabant, stipendia ad iuvenes educandos fundabant. Plures pauperibus et infirmis miserebantur, hospitalia, orphanotrophia, domum conversorum curabant.

Regi Prussiae subditum capitulum, tempore *Kulturkampf* Ecclesiae fidele remansit. A nationalismo invigilabatur et persequabatur. Canonici Alphonsus Buchholz et Josephus Steinki, necnon vicarius cathedralis Hubertus Gross incarcerati erant. Decanus capituli Dr Aloisius Marquardt principalis defensor Ecclesiae hoc tempore in Warmia erat.

Adveniente die 8 februarii 1945 anni exercitu russo, capitulum in corpore penes ecclesiam cathedralem remansit. Canonicus Dr Vladislavus Świtalski postridie a milite occisus est; canonicus Josephus Steinki a militibus flagellatus et incarceratus in Olsztyn die 16 februarii 1945 anni defunctus est; canonicus Andreas Hinzmann die 8 martii 1945 anni pulmoniti laborans in Pogrodzie, ubi a militibus evacuatus est, diem supremum obiit; canonicus Antonius Krause simili morte die 14 aprilis 1945 in Łukszty defunctus est; praepositus capituli Franciscus Xaverius Sander die 27 aprilis 1945 anni pie mortuus est; canonicus Franciscus Heyduschka die 2 ianuarii 1946 cancro devictus in Frombork obiit; canonicus Bruno Gross, in Russia incarceratus, mense iunio 1946 propter tuberculosim mortuus est.

Tres tantum capitulares propria morte defuncti sunt: canonicus Alphonsus Buchholz die 1 Julii 1957 anni in Gerlachsheim bei Lauda, canonicus Bruno Schwark die 17 octobris 1964 anni in Liebfrauenhoehe bei Horb et decanus Aloisius Marquardt die 1 augusti 1972 Coloniae Agrippinae, post decem tamen annos campi concentrationis in Sibiria.

Episcopus warmiensus Maximilianus Kaller necem capituli warmiensis de manu Russorum, satisfactionem vicariam pro exterminatione capituli culmensis de manu Germanorum esse agnovit.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA KAPITUŁY DOBROMIEJSKIEJ (1525—1772)

Do całości ustroju wewnętrznego diecezji należą również kapituły kolegiackie¹. Zazwyczaj były one pochodzenia możnowładczego, fundowane w celu uświetnienia liturgii w kościołach większych miast².

Podobnie było i na Warmii. Kapituła katedralna, jako najwyższe gremium po ordynariuszu, wraz z nim zarządzała diecezją, a w czasie wakansu stolicy biskupiej (*sede vacante*) przejmowała całość obowiązków na siebie. Ponadto była gospodarzem świątyni katedralnej, w której sprawowała służbę Bożą. Odegrała ona w Kościele warmińskim poważną rolę o znaczeniu nie tylko kanonicznym i diecezjalnym, ale także politycznym i poniekąd ogólnopolskim (po inkorporacji ziem pruskich do Korony)³.

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście w stylu życia i stroju miała naśladować katedralną. Ale między nimi zachodziły poważne różnice. Kapituła katedralna posiadała świecką władzę zwierzchnią (*dominium*) nad trzema komornictwami, prawo wyboru biskupa i faktycznie obsadzała kanonie wakujące w miesiącach parzystych⁴. Czymś takim nie mogła poszczycić się młodsza kapituła kolegiacka. Jej zadaniem była przede wszystkim troska o oprawę liturgiczną nabożeństw, odbywanie modłów chórowych oraz wspólne życie kanoników (*vita communis*)⁵. W tym bowiem czasie, gdy biskup Herman z Pragi nosił się z zamiarem erekcji kapituły kolegiackiej, przez Niderlandy i Pragę przewijał się silny ruch teologiczny mający na celu zaktywizowanie pobożności i ożywienie życia sakramentalnego. Nowy rządcą diecezji, doskonały prawnik, widział więc potrzebę założenia wspólnoty kanonicznej, która podjęłaby się zadania przeniesienia tych nowych prądów na teren Warmii⁶. Oczywiście, to ostatnie stwierdzenie

¹ B. Kumor, Kapituły i kolegiaty, w: Historia Kościoła w Polsce, (Pr. zb. pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego), t. 1, cz. 2, Poznań—Warszawa 1974, s. 109.

² W. Müller, Diecezje w okresie potrydenckim, w: Kościół w Polsce, (Pr. zb. pod red. J. Kłoczowskiego), t. 2, Kraków 1969, s. 156.

³ K. Wasielewski, Czynniki autonomii kapituły warmińskiej w średniowieczu. *SW* 16 (1979), s. 355—380.

⁴ J. Oblak, O początkach kapituły katedralnej na Warmii. *WWD* 5 (1961), s. 23—25.

⁵ E. Przecop, Powstanie i organizacja prawna kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście do roku 1429, *SW* 6 (1969), s. 72—74. Na temat kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, zob. A. Birch-Hirschfeld, Geschichte des Kollegiatstiftes in Gutstadt 1341—1811, *ZGAE* 24 (1932), s. 273—438, 595—758.

⁶ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 280 nn.

należy oceniać raczej w kategorii tła historycznego, a nie w kategorii motywów erekcji.

Tak więc główną funkcją tej nowej instytucji diecezjalnej było uświetnienie kultu religijnego. Można to również wyczytać w dokumencie translokacyjnym, wystawionym z okazji przeniesienia kapituły kolegiackiej z Pierzchał do Głotowa, który podaje: *aby wzrastała jeszcze większa chwala Boża i pobożność ludu, i aby napływ wiernych do tego sławnego od dawna miejsca się powiększał*⁷.

Funkcja liturgiczna znalazła jednak pełne odzwierciedlenie w praktyce dopiero po przejściu kościoła dobromiejskiego. Wybudowana nowa świątynia stwarzała dogodne warunki do ożywienia kultu (odmawianie modlitw chórowych i odprawianie Mszy świętej konwentualnej), a duża liczebnie parafia umożliwiła rozwinięcie działalności duszpasterskiej i społecznej⁸.

Właśnie przy tej ostatniej działalności pragniemy zatrzymać się dłużej.

Funkcje społeczne kapituł polskich — i nie tylko — sprowadzały się przede wszystkim do zorganizowania szkół i zakładania domów opieki dla ludzi chorych oraz skrzywdzonych przez los⁹. Kapituła dobromiejska podjęła się również tego zadania.

Od drugiej połowy XIV wieku prowadziła szkołę kolegiacką, przeznaczoną głównie dla chłopców pochodzenia pruskiego. Jednak wraz z zanikiem języka pruskiego straciła ona rację bytu i najprawdopodobniej w XV wieku upadła¹⁰.

Obok niej istniała tzw. szkoła miejska. Jej budynki były położone przy Bramie Głotowskiej, obok mostu na Łynie, w pobliżu kościoła¹¹. Nazywana jest w literaturze szkołą miejską, ponieważ w jej zarządzie miała współudział rada miejska. Należy jednak pamiętać o tym, że zasadniczo program kształcenia, jak i kadre pedagogiczną dobierał Kościół. Podobnie i w Dobrym Mieście nauczyciel tej szkoły podlegał jurysdykcji kapituły kolegiackiej. Po wprowadzeniu zaś uchwał Soboru Trydenckiego musiał również przed proboszczem — w przypadku Dobrego Miasta przed dziekanem kapituły — złożyć *professio fidei* (wyznanie wiary)¹².

Charakter ściśle kościelny szkolnictwa podkreślała też konstytucja hofjańska nakazująca uczenia w szkole pacierza i wykładu jego treści oraz Dziesięciu Przykazań¹³. Biskup Sz. Rudnicki zobowiązał scholarów do uczestniczenia we Mszach świętych i innych nabożeństwach kościelnych. Tenże biskup wprowadził również udział kantora (jako pomocnika nauczyciela), który uczył śpiewu kościelnego w języku ojczystym i łacińskim (śpiew gregoriański). Zajęcia w szkole miały

⁷ Codex Diplomaticus Warmiensis, w: Monumenta Historiae Warmiensis. Bd. II. (Hrsg. von C.P. Woelky, J.M. Saage), Mainz 1864, s. 29.

⁸ Na temat kościoła kolegiackiego w Dobrym Mieście, zob. A. Rzempoluch, Zespół kolegiacki w Dobrym Mieście, Olsztyn 1989.

⁹ B. Kumor, Wspólnoty kanoniczne i kapituły. Organizacja wewnętrzna diecezji polskich, w: Historia Kościoła w Polsce, (Pr. zb. pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego), t. 1, cz. 1, Poznań—Warszawa 1974, s. 85.

¹⁰ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 399; M. Borzyszkowski, Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku, SW 2 (1965), s. 50.

¹¹ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 399.

¹² A. Szorc, Diecezja warmińska za biskupa Andrzeja Chryzostoma Żaluskiego (1698—1711), Lublin 1966 (mps pracy doktorskiej), s. 273.

¹³ G. Matern, Beiträge zur Geschichte des Schulwesens im Ermland, Braunsberg 1991, s. 15.

rozpocząć się modlitwą, a nauczyciele powinni używać stroju kleryckiego¹⁴. Biskup K.A.J. Szembek w swojej *Relacji o stanie diecezji z 1735 roku* podkreślał, że uczniowie mają zdobyć w szkole nie tylko znajomość *elementa gramaticalia*, ale również celem podstawowym nauczania ma być *morum compositio et pietas in Deum; atque ea etiam, quae ad salutem necessaria sunt*¹⁵.

Akta wizytacyjne dowodzą, że kapituła kolegiacka była bardzo zainteresowana rozwojem szkoły dobromiejskiej. Wiązało się to z uczestnictwem chłopców w ceremoniach liturgicznych w kościele kolegiackim. Stało się to także powodem zatargu z radą miejską, która zwróciła się ze skargą do biskupa A.Ch. Załuskiego, w której żądała, by ze szkodą dla nauki nie angażować chłopców do śpiewu w kościele¹⁶.

Przyjrzyjmy się teraz, jak w praktyce przedstawiał się program nauczania w tejsze szkole. Skorzystamy tutaj z protokołu powizytacyjnego spisane go w 1609 roku.

Uczniowie, w liczbie 88, byli podzieleni na trzy grupy: niższą, średnią i wyższą. W ramach grupy niższej i średniej stosowano jeszcze podział na dwie ławki, a w trzeciej na trzy. W niedziele i święta o godz. 14 uczniom z grupy wyższej objaśniano Ewangelię z dnia i uczono jej na pamięć. Natomiast uczniowie klas niższych, po modlitwie wieczornej, recytowali pewien fragment z Ewangelii w języku łacińskim i niemieckim. W czasie Wielkiego Postu wygłaszano do uczniów kazania katechetyczne, przed którymi jeden z chłopców czytał z *Małego katechizmu* Kanizjusza, a drugi odpowiadał.

W tygodniu uczniowie grupy wyższej rozpoczynali zajęcia o godz. 6. Najpierw byli odpytywani z *Gramatyki* Alvarusa ze zdań wyuczonych poprzedniego dnia. Następnie z uczniami pierwszej ławki pracowano nad fragmentem z drugiej *Syntaksy* Alvarusa; z drugiej ławki fragment *Małej syntaksy* Alvarusa, a z trzeciej ławki *Rudimenta* tegoż autora. O godz. 7 przerabiano gramatykę, syntaksę i rudimenta oraz deklinację i koniugację. O godz. 9 chłopcy brali udział w modlitwie chórowej i Mszy świętej. Śpiewali sekstę i nonę, a w niedzielę wszystkie godziny brewiarzowe, włącznie z nieszporama i kompleta. O godz. 12 ławka pierwsza i druga uczyły się *Rudimenta* Alvarusa oraz słówek, a ławka trzecia *Małego katechizmu* Kanizjusza. Po tych zajęciach przeprowadzano próbę śpiewu kościelnego. O godz. 13 recytowano *Listy rodzinne* Cyserona, z czego uczniowie otrzymywali również zadanie domowe na następny dzień. W trzeciej ławce czytano dialog *Bonus dies*. Kwadrans przed godz. 15 wyjaśniano *Dystycha* Verinusa, które później, po modlitwie wieczornej, uczniowie musieli recytować przed nauczycielem, a w domu przed rodzicami. Natomiast w piątek o godz. 12 przeprowadzano zajęcia z języka greckiego (na Warmii uczono greki oprócz Braniewa także w Lidzbarku i Dobrym Mieście). O godz. 13 nauczyciel sprawdzał wypracowania. Podobnie we wtorki, kiedy to zamiast Verinusa objaśniano *Mały katechizm* Kanizjusza. O godz. 15 odmawiano wspólnie nieszpory w kościele.

¹⁴ Rozdział 34 synodu bp. Sz. Rudnickiego zatytułowany: „De scholis et scholarum magistris”, w: *Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses, Pomesanienses, Culmensenses, nec non provinciales Rigenses*, wyd. F. Hippler, Braunsbergae 1899, s. 148–149.

¹⁵ *Relatio status* z 12 XI 1735 — AAWO, A 31, k. 88.

¹⁶ Akta parafialne — *Dobre Miasto* 11, k. 138–139.

Uczniowie grupy średniej, z ławek czwartej i piątej, również rozpoczynali zajęcia o godz. 6. Chłopcy z ławki czwartej recytowali najpierw *Sentencie* Katona *Cum rhythmis germanicis* i *Rudimenta* Korneliusza; z ławki piątej przypominali *Gramatykę* według Donata. O godz. 7 ćwiczone deklinację rzeczowników z każdej sentencji. O godz. 9 zdolniejsi brali udział wraz z chłopcami grupy pierwszej w modlitwie chórowej i Mszy świętej; pozostali modlili się w szkole słowami *Modlitwy Pańskiej*, a do świątyni udawali się dopiero na część zwaną Offertorium i pozostawali tam do zakończenia Liturgii. O godz. 12 recytowano niemiecki *Mały katechizm* Kanizjusza, a podczas śpiewu starszych uczniów młodszy ćwiczyli pisownię. O godz. 13 recytowano dialog *Bonus dies*, ćwiczone koniugację oraz sprawdzano wypracowania. Uczniowie zdolniejsi również udawali się na nieszpory do kościoła.

Trzecia grupa, zwana najniższą, zajmująca ławki szóstą i siódmą, rozpoczynała zajęcia od powtarzania określonych zdań, a następnie uczyła się liter (składać i pisać). O godz. 9 uczniowie tej grupy opanowywali na pamięć modlitwy oraz określone zdania z niesporów, które recytowali później przed nauczycielem i w domu. W sobotę we wszystkich grupach przeprowadzano powtórkę przerobionego materiału (tzw. *repetitiones et disputationes*)¹⁷.

Trudno cokolwiek powiedzieć o konkretnych nauczycielach. Informacje o nich znów najpełniejsze są w aktach wizytacyjnych z roku 1609 i 1622. Dowiadujemy się, że w 1609 roku uczył Mateusz Janick, żonaty, mający 54 lata. W szkole dobromiejskiej był już dwudziesty rok¹⁸. W roku 1622 pracował jako nauczyciel 24-letni Jan Weindt¹⁹, a w 1695 — Fabian Bartsch²⁰.

Jako uposażenie otrzymywali oni od kapituły kolegiackiej bezpłatnie mieszkanie w szkole oraz obiad i kolację, które spożywali wspólnie z kanonikami. Ponadto mieli współudział w ofiarach pieniężnych i kołędzie. Za trzy *Gedenktagen* otrzymywali 20 grzywien, a z okazji Panteleonii i jarmarku — 2 grzywny. Od każdego domu w mieście i na przedmieściu kwartalnie po 1 groszu, co w roku dawało 49 groszy i 12 fenigów. Również od każdego domu na wsi — kwartalnie po 1 groszu; rocznie 23 grosze i 12 fenigów. Od kolegiaty kwartalnie 10 groszy, czyli w roku 40 groszy (2 grzywny). Miasto i kapituła kolegiacka dawały również po jednej furze drewna. Uczniowie pierwszej i drugiej grupy wpłacali kwartalnie po 10 fenigów, trzeciej — po 5, co dawało rocznie 53 grzywny, 5 groszy i 10 fenigów. Łączne dochody nauczyciela obliczano wówczas na 158 grzywien, 12 groszy i 2 fenigi (nie wliczając drewna, obiadów i kolacji oraz ofiar z racji pogrzebów)²¹.

Akta kapitulne podają, że w roku 1691 nauczyciel otrzymywał dodatkowo 15 grzywien na kwartał zamiast stołowania²².

¹⁷ AAWO, AB, B 7, k. 18—19; A. Kopiczko, Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525—1772, Olsztyn 1993, s. 210—211.

¹⁸ AAWO, AB, B 5, k. 164v.

¹⁹ AAWO, AB, B 7, k. 18v.

²⁰ B. Kumor, Spis ludności Dobrego Miasta z 1695 r. *Przeszłość Demograficzna Polski* 7 (1975), s. 10.

²¹ AAWO, AB, B 7, k. 18—19; A. Kopiczko, j.w., s. 214; F. Dittrich, Das ermländische Volksschulwesen zu Ende des 18. Jahrhunderts, *ZGAE* 18 (1913), s. 607.

²² AAWO, Acta Cap. II, k. 100.

Od 1608 roku w szkole dobromiejskiej został zatrudniony również kantor. Przejął on obowiązek nauczania śpiewu kościelnego²³.

Sam budynek szkolny składał się z dwu kondygnacji. Na parterze znajdowała się duża sala, w której uczyli się uczniowie. Na pierwszym piętrze mieszkał nauczyciel²⁴.

Jeżeli chodzi o liczbę uczniów, to ze źródeł wynika, że w roku 1565 było ich 55, w 1572 — 60, w 1582 — 56, w 1609 — 88, a w 1695 — 106²⁵. Tylko *Status animarum*, czyli spis ludności parafii dobromiejskiej z 1695 roku pozwala odtworzyć pochodzenie społeczne młodzieży i jej wiek. W tymże więc roku na 106 scholarów rodzice 84 mieszkali w Dobrym Mieście, a 6 pochodziło ze wsi należących do parafii. O pozostałych *Status animarum* nie podaje żadnych informacji. Wiek uczniów wynosił 8–15 lat, ale były też pojedyncze przypadki, kiedy do szkoły uczęszczały dzieci pięcioletnie²⁶.

W Dobrym Mieście funkcjonowała również szkoła dla dziewcząt. Nauczyciel prowadził te zajęcia we własnym pokoju, a polegały one na ćwiczeniu śpiewu i poznaniu liturgii kościelnej. *Status animarum* informuje, że w 1695 roku uczęszczało do niej 18 dziewcząt²⁷.

Podsumowując działalność kapituły kolegiackiej w zakresie oświaty, należy stwierdzić, że odbiega ona nieco od zasad przyjętych przez podobne kolegia kleru na terenie Polski. W kapitule dobromiejskiej nie było oddzielnego urzędu i godności prałata scholastyka. Jemu to bowiem powierzano nadzór nad instytucją szkoły. Nie była to też szkoła kolegiacka *sensu stricto*. W jej zarządzie miała współdziałać również rada miejska. Należy raczej przyjąć, że placówka ta miała charakter szkoły parafialnej, ale na czele tej parafii stał dziekan kapituły. Stąd w zależności od jego zaangażowania i poparcia współbraci szkoła mogła rozwijać się pomyślnie lub też ulegać stagnacji. Dziekan kapituły czuwał nad odpowiednim poziomem nauczania, a jako proboszcz parafii miał także prawo (a zarazem i obowiązek) wizytowania szkoły oraz nauczyciela.

Obok działalności oświatowej prawie każda kapituła prowadziła działalność charytatywną. Od samego bowiem założenia Kościoła katolickiego traktowano służbę bliźniemu jako bezpośrednią służbę Bożą — *res sacra miser*. Otaczano więc opieką ubogich, chorych, pielgrzymów, niezdolnych do pracy, starców, trędowatych i obciążonych różnymi chorobami nieuleczalnymi i zakaźnymi.

Tak było i na Warmii. W każdej osadzie miejskiej były fundowane w średniowieczu dwa szpitale, a właściwie szpital Świętego Ducha i leprozorium św. Jerzego²⁸.

Kapituła kolegiacka podjęła się również tego zadania. Co prawda, nie była fundatorem tej instytucji, ale wspierała ją swoimi ofiarami i otaczała opieką. Dziekan teŝże kapituły był odpowiedzialny za jej rozwój.

²³ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 659.

²⁴ AAWO, AB, B 5, k. 164v.

²⁵ AAWO, AB, B 3, k. 120, 257; B 2, k. 310; B 5, k. 164; B 7, k. 18; J. Przeracki, Parafia dobromiejska i jej ludność w świetle spisu z 1695 roku, *KMW* 2 (1976), s. 244–245.

²⁶ J. Przeracki, j.w., s. 244–245; B. Kumor, j.w., s. 10.

²⁷ G. Matern, j.w., s. 19; A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 400; B. Kumor, s. 10.

²⁸ G. Matern, Die Hospitälner im Ermland, *ZGAE* 16 (1910), s. 74–81.

Z akt wizytacyjnych dowiadujemy się, że w Dobrym Mieście — na początku XVI wieku — stały dwa szpitale.

Szpital Świętego Ducha był położony poza murami miasta, przy drodze prowadzącej do Ornety. Składał się z dwóch części: szpitala właściwego i kaplicy. Kaplica była pokryta dachówką, a budynek szpitalny słomą. Ściany wykonano z muru pruskiego i bełek²⁹.

Biskup Marcin Kromer 3 VII 1580 roku konsekrował dom modlitwy ku czci Świętego Ducha i zaprowadził nowy porządek nabożeństw. Odtąd beneficjant zobowiązany był we wszystkie niedziele i święta odprawiać tutaj cichą Mszę św. i wygłaszać kazania w języku polskim³⁰. W święta patronackie miał sprawować uroczystą sumę i nieszpory³¹.

W szpitalu pod koniec XVI wieku mieszkało 14 osób. Przebywały one razem w jednej dużej sali na parterze, spały zaś w oddzielnych izbach. Na dole znajdowała się również duża sala, którą przeznaczono dla chorych przybyszów³².

Chorymi opiekowało się dwóch kuratorów, zw. ojcami duchowymi. Zaopatrywali oni pensjonariuszy w najważniejsze środki do życia, a w święto poświęcenia katedry św. Piotra składali przed radą miejską i dziekanem kapituły kolegiackiej księgi rachunkowe³³.

Z przypisanych dóbr szpital ten posiadał pod koniec XVI wieku 2 łany ziemi przy mieście, ogród za cmentarzem Świętego Ducha, ogród przy kaplicy św. Jerzego oraz ogród przed Bramą Głotowską; 9 uly, którymi dzielił się z innym właścicielem, sumę kapitałową w wysokości 1.418 grzywien oraz pieniądze odziedziczone w wysokości 529 grzywien³⁴.

Biskup M. Kromer przywrócił również szpitalowi prawo posiadania młyna zw. *Krausemühle*. Po jego odbudowie zarządzający nim młynarz zobowiązany został do odstawienia do szpitala rocznie 2 łasztów zboża (kwartalnie 30 korey)³⁵.

Podczas wojny szwedzkiej (1626—1629) szpital został zrabowany, a kaplica Świętego Ducha doszczętnie zniszczona³⁶. Nieco później podjęto prace nad wzniesieniem nowych budynków szpitalnych w pobliżu kościoła kolegiackiego³⁷.

Leprozorium św. Jerzego pod koniec XVI wieku groziło zawaleniem. Akta wizytacyjne charakteryzują je jako budowlę dwukondygnacyjną, wykonaną z muru pruskiego. Parter obejmował pokój dzienny dla pensjonariuszy. Na pierwszym piętrze znajdowało się 13 izb. Dowiadujemy się także, że ten szpital nie posiadał oddzielnej administracji i funduszków. Obsługiwał go personel ze szpitala Świętego Ducha³⁸.

²⁹ AAWO, AB, B 7, k. 20; G. Matern, j.w., s. 126; A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 396; J. Obłąk, Kaplice polskie Marcina Kromera na Warmii, SW 2 (1965), s. 27; A. Kopiczko, j.w., s. 219.

³⁰ AAWO, AB, B 4, k. 192; B 5, k. 156—157; J. Obłąk, j.w., s. 28—29.

³¹ AAWO, AB, B 7, k. 20—21.

³² AAWO, AB, B 7, k. 20v.; G. Matern, j.w., s. 127.

³³ AAWO, AB, B 2, k. 313; B 7, k. 20—20v.; G. Matern, j.w., s. 87, 128.

³⁴ AAWO, AB, B 7, k. 20—20v.; G. Matern, j.w., s. 128; A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 398.

³⁵ AAWO, AB, B 7, k. 20v.

³⁶ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 656; J. Obłąk, j.w., s. 29.

³⁷ G. Matern, j.w., s. 128—129.

³⁸ AAWO, AB, B 4, k. 191; B 5, k. 157v.; G. Matern, j.w., s. 129.

Po wojnie szwedzkiej pozostał tylko szpital Świętego Ducha. W roku 1695 zamieszkiwało go 17 pensjonariuszy³⁹.

Związek szpitali z kapitułą kolegiacką był ścisły. Opiekę nad nimi sprawował dziekan. Kapłani z tutejszego kolegium zapewniali posługę duszpasterską⁴⁰. Ale to nie wszystko. Działalność charytatywna uzależniona była od napływu funduszy. Pod tym względem przewodzili kanonicy dobromiejscy, którzy chętnie na ten cel zapisywali w swoich testamentach pieniądze, meble czy pościel⁴¹.

Kanonik Szymon Lange⁴² przekazał nawet własny domek z ogrodem, znajdujący się przy Łynie przed Bramą Ornecką. Ponieważ jednak domek był już podniszczony, kapituła postanowiła go sprzedać i dochód przeznaczyć dla biednych. Uzyskano w ten sposób 500 florenów. W roku 1701 rozpoczęto budowę nowego gmachu. Ówczesny biskup warmiński podarował drewno z lasu w Smolajnach, a resztę kosztów pokryli kanonicy⁴³.

Inne dokumenty fundacyjne polecały wypłacanie pensjonariuszom pieniężnych datków. Oczywiście, ofiarodawcy wprowadzali pewne klauzule, np. że biedni winni uczestniczyć w nabożeństwach i modlić się o pokój dusz fundatorów; że będą przystępować do Sakramentów świętych, itp. Największą z takich darowizn było beneficjum ekonomo biskupiego — Michała Neumanna⁴⁴.

Szpitalami zarządzali, wybierani przez dziekana kapituły i radę miejską, dwaj prowizorzy⁴⁵. Do ich obowiązków należało czuwanie nad całością majątku, opiekowanie się szpitalem oraz prowadzenie ksiąg dystrybucyjnych. Każdy prowizor przed objęciem urzędu musiał złożyć przysięgę, zobowiązując się do pokrycia szkód wynikłych z jego winy. Ponadto proboszcz (w tym przypadku dziekan kapituły) przeprowadzał dwukrotną w roku wizytację ich działalności (w połowie Wielkiego Postu i w święto św. Michała). Raz w miesiącu zbierali się wspólnie dziekan i prowizorzy w celu omówienia spraw bieżących⁴⁶.

Na uposażenie szpitali — jak już wspomniano — składała się częściowo ziemia, częściowo zaś sumy kapitałowe lokowane na czynsze. Z procentu tej sumy wypłacano datki podopiecznym oraz wynagrodzenie dla personelu. Inne rodzaje dochodów, o których nie zawsze jest mowa w źródłach, to jałmużny wiernych składane w niedziele i święta, ofiary zbierane przez tzw. korbiferuszy lub wrzucane do puszek znajdujących się przy drzwiach szpitali, itp.⁴⁷.

Uchwały synodów diecezjalnych, do których dostosowywała się przecież kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście, zwracały uwagę nie tylko na materialne

³⁹ J. Przeracki, j.w., s. 244.

⁴⁰ AAWO, AB, B 5, k. 157v.

⁴¹ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 657.

⁴² Kanonik rzeczywisty dobromiejski od 9 IX 1636 r. Zmarł 10 III 1669 r. W Dobrym Mieście założył fundację, na mocy której miano pomagać chorym przybyzom — Katalog duchowieństwa warmińskiego (1525—1772) w zbiorach autora.

⁴³ G. Matern, j.w., s. 130.

⁴⁴ Osoba świecka, ur. się przed 1540 r. w Dobrym Mieście, zm. 4 V 1608 r. w Braniewie — T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku, t. 2, Olsztyn 1988, s. 56.

⁴⁵ AAWO, AB, B 5, k. 157v.; J. Krętosz, Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV do 1772 roku, Lublin 1998, s. 272.

⁴⁶ A. Kopiczko, j.w., s. 224.

⁴⁷ G. Matern, j.w., s. 88—96; AAWO, AB, A 31, k. 89 (Relatio status z 1937 roku).

zabezpieczenie egzystencji podopiecznych, lecz także — w stopniu nawet większym — na ich potrzeby duchowe. Nadane szpitalom regulaminy i ordynacje dokładnie określały, jak często chorzy mieli się spowiadać, przyjmować Komunię świętą i brać udział we Mszy św.; kiedy śpiewać *Bogurodnicę*, odmawiać koronkę i różaniec. Nakazywały chorym zachowywać się spokojnie, unikać kłótni, słuchać we wszystkim proboszcza lub wybranych spośród siebie starszych, utrzymywać porządek w kaplicy, myć podłogę, itp.⁴⁸.

W Dobrym Mieście istniała również apteka, założona około roku 1600. Na początku XVIII wieku prowadził ją właściciel prywatny⁴⁹.

Mówiąc o działalności społecznej kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, należałoby poruszyć również zagadnienie bractw kościelnych. Były to stowarzyszenia religijne ludzi świeckich, które miały za główny cel pogłębienie życia religijnego członków oraz prowadzenie akcji charytatywnej⁵⁰. Swoją działalność wiązały bezpośrednio z kościołem parafialnym. Istniała nawet swoista zależność członków od miejscowego duszpasterza. On to bowiem rozracał nad nimi pieczę duchową, odprawiał nabożeństwa i głosił kazania.

W Dobrym Mieście istniało wówczas pięć bractw.

Bractwo różańcowe założył w roku 1645 kan. Sebastian Moller⁵¹. Zatwierdził je przeor dominikanów z Gdańska — Alanus Chodowski. Członkowie byli zobowiązani do uczestnictwa w nabożeństwie różańcowym w niedziele i święta. W każdy następny dzień po święcie Narodzenia Maryi sprawowano Mszę św. w intencji członków zmarłych, a w każdą sobotę Mszę św. przy ołtarzu maryjnym⁵².

Bractwo kurkowe stawiało sobie dwa cele: świecki i religijny. Zadanie świeckie polegało na ćwiczeniu mieszczan w sztuce obronnej oraz wyrobieniu ducha braterstwa. Cel duchowy polegał na szczeniu szczególnej czci Najświętszego Sakramentu, dlatego też bractwo czasami nazywano bractwem Bożego Ciała. Wyrazem tego były czwartkowe uroczyste Msze św., w czasie których w procesji przenoszono Najświętszy Sakrament do ołtarza brackiego. Poza tym kapłanowi niosącemu Komunię św. do chorych towarzyszyli członkowie tego bractwa. Do innych dobrych uczynków zaliczano udział w pogrzebie braci oraz przyjmowanie w gościnę biednych i obcokrajowców⁵³.

Wyjątkowo społeczny charakter posiadało bractwo ubogich. Za obowiązek przyjęło ono pochówek biednych, opiekę nad chorymi i modlitwy za zmarłych.

⁴⁸ Zob. A. Skrobacki, Najstarszy na Warmii polski regulamin szpitalny. *KMW* 3—4 (1977), s. 447 nn; G. Matern, *Geschichte der Pfarrgemeinde ss. Petri et Pauli in Rössel, Königsberg 1935*, s. 170 nn.

⁴⁹ Zob. Z. Stopa, Historia aptek miasta Olsztyna na tle rozwoju farmacji na Warmii i Mazurach. *Archiwum Historii Medycyny* 37 (1974), s. 67; H. Zochowski, *Die Seelsorge im Ermland unter Bischof Christoph Andreas Johann Szembek 1724—1740*, *ZGAE* 1993 (Beiheft 11), s. 175.

⁵⁰ S. Litak, Struktura i funkcje parafii w Polsce, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, (Pr. zb. pod red. J. Kłoczowskiego), Kraków 1969, s. 460—470.

⁵¹ Ur. się w Braniewie. Świecenia kapłańskie przyjął 12 III 1622 r. w Lubawie. Rzeczywisty kanonik dobromiejski od 3 II 1639 r. Zmarł 14 XII 1650 r. w Elblągu — *Katalog duchowieństwa warmińskiego (1525—1772)* w zbiorach autora.

⁵² G. Matern, *Die kirchlichen Bruderschaften in der Diözese Ermland, Braunsberg 1920*, s. 65—66; A. Rzempoluch, j.w., s. 28.

⁵³ G. Matern, j.w., s. 145.

W roku 1588 biskup M. Kromer zatwierdził nowe statuty. Zobowiązano wówczas wszystkich członków do regularnego uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej i świątecznej. Za nieobecność płacili karę w wysokości 1 grosza. Starsi — stojący na czele tego bractwa — musieli dwa razy w roku stawić się przed dziekanem i przekazać zebrane z kar pieniądze, które przeznaczano na zakup świec⁵⁴.

W roku 1675 znowelizowano i te statuty. Wprowadzono wówczas zasadę, że wszyscy mieszczanie nie należący do cechów lub stanu rzemieślniczego mają załatwiać swoje pogrzeby w tym stowarzyszeniu⁵⁵.

W Dobrym Mieście istniały także bractwa św. Jakuba i maryjne, ale źródła podają o nich bardzo lakoniczne informacje⁵⁶. Można by jeszcze wspomnieć o bractwie Najświętszego Serca Jezusowego, założonego przez prepozyta kapituły Franciszka Ignacego Herra w 1736 r., jednakże miało ono cel przede wszystkim religijny i funkcjonowało w Głotowie⁵⁷.

Wszystkie bractwa w swojej działalności kładły duży nacisk na pogłębienie życia religijnego członków, działalność charytatywną i apostołską. Jak wynika z podanych wiadomości, punktem centralnym były nabożeństwa i Msze św. Ale charakterystyczne było także położenie nacisku na życie wspólnotowe. Bractwa starały się wspólnie brać udział w pogrzebach kogoś ze współbraci i modlić się za niego. Prowadzone były pod ścisłą opieką Kościoła, mając duchowych promotorów i kapelanów, którymi byli przede wszystkim miejscowi proboszczowie; w przypadku Dobrego Miasta — dziekan kapituły.

Tak w skrócie przedstawia się działalność społeczna kapituły kolegiackiej między XVI i XVIII wiekiem. Była ona bardzo zbliżona do podobnej działalności innych kolegiów kleru. Koncentrowała się przede wszystkim na funkcji oświatowej i charytatywnej. Takie bowiem było zapotrzebowanie. Nie istniały szkoły państwowe, dlatego też Kościół starał się tę lukę wypełnić przez prowadzenie szkół biskupich, kapitułnych i parafialnych. Nie było również szpitali miejskich, stąd Kościół na miarę swoich możliwości organizował przytulki, schroniska, leprozoria i szpitale. W ten sposób chciał podnieść poziom umysłowy wiernych, uświetnić liturgię oraz ulżyć niedoli ludzkiej. Zadanie to podjęła — założona w 1431 roku — jedyna na Warmii kapituła kolegiacka i urzeczywistniła je przez nadzór, organizację i wsparcie finansowe.

⁵⁴ Tamże, s. 172.

⁵⁵ A. Birch-Hirschfeld, j.w., s. 724.

⁵⁶ G. Matern, j.w., s. 44, 92.

⁵⁷ Tamże, s. 22. Kan. F. I. Herr pochodził z Braniewa. Święcenia kapłańskie przyjął 5 IV 1705 r. 11 IV 1733 został mianowany prepozytem dobromiejskim. Zmarł w Dobrym Mieście 22 VI 1747 r. — Katalog duchowieństwa warmińskiego (1525—1772) w zbiorach autora.

SOCIAL ACTIVITY OF DOBRE MIASTO CHAPTER (1525—1772)

SUMMARY

Social activity of the collegiate chapter between the 16th and 18th centuries is presented in this article. It was similar to the activities of other clerical administrative bodies. It focused mainly on the educational and charity function, because such were the needs. There were no state schools, therefore the Church tried to fill this gap by running episcopal, cathedral, and parish schools. There were no municipal hospitals, so the Church, to the best of its ability, organized alms-houses, shelter-houses, leproseries and hospitals. This way it wanted to improve the intellectual level of the faithful, make liturgy more attractive, and lighten the misery of people. This task was entered upon by the only collegiate chapter in Varnia — founded in 1431 — and carried into effect through supervision, organization and financial support.

ŚWIĘTA LIPKA W LATACH 1920—1940

Święta Lipka, położona na pograniczu Warmii i Mazur, jest znanym sanktuarium maryjnym i pielgrzymkowym. Czczone w zabytkowym kościele barokowym figura i obraz Matki Boskiej przyciągają nadal pielgrzymów i turystów.

Początki kultu maryjnego sięgają tu niepamiętnych czasów, najprawdopodobniej XIV, a może i nawet XIII w. O pielgrzymowaniu do Świętej Lipki można mówić jednak dopiero od wieku XV. Czynna już była wówczas kaplica, z wnętrza której wyrastała pamiątkowa lipa. W czasie reformacji protestanci z pobliskiego Kętrzyna zburzyli kaplicę i na jej miejscu ustawili szubienicę, jako przestrożę dla czcicieli Matki Boskiej Świętolipskiej. Nie przerwało to ani kultu, ani potajemnego pielgrzymowania do Świętej Lipki¹.

Sytuacja ta trwała aż do początku XVII w., gdy została przywrócona wolność religijna. Wówczas biskup warmiński Szymon Rudnicki rozpoczął starania o przywrócenie katolikom utraconego sanktuarium w Świętej Lipce. Wymagało to wykupienia terenu Świętej Lipki od protestanta Ottona von Groebena. Uczynił to Stefan Sadorski, sekretarz królewski. W 1617 r. odkupił plac pod kościołem, a w dwa lata później cały teren Świętej Lipki. Sadorski zatroszczył się nie tylko o odbudowę zniszczonej kaplicy, ale również o przekazanie jezuitom byłego klasztoru po augustianach w Reszlu z przeznaczeniem na kolegium oraz kaplicy i domu w Świętej Lipce. Sadorski kilkakrotnie zmieniał treść aktu donacyjnego. W pierwszym testamencie z 23 września 1624 r. zapisał jezuitom Świętą Lipkę wraz ze świeżo zbudowaną przez siebie kaplicą, domami, lasem i jeziorami, przekazując jednak prawo patronatu Warmińskiej Kapituły Katedralnej i królowi polskiemu. Istotne decyzje zapadły jednak w 1636 r. Wówczas Sadorski przekazał Świętą Lipkę kapitule warmińskiej, z zastrzeżeniem, iż dobra te nie mogą być sprzedane. Sadorski prosił kapitułę o opiekę nad Świętą Lipką. Dokumentem z 18 sierpnia 1639 r. Warmińska Kapituła Katedralna przekazała Świętą Lipkę jezuitom w użytkowanie, zachowując dla siebie prawo własności i opieki².

Święta Lipka była położona w zasadzie już na Mazurach, a więc na terytorium

¹ Krótka wiadomość o początkach i pomnożeniu nabożeństwa i cudów na słynącym wielkimi łaskami Maryi Panny miejscu Świętej Lipki, z różnych historyków wzięta. Roku Pańskiego 1770 w Brunsbergu.

² A. Szorc, Stefan Sadorski (1581—1640). Fundator Świętej Lipki, cz. 1 i 2, *KMW* 4 (1994), s. 407, 1 (1995), s. 35 nn.

Prus Książęcych. Istniały obawy, iż mogą być czynione ze strony Prus próby usunięcia jezuitów. Wówczas mogłoby dojść do ponownego przejęcia Świętej Lipki przez protestantów. Pragnąc się od tego niebezpieczeństwa uchronić, być może z tego względu Stefan Sadorski przekazał najpierw całą Świętą Lipkę, ziemię i kaplicę Warmińskiej Kapituły Katedralnej, jako niepozbywalną własność, a ta przekazała jej użytkowanie jezuitom.

Warmińska Kapituła Katedralna nie rezygnowała ze swojego prawa opieki nad fundacją Świętej Lipki, w sytuacjach wątpliwych powołując się na akt donacyjny Stefana Sadorskiego. Szczególnie trudny okres nastąpił po 1780 r., kiedy zakon Jezuitów uległ kasacji, a duszpasterstwo Świętej Lipki musiało przejść duchowieństwu diecezjalnemu. Sytuacja taka trwała aż do 1932 r., kiedy Jezuita powrócili do Świętej Lipki.

Warmińska Kapituła Katedralna na swych posiedzeniach w omawianym okresie często podejmowała sprawy Świętej Lipki, troszcząc się o stan fundacji Stefana Sadorskiego. Są to przede wszystkim sprawy nadzoru nad działalnością gospodarczą proboszczów, pełnomocnictw dla nich, dzierżawy majątku fundacji, a więc jezior³, lasu⁴, domów⁵, ziemi⁶, sprawy placu przedkościelnego⁷, konserwacji budynków i kościoła, krążganków⁸, podatków⁹, przystąpienia do spółki wodnej¹⁰, procesów z rybakami jeziornym w Świętej Lipce — Schmadtke¹¹, uposażenia proboszczów¹², dzierżawy miejscowej gospody¹³, zapisów hipotecznych Fundacji Świętolipskiej jako własności Warmińskiej Kapituły Katedralnej¹⁴, wyboru proboszcza ks. H. Büchmanna i jego przeniesienia¹⁵.

Zachowane akta kapituły świadczą, iż kapituła była konsultowana przy podejmowaniu wszelkich decyzji gospodarczych i finansowych dotyczących fundacji Świętej Lipki¹⁶.

Na posiedzeniu z 8 stycznia 1932 r. Warmińska Kapituła Katedralna podjęła problem sanktuarium Świętej Lipki w szerszym niż zwykle wymiarze. Spowodowane to było memorandum ks. dr. G. Materna, dziekana z Reszla, w którym informował o trudnej sytuacji gospodarczej Fundacji Świętolipskiej. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał w zmniejszonym napływie pielgrzymów do sanktuarium. Proponował w nim przekazanie Świętej Lipki zgromadzeniu zakonnemu.

³ AAWO, Protocollarium Capituli Cathedralis Warmiensis 1898—1943, 6 XI 1920, 23 IX 1922, 14 VI 1924, 14 VIII 1926.

⁴ Tamże, 20 II 1932, 5 III, 27 V 1932, 24 II 1940.

⁵ Tamże, 13 V 1921.

⁶ Tamże, 6 V 1922, 8 I 1938, 8 VIII 1939.

⁷ Tamże, 3 XI 1924, 2 III 1936, 20 I 1939.

⁸ Tamże, 18 X 1929, 19 I 1931, 20 II 1932, 14 IX 1939.

⁹ Tamże, 23 XII 1924, 21 I 1925, 7 III 1925.

¹⁰ Tamże, 2 XI 1921.

¹¹ Tamże, 16 III 1922, 19 VI 1931, 9 VI i 6 VII 1933. Por. Diarium Residentiae Sacrolindensis a die 14 IX 1932 — 24 VI 1941. Archiwum Klasztoru OO. Jezuitów w Świętej Lipce. AAWO, AK I H 12: Heiligelinder See, 1922—1943.

¹² Tamże, 30 XI 1922, 3 V 1923, 25 IX 1923, 9 VI i 6 VII 1933.

¹³ Tamże, 25 VIII 1923, 26 VI i 27 V 1932, 5 VII 1937, 3 XI i 23 XII 1938, 21 III 1939, 21 XII 1940.

¹⁴ Tamże, 20 III 1924, 20 II 1932, 26 I 1937, 26 I, 18 II i 2 IV 1937.

¹⁵ Tamże, 14 VIII 1926, 8 I 1932.

¹⁶ AAWO, AK I H 10, Heiligelinde 1932—1942, Geldsachen, Darlehen, Stiftungen usw.

Kapituła zgodziła się na propozycję biskupa warmińskiego M. Kallera, aby to byli jezuita, pod warunkiem jednak zagwarantowania kapitule własności Świętej Lipki, bez żadnych dodatkowych zobowiązań. Kapituła była również zdania, że beneficja związane z miejscowym kościołem powinny być również przekazane jezuitom. 8 I 1932 r. upoważniono kanonika ks. F.X. Sandera i wikariusza generalnego ks. A. Marquarda do prowadzenia rozmów z dotychczasowym proboszczem Świętej Lipki ks. H. Büchmannem¹⁷.

Biskup warmiński Maksymilian Kaller powiadomił 11 stycznia 1932 r. prowincjała północnoniemieckiej prowincji jezuitów ks. Bernarda Bleya o zamiarze przekazania Świętej Lipki Towarzystwu Jezusowemu. Prowincjał Bley wyraził zgodę na przejęcie Świętej Lipki w piśmie datowanym 22 stycznia 1932 r., skierowanym do prepozyta kapituły ks. Franciszka Ksawerego Sandera¹⁸.

Na kolejnym posiedzeniu kapituła uchwaliła, iż konieczna jest nowa umowa z jezuitami. Projekt takiej umowy, przedłożonej ze strony prowincjała jezuitów, był dyskutowany na posiedzeniach 11 IX i 29 X 1932 r.¹⁹. Różne warianty tej umowy znajdują się w aktach Kapituły²⁰. Ostateczny projekt umowy został podpisany 22 listopada 1932 r. przez Prowincjała Jezuitów ks. Bernarda Bleya i ks. Franciszka Ksawerego Sandera, prepozyta kapituły. Umowa stwierdza w paragrafie 1: *Warmińska Kapituła Katedralna przekazuje Towarzystwu Jezusowemu w użytkowanie duchową fundację Świętej Lipki, którą opiekowała się przez prawie dwa wieki od jej założenia, z wszystkimi jej budynkami i nieruchomościami (które przy przekazaniu trzeba oddzielnie wymienić), z tym jednak że wyraźnie zastrzega sobie prawo własności po wszystkie czasy*²¹. Przekazanie Świętej Lipki Towarzystwu Jezusowemu potwierdziła pisemnie Kongregacja Soboru pismem Prot. N. 4461/33 z 19 maja 1933 r.²².

Do tych ustaleń nawiązują późniejsze ustalenia rachunkowe, przyjęte na posiedzeniu kapituły z 21 XII 1940 r., w których stwierdza się m.in., iż *Fundacja Święta Lipka (Własność Warmińskiej Kapituły Katedralnej) obejmuje kościół pielgrzymkowy i gospodarstwo rolne*²³.

W latach 1920–1932 proboszczami w Świętej Lipce byli ks. Antoni Krause (od 1914 do 1926 r.) oraz ks. Herman Büchmann (do 1926 do 1932 r.). Razem z nim pracowali jako wikariusze:

Ks. Albin Wenskowski (?–1920)

Ks. Bronisław Sochaczewski (17 VIII 1921 — 1 VIII 1922)

Ks. Jan Kraemer (1 VIII 1922 — 20 XII 1926)

Ks. Franciszek Bulitta (20 XII 1926 — 1930)²⁴

Ks. Karol Neumann, emeryt.

W latach 1922–1926 odnowione zostały w kościele barokowe malowidła przez Olbersa z Hanoweru. W 1931 r. dach kościoła pokryto blachą miedzianą. Ze

¹⁷ Protocollum, 8 I 1932.

¹⁸ AAWO AK I H 9, Heiligelinde, Wirtschaftliches im Allgemeinen 1923–1943.

¹⁹ AAWO, Protocollarium, j.w., 8 I 1932.

²⁰ AAWO, AK I H 9, j.w., 27 VII 1932.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ AAWO, Protocollarium, j.w., 8 I 1932.

²⁴ Krensbock, Święta Lipka. AAWO, sygn. Święta Lipka 14, k. 51.

względu na wysoki koszt miedzi nie starczyło jej na pokrycie kaplic krużgan-kowych²⁵.

W 1932 r. nastąpiło przekazanie Świętej Lipki jezuitom. Oficjalnie dokonano się to 11 listopada 1932 r., jednak już wcześniej, mianowicie 16 lutego 1932 r. przybył do Świętej Lipki O. Maksymilian Müller, jezuita z Opolą, aby jako wikariusz pracować przy proboszczu ks. Hermanie Büchmanie i przygotowywać założenie domu zakonnego.

20 czerwca dotychczasowy proboszcz ks. H. Büchman opuścił Świętą Lipkę i przeniósł się do parafii we Franknowie, a jego miejsce zajął tymczasowo o. F.X. Jung, mistrz nowicjatu jezuitów z prowincji litewskiej²⁶.

25 sierpnia 1932 r. Święta Lipka podejmowała znakomitych gości, mianowicie nuncjusza apostolskiego z Berlina Cesare Orsenigo, biskupa warmińskiego M. Kallera, biskupa gdańskiego Edwarda O'Rourke i prowincjała jezuitów o. Bleya. Goście zostali serdecznie powitani przez pielgrzymów w Świętej Lipce²⁷.

O. Leopold Willimsky, nowy superior klasztoru jezuitów w Świętej Lipce, przybył tu 14 września 1932 r. Razem z nim rozpoczęli życie zakonne ojcowie Maksymilian Müller, F.X. Jung, a także bracia Frank i Freytag oraz posługujący Herbert Kösling²⁸.

Parafia Święta Lipka obejmowała swą duszpasterską opieką 1400 wiernych, zamieszkałych w 31 miejscowościach. Teren parafii był rozległy, stąd też wysiłek nowych duszpasterzy został skierowany na wybudowanie kościołów filialnych. Poświęcenie nowego kościoła filialnego w odległym o 7 km Wilkowie nastąpiło w 1935 r. W rok później Wilkowo stało się parafią samodzielną.

Ośrodkiem całej parafii był jednak kościół w Świętej Lipce. Służył nie tylko parafianom, ale i licznym pielgrzymom. Jesienią 1933 r. założone zostało w kościele i klasztorze elektryczne oświetlenie, ufundowane z ofiar pielgrzymów²⁹. Wkrótce potem kościół i jego otoczenie otrzymało nagłośnieńnię, które okazało się bardzo przydatne podczas wielkich pielgrzymek diecezjalnych.

Kościół w Świętej Lipce służył zarówno parafianom, jak i pielgrzymom.

W niedzielę i święta porządek nabożeństw był następujący: 6.15 — Msza św. cicha, 10 — suma z kazaniem, 14 — nieszpory lub różaniec. W dni pielgrzymkowe układ nabożeństw ulegał zmianie: 6.15 — Msza św. cicha, 7.30 — Msza św. z kazaniem, 8.30 — Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, 10 — suma uroczysta z kazaniem i procesją z Najśw. Sakramentem. W niektóre dni pielgrzymkowe dochodziło kazanie po polsku po mszy św. o godz. 8.30.

Jeżeli pielgrzymi pozostawali na noc, odprawiano Różaniec i Drogę Krzyżową, a wieczorem o godz. 19.30 nabożeństwo maryjne.

W tygodniu (od 1934 r.) Msze św. były o godz. 7. W każdy pierwszy piątek była Msza św. o Najśw. Sercu Pana Jezusa z kazaniem i nabożeństwem pokutnym.

²⁵ F. Bucholz, Bericht des Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen über seine Tätigkeit im Jahre 1931, *Ermländisches Kirchenblatt* (= EK) 20 (1932), s. 235.

²⁶ Kirchliche Personalmeldungen, EK 11 (1932), s. 129.

²⁷ Der Besuch des Hochwürdigsten Herrn Nuntius Cesare Orsenigo im Ermland, EK 24 (1932), s. 271.

²⁸ Diarium, j.w.

²⁹ Elektrische Beleuchtung in der Wallfahrtskirche Heiligelinde, *Königsberger Katholisches Kirchen-Blatt* 4 (1934), s. 43.

Komunie św. stanowe przypadały: 1 niedziela miesiąca — mężczyźni i młodzież męska, 2 niedziela — dzieci szkolne, 3 niedziela — dziewczęta, 4 niedziela — kobiety. Spowiedź codziennie rano od godz. 6.30, w soboty i wigilie świąt o godz. 14 i na zgłoszenie³⁰.

Corocznie, począwszy od lutego, przychodziły do Świętej Lipki pielgrzymki ofiarne, tzw. *łosiery*. Większość z nich istniała od niepamiętnych czasów. Najczęściej *łosiery* podejmowano z powodu nieszczęść, przeważnie zarazy, które siały śmierć wśród ludzi, z powodu pomoru bydła, głodu, pożarów.

W omawianym okresie do Świętej Lipki przychodziły w ciągu roku piesze pielgrzymki ofiarne w następującym porządku:

1. 2 lutego — Matki Boskiej Gromnicznej — pielgrzymki z okolicy.
2. Czwartek po Wielkanocy — pielgrzymka z Klewna na godz. 9.
3. Niedziela po 1 maja na godz. 9 — pielgrzymki z Sątopy i Reszla.
4. Niedziela po Wniebowstąpieniu — pielgrzymki z Bisztynka, Unikowa, Rynu Reszelskiego (dla uproszenia ochrony od zarazy) na godz. 8.
5. Sobota przed Zesłaniem Ducha Świętego — pielgrzymki ze Stryjewa, Stanclewa, Bredynek na godz. 16—17.
6. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego — pielgrzymka z Surmówki na godz. 8.30.
7. Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego — pielgrzymki z Reszla z ul. Rybackiej (dla uproszenia ochrony od zarazy) na godz. 7.30 oraz na godz. 9 z Klewna.
8. Wtorek po Zesłaniu Ducha Świętego — pielgrzymki z bliższej okolicy. O godz. 16 odbywało się zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa z kazaniem.
9. Niedziela Trójcy św. — pielgrzymka z Jezioran na godz. 8, a z Zawid na godz. 9.
10. Sobota po Bożym Ciele — pielgrzymka z Sułowa na godz. 9.
11. Niedziela po Bożym Ciele — pielgrzymki z miejscowości: Wozławki (dla uproszenia ochrony od zarazy), Kolno Reszelskie, Paluzy, Otry, Robawy, Kominki, Mnichówko na godz. 7—8; Tolniki Małe na godz. 9.
12. Trzecia niedziela po Zesłaniu Ducha św. — pielgrzymka z Olsztyna na godz. 15.
13. Niedziela przed św. Janem Chrzcicielem — pielgrzymka z Krekol na godz. 8.
14. Niedziela po św. Janie Chrzcicielu — pielgrzymka z Barczewa, Mragowa, Prosit, Rogóza, Dąbrowy, Lembruka na godz. 8.
15. 28 czerwca w wigilię uroczystości św. Piotra i Pawła — pielgrzymki ze Stanclewa, Bredynek, Rzecka, Stryjewa, Barczewka w godz. od 14 do 16.
16. Niedziela po uroczystości św. Piotra i Pawła — pielgrzymki z Legin, Lutr (tylko przy dacie parzystej), z Pleśna w godz. od 7.30 do 8.30.
17. 1 lipca — pielgrzymki z Klebarka Wielkiego, Purdy, Kobałt, Rudzisk, Różnowa, Ramsowa, Bartołt Wielkich, Lamkowa, Sętała, Biesowa, Węgoja w godz. od 14 do 16. O godz. 16 kazanie po polsku. Nieszpory z procesją i kazaniem po niemiecku.

³⁰ Verneldungen-Heiligelinde 1.01.1935—5.06.1938. Archiwum Klasztoru OO. Jezuitów w Świętej Lipce.

18. 2 lipca w uroczystość Nawiedzenia NMP — pielgrzymka ze wsi Czarny Kierz w godz. od 7 do 8, następnie kazanie w języku polskim, a o godz. 10 kazanie po niemiecku i suma.

19. Niedziela po 2 lipca — pielgrzymki z Lidzbarka Warmińskiego na godz. 8, a z Orzechowa i Jesionowa (co trzy lata) również na godz. 8.

20. Druga niedziela po 2 lipca — pielgrzymka z Biskupca Reszelskiego na godz. 16—17 w sobotę poprzedzającą oraz z Radostowa i Frączek (w latach parzystych).

21. 22 lipca w uroczystość św. Marii Magdaleny — pielgrzymka z Kiwit na godz. 8.

22. Niedziela po 22 lipca — pielgrzymki z Grzędy i Dobrego Miasta na godz. 8 (co trzy lata).

23. 25 lipca w uroczystość św. Jakuba Apostoła — pielgrzymka z Reszla (z prośbą o opiekę przed pożarem) na godz. 8.

24. 16 sierpnia w uroczystość św. Rocha — pielgrzymki z Reszla, ze Starego Miasta, przedmieścia *Freizeit* i ul. Zamkowej (z prośbą o opiekę przed zarazą) w godz. 8—9 oraz z Pasterzewa w godz. 8—9.

25. Pierwsza niedziela po 8 września, uroczystość Narodzenia NMP — pielgrzymki: ze Stanclewa na godz. 15, z Mrągowa i Warpun na godz. 7.45, z Tolnik Małych, Mnichówka, Zawid, Widryn, Lembruka, Kępy Tolnickiej i Otr na godz. 9.

26. 17 września — pielgrzymka ze Świętej Lipki w podziękowaniu za ocalenie od cholery, na godz. 7.

27. 19 września — pielgrzymka z Reszla na godz. 8.

28. 19 września — pielgrzymka z Łabędziewa, w podziękowaniu za ocalenie od cholery, na godz. 9.

29. 28 września — pielgrzymki z Biesowa, Stanclewa, Stryjewa, Węgoja, Bredynek, na godz. 15.

30. 29 września w uroczystość św. Michała Archaniola — pielgrzymki z Widryn, Klewna, Kominek, Samławek, Robawów, na godz. 9.

31. 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych — pielgrzymki z Pasterzewa, Widryn i okolicy Świętej Lipki, na godz. 8³¹.

Sanktuarium w Świętej Lipce w uroczystości odpustowe było chętnie nawiedzane przez ewangelickich Mazurów nie tylko w połowie XIX w.³², ale jeszcze w okresie międzywojennym. M. Orłowicz w 1923 r. odnotował, iż podczas odpustu w uroczystość św. Piotra i Pawła, 29 czerwca, w czasie uroczystej mszy św. tzw. luterskiej o godz. 4 rano *Mazurzy ze świecami w ręku na kolanach obchodzą ołtarz dokola. Ich nabożeństwo do tutejszej Matki Boskiej nie zdoła zachwiać czterechsetletnią pracą pastorów, którzy na odpusty tutejsze patrzą krzywem okiem*³³.

³¹ Der Wallfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland, Braunsberg 1924, s. 58 nn. — Der Wallfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland, Braunsberg 1924, s. 58 nn.

³² Janusz Jasiński, Pielgrzymki do Świętej Lipki od schyłku XVIII do początku XX wieku, *Zapiski Historyczne* 4 (1991), s. 71 nn.

³³ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Lwów—Warszawa 1923, s. 164.

Szerzej na ten temat pisał ks. Walenty Barczewski w swojej książce *Nowe kościoły katolickie na Mazurach: Ślady życia katolickiego na luterskich Mazurach nigdy zupełnie zatarte nie zostały. W pierwszych po reformacji czasach żyły liczne rodziny, a nawet siola według wiary ojców — po katolicku, nie wiedząc może nawet tego. Ludzie niby luterscy zachowywali i zachowują po dawnemu posty i abstynencję w piątki i wigilie, czcili i czczą adwent i wielki post przed Wielkanocą, jako czasy święte, nadzwyczajne, obchodzili i obchodzą święta katolickie, szczególnie uroczystości N. Marii Panny, dni Apostołów i Przemienienie Pańskie... Przy takiej sympatii ludności lutersko-mazurskiej do wiary i obrzędów nie dziw, że mimo reformacji i jej skutków wielu w sercu pozostało katolikami. Niektórzy i otwarcie wyznawali wiarę ojców, chodząc choć rzadko do spowiedzi i komunii św. do pogranicznej Polski, do pobliskiej Warmii lub do świątyni świętolipskiej, która sama cudowna, cudownym tylko sposobem zdołała się oprzeć tak zwanej reformacji i pozostała jedynym miejscem świętem na Mazurach i dla katolików i ewangelików³⁴.*

Tradycja ta zachowała się i w późniejszych latach. *Ermländisches Kirchenblatt* w 1938 r. odnotował: *w porannych godzinach święta Piotra i Pawła oraz Nawiedzenia NMP stali corocznie pielgrzymi obydwu wyznań w cichym nabożeństwie lub też ze śpiewem i świecami ofiarnymi przed cudownym Obrazem ze Świętej Lipki³⁵.*

Dawniej wszystkie pielgrzymki chodziły do Świętej Lipki pieszo, nawet z Olsztyna. Z biegiem lat tylko niektóre pielgrzymki dochowały tej dawnej tradycji.

Na szczególną uwagę zasługuje pielgrzymka z Olsztyna.

Pielgrzymka z Olsztyna do Świętej Lipki, opisana wierszem i prozą przez Marię Zientarę-Malewską³⁶, wychodziła po Mszy św. z kościoła św. Jakuba do kapliczki św. Jerzego. Po postoju w lesie w Łęgajnach zatrzymywała się na nocleg w Biskupcu. Drugi dzień pielgrzymi szli przez Bęsię, Kolno, Robawy i wieczorem dochodzili do Świętej Lipki. Z pieszego pielgrzymowania olsztynian do Świętej Lipki ostaly się wspomnienia³⁷ oraz polskie przysłowia, odnotowane przez ks. Walentego Barczewskiego³⁸. W latach 1920–1939 pielgrzymka olsztyńska do Świętej Lipki korzystała już tylko z pociągu. Termin 3. niedzieli po zesłaniu Ducha Świętego zachował się, program pielgrzymki uległ jednak zmianie. W 1920 r. pielgrzymi gromadzili się o godz. 8 w kościele św. Jakuba na cichej Mszy św., po której następowało kazanie po polsku i niemiecku. O godz. 8.45 pielgrzymka przychodziła procesjonalnie do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a o godz. 10.18 następował wyjazd z pobliskiego dworca kolejowego. O godz. 11.31 dojeżdżano do stacji Sątopy-Samulewo i stąd już pieszo pielgrzymowano do Świętej Lipki. Powrót

³⁴ Walenty Barczewski, *Nowe kościoły katolickie na Mazurach*, Olsztyn 1926, s. 8.

³⁵ *Katholische Bräuche im masurischen Ostpreussen*, EK 46 (1938), s. 660. Por. A. Chętnik, *Mazurskim szlakiem*, Łomża 1929, s. 162.

³⁶ M. Zientarówna, *Łosiera do Świętolipki w 1885 roku*, *Życie Młodzieży* 31 1929 r. nr 1; Por. Maria Zientara-Malewska, *Warmio, moja miła*, Warszawa 1959, s. 142–146; Maria Zientara-Malewska, *Pieśni Warmianki*, Warszawa 1963, s. 40–42.

³⁷ Maria Zientara-Malewska, *Warmio, moja miła*, j.w.; Hildegard Falk, *Muttchens Wallfahrt nach Heiligelinde*, *Ermlandbriefe* 136 (1981), s. 23.

³⁸ Walenty Barczewski, *Kiermasy na Warmii*, Olsztyn 1923.

następował w niedzielę o 22.07 ze stacji Sątopy-Samulewo. Przyjazd do Olsztyna o godz. 23.46³⁹.

Od 1922 r. zaszły małe zmiany. Pielgrzymka rozpoczynała się o godz. 6 Mszą św. cichą z kazaniem po polsku i niemiecku. O 6.45 odprowadzano pielgrzymów do dworca głównego, o 7.38 następował odjazd z Olsztyna. Pielgrzymi przybywali na stację w Sątopach-Samulewie o godz. 9.02. Powrót w niedzielę pociągiem ze stacji Pieckowo o godz. 16.24 i przyjazd do Olsztyna o 18.28. Podobnie było w latach następnych⁴⁰.

W 1939 r. Msza św. dla pielgrzymów do Świętej Lipki rozpoczęła się w kościele św. Jakuba o godz. 5.30. Pociąg z Olsztyna wyjeżdżał o godz. 7.07. Pielgrzymi wysiadali na stacjach Sątopy-Samulewo, Reszel, Pieckowo i dalej szli pieszo do Świętej Lipki⁴¹.

Ilość pielgrzymek do Świętej Lipki w latach międzywojennych zmniejszyła się. *Niestety, straciła Świętolipka w obecnych czasach część swego dawniejszego blasku. Chociaż dzisiaj łatwiejsza podróż jak dawniej, to pielgrzymki ustają, a nabożeństwa się uszczuplają* — pisał w 1924 r. Jan Brzeszczyński⁴², nauczyciel z podolsztyńskich Gronit. Przyczyn takiego stanu mogło być wiele. Z pewnością wpływ na pielgrzymowanie do Świętej Lipki wywarła nowa sytuacja polityczna. Niemiecka granica Prus Wschodnich odcięła Świętą Lipkę od polskiego Mazowsza, a szczególnie od pielgrzymkowych kompanii Kurpiów *spod Ostrołęki, Łomży i Przasnysza, z Małego Kacka, Nowogrodu, Kadzidla i Myszynca*⁴³. Dopyty polskich pielgrzymów z polskiego południa ustał wkrótce po 1920 r.⁴⁴. Stopniowo malał również zakres używania języka polskiego podczas nabożeństw dla pielgrzymów w Świętej Lipce. Z żalem więc stwierdziła Maria Zientara na łamach *Gazety Olsztyńskiej*:

*Dziś, niestety, polskich nabożeństw jest bardzo mało. Serce się kraje, gdy się widzi, że w kościele... tylko raz poraz — jak gdyby z łaski odprawia się w niektóre dni odpustowe nabożeństwa z polskim śpiewem i wygłasza się polskie kazania*⁴⁵.

Nowe impulsy do działalności pielgrzymkowej sanktuarium w Świętej Lipce wniosły uchwały synodu diecezjalnego z października 1931 r.⁴⁶. Synod zaliczał Świętą Lipkę, obok Stoczka, Głotowa, Krosna i Gietrzwałdu, do znacześniejszych miejsc pielgrzymkowych diecezji warmińskiej, które należy polecać wiernym. Uchwały synodalne znalazły niebawem swój oddźwięk w ogólnodiecezjalnym programie duszpasterskim biskupa Maksymiliana Kallera, szczególnie od 1933 r. Sanktuaria diecezjalne, poprzez masowe pielgrzymki i spotkania religijne o charakterze ogólnodiecezjalnym, miały w uczestnikach pogłębiać wiarę i poczucie

³⁹ Bekanntmachungsbuch St. Jacobi Kirche 1917—1924. AAWO, Olsztyn 160 k. 134 v (6 VI 1920). Por. k. 177.

⁴⁰ Tamże, k. 229, 276 r-v, 275 r, 316 v, 332 v.

⁴¹ Bekanntmachungen St. Jacobi-Kirche. AAWO, Olsztyn 161 k. 201. Por. Georg Krause, Aus meiner Jugendarbeit, *Ermländischer Hauskalender* 1960, s. 183—184.

⁴² J. Brzeszczyński, *Świętolipka, Przyjaciel Dzieciak. Dodatek Tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej”* 10 (9 III 1924), s. 40.

⁴³ A. Chętnik, j.w., s. 103.

⁴⁴ Tamże, s. 108.

⁴⁵ M. Zientarówna, *Świętolipka, Gazeta Olsztyńska* 220 (26 V 1938).

⁴⁶ Diözesansynode des Bistums Ermland. 11—13 Oktober 1932, Braunsberg 1933 s. 33.

przynależności do Kościoła katolickiego, a ponadto stanowić tamę dla antykościelnej i antyreligijnej ideologii hitlerowskiej.

Z początkiem 1933 r. w tygodniku diecezjalnym *Ermländisches Kirchenblatt*, wychodzącym w Braniewie, wprowadzono dział informacyjny pod tytułem: *Warmińskie miejscowości pielgrzymkowe*, w którym na bieżąco informowano o programie nabożeństw w Świętej Lipce, Głotowie, Gietrzwałdzie, a niekiedy także w Stoczku, Międzyzlesiu, a później też i w Ryjewie.

Na 18 czerwca 1933 r. biskup M. Kaller zapowiedział diecezjalną pielgrzymkę do Głotowa. *Duchowieństwo i wierni z całej diecezji* — głosił program pielgrzymki — *powinni się spotkać w Głotowie na wspólnej, żarliwej modlitwie, aby wyblagać łaskę pomocy Bożej do wypełniania zadań, wyznaczonych właśnie dziś katolikom przez Opatrzność Bożą*. Dalsze słowa przypominały o obchodzonym roku jubileuszowym i Akcji Katolickiej. Znamienne było określenie roli Chrystusa, *który winien stać się przywódcą i królem*⁴⁷. Była to wyraźna aluzja do gloryfikowanego przez faszyzm Hitlera.

Na 19 i 20 sierpnia tego roku została zapowiedziana do Świętej Lipki diecezjalna pielgrzymka młodzieży żeńskiej. Zaczęła ona przybywać już w sobotę 19 sierpnia. Pielgrzymki dziewcząt witał w imieniu biskupa ks. infułat Franciszek Ksawery Sander, proboszcz katedry we Fromborku. Uroczystą Mszę św. poprzedziła procesja z pochodniami. Dziewczęta składały przyrzeczenia: *Światła naszej wiary, naszej miłości Bożej, pragniemy nieść w świat. Maryja ma być naszym wzorem i przewodniczką*. Kazanie głosił ks. infułat Sander. Zachęcał do doskonałości i świętości, które stanowią warunek, aby stać się umiłowanymi dziećmi Maryi. Na tej drodze ideałem jest sama Maryja. Biskup Maksymilian Kaller przyjechał dopiero w niedzielę w towarzystwie ks. Józefa Steinki. Uczestniczył w końcowym nabożeństwie z błogosławieństwem. W przemówieniu do zgromadzonych dziewcząt biskup Kaller przypomniał, iż kościół pielgrzymkowy w Świętej Lipce jest pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny. Pismo św. mówi o drodze św. Elżbiety, która wiodła przez góry. Biskup zachęcał, aby dziewczęta, wzorem Maryi, były zawsze gotowe do służby dla nadprzyrodzonych ideałów życia i miłości.

W pielgrzymce uczestniczyło 2000 dziewcząt. Nie wszystkie pomieściły się w kościele. Część uczestniczyła w krążankach i na terenach przykościelnych, korzystając z nagłośnienia bazyliki⁴⁸.

Rok 1934 przyniósł zasadniczą zmianę w stosunkach między państwem a Kościołem w Niemczech. Organizacjom młodzieżowym, oczywiście z wyjątkiem *Hitlerjugend*, zabroniono działalności publicznej.

Władze kościelne nie ograniczyły się tylko do protestu. W porozumieniu z kierownictwem organizacji katolickich, głównie młodzieżowych, podjęły szereg akcji duszpasterskich, które zmierzały do umocnienia zagrożonego chrześcijaństwa, broniły przed ateizmem, rasizmem i nacjonalizmem propagandy hitlerowskiej oraz umożliwiały dalszy rozwój pracy z młodzieżą i nad jej formacją religijną. W tym celu powołano do życia tzw. Wędrujący Kościół, a w Lidzbarku Warmiń-

⁴⁷ Diözesanwallfahrt nach Glottau, *EK* 19 (7 V 1933), s. 229.

⁴⁸ Wallfahrt katholischer Jungfrauen nach Heiligelinde, *EK* 35 (27 VIII 1933), s. 434. Por. *EK* 32 (6 VIII 1933), s. 395.

skim utworzono centralny ośrodek duszpasterstwa młodzieżowego, którego kierownictwo objął ks. Józef Lettau.

Jedną z form przeciwdziałania skutkom ograniczenia działalności katolickich organizacji młodzieżowych, a zarazem mających na celu umocnienie wiary i danie wiernym okazji do jej publicznego wyznawania, było organizowane przez Kościół warmiński masowe pielgrzymki, którym nadano charakter manifestacji wiary⁴⁹.

Na rok 1934 zapowiedziano trzy ogólnodiecezjalne pielgrzymki: do Krosna, Gietrzwałdu i na 1 lipca do Świętej Lipki.

Artykuł wstępny z *Ermländisches Kirchenblatt*, który podawał program pielgrzymek, zwracał uwagę na życzenie biskupa warmińskiego, jako pasterza i nauczyciela diecezji, który chce swoich wiernych zgromadzić wokół siebie i przeprowadzić ku Chrystusowi i Kościołowi. Znamienne było określenie tych trzech pielgrzymek jako „manifestacji wiary” i nadanie im charakteru pokutnego⁵⁰.

W czerwcu ten sam tygodnik ogłosił ponowny apel o uczestniczenie w pielgrzymkach diecezjalnych. Apel był kierowany głównie do mężczyzn i młodzieży męskiej. Obok dotychczasowych motywów podano dodatkowy, mianowicie maryjny. Pielgrzymki mają się odbyć do sanktuariów Matki Boskiej, która jako Matka Chrystusa jest Matką naszą i po wszystkie czasy na nowo przynosi nam Chrystusa. Przy tej okazji podany został plan uroczystości religijnych w miejscach pielgrzymkowych, tekst ślubowania wiary oraz apel do członków stowarzyszeń męskich.

Pielgrzymkom diecezjalnym w 1934 r. towarzyszył przenośny krzyż drewniany, wysokości około 2,3 m, osadzony na podium z uchwytemi drążkowymi, które umożliwiały jego procesyjne przenoszenie. Krzyż ten, jako symbol tegorocznych pielgrzymek i krzyż młodzieży warmińskiej, miał być znakiem gotowości młodzieży do ofiary i jej pełnej przynależności do Chrystusa Pana. Krzyż ten po raz pierwszy pojawił się 1 lipca 1934 r. w Świętej Lipce. Wniesiono go uroczyście w procesji i ustawiono przed ołtarzem połowym. Przed krzyżem tym w Świętej Lipce pielgrzymi składali publicznie wyznanie wiary i przyrzeczenie wierności Bogu i Kościołowi⁵¹.

Uroczystą Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. biskup M. Kaller. Wyjaśnił w nim pielgrzymowanie jako modlitwę i wyznawanie wiary. Przypomniał, iż Chrystus jest naszym królem, gdyż jest Bogiem. Królestwo Chrystusowe ujmował bardzo szeroko, obejmując nim nie tylko ludzi, wiernych, lecz również i życie publiczne, narody i państwa.

Po południu odbyło się nabożeństwo, w czasie którego naukę wygłosił ks. Józef Lettau. Mówił na temat Maryi jako drogi do Chrystusa Króla.

W pielgrzymce tej uczestniczyło 40 księży i 20 tys. wiernych. Na uroczystość

⁴⁹ M. Borzyszkowski, Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie w okresie międzywojennym (1921—1939). *SW* 14 (1987), s. 335.

⁵⁰ Drei grosse Wallfahrtstage im Ermland, *EK* 22 (3 VI 1934), s. 273. — Glaubenskundgebungen in unserer Diözese. *Kirchliches Amtsblatt für das Bistum Ermland* 6 (1 VI 1934), s. 185; G. Reifferscheid, Das Bistum Ermland und das Dritte Reich, Köln—Wien 1975, s. 106.

⁵¹ *Diarium*, j.w., I VII 1934, *EK* 27 (8 VII 1934), s. 375; 81 (5 VIII 1934), s. 390; 36 (9 IX 1934), s. 472; G. Reifferscheid, j.w., s. 119.

przygotowano się bardzo starannie: ołtarz polowy, nagłośnienie, służby porządkowe⁵².

W roku 1935 obchodzono w diecezji warmińskiej zakończenie Roku Świętego, które wypadło na czas od 26 do 28 czerwca. Na uroczyste obchody zakończenia Roku Świętego wybrano: Frombork, Głotowo i Świętą Lipkę. Program uroczystości w Świętej Lipce obejmował: Mszę św. o godz. 5, z początkiem całodziennego wystawienia Najśw. Sakramentu, o godz. 6, 7, 8 Msze św. ciche, Mszę św. o godz. 9 odprawił ks. A. Marquardt, wikariusz generalny, a kazanie głosił ks. biskup M. Kaller. Mówił na temat udziału Matki Boskiej w dziele zbawienia.

O godz. 14.30 odprawiano Drogę Krzyżową, podczas której kazanie głosił ks. infułat Franciszek Sander, proboszcz katedry fromborskiej. O godz. 17 uroczystości zakończono nabożeństwem i błogosławieństwem pielgrzymów⁵³.

Kolejna pielgrzymka ogólnodiecezjalna do Świętej Lipki, ogłoszona przez biskupa M. Kallera, odbyła się 12 sierpnia 1936 r. Przybyło wówczas 25 tys., a według niektórych szacowań nawet 35 tys. pielgrzymów, wśród nich 46 księży i 6 kleryków. Z Reszła szli ludzie całymi rodzinami. Wypowiadano 3 tys. osób. Rozdano 6500 komunii św.

Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. polowej na placu przed kościołem. Mszę św. odprawił biskup M. Kaller w asyście ks. Franciszka Sandera z Fromborka, ks. Franciszka Heyduschki z Jezioran, ks. Konrada Dautera z Mrągowa i ks. Oskara Grawa z Luter.

Pielgrzymi byli ustawieni w cztery stany. Każdy z nich odmawiał osobno swoje *Credo*. Biskup Kaller poświęcił swoje kazanie tematyce Kościoła katolickiego. Chrystus przekazał Apostołom swój urząd nauczycielski, kapłański i pasterski. Urząd nauczycielski czyni biskupa odpowiedzialnym za rozpowszechnianie Ewangelii, szczególnie w czasach współczesnych w obliczu wielu błędów. Biskup, korzystając ze swego urzędu nauczycielskiego, przypomniał, iż współcześnie religia bywa rozumiana często w oderwaniu od Boga. Nakładają się na nią różne treści, zwłaszcza społeczne i narodowe. Wiara w naród nie jest wiarą w Boga.

Podczas kazania biskup odczytał oświadczenie, w którym wyraził swój protest z powodu prowadzonych w Niemczech procesów przeciw zakonem.

W dalszym ciągu swego kazania, mówiąc o urzędzie kapłańskim, biskup zachęcał do przyjmowania sakramentów św., szczególnie pokuty i Komunii św. Korzystając ze swego urzędu pasterskiego biskup Kaller podkreślał potrzebę ścisłej łączności wiernych z biskupem. Ostrzegał przed niebezpieczeństwem, które współcześnie grożą wierze, m.in. pisma ją szkalujące, a także zwracał uwagę na sytuację panującą w szkolnictwie.

Kazanie popołudniowe głosił ks. Franciszek Schabram, dziekan z Reszła. Mówił na temat łączności wiernych z Chrystusem i biskupem⁵⁴.

⁵² Die Muttergottes von Heiligelinde. *EK* 24 (17 VI 1934), s. 307; Das war Heiligelinde, *EK* 24 (17 VI 1934), s. 307; Das Kreuz der ermländischen Jugend, *EK* 36 (9 IX 1934), s. 472.

⁵³ Verneldungen, j.w. 25 VIII 1935. Der Gottesdienst an den drei letzten Tagen des Heiliges Jahres, *EK* 15 (14 IV 1935), s. 244; Unsere Jubiläumsschlussfeiern in Frauenburg, Glottau und Heiligelinde, *EK* 19 (12 V 1935), s. 333.

⁵⁴ Achtung! Wallfahrt nach Heiligelinde. *EK* 26 (28 VI 1936), s. 429; Maria am See, *EK* 27 (5 VII 1936), s. 438; Heiligelinde — ein Tag christlicher Freude und Wahrheit. Die Wallfahrt am 5. Juli — Ein machtvolles Bekenntnis zu Christus und seiner Kirche, *EK* 28 (12 VII 1936), s. 452–455, 458.

Mówiąc o roku 1937, warto odnotować pielgrzymkę autokarową wiernych z Bilderweitschen, miejscowości położonej w diasporze 170 km na północy wschód od Świętej Lipki⁵⁵.

W tymże roku 1937 ukazały się artykuły, pisane przez ks. E. Brachvogela⁵⁶ i A. Birch-Hirschfeld⁵⁷, popularyzujących dzieje Świętej Lipki. *Gazeta Olsztyńska* zamieściła na pierwszej stronie zdjęcie Świętej Lipki i opatrzyła je tekstem: *Świętolipka. Kościół odpustowy, najokazalszy w Prusach Wschodnich zabytek barokowy, pełen pamiątek polskich*⁵⁸.

W roku następnym, a więc 1938 Maria Zientara rozpoczęła druk na łamach *Gazety Olsztyńskiej* ośmiodecinkowego opisu Świętej Lipki⁵⁹, a *Ermländisches Kirchenblatt* informował o pielgrzymce do Świętej Lipki ostatniego wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Brandenburskiego⁶⁰.

Kolejna pielgrzymka diecezjalna została zapowiedziana do Świętej Lipki na 3 lipca 1938 r.⁶¹.

Część pielgrzymów przysła już w sobotę i nocowała w kościele. Od rana plac wypełniał się ciągle napływającymi pielgrzymami. Msza św. nie mogła być odprawiona na placu, a tylko wewnątrz dziedzińca kościelnego. Z tego względu ołtarz połowy ustawiono na ścianie portalowej kościoła. Ludzie z trudem mogli się pomieścić i z konieczności zajmowali miejsca na placu.

Mszę św. odprawił biskup M. Kaller w asyście ks. Sandera i ks. Heyduschki. Kazanie mówił biskup na temat Eucharystii jako źródła życia. Naukę popołudniową głosił ks. Dymek, jezuita, na temat *Pius XI i rodzina*. Podczas uroczystości rozdano 8 tys. komunii św.⁶².

Władze administracyjne potraktowały pielgrzymkę bardzo nieprzychylnie. Dało się to zauważyć szczególnie w Świętej Lipce, gdzie pielgrzymi nie mogli korzystać z placu przedkościelnego. Był to zresztą początek szerszych ograniczeń, jakie zaczęto stosować wobec pielgrzymek do sanktuariów maryjnych.

Planowana na rok 1940 ogólnodiecezjalna pielgrzymka nie uzyskała pozwolenia władz administracyjnych niemieckich.

Rok 1938 odczuła Święta Lipka w sposób szczególny. Wkrótce po Wielkanocy, mianowicie 23 kwietnia, został aresztowany przez gestapo ks. Leopold Willimsky, superior jezuitów ze Świętej Lipki. W samo południe tego dnia przyjechały do Świętej Lipki trzy samochody gestapo z Królewca. Oficjalnym powodem był fałszywy donos rybaka z jeziora klasztornego. Ojciec Willimsky był przesłuchiwany na miejscu, a cały dom został poddany szczegółowej rewizji. Mimo bezpodstaw-

⁵⁵ Diaspora pilgert nach Heiligelinde. *EK* 29 (18 VII 1937), s. 380; Por. Etwa 1936... *Ermlandbriefe* 113 (1975), s. 11.

⁵⁶ E. Brachvogel, Der Maler von Heiligelinde, *EK* 31 (1 VIII 1937), s. 407; Tenże: Grundssteinlegung in Heiligelinde vor 250 Jahren, *EK* 45 (7 XI 1937), s. 616.

⁵⁷ A. Birch-Hirschfeld, Ein Heiligelinder Beichtzettel, *EK* 13 (28 III 1937), s. 183.

⁵⁸ 279 (3 XII 1937).

⁵⁹ 114 (29 V 1938).

⁶⁰ Des letzten Hochmeisters Wallfahrt nach Heiligelinde, *EK* 25—26 (1938), s. 361—362, 374.

⁶¹ Die Gottesmutter von Heiligelinde, *EK* 25 (1938), s. 362. — Heiligelinde, *EK* 26 (1938), s. 367.

⁶² Diarium, j.w., 3 VII 1938. Vermeldungen, j.w. Der Nicht Wallfahrten von Glottau war auch da... und schrieb uns einen Brief aus Heiligelinde, *EK* 28 (10 VII 1938), s. 394—397. — Heiligelinde, *EK* 29 (17 VII 1938), s. 419.

nych oskarżeń i braku jakichkolwiek dowodów, ojca Willimsky'ego zabrano o godz. 21 do więzienia w Kętrzynie. *Nikt z tych, którzy o. Superiora znali — notował kronikarz zakonny — nie wierzył w prawdziwość stawianych zarzutów. Cały szereg znanych ludzi natychmiast wyraziło gotowość, aby zaświadczyć o jego niewinności, wśród nich byli również ewangelicy i członkowie NSDAP*⁶³.

Ks. Willimsky'ego zwolniono po 8 tygodniach więzienia. Zaraz potem ponownie aresztowano na kilka dni. O. Willimsky pozostał na stanowisku superiora do 23 listopada 1938 r. Nowym superiorzem został ks. Alfons Wolf⁶⁴.

W 1939 r. Msze św. w niedzielę pielgrzymkowe odprawiono w kościele w Świętej Lipce o godz. 6.45, 7.30, 8.30 i 10.

W 1939 r. pielgrzymki nadal przychodziły do sanktuarium. Odnotowano grupy pielgrzymkowe z następujących miejscowości: Stanclewo, Jeziorany, Warpuny, Tolnik, Widryny, Lembruk, Otry, Bredynki, Unikowo, Ryn, Barczewko, Klebark Wielki, Kobuły, Purda Wielka, Prasłity, Kiwity, Mrągowo, Ramsowo, Węgoj, Lamkowo, Sętań, Biesowo, Reszel, Łabędziewo, Stryjowo, Pasterzewo, Mnichowo, Zawidy, Kępa Tolnicka, Rzeck, Różnowo, Bartoły Wielkie.

10 września 1939 r. jak co roku przybyli pielgrzymi do Świętej Lipki. Znakiem trwającej wojny był udział 50 żołnierzy niemieckich, stacjonujących w Potwągach w pobliżu Świętej Lipki. Dalsze dni przynosiły coraz więcej realiów wojennych. 16 września pojawili się w Świętej Lipce pierwsi jeńcy polscy, których zatrudniano przymusowo przy pracach rolnych. Grup jenieckich, polskich i francuskich, będzie przybywać. Dla księży jezuitów ze Świętej Lipki doszły nowe obowiązki duszpasterskie: opieka religijna nad jeńcami i przymusowymi robotnikami. 17 września i 19 listopada ogłoszono nabożeństwo żałobne za poległych na wojnie. 26 grudnia ksiądz proboszcz zachęcał do nabywania i wysyłania do parafian w wojsku broszury *Weihnachten — fern von der Heimat*⁶⁵.

W 1939 r. w Świętej Lipce wyspiewano 10 600 penitentów, udzielono 40 150 komunii św. W parafii udzielono 50 chrztów, 27 ślubów (w tym 18 spoza parafii), odwiedziono 268 chorych, było 12 pogrzebów⁶⁶.

W roku 1940, mimo czasu wojny, prowadzona jest normalna praca duszpasterska w kościele w Świętej Lipce, jak i w placówkach dojazdowych, mianowicie w Widrynach, Pieckowie, Potwągach, Pilcu i Lembruku.

6 marca 1940 r. ojciec superior Alfons Wolf został przesłuchany przez policję niemiecką, która zarzucała mu odprawianie Mszy św. w Lembruku, w której uczestniczyli jeńcy. Ks. Wolf tłumaczył się, iż nabożeństwa w Lembruku były odprawiane już dawniej. Wierni prosili o te nabożeństwa, gdyż do Świętej Lipki mają daleko. Jeńców natomiast zauważył dopiero podczas kazania.

10 kwietnia policja ponownie przesłuchiwała ponad godzinę ks. Wolfa w sprawie nabożeństw w Lembruku, Pilcu i Potwągach, a zwłaszcza z powodu udziału w nich jeńców, robotników przymusowych.

18 kwietnia z kolei gestapo przesłuchiwało ks. Wolfa w tej sprawie. Ks. Wolf

⁶³ Diarium, j.w., 23 IV 1940. Por. G. Reifferscheid, j.w., s. 198.

⁶⁴ Diarium, j.w., 23 XI 1938.

⁶⁵ Publicanda — Heiligelinde 12.06.1938—10.05.1942. Archiwum Klasztoru OO. Jezuitów w Świętej Lipce.

⁶⁶ Tamże.

otrzymał przy tej okazji poważne ostrzeżenie za udział jeńców w nabożeństwach, zwłaszcza we mszach św. 26 XII 1939 r. w Lembruku oraz 7 I i 4 II 1940 r. w Potwągach. Nakazano, aby w przyszłości nabożeństw nie odprawiać w domach prywatnych, lecz w budynkach publicznych, np. w szkole i to za zezwoleniem miejscowych władz administracyjnych. Nabożeństwa dla jeńców wojennych może odprawiać tylko kapelan wojskowy (15 VIII)⁶⁷.

Tradycyjne pielgrzymki do Świętej Lipki odbywały się nadal. Odnotowano przybycie grup pielgrzymkowych z następujących miejscowości: Klewno, Bisztynek, Unikowo, Ryn Reszelski, Reszel, Sątopy, Leginy, Olsztyn — parafia św. Jakuba (ks. Alfons Krause), Krekole, Barczewko, Biesowo, Kiwity, Łabędziewo, Jeziorany, Lembruk, Widryny.

Odpust w uroczystość św. Piotra i Pawła 30 czerwca 1940 r. odbył się z udziałem ks. biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera. W przeddzień przybyli na uroczystości ks. infułat F.X. Sander, proboszcz katedry we Fromborku, ks. dziekan Wilhelm Thater z Lidzbarka. Spowiadano od 15 do 17. O godz. 20 odbyły się nieszpory. W uroczystość odpustową pielgrzymi uczestniczyli we mszach św. o godz. 5, 6, 7, 8, 9. Mszę św. pontyfikalną odprawił o godz. 10 ks. biskup M. Kaller. Kazanie głosił ks. dziekan Wilhelm Thater. Mówił na temat rodziny jako szkoły życia religijnego. Ks. biskup Kaller przemówił na zakończenie mszy św. W odpuście uczestniczyli parafianie, pielgrzymi na czele z 26 księżmi.

W roku 1940 rozdano w Świętej Lipce 35.000 Komunii św. Ochrzczono 37 dzieci, udzielono 12 ślubów, odbyło się 12 pogrzebów⁶⁸.

Święta Lipka w okresie omawianych dwudziestu lat przeszła przez bardzo trudny okres. Pierwsza wojna światowa i ustanowienie po niej nowych granic zamknęło dopływ pielgrzymów z Kurpiów i Mazowsza. Nadal pielgrzymowali jednak pątnicy, głównie z Warmii. Powrót jezuitów do Świętej Lipki wpłynął korzystnie na rozwój duszpasterstwa parafialnego i pielgrzymkowego w Świętej Lipce. Zachowane z lat przedwojennych, od 1932 r. aż po lata czterdzieste — *Księgi ogłoszeń parafialnych* oraz *Dziennik klasztoru w Świętej Lipce* — pozwalają stwierdzić, iż działalność duszpasterska księży jezuitów miała tu kilka zasadniczych kierunków oddziaływania. Było to duszpasterstwo parafian, pielgrzymów, wiernych mieszkających w diasporze mazurskiej, a ponadto duszpasterstwo robotników rolnych i jeńców na przymusowych robotach w Prusach Wschodnich, z powodu czego księża jezuitów w Świętej Lipce byli narażeni na przesłuchania, areszty i liczne szykany ze strony władz hitlerowskich. Na szczególną uwagę zasługują pielgrzymki ogólnodiecezjalne do Świętej Lipki w latach 1933—1936 i 1938, ujęte w program duszpasterstwa diecezji warmińskiej za biskupa Maksymiliana Kallera.

⁶⁷ Diarium, j.w.

⁶⁸ Publicanda, j.w.

HEILIGELINDE (ŚWIĘTA LIPKA) IN DEN JAHREN 1920—1940

ZUSAMMENFASSUNG

Heiligelinde als Wallfahrtsort ist schon seit dem 14. Jahrhundert bekannt. Während der Reformation wurde die dortige Kapelle von den Rastenburger Protestanten zerstört. Erst im 17. Jahrhundert, nach vielen Bemühungen, konnte Stefan Sadorski Heiligelinde kaufen und dem Ermländischen Domkapitel und weiter den Jesuiten schenken. Nach der Aufhebung des Jesuitenordens, arbeiten hier bis 1932 als Seelsorger die Geistlichen der Diözese Ermland. Im Jahre 1932 sind die Jesuiten zurückgekommen. Dieser Wallfahrtsort zeigte seine geistigreligiöse Tätigkeit hauptsächlich durch die feierliche Begehung der Marienfeste. Nach Heiligelinde pilgerte man vor allem aus Ermland, aber auch aus Masuren. Auf Grund des Beschlusses der Diözesansynode aus dem Jahre 1932 wurde der Wallfahrtsort Heiligelinde für einen Diözesanwallfahrtsort erklärt. In dem seelsorgerischen Programm — des Bischofs von Ermland M. Kaller — zur Festigung des Glaubens unter seinen Diözesanen, insbesondere der Jugend, und zur Vorbereitung einer siegreichen Auseinandersetzung mit der nationalsozialistischen Ideologie, sollte den Diözesanwallfahrten nach Heiligelinde eine wichtige Rolle zufallen. Sie fanden in den Jahren 1933, 1934, 1935, 1936 und 1938 statt, hatten einen Massencharakter und trugen das Zeichen einer Glaubenskundgebung. Im Jahre 1938 wurde Kloster in Heiligelinde, vor allem Wohnung von dem Superior Pater Leopold Willimsky, von der Gestapo durchsucht. Pater Willimsky wurde verhaftet. Im Jahre 1940 wurde mehrmals von der Polizei und Gestapo der Superior von Heiligelinde Pater Alfons Wolf verhört, weil in den einigen hl. Messen auch die polnischen und französischen Gefangenen — Zwangsarbeitern teilgenommen haben.

DLACZEGO TOMASZ Z AKWINU?

Treść: — I. Od Tomasza z Akwinu do „tomizmu”. II. Od „tomizmu” do Tomasza z Akwinu.

*jestem bo Jesteś
na tym stoi wiara
nadzieja miłość spisane pacierze
wielki Tomasz z Akwinu i Teresa Mała
wszyscy co na świętych rosną po kryjomu
lampka skrupulatka skoro Boga strzeże
Iza po pierwszej miłości jak perła bez wieprza
życia ludzi i zwierząt za krótka choroba
śmierć co przeprowadza przez grób jak przez kamień
bo gdy sensu już nie ma to sens się zaczyna
jestem bo Jesteś. Wierzy się najprościej
wiary przemądrzałej szuka się u diabła.*

Ks. Jan Twardowski, *Jesteś*¹

Mam nadzieję, że nikogo nie zdziwiłem, rozpoczynając referat o Tomaszu z Akwinu² strofami wiersza. Ale gdyby ktoś taki się znalazł, to pragnę go poinformować, że znajduje się w sytuacji szczególnie uprzywilejowanej, albowiem już w starożytności zauważono (Platon), że zdziwienie jest początkiem filozofii. Jeżeli zatem chociaż paru słuchaczy (czytelników) znalazło się w nastroju wprowadzającym w filozofię, to po prostu — udało mi się; cieszę się, ale nie ma w tym mojej żadnej zasługi.

Tomasz z Akwinu, o czym większość moich słuchaczy (czytelników) chyba wie, sam był poetą i piękne strofy eucharystycznych hymnów, właśnie przez niego ułożonych, rozbrzmiewają do dziś w naszych kościołach i kaplicach. A więc poezja przy św. Tomaszu czuje się całkiem niezłe; jest poniekąd u siebie.

¹ Patrz: Ks. Jan Twardowski, *Sumienie ruszyło*, Warszawa 1989, s. 11.

² Wygłoszony w 1994 r., w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej „Hosiannum” w Olsztynie, w uroczystość św. Tomasza z Akwinu.

Ale rozpocząłem ten referat strofami wiersza nie dlatego, aby kogokolwiek wprowadzać w stany zdziwienia, ani nawet nie dlatego, aby przypominać, że św. Tomasz z Akwinu — jeden z największych teologów Kościoła katolickiego — był również poetą. Uczyniłem to ze zwykłej wdzięczności, ponieważ to właśnie zacytowany na początku wiersz ks. Twardowskiego podpowiedział mi niejako pytanie, które uczyniłem tytułem niniejszego wystąpienia i na które postaram się udzielić odpowiedzi. A właściwie — zacytowany wiersz na postawione pytanie już odpowiedzi udziela.

Ale poeta najczęściej mówi w sposób podobny do błyskawicy; jedna chwila — parę słów — i niebo rozświetlone. Filozof, nawet jeżeli jest chociaż trochę poetą, powinien nie tylko ujawnić intuicję, ale ją ujaśnić, a nawet wyjaśnić; musi więc użyć więcej słów i zabrać więcej czasu.

A co ma robić ktoś, kto nie jest ani jednym, ani drugim? — O sobie myślę i, oczywiście, na postawione w tytule pytania proponuję słuchaczowi (czytelnikowi) własną odpowiedź. A jeżeli odpowiedź dla wielu okaże się niezadowolająca, zachęcam, aby zechcieli zaproponować odpowiedź własną.

I. OD TOMASZA Z AKWINU DO „TOMIZMU”

Sprawą zupełnie elementarną jest konieczność rozróżnienia między „tomizmem” a filozofią św. Tomasza, albowiem opinia głosząca, że od czasów św. Tomasza do naszych dni — istnieje jakaś jedna doktrynalnie szkoła tomistyczna, jakiś właśnie „tomizm”, jest zupełnym nieporozumieniem. Natychmiast po śmierci brata Tomasza (1274), którego w rodzinie zakonnej św. Dominika wszyscy szanowali i podziwiali, można zauważyć tworzenie się różnych tomizmów i to niejednokrotnie, radykalnie odmiennych.

Skąd się zatem wziął ów „tomizm”, pojmowany jako jednolita, doktrynalnie zwarta szkoła, głosząca „chrześcijański tomizm”, albo — jak chcą niektórzy — „chrześcijaństwo tomistyczne”? A może wydumał to wszystko ks. prof. Tischner? — Ależ nie! Znany i znakomity filozof krakowski najbardziej ów tomizm rozpropagował³ i chętnie to czyni nadal!

Otóż w XV w. — dokładnie w roku 1452 — z błogosławieństwem papieża Mikołaja V (1447—1455) oraz poparciem kardynała Bessariona, zalecono wszystkim ośrodkom dydaktycznym realizację programu nauczania, mającego realizować wytyczną *arystotelizmu chrześcijańskiego*.

Zwróćmy uwagę, że mowa o *arystotelizmie*. Otóż tym, którzy ów program nauczania polecali, wydawało się, że arystotelowska teoria wiedzy najlepiej opisuje i wyjaśnia świat cały: „niebo” i „ziemię”. Chodziło o to, aby ukazać arystotelizm pogodzony z chrześcijaństwem, a więc będący niejako ukoronowaniem *filozofii scholastycznej*.

Ale jak to się stało, że „arystotelizm chrześcijański” stał się „tomizmem”?

Jest to niewątpliwie zasługa interpretatorów św. Tomasza, a więc poniekąd tomistów, którzy zdominowali ów arystotelizm chrześcijański, wykazując, po

³ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, 1993², s. 205—360.

pierwsze — możliwie pełną harmonię filozofii Arystotelesa z założeniami wiary; po drugie — utrwalając przekonanie, że jedyną interpretacją Arystotelesa uzasadniającą tę harmonię jest koncepcja proponowana przez św. Tomasza. Po trzecie wreszcie — sami dominikanie, którzy od chwili śmierci Tomasza najbardziej rozwijali i pielęgnowali jego poglądy, usiłowali rozwijać w filozofii Tomasza te elementy, które go jak najbardziej zbliżały do Arystotelesa, a nie te, które wykazywały jego odrębność i twórczą oryginalność⁴.

W ten oto sposób filozofia św. Tomasza była *transponowana* na „tomizm” rozumiany jako najdoskonalszy wyraz chrześcijańskiego arystotelizmu.

Nie było to oczywiście dziełem jednego interpretatora. Brały w tym udział całe zastępy braci Zakonu Kaznodziejskiego — wymienię największych: Hervaeus Natalis, a zwłaszcza Jan Capreolus, Franciszek z Vitoria, no i — sam *princeps thomistarum* — Kajetan. Ale w owym dziele *transponowania* poglądów Tomasza z Akwinu na arystotelizm brali udział nie tylko dominikanie; w kształtowaniu owego chrześcijańskiego arystotelizmu brały udział szkoły franciszkańskie, a więc jest w nim wątek szkotystyczny. W kolegiach Towarzystwa Jezusowego obecna była filozofia Tomasza, przejrzana i skorygowana przez Suareza — *tomizm à la Suarez* też kształtował ów „chrześcijański arystotelizm”.

Tak oto, w największym skrócie — i z koniecznymi w takim przypadku, uproszczeniami — mamy odpowiedź, jak to się stało, że chrześcijański w zamyśle arystotelizm, najczęściej nazywany jest po prostu tomizmem. Ten synkretyczny i niespójny twór doktrynalny faktycznie niewiele miał wspólnego z literą, a zwłaszcza duchem dzieł Akwinaty. Św. Tomasz uważał, że filozofii uczymy się nie po to, aby się dowiedzieć, co myśleli ludzie — *quid homines senserint*, ale jaka jest prawda — *qualiter se habeat veritas rerum*⁵. Tak też czynił: usiłował ogarnąć i zrozumieć doniosłe problemy współczesnej sobie nauki, współczesnego sobie społeczeństwa.

Jego następców też oczywiście interesowała prawda, tyle że według nich była ona poniekąd tożsama z wyjaśnieniem, jakie znajdowało się w arystotelizmie pogodzone z chrześcijaństwem. Nastąpiło więc faktycznie przeciwstawienie się duchowi św. Tomasza: najważniejsza stała się nie *veritas rerum*, lecz *quid senserint philosophi scholastici*. Konsekwencją takiej postawy musiało być zamknięcie problemowe i terminologiczne oraz duch defensywy wobec wszystkiego, co nowe.

A co było nowe? Kopernik, Galileusz, Newton, Kartezjusz, Leibniz, Pascal, F. Bacon — to bodajże najważniejsze nazwiska oznaczające, że idzie nowe, czy wręcz znaczące nowe. Chcąc wymienione nazwiska, zastąpić nazwą znaczącą chronologię w dziejach filozofii, można by je umieścić w okresie filozofii nowożytnej.

Przeciwieństwo między filozofią nowożytną a różnymi nurtami tradycji arystotelesowskiej było tak radykalne i ostre, że w porównaniu z nimi rozbieżności w obrębie obu zwalczających się obozów mogły wydawać się drugorzędne. Filozofowie nowożytni na ogół cały nurt arystotelesowski nazywali scholastyką, nadając zresztą temu terminowi wyraźnie pejoratywną konotację. Ale również

⁴ Por. np. S. S w i e ż a w s k i, *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. I. Poznań, Warszawa 1974, s. 202—203.

⁵ Właśnie w komentarzu do *Metafizyki* Arystotelesa Tomasz napisał: „*Studium philosophiae non est ad hoc quod sciatur quid homines senserint, sed qualiter se habeat veritas rerum*”.

przedstawiciele tradycji arystotelesowskiej — zwłaszcza owego chrześcijańskiego arystotelizmu — przywiązywali coraz mniejszą wagę do występujących między nimi rozbieżności, co stopniowo i systematycznie kształtowało ową synkretyczną doktrynę arystotelesowsko-szkotystyczno-suarezjańsko-tomistyczną, oznaczoną jednym terminem — tomizm.

Oczywiście, chcąc nie chcąc, kopano tym sposobem niejako fosę oddzielającą filozofię nowożytną od formowanej w tym samym okresie myśli scholastycznej. Ów duch zamknięcia i defensywy sprawił, że historię filozofii XVII, XVIII i XIX w. można przedstawić, nie wspominając na dobrą sprawę ani słowem, że byli wtedy filozofowie uważający się za tomistów⁶. Aby przedstawiany obraz był pełny, warto chyba uprzytomnić sobie jeszcze i to, że tak nauka jak i filozofia nowożytna rozwijała się w zasadzie poza murami uniwersytetów: w prywatnych stowarzyszeniach naukowych, a później — w oficjalnych akademiach nauk, do których scholastycy nie mieli prawa wstępu. Później, w XIX w., gdy nowa nauka i nowa filozofia zdobyły wreszcie uniwersytety, tradycja scholastyczna okazała się bądź zamknięta na wydziałach teologicznych, bądź usunięta do seminariów duchownych⁷.

W każdym razie współcześnie tomizm wydaje się jeszcze jako tako dostępny dla osób o wykształceniu humanistycznym, natomiast dla przyrodnika — osoby o wykształceniu matematyczno-przyrodniczym — „sforsowanie” tomizmu jest trudem przeogromnym⁸.

Ów stan filozofii — a w niej scholastyki — końca XIX w. i początku XX doskonale opisuje jeden z najwybitniejszych współczesnych „uczniów” św. Tomasa, Etienne Gilson (ur. w 1884 r., zm. 1978). W 1904 r. zaczął on studia na wydziale humanistycznym paryskiej Sorbony. O scholastyce dowiedział się tam (...) *dwóch rzeczy: że scholastyka jest filozofią, której nie warto poznawać, ponieważ dawno obalili ją Kartezjusz oraz że wie się zresztą o niej dosyć, jeżeli się wie, że polegała na źle rozumianym arystotelizmie. Nigdy nie mogłem rozstrzygnąć — kontynuuje Gilson — czy byłoby dla mnie szczęściem czy nieszczęściem, że*

⁶ Aby się o tym przekonać, wystarczy popatrzeć tylko na spis treści II i III tomu *Historii filozofii* W. Tatarzkiewicza. Tomizm nie pojawia się od Galileusza (II tom) po paragraf zatytułowany *Odnowienie scholastyki* w t. III.

⁷ Por. K. Pomian, *Tomizm na tle przeobrażeń europejskiej myśli filozoficznej na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Studia z dziejów myśli świętego Tomasza z Akwinu* (Pr. zb. pod red. S. Świeżawskiego i J. Czernkowskiego), Lublin 1978, s. 167—181.

⁸ „Kościół związał swą teologię, ale też i filozofię, z tomizmem, a poprzez tomizm z *arystotelizmem*. I tu tkwi źródło trudności. Człowiek współczesny, wychowany w logice formalnej i naukach matematyczno-przyrodniczych, o postawie technika, jest często, bardzo często niedostępny dla arystotelizmu. Chwytają głębię myśli tomistycznej humaniści i prawnicy, ale przyrodnicy stracili przez swe wykształcenie niektóre sprawności intelektualne, na których opiera się metoda rozumowania Arystotelesa i Tomasza. Jeżeli przeczytamy *Crombiego*, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej* (Warszawa 1960) uderzy nas fakt, że cały postęp nauk ścisłych odbywał się jako wyzwanie rzucone arystotelizmowi i jako przeciwstawienie się mu w imię platonizmu i neoplatonizmu. I tak też jest dziś. (...) Jeżeli nauczanie Kościoła operuje pojęciem natury, to dla ludzi o wykształceniu przyrodniczym lub technicznym jest to termin niejasny; natura wyraża się dla nich w cyfrach. Argumentacja, oparta na pojęciu natury, przestała być przekonująca. I tu jest problem zasadniczy”. K. Górski, *Ostatnie lata Maritaina*, *Więź* 10 (1973), s. 10—16; cytowany fragment, s. 12.

nigdy nie uczono mnie filozofii scholastycznej; odpowiedź zależy od rodzaju scholastyki, w jaką by mnie wprowadzono, ale przynajmniej to jest pewne, że gdybym w mej młodości pozostał pod wpływem tego rodzaju scholastyki, jaki reprezentowały używane wtedy podręczniki szkolne, byłoby to dla mnie prawdziwe nieszczęście. Sądząc na podstawie tych, które poznałem, mógłbym powiedzieć, że byłoby to nieszczęście wprost nie do naprawienia⁹.

II. OD „TOMIZMU” DO TOMASZA Z AKWINU

Po tej Gilsonowej ilustracji potwierdzającej — unaoczniającej — przedstawione „w pigułce” dzieje tego, co niektórzy nazywają „scholastyką”, „tomizmem”, „arystotelizmem chrześcijańskim”, czy — „chrześcijaństwem tomistycznym”, pora powrócić do Tomasza.

Jak powszechnie wiadomo, na wielkość i znaczenie filozofii św. Tomasza z Akwinu dla współczesności wskazał papież Leon XIII w encyklice *Aeterni Patris* w 1879 r. Pierwszorzędnym celem encykliki było przypomnienie i rozwinięcie nauki I Soboru Watykańskiego (1869) na temat więzi zachodzącej między wiarą i rozumem.

Stało się to szczególnie ważne wobec niepodzielnie panującego agnostycyzmu Kanta — z jednej strony, z drugiej zaś — wobec dominacji idei scjentystycznych. Po wystąpieniu Comte’a, w 1830 r., a jeszcze bardziej w latach 30. naszego stulecia, wydawało się dla wielu (Kolo Wiedeńskie), że jedyną dziedziną kultury godną prawdziwie „religijnej” czci pozostanie nauka (matematyczne przyrodoznawstwo). „Naukowy pogląd na świat”, będący syntezą rezultatów nauk szczegółowych, miał ostatecznie przynieść człowiekowi wyzwolenie od wszelkiej metafizyki i wszelkich religijnych „zabobonów”.

Czy w obronie nauczania Kościoła mogła wystąpić jakakolwiek filozofia? Ewentualni jej przedstawiciele w wieku XIX zdawali się jeszcze bardziej obcy wobec swojej epoki, niż myśl filozoficzna związana z katolicyzmem w XVIII w.

Dlaczego? Między innymi dlatego, że w XIX w., zwłaszcza w drugiej jego połowie, zawałił się ostatecznie arystotelesowski „kosmos”: „niebo” i „ziemia”. *Bywają epoki — pisze Gilson — kiedy wszechświat ulega w umysłach ludzi gwałtownym przeobrażeniom. Jedną z nich był wiek XIII, kiedy narody chrześcijańskie otrzymały jakby nagle objawienie tego, czym były nauka i filozofia Greków. Drugą z nich był wiek XVI, kiedy to po raz pierwszy w historii Galileusz zobaczył kometę przelatywającą jedną z tzw. sfer niebieskich, uznając w ten sposób jej nieistnienie i rujnując kosmos grecki. Wiek XIX przeżył jeszcze jedną zmianę świata, kiedy w wyniku obserwacji i badań prowadzonych z wyjątkową cierpliwością i roztropnością Karol Darwin ustalił w swej książce **O powstaniu gatunków drogą doboru naturalnego**, że żyjące gatunki nie zawsze posiadały dokładnie te same cechy, jakie rozpoznajemy w nich dzisiaj. W tym to roku królestwo roślinne i królestwo zwierzęce, takie jak pojmował je Arystoteles, spotkały się w świecie straconych złudzeń z jego kosmografią¹⁰.*

⁹ E. Gilson, *Filozof i teologia* (tł. J. Kotsa), Warszawa 1968, s. 40.

¹⁰ Tamże, s. 115—116.

Krótko mówiąc: filozofowie związani z Kościołem musieli ostatecznie zdać sobie sprawę, że arystotelesowski sposób widzenia „ziemi” i „nieba” już nie pasuje ani do ziemi ani do nieba.

Należy jednak zauważyć, że chociaż waliła się w gruzu Arystotelesa filozofia przyrody, to końcówka wieku XIX oraz początek wieku XX zawierały symptomy przezwyciężania kantyzyzmu, scjentyzmu oraz sygnały wskazujące na odnowę metafizyki; bodajże najwyraźniej zademonstrował to w swojej filozofii Henri Bergson (1859—1941).

W tym właśnie kontekście warto popatrzeć na apel autora encykliki *Aeterni Patris* do zwarcia szeregów, do przyjęcia jednolitego wzoru, mianowicie wzoru scholastyki, zwłaszcza w postaci pod wieloma względami najdoskonalszej, jaką jej dał Tomasz z Akwinu.

Encyklika była apelem, zachęcała, stymulowała do zajęcia się scholastyką, zwłaszcza tą, której wzór pozostawił Tomasz z Akwinu. Ale Kościół poszedł jeszcze dalej, znacznie dalej: nauczyciel katolicki został zobowiązany do bycia tomistą i nauczania tomizmu na mocy prawa. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kanonie 1366 paragrafie 2 stwierdzał: *Philosophiae rationalis ac theologiae studia et alumnorum in his disciplinis (...) professores omino pertactent ad Angelici Doctoris rationem doctrinam et principia, eaque sancte teneant*.

Nie można jednak nie zauważyć, a tym bardziej nie wolno nie przemyśleć faktu, że z owego kategorycznego nakazu — aby wszyscy profesorowie filozofii i teologii nauczający w zakładach teologicznych „całkowicie” (*omnino*) dostosowali się do zasad i doktryny Doktora Angielskiego — zwalnia poniekąd Sobór Watykański II. Znalazło to swój wyraz również w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. W tymże — nowym — kodeksie św. Tomasz nominaliter wymieniony jest w kanonie 252, paragrafie 3 jako *wzór nauczyciela wnikającego w tajemnice zbawienia: Należy — czytamy w wymienionym paragrafie — prowadzić wykłady teologii dogmatycznej, oparte zawsze na słowie Bożym pisanim, łącznie ze świętą tradycją, przy pomocy których alumni winni się nauczyć wnikać w tajemnice zbawienia, zwłaszcza za nauczycielem św. Tomaszem*.

Dlaczego Kościół wskazuje na Tomasza z Akwinu?

Powiedzmy szczerze: niewielu jest entuzjastów tej wskazówki! Tym bardziej więc warto się zastanowić, co ona *de facto* może znaczyć¹¹.

Często, gdy mowa o potrzebie powrotu do przemyśleń Akwinaty, formułowany jest, przy okazji, taki oto zarzut, a może po prostu niepokój: św. Tomasz, filozof XIII wieku, nie może być dziś — w końcówce XX wieku — oficjalnym teologiem Kościoła w XX wieku.

Otóż, w samym zarzucie czy niepokoju jest pewne nieporozumienie. Nie bardzo bowiem wiadomo, w jaki sposób Tomasz-filozof mógłby być teologiem — oficjalnym czy nieoficjalnym — jakiegokolwiek Kościoła. Zadaniem Kościoła — tego założonego przez Jezusa Chrystusa — jest głoszenie nauki Jego Założyciela, święty Piotr Apostoł — oraz każdorazowy jego następca — biskup Rzymu — ma przede wszystkim *umacniać w wierze*. Filozofia jako taka należy do porządku tego,

¹¹ Odpowiadając na to pytanie korzystam, między innymi, z przemyśleń E. Gilsona zawartych w jego pracy, *Les tribulations de Sophie*, Paris (Vrin) 1967.

co czasowe, tak samo zresztą jak fizyka, biologia lub jakakolwiek nauka o naturze. W tym względzie Kościół nie posiada żadnej szczególnej odpowiedzialności. W IV w. przed narodzeniem Chrystusa, gdy Arystoteles wypracował swoją filozofię, Kościół chrześcijański jeszcze nie istniał i żaden myśliciel grecki nie mógł przewidzieć jego pojawienia się. Również arystotelizm nie stał się bynajmniej religijnym objawieniem, ani począwszy od XIII w. po Chrystusie, ani wówczas gdy, począwszy od w. XV po Chrystusie, poddawany różnym przeróbkom, ujawnił się jako „arystotelizm chrześcijański”. Tak jak można było dostąpić zbawienia bez arystotelizmu w okresie pierwszych dwunastu wieków ery chrześcijańskiej, tak Ewangelia bez Arystotelesa na pewno wystarczy dziś i jutro do zbawienia ludzkości. To samo zresztą odnosi się do jakiegokolwiek filozofii, jakiegokolwiek doktryny filozoficznej — nawet do tomistycznej. A więc jeżeli jest prawdą, że Tomasz stał się oficjalnym doktorem Kościoła — *doctor communis* — to nie może nim być Tomasz-filozof, lecz jedynie Tomasz-teolog.

Skąd wobec tego całe owo zamieszanie (a może zatroskanie) wokół filozofii w ogóle, a filozofii św. Tomasza w szczególności?

Otóż teolog — chce czy nie chce — musi posługiwać się filozofią. I wcale nie jest obojętne, jaką filozofią się posługuje: wystarczy przywołać przykład tzw. teologii wyzwolenia, czy — głośnego niemieckiego teologa Drewemanna, aby już dalej nie wchodzić w wyjaśnianie.

Ale wróćmy może jeszcze do teologii. Teologia chrześcijańska jest interpretacją chrześcijańskiej wiary, której treścią jest objawiona w sposób nadprzyrodzony Prawda. Nie jest konieczne, aby ta interpretacja była naukowa. Ale jakakolwiek jest nasza teologia, potrzeba, aby uzasadniała ona naszą wiarę w Boga Biblii. Żadna teologia, która nie naucza tej prawdy, nie może nazywać się chrześcijańską; natomiast ta, która najlepiej naświetli tę prawdę wiary oraz wszystkie te, które formułuje *Credo* (wyznanie wiary), będzie w sposób oczywisty dla Kościoła teologią najlepszą, najpełniej prawdziwą.

Otóż Kościół po prostu wskazał — a uczynił to w sposób jak najbardziej uroczysty, bo na Soborze Watykańskim II — że teologią, w której odnajduje wierną interpretację wiary, której jest depozytariuszem, za którą ponosi odpowiedzialność i której strzeże, jest teologia św. Tomasza¹².

Wobec tego formułowany jest zarzut następujący: przecież powrót do teologii św. Tomasza to dialog z XIII w.; albo bardziej złośliwie: z powrotem do Tomasza, czyli co nowego w średniowieczu! Zarzut tego rodzaju nie jest *de facto* zarzutem, lecz zwykłą demagogią!!! — Nikt nie ma zamiaru wracać do XIII w.: ani do jego filozofii, ani do jego nauk przyrodniczych. Nikt też nie ma zamiaru gonić za najnowszymi rezultatami nauk przyrodniczych czy filozofii; jesteśmy tu świadkami nieustannego rozwoju, co jest zresztą rzeczą jak najbardziej normalną.

Kościół natomiast domaga się od nas zaakceptowania jednej prawdy: *świat jest stworzony przez Boga z niczego*. Jeśli jest to prawdą, to wszechświat stworzony przez Boga jest tym, który poznaje nauka w miarę, jak go poznaje. W odniesieniu

¹² O tym właśnie mówi Sob. Wat. II w Dekrecie o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, nr 16 „(...) dla możliwie pełnego wyjaśnienia tajemnic zbawienia niech się alumni uczą głębiej w nie wnikać i wykrywać między innymi związek za pomocą spekulacji, mając tu za mistrza św. Tomasza”. Kursywa moja.

do teologicznego pojęcia *stworzenia* wszystkie następujące po sobie wszechświaty są równoważne. Po prostu: wszechświat stworzony przez Boga jest tym, który opisuje nauka, jakikolwiek by on był oraz jakakolwiek by ona była. Nauki matematyczno-przyrodnicze nie dysponują żadnymi środkami, aby prawdę sformułowaną w pierwszym zdaniu *Księgi Rodzaju* zweryfikować lub sfalsyfikować.

Gdy chodzi o filozofię, sytuacja jest zupełnie podobna. Doktryny filozoficzne następują jedna po drugiej; dopiero czas pozwala ocenić, co z nich zostanie. Iluż to głośnych za życia filozofów odchodzi w mrok zapomnienia w parę zaledwie lat po ich śmierci? Owa zmienność filozofii oraz nauk matematyczno-przyrodniczych jest czymś poniekąd normalnym — jest odpowiedzią na rzeczywiste potrzeby zmieniającej się rzeczywistości. Niejednokrotnie — i wcale nie tak rzadko — popularność osoby czy poglądów to skutek mody. Modzie zaś można chyba wszystko wybaczyć, ponieważ szybko umiera.

Otóż Kościół, wskazując na Tomasza z Akwinu, wskazał, jak już wiemy, na Tomasz-teologa i z całą pewnością żadną modą się nie kierował. Wg Gilsona, intencją Kościoła było wskazanie na teologię św. Tomasza jako teologię świadka, jako centrum niezmiennego odniesienia.

Ale dlaczego wskazał na Tomasza właśnie — dlaczego Tomasz z Akwinu?

I tu wreszcie trzeba niejako dotknąć tego, co wydaje się istotne. Powtarzano przez wieki, że filozofia Akwinaty jest filozofią Arystotelesa. Powtarzano tak długo i uparcie, że niemal wszyscy w to uwierzyli, a wielu wierzy w to jeszcze dziś. Wszystkie zarzuty ks. Tischnera przeciwko temu, co nazywa on „chrześcijaństwem tomistycznym”, zakładają niemal jako pewnik, że tomizm jest arystotelizmem i tylko arystotelizmem. Tymczasem, być może tak nawet jest odnośnie jakiegoś „tomizmu” czy „tomizmów” (gdzie jest dosyć duża różnorodność interpretacji); a nawet samego Tomasza można nazwać arystotelikiem, co do pewnego stopnia jest przecież słuszne: posługuje się językiem Arystotelesa, podobną do Arystotelesa techniką dowodzenia. Ale na pewno byłoby nieprawdą nazwanie Arystotelesa tomistą i tu tkwi to, co najbardziej istotne.

Arystotelesa „Bóg” — „myśl myśląca samą siebie”, „pierwszy motor” — nie ma nic wspólnego z Bogiem Biblii. Arystoteles nigdzie nie naucza, że Bóg stworzył świat z niczego, że podtrzymuje ten świat w jego rzeczywistym istnieniu i z tej racji Bóg jest wewnątrznie obecny we wszystkim, co jest. Arystoteles nigdy nie twierdził, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, że obrazem Boga w człowieku jest intelekt (dusza), że spełnieniem (celem) intelektu jest oglądanie Boga, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, a więc zdolna do zażywania wiecznej szczęśliwości. O tym wszystkim nauczał Tomasz z Akwinu, a Arystoteles nie wiedział o tym nic. I jeżeli Arystoteles wie tyle, ile wie filozofia, to filozofia o powyższym nie wie nic.

Cóż zatem uczynił Tomasz z Akwinu? — Na początku *Summy contra Gentiles*, którą określa się przecież często jako „filozoficzną”, stwierdza: *Nade wszystko — pisze Akwinata — będziemy usiłowali uwyraźnić prawdę, która wyznaje wiara, a którą rozum poddaje pod swój sąd. Przedstawimy racje przekonujące oraz prawdopodobne, które będziemy czerpać z prac niektórych filozofów oraz chrześcijan, w celu potwierdzenia prawdy oraz przekonania przeciwnika* (C.G., I, 9).

A zatem, to *nie medytując nad Arystotelesem stał się Tomasz z Akwinu twórcą swojej własnej doktryny, ale w refleksji nad Pismem św.*; oczywiście korzystając z filozofii Arystotelesa, ale również z całego bogactwa filozoficznej prawdy, którą dysponował, nade wszystko zaś korzystając z własnego rozumu¹³.

Trzeba więc wreszcie wyraźnie powiedzieć: doktryna Tomasza była, jest i pozostanie — najpierw i przede wszystkim — teologią! Na Tomasza-teologa wskazuje soborowy dekret O formacji kapłańskiej (por. przypis 12), nowy Kodeks Prawa Kanonicznego wskazuje na Tomasza jako mistrza, mówiąc o teologii dogmatycznej.

Czy wobec tego jest sens, czy można w ogóle mówić o filozofii św. Tomasza?

Oczywiście, że jest sens, że można, a nawet trzeba mówić o filozofii Akwinaty. Przypomnijmy zacytowane jego słowa: *Nade wszystko będziemy usiłovali wyrazić prawdę, którą wyznaje wiara, a którą rozum poddaje pod swój sąd.*

A zatem punktem wyjścia dla Akwinaty była objawiona Prawda, która przyjmuje w akcie wiary, a następnie — prawdę tę poddaje pod osąd rozumu. Inaczej mówiąc: wierząc w coś na podstawie słowa objawionego przez Boga, z całym spokojem oraz pełną wolnością pytał: co wiem o tym, w co wierzę? Gdy nic nie wiedział, odpowiadał: o tym nie wiem nic; będę trwał w wierze. — *Co dla zmysłów niepojęte* — pisał w hymnie eucharystycznym — *niech dopełni wiara w nas.* Gdy natomiast był przekonany, że coś wie — że potrafi daną prawdę dowieść w oparciu o zastaną rzeczywistość i możliwości swojego rozumu — odpowiadał: oto co wiem o tej prawdzie, a w pozostałe będę wierzył.

To właśnie pytając, co wiedział o tym, w co wierzył, doszedł Tomasz do owego zbioru prawd rozumowo dowiedzionych, które dziś nazywamy filozofią św. Tomasza z Akwinu. Jest więc zrozumiale, że Kościół przyznaje tejże filozofii oraz teologii, której ta filozofia jest częścią, uprzywilejowany autorytet oraz trwałą wartość, czego nie czyni w stosunku do żadnej innej¹⁴.

Mogę więc udzielić odpowiedzi na postawione na początku pytanie: dlaczego Tomasz z Akwinu? — Ponieważ *święty* Tomasz z Akwinu, ponieważ prawdy tej ludzkiej dla ludzi — filozoficznej — szukał najpierw w Prawdzie Objawionej. Mówimy często, że Bóg obdarzył Akwinatę mądrością (*Deus dedit eius sapientiam*). To prawda, ale nade wszystko jest prawdą, że Bóg był jego Mądrością (*Deus sit eius sapientia*). **Jego metodologia** — pisze Jan Paweł II — *była przede wszystkim metodologią świętego, żyjącego w pełni Ewangelią, w której miłość jest*

¹³ Na św. Tomasza jako na mistrza i wzór rozróżniania oraz łączenia prawd rozumu i wiary wskazuje Sob. Wat. II w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* nr 10. Mianowicie sobór zaleca rozwijanie dyscyplin naukowych w uczelniach wyższych tak „(...) iżby z dnia na dzień można było osiągnąć głębsze ich zrozumienie i aby po najdokładniejszym rozważeniu nowych problemów i badań bieżącej doby można głębiej poznać, w jaki sposób wiara i rozum prowadzą do jednej prawdy, podążając tu śladami Doktorów Kościoła, a szczególnie św. Tomasza z Akwinu”. Kursywa moja.

¹⁴ Kongregacja Wychowania Katolickiego 20 stycznia 1972 r. opublikowała dokument zatytułowany *O nauczaniu filozofii w seminariach*, w którym wyraźnie wskazuje na wartość doktryny Akwinaty. Cytamy w nim m.in.: „W tym znaczeniu są w pełni uzasadnione i zachowują swą trwałą wartość ponawiane zalecenia Kościoła dotyczące filozofii św. Tomasza, w której te pierwsze zasady prawdy naturalnej są wyrażone jasno i organicznie, w harmonii z Objawieniem (...)” (Cyt. za: E. S z t a f r o w s k i, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. 5, z. 2, Warszawa 1974, nr 9489). Kursywa moja.

wszystkim. *Miłość Boga, pierwszego źródła wszelkiej prawdy, miłość bliźniego, arcydzieła Bożego, miłość rzeczy stworzonych, które również są cennymi szkatułami pełnymi skarbów danych nam przez Boga*¹⁵.

* * *

Wydaje się — i są to już wnioski będące zarazem zakończeniem — że to właśnie *metodologia św. Tomasza* jest tym, co dla nas najważniejsze. A zatem:

1. Uczmy się tej metodologii — czytając dzieła św. Tomasza.
2. Czytajmy, oczywiście, również prace współczesnych tomistów, pamiętając jednak, aby nie oceniać filozofii Tomasza na podstawie tomistów, ale raczej — tomistów na podstawie św. Tomasza.
3. Ostatnie zadanie uważam osobiście za najważniejsze — na dziś i jutro: zaakceptujmy całą współczesną wiedzę — w takim stopniu, w jakim zdołamy, najlepiej wspólnymi siłami. I z całym tym bogactwem przystąpmy do wysiłku analogicznego do tego, jaki był poczynił św. Tomasz z Akwinu w swoim czasie.

W drogę zatem; kierunek wskazał Akwinata w swojej metafizyce *Księgi Wyjścia...*

jestem, bo JESTEŚ

na tym stoi wiara

(...)

wielki Tomasz z Akwinu i Teresa Mała

wszyscy co na świętych rosną (...) — czego życzę moim słuchaczom (czytelnikom) i sobie!

POURQUOI THOMAS D'AQUIN?

RÉSUMÉ

Dans la conférence — prononcée au Séminaire de l'Archevêché d'Olsztyn, à l'occasion de la fête de saint Thomas d'Aquin — nous avons montré (I) comment ce qui fut au début „l'aristotélisme chrétien”, est devenu „thomisme”. Ensuite, (II) nous avons vu quel est la vraie valeur de la pensée théologique — et en rapport avec celle-ci — de la philosophie du Docteur Universel; ce n'est pas Aristote, mais la Bible qui fut la principale source d'inspiration pour saint Thomas d'Aquin. La conception de Dieu et de l'homme chez Thomas d'Aquin est tout à fait différente de celle d'Aristote.

¹⁵ Z przemówienia Jana Pawła II, wygłoszonego w Angelicum 17 listopada 1979 r., por. *Jan Paweł II o filozofii Tomasza z Akwinu* (tł. W. S z y m o n a), OP, Tygodnik Powszechny, 24 lutego 1980, 8 (1980), s. 5.

DZIEJE PARAFII KATOLICKIEJ W KRÓLEWCU 1614—1650

Treść: — I. Sytuacja wyznania katolickiego w księstwie pruskim 1525—1603. — II. Starania o parafię katolicką w Królewcu 1603—1612. — III. Budowa kościoła katolickiego w Królewcu 1614—1616 i jego wygląd. — IV. Duchowieństwo. — V. Uposażenie parafii królewieckiej 1614—1650. — VI. Biskupi warmińscy a parafia królewiecka. — VII. Wierni parafii królewieckiej.

I. SYTUACJA WYZNANIA KATOLICKIEGO W KSIĘSTWIE PRUSKIM 1525—1603

Prusy Zakonne były pierwszym państwem w Europie, które w całości przyjęło wyznanie ewangelicko-augsburskie, czyli luterskie. W niedługim czasie podobnie uczyniły kraje skandynawskie. We wszystkich tych krajach katolicyzm został całkowicie wyeliminowany i dopiero z biegiem czasu nieśmiało stawał tu pierwsze nieporadne kroki, podobnie jak dorosły człowiek, który wskutek choroby czy wypadku w swoim życiu musiał uczyć się drugi raz chodzić. Porównanie to jest zasadne, bowiem przed reformacją Kościół katolicki na tych ziemiach był całkiem silny, dobrze zorganizowany i w niczym nie ustępował tym krajom, gdzie katolicyzm przewyciężył reformację w całości lub też wypchnął ją na margines, jak się to stało w Rzeczypospolitej. Nuncjusz papieski Alojzy Lippomano w 1557 r., opuszczając Polskę, był zdania, że dla katolicyzmu jest ona stracona. W okresie reformacji jeśli nie wszystko, to na pewno wiele zależało od religijnej postawy panującego. Marcin Luter po pewnych wahaniach losy reformacji złożył w ręce książąt Rzeszy.

Za ojca reformacji pruskiej słusznie uważa się Albrechta von Hohenzollerna linii Ansbach, czyli — jak to czasami mówiono — frankijskiej. Było kilka linii tego znanego rodu. Bardzo sławna to linia elektorska, która również miała wielkie apetyty na Prusy i ostatecznie je zdobyła. Albrecht był siostrzeńcem króla Zygmunta Starego¹. Krzyżacy w 1511 r. wybrali go na swego mistrza w nadziei na dobre stosunki z Polską. Stało się akurat odwrotnie. Siostrzeniec okazał się butny, nie chciał wujowi złożyć hołdu, co spowodowało tzw. wielką wojnę pruską².

¹ Jego matka Zofia, córka Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, mając 12 lat, poślubiła Fryderyka Hohenzollerna, księcia Ansbach. Z. W d o w i s z e w s k i, Genealogia Jagiellonów, Warszawa 1968, s. 72—74.

² W sposób wyczerpujący jej przebieg przedstawił M. B i s k u p, „Wojna Pruska” czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519—1521, Olsztyn 1991.

Albrecht nie mogąc jej wygrać, chętnie przyjął warunki pokoju toruńskiego i po jego zawarciu udał się do Rzeszy w celu zmontowania silnej ligi książąt. Zapoznał się tam z luteranizmem i przyjął zasady dogmatyczne tego wyznania. Usłuchał rady Lutra, by porzucił habit zakonny i z państwa swego uczynił dziedziczne księstwo. W tym czasie, kiedy książę dłużej bawił w Rzeszy, państwem jeszcze zakonnym zarządzał biskup sambijski Jerzy Polentz, jak się okazało, jeszcze wcześniej od Albrechta zwolennik nowego wyznania. Dołączył wnet do niego drugi biskup państwa zakonnego, pomezkański, Erhard Queis, i w ten sposób cała elita władzy kościelnej i świeckiej w Prusach, wcześniej niż poddani, którzy subtelności doktrynalnych nie znali, stali się gorącymi wyznawcami nowej wiary. Oficjalnie początek świeckiego państwa pruskiego datuje się na dzień hołdu pruskiego w Krakowie 10 kwietnia 1525 r. W kwestii religijnej traktat krakowski posiada zapisy bardzo mętne. Książę miał niby szanować decyzje biskupów przy obsadzaniu parafii. Do państwa zakonnego należała duża część przedreformacyjnej diecezji warmińskiej, dwie trzecie jej powierzchni, zgodnie z zasadami podziału terytorium przy fundacji wszystkich trzech diecezji pruskich. Ze swoimi dwoma biskupami Albrecht oczywiście nie miał kłopotów, takowych mógł mu nastęrczyć dopiero biskup warmiński, a był nim wtedy gdańszczanin Maurycy Ferber, człowiek, który przeciwko reformacji nigdy nie wahał się użyć wszystkich atrybutów swej władzy świeckiej. Jednak wobec części swej diecezji w byłym państwie zakonnym takowej władzy nie posiadał, a perswazje nie wystarczały. Słowem, ta część diecezji przeszła w całości na luteranizm i co nas zastanawia, Ferber nawet nie zgłosił teoretycznego aktu protestu. Być może wiedział o jakimś skrytym układzie króla z Albrechtem w kwestii swobody zaprowadzenia reformacji w tym kraju. Książę Albrecht nowe wyznanie przeforsował szybko i bez większych sprzeciwów. Nie znamy przykładów jakiegoś zdecydowanego oporu grup duchowieństwa czy wiernych. Notujemy tylko dwa przypadki, kiedy duchowni byłego państwa zakonnego w obronie wiary katolickiej zdecydowali się na migrację z kraju i znaleźli schronienie w sąsiednim katolickim dominium warmińskim. Był to kanonik sambijski Albert Deutschmann i dwie siostry z Bartoszyce. Możemy się jednak domyślać, że jakaś część katolików była niezadowolona ze zmiany wiary, ale nie potrafiła tego wyartykułować. Obok woli księcia niewątpliwie fatalna dla katolicyzmu okazała się postawa obu biskupów państwa zakonnego.

Książę Albrecht w hierarchii władców europejskich znalazł się w trudnej sytuacji. Dobrze był notowany tylko u książąt protestanckich, ale ci zajęci konsumowaniem obrabowanych dóbr kościelnych i wojnami ze stroną katolicką, niewiele mogli mu pomóc. Większą potęgę prezentowali wrogowie księcia pruskiego. Na ich czoło wybijał się jego dawny zakon. Krzyżacy jakoś wyszli z potrzasku i przegrupowali swoje siły głównie w Rzeszy Niemieckiej. Nowi kolejni wielcy mistrzowie zakonu zarzucali Albrechtowi alienację dóbr zakonnych, nie uznawali jego osobistych praw do Prus, mobilizowali sojuszników i grozili zbrojną interwencją. Zakon znalazł sprzymierzeńca w papieżu zatroskanym o zachowanie stanu posiadania Kościoła katolickiego, a także w katolickim cesarzu Karolu V, któremu jakoś podlegali wszyscy panujący w Europie, w szczególności zaś książęta Rzeszy, do których zaliczano też wielkich mistrzów w Prusach. Sejm Rzeszy najpierw wyznaczył Albrechtowi terminy sądowe, a kiedy ten nie stawił się

na rozprawę, ogłosił go 27 stycznia 1531 r. banitą, co w praktyce oznaczało możliwość każdemu bezkarnego najazdu na ziemię pruskie. Oczywiście, największe chęci ku temu zdradzali dawni koledzy zakonni, którzy pozostali przy katolicyzmie. Mieszkali oni przeważnie w Rzeszy Niemieckiej, zorganizowani w tzw. baliwatach i tylko z nich duża część pozostała przy Kościele katolickim, bowiem na 57 członków tego zakonu, jacy w czasie hołdu pruskiego w Krakowie przebywali na stałe w Prusach, wszyscy przeszli na luteranizm. W tej trudnej sytuacji jedyną ostoją Albrechta był król polski Zygmunt I, gorliwy katolik i zdecydowany przeciwnik nowinek religijnych, który nieopatrznie przejął na siebie rolę orędownika wobec ex-zakonnika, proskrybowanego przez najwyższe władze kościelne i świeckie katolickiej Europy. Pierwszymi informatorami króla o poczynaniach księcia i jego urzędników byli pobliscy biskupi warmińscy, toteż Albrecht dbał o poprawne stosunki z nimi. Istniało pole do współpracy na niwie gospodarczej. Ekonomia zawsze jest silniejsza od ideologii. Mimo różnicy wyznań mieszkańcy obu sąsiednich krajów nie zaniechali kontaktów w imię dobrze pojętego interesu osobistego. Kupcy i rzemieślnicy, czy to warmińscy czy pruscy, źle znosili gorset wyznaniowy i dążyli do utrzymania tradycyjnej wolności handlu, ujętego w przepisy uzgodnione przez obie strony i funkcjonujące pod nazwą ustaw krajowych — Landesordnungen.

Historyk niemiecki Ernst Manfred Wermter przebadł, jak wyglądały stosunki księcia Albrechta z biskupami warmińskimi od sekularyzacji Prus do śmierci księcia³. Doszedł do wniosku, iż były one całkiem poprawne, a z niektórymi nawet przyjazne. Może nas to dziwić, biorąc pod uwagę fakt, iż książe odebrał im tak wielką część ich diecezji i zaprowadził tam luteranizm. Zdaniem Wermtera szczególnie przyjazne kontakty łączyły księcia z biskupem Janem Dantyskiem. Albrecht i jego żona Dorota w korespondencji z tym biskupem często nazywali go swoim spowiednikiem, co dla nas już zupełnie jest zaskoczeniem. Wymiana wzajemna grzeczności, nie tylko słów, ale i upominków, wcale nie przeszkadzała obu stronom bezpardonowo traktować na swoim terenie ludzi obcego wyznania. Prawdopodobnie biskupi warmińscy długi czas liczyli na nawrócenie księcia. Takie nadzieje miał nawet rygorysta tej miary co Hozjusz, ale tylko do roku 1562, kiedy to książe ostro odrzucił nadesłane mu przez papieża (na sugestię jednak Hozjusza) zaproszenie na sobór trydencki⁴. Opinie niektórych historyków (jak np. Augustyna Theimera), jakoby Albrecht przed śmiercią przeszedł na katolicyzm, zasadnie podważył nestor historyków pruskich Jan Voigt. Książe w pewnym okresie przeżywał kryzys wiary, gdy jego sympatie zmierzały w kierunku teologii Andrzeja Osjandra, heterodoksy z kręgu luteranizmu.

Wewnętrzne sprawy lenna pruskiego regulowały trzy kompleksy ustaw: tzw. ustawa o rządzie Regimentsnotel z 1542 r.⁵, recessy komisarzy polskich wydane

³ E. M. W e r m t e r, Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525—1568), ZGAE 29 (1956), s. 198—311.

⁴ Uczynił to w formie obszernego listu datowanego w Królewcu 26 VII 1562. Należy uważać go za mały traktat teologiczny, napisany przez nadwornych teologów księcia i rozpowszechniony w wersji łacińskiej i niemieckiej, w obu też wiele razy publikowany. Zob. E. M. W e r m t e r, Stanislaus Hosius Bischof von Ermland und Herzog Albrecht von Preussen, Münster 1957, s. 42—78.

⁵ Jedno ze starszych wydań zamieszczone zostało w druku braniewskim Jerzego Schönfelsa — Privilegia der stände des Hertzogthumbs Preussen, Brunsberge 1616, karty 51—56. W tym druku

w Królewcu po pacyfikacji rewolty tzw. nowych radców księcia⁶ oraz testament księcia z 1567 r. zatwierdzony przez króla Zygmunta Augusta⁷. Katolicy w księstwie w tych ustawach nie mieli żadnego oparcia. Co więcej, król Zygmunt August dwukrotnie potwierdził wyznanie luterskie w księstwie jako wyznanie dozwolone, ani razu nie wzmiankując, że obok luteran mogą tam egzystować także katolicy. Pierwsze takowe potwierdzenie miało charakter mniej uroczysty, bo w imieniu króla dokonali tego 16 lipca 1567 r. posłowie do regentów królewskich. Król nawiązywał do zaburzeń spowodowanych w księstwie przez osjandrystów, ale też chciał położyć tamę nowej prężnej religii — kalwinizmowi. Posłowie królewscy oświadczyli tak⁸: *To pragniemy podać wszystkim do wiadomości, że naszym zamiarem nie jest autorytatywnie decydować w kwestiach religijnych tych ziem, lecz pragniemy razem z księciem usunąć powstałe zamieszanie. Król nie przysyła tu nas w celu zaprowadzenia czy wyrugowania jakiejś religii. Nasz monarcha pamięta i wyznaje, że jest katolikiem. W tej religii urodził się, został ochrzczony, wychowany i za przykładem swoich przodków chce być jej wierny aż do ostatniego tchnienia. Tę religię uznaje za prawdziwą i za ostoję swego panowania i królestwa. Wszystkie inne religie i sekty nie budują państw i królestw, lecz przeciwnie, je burzą. Jego królewska moc zachowując należyty honor dla religii katolickiej, skłonny jest iść na pewne ustępstwa, mianowicie biorąc pod uwagę złe czasy, kiedy do Kościoła i państwa wdarło się wiele obcych dotąd idei, król chętnie przystaje, aby dla zachowania spokoju i pokoju publicznego, rządzący tymi ziemiami tolerowali tę religię, którą jako jedyną uznają stany tego kraju. Drugi raz gwarancję dla religii luterskiej w księstwie król polski wystawił na sejmie w Lublinie 19 lipca 1569 r., kiedy to nowy książę Albrecht Fryderyk złożył homagium, przejmując księstwo po zmarłym ojcu. Ten fakt w wizji artystycznej opisał wierszem obecny przy tym poeta Jan Kochanowski w poemacie *Proporzec albo Hold Pruski*. W kwestii religii król oświadczył⁹: *Skoro dowiedzieliśmy się od prześwieconego księcia pana Albrechta Fryderyka margrabiego brandenburskiego księcia pruskiego drogiego nam krewnego i od radców Jego Dostojności, że wszystkie stany księstwa pruskiego zgodnie przyjęły to wyznanie z dołączoną doń apologią, które wprowadził świętej pamięci poprzedni książę, za wolą poddanych, religię zgodną z formułą przedłożoną**

naglówek ustawy brzmi: „Regiments Nottel — Wie es in geistlichen und weltlichen regiment zuhalten, von marggraff Albrechten christmilder gedechtnuss einer gantzen erbarh landschafft erteilt. Dattret Königsberg den 18. Novembris Anno 1542.”. Zobacz monografię na jej temat — J. Małłek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542*, Toruń 1967.

⁶ J. Małłek, *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie-Królewcu (9 X—28 X 1566)*, *KMW* 2 (1963), s. 191—232; Przekaz rękopiśmienny recesu, zob. AAWO, AB, H 14, k. 219—225.

⁷ *Privilegia der stände des Hertzogthums Preussen, Brunsbergae 1616*, k. 71—83. Rękopiśmienna kopia tego testamentu jest w AAWO, AB, D 103, k. 95—127. Inna kopia, pisana ręką notariusza biskupiego Fryderyka Berenta (zm. 1609) — tamże C 15, k. 151—172. Książę sporządził go w Królewcu 17 II 1567, zaś król zatwierdził w Grodnie 9 VII 1568.

⁸ Tekst publikuje J. M. Saage, *Die Grenzen des ermländischen Bisthumssprengels seit dem XIII. Jahrhundert*, *ZGAE* 1 (1860), s. 88—89.

⁹ Przekazy rękopiśmienne w AAWO, AB, D 113, k. 65—66, 74; H 14, k. 266—267. Jedną ze starszych publikacji w *Privilegia der stände des Hertzogthums Preussen, Brunsbergae 1616*, k. 90—91. Nagłówek w tym druku: „Privilegium Lublinense, in quo illustissimo duci Prussiae omnibus et singulis subditis ac universae ditioni liber usus et exercitium religionis iuxta formulam Augustanae confessionis sinceræ eiusque Apologiae conceditur, item de appellatione. Anno 1569 die 19 mensis Iulii”.

w Augsburgu i dołączoną doń Apologią, przeto kierując się poważnymi względami postanowiliśmy łaskawie zachować przy tejże wierze Prześwieconego Pana Księcia Pruskiego, wszystkich jego poddanych i cały kraj, jak to niniejszym pismem za siebie i naszych następców królów polskich obiecujemy, pod tym jednak warunkiem, aby przyjęte wyznanie augsburskie nie zostało skażone. Wyklucza się wszystkie inne przejściowo głoszone dogmaty i wszelkiego rodzaju herezje, które powstały po ogłoszeniu wyznania augsburskiego i od niego odbiegają. Nie wolno ich propagować i należy uważać za absolutnie zakazane. W drugiej części tego dokumentu królewskiego monarcha na prośbę księcia bliżej sprecyzował warunki apelacji sądowej od wyroków księcia do króla polskiego¹⁰.

W obu dokumentach królewskich brak jest wzmianki o religii katolickiej. Początkowo ten defekt nie był zauważony. Kiedy jednak do Prus zaczęła napływać ludność polska i chciała swobodnie w swoich dobrach zakładać kaplice, wówczas władze królewskie stanowczo zaoponowały, argumentując właśnie faktem braku uwzględnienia religii katolickiej w obu dokumentach królewskich. Z kolei władze polskie zabraniały stosowania w Prusach artykułów szmalkaldzkich czy też zredagowanej w 1567 r. *Corpus doctrinae Pruthenicae*¹¹. Strona katolicka mogła powołać się tylko na szczegól, iż wyznanie katolickie jest o wiele starsze od augsburskiego, tymczasem zakazane są sekty powstałe po opublikowaniu tego wyznania w 1530 r. Zdarzały się też ze strony katolickiej próby takiej interpretacji obu dokumentów królewskich, jakoby one w Prusach wyznanie katolickie stawiały na jednej płaszczyźnie z luterskim. Tego rodzaju argumenty musimy jednak uznać za wyraźną nadinterpretację, czyli wydobywanie z przepisu prawnego rzekomych treści, wcale w nim nie zawartych.

Wróćmy jeszcze do księcia Albrechta. Książę w 1563 r. został sparaliżowany. Z tej niemocy nie wyszedł aż do śmierci, która nastąpiła 20 marca 1568. W roku, kiedy spotkała księcia ta ciężka choroba, król polski Zygmunt August 4 marca 1563 r. rozszerzył zakres osób do dziedziczenia lenna pruskiego na drugą, tzw. elektorską, linię Hohenzollernów¹². Wtedy elektorem był Joachim II ożeniony z najstarszą siostrą króla polskiego Jadwigą Jagiellonką. Obok księcia dokument wymieniał dwóch jego synów: Jana Jerzego i Zygmunta, arcybiskupa magdeburskiego. Był to poważny błąd Polski, bo oddalał możliwość przejęcia lenna pruskiego. Dokument ten miał pewne błędy formalne i dlatego później strona polska (albo przynajmniej niektóre kręgi) odmawiała mu pomocy wiążącej. Mianowicie obietnica rozszerzenia zapadła na posiedzeniu senatu, nie była przedłożona izbie poselskiej i nie została wpisana do konstytucji sejmowych. Od strony pruskiej często powołującej się na ten akt domagali się Polacy okazania oryginału tego przekazu. Takowy istniał i zachował się do dziś¹³.

¹⁰ W. Litewski, Zwierzchnictwo sądowe króla polskiego w Prusach Książęcych w latach 1569–1657, *Rocznik Olsztyński* 3 (1961), s. 23–25.

¹¹ Argumentowały tym, że tam zapisane są zwroty ubliżające religii katolickiej. Zob. AAWO, AB, H 14, k. 311.

¹² A. Vetulani, Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1657). Wybór źródeł, Wrocław 1953, s. 199–202. Publikuje tekst polski, tłumaczony z przekazu łacińskiego, jaki wydał M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae*, t. 4, Wilno 1764, s. 341.

¹³ Dokument ten w formie transumptu z 1565 r. odnotowuje katalog wystawy na jubileusz Marcina Lutra, *Lutra, Luther und die Reformation im Herzogtum Preussen*, Berlin 1983, nr 44, s. 32.

Książę Albrecht miał jednak syna, Albrechta Fryderyka urodzonego 29 kwietnia 1553 r. z drugiej żony Anny Marii. W imieniu niepełnoletniego księcia rządziłi regenci, potem zaś, gdzieś od roku 1573, ujawniła się choroba umysłowa. Spisane przez kronikarzy objawy współczesnym nam medykom nie pozostawiają wątpliwości, iż była to groźna schizofrenia prosta¹⁴. Narzeczona księcia Maria Eleonora, córka Wilhelma księcia Cleve, po drodze do Prus dowiedziała się o tej chorobie, ale się nie cofnęła, poślubiła chorego i podjęła heroiczną wręcz batalię o ratowanie męża. Miała z nim siedmioro dzieci, z których dwoje zmarło w dzieciństwie, pozostało pięć bardzo udanych córek, które dobrze powychodziły za mąż za książąt niemieckich. Co ciekawe, dwie z nich poślubiły ojca i syna, mianowicie Anna 30 października 1594 r. wyszła za syna elektora Jana Zygmunta, a jego ojciec Joachim Fryderyk, kiedy owdowiał, pojął 23 października 1603 r. Eleonorę, młodszą siostrę swej synowej. Tego rodzaju mariaże podjęte z kalkulacji politycznych wśród głów koronowanych nie należały do kuriozów. Zanim jednak Prusy dostały się w ręce linii elektorskiej, starania o opiekę nad chorym księciem i zarząd Prus podjął Jerzy Fryderyk Hohenzollern linii Ansbach, syn Jerzego, jednego z dwóch braci księcia Albrechta (drugi brat Kazimierz) przewidzianych traktatem krakowskim z 1525 r. na dziedziców w księstwie pruskim. We wszelkich oficjalnych enuncjacjach wszyscy za księcia pruskiego uznawali chorego Albrechta Fryderyka. Życzono mu, aby wyzdrowiał i doczekał się męskiego potomka uprawnionego do dziedziczenia lenna pruskiego. Po śmierci księżnej Marii Eleonory 23 maja 1608 r. poselstwa polskie życzyły choremu księciu, aby powrócił do zdrowia, ponownie wszedł w związki małżeńskie i doczekał się męskiego potomka¹⁵. W dynastii wiedziano dobrze, jaki jest stan zdrowia księcia, dlatego rozpoczęła się wcześniej wyścig po lenno pruskie. Dopóki żył jednak książę Albrecht Fryderyk, można było zdobyć co najwyżej kuratelę nad nim, prawo zarządzania księstwem i jako najwyższy rodzaj władania wprowadzenie w lenno pruskie, ale ciągle warunkowo, mianowicie jeśli książę nie doczeka się syna. Gdyby się to stało, wszelkie kalkulacje rodu na zdobycie lenna pruskiego zdecydowanie przechodziły do sfery dalekich możliwości.

Wspomniany stryjeczny brat chorego Jerzy Fryderyk już w 1573 r. rozpoczął starania o prawo sprawowania kurateli i zarządu księstwem pruskim, ale stany pruskie bały się jego absolutystycznych zapędów i na różny sposób torpedowały te plany, aby król Stefan Batory, potrzebując pieniędzy na wojny wschodnie, 22 września 1577 r. przyznał opiekę nad chorym i zarząd księstwem, oczywiście z zastrzeżeniem: dopóki książę Albrecht Fryderyk nie powróci do zdrowia. Ten jednak w swojej przykłej chorobie żył jeszcze długo i zmarł 18 sierpnia 1618 r.

¹⁴ A. Skrobaczk, Choroba Albrechta Fryderyka pruskiego i jej „dzennik”, *Rocznik Olsztyński* 5 (1965), s. 213—246. Ów swoisty dziennik spisał sekretarz księcia, Łukasz Dawid rodem z Olsztyna, fundator stypendium szkolnego. Obejmuje on stosunkowo krótki okres od 25 XI 1572 do 14 X 1573 r.

¹⁵ Takie mirażę snuli legaci króla polskiego podczas rozmowy w Królewcu 9 czerwca 1609 r. z Janem Zygmuntem. Treść tej rozmowy spisana ręką Fryderyka Berenta jest w AAWO, AB, H 14, k. 314—318. Interesujący nas fragment na k. 317 brzmi: „Hanc etiam conditionem acqussimam adicientes Sacra Regia Maiestas et ordines existimant, si illustrissimus rinceps dominus Albertus Fridericus aeger valetudini restitutus, secunda, voluntate divina disponente, matrimonii vota inierit, et masculam prolem susceperit, ne vel ipsi, vel posteritati ipsius legitimae tractatio iusve hoc illustrissimae celsitudini vestrae ulli detrimento praeiudicioque sit”.

w Rybakach, od lat odsunięty od wpływów na bieg spraw księstwa. W międzyczasie zmieniali się jego opiekunowie i regenci, którym nie zawsze udało się uzyskać nawet to ograniczone wprowadzenie w lenno. Jerzy Fryderyk zmarł bezdzietnie 26 kwietnia 1603 r. i razem z nim wygasła frankońska linia Hohenzollernów, mająca ustawowe pierwszeństwo do lenna pruskiego.

Teraz do rywalizacji o księstwo pruskie przystąpił elektor brandenburski Joachim Fryderyk. Jeszcze przed śmiercią Jerzego Fryderyka, gdzieś od 1601 r., czynił on starania na dworze polskim, by po tym bezdzietnym księciu przejąć, co się da w Prusach. Przetargi na dworze polskim pozwoliły zwierzchnikowi lennemu nad księstwem, jakim od holdu pruskiego był każdorazowo król polski, na wyegzekwowanie szeregu roszczeń. Lista tych żądań była płynna, ale zawsze ujęty tam był postulat zapewnienia swobód religijnych dla mieszkających w księstwie katolików. Życie okazało się silniejsze niż wszelkiego rodzaju ostracyzm religijny. Z biegiem czasu do księstwa pruskiego zaczęła przenikać ludność polska, przeważnie katolicka. Drobną szlachta kupowała w pobliżu granicy, a potem i w głębi kraju majątki. Niektórzy zdobyli je w drodze dziedziczenia czy ożenku. Szczególnie dużo katolickiej ludności polskiej przenośli się do tzw. Górnych Prus, czyli na tereny położone na zachód od rzeki Pasłęki. Stosunkowo najwięcej osiadło w komornictwach Działdowo, Ostróda, Dąbrówno. Tereny te należały do przedreformacyjnej diecezji pomezkańskiej. W wyniku drugiego pokoju toruńskiego (1466) zachodnia część tej diecezji weszła w skład państwa polskiego. Istniało tam około 40 parafii zorganizowane jako oficjalat malborski. Na mocy polecenia królewskiego, a także ogólnych zasad prawa kanonicznego nad takimi osieroconymi wiernymi opiekę powinien przejąć biskup diecezji najbliższej, w tym przypadku chełmińskiej. W 1577 r. synod prowincjonalny piotrkowski biskupom tym oficjalnie przyporządkował te tereny, co papież potwierdził¹⁶. Ta część diecezji pomezkańskiej, która pozostała w państwie pruskim, przez długi czas była bezpańska. Zresztą, katolików zaraz po sekularyzacji zakonu było tam niewiele. Ci, którzy nie przeszli na protestantyzm, musieli migrować, podobnie jak zwolennicy reformacji z sąsiedniej Warmii. Jedni i drudzy zazwyczaj w ciągu krótkiego czasu musieli sprzedać swoje nieruchomości i szukać schronienia u pobratymców w wierze. Zwolennicy reformacji z Warmii migrowali do sąsiednich Prus, zaś katolicy pruscy na Warmię. Duży problem stanowiły małżeństwa mieszane. Władze warmińskie a także i pruskie starały się do tego rodzaju skojarzeń nie dopuszczać, ale jak wiemy z wiekowej praktyki, przepisy porządkowe w tej materii bywają mało skuteczne, represji zaś na dłuższą metę stosować nie dało się. Na przemieszanie ludności katolickiej z protestancką w 1610 r. narzekał biskup warmiński Szymon Rudnicki (1604–1621) w sprawozdaniu do Rzymu o stanie diecezji. Jako powód podał bliskie sąsiedztwo, a także te same prawa obowiązujące w obu krajach¹⁷. Biskup

¹⁶ H. S c h m a u c h, Die Verwaltung des katholischen Anteils der Diözese Pomesanien durch den Culmer Bischof, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 35 (1936), s. 112–123. Biskup chełmiński Wawrzyniec Gembicki od 1601 r. jako pierwszy do swego zwykłego tytułu dopisywał słowa: „et Pomesaniensis”.

¹⁷ Z okazji tego sprawozdania biskup kierował do Kurii Rzymskiej pewne zapytania i prośby. Zob. AAWO, AB, D 102, k. 11–12: „Postulata illustrissimi domini episcopi Varmiensis a Sede Apostolica”. W punkcie dziewiątym tego pisma czytamy: „Quia praecipue ducales cum episcopibus et contra

bardzo trafnie zwrócił uwagę na jedność kulturową Prus. Chodziło mu głównie o kulturę prawną. Przy braku kordonów granicznych Warmia i Prusy Książęce miały wiele problemów społecznych i gospodarczych. Do Królewca ciągnęli kupcy a biskupi warmińscy często jeździli tam do lekarzy, wysyłali wójtów krajowych i starostów po zakupy broni i innych potrzebnych przedmiotów. Z Warmii chętniej jeżdżono do Królewca niż do Elbląga czy Gdańska. Podczas wizytacji katedry fromborskiej w 1582 r. biskup Marcin Kromer sprawdzał, czy wikariusze posiadają brewiarze. Jeden z nich miał same składki, obiecał że niezwłocznie da je do oprawy właśnie w Królewcu¹⁸. To zapewne drobniaczek, ale wymownie świadczący, w jakim kierunku istniało ciśnienie ludności warmińskiej. W takiej atmosferze księstwo pruskie nie mogło się ostać monolitem luteranizmu, ale też i Warmia katolicyzmu. Dotychczas historycy lubili przeciwstawiać Warmię Prusom najpierw zakonnym, potem książęcym i po 1701 r. królestwu. Wynikało to z obawy mającej podłoże tak polityczne jak i religijne, mianowicie by Prusy nie wchłonęły usytuowanej w środku nich małej enklawy warmińskiej należącej do Polski, a także, by uchronić wyznanie katolickie przed infiltracją luteranizmu, ku czemu skłaniała się zawsze jakaś znacząca część mieszkańców dominium.

Biskup warmiński w mentalności ludzi księstwa pruskiego i władz lokalnych był ciągle postrzegany jako protektor katolicyzmu i rzecznik sprawy polskiej. Szlachta osiadła w księstwie do niego zwracała się z prośbą o pośrednictwo u władz księstwa, aby w swojej posesji mogła mieć kaplicę katolicką i odprawiać w niej nabożeństwa. Na tym tle dochodziło do częstych konfliktów. Jak wspomniano, sporo nieporozumień powodował akt sejmu lubelskiego z 1569 r. o wyłączności wyznania augsburskiego w Prusach. O religii katolickiej nie było tam mowy i dlatego zatroskani o czystość religijną księstwa chętnie interpretowali ten dokument na rzecz wyłączności luteranizmu. Faktycznie było to nieporozumienie, na które zwracali uwagę posłowie dworu polskiego do Królewca. Ustawa z 1569 r. zabraniała bowiem wprowadzania religii powstałych po konfesji augsburskiej, czyli po 1530 r., tymczasem religia katolicka ma znacznie dłuższy rodowód. Nie-sprawiedliwej wykładni rzeczony ustawy doświadczyli katolicy całych Prus, ale najwięcej ich było w terenach przygranicznych z Polską, w szczególności zaś z diecezją chełmińską. W tamtych stronach pojawiły się pierwsze petycje do władz tak polskich jak i pruskich, aby ludności katolickiej księstwa nie utrudniać wyznawania religii. Pierwszy poważniejszy sygnał niezadowolenia katolików pruskich pochodzi z 1582 r. z diecezji pomezkańskiej. Jakaś znaczna grupa katolików prosiła króla Stefana Batorego, aby w państwie pruskim nie interpretowano dokumentu lubelskiego z 1569 r. na niekorzyść katolików i aby diecezja pomezkańska otrzymała osobnego biskupa¹⁹. Innym razem szlachcic Jan Goliński w miejscowości Turowo w komorze Dąbrówno zbudował kaplicę i prosił Kromera o pozwolenie na odprawianie tam nabożeństw, *ponieważ w tych stronach nie ma*

matrimonia saepe incunt, idque ex antiqua consuetudine et propter uimiam viciniam, tum propter receptos consuetudines provinciales et leges paternas, a quibus retrahi aut avelli non possunt, consulenda est Sua Sanctitas, quid de eiusmodi matrimoniis, quidve imposterum sit permittendum”.

¹⁸ AAWO, AB, B 2.

¹⁹ Urkundenbuch des Bistums Culm (Hrsg. C. P. W o e l k y), Danzig 1884—1887, nr 1093, s. 929—930.

ordynariusza katolika. Biskup w tej sprawie porozumiał się z nuncjuszem papieskim w Polsce Annibalem di Capua i od niego otrzymał pełnomocnictwo na udzielenie takowego pozwolenia, co też pismem datowanym w Lidzbarku 3 lutego 1588 r. zrealizował²⁰. Zapewne bardziej uprawniony do udzielenia podobnego zezwolenia mógł być biskup chełmiński, który zarządzał należącą do Polski częścią diecezji pomezkańskiej. Pod właściwy adres w 1608 r. zgłosił się chorąży Wielkiego Księstwa Litewskiego Andrzej Wołowicz. Przyjechał on do Królewca do słynnego lekarza Papiusza z chorą żoną i zamierzał tu zatrzymać się kilka miesięcy. Wziął ze sobą księdza diecezji żmudzkiej Melchiora Eliaszewicza Geyszę, plebana Krok. Do biskupa Rudnickiego zwrócił się z prośbą o pozwolenie, aby ten ksiądz mógł odprawiać Mszę św. w prywatnej kwaterze Wołowicza²¹.

Kilku szlacheców polskich i katolickich w Prusach z powodu nabożeństw w kościołach położonych na terenie ich dóbr weszli w ostry konflikt z regentami. Władze pruskie były niezmiernie zazdrosne o wyłączność wyznania luterskiego. Gdzieś do 1603 r. uznawały co najwyżej prawo katolickiej szlachty do prywatnych nabożeństw katolickich. W praktyce czasami trudno jest określić, jaka modlitwa mieści się w pojęciu prywatnej. Jak się wydaje, tam, gdzie zbierali się ludzie, zdaniem regentów modlitwa prywatna przekroczyła próg i stała się publiczną. Co ciekawe, ta zazdrość o wyznanie była charakterystyczna tak w sferze nadradców, jak i szeregowej szlachty. Po prostu nie znosili obecności innej religii, a zwłaszcza katolickiej. Do polaryzacji poglądów w tej kwestii doszło z okazji konwersji na katolicyzm dwóch rodów jeśli nie do końca polskich, to na pewno z Polską związanych. Chodzi tu o Rywockich i Berzewiczich. Maciej Rywocki miał wieś Wielki Łąck pod Działdowem. Był wyznania luterskiego, ale przeszedł na katolicyzm. W tej religii wychował swoich trzech synów: Macieja, Jakuba i Marcina. W ich wsi był kościół luterski, z którego bracia usunęli pastora i osadzili księdza, przysłanego tam przez biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gembickiego. Starosta działdowski Zygmunt Birkhan zaskarżył do sądu w Królewcu i uzyskał na nich wyrok skazujący. Bracia mieli przywrócić pastora i zapłacić 500 złotych grzywny. Sprawa została mocno nagłośniona. Zainteresował się nią biskup Rudnicki, do którego Rywoccy pisali o wstawiennictwo. Regenci królewieccy zaś zmobilizowali opinię publiczną w księstwie. Rywoccy dowodzili, że w ich wsi mieszkają sami katolicy i brak pastora jest następstwem jego dobrowolnego wycofania się. O Rywockich upomniał się król Zygmunt III Waza w piśmie do regentów 13 marca 1610 r. W tym mocowaniu się stron jedno jest pewne: Rywockich oskarżali luteranie pruscy różnych godności i stanowisk, a bronili Polacy. W ten sposób kazuś religijny dał okazję do konfrontacji narodowości. Elektor oczywiście podzielał stronę luteran pruskich, chociaż sam od dawna skłaniał się ku kalwinizmowi. Nie będziemy w szczegółach śledzić tej sprawy, bo obie strony obstawały zdecydowanie przy swoim, ale strona pruska miała tę przewagę, że rzecz działa się na jej terenie i możliwości ingerencji nawet samego króla były tam jednak ograniczone.

Podobnie przedstawiała się sprawa rodu Borzewiczów. Dzięki pośrednictwu

²⁰ AAWO, AB, A 5, k. 5–6.

²¹ AAWO, AB, D 45, k. 116.

Stefana Batorego u Jerzego Fryderyka, kanclerz króla Marcin Berzewicz z Siedmiogrodu nabył jakieś nieruchomości w księstwie pruskim. W zapisie sporządzonym 22 czerwca 1585 r. podobno znalazło się zastrzeżenie, że dobra te jako lenne może posiadać tylko wyznawca luteranizmu. Sam Marcin Berzewicz spełniał ten warunek. Był bowiem wyznania augsburskiego. Ożeniony z Katarzyną Wojanowską spod Gdańska²², miał kilku synów, którzy odziedziczyli majątek po ojcu, ale rychło porzucili jego religię i przeszli na katolicyzm. Kościół w ich posesji podobnie jak Rywoccy przekształcili na świątynię katolicką i też tłumaczyli, iż w ich dobrach wszyscy poddani są wyznania rzymskokatolickiego. Sprawa Berzewiczów przez kilka lat była przedmiotem pertraktacji dworu polskiego i różnych poselstw do Królewca. Bodajże najbardziej zdecydowana kampania rozegrała się w 1609 r., kiedy elektor Jan Zygmunt przejmował kuratelę w Prusach²³. Elektor w tej kwestii prezentował zdanie podobne jak stany pruskie, chociaż sam od dawna był sympatykiem kalwinizmu²⁴. Po prostu obawiał się gniewu swoich nowych poddanych, z którymi i tak miał niemało konfliktów. We wszystkich pertraktacjach padały warunki stawiane przez stronę polską. Ich listę znajdziemy w pracach Mincerów²⁵. Do najbardziej drażliwych postulatów zaliczano (co jest zrozumiałe) roszczenia finansowe, ale też i postulaty wolności dla religii katolickiej w księstwie. Działo się to w dobie rokосу Zebrzydowskiego, kiedy to innowiercy w Polsce stracili wiele świątyń (prawie dwie trzecie) i trwał systematyczny ubytek w ich szeregach. Protestanci z księstwa obawiali się kroczącej jak taran zwycięskiej kontrreformacji. Nowy atak religii katolickiej na ich teren był też niewątpliwie objawem tego procesu rekatolicyzacji, czemu patronował „jezuicki” król polski Zygmunt III Waza. O tym, że obawy protestantów nie były wynikiem nadwrażliwości, niech świadczą fakty choćby z jednej diecezji warmińskiej. Oto w oparciu o dwór biskup Szymon Rudnicki zdołał pozyskać dla katolików kościół św. Mikołaja, wykupił z rąk Ottona von Gröbena Świątą Lipkę²⁶ i zorganizował katolicką parafię w Królewcu, o czym będzie tu mowa. To bardzo dużo jak na krótki stosunkowo okres rządów jednego biskupa. Kontrreformacja była w tym czasie u szczytów swoich osiągnięć. Wspomniane dwa rody w Prusach Książęcych akurat w tym samym czasie z luteranizmu przeszły na katolicyzm.

²² Marcin Berzewiczius do Kromera, Lwów, I IX 1578, AAWO, AB, D 39, k. 16.

²³ Elektor na ingerencję komisarzy królewskich tak w tej sprawie argumentował, pismem datowanym w Królewcu I VI (starego stylu) 1609: „De Barzevicziis autem ita res se habet, ut certis conditionibus bona a defuncto marchione Georgio Friderico ex mera gratia concessa et ad se devoluta possideant. Quibus nisi steterint satisfecerintque, ipsimet intelligent, quae incommoda sese maneant. Idque ut magis appareat ex feudalibus ipsorum litteris, extractum sub littera A, adponendum esse existimavit illustrissima celsitudo sua, ne quis forte existimet studiose hoc agi, ut ipsis contradicatur” — AAWO, AB, H 14, k. 300. Wspomniany aneks pod literą A wpisany jest do tegoż kodeksu H 14, k. 303, ręką sekretarza biskupa Rudnickiego.

²⁴ Jan Zygmunt inklinację do kalwinizmu ujawnił już w 1605 r., oficjalnie zaś na to wyznanie przeszedł 25 XII 1612.

²⁵ Ich syntezę stanowi praca B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598—1621, Olsztyn 1988. Autorzy jednak prawie nie korzystali z bogatych archiwaliów Szymona Rudnickiego przechowywanych w AAWO. Chodzi głównie o kodeksy z działu D (korespondencja) a także H 14, Królewiec 14.

²⁶ A. Szorc, Stefan Sadorski (1581—1640), fundator Św. Lipki, *KMW* 4 (1994), s. 395—414; 1 (1995), s. 15—44.

We wzajemnej rywalizacji pewne osiągnięcia mieli też innowiercy i to nawet na ultrakatolickiej Warmii. Ostre edykty Ferbera, Dantyszka, Hozjusza czy Kromera nie były konsekwentnie przestrzegane. Przez małżeństwa mieszane, spadkobranie itp. spora grupa szlachty pruskiej nabyła posesje na Warmii. Biskupi tolerowali, jeśli innowierca kupował lub inaczej nabywał ziemię na Warmii, pod warunkiem jednak, że pozostawał w księstwie i swojej rezydencji nie przenośli do biskupstwa. Takich posesjonatów określano mianem „wasali cząstkowych” (*ex parte vasalli*). Dla biskupów warmińskich była to grupa ludzi podobnie kłopotliwa i niewygodna jak dla władz królewieckich rody Rywockich, Berzewiczycy i im podobnych. Owi wasale cząstkowi często zwlekali ze złożeniem homagium nowemu biskupowi lub królowi polskiemu, nie brali udziału w ćwiczeniach wojskowych, z dużym opóźnieniem reagowali na różnego rodzaju pozwy i zarządzenia. Kromer wprost ścigał siedem rodów takowych cząstkowych wasali za te i inne ich zaniedbania. Zaś oni swego protektora znajdowali w księciu pruskim, który najpierw Kromera a potem samego króla Stefana Batorego prosił, aby nie molestować jego zdaniem nieuzasadnionymi roszczeniami tych szlachciców pruskich²⁷. Do ostrej konfrontacji wyznaniowej doszło między Kromerem a szlachcicem Georgiem Troschke, dziedzicem Katrajn w komorze reszelskiej. Jego rodzony brat Krzysztof był katolikiem i pełnił wysokie stanowisko wójta krajowego, natomiast on sam w młodości przez dłuższy czas pozostawał w służbie księcia pruskiego Albrechta i był wyznania augsburskiego. Na stare lata powrócił do swej posesji na Warmię i tu musiał przeżyć dużą porcję przykrości od biskupa, który po prostu chciał go z Warmii usunąć. Za szlachcicem stanęła rzesza szlachty pruskiej i sam książę Albrecht Fryderyk, już chory ale oficjalnie jeszcze funkcjonujący. Obrońcy Troschkego, powoływali się na akt konfederacji warszawskiej z 1573 r., który w Rzeczpospolitej szlachcie gwarantował swobody religijne. Marcin Kromer odpowiedział im, iż na Warmii rzeźbony klejnot swobodnego sumienia (jak go Mirosław Korolko określa) nie ma mocy obowiązującej²⁸. To stwierdzenie zaskakujące, ale chyba odpowiadające rzeczywistości. Królowie polscy biskupom i kapitulę pozostawili dużo swobód w stosunku do poddanych, z czego ci ostatni nie zawsze byli zadowoleni, bo nie mieli instancji odwoławczej od apodyktycznej decyzji swoich obu panów zwierzchnich. W księstwie pruskim podobna sytuacja zaistniała w związku z możliwościami apelacji do króla polskiego. Szlachta pruska, która chciała zachować swobody i odrębności księstwa, optowała jednak za apelacją, z czego nie był zadowolony sam książę czy nawet czołowi notable dzielnicy.

II. STARANIA O PARAFIĘ KATOLICKĄ W KRÓLEWCU 1603—1612

Zabieg o zapewnienie katolikom mieszkającym w księstwie pruskim swobód religijnych to tylko wstęp do jakiejś katolickiej organizacji kościelnej na tych ziemiach. Zmaterializowaniem tych zbożnych żądań było dopiero przekazanie katolikom pewnych kościołów w księstwie albo pozwolenie na budowę nowych.

²⁷ A. Eichhorn, Der ermländische Bischof Martin Kromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst, ZGAE 4 (1869), s. 223—228.

²⁸ G. Matern, Die Erbschulzerei in Rüssel, Heilsberg 1931, s. 26—27.

Protestanci, którzy w 1525 r. i w kilku latach następnych zabrali katolikom wszystkie kościoły, teraz nie mieli ochoty udostępnić im nawet jednego. Strona polska jako główny protektor katolicyzmu w Prusach od początków domagała się w Królewcu choćby jednego kościoła albo innego budynku kościelnego już zbudowanego, który nadawał się do zaadaptowania dla potrzeb kultu katolickiego. Zdecydowany sprzeciw stawiali temu właściwie wszyscy, tak regenci jak stany, zarówno szlachta jak i mieszczenie. Dla nich przekazanie katolikom używanego przez nich kościoła było jakby symbolem cofania się przed nacierającym katolicyzmem. To usposobienie stanowiło dużą przeszkodę do unifikacji Prus Książęcych z Polską i było ważnym czynnikiem, dla którego partia propolska, tzw. kwerulanci, traciła na sile i ostatecznie przegrała. Luteranie w Królewcu na każde żądanie odstąpienia katolikom świątyni odpowiadali niezmiennie, że nie mają zbywającej, owszem sami odczuwają brak budynków kultu. Strona katolicka kilkakrotnie wskazywała na inne budynki kościelne używane do celów świeckich, które strona pruska mogłaby bez szkody dla swoich miejsc kultu odstąpić katolikom. Wówczas padały odpowiedzi, że dany budynek nie należy do dyspozycji księcia, lecz do władz miejskich i te mają swoje zamiary ich wykorzystania. Te wykręty (w naszych czasach znane nam dobrze z praktyki nomenklatury komunistycznej!) stronie katolickiej uświadamiały, iż należy odstąpić od żądań nowego budynku i skupić się na uzyskaniu koncesji budowy. Mimo tego coraz klarowniejszego obrazu negocjatorów ze strony polskiej do samego końca, to jest do maja 1612 r., podnosili postulat odstąpienia katolikom zbudowanego już kościoła, ale zawsze natrafiali na zdecydowany opór strony przeciwnej.

Pierwsze głosy o świątyni katolickiej w Królewcu padły oczywiście ze strony polskiej i miało to miejsce w 1603 r. W dniu 26 kwietnia zmarł Jerzy Fryderyk, sprawujący od 1578 r. kuratelę nad chorym księciem i zarządzający Prusami. Nie miał męskiego potomka, był więc ostatnim przedstawicielem rodu linii Ansbach uprawnionej do dziedziczenia księstwa zgodnie z dyspozycją traktatu krakowskiego z 1525 r. Do wzięcia w Prusach stały teraz dwa stanowiska: opiekuna nad chorym księciem, co nazywano kuratelą pruską, oraz zarząd księstwem i ewentualne dziedziczenie tego kraju. Król polski zajęty walką o koronę szwedzką nie dość starannie prowadził politykę pruską. Na mocy traktatu z 1563 r. widoki na zdobycie lenna pruskiego mieli elektorowie brandenburscy i ci po wielu zabiegach dopięli swego. Prawie dwa lata trwały bardzo ożywione i napięte przetargi o księstwo pruskie. Elektor Joachim Fryderyk mobilizował szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną. Widząc pewne chęci króla polskiego na zatrzymanie sobie kurateli, a z biegiem czasu i sukcesji, np. dla syna królewicza Władysława, elektor dwoił się i troił, aby Prusy otrzymać, najlepiej od razu, jako kuratelę i sukcesję. Wachlarz jego zabiegów był bardzo szeroki (co dokładnie przedstawiają w swoich pracach Mincerowie²⁹), od szukania sprzymierzeńców w Danii, w samych Prusach, poprzez

²⁹ F. Mincer, *Opinia polska wobec kwestii pruskiej w latach 1603—1609*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*, Historia III, seria A, nr 23 (1960); T e n ż e, *Polska i Brandenburgia wobec kwestii pruskiej w latach 1601—1604*, *Zapiski Historyczne* 3 (1962); T e n ż e, *Kilka uwag o nadaniu kurateli pruskiej w 1605 r.*, *KMW* 1 (1963), s. 3—27; T e n ż e, *Działalność stronnictwa filobrandenburskiego w Księstwie Pruskim w latach 1600—1604*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu*, Historia III—IV, 1964, T e n ż e, *Objęcie rządów w Księstwie Pruskim przez elektora Joachima Fryderyka (marzec—wrzesień 1605)*, *KMW* 2 (1964), s. 129—149.

obsypywanie ewentualnych decydentów polskich upominkami, aż po zuchwałą plany zbrojnego wystąpienia przeciwko królowi polskiemu przy użyciu jego konkurenta do tronu szwedzkiego Karola Sudermańskiego. Wnet sprawę na różny sposób skomplikowały zawirowania rokoszu Zebrzydowskiego, dymitriada, przemarsze wojsk z Inflant itp.

W celu wysondowania nastrojów w Królewcu król wysłał do Królewca posłów w osobach swego sekretarza Samuela Łaskiego i wojewody chełmińskiego Macieja Konopackiego (który potem został biskupem chełmińskim). Wobec wielkiej aktywności elektora król chciał niejako przejąć inicjatywę. Obaj posłowie mieli przeprowadzić rozmowy o przyszłości zarządu Prus, oczywiście dodając permanentnie nierealną klauzulę: dopóki chory książę Albrecht nie powróci do zdrowia. Regenci królewiecy³⁰ rozmawiali z posłami, ale na postulaty dworu polskiego dawali odpowiedzi w tym duchu, że wszystko powinno być uzgodnione z elektorem. Z enuncjacji regentów dla posłów królewskich dowiadujemy się, że strona polska poruszyła *sprawę kościołów*³¹. Regenci po decyzję odsyłali do elektora, co niedwuznacznie świadczy o ich opcji, kto będzie rządził księstwem pruskim. W Królewcu po prostu obawiano się nadmiernej ingerencji Rzeczypospolitej i więcej przychyłano się do możliwości przeniesienia lenna na dom elektorski. Król i jego dyplomaci często powtarzali, iż Rzeczpospolita i Prusy to *corpus unum*, ale w wypowiedziach różnych dyplomatów pruskich tej tęsknoty za spoistością owego „jednego organizmu” tak jednoznacznie nie odczuwamy. Tylko nieliczne grupy opozycji, takich jak Otton von Gröben, miały odwagę wliczać Prusy do organizmu polskiego. Główne pertraktacje z posłami elektora w kwestii księstwa były prowadzone na sejmie warszawskim w styczniu 1605 r.³². Głosy z sejmików powiatowych i wojewódzkich, jakie zwykle odbywały się przed sejmem walnym, świadczą o podzielonej opinii Polaków na temat przekazania elektorowi władzy w Prusach. Najwięcej zwolenników elektora miał w Prusach Królewskich, bo te zawsze głosiły tezę o jedności Prus. Podczas pertraktacji warszawskich w kwestiach religijnych ustalono podstawowe zasady egzystencji katolików w Prusach Książęcych. Katolikom zagwarantowano to wszystko, co otrzymali w Polsce innowiercy dzięki konfederacji warszawskiej, a więc wolność religijną, prawo patronatu nad kościołami w obrębie ich posesji, dostęp do urzędów. Planowano nawet odtworzyć katolickie biskupstwa pomezzańskie i sambijskie i na ich rzecz strona innowiercza miała odstąpić część substancji majątkowej zlikwidowanych

³⁰ W aktach źródłowych są określane jako *consilarii regentes*. Było ich czterech. Zob. J. Małłek, *Ustawa o rządzie, j.w.*, s. 169.

³¹ AAOW, AB, D 101, k. 56—58. Na odwrocie tego tekstu wpisana jest stara sygnatura: BB Nr 79. Pochodzi ona od porządkujących archiwum lidzbarskie za biskupa K.J. Szembeka w 1733 r. Sporządzony wówczas spis zachował się, zob. AAOW, AB, C 53. Tamże na s. 73 znajdujemy dokument z kodeksu D 101, k. 56—58 tak zapisany: „Memoriale supremorum consiliariorum ducatus Prussiae consiliario et secretario regio exhibitum”. Odpowiedź radeców ujęta jest w siedmiu punktach: o sprawach religii jest mowa na początku punktu drugiego (k. 56): „Cautionis ratione ecclesiarum itemque satisfactionis baronis Truchsesii nomine nescire se affirmant domini consilarii quo in ordine res eae versantur, cum capita illa coram serenissimo electore sint transacta. Minime tamen dubitant, quin celesitudo eius suae declarationi tum temporis factae sit bona fide satisfactura”.

³² Te sprawy szeroko omawia A. Kolberg, *Die Lehnverträge zwischen Polen und Brandenburg von 1605 und 1611 und die darin den Katholiken des Herzogthums Preussen gewährte Religionsrechte*, ZGAE 9 (1891), s. 111—173.

w 1525 r. obu tych diecezji. Te ogólniki tymczasem miały stanowić jakby ogólną ideową obudowę przyszłych kontaktów katolików z luteranami. Przy konkretyzacji tych liberalnych zapisów dopiero z reguły ujawniała się cała prawda rozpowszechnionego wśród negocjatorów, może niezbyt eleganckiego, ale niewątpliwie słusznego adagio, że *diabeł tkwi w szczegółach*. W Prusach tego czasu mogli tego dobitnie doświadczyć członkowie rodów Rywockich i Berzewicznych. W kwestii religijnej wynegocjowano jeden punkt względnie konkretny, mianowicie że elektor zapewni katolikom w Królewcu *jeden lub drugi kościół* na potrzeby kultu katolickiego. I w tym sformułowaniu, które najczęściej precyzowano po łacinie: *unam vel alteram ecclesiam*, też do końca nie wiadomo, ile ostatecznie tych kościołów być powinno. Nie określono też, czy protestanci oddadzą katolikom jakąś istniejącą świątynię, czy też będzie to kościół zupełnie nowy, zbudowany od fundamentów. Musimy tu zrozumieć sytuację elektora. Przychodził on do Prus z zewnątrz, jako ktoś obcy. Miał w księstwie stronnictwo, któremu przewodził Fabian Dohna młodszy (starszy mieszkał w Prusach Królewskich), ale też zanim objął władzę, sformułowała się szybko opozycja. Głównym hasłem tej opozycji była obrona praw i przywilejów pruskich. Hasło to na krótką metę budowało stronnictwo filopolskie, ale przy ewentualnych rządach polskich w księstwie automatycznie stawało się mieczem obosiecznym. Posłowie elektora w Warszawie obiecywali w Królewcu tylko jeden kościół, i to nie istniejący, ale do zbudowania. Jeśli chodzi o drugi kościół, to elektor zamierzał zdecydowanie poprzeć starania polskie u regentów i stanów pruskich, aby stronie katolickiej takową świątynię odstąpili albo też zbudowali od nowa. Zatem plan *minimum* to jeden kościół w Królewcu i to budynek nie istniejący, ale który należało zbudować, plan *maximum* przewidywał dla katolików dwa kościoły, najlepiej już zbudowane, przy czym strona polska miała tu kilka wariantów, jak np. dopominać się o kościół i jakiś budynek (np. szpital), albo o jeden gotowy z perspektywą budowy drugiego; w ostateczności była skłonna tymczasem przyjąć tylko jeden kościół, ale za to już zbudowany, nie zamykając możliwości dopominania się o drugą świątynię.

Elektor Joachim Fryderyk, po uciążliwych rokowaniach jego posłów z komisją wytypowaną przez sejm warszawski, ostatecznie 11 marca 1605 r. otrzymał kuratelę pruską na takich samych warunkach jak Jerzy Fryderyk w 1578 r. Prawo kurateli nad chorym księciem Albrechtem Fryderykiem razem z elektorem otrzymał jego syn Jan Zygmunt. Jak pamiętamy, obaj za żony mieli córki chorego księcia, co też miało stwarzać dodatkowy tytuł do sprawowania owej kurateli nad teściem. Pełne przekazanie elektoratowi administracji księstwa miało być dokonane przez komisarzy królewskich po nadaniu elektorowi lenna, czego się jednak ten nie doczekał. Do końca życia pozostał tylko kuratorem, ale i tak dużo osiągnął dla rodu Hohenzollernów. Zmarł 18 lipca 1608 r. i teraz o prowincję pruską starania rozpoczął jego syn Jan Zygmunt. Na sejmie warszawskim 29 kwietnia 1609 r. król nadał Janowi Zygmuntowi kuratelę i administrację Prus na takich samych warunkach, jakie posiadał jego ojciec. W celu wykonania pisma król do Królewca skierował komisję, na czele której miał stanąć podkanclerzy, biskup wrocławski Maciej Pstrokoński. Ten jednak ciężko zachorował i wnet (26 czerwca) zmarł. Na jego miejsce król na czele komisji postawił biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego. Ponadto w skład komisji wchodził: Jerzy Kostka — wojewoda

malborski, Marcin Sierakowski — starosta inowrocławski, Wojciech Kryski, kasztelan sierpecki, Jan Świątosławski — referendarz koronny, Łukasz Mielżyński — podskarbi kaliski i Samuel Łaski — sekretarz królewski. Komisja ta sześć tygodni bawiła w Królewcu. Jej głównym zadaniem było przekazać młodemu elektorowi kuratelę, a także w ramach zwierzchnictwa Rzeczypospolitej nad Prusami usunąć pewne nadużycia i rozstrząsać ważniejsze sprawy sądowe³³. W dniu 13 lipca komisja wydała ostatnie wyroki sądowe i zakończyła swoje czynności. Na drugiej sesji sejmu pruskiego 29 maja tego roku w Knipawie w imieniu stanu rycerskiego do komisarzy królewskich wyznaczony mówca przemawiał po polsku, co może być pewnym wykładnikiem wpływów polskich w księstwie.

Sejm polski warszawski 9 listopada 1611 r. wydał ustawę *De feudo ducatus Prussiae*, przenoszącą lenno na Hohenzollernów brandenburskich. Wśród licznych ustaleń powtórzono obietnice budowy kościoła w Królewcu i uposażenia pracujących przy nim duchownych. W celu wykonania decyzji sejmowej król Zygmunt III w dniu 6 stycznia 1612 r. powołał czteroosobową komisję i zaopatrzył ją w oryginalny dokument nadający elektorowi lenno pruskie³⁴. Na czele komisji król postawił biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego, a towarzyszyli mu Stanisław Działyński — wojewoda malborski, Wacław Kielczewski — kasztelan biechowski i Reinhold Heidenstein — sekretarz królewski, znany historyk. Zachowała się bardzo bogata dokumentacja działalności tej komisji, jak i poprzedniej z 1609 r. Te akta częściowo były publikowane³⁵, ale wiele pozostaje w rękopisach tylko częściowo wykorzystanych przez głównego historyka tego tematu, Franciszka Mincera i jego żonę Barbarę Janiszewską-Mincer. Szczególną obfitość znajdujemy w aktach biskupa Rudnickiego³⁶. Ta obfitość cieszy historyka, ale też bywa kłopotliwa nie tylko ze względu na ilość, lecz na często nie datowane, mocno podkreślone minuty korespondencji tego biskupa a także na częsty brak datacji lub jej dwuznaczność. Strona pruska pod naciskiem króla polskiego kalendarz gregoriański przyjęła od dnia Zielonych Świąt 1612 r.³⁷. Wszystkie jej pisma wcześniejsze są datowane według kalendarza juliańskiego, a i późniejsze z przyzwyczajenia też często są ekspediowane *stylo veteri*, o czym zresztą nie wszyscy informowali.

³³ O działalności tej komisji istnieje bogata dokumentacja w AAWO, H 14, k. 232–356. Powyższy kodeks powstał w kancelarii biskupa Rudnickiego i stanowi wiarygodne źródło czynności komisji w Królewcu. Szerzej ujmując pertraktacje w kwestii lenna pruskiego z początków XVII wieku, zostały uwzględnione w kilku publikacjach źródeł, oto dwa z nich: *Privilegia der stände des Hertzogthums Preussen, Brunsbergae 1616*; *Acta Brandenburgica*, t. 1–4 (wyd. M. E. L. K l i n k e n b o r g), Berlin 1927–1930.

³⁴ AAWO, AB, D 83, k. 117.

³⁵ *Acta et decreta commissionum S. R. M. Poloniae et Sueciae Regiomonti in annis 1609 et 1612 habiturum, Cracoviae 1614*; K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia*, t. 12, s. 30; Zob. też *Acta Brandenburgica*, jw.

³⁶ Korespondencja biskupa Szymona Rudnickiego znajduje się w AAWO, w kodeksach AB, D 40–64, 79–86 i rozproszona po wielu innych kodeksach tego działu, ponadto AK, Ab 7. Wiele znalazło się w Archiwum i Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Kodeksy z AAWO dział D to przeważnie minuty listów biskupa pisane przez niego samego i jego sekretarzy. Z braku nazwisk adresatów, dat i niełatwego charakteru pisma biskupa korzystanie z tych kodeksów jest mocno utrudnione.

³⁷ AAWO, AB, D 102, k. 29–32. Kalendarz gregoriański pochodzi od papieża Grzegorza XIII. Poprawka polegała na tym, że po dniu 4 X 1582 r. następny dzień nosił cyfrę 15 X 1582. Zob. *Chronologia polska* (pod red. B. W ł o d a r s k i e g o), Warszawa 1957, s. 39–45.

Przy boku Rudnickiego do Królewca udali się najbliżsi współpracownicy, jak sekretarz Stefan Sadorski³⁸, kanclerz kurii prepozyt dobromiejski Jakub Schröter, kanonik fromborski Henryk Hindenberg i marszałek dworu Wojciech Kobierzycki. Komisarze do Królewca przybyli 13 marca 1612 r. Biskup Rudnicki razem z Heidensteinem jechali z Lidzbarka, natomiast Działyński z Kielczewskim dotarli inną drogą, przez Pokarmin³⁹. Obie grupy spotkały się o milę przed Królewcem, w miejscowości Ludwischwald. Elektor ze świtą wyszedł na spotkanie dostojnych gości. Od początku Jan Zygmunt szczególną estymą darzył biskupa warmińskiego. W sprawozdaniach z tych rokowań znajdujemy takie zwroty, że elektor wziął pod rękę biskupa i prowadził z nim przyjazne rozmowy. Rzeczywiście, rozumieli się dobrze i ich wzajemne odnośnienia bez przesady można nazwać przyjaznymi. W polityce jednak górę zwykle biorą twarde realia i interes, co sprawiło, że zarówno biskup jak i ksiączę bronił swego stanowiska, kierując się znaną zasadą ujętą trafnie w łacińskim adagium: *suaviter in modo fortiter in re*.

Po odpoczynku robocze spotkania stron rozpoczęły się 15 marca i trwały do 29 maja z długą przerwą na święta wielkanocne. Rozmowy prowadzono w trzech ośrodkach władzy pruskiej w Królewcu, a więc z samym elektorem jako księciem pruskim, któremu jeszcze brakowało tylko nadania księstwa przez króla w lenno, co właśnie mieli dokonać komisarze. Druga grupa to czterej tzw. radcy rządzący (*consiliarii regentes*), nazywani po prostu regentami. Do ich grona najczęściej dochodzili wybitniejsi starostowie. Trzecia grupa to stany zebrane na sejmie pruskim. Tę niższą izbę sejmu tworzyła szlachta pruska i przedstawiciele miast, wśród których rzecz jasna najważniejszą rolę odgrywali przedstawiciele Królewca, który wtedy składał się z trzech obok siebie istniejących miast: Starego Miasta, Knipawy i Lipnika. Komisarze prowadzili pertraktacje osobno z tymi grupami rządowymi, czasami na walnym zebraniu z wytypowanymi przedstawicielami z tych podmiotów władzy. Co ciekawe, biskup Rudnicki jako przewodniczący komisji przemawiał niewiele. Znamy zaledwie kilka jego wystąpień podczas tej misji⁴⁰. Kwestionariusz problemów do załatwienia był dość bogaty i krystalizował się gdzieś od roku 1603, czyli od przyjęcia rządów w Prusach przez linię elektorską, chociaż sprawy uiszczania przez księcia i księstwo daniny na rzecz Polski mają swoją znacznie wcześniejszą historię. Mimo tylu kolejnych komisji i pertraktacji roszczenia Rzeczypospolitej (bo tak to trzeba nazwać) wobec księcia i księstwa trzeba było ciągle podnosić i uzasadniać od nowa. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt tylu grup konsultujących, to powtarzanie tych samych problemów i argumentów staje się nużące. W komisji królewskiej to niełatwe zadanie przejął prawie w całości na siebie Heidenstein. Oczywiście, w przerwach narady trwały w gronie całej komisji i tam zapadały wiążące decyzje. Wymieńmy tylko najważniejsze problemy poruszane przez komisję: najpierw dwa najtrudniejsze — to kwestie finansowe i religijne. Polska od lenna pruskiego, które uważała za *corpus unum* ze

³⁸ W aktach tej komisji, konkretnie w zapisie o nagłówku: „Feudum ducatus Prussiae” — AAWO, AB, H 14, k. 435, znajdujemy adnotacje wpisane ręką Sadorskiego. Obecność Sadorskiego w Królewcu potwierdzają inne liczne dokumenty.

³⁹ Czynności komisji, a nawet jej diariusz możemy prześledzić z akt zgromadzonych przez kancelarię Szymona Rudnickiego, AAWO, AB, H 14, k. 364—430.

⁴⁰ Tamże, k. 421; AB, D 83, k. 118—121.

sobą, domagała się pieniędzy. Przedmiotem dyskusji była tu jedynie wysokość sumy. Król polski chciał osadzić w porcie Pilawa swego sekretarza, który miał za zadanie rejestrować obroty handlowe angielskiej spółki handlowej Eayst Company, mającej swą siedzibę w Elblągu. Monarcha wymagał, aby Prusy Książęce utrzymywały cztery okręty na straży morza przed ewentualnym najazdem szwedzkim. Poddani księcia mieszkający w Prusach powinni mieć możliwość odwołania się w ostatniej instancji do sądu królewskiego. Sama zasada apelacji, a zwłaszcza jej zakres i sposób realizacji, były przedmiotem namiętnych sporów, przy czym tutaj sympatie szlachty pruskiej, ciągle zatroskanej o przywileje regionalne, o zasadę indygentu itp., były z reguły po stronie króla, gdyż możliwości apelacji stanowiły dość skuteczne antidotum na absolutystyczne zapędy elektorów. W sumie owa możliwość apelacji do króla była dla notabli (księcia i regentów) bardzo uciążliwa i stanowiła znaczne pole zagrożenia dla samodzielności Prus na wiele lat. Szlachta pruska, która czuła się w sądach skrzywdzona przez księcia czy regentów, miała otwartą drogę zaskarżania swej krzywdy u króla i uzyskania kasaty wyroku lub zwrotu utraconych dóbr. Z takiej możliwości skorzystał radca książęcy Jan Derschau, usunięty ze stanowiska w 1615 r., za którym ujął się sam król i nakazał dokonać na jego rzecz pełnej restytucji⁴¹. Dzięki apelacji propolska partia w księstwie tzw. kwerulantów mogła spokojnie egzystować. W ogóle w pierwszej połowie XVII wieku ingerencja Polski w sprawy lenna pruskiego była tak daleko posunięta, że król Władysław IV 19 kwietnia 1640 r. w trybie apelacyjnym rozstrzygał konflikt między piekarzami trzech miast Królewca⁴². To tylko jeden z licznych przykładów dużej zależności księstwa od Polski. Wielu do dziś nie może polskim elitom wybaczyć, że tak roztrwonili polskie aktywa w tym rejonie Europy, skąd w końcu następnego stulecia wyjdzie inicjatywa rozbiorów Polski, ale to już inny problem. Wracajmy do pertraktacji 1612 r.

Stosunkowo najmniej budzącym sprzeciw był polski postulat przyjęcia w księstwie kalendarza gregoriańskiego. Strona pruska gotowa była to uczynić od Zielonych Świąt 1612 r.⁴³. Komisarze stosunkowo mało mówili o poprawności nowej rachuby czasu, ale podkreślali, iż pierwszy kalendarz pochodzi od pogańskiego cesarza Juliusza Cezara i protestanci, chociaż nie respektują władzy papieża, powinni jednak uszanować go jako chrześcijanina i dać pierwszeństwo jego kalendarzowi. Bardzo to oryginalna argumentacja, świadcząca, jak bardzo umysły ludzkie były we władaniu motywacji typu konfesyjnego. Komisarze, kiedy domagali się wolności religijnej dla katolików, często przemawiali do luteran z pozycji wspólnej płaszczyzny wiary w tego samego Boga. To już można nazwać jakąś próbą ekumenicznego myślenia w czasach zwycięskiej przecież kontroformacji. Tej retoryki używali zwłaszcza wtedy, gdy domagali się swobody kultu religijnego

⁴¹ List króla polskiego do księcia pruskiego, Warszawa 10 VII 1617 — AAWO, AB, A 10, k. 410. B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer. Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce, j.w., s. 204–206. Jan Derschau był komisarzem pruskim przy regulacji granicy między Warmią a Prusami Książęcymi. Zachowała się bogata dokumentacja tej akcji. Zob. przyp. 140.

⁴² AAWO, AB, D 86, k. 142–143.

⁴³ Przypadały one tego roku 10 VI.

w kościołach na terenie dóbr Berzewicznych, Rywockich czy Rościszewskich⁴⁴. Władze pruskie wręcz spazmatycznie broniły monopolu wyznania lutereckiego. Tutaj była pełna zgodność szlachty pruskiej, mieszczaństwa i elit rządzących, a więc regentów i samego księcia, który był w tej materii więcej skłonny do ustępstw (bo sam już był wyznawcą kalwinizmu), ale solidaryzował się ze swymi poddanymi w księstwie, by załagodzić sprzeczności i pozyskać ich sympatię. Biskup Rudnicki raz zachnął się w liście do Jana Zygmunta, że przy takim praktycznie nieprzejednanym podejściu do kultu katolickiego w księstwie, wszelkie deklaracje elektora o swobodzie religijnej dla katolików brzmią jak nie mające pokrycia w rzeczywistości frazesy⁴⁵.

Na tle dobrych prywatnych kontaktów Jana Zygmunta z biskupem Rudnickim te usztywnienia przy pertraktacjach publicznych są bardzo znamienne dla wzajemnych kontaktów katolików z innowiercami i vice versa. Trafnie zauważył prof. Karol Górski, który stwierdził odnośnie księcia Albrechta: *Na uwagę zasługuje fakt, że książę pruski w listach prywatnych jest mniej nieprzejednany niż w oficjalnych wypowiedziach*⁴⁶. Stanowi to niewątpliwie potwierdzenie i egzemplifikację bardzo znanego powiedzenia starożytnych: *Senatores boni viri, senatus mala bestia*. Podobnie postępował prawie każdy książę pruski wobec biskupów warmińskich i szerzej, wobec katolicyzmu. W prywatnych enuncjacjach robił wrażenie przyjaciela, zaś kiedy dochodziło do meritum sprawy, czyli do ustępstw na rzecz katolicyzmu, gwałtownie usztywniał się. Lecz cóż, polityka nie zna sentymentów!

Rokowania o kościoły królewieckie dla katolików komisji ze stroną pruską szły jak po grudzie. Przez długi czas posłowie królewscy konsekwentnie domagali się dwóch kościołów. Argumentowali, że chodzi im o tych katolików, którzy nie mieszkają w księstwie, a przebywają tu licznie w celach handlowych i zatrzymują się nieraz kilka miesięcy w roku. Komisarze dobrze wiedzieli, że katolików na stałe mieszkających w Królewcu jest bardzo mało. Z późniejszych enuncjacji pracującego w Królewcu jezuita Szymona Buchhorna wiemy, że na początku miało być zaledwie siedem rodzin katolickich⁴⁷. Jak wiemy, elektor obiecywał zbudować w Królewcu katolikom jeden kościół, zaś o drugi mieli komisarze bezpośrednio traktować ze stanami, ale elektor obiecywał wpływać na stany, aby te zezwoliły. Okazało się, że wszystkie stany wyraziły sprzeciw, elektor zaś jako obcy człowiek w dzielnicy nie śmiał, a może i nie chciał ich przynaglać. Komisarze mieli do niego żal i czynili mu wyrzuty z powodu niedotrzymania obietnicy. Dla strony katolickiej pewną osłoda na to niepowodzenie byłoby przekazanie kościoła już zbud-

⁴⁴ Z tych rodów najmniej był molestowany ten trzeci. O kłopotach Rywockich mieszkających w powiecie działdowskim zob. biogramy Jana i Macieja z tego rodu, T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku, t. 2, Olsztyn 1988, s. 125—126. O tych rodach zob. AAWO, AB, D 82, k. 6; D 83, k. 21; D 132, k. 90; H 14, k. 372 et passim; A. Kolberg, Die Lehnverträge zwischen Polen und Brandenburg, ZGAE 9 (1891), s. 157—166 (tu szczegółowo omawia zwłaszcza sprawę Rywockich). Od 1606 r. wyroki skazujące komory królewieckiej ciążyły na rodzinach Frantalskich i Sokolowskich (zob. D 83, k. 21).

⁴⁵ AAWO, AB, D 82, k. 6.

⁴⁶ Słowa z recenzji K. Górskiego odnośnie książki E. M. Wermtera, Kardinal Stanislaus Hosius Bischof von Ermland und Herzog Albrecht von Preussen, Münster 1957, (rec. *Zapiski Historyczne* 2 (1960), s. 153.

⁴⁷ AAWO, AB, H 16, k. 83; Sprawozdanie o placówce jezuickiej w Królewcu, podczas wizytacji kanonicznej M. Radziejowskiego w 1683 r.

wanego albo innego budynku kościelnego, który dałoby się zaadaptować na potrzeby kultu katolickiego. Komisarze wskazywali na kościół św. Krzyża, na opuszczony przez zakonnice klasztor w dzielnicy Lipnik, względnie na budynek byłej kurii biskupiej. Strona pruska nie ustąpiła ani joty nad to, co było w pierw przyobiecane, tzn. katolicy mieli czekać, aż książę zbuduje im kościół i budynki pomocnicze. Komisarze stanowczo obstawali, aby katolikom zapewnić drugą świątynię. Uważali, iż lenna przekazać nie mogą, zanim nie otrzymają pełnej gwarancji na uzyskanie drugiej świątyni. W przeciwnym razie grozili zerwaniem rozmów i przekazaniem całej sprawy w ręce króla do ostatecznej decyzji. Książę twierdził, że warunki postawione przez króla spełnił i oskarżał posłańców królewskich o zbyt, nieuzasadniony rygoryzm. Co więcej, wobec groźby zerwania rokowań zapowiadał trwanie w księstwie pruskim, traktując ceremonię przekazania lenna za zbyt, gdyż otrzymał je zawiązkowo (*implicite*) przed kilkoma laty razem ze swoim ojcem Joachimem Fryderykiem i ponawianie aktu nie widzi za celowe. Takie postawienie sprawy z obu stron prowadziło do fiaska misji komisarzy, nie było też korzystne dla samego księcia, bo władza Hohenzollernów w Prusach mogła zostać zakwestionowana i król mógł ją powierzyć komuś innemu, np. swemu synowi Władysławowi.

Równoległe z wymienionymi czterema komisarzami w Królewcu przebywał dyplomata królewski, Magnus Nolde, Szwed z pochodzenia i wyznawca luteranizmu. Jego zadaniem było uzyskanie zapomogi pieniężnej na wojnę z Moskwą. Pozostali komisarze tym się nie zajmowali i mieli polecenie królewskie jedynie wspierać przedsięwzięcia Noldego. Jakby na zasadzie naczyń połączonych impas w kwestiach wyznaniowych komplikował, tak przecież oczekiwany przez króla dopływ pieniędzy. Nolde w trosce o powodzenie własnej misji zaczął komisarzom sugerować, by okazali więcej elastyczności. Po dość ciężkiej potyczce słownej, w której najaktywniejsi byli — ze strony księcia jego kanclerz Krzysztof Rappe — zaś z komisarzy Reinhold Heidenstein, obie strony zmierzały do kompromisu. W tym duchu dokonano 29 marca wizji lokalnej miejsca w dzielnicy Sackheim, gdzie książę miał zbudować katolikom świątynię. Wskazany plac komisarzom nie podobał się. Był to teren podmokły i wcześniej przeznaczony na miejsce pochówku padłej zwierzyny. Zdenerwowani komisarze pytali obecnych tam przedstawicieli księcia, czy nie mają do zaoferowania innego placu, a kiedy ci zaprzeczyli, postanowili odjechać, jednakże książę przez swego sekretarza Michała Adersbacha robił nadzieję na bardziej korzystną lokalizację świątyni katolickiej. W tym nie najlepszym nastroju posłowie królewscy udali się na ferie wielkanocne. Wielkanoc tego roku przypadała dość późno, bo 22 kwietnia, ale komisarze Królewca opuścili już 2 kwietnia. Rudnicki z Kielczewskim udali się do Fromborka, natomiast Działyński z Heidensteinem do Braniewa. Biskup warmiński co roku w Wielkim Tygodniu sprawował liturgię w katedrze, zaniechanie zaś poświęcenia olejów w Wielki Czwartek zmusiłoby księży do uciążliwych wędrówek po oleje do diecezji sąsiednich. Po świętach komisarze 29 kwietnia zebrali się w Braniewie i stąd z listem do elektora wystali Stefana Sadorskiego. Przepraszali za zwłokę z przybyciem na ciąg dalszy pertraktacji, z powodu niedyspozycji biskupa Rudnickiego. Na biskupa oczekiwali mieszczenie Ornety, bo miał tam załatwić pewne sprawy miejskie, ale nie zdołał tego uczynić, gdyż odzyskawszy pełną sprawność,

razem z dwoma komisarzami ruszył do Królewca, dokąd dotarł 3 maja⁴⁸. Trzeci z nich, Działyński, zatrzymał się nieco w siedzibie swego starostwa w Tolkmicku i do Królewca przyjechał dwa dni później.

Rozmowy ze stroną pruską zostały wszczęte już 5 maja. Książę na spotkanie posłów królewskich wysłał karcocę, a sam oczekiwał na nich w zamku. Zszedł po schodach i tu witał gości, potem biskupa Rudnickiego wziął pod rękę i razem z nim całą świtę wprowadził do sali obrad. Po krótkim słowie wstępnym biskupa merytorycznie głos zabrał Heidenstein. Podtrzymał poprzednie żądanie dwóch kościołów dla katolików w Królewcu oraz swobody katolickiego kultu w kościołach w posesjach Berzewicznych i Rywockich. W imieniu księcia krótko zabrał głos Rappe, obiecywał tylko, iż książę da odpowiedź dnia następnego.

Wszyscy posłowie królewscy (może poza Heidensteinem) mieli ze sobą w Królewcu całkiem pokaźne świty osobiste. Z Działyńskim i Kielczewskim byli ich synowie próbujący pierwszych kontaktów towarzyskich z okazji misji dyplomatycznych ojców. W Królewcu od 20 lutego do 26 maja trwał sejm hołdowniczy⁴⁹, doskonała okazja do popisów i zabawy dla tych, którzy pozostawali poza salą obrad, a i uczestnicy sejmu po pracy chętnie włączali się w słodki wir eutrapielii. W takiej atmosferze nietrudno o sprzeczki a nawet burdy, które dla wielu też stanowią całkiem atrakcyjny punkt porządku dziennego. Podczas takich harców został zabity jeden człowiek ze świty posła Kielczewskiego, a drugi poważnie zraniony. Krzywda wyrządzona świecie poselskiej mogła być interpretowana jako naruszenie czci głównego inicjatora misji poselskiej, czyli w tym wypadku króla polskiego, dlatego władze miasta Królewiec wszczęły badania w poszukiwaniu winnych, ale tok wydarzeń nie został na trwałe zakłócony i incydent poszedł w niepamięć. Nowe mocne wrażenia wypierały dawne. Dużą atrakcję zgotowano gościom w dniu 11 maja 1612 r. Po spożytym w ogrodzie sutym obiedzie książę, posłowie i liczne grono gości byli świadkami autentycznej walki żubra z niedźwiedziem. Nie tylko starożytni Rzymianie lubili igrzyska. Walka wzbudziła ogromne zainteresowanie. W protokołach sporządzonych dla biskupa Rudnickiego znajdujemy jej opis: początkowo żubr udanie zaatakował niedźwiedzia rogami i uzyskał wyraźną przewagę, ale nieostrożnie spuścił głowę i niedźwiedź uchwycił go za gardło i zapewne zakończyłby walkę, ale służba nie chcąc dopuścić do jatki puściła na arenę sforę psów i te swoim ujadaniem wypłoszyły niedźwiedzia, który wycofał się do swojej kryjówki⁵⁰. Nawiasem mówiąc, w lasach pruskich i warmińskich tamtych czasów musiało być jeszcze dużo niedźwiedzi, skoro ich podobizny znalazły się w herbach kilku miast tego regionu, jak np. Reszla czy Kętrzyn.

Po feriach świątecznych komisarze wyraźnie spuścili z tonu. Drugiego kościoła domagali się coraz anemiczniej i w końcu całą tę sprawę zostawili do przyszłego ułożenia się samego króla ze stanami, co właściwie oznaczało cofnięcie tej sprawy do pozycji wyjściowej. Komisarze niczego nie wytargowali, jedynie uzyskali nieco lepszą lokalizację kościoła, który miał być zbudowany w dzielnicy Sackheim. U podstaw owej niespodziewanej uległości komisarzy leży niewątpliwie życzenie

⁴⁸ AAWO, AB, H 14, k. 386.

⁴⁹ Przebieg tego sejmu omawiają: B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce*, j.w., s. 190–194.

⁵⁰ AAWO, AB, H 14, k. 396.

samemu królowi, by nie blokowano ważnej dla dworu sprawy pomocy finansowej z księstwa, o co zabiegał Nolde.

W dniu 16 maja 1612 r. komisarzom został przedstawiony nowy plac pod budowę kościoła w tej samej dzielnicy Sackheim. Miał on wymiary 30 na 16 prętów⁵¹. Zachowały się przekazy źródłowe dość dokładnie precyzujące położenie tego placu⁵². Obecnie ten rejon Królewca jest tak zmieniony⁵³, że owe opisy niewiele nam wnoszą, ale przytaczamy je dla pewnej rzetelności dokumentacyjnej. Otóż najpierw o samej dzielnicy Sackheim. Znajdowała się ona po prawej stronie rzeki Pregoly, które to tereny przed 1525 r. nie należały do diecezji warmińskiej. Po drugiej stronie rzeki usytuowany był jakiś szpital, przed reformacją podległy władzom kościelnym diecezji warmińskiej, ale faktycznie o ten obiekt wyposażony w ziemię zabiegali kanonicy sambijscy i biskupi warmińscy chętnie go im przekazywali warendę. W chwili rozpoczęcia przygotowań pod budowę kościoła katolickiego te zaszczyty historyczne nie miały większego znaczenia. Ważniejsze było to, iż cały teren o kształtach podobny do wydłużonego worka (stąd nazwa Sackheim) należał nie do królegoś z miast królewieckich, ale do zamku. Tego rodzaju posesje wszędzie nazywano *Schlossfreiheit*, czyli wolną ziemią zamkową. W Prusach i na Warmii podobne tereny należały do każdego zamku i w pierwotnym przeznaczeniu miały służyć na pastwisko dla koni księcia i gości. Powierzchnia tego arealu wynosiła 2 łany chelmińskie 15 morgów i 50 prętów⁵⁴. Tym terenem dysponował pan zamku, czyli książę pruski, któremu rada miejska nie użyczyłaby łatwo swego terytorium.

Oficjalne przekazanie lenna elektorowi Janowi Zygmunutowi nastąpiło 26 maja 1612 r.⁵⁵. Zawarto tam wszystkie uzgodnione świadectwa, jakie należą się do elektora i księstwa wobec Polski, w tym zapis o budowie kościoła dla katolików i pensji dla proboszcza. Te sprawy zostały ujęte w osobnych dokumentach, najpierw w piśmie datowanym w Królewcu 12 maja 1612 r.⁵⁶ oraz drugi raz 29

⁵¹ Pręt, po łacinie „*virga*”, to jednostka miary. Używany wtedy w Prusach pręt chelmiński mierzył 3,82 m. O miarach, zob. B. P o s c h m a n n, *Seeburg 600 Jahre. Bilder aus der alter und neuer Zeit 1338—1938*, Seeburg 1938, s. 148. Pisze tu: „1 Rute = 12 Fuss; 1 Fuss = 12 Zoll = 0,333 Meter”.

⁵² AAWO, AB, D 83, k. 33—34.

⁵³ Okolica, gdzie stał ten kościół, jest zupełnie zniwelowana. Pracujący tu przed 1945 r. jako wikariusz ks. Gerhard Reifferscheid (żyje w Königswinter) z trudem wskazał to miejsce obecnemu (1994 r.) proboszczowi katolickiemu z Kaliningradu ks. Jerzemu Steckiewiczowi. Kościół stał przy ulicy Ceglanej, po niemiecku Ziegelstrasse. Rosjanie po 1945 r. nawiązując do starej nazwy, obecną ulicę nazwali Kirpicznaja. Wystawione obok bloki mieszkalne zdają się przesądzać sprawę, że tutaj już nie da się w oparciu o dawne plany odbudować od podstaw kościoła.

⁵⁴ Opis terenu znajdujemy w starej publikacji w *Erleutertes Preussen*, t. 1, Königsberg 1724, s. 671—704, artykuł nieznanego autora (może redaktora pisma) nosi tytuł: *Von der Freyheit Sackheim*.

⁵⁵ Zachowało się wiele przekazów tego dokumentu. Trzy oryginalne teksty, zapewne własność biskupa Rudnickiego, znajdują się w AAWO, AB, D 83, k. 19—32. Tamże w kodeksie D 57, k. 155—158 znajdujemy pierwotny tekst oryginalny, ale wskutek kilku ważkich poprawek zamieniony na minutę. Naniesione tam poprawki marginalne pisane są ręką Heidensteina. Jeszcze jeden oryginał (luzem, nie wszyty w kodeks) jest w AAWO, AB, Ef 10. Tu są dołączone dwa formularze przysięgi lennei. Kopia bez daty zob. tamże, D 100, k. 45—47. Ten tekst był kilkakrotnie drukowany. Stany pruskie przy okazji przekazania kurateli spisały swoje zarzuty (*gravamina*) i przekazały je komisarzom królewskim. Niektóre te pisma i odpowiedzi na nie biskup Rudnicki polecił wpisać do akt kurii biskupiej, zob. AAWO, AB, A 10, k. 78—81.

⁵⁶ AAWO, AB, D 48, k. 26—27; D 83, k. 13—14; rkps Królewiec 14, k. 28—29, 37—40.

maja tego roku⁵⁷. Najdokładniej usytuowanie kościoła zostało przedstawione w tym ostatnim dokumencie, a brzmi to tak: poczynając od Krum-Gasse iść w kierunku domu Georga Kisliniusa i dalej w kierunku wschodnim do domu Krzysztofa Folknera, ten odcinek wynosi 30 prętów bez dwóch stóp i czterech palców. Stąd pod kątem prostym należy kierować się w kierunku północnym i iść odcinek liczący 17 prętów do ustawionego kamienia, stąd w kierunku zachodnim 28 prętów do kamienia w pobliżu ogrodów Jana Jansena i Joachima Brumanna, a dalej w kierunku południowym do domu Georga Kisliniusa odcinek 19 prętów.

Powyższe ustalenia właściwie były ostateczne i potem nie doszły nowe elementy. Drugiego kościoła katolicy nigdy nie uzyskali, chociaż upominali się o niego następnymi komisarzami królewskimi przy przekazaniu lenna w 1621 r. Jerzemu Wilhelmowi. Biskup Rudnicki z powodu ciężkiej choroby w tej komisji nie brał udziału, ale uczestniczył w niej jego wierny sekretarz Stefan Sadorski obok trzech innych komisarzy królewskich, których działalność w Królewcu od marca do sierpnia 1621 r. spowodowała wiele kontrowersji⁵⁸. Elektor swoje żale na komisarzy zawarł w obszernym liście skierowanym do Rudnickiego z Królewca 29 czerwca 1621 r.⁵⁹, ale biskup był pochłonięty bólami choroby i wnet zmarł. Wykonał tylko plan minimum w Królewcu, ale dzięki niemu zaistniała tu parafia katolicka z kościołem i budynkami pomocniczymi.

III. BUDOWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W KRÓLEWCU 1614—1616 I JEGO WYGLĄD

Elektor Jan Zygmunt był zdeterminowany dotrzymać obietnicy i wywiązał się ze swego zobowiązania. Czynił to bez większego entuzjazmu, bo musiał ze swej szkatuły łożyć na budowę, wyposażenie i utrzymanie duchownych. Pewnym motywem do większego jego zaangażowania się w to niezbyt atrakcyjne dzieło były tradycyjnie dobre, a nawet przyjacielskie kontakty z biskupem Rudnickim. Zaraz po podpisaniu dokumentów w Królewcu elektor w dniach 24—26 czerwca 1612 r. odwiedził biskupa w Lidzbarku. Zachowały się opisy tej uroczystości⁶⁰. Książę zjechał z dwuosobową świtą. Były w niej panie, które otrzymały od biskupa po złotym pierścionku, mieszczanie lidzbarscy witali gości ustawieni w szeregu i uzbrojeni w najlepszą zbroję, niektóre posiłki spożywano na świeżym powietrzu przy zamku, w Łunowie, gdzie biskup miał jakiś rezerwat (nazywał to

⁵⁷ Ten w nagłówku tekstu oryginalnego nosi także sformułowanie: „Formula cautionis de templo aedificando Anno 1612 die 29 Maii” — AAWO, AB, D 83, k. 33—34; B 48, k. 28—29, 167—169, 224—226; rkps Królewice 14, k. 150—153, 167—169; rkps Królewice 34, k. 26—27 (tu jest dobra kopia notarialna sporządzona 27 I 1748 przez notariusza królewieckiego Ottona Wilhelma Bielfelda), k. 40—44.

⁵⁸ O działalności tej komisji zob. B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce, j.w., s. 245—256. W AAWO jest bardzo bogata dokumentacja działalności tej komisji, jak np. jeden cały kodeks AB, C 59.

⁵⁹ Pismo elektora zostało wpisane do akt kurii biskupiej, AAWO, AB, A 11, k. 231—232.

⁶⁰ AAWO, AB, A 10, k. 83—84. W oparciu głównie o ten przekaz przedstawił go E. Braehvogel, Ein Hoffest in der Burg Heilsberg vor 300 Jahren, *Unsere Ermländische Heimat* (skrót: *UEH*) 12 (1931), s. 45—46.

vivarium), urządzano polowania. Potem gości odjeżdżających w kierunku Iławki Pruskiej biskup odprowadził do granicy biskupstwa. Rudnicki w swoim testamencie sporządzonym w 1615 r. zapisał swojej krewnej jakiś cenny klejnot, który otrzymał od elektora⁶¹. Niewątpliwie dostał go w rewanżu za swoje hojne upominki. Później elektor kilkakrotnie bawiąc w pobliżu Warmii, zapowiadał swoją wizytę w Lidzbarku. Raz nadmienił, by nie przyjmować go wystawnie i zamierzał tylko w niewielkiej grupie zboczyć do biskupa⁶². Oczywiście przy takich rozmowach zawsze dochodziło do wymiany zdań na temat budowy kościoła w Królewcu.

Świątynia została postawiona w przewidzianym terminie.

Szczęśliwym trafem znamy nazwisko jej architekta. Był nim Mikołaj Rambas. Ustalił to Jan Kattenbrink, który w latach 1779–1780 był administratorem parafii Królewiec po śmierci proboszcza Franciszka Alberta Zahna. Pierwszy kościół królewiecki, o którym mowa, spalił się w czasie pożaru całej dzielnicy Lipnik 11 listopada 1764 r. Z dymem poszły wszystkie budynki parafialne i zapewne wielka część archiwum parafialnego, które było całkiem pokaźne, głównie ze względu na częste kontakty z władzami rządowymi i konsystorzem luterańskim. Ks. Zahn po pożarze zbierał resztki papierów, a ich uporządkowaniem zajął się Kattenbrink. Ten duchowny znany jest w dziejach Warmii jako niez mordowany kompilator różnych dokumentów dotyczących dziejów Warmii i poszczególnych placówek, gdzie pracował i przebywał⁶³. Zachował się nie dokończony jego kodeks dokumentów dotyczących się parafii Królewiec⁶⁴. Tam właśnie znajdujemy informację o nazwisku pierwszego architekta kościoła katolickiego w tym mieście. Kattenbrink odnotował, iż podczas pożaru spadła wieża dachowa zwana sygnaturą, gdzie znajdował się mały dzwon przeznaczony do zwoływania ludzi na nabożeństwo. Dzwony duże przywoływały ludzi z daleka, ale przy kościele parafialnym królewieckim nie było dzwonnicy i takowych dzwonów, zaś sygnaturka była słyszalna tylko w pobliżu kościoła. Na wieżyczce była metalowa kula, a w niej dwie tabliczki miedziane. Właśnie na jednej z nich było wypisane nazwisko budowniczego, który sam siebie określił nadwornym architektem⁶⁵.

⁶¹ Testament zachował się w Sztokholmie, Riksarkivet, Extranea IX Polen, 148a: „Rembesciis, nepotibus ex sorore, domino Adamo cum coniuge et ipsorum liberis florenos quadringentos; eiusdem filiae natu maiori, Annae, clendum ex diamantis a serenissimo principe domino Joanne Sigismundo electore Brandenburgensi donum, lego et dono”. Przed śmiercią w 1621 r. biskup Rudnicki ten testament wycofał i kapituła przekazał inny, którego jednak nie znamy, ale zachowały się rozliczenia wykonawców testamentu. Zob. AAWO, AB, A 8, k. 421–432.

⁶² D 132, k. 127: Elektor do Rudnickiego, Ryn 27 II 1618.

⁶³ Biogram jego zob. T. O r a c k i, Słownik, t. I, j.w., s. 124.

⁶⁴ AAWO, Królewiec 14. Z materiałów wcześniej zebranych spisał w 1793 r. Na czołowej stronie tytuł: „Documenta de origine, fundatione, aedificatione, conservatione, statu veteris et novae ecclesiae romano-catholicae Regiomontanae, ex variis manuscriptis, libris et certis traditionibus desumpta et collecta per reverendum dominum Joannem Katenbrink parochum Roggenhausensem, Anno Domini MDCCXCIII”. kodeks liczy 269 kart, z których pierwsze 60 kart zapisanych przez Katenbrinka.

⁶⁵ AAWO, Królewiec 14, k. 13–14: „Ipsum aedificium templi (secundum formulam cautionis ab illustrissimo duce praestitum) constructum, confinebat in longitudine, incluso campanili, centum quinquaginta pedes architectales et sexaginta in latitudine. Campanile e solido muro, sed tantum altitudine sua usque ad tectum ecclesiae protensum. In eo pendebat duae campanae benedictae, quarum una circiter 20 lapides, altera 13 ponderabant. In medio tecti ecclesiae eminebat parva turricula, in cuius apice globulus deauratus applicatus erat, in quo post incinerationem huius ecclesiae die 11 novembris

Budowa kościoła tradycyjnie zaczęła się od uroczystości wmurowania kamienia węgielnego. Takowy głaz został przywieziony z Lidzbarka. Biskup Rudnicki polecił wyryć na nim łaciński napis tej treści:

Bogu Najlepszemu Najwyższemu. Na cześć Boga wszechmogącego, Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych, a także patronów kościoła warmińskiego świętych Andrzeja Apostoła, Jana Chrzciciela i Wojciecha biskupa męczennika, przewielebny i czcigodny biskup warmiński pan Szymon Rudnicki ordynariusz tej diecezji ten oto kamień węgielny poświęcony według rytu świętego Kościoła rzymskokatolickiego, umieścił w fundamentach 22 dnia miesiąca maja 1614 r.⁶⁶

Z treści tego napisu niektórzy mniemali, iż biskup Rudnicki sam zjechał do Królewca i dopełnił historycznej ceremonii. Z przekazów źródłowych jednakże wiadomo, iż uczynili to delegaci biskupa. Rudnicki miał wielką ochotę osobiście stawić się w Królewcu. W tej sprawie korespondował z regentami i pytał ich, czy jego obecność jest wskazana i czy może liczyć na zachowanie spokoju ze strony tłumu innowierców, którzy mogą zgromadzić się w tej niezwyklej dla nich ceremonii. Biskup niepewny co do zachowania się mieszkańców Królewca, liczył na życzliwy stosunek regentów sprawujących tu władzę w imieniu samego księcia⁶⁷. Odpowiedzi adresatów tego listu nie znamy. Musiała ona być negatywna, gdyż biskup nie zdecydował się na osobisty udział, jak się wnet okazało, nie bez podstaw. Zachował się opis tej niecodziennej uroczystości, i co ciekawe — sporządzony przez jakiegoś agenta dla grafa ze Słobit, zu Dohna (zm. 1647)⁶⁸. Kamień węgielny do Królewca z Fromborka przywiózł w trzy wozy kanclerz biskupa (wnet kanonik katedralny) Jakub Schröter w towarzystwie Jakuba Bartscha, właściciela

anno 1764 horis vespertarum factam (postquam turricula haec, in qua parva signatura pendeat, dilapsa fuisset) inventae sunt in praememorato globo duae tabellae de lamina cuprea, quarum una sequentem incisam habebat inscriptionem: HAEC TURRICULA ANNO REPARATAE SALUTIS 1617 DIE 8 MAII REGENTE HUNC DUCATUM ILLUSTRISSIMO PRINCIPE IOANNE SIGISMUNDO MARCHIONE ET ELECTORE BRANDENBURGICO ETC., ET CONSILIARIIS SUPREMIS ELECTORALI NOMINE RECENTIBUS: FRIDERICO LIBERO BARONE A DOHNA PRAEFECTO PROVINCIALI, IOANNE TRUCHSESS A WETZHAUSEN BURGRABIO SUPREMO, CHRISTOPHORO RAPPE CANCELLARIO SUPREMO, IOANNE ALBERTO A BORCK MARESCHALLO SUPREMO, EST EXTRACTA PER NICOLAUM RAMBAS ARCHITECTURAE PRAEFECTUM AULICUM. Altera tabella cuprea sequenti incisione erat signita: HAEC TURRICULA ANNO REPARATAE SALUTIS MDCXC DIE... SUB AUSPICIO SERENISSIMI AC POTENTISSIMI PRINCIPIS FRIDERICI TERTII MARCHIONIS BRANDENBURGICI SUPREMI DUCIS PRUSSIAE, SUB REGIMINE CONSILIARIORUM SUPREMORUM IOANNIS ERNESTI A WALLENRODT MAGISTRI PROVINCIALIS, GEORGH CHRISTOPHORI FINCKEN SUPREMI BURGRABII, GEORGH FRIDERICI A KREUZEN CANCELLARII ET PRAESIDIS SUPREMI TRIBUNALIS, CHRISTOPHORI A SCHLIEBEN SUPREMI MARESCHALLI, DENUO EST EXTRACTA PER IOANNEM MELCKSTOCK ARCHITECTURAE PRAEFECTUM. Hae duae tabellae denuo post conflagrationem erecto novo campanili ecclesiae anno 1771 in globo inclusae sunt, quibus etiam tertia tabella de lamina cuprea cum inscriptione adiecta est, cuius tenorem legere licet ubi de nova ecclesia romano-catholica Regiomontana agetur”.

⁶⁶ AAWO, Królewiec 14, k. 13; Królewiec 34, k. 6. Tekst był wydany w *Erlautertes Preussen*, t. 1, s. 680. Zob. też AAWO, AB, H 19, s. 606.

⁶⁷ AAWO, AB, D 102, k. 103. To minuta listu Rudnickiego do regentów, pisana ręką Sadorskiego. Tekst podkreślony i brak daty, ale okoliczności wskazują na moment bliskiego poświęcenia gotowej świątyni.

⁶⁸ H. Borkowski, *Die Grundsteinlegung der katholischen Kirche zu Königsberg in Preussen, Altpreuussische Monatschrift* 37 (1900), s. 646—647.

dóbr Krosno koło Ornety i jeszcze jednego nie wymienionego z nazwiska księdza. Ceremonia była przewidziana na 21 maja po południu i w tym dniu do niej przystąpiono, ale wskutek agresywnej postawy dużej grupy gawiedzi innowierców musiała być przerwana i dokończona po cichu następnego dnia wczesnym rankiem⁶⁹. To zajście było złym znakiem dla parafii królewieckiej i teraz rozumiemy obiekcje biskupa Rudnickiego co do przyjazdu do Królewca.

Budowa świątyni trwała przeszło trzy lata. Wzniesiono jedynie budynek pierwszej potrzeby, tzn. świątynię, ale tylko z wieżą dzwonicową wyprowadzoną do wysokości dachu i potem już nigdy nie ukończoną mimo częstych nalegań biskupów warmińskich; zbudowano plebanię i jakiś dom dla służby pomocniczej kościoła, w tym wikarówkę. Obowiązek konserwacji budynków spoczywał na księciu i wołanie proboszcza o remonty w stosunkowo krótkim czasie po zakończeniu budowy, zda się świadczyć, iż była ona wykonana pospiesznie i niedbale. Książe wobec króla polskiego wywiązał się jak z pańszczyzny, bez szczerego przyłożenia się do dzieła. Dopóki jednak żył biskup Szymon Rudnicki i książę Jan Zygmunt, ich wzajemne przyjacielskie kontakty zapewniały parafii królewieckiej pomyślne warunki.

Poświęcenie zbudowanego kościoła miało miejsce w dniu 11 grudnia 1616 r.⁷⁰. I tym razem biskup Rudnicki nie dopełnił tak ważnej ceremonii. Do Królewca nie przyjechał, prawdopodobnie dlatego, że nie miał jeszcze jurysdykcji kościelnej na te tereny, gdzie stał nowy kościół, bowiem (jak wspomniano) był on zbudowany na terenie przedreformacyjnej diecezji sambijskiej. Być może, bardziej istotny okazał się inny powód. Oto we wrześniu 1616 r. przybył do Królewca na sejm sam elektor Jan Zygmunt⁷¹. To był długi sejm, który obradował z przerwami w trzech etapach: od 21 listopada 1616 r. do 22 grudnia tego roku, potem od 17 kwietnia do 31 lipca 1617 r., następnie od 6 lutego do 28 czerwca 1618 r.⁷². Król na ten sejm skierował swoich posłańców, którymi byli Adam Kossobudzki, kasztelan wyszogrodzki starosta łomżyński, ekonom wizneński oraz Stefan Sadorski. Obaj 4 sierpnia 1617 r. wystawili dokument *Litterae recessus*⁷³, w którym dokonali rekapitulacji swojej misji. W kwestii religijnej stanowczo podkreślali, że w Prusach prawo egzystencji mają tylko dwa wyznania: katolickie i luterskie, wszelkie inne uznali za zakazane. Rudnicki, mając w Królewcu swego sekretarza, nie uważał za stosowne tam jechać. W starszym wieku ciężko znosił rozgardiasz sejmowy. O wszystkim na bieżąco informował go Sadorski⁷⁴.

⁶⁹ H. Schmauch, Die Grundsteinlegung der katholischen Kirche zu Königsberg 1614 und deren 100-Jahr-Feier 1714, *UEH* 2 (1964), W tym krótkim, ale cennym artykule autor też przytacza w całości tekst łaciński napisu na kamieniu węgielnym.

⁷⁰ F. Dittrich, Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsberg (1614–1914), Königsberg 1914, s. 9. Wywody J. Kattenbrinka, o konsekracji kościoła, zob. AAWO, Królewiec 14, k. 14–15.

⁷¹ Biskup Rudnicki powitał go listownie. AAWO, AB, A 11, k. 27–28.

⁷² Omawiają go obszernie B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, Rzeczpospolita a Prusy Książęce, j.w., s. 76–79. Por. B. Janiszewska-Mincer, Zwycięstwo opozycji na konwencji landratów w latach 1615/1616, *KWM* 2 (1963), s. 233–252.

⁷³ AAWO, AB, D 85, k. 76–79.

⁷⁴ AAWO, AB, D 55, k. 67.

Obaj komisarze byli na poświęceniu kościoła. Dokonał tego prawdopodobnie biskup kujawski Paweł Wołucki, w jakichś swoich prywatnych sprawach obecny wtedy w Królewcu, a może nawet celowo skierowany tam przez Rudnickiego⁷⁵. Rudnicki jeszcze przed konsekracją kościoła w liście do Jana Zygmunta z 26 września 1616 r. wyraził radość z jego przybycia do Królewca i jednocześnie prosił o opiekę nad kościołem katolickim⁷⁶. W odpowiedzi na to elektor listem datowanym w Królewcu 5 października tego roku dziękował za gratulacje i obiecał mieć na uwadze prośbę biskupa⁷⁷.

Interesuje nas wygląd i wystrój nowego kościoła. Nie zachowały się żadne ryciny czy plany. Zdani jesteśmy jedynie na opisy dość nieprecyzyjne i wycinkowe, które nie są w stanie zastąpić obrazu, ale pozwalają urobić jakiś ogólny pogląd. Stosunkowo najlepsze opisy wyglądu kościołów dostarczają nam wizytacje. Pierwsza wizytacja kanoniczna w Królewcu miała miejsce w 1623 r. Niestety, ta część księgi protokołów wizytacyjnych nie zachowała się i opis kościoła pochodzi dopiero z następnej wizytacji, z 1663 r. Odnotowano w niej, że jest ona pierwszą⁷⁸, co niedwuznacznie wskazuje, że już wtedy nie znano protokołu wizytacji wcześniejszej. Być może, zaginęła ona podczas drugiej wojny szwedzkiej, kiedy to kanonicy źle zabezpieczyli swoje archiwum w Gdańsku. Wizytacje należały wprawdzie do archiwum biskupiego i nie dzieliły tego samego losu, ale też doznały uszczerbku podczas działań wojennych. Zachowana część protokołów wizytacji z 1623 r. jest mocno pobrudzona jakby węglem i widać na niej jakieś niszczycielskie ślady.

Przedstawimy teraz wygląd kościoła królewieckiego w oparciu o wizytację z 1663 r. i z pewną analogią odniesiemy do lat poprzednich. Wszystko wskazuje na to, że do 1663 r. nie było żadnych poważniejszych remontów czy przybudówek i może jedynie co do wystroju wewnętrznego świątyni rozbieżności mogą być bardziej znaczące.

Kościół katolicki w Królewcu był świątynią średnich wymiarów. Jak informuje nas J. Kattenbrink, budynek ten miał po 60 stóp szerokości i wysokości, długości zaś razem z wieżą 150 stóp. Sama wieża została wyprowadzona tylko do wysokości dachu. Bardzo często tak markowano dzwonnice, odkładając jej budowę na czasy

⁷⁵ Przeczy temu F. D i t t r i c h, *Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsberg*, j.w., s. 9, przyp. 1. Uważa też, że poświęcenie jest równoznaczne z konsekracją. Tymczasem były to dwa różne akty liturgiczne.

⁷⁶ AAWO, A 11, k. 27. Biskup pisał: „Rationes demum ecclesiae Regiomontanae ac me ipsum serenitati vestrae diligenter commendo”.

⁷⁷ Tamże, k. 28. Elektor ogólnikowo obiecywał: „Cui de caetero studia nostra benevolentissima amanter offerimus, rationesque ecclesiae catholicae Regiomontanae ex voto reverendissimae dominationis vestrae et debito nostro nobis commendatas nunquam non habebimus”.

⁷⁸ AAWO, AB, B 9, k. 1 i to samo H 16, k. 136. Protokół z tej wizytacji zaczyna się tak: „Nulla in hac ecclesia visitationis unquam factae extat memoria. Hanc primam ex commissione illustrissimi principis ac reverendissimi domini Ioannis Stephani Wydźga Varmiensis et Sambiensis episcopi indictam grato animo populus romano-catholicus excepit”. Z polecenia biskupa tę wizytację przeprowadzili Jan Runesius, kanonik warmiński i Jerzy Conradi, archipresbyter braniewski. Protokoły wizytacji diecezji z 1623 r. częściowo się zachowały w kodeksie AAWO, AB, B 8, k. 304—373, brak natomiast kart początkowych 1—303. Jednakże w spisie treści na k. 371 zanotowano: „Visitatio ecclesiae catholicae Regiomontanae — 289”. Zatem kart, do których ten spis odsyła, nie posiadamy i nie znali ich już wizytatorzy 1663 r.

późniejsze, licząc na dopływ funduszy. Często wiekami takie nie ukończone wieże stały albo górne partie budowano prowizorycznie z belek i desek, co w wielu biedniejszych parafiach od czasów średniowiecza przetrwało do naszych czasów. Kościół był trzynawowy, nawy były równe, oddzielone kolumnami ustawionymi od siebie w równej odległości. Było ich sześć, po trzy z każdej strony. Na ścianie od strony północnej (mówimy ciągle o 1663 r.) wisiały obrazy przedstawiające Mękę Pańską oraz cztery obrazy ojców Kościoła, świętych: Hieronima, Ambrożego, Augustyna i Grzegorza. Na ścianie południowej umieszczony był jeden obraz Męki Pańskiej i cztery obrazy przedstawiające Ewangelistów. Wszystkie obrazy były sporych rozmiarów, dość cenne pod względem artystycznym. Pochodziły z fundacji osób prywatnych. Okna były dość duże, usytuowane w górnych partiach ścian, miały kształt okrągły i było ich piętnaście oraz szesnaste w ścianie za chórem organowym. Chór był oparty na dwóch kolumnach wyższych i masywniejszych od tych sześciu kolumn co oddzielały nawy boczne,

Zakrystia znajdowała się po lewej stronie ołtarza głównego, była murowana, ze sklepieniem i oknami zaopatrzonymi w metalowe kraty. Stały tam szafy na naczynia i szaty liturgiczne oraz okuta skrzynia, do której składano ofiary składane na tacę.

Kościół miał cztery ołtarze: jeden główny i trzy boczne.

Ołtarz główny stał przy ścianie od strony wschodniej, ale doń nie dotykał, wokół ołtarza była balustrada. W środkowej części nastawy ołtarza znajdował się rzeźbiony krzyż, a po jego bokach figury Matki Bożej i św. Jana. Po prawej stronie nastawy znajdowało się jakieś epitafium Matki Bożej, rzeźbione i pokryte udanymi rycinami, podobne epitafium zamieszczone było po drugiej stronie nastawy. Pod ołtarzem głównym była mała kapliczka, bez zamknięcia, ale tak urządzona, że zwierzęta i dzieci nie miały tam dostępu. Według opisu wizytacji z 1683 r. ołtarz główny wyglądał inaczej, składał się z trzech kondygnacji, co oznacza, iż w ciągu tych 20 lat został wymieniony⁷⁹.

Pierwszy ołtarz boczny znajdował się przy ścianie na lewo od ołtarza głównego. W jego mensie znajdował się obraz przedstawiający cierniem ukoronowanie Chrystusa. Według opisu z 1683 r. wyglądał on zupełnie inaczej. Nastawa była podzielona na kondygnacje, znajdowały się tam inne obrazy i cò ciekawe, zupełnie na górze był obraz św. Kazimierza, patrona Polski.

Drugi ołtarz boczny był usytuowany przy pierwszym filarze od strony południowej. W jego nastawie znajdował się obraz przedstawiający św. Zachariasza (ojca św. Jana Chrzyciela) składającego ofiarę w świątyni jerozolimskiej.

Trzeci ołtarz boczny znajdował się po stronie przeciwnej, też przy filarze, według opisu z 1663 r. znajdował się w nim owalny obraz z wizerunkiem św. Kazimierza. Nie wiemy, czy to ten sam obraz, który w 1683 r. znajdował się w pierwszym ołtarzu bocznym. Wyekspozowanie go niewątpliwie świadczy o chęci zadośćuczynienia gustom wiernych, którzy przyjeżdżali z Polski i Litwy. Stefan Sadorski w swoim pierwszym testamencie z 1624 r. zapisał 100 zł na rzecz swego ołtarza w nowo zbudowanym kościele królewieckim⁸⁰. Prawdopodobnie chodzi

⁷⁹ Protokół tej wizytacji jest AAWO, AB 16, k. 43–133. Interesujący nas fragment jest na k. 49.

⁸⁰ A. Szorc, Stefan Sadorski (1581–1640) fundator Świątyni Lipki, *KMW* 4 (1984), s. 407.

o ołtarz główny, bo ten był nieodzowny w kościele. Fundatorzy w swoich ołtarzach przeważnie zamieszczali obrazy czy figury swojego patrona. Jednakże w naszym kościele nie ma wzmianki o obrazie lub rzeźbie przedstawiające św. Stefana czy Szczepana, bo są to dwie formy tego samego imienia, chociaż w Polsce oba funkcjonowały niezależnie od siebie.

W głównym ołtarzu znajdowało się tabernakulum, zamykane podwójnymi miedzianymi drzwiczkami, obok była wieczna lampka, którą z oszczędności w 1663 r. paliło się tylko do południa. Tak było zapewne od początku, zanim ktoś z parafian nie poczynił fundacji na ten cel, a trzeba przyznać, że ulubionym celem hojności benefaktorów była lampa przed Najświętszym Sakramentem i olej do niej. W wielu kościołach wieczne lampki to wysokiej klasy dzieła sztuki dostarczane przez rzemiosło artystyczne, w tym przypadku przez złotników.

Chrzcielnica, dość prosta, umieszczona była po prawej stronie od głównego ołtarza na marmurowym podeście podwyższonym w stosunku do posadzki o trzy schodki. Nie była ogrodzona, ale zamykana.

Ambona znajdowała się od strony północnej, przy drugim filarze. Schodki były wykute w filarze. Początkowo nie było na niej ozdób czy figur, ale już wizytacja z 1683 r. wymienia rzeźby Chrystusa, czterech Ewangelistów i apostołów.

Trzy konfesjonały były ustawione przy ścianie od strony północnej. Wizytatorzy w 1663 r. polecieli proboszczowi umieścić na nich jakieś ozdoby religijne skłaniające ludzi do pokuty. W środku kościoła stały dwa rzędy ławek, osobno dla mężczyzn i osobno dla kobiet. Proboszczowie nie rozpisali miejsc, więc powstawało pewne zamieszanie, a nawet niektóre ławki męskie stały między ławkami dla kobiet, co wizytator (mowa o roku 1663) polecił wyrugować w obawie przed ewentualnym zgorzeniem.

Naprzeciw ambony na ścianie był jakiś chór inny od organowego, tam gromadzili się wierni na czas kazania. Jak się domyślamy, był to rodzaj balkonu, jaki w kościołach ewangelickich spotyka się często. Nie należy się temu dziwić, bo architekt Rambas był ewangelikiem i w kościele katolickim skopiował to, co zapewne budował w kościołach swojego wyznania. Parafia królewiecka funkcjonowała pośrodku obcego wyznania i często bezwiednie poddawała się wpływom większości.

Cmentarz przykościelny był dość duży i ogrodzony. Od strony południowej dotykał ulicy przedmieścia, od zachodu plebanii i ogrodu, od strony północnej wikarówki, od wschodu szkoły i mieszkania zakrystiana oraz ogrodu warzywnego proboszcza. Cztery wejścia na cmentarz były zamykane furtkami. Trzy z nich były od strony ulicy, czwarta zaś między szkołą a mieszkaniem zakrystiana. Na noc wszystkie bramki były zamykane, ale zakrystian miał dostęp do drzwi plebanii.

W protokole wizytacji z 1663 r. odnotowano, że opis domu parafialnego, wikarówki (gdzie wtedy mieszkali jezuici), szkoły i domu zakrystiana został sporządzony na osobnej karcie, której my obecnie nie znamy.

Na ziemi kościelnej, ale już poza cmentarzem, do parafii należały jakieś cztery domy, które za pozwoleniem biskupa Michała Działyńskiego i potem Wacława Leszczyńskiego proboszcz oddawał w dzierżawę za sumę 7 zł rocznie od domu. Te domy nie były już objęte immunitetem kościelnym, podczas gdy takie same domy parafii ewangelickich były chronione przywilejami.

IV. DUCHOWIEŃSTWO

W tym pierwszym wczesnym okresie dziejów parafii królewieckiej przy kościele rezydowało trzech księży — proboszcz i dwóch wikariuszy. Władze pruskie wikariuszami i służbą kościelną nie interesowały się wcale. Uważały ich za ludzi wynajętych przez proboszcza na jego własne ryzyko i na jego koszt. Jeśli miały jakieś zarzuty co do pracy czy zachowania się tych osób, nie zwracały się do nich wprost, lecz do proboszcza. Ten paternalistyczny styl w kościele funkcjonował właściwie wszędzie i to dość długo, nawet do naszego stulecia. Dla protestanckich władz królewieckich był on całkiem wygodny, bo nie musiały mieć do czynienia z wieloma podmiotami, tylko z jednym proboszczem. Drugorzędne znaczenie wszystkich pracowników parafii poza proboszczem ma następstwa w dokumentacji historycznej, ich nazwiska trudne są do ustalenia, nie mówiąc już o obfitszych realiach życiowych, chyba że niektórzy z nich dochodzili potem do znaczących stanowisk i życiorys swój ujawniali szerszej publiczności. Proboszczowie królewieccy to postacie wysoko stojące wśród kleru diecezjalnego, chociaż placówka królewiecka nie należała do łatwych i dochodowych. Duchowni specjalnie nie zabiegali o parafię nad Pregołą, a z niej chętnie, i to często awansowali, na parafię elbląską, charakterem mocno zbliżoną, chociaż dającą proboszczowi więcej satysfakcji. Patronat nad parafią elbląską sprawowali królowie polscy, zaś nad królewiecką każdorazowy książę. Wyda się to może dziwne, ale parafia królewiecka była więcej spolonizowana niż elbląska. Wierni, którzy przychodzili na nabożeństwo do kościoła św. Jana nad Pregołą, to przeważnie kupcy z Polski i Litwy. Jak wiemy, początkowo katolików mieszkających na stałe w Królewcu było niewiele. Proboszcz królewiecki musiał znać obowiązkowo trzy języki: polski, niemiecki i litewski. Godny uwagi jest fakt, że właśnie język polski stawiano na pierwszym miejscu i czynili to tak nawet różni urzędnicy pruscy. Ten warunek był duchownym stawiany jeszcze w drugiej połowie XIX wieku⁸¹. Proboszcz, który nie władał tymi trzema językami, miał obowiązek postarać się o kompetentnego księdza. Najczęściej proboszczowie znali polski i niemiecki, a do kazań litewskich zatrudniali osobnego wikariusza. Biskupi warmińscy też byli zainteresowani kwalifikacjami proboszcza królewieckiego. Wady tego duszpasterza bywały ostro recenzowane przez pastorów i całe społeczeństwo luterskie. Regenci zastępujący księcia w rządach starali się o obiektywizm wobec proboszcza katolickiego, ale obserwowali go bacznie i w sprawach konfliktowych nie pobrażali duchownym katolickim. Losy parafii proboszcza królewieckiego zależały od prestiżu Polski i od sposobu traktowania luteran w Rzeczypospolitej. Na zasadzie swoistego rewanżu katolicy królewieccy brali jako pierwsi cięgi za wszystkie akty ograniczania innowierców w Polsce. Doświadczyli tego więcej w XVIII wieku, kiedy potęga Polski była mocno nadszarpnięta, a Prusy, które w 1657 r. zrzuciły polskie zależności lenne, od 1701 r. stanowiące królestwo wbrew Polsce, nie musiały tak jak dawniej liczyć się z królem polskim. Sprawy te zostaną uwzględnione przy referowaniu dalszych

⁸¹ Pierwszym proboszczem królewieckim, który bardzo słabo znał język polski, był Juliusz Dinder. Natomiast jego poprzednik, Augustyn Wunder, według akt wizytacji kanonicznej parafii z 26-VIII 1852 r. znał język niemiecki, polski, francuski i włoski — zob. AAWO, AB, B 166, k. 46. Duchowni królewieccy często władali kilkoma językami.

dziejów parafii królewieckiej. W okresie tu omawianym wpływy polskie słabły, ale były jeszcze wyraźne, zwłaszcza gdzieś do 1620 r., kiedy to w ramach przekazywania elektorom brandenburskim lenna pruskiego królowie polscy mieli możliwość dużej ingerencji w sprawy wewnętrzne księstwa i rozciągnięcia parasola ochronnego nad katolicką parafią nad Pregołą.

W interesującym nas okresie w parafii katolickiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela fungowało kolejne sześciu proboszczów. Wiemy o nich niezbyt wiele, ale warto pozbierać nawet te ułamkowe informacje:

1. JAN BYLINA, 1616—1617. Prawdopodobnie pochodził z Litwy. Przy zatrudnieniu pierwszego proboszcza królewieckiego ważną rolę odegrał Janusz Radziwiłł. Pertraktacje co do osoby proboszcza zaczęły się zanim jeszcze kościół został ukończony. Z Królewca 5 stycznia 1616 r. Stefan Sadorski pisał do Rudnickiego: *Kościół już nakryty. Teraz stolcze gotują do sklepienia. Dzień przedtym niżlim sam przyjechał przyszło pisanie od kurfirsta jegomości do panów regentów, aby pisali do pana Radziwiłła strony tego Biolini, żeby go posłał i nie mieszając żeby go też waszej miłości memu miłościwemu panu prezentował. Pytałem ichomości panów regentów, jeśliby umiał po niemiecku, ponieważ pakta uczył żeby po polsku i po niemiecku umiał. Na co oni: cóżby tu po tym co po niemiecku nie umie⁸². Z nieznanych powodów ów Biolini nie został proboszczem, tylko Bylina. Janusz Radziwiłł zaproponował go 16 stycznia 1616 r. Książę, kiedy tylko przyjechał do Prus, przedstawił go 26 września biskupowi do zatwierdzenia⁸³. Prawdopodobnie nowy proboszcz nie znał języka niemieckiego, bo w końcu roku biskup skierował tam specjalnego księdza do głoszenia kazań w języku niemieckim, za co 30 grudnia 1616 r. książę dziękował biskupowi. Przy tej okazji książę obiecywał ogłosić specjalny patent gwarantujący bezpieczeństwo tak wyznawcom religii katolickiej jak i księżom tam pracującym⁸⁴. Odnośny edykt Jan Zygmunt rzeczywiście ogłosił w dniu 5 stycznia 1617 r. i polecił go przywiesić na drzwiach*

⁸² AAWO, AB, D 55, k. 67.

⁸³ AAWO, AB, A 112, k. 27.

⁸⁴ Tamże, k. 41: „Litteras reverendissimae dignitatis vestrae sacerdos ad conciones germanicas in templo catholico expediendas submissums, recte nobis reddidit. Non dubitamus autem reverendissimae vestrae dignitati perspectum esse exercitium religionis catholicae Romanae in templo eiusdem inceptum esse, libenterque submissum illum sacerdotem, ut et plebanum aliosque clericos in patrocinium nostrum suscipimus, quibus ut et populo omni religionem eam profitenti ex dispositione pactorum securitatem et defensionem contra iniuriam ac cuiusvis impetitionem promittimus recipimusque, quam et publico programme ad loca solita debitaque affixo ab omnibus praestari debere serio seduloque cavebimus. Quoad alia etiam studia benevolentiam amicitiamque nostram mutuam concernentia talem nos semper illustrissima dignitas vestra cognoscet experieturque, ut nihil quicquam desiderare iure possit”. Zapisane tu zapewnienia o przyjaźni, jak się wydaje, nie były czczą formalnością. Tym księdzem, o którym jest mowa w tekście, był zapewne Andrzej Basener. Zob. sporządzony przez F. Dittricha spis duchownych królewieckich, AAWO, Królewiec 35, k. 1—4. W omawianym przez nas okresie ustalił kilka nazwisk wikariuszy: Klemens Basener, Andrzej Homann 1617, Jan Broliński 1618, Andrzej Unrau 1618, 1623, Aleksander Kuczewski 1618, Piotr Rehs 1619, Mateusz Behm, 1631, Marcin Tomaszewicz, Jan Schlagicus 1637, Michał Aksamitowski 1640, Andrzej Warwacha 1644, Jan Wende 1648, Aleksander Szulborski 1652, Kazimierz Słoński 1670. Potem rolę wikariuszy spełniali jezuici i następny ksiądz diecezjalny na tym stanowisku występuje w 1779 r., Jan Katenbringk. Lista proboszczów królewieckich jest dobrze znana, Zob. F. Dittrich, Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsberg, j.w., s. 211—213. Autor ten wymienia 25 proboszczów i 87 wikariuszy, Zob.

kościół oraz w kilku innych miejscach, aby promulgacji nikt nie poddawał w wątpliwość⁸⁵. Proboszcz Bylina żył krótko. Po niespełna roku urzędowania zmarł w końcu sierpnia 1617 r. Zdażył jednak przez ten czas zaciągnąć od mieszkańców Królewca dług w wysokości 449 zł 5 groszy. Wierzyciele wysłali do Lidzbarka dwóch swoich przedstawicieli, którzy domagali się od biskupa Rudnickiego zwrotu długu. Biskup odesłał ich do spadkobierców zmarłego księdza, argumentując tym, że Bylina należną sobie pensję w wysokości 500 zł pobrał i diecezja nie będzie opłacać jego osobistych długów. Biskup Rudnicki obiecał im jedynie interwencję u spadkobierców księdza⁸⁶. Dalszego toku tej sprawy nie znamy.

2. WALENTY DĄBKOWSKI, 1617—1623. Pochodził z polskiej rodziny osiadłej na Warmii. Przez kilka lat uczył się w kolegium jezuickim w Braniewie⁸⁷. Od czerwca 1585 r. kształcił się w Wilnie⁸⁸, następnie pełnił funkcję kaznodziei w kościele katedralnym we Fromborku, głosił więc kazania po niemiecku, bowiem stanowisko kaznodziei polskiego przy tej katedrze wprowadzono dopiero w 1639 r. Dąbkowski pełnił też funkcję sekretarza kapituły⁸⁹. Biskup Rudnicki polecił go

też H. S c h m a u c h, *Die Propsteikirche in Königsberg*, *UEH* 2 (1955), s. 5—7, oraz t e g o ż, *Die Pfarrer der Königsberger Propsteikirche*, tamże. Wymienia i po krótko omawia wszystkich 27 proboszczów królewieckich od początku do 1945 r. Ostatnim był od 1935 r. Albert Maier.

⁸⁵ AAWO, AB, A 11, k. 41—42: „Edictum serenissimi electoris ad praestandam catholicae romanae religionis cultoribus omnimodam securitatem, Regiomonti publicatum die 5 Ianuarii 1617. Von Gottes gnaden wir Johan Sigismundt marggraf zu Brandenburgk, des Heyligen Römischen Kirchs ertzkämerer und Churfurst, in Preussen, zu Güllich, Cleve, Bergen, Stettin, Pomern, der Cassuben und Wenden, auch in Schlesian, zu Crossen und Jägerndorff herzog, burggraf zu Nürnbergk und Fürst zu Rugen, graf in der Marck und Raversburgk, herr zu Rauenstein, etc. Fugen hiemit menniglichen zu wissen, dass wir inhalts und vermöge der mit ihr Königl. Mayestät zu Polen und Schweden, etc., unserm gnedigen herren ohaimb, schwagern und vatteren, und dan der löblichen Cron Polen uffgerichteten und beschwornen pecten in der newen aufm Sackheim erbauten catholischen kirchen dem praedicantem und allen dessen zugehörigen vor gewaldt, hohn, spot und allerhandt unfug gute sicherheit und gleidt versprochen, dass sie ihr exercitium religionis frey, sicher und ungehindert männigliches exerciren mögen, und darin nicht turbiret werden sollen, und aber uns klagende bekommen, dass etzliche leute allerhandt unzimliches, uppiges wesen darin gebrauchten und daselbst die catholische predigere in ihrem gottesdienst zu verhindern, und sie zu schimpffen sich unterstehen sollen. Wan wir dan ein ungnädiges gefallen tragen, auch wieder die verbrecher mit ernster straffe verfahren zu lassen gemeinet, so haben wir desfalls allen unsern schultzen und dero gemeinden auf unsern freyheiten in befhehlich hiemit krafft dieses geben wollen, dass sie auf solche und dergleichen mutwillige freveler gute achtung geben, und so halten einer oder mehr in der gleichen ungebührlichen beginnen und uppigkeit, so sie in obgemelter catholischen kirchen und deren dienern uben würden (wiewoll hierunter einem oder dem andern der freye ein und ausgang in solche kirche von sie sich der gebühr verhalten nicht verboten sein soll) betretten werden solten, sie den oder dieselben so balden handthaftig machen lassen sollen, damit sie zu gericht gestellt und ernste leibes straf, dem verbrechen nach, wieder einen und andern vorgenommen werden könne. Derwegen und damit nun ein jedweder sich so viel bas vor schaden zu hütten und der unwissenheit halben nicht künftig zu entschuldigen haben möge, haben wir dies offen edict menniglich zur warnung intimiren und publiciren lassen wollen, wornach man sich zu richten, unküntlichen mit unserm churfürstlichen secret bekreftiget. Geben zu Königsberg den 5 Ianuarii 1617”.

⁸⁶ AAWO, AB, A 11, k. 79.

⁸⁷ Jego list do Kromera datowany w Braniewie 8 I 1585 — AAWO, AB, D 37, k. 49.

⁸⁸ Znamy dwa jego listy adresowane do Kromera z Wilna 3 VI 1585 i 22 I 1587, oba w AAWO, AB, D 37, k. 5, 62.

⁸⁹ AAWO, AK, Acta Cap. 4, k. 18, z 4 X 1617: „Venerabilis dominus Valentinus Dambkow, nunc parochus Regiomontanus, publice et libere resignavit suum beneficium, quod tenuit in capella sancti

elektorowi, aby prezentował go na probostwo królewieckie, co też ten potwierdził wystawieniem mu aktu prezenty. Dąbkowski pozostawał w bliskich kontaktach z biskupem Rudnickim. Zachowało się kilka jego listów do biskupa, z których poznajemy problemy młodej parafii królewieckiej. I tak 25 października 1618 r.⁹⁰ najpierw proboszcz ze swoimi wikariuszami dziękował za wiktuały: za 15 korców mąki żytniej i dwa korce pszennej, za korzec grochu, poleć słoniny i faskę (*octuale*) masła. Księża królewieccy postanowili kupić dla kościoła nowy instrument muzyczny (*positivum*) większy od starego. Na ten cel zrobili składkę: proboszcz ze *swego ubóstwa* dał 50 zł, wikariusze i organista po 10 zł, ponadto 10 zł mieli w skarbcu. W ten sposób zbierali 90 zł, a potrzeba było jeszcze 110 zł. Za 200 zł można było kupić *positivum* u niejakiego Adriana albo u pewnego organisty Piotra. Poprzedni instrument pochodził z darowizny biskupa Rudnickiego, ale był już sfatygowany i za słaby. Przy niewielkiej ilości kantorów w parafii potrzebny był bardziej donośny przyrząd do grania.

Drugi list proboszcza do biskupa pochodzi z 12 stycznia 1619 r.⁹¹. Ks. Dąbkowski przesłał go przez swego wikariusza, kaznodzieję polskiego ks. Aleksandra, akurat wtedy udającego się do Lidzbarka. Zamierzał on wyjawić biskupowi, czy chce powrócić i nadal pracować w Królewcu, czy też odejść na stałe. Kościół królewiecki w okresie zimy bardziej niż w lecie może jakoś się obyć bez kaznodziei polskiego, chociaż i obecnie jest on bardzo użyteczny. Proboszcz pisze, że tymczasem on sam może Ewangelię odczytać po niemiecku i polsku, kazanie zaś już tylko po niemiecku. Proboszcz biskupowi życzył dobrego nowego roku i szczęśliwej podróży na sejm koronny.

Trzeci znany nam list ks. Dąbkowskiego do biskupa nie podaje miejsca nadania tylko datę — 21 kwietnia 1621 r.⁹². Proboszcz wspomina o liście z 2 kwietnia, jaki otrzymał od biskupa i z bólem przyjmuje do wiadomości przekazane we własnoręcznie pisanym końcowym fragmencie listu informacje, iż sam biskup widzi rychły koniec swego życia. Odejście biskupa dla wielu byłoby bolesne, ale szczególnie dla proboszcza królewieckiego, *biednego wychodźcy, wyczerpanego pracą, rzuconego na bruk w tym niebezpiecznym miejscu*. Dalej proboszcz nadmienia, że ks. Leonard Reszka był pożyteczny w parafii królewieckiej i dziękował za nadesłane pieniądze i produkty spożywcze.

Z trzech listów ks. Dąbkowskiego rysuje się nam dość pesymistyczny obraz młodej katolickiej parafii w Królewcu. Duchowni poza skromną pensją rządową nie mieli tam na razie żadnego źródła dochodu i zdani byli na łaskę biskupa. O wiele większym powodem udręczenia było nietolerancyjne innowiercze otoczenie. Obowiązkiem księcia było zapewnić proboszczowi i parafii katolickiej wszystkie przywileje, jakimi kościół i duchowieństwo cieszyło się w Polsce. Były to immunitet sądowy i podatkowy, prawo azylu. W Królewcu, jak wspomniano, azylem były objęte jedynie budynki znajdujące się w obrębie cmentarza kościel-

Georgii et sancti Jeronimi, quam resignationem venerabile capitulum acceptavit et duobus vicariis, nempe domino Petro Madier et domino Protmanno mandavit, ut dictorum beneficiorum inventaria consignata reciperent, quod factum est”.

⁹⁰ AAWO, AB, D 56, k. 35.

⁹¹ Tamże, k. 38.

⁹² Tamże, k. 83.

nego. Luteranie chętnie rozpowszechniali opinię, że kult katolicki graniczy z zaboronem i ludzie mniej powściągliwi dezaprobatę swoją ujawniali w sposób zbliżony do czynów chuligańskich. Książę zobowiązany był chronić katolików od gwałtów, kpin i wszelkiej agresywności. Mimo wspomnianej ustawy księcia z 1617 r. wybryki gawiedzi skierowane przeciwko duchownym katolickim i kościołowi na Sackheim zdarzały się. Na skargi księży biskup Rudnicki interweniował u księcia i ten 16 lipca 1619 r. wydał drugi ostry mandat przeciwko tego rodzaju przestępstwom⁹³.

Mamy pewne informacje o wikariuszach proboszcza Dąbkowskiego. Wspomniany Aleksander nazywał się Kuczewski i pochodził z diecezji poznańskiej⁹⁴. To ten sam, który w 1619 r. jechał do biskupa z prośbą o przeniesienie go na inną placówkę. Widocznie biskup nie usłuchał, bo ksiądz ten przez kilka następnych lat pracował w Królewcu, głosił tam po polsku kazania i miał spore sukcesy. Wspominał o tym Stefan Sadorski w dwóch listach do biskupa Rudnickiego pisanych z Królewca. W pierwszym, z 19 maja 1621 r. donosił⁹⁵: *Ksiądz Aleksander z Warszawy przyjechał tu do Królewca. Kazał w niedzielę. Podobał się ludziom. Bywa teraz do tysiąca w kościele naszym ludzi katolickich. Obiecuję poprawę i constantiam. Mało takich kaznodziejów, gdyby jeno statek był. W liście drugim z 2 czerwca tego roku pisał podobnie⁹⁶: Kapłany z kościoła katolickiego dobrze zdrowi. Poprawiono im płotow i mieszkanie kapłańskie kończą. Ksiądz*

⁹³ AAWO, AB, A 11, k. 186—187: „Edicam serenissimi electoris ratione parochi catholici Regiomontani. Von Gottes gnaden wir Joan Sigismund margraf zu Brandenburg, etc. Fugen hiemit maniglichen zu furnehmen nach dem wir uns zu erinnern, dass wir inhalts und vermöge derer mit I. K. M. zu Polen und Schweden unseren gnedigen und freundlichen viel geliebten hern ohem schwagern und vatern, und dan der löblichen Cron Pohlen ufgerichten und beschworen pecten, dem priester in der neien ufm Sackheim erbaueten catholischen kirchen und allen dessen zugehörigen vor gewalt, hohn, spott und allerhand unfung gute sicherheit und gleidt versprochen und zugesagt, dass sie ihr exercitium religionis frey, sicher und mueniglich ungehindert daselbst halten und treiben mögen. Und deswegen in keinerley wege turbiret noch verunruhiget werden sollen. Dannenhero wir wol verhoffet gehabt, es solte unserm vor diesem publicirten mandat zu unterthänigster schuldiger folge sich ein jedweder gegen gedachten catholischen priester und die ihm angehörige schiedlich erzeiget und mit zufugung allerhand despects, schimpfs und spots an sich gehalten haben, und aber uber das klage an uns komen, das etliche vorwitzige leute sich herfur thun und zur ungebuhr unterstehen sollen unserm vorigen publicirten mandat zu wider, ermelten catholischen priester und dess zugehörigen in verrichtung ihres gotsdinst und ceremonien hinderlich zu sein, und mit mancherley unfug und schimpf an sie zusetzen, so uns zu ungnädigen gefallen gereichen thut. Wir auch wider die verbrecher mit ernst zu eyferen gemeinet sein. Alss wollen wir hiemit und kraft dieses uber voriges männiglichen verwarnet haben sich alles unfugs, schimpfs, hohns und spots wieder den catholischen priester und dessen angehörige gentzlich zu enthalten unsern schultzen und dero gemeinden uf unsern freyheiten mit ernst befehlende, dass sie uf solche und dergleichen mutwillige freveler gute und fleissige achtung geben, und sobald einer oder mehr in dergleichen ungebührlichen beginnen und uppigkeit, so sie oberührter catholischen kirchen und anderen dienern uben werden (wiewoll hier under einem oder dem anderen der freye ein und ausgangk in solche kirch, wan sie sich der gebuhr verhalten, nicht verboten sein soll) betreten werden solten, sie den oder dieselben so baldt handhaft nachlassen sollen, damit sie vor gericht gestellet, und erste leibes straf dem werbungen nach, wider einen und anderen eingewendet werde könne. In massen wir dan damit sich ein jetweder umb so viel bass vor schaden und straf zu hüten und der unwissenheit halben künftig nicht zu entschuldigen, diss offen edict männiglichen zur warnung publiciren lassen wöllen. Urkundlichen mit unserm churfürstlichen secret bekrefiget, und gegeben zu Königsbergk den 16 Julii 1619“.

⁹⁴ F. Dittrich, Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsber. j.w., s. 19.

⁹⁵ AAWO, AB, D 56, k. 87.

⁹⁶ AAWO, AB, D 84, k. 144.

Aleksander auditorow do tysiąca miewa. Szmakują go sobie ludzie. Uczyni fructum wielki będzie li statecznym, co też obiecuje. Z obu tych wypowiedzi jawi się nam ów ksiądz jako człowiek zdolny, dobry mówca, ale też nieco rozwichrzony i niepewny.

Komisarze królewscy razem z Sadorskim nowemu księciu przedłożyli szereg postulatów, a wśród nich nowe żądania w kwestii religijnej. W odpowiedzi na tę część instrukcji posłów Jerzy Wilhelm odpowiedział tak: *Co się dotyczy budowy drugiego kościoła dla katolików w Królewcu, względnie przekazania im świątyni już gotowej, a także w sprawie podwyższenia uposażenia dla świątyni już istniejącej, będziemy potem osobno traktować z Jego Królewską Mością*⁹⁷.

O tym, że w tym pierwszym okresie istnienia parafia królewiecka nie była placówką zbyt atrakcyjną, wymownie świadczy następujący fakt: Sadorski starał się w Królewcu zatrzymać organistę, robiąc mu nadzieję uzyskania stanowiska pisarza przy radzie miejskiej w Barczewie. Sadorski 17 stycznia 1621 r. tak pisał do Rudnickiego z Barczewa⁹⁸: *Żem pierwszej od dwu lat jeszcze, z wolej i rozkazania waszej miłości pana naszego miłościwego za organistą i szulmistrzem królewieczkim, który gwoli temu dotąd dał się w Królewcu zatrzymać, z panami wartemburczany o to pisarstwo imieniem waszej miłości mego miłościwego pana mówiel i sam wasza miłość mój miłościwy pan panom wartemburczanom zalecać go raczył, i którego na rozkazanie waszej miłości mego miłościwego pana za tym to organistą królewieczkim, kościołowi temu tam dobrze zasłużonym, żeby przy pisarstwie tym zostać mógł, czym drugich przychęć raczysz, że kościołowi królewieczkiemu ochociej służyć będą. Za tymże organistą królewieczkim ksiądz Dambkowski kilkakroć pisał do waszej miłości mego miłościwego pana, na co obietnicze odniósł, alias nie mógłby go inaczej przy sobie zatrzymać. I po wtóre proszę waszą miłość mego miłościwego pana za tym to organistą. Pan Hein może mieć gdzie indziej miejsce. Ów Hein to nowy sekretarz rady miasta Barczewa, za którym optował biskup Rudnicki, zapewne zapomniawszy obietnicy danej organiście królewieczkiemu. Zdarzenie to właściwie można uznać za drobniąg, ale naszym zdaniem bardzo znamienne, bo oto marzeniem organisty kościoła dużego miasta jest otrzymać stanowisko skryby niewielkiej miejsciny. To wyraźnie potwierdza naszą tezę, że wszystkie stanowiska przy kościele katolickim w Królewcu nie były zbyt konkurencyjne wobec analogicznych stanowisk w biskupstwie, gdzie kościół katolicki nie był ledwie tolerowanym intruzem, ale panem i gospodarzem.*

Wracając do księdza Dąbkowskiego, to on również oczekiwał jakiegoś awansu na łatwiejszą placówkę. W dawnych czasach dla proboszczów królewieckich najbardziej wymarzone miejsce była katedra fromborska, w mniejszym stopniu kolegiata dobromiejska, ale też chętnie przechodzili oni na parafię elbląską, o podobnym profilu, położoną jednak w kraju, gdzie po pierwszych sukcesach reformacji religia katolicka opanowała sytuację. Najwięcej jednak proboszczów królewieckich w ramach kościelnego awansu było przeniesionych na kanonię rezydencjalną w Dobrym Mieście. Kanonia honorowa przy tej kolegiacie mogła najwyżej stwarzać realne nadzieje na zdobycie rezydencjalnej, bowiem kanonicy honorowi pozostawali na swych parafiach z zapewnieniem pewnej ekspektatywy na kanonię rzeczywistą, chociaż biskupi swobodnie nimi dysponowali.

⁹⁷ AAWO, AB, A 11, k. 233. Pismo elektora z 20 VI 1621.

⁹⁸ AAWO, AB, D 56, k. 75.

Zaraz po zakończeniu kanonicznej wizytacji parafii Królewiec administrator biskupstwa sufragana Michał Działyński 14 sierpnia 1623 r. zamianował Dąbkowskiego kanonikiem rezydencjalnym kolegiaty w Dobrym Mieście⁹⁹. Niedługo nacieszył się on nowym wyższym stanowiskiem. Wnet zmarł i biskup Działyński 19 marca 1625 r. zatwierdził jego testament, nie spisany jednak, tylko ustnie przekazany wobec świadków¹⁰⁰.

3. JERZY MERTEN, 1624—1631. Po odejściu ks. Dąbkowskiego dwaj regenci królewieccy burgrabia Fryderyk Dohna i Michał Wallenrod w liście do biskupa Działyńskiego 19 sierpnia 1623 r. na parafię królewiecką proponowali ks. Aleksandra Kuczewskiego, dotychczasowego wikariusza tejże parafii¹⁰¹. Z nieznanых powodów jego kandydatura nie przeszła i władze królewieckie pismem z 5 lutego 1624 r. zaproponowały Jerzego Mertena, doktora teologii, który po odejściu Dąbkowskiego przez pewien czas zarządzał parafią i zyskał uznanie regentów¹⁰². Bardzo skromne posiadamy informacje o tym proboszczu. Pochodził z Pieniężna. Kształcił się w kolegium jezuickim i w seminarium w Braniewie. Posiadał doktorat z teologii, zdobyty prawdopodobnie na uniwersytecie wileńskim. Zmarł w Królewcu, mając 40 lat i został pochowany w kościele. Jego grobowiec spalil się razem z kościołem 11 listopada 1764 r.

4. JOACHIM MALLOW, 1632—1644. Opróżnioną parafię królewiecką regenci zaoferowali 6 maja 1632 r. Michałowi Schambogenowi, ale ten pismem z 11 maja odpowiedział odmownie¹⁰³. Schambogen należał do znanych księży w diecezji. Aktualnie posiadał probostwo lidzbarskie, został kanonikiem fromborskim i w kapitule doszedł do godności kantora¹⁰⁴. Mallow zaś wcześniej był proboszczem w miejscowości Kokenhusen w Inflantach. Usunięty przez Szwedów, przybył na Warmię¹⁰⁵. Regenci królewieccy prezentowali go na parafię królewiecką, a biskup sufragana Michał Działyński ze strony kanonicznej powierzył mu to stanowisko i wnet obdarzył go kanonią kolegiaty dobromiejskiej. Proboszcz ten, jak się wydaje, nie należał do wzorowych i biskup Mikołaj Szyszkowski pismem z 2 czerwca 1636 r. napomniął go z powodu jakichś zarzutów i zachęcał, aby w trudnym środowisku nie dawał nawet pozorów do oskarżeń ludziom podejrzliwym¹⁰⁶. Znamy jeden list pisany 27 listopada 1637 r. przez

⁹⁹ AAWO, AB, A 11, k. 298.

¹⁰⁰ AAWO, Dokumenty Dobrego Miasta, L 9.

¹⁰¹ AAWO, AB, D 86, k. 98.

¹⁰² Tamże, k. 99.

¹⁰³ AAWO, Królewiec 34, k. 1—2. Schambogen pisał: „Si ab iis, qui illustribus et magnificis dominationibus vestris tenuitatem meam commendarunt, rationibus, etiam meis melius consultum fuisset, amplecterer fortasse non gravate praesentatam ecclesiae Regiomontanae praefecturam omnique studio adniterer, ne illustres et magnificas dominationes vestras conceptae de me opinionis, qua fateor, nimium mihi tribuunt, fallerem. Nunc vero aliud eadem meae ferunt rationes, ita ut hanc in me suscipere provinciam non possim, utcumque etiam eiusmodi laboribus fatigatus”. Trzeba przyznać, że to enigmatyczne tłumaczenie!

¹⁰⁴ A. Eichhorn, Die Prälaten des ermländischen Domkapitels, ZGAE 3 (1866), s. 618—621.

¹⁰⁵ A. Poschmann, Das Jesuitenkolleg in Rössel, ZGAE 24 (1932), s. 772, F. Dittrich, Geschichte des Katholicismus in Altpreussen von 1525 bis zum Ausgange des 18. Jahrhundert, ZGAE 13 (1900), s. 162.

¹⁰⁶ AAWO, AK, Ab 13, k. 216. Nagłówek: Parocho Regiomontano. Swoje uwagi biskup bliżej sprecyzował przez kanclerza kurii, Wojciecha Białobrzeskiego.

proboszcza Mallowa do Wojciecha Białobrzeskiego, kanclerza biskupa Szyszkowskiego¹⁰⁷. Proboszcz opisuje, jak usiłował dotrzeć w więzieniu w Kłajpedzie do więźnia katolika, który pragnął wyspowiadać się, ale przez władze więzienne nie został dopuszczony. Tym więźniem był jakiś *biedny starosta nasz*, Cresnerus. Ten list jest dowodem, jak władze pruskie utrudniały pracę duszpasterską proboszczowi katolickiemu z Królewca, który chciał objąć posługą religijną katolików rozproszonych po księstwie pruskim nawet daleko od kościoła. Pragnieniem Mallowa było przeniesienie się na kanonię rezydencjalną do Dobrego Miasta, ale wszystkie sześć prebend były zajęte. W tej sytuacji wpadł na pomysł, aby przez kapitułę fromborską wymusić na kolegiackiej przyjęcie na rezydencję siódmego kanonika. Kapituła warmińska na posiedzeniu 11 września 1643 r. przychyliła się do jego prośby i wykorzystując swoje zwierzchnie prawa nad kapitułą kolegiacką, a także okresową władzę podczas wakansu stolicy biskupiej, nakazała przyjąć Mallowa jako siódmego na rezydencję¹⁰⁸. Jako niezbyt pożądanym konfrater osiadł w Dobrym Mieście i tu dożył swoich dni, o czym świadczy testament zatwierdzony przez biskupa sufragana Wojciecha Pilchowicza 25 listopada 1651 r.¹⁰⁹. Jego epitafium znajduje się w kościele kolegiackim, łacińskie tej treści: *Joachim Mallovius prepozyt Rothenhausen proboszcz królewiecki kanonik dobromiejski*¹¹⁰. Po odejściu Mallowa z Królewca regenci pruscy 17 września 1644 r. oskarżyli go przed elektorem za to, że bez pozwolenia na terenie kościelnym (ale poza cmentarzem) zbudował trzy domy i oddał je w dzierżawę ludziom świeckim, podczas gdy pakta z królem polskim przewidywały jedynie mieszkanie dla pracujących przy kościele duchownych i służby kościelnej. Z okazji tego nowego sporu władze sporządziły plan sytuacyjny, który widział i wykorzystał autor monografii parafii królewieckiej i całej diaspory, F. Dittrich¹¹¹. Nie jesteśmy obecnie w stanie powiedzieć, czy ten cenny dokument przetrwał do naszych czasów. Ks. Mallow jako proboszcz królewiecki zaprosił do swej parafii dwóch jezuitów reszelskich: Tomasza Klage i Krzysztofa Schenka (gdy ten zachorował, zastąpił go Andrzej Rubach), którzy przebywali w Królewcu od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu do lipca 1633 r.¹¹². Dla jezuitów i władz diecezjalnych była to jakby pierwsza przymiarka do zorganizowania w Królewcu stałej misji jezuickiej, co nastąpiło w 1650 r. za następnego proboszcza, a był nim...

¹⁰⁷ AAWO, AB, D 86, k. 115, autograf. Decyzję władz zakomunikował księdzu Henning Bergman, który wcześniej pełnił funkcje agenta książęcego na dworze królewskim w Warszawie.

¹⁰⁸ AAWO, AK, Acta Cap, 6, k. 132: „Parochus Regionontanus canonicus Gutstadiensis petit a venerabili capitulo varmiensi, ut autoritate illius ad residentiam sui canonicatus admittatur. Venerabile capitulum examinatis hoc denegare non potuit, immo collegio Gutstadiensis inunxit, ut illum omnino swpitiū reciperet, cum antea totidem residentes fuisse constat”. Zob. też AAWO, Dobre Miasto 11, k.

¹⁰⁹ AAWO, Dokumenty Dobrego Miasta, J 30. Testament kanonik spisał własnoręcznie, a formułę konfirmacyjną już po jego śmierci dopisał kolega z kapituły, Eustachy Kreczmer.

¹¹⁰ Oryginalny tekst łaciński publikuje F. Dittrich, Beiträge zur Baugeschichte der ermländischen Kirchen, ZGAE 10 (1894), s. 621. Błędnie podaje rok 1635 jako datę opuszczenia przez Mallowa parafii Królewce. Miało to miejsce w 1645 r.

¹¹¹ F. Dittrich, Geschichte des Katholicismus in Altpreussen, j.w., s. 162—163.

¹¹² A. Poschmann, Das Jesuitenkolleg in Rössel, j.w., s. 772.

5. SZYMON JAN WOLFSBECK 1645—1660. Po odejściu Mallowa regenci królewiecy biskupowi Działyńskiemu na wakującą parafię w imieniu elektora 24 lipca 1644 r. prezentowali dotychczasowego wikariusza tejże parafii, ks. Andrzeja Warwacha, ale Działyński go nie zatwierdził, argumentując, iż *nie posiada on należytego wykształcenia ogólnego i lingwistycznego, nie zna bowiem języka niemieckiego, który w tej parafii jest bardziej potrzebny niż polski*¹¹³. Biskup ze swej strony proponował wikariusza lidzbarskiego Krzysztofa Kirstena, ale teraz elektor pismem z 6 grudnia 1644 r. nie zgodził się na to¹¹⁴. Wydaje się nam niezrozumiałe, dlaczego regenci proponowali księdza nie znającego języka niemieckiego. Takie zamysły mogłyby raczej zrodzić się w umyśle polskich biskupów warmińskich. Być może, woleli mieć proboszczem księdza, którego możliwości oddziaływania na ludność niemiecką miasta byłyby mocno ograniczone! Ostatecznie obie strony uzgodniły kandydata, a został nim dotychczasowy wikary królewiecki, ks. Wolfsbeck¹¹⁵. Pochodził z Reszla. Posiadał doktorat z teologii. Władze pruskie uważały go za człowieka *pobożnego, cichego i pokojowo usposobionego* i przyznały mu deputat drzewa w wysokości takiej, jaki otrzymał poprzednik, tzn. do przewidzianych w umowie 10 m³ dodano jeszcze 6 m³. Zachęcony życzliwą postawą regentów i samego elektora proboszcz Wolfsbeck, wiedząc o tym, że poprzedni proboszcz Mallow dostał jednorazowo od władz zapomogę w wysokości 500 zł, zwrócił się o podobną pomoc, otrzymał ją 13 maja 1650 r. ale nieco mniejszą bo 400 zł, również z zastrzeżeniem, iż nie będzie to pretekstem na przyszłość. Dalsze losy tego proboszcza¹¹⁶ zwiływały się z misją jezuicką. Ojcowie jezuiti, którzy w 1650 r. osiedlili się w Królewcu, zajęli mieszkanie i funkcje wikariuszy. Jako zakonnicy byli podlegli swoim władzom zakonnym, ale jako wikariusze musieli pracować pod kierunkiem proboszcza. Właściwie przysporzyli mu, nawet wbrew swej woli, wiele kłopotów, bo właśnie on firmował na zewnątrz całą działalność placówki parafialnej i był adresatem wszystkich skarg władz i pastorów wobec prężnego zakonu. Te problemy i dalsze losy proboszcza Wolfsbecka omówimy w następnej części monografii parafii Królewiec. Tutaj nadmieniamy tylko, że 4 grudnia 1660 r. zrezygnował on przed biskupem Janem Stefanem Wydźgą z parafii Królewiec¹¹⁷. Został proboszczem parafii św. Mikołaja

¹¹³ F. Dittlich, *Geschichte des Katholicismus in Altpreussen*, j.w., s. 162 przyp. 2, tu tekst w oryginalnym łacińskim brzmieniu.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ O tym, że był on uprzednio wikariuszem królewieckim świadczy notatka ekonoma biskupiego, AAWO, AB, C 34, k. 61: „Reverendo domino Wolfsbeck capellano Regiomontano pro vestibis — marcae 75”.

¹¹⁶ Omawia je F. Dittlich, *Geschichte des Katholicismus in Altpreussen*, j.w., s. 163—169.

¹¹⁷ AAWO, AB, A 13, k. 33: „Die Veneris IV Decembris (1660), Heilsbergae. Resignatio parochiae Regiomontanae. Reverendus dominus Ioannes Wulsbergk Elbingensis et Regiomontanus parochus principalis personaliter die hodierna comparens coram illusterrimo principe ac reverendissimo domino episcopo ecclesiam collationis serenissimi principis Brandenburgici parochialem Regiomontanam, cuius haecenus pacificus, legitimus et immediatus fuit possessor, ob assecutionem alterius Elbingensis, palam, publice et expresse, iuxta sacros canones resignavit hancque suam resignationem admitti et actis connotari humiliter petiit et postulavit. Cuius supplicationi illustrissimus annuens, resignationem praefatam uti legitime factum admisit actisque praesentibus connotari mandavit, quod factum est”. W tekście trudne nazwisko tego proboszcza zostało przekreślone!

w Elblągu¹¹⁸. Nie wiodło mu się tam najlepiej. Biskup Wydźga w asyście sufragana Wojciecha Pilchowicza i dziekana kapituły Przecława Szemborowskiego w 1661 r. sądził go za naruszenie celibatu¹¹⁹. W tej sprawie konsultował się z nuncjuszem papieskim Antonim Pignatellim. Po rychłej śmierci proboszcza biskup w dniu 2 grudnia 1663 r.¹²⁰ na parafię elbląską nazaczył swego kapelana, ks. Franciszka Appel.

V. UPOSAŻENIE PARAFII KRÓLEWIECKIEJ 1614—1650

Podstawowym uposażeniem każdej parafii była ziemia. Podczas pierwszej kolonizacji, gdy nadawano ziemię kolonistom lub dokonywano przegrupowania wsi i osad pruskich na zasadach przyjętych w innych krajach europejskich, mniej więcej na dwie duże wsie przypadała jedna parafia. Pleban otrzymywał we wsiach przeważnie cztery łany chełmińskie gruntu jako podstawę swej egzystencji. Łan chełmiński liczył 16,8 ha, zatem gospodarstwo proboszcza wiejskiego nawet w systemie trójpolówki zapewniało mu całkiem przyzwoite utrzymanie i co ważne mniej zależne od fluktuacji — jakiej zwykle podlegały pieniądze te dawne metalowe i nowożytnie papierowe. Parafie miejskie otrzymywały przeważnie sześć łanów ziemi i prawo do korzystania ze wspólnych lasów i pastwisk miasta. Właśnie tyle ziemi powinien dostać proboszcz katolickiej parafii w Królewcu, a nie dostał jej wcale. Ziemia w pobliżu tak dużego miasta była już dawno rozdzielona i księciu trudno było kogoś wywłaszczyć. Elektor, nie dysponując ziemią, od początku w pertraktacji ze stroną polską oferował proboszczowi pensję w wysokości tysiąca złotych rocznie. Przeznaczona ona była na utrzymanie proboszcza i służby kościelnej. O wikariuszach nie było mowy, bo zdaniem rządu sam proboszcz powinien znać języki obce i zaspokoić potrzeby religijne wiernych miejscowych i przyjezdnych, a jeśli nie potrafił tego uczynić, to na własny koszt powinien zatroszczyć się o kompetentnych pomocników. Rząd przewidywał jednak zatrudnienie wikariuszy, bo już w 1621 r. zbudował im dom zwany Kaplanei, czyli wikarówką.

Zaprzyjaźniony z biskupem Rudnickim elektor Jan Zygmunt powiększył plac przy kościele katolickim. Książę za własne pieniądze za 250 marek wykupił od pewnej wdowy królewieckiej, po zmarłym Joachimie Brunauenie ogród z jakąś niewielką posesją i z jego polecenia regenci pruscy w dniu 5 października 1619 r. zapisali parafii katolickiej¹²¹.

¹¹⁸ Przez pewien czas kumulował on obie parafie, zob. H. Deppner, *Die kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466—1772)*, *Elbinger Jahrbuch*, Heft 11, 1933, s. 201, 231.

¹¹⁹ AAWO, AK, Ab 11/II, k. 288—291.

¹²⁰ AAWO, AB, A 13, k. 131.

¹²¹ AAWO, AB, B 166, k. 32. Oto pełny tekst tego ważnego pisma: „Von Gottes gnaden wir Johann Sigismundt Marggraff zu Brandenburgk, des Heiligen Römischen Reichs erz cämmerer und churfürst in Preussen, zu Gülich und Bergen herzog, etc. Thun kundt und bekennen hiemit vor uns, unsern erben und nachkommende herschaft gegen jedermenniglich, insonderheit aber denen daren gelegen undt solches zu wissen von nöten.

Zasadnicze uposażenie parafii stanowiła gotówka 1000 zł wpłacanych co roku jednorazowo na dzień św. Marcina, tj. 11 listopada. Pierwszą pensję ksiądz wypłacił w dniu 28 listopada 1614 r. Pokwitował ją w Królewcu od regentów Sadorski i przekazał biskupowi Rudnickiemu¹²². Jan Zygmunt, zgodnie z wcześniejszą obietnicą zapisaną w umowie, na wystrój kościoła jednorazowo przeznaczył dwa tysiące grzywien pruskich. Pieniądze te również z Królewca 13 listopada 1613 r. za pośrednictwem Sadorskiego dotarły do biskupa Rudnickiego i ten zagwarantował właściwe spożytkowanie tej sumy¹²³. Strona katolicka pragnęła uczynić trwałym dochód parafii królewieckiej. Same pieniądze od wieków podlegały mniejszej czy większej inflacji. Wiedzieli o tym najlepiej bankierzy żydowscy, którzy najwcześniej zaczęli od pożyczki pobierać procent, czasami nazbyt wysoki,

Nachdeme wir mit Joachim Brunauen nachgelassener wittwen und erben eines stück gartens halben, so an die catholische kirche stosset, zu erfüllung des mangels der grenze an der katholische kirche und damit der getroffenen vergleichung zwischen uns und der Konigl. Mayestät der katholischen kirche halben ein volles gnügen geschhen möchte, handlung pflegen lassen, solch stück garten um ein billiges kauffgeld und gebürliche vergnügung abzutreten. Als ist mit ihnen so weit durch unsere obrerräthe gehandelt worden, das der wittwen und erben vor solchen ort, so sie von ihrem garten abgetreten, welcher ort des gartens an der einen seiten von Hans Janen garten anzufangen bis an des reifschlegers Lorenz Halbreuters garten stosset und endet, welches eine gerade wandt gericht der catholischen kirche über machet und mit richtigen grenze bezeichnet und einen scheitel zaun versehen zum kauffgeld und abtrag gegeben werden sollen zwey hundert und fünfzig mark, so die wittwe und erben aus unserer churfürstlichen rent cammer zu empfangen haben, mit welchem kauffgeld auch die wittwe und erben zufrieden gewesen, damit aber die wittwe und erben, auch ihre nachkommen des zaunes und der grenzen halben künftig nicht gefehret oder in etwas anstos haben möchten, so verheischen wir hiemit vor uns und unsere erben nud nachkommende herschaft, das der zaun so weit die wittwe und erben denhalben itzo abgetreten und zu der catholischen kirchen grenzen geschlagen worden, von nu an und zu allen zeiten von uns und unseren nachkommen allein soll gebauet und erhalten werden, und sie nichts mitzuthun haben, wie dan auch in der wandt an dem ort, da das kaplanhaus gebauet werden wirdt, so an der wittwen und der erben garten stosset, kein fenster nach ihrem garten gemacht, viel weniger das geringste aus den gebäuden, so an den garten gebauet weren möchten, nicht soll ausgeworfen oder mit einiger beschwerde belastiget werden. Zu urkundt ist dieser kaufbrief und verhandlung mit unserm chrfürstlichen secret bekrefitiget und mit unserer regiments rätthe hand unterzeichnet. Actum Königsberg, den 5 Octobris anno 1619. Friedrich burgraf von Dohna, Hans Truchsses von Wetzhause. Vermöge dieser abhandlung ist die kauffsumme von zwey hundert und fünfzig mark aus churfürstlicher rendt cammer gezahlt werden den 17. Octobris anno 1619. Johannes Melhorn rendtmeister.

¹²² AAWO, AB, D 87, k. 154.

¹²³ AAWO, AB, A 10, k. 296–297: „Recognitio de bis mille acceptis marcis in ornatum comparandum pro ecclesia, quam serenissimus elector et dux Prussiae intra triennium extruet Regiomonti pro catholicis. Simon Rudniczki Dei gratia episcopus Varmiensis, etc. Notum sit universis et singulis quorum interest huius et futuri temporis praesentes hasce inspecturus nos vigore transactionis et obligationis a serenissimo electore Brandenburgensi duce moderno ducatus Prussiae domino Ioanne Sigismundo in praeterita commissione Regiomontana, cum serenissimae celsitudini suae realis pessesio ducatus Prussiae traderetur, gratiose facta, duo milia marcarum monetae usualis, in quamlibet marciam videlicet 20 gr. computando, pro supellectili ecclesiastica comparanda ac in ornatum usumque eiusmodi templi (quod Regiomonti pro catholicis ritu Romani intra triennium ex transactione anno sequenti extrui debet), anno et die in eadem obligatione posito, prout serenissima celsitudo sua facturam se recepit, effective et realiter a magnificis dominis regentibus eiusdem ducatus Prussiae per manus nobilis Stephani Sadorski nostri numerasse et percipisse. De qua itaque summa praefata serenissimam celsitudinem suam omni meliori via, iure et modo quietamus promittimusque pecuniam dictam non in alium usum, nisi in quem destinata est, conversuros. In cuius rei maiorem fidem praesentes manu nostra subscripsimus et sigillo proprio communiri mandavimus. Datum in arce nostra episcopali Heilsbergensi die 13 mensis Novembris 1613.

czyli jak to mówiono, lichwiarski. Znane powiedzenie — *pieniądz rodzi pieniądz* — w praktyce znali ludzie dawnych wieków i musiał to uznać i Kościół. Papież Pius V w 1568 r. zaakceptował pobieranie procentu, w wysokości jednak nie większej niż sześć od stu rocznie. Pieniądze nawet najlepiej ulokowane mogły ulec zaprzepaszczeniu wskutek gwałtownego kataklizmu, zwłaszcza wojny, która zdolna jest przewrócić ustalony porządek rzeczy. Od początku rokowań o parafię katolicką w Królewcu strona polska domagała się należytego zabezpieczenia wspomnianej sumy tysiąca złotych. Elektor i regenci uznali zasadność tego roszczenia i sprawa ograniczyła się jedynie do kwestii, jakie konkretnie dobra miały tę gwarancję zapewniać. Dość szybko wytypowano starostwo Waldau. W końcowym dokumencie elektora Jana Zygmunta sporządzonym w Królewcu 12 maja 1612 r. czytamy¹²⁴:

Wspomniane tysiąc złotych zabezpieczamy na gruntach, folwarkach, wsiach, czynszach i wszelkich innych dochodach naszej komory Waldau w prefekturze Neuhausen, na wsiach doń należących, mianowicie na samym zamku i przyległym doń folwarku, na młynie oraz następujących wsiach: Brasdorf, Pogenfuel, Schonwald, Coratzwald, Helligenwald, Littauensdorf, Pelancken, Stangenau, Legitten, Leiden, Marchinen, Spicznek, Könighem, Gausen, Mantam, Preichshernaw, Prodlaw, Oblitten, Ransaw, Norinen, Rogeinen, Pogawen i Waldaw. Wsie te przynoszą przeszło dwa tysiące złotych polskich dochodu rocznie. Obligujemy je na rzecz parafii katolickiej niniejszym pismem na zawsze. Nasi zarządcy, ekonomowie, pisarze i wszyscy sprawujący zarząd tego komornictwa zobowiązani są począwszy od 1614 r. corocznie na dzień świętego Marcina niezwłocznie wpłacić na ręce przewielebnego pana biskupa warmińskiego, jego zastępców lub ludzi przez niego umocowanych, którzy jednak tu na miejscu w Królewcu powinni okazać swoje pełnomocnictwo na ręce tych, do których należy prawo patronatu nad proboszczem i parafią. Pieniądze należy wypłacać w dobrej obiegowej walucie biskupowi warmińskiemu a ten przekaże je na rzecz proboszcza królewieckiego.

Powyższy zapis przybliżył nam ważne szczegóły, mianowicie konkretne wsie i osady, które stanowiły zabezpieczenie sumy należnej parafii, to znaczy gdyby upoważnieni przez elektora ludzie nie wypłacili należności, biskup warmiński razem z proboszczem miał prawo wprost położyć rękę na dwukrotnie większych dochodach z tych pruskich osad. Ich nazwy zdają się wskazywać, że element polski i litewski obecny w księstwie znajduje potwierdzenie w onomastyce. Dziś jednak te dwadzieścia dwie miejscowości trudno będzie zidentyfikować i wiele z nich chyba nie istnieje. Trzeba jednak uznać dużą regularność władz pruskich w wypłacaniu pensji kościołowi katolickiemu. Nie znamy przypadku, aby władze diecezji warmińskiej musiały korzystać z możliwości bezpośredniego egzekwowania należności ze wspomnianych posesji w komorze Waldau. Nawet w okresach dużej nagonki, a nawet dyskryminacji religii katolickiej w Prusach, proboszczowie królewieccy zawsze otrzymywali swoją pensję, zgodnie z zobowiązaniem Jana Zygmunta. Pieniądzy nie kwitowali bezpośrednio od władz pruskich rezydujących w Królewcu, ale od biskupa warmińskiego. Regenci z reguły woleli oznakę swej solidności zademonstrować wobec samego biskupa niż po cichu wpłacać należność bezpośrednio proboszczowi. Biskupi warmińscy tym samym mieli zapewnioną

¹²⁴ AAWO, AB, H 14, k. 405.

kontrolę wpłaty i kiedy się tylko ona nieco opóźniała, nie wahali się upomnieć w Królewcu, jak to np. w 1623 r. uczynił administrujący diecezją warmińską sufragan Michał Działyński¹²⁵.

Przy kurii biskupiej w Lidzbarku istniał jakiś fundusz należący do parafii katolickiej w Królewcu, w przekazach źródłowych określany jako *pecunia Regiomontana*¹²⁶. Brakuje przejrzystości, w jaki sposób pieniądze zostały zebrane. Biskup Rudnicki, niestety, był tym, który chyba niezbyt skrupulatnie gospodarzył funduszami danymi przez księcia na rzecz parafii królewieckiej. Nie wiadomo, jak spożytkował pierwsze dwie pensje przeznaczone dla tej parafii, zanim władze pruskie prezentowały proboszcza Jana Bylingę. Na ten temat brak jakichkolwiek informacji w przekazach źródłowych. Natomiast są całkiem niedwuznaczne wiadomości, że Rudnicki nie przekazał do Królewca tych dwóch tysięcy marek pruskich czyli grzywien, jakie otrzymał na zakup potrzebnych paramentów liturgicznych dla kościoła królewieckiego. Pieniądzy tych nie zataił, przekazał je do ogólnej ówczesnej księgowości (mówiąc językiem nam współczesnym) swego ekonomy. Być może, wydał je na własne potrzeby, ale obciążył nimi hipotekę domeny biskupiej i dług przeszedł na następnych biskupów. Wyrównanie tego rodzaju zadłużeń biskupów leżało przeważnie w gestii kapituły warmińskiej podczas wakansu stolicy biskupiej. W tym czasie domeną biskupa gospodarczą i całą domeną warmińską, a ściślej mówiąc — diecezją (rejon elbląski należał do diecezji warmińskiej, ale znajdował się poza domeną biskupa czy kapituły) zarządzał wybrany przez kapitułę i od niej mocno uzależniony zarządca wikariusz kapitułny. Na Warmii podobnie jak w Rzeczpospolitej podczas bezkrólewia wszyscy chcieli wyegzekwować jakieś prawa i należności, których nie śmieli dopominać się od biskupa aktualnie rządzącego. Tupet tych swoistych kwerulantów był większy wtedy, gdy biskup zmarł niż gdy został przeniesiony na inną diecezję. Wiemy, że kapituła wiele lat upominała się o należności od biskupa Wydźgi i Radziejewskiego, którzy z Warmii awansowali na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Po śmierci prawie każdego biskupa do kapituły zgłaszała się rzesza różnego rodzaju wierzyteli zmarłego i trzeba było wiele okazać wnikliwości, by odróżnić pretensje słuszne od nieuzasadnionych. Na wszystkich istniała generalna kosa w formie niewypłacalności ze spadku zmarłego.

Po śmierci Rudnickiego pieniądze królewieckie przejął i pokwitował 25 listopada 1621 r. administrator biskupstwa Michał Działyński¹²⁷. Ten biskup naszym zdaniem powinien je spożytkować podczas wizytacji parafii królewieckiej w 1623 r. Na pewno w kościele brakowało jeszcze wiele z jego wystroju czy w paramentach liturgicznych. Pieniądze te przejął biskup Szyszkowski i pozostawił w gotówce swemu następcy, Wacławowi Leszczyńskiemu. Co zrobił Leszczyński z tą kwotą, trudno dociec. Być może w zawierusze potopu szwedzkiego zużył je na własne potrzeby z zamiarem zwrotu w lepszych czasach. Za tym domysłem zda się

¹²⁵ Regenci do Michała Działyńskiego, Królewiec 10 XI 1623 — AAWO, AB, D 132, k. 123.

¹²⁶ AAWO, AK, Acta Cap. 7, k. 60, 15 XI 1647. Odnotowano fakt, że nie napływają czynsze od pieniędzy królewieckich, od sumy 2279 zł.

¹²⁷ AAWO, AB, A 11, k. 241: „Item percepi pecunias ad ecclesiam Regiomontanam spectantas, videlicet ungaricos trecentos quinquaginta quinque cum dimidio, monetae florenum unum grossos quatuor denarios sex. Ita esse fateor Michael Dzialinski administrator manu propria”.

świadczyć zapis w testamencie tego biskupa z 5 października 1665 r. brzmiący dosłownie tak: *Długu do kościoła królewieckiego, lubo w tym jest perplexitas, fl. 1200*¹²⁸. Wplecione w tekst polski łacińskie słowo *perplexitas* oznacza pomieszanie. Rzeczywiście w kwestii zaginionych pieniędzy zawsze jest wiele domysłów i hipotez, a czasami pomówień i podejrzeń. Z akt wynika, że tym, który te pieniądze roztrwonił, był ekonom biskupa Mikołaja Szyszkowskiego, Jan Lamsheft. Miał on całą sumę przejąć w formie lokaty na swoją posesję, oczywiście z zobowiązaniem wpłaty co roku czynszu, czyli procentu, a także na żądanie lokującego całej sumy. Tego rodzaju operacje finansowe, nazywane wtedy czynszem wykupnym albo z niemiecka wyderkaf, były bardzo często stosowane i uchodziły za najlepsze wykorzystanie pieniędzy. Kanonik ten w testamencie z 4 kwietnia 1649 r. dysponując swoimi rzeczami jawnie wpisał: *debita contracta nulla habeo*¹²⁹. To dobre samopoczucie kończącego życie doczesne kanonika nie odpowiadało rzeczywistości, bo od jego spadkobierców domagano się zwrotu sumy należącej do kościoła królewieckiego. O rewindykację tej sumy prowadzili energiczne starania dwaj kolejni proboszczowie parafii królewieckiej Jakub Stempel¹³⁰ i Michał Fürster¹³¹. Zasadność ich pretensji uznali wizytujący 4 lipca 1663 r. parafię królewiecką kanonik Jan Runesius i dziekan braniewski Jerzy Conradi¹³². Biskup Jan Stefan Wydźga dekretem wydanym w Lidzbarku 27 czerwca 1664 r. odroczył

¹²⁸ Fragment z oryginalnego testamentu, przechowywanego w AAWO, AK, T 10, k. 6.

¹²⁹ Testament ten też w AAWO, AK, T 10, k. 38.

¹³⁰ AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 3, protokół z posiedzenia kapituły 6 V 1661: „Admodum reverendus dominus Iacobus Stempelius parochus Regiomontanus requirebat a venerabili capitulo certam summam pecuniae in auro intulitque, ut summa praefata restituatur dictae Regiomontanae ecclesiae ad intentionem felicitis memoriae Ioannis Sigismundi electoris. Responsum est a venerabili capitulo expectaret tantisper dominus parochus quoad venerabile capitulum praehabitata beliberatione plenius informetur”.

¹³¹ AAWO, AK, Ab 18, k. 18 — list Fürstera do kapituły, Królewiec, 16 I 1663: „Reverendissimi perillustres ac admodum reverendi domini colendissimi. Personaliter nuper in negotio ecclesiae meae Regiomontanae coram venerabili capitulo comparens et causam duorum milium marcarum a venerabili capitulo perceptarum exponens, in mandatis accepi, ut me pro futuro sanctae Agnetis rursus sisterem, cum vero pronunc ab ecclesia mea abesse nequeo, praesentibus literis meis ad reverendissimas perillustres ac admodum reverendas celsitudines vestras supplex venio petendo, quatenus dignetur respectum pauperrimae huius ecclesiae habere et de praedicta summa pecuniae benigne respondere, ne tali fructu careat. Hisce reverendissimas perillustres ac admodum reverendas celsitudines vestras divinae protectioni commendo et permaneo reverendissimarum perillustrium ac admodum reverendarum celsitudinum vestrarum obligatissimus servus — Michał Fürster parochus Regiomontanus manu propria. Datum Regiomonti anno 1663 16 ianuarii”. Co ciekawe, proboszcz królewiecki swoją parafię uważał za bardzo ubogą. Podobna opinia nie należała do rzadkości. Kapituła prośbę proboszcza rozpatrzyła 8 V 1663 r. Oto zapis tej sesji — AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 28—29: „Ad supplicationem reverendi domini parochi Regiomontani et vitricorum eiusdem ecclesiae respondet venerabile capitulum, quandoquidem liquido constat summam praefatam duorum milium marcarum multis retro annis depositam fuisse ad inventarium huius episcopatus et illustrissimorum ac reverendissimorum dominorum episcoporum Varmiensium, quemadmodum etiam pie defunctus perillustis admodum dominus Ioannes Lamsheft, tunc temporis oeconomus Varmiensis, eandem 2000 marcarum summam cum inventario episcopatus anno 1643 die 10 Februarii post obitum pie memoriae illustrissimi et reverendissimi domini Nicolai Szyszkowski episcopi Varmiensis recepit. Ideo censet venerabile capitulum ad se non pertinere praesentem causam, sed agendum esse cum haeredibus memorati domini Lamsheft. Quemadmodum etiam ad hos supplicantes remittuntur. Ex certis tamen causis publicatio huius decreti suspendit. Sed cessantibus causis iam publicatio facta est ad mandatum venerabilis capituli extraditum”.

¹³² AAWO, AB, B 9, k. 6.

spadkobiercom kanonika Lamshefta spłatę należności na rzecz kaplicy w Stoczku i kościoła królewieckiego. Jako oskarżyciel tych spadkobierców występował ekonom biskupi Jan Nycz¹³³. Sam fakt, że biskup nie uniewinnił tych krewnych kanonika Lamshefta, a tylko przedłużył im termin spłaty, niewątpliwie wskazuje, gdzie rozplynęły się pieniądze dane w 1613 r. przez elektora Jana Zygmunta na wyposażenie wnętrza kościoła królewieckiego. Proboszcz królewiecki wspólnie z wityrkami tamtejszego kościoła jeszcze raz zwrócił się do kapituły o zwrot pieniędzy, jako że to jej konfrater nimi dysponował. Kanonicy na posiedzeniu 8 listopada 1664 r. umyli ręce odpowiadając, iż pieniądze posiadał zmarły kanonik Lamsheft i pretensje należy kierować do jego spadkobierców¹³⁴. Prawdopodobnie parafia coś odzyskała, dzięki zapisowi w testamencie biskupa Leszczyńskiego. Nie znamy przesłanek, które skłoniły biskupa do tego wprawdzie problematycznego, ale uznania swego długu na rzecz parafii królewieckiej. W protokole wizytacji z 1663 r. wśród gotówki pozostającej do dyspozycji kościoła królewieckiego odnotowano 969 zł odzyskanych po kanoniku Lamshefcie. Szczegóły przekazu źródłowego zdają się wskazywać na jakieś inne zobowiązanie Lamshefta, z sumy tysiąca złotych darowanych przez króla¹³⁵.

Mimo tych komplikacji z wyegzekwowaniem funduszy zapisanych kościołowi, powoli przybywały nowe kwoty w formie różnego rodzaju darowizn i fundacji. Jak wspomniano, Sadorski ufundował ołtarz i coś nań zapisał. Wiele razy bawił on w Królewcu jako poseł królewski i delegat biskupów warmińskich. Nie mamy konkretnych zapisów, ale znając jego zapal dla rozwoju sprawy katolickiej w diasporze, jesteśmy przekonani, iż parafia królewiecka nieraz dostała od niego ciepłą ręką hojny datek. W aktach pierwszą odnotowaną fundacją jest zapis z 1623 r., pochodzący od Krzysztofa Wintera, przełożonego ławy sądowej Starego Miasta Królewca. On to na nabożeństwo ku czci Matki Bożej przy ołtarzu św. Krzyża

¹³³ AAWO, AB, A 14, k. 78.

¹³⁴ AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 65. Biskup w Lidzbarku 27 VI 1664 zdecydował: „Haeredibus Lamsheftianis datur dilatio ad conquerenda documenta de exoluta capella Springbornensi et ecclesia Regimontana”. Podczas wizytacji 1663 r. wizytatorzy stwierdzili: „Quinta summa 2000 marcarum data a serenissimo Ioanne Sigismundo fundatore pro comparandis ecclesiae ornamentis, quam illustrissimus olim episcopus Rudnicki data desuper quietatione ad se receperat, dicitur deposita esse apud venerabile capitulum Varmiense, ut patet ex quadam ordinatione germanico idiomate conscripta, articulus 10, cuius adest exemplar. Recurrit ecclesia ad illustrissimae celsitudinis suae auctoritatem supplicando summam sibi restitui tanquam dotalem”. AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 65, z 8 XI 1664: „Reverendissimus parochus et vitrici ecclesiae Regiomontanae implorant iterum auxilium et consilium venerabilis capituli, quatenus summa duorum milium marcarum multis retro annis ad inventarium episcopatus deposita, iuxta mentem datoris ecclesiae Regiomontanae applicetur, sed quoniam constat summam illam a pie defuncto admodum reverendo domino Lamsheft receptam esse, idcirco venerabile capitulum reverendum parochum et vitricos remittit ad haeredes praefati admodum reverendi domini, a quibus iure repetant eam summam”.

¹³⁵ AAWO, AB, B 9, k. 5: „Summae quaedam ad ecclesiam spectantes. Prima summa est mille florenorum, quae regio quondam decreto ecclesiae adscripta fuit, quam vitrici a pie defuncto perillustri domino Ioanne Lamsheft canonico Varmiensi, tunc oeconomio episcopatus, receperunt in florenis 969; triginta et unum florenum, qui ad complementum mille desiderantur, dicitur sibi retinuisse reverendus dominus Kesner parochus in Quetz propria auctoritate. Ne vero dicta summa defectuosa esset, addiderunt vitrici ex proventibus ecclesiae illos triginta et unum florenum ad 969, atque ita integros mille domino Ambrosio Schweitzer in censum collocarunt, uti syngrapha docet”.

wyasygnował tysiąc złotych¹³⁶. Mamy wzmiankę w protokole wizytacji 1663 r., że na mocy dekretu królewskiego z 1642 r. niejaki Jan Władysław a Gleisen Drągowski winien był kościołowi królewieskiemu dwa tysiące zł¹³⁷. Ten tytuł należności nie jest dla nas przejrzysty.

Biskupi warmińscy wspierali księży pracujących w Królewcu. W aktach ekonomii biskupiej znajdujemy drobne informacje o produktach spożywczych, ubraniu itp., dostarczanych księżom pracującym w tym niezbyt przyjaznym dla katolików mieście¹³⁸. Największym podarunkiem ze strony biskupa dla proboszcza królewieskiego było promowanie go na rezydencjalnego kanonika przy kolegiacie dobromiejskiej. W sumie jednak parafia królewieska należała do placówek skromnie uposażonych i ze względu na otoczenie innowiercze dość trudna i niezbyt pożądana przez duchowieństwo.

VI. BISKUPI WARMIŃSCY A PARAFIA KRÓLEWIECKA

Pierwszymi obrońcami i orędownikami tak duchowieństwa jak i wiernych parafii katolickiej w Królewcu byli oczywiście biskupi warmińscy. Ich rola nie ograniczała się do wspierania materialnego, ale do zapewnienia całej politycznej infrastruktury niezbędnej dla spokojnego funkcjonowania parafii katolickiej nad Pregolą. Nie było to sprawą prostą, bo władze pruskie grzecznie odnosiły się do biskupów i deklarowały chęć dochowania paktów i dobrego sąsiedztwa, ale na dezyderaty religijne ludności katolickiej (nawet szlachty) mieszkającej w Prusach były bardzo zasadnicze. Istniały spore obszary możliwości bezkonfliktowej współpracy Warmii z Prusami, a jeśli zdarzały się jakieś drobne konflikty, to były one rozwiązywane w oparciu o wspólne ustawy krajowe i doraźne porozumienia. Przedmiotem sporów były nie do końca ustalone i wytyczone granice na lądzie i morzu, ustawianie jazów na rzekach, potracanie czwartej części spadku, gdy ten bywał czasami wskutek powiązań ludzkich wydawany z Prus na Warmię, udzielanie schronienia lub wręcz ukrywanie zbiegłych chłopów, utrudnianie dostępu na targi i jarmarki, itp. Warmia z Prusami jeszcze od czasów krzyżackich miała zawarte pewne porozumienia, które miały tworzyć atmosferę dobrego sąsiedztwa. Tego zwrotu używano bardzo często i rzeczywiście obie strony wkładały dużo wysiłku, by nie był to czczy frazes. Niektórzy historycy polscy nazbyt silnie przeciwstawiali Prusy Książęce Prusom Królewskim i Warmii. Był to zasadniczo jeden organizm, chociaż po 1466 r. oddzielony granicą państwową (nie strzeżoną jednak i ludzie mogli swobodnie przechodzić) i w 1525 r. silniejszymi już i trudniejszymi do sforsowania barierami konfesyjnymi. Z Prus na Warmię migrowali usunięci z księstwa katolicy, a zwolennicy reformacji z Warmii migrowali do księstwa. To wzajemne przepędzanie inaczej wierzących szarych obywateli, a nawet szlachty wcale nie przeszkadzało rządcom obu krajów do poprawnych, a nawet czasami kurtuazyjnych wzajemnych odnośnię. Każdy z bis-

¹³⁶ F. Dittrich, Die katholischen Kirche und Gemeinde zu Königsberg, j.w., s. 41. Zob. list tegoż Wintera do biskupa Rudnickiego, Królewiec 25 I 1619 — AAWO, AB, D 56, k. 41.

¹³⁷ AAWO, AB, B 9, k. 5.

¹³⁸ Dla przykładu zob. AAWO, AB, C 34, k. 78, 80.

kupów warmińskich na początku swoich rządów wysyłał do Królewca swego wysokiego urzędnika, który miał przekazać wyrazy szacunku, pozdrowienia, anonsować objęcie rządów przez swego pryncypała, czasami też zgłaszał jakieś dezyderaty lub nawet skargi. Biskupi warmińscy mieli za sobą całą potężną Rzeczpospolitą, której byli przeciw senatorami. Każdy książę pruski, który chciał coś na dworze królewskim załatwić, zwykle starał się w pierw pozyskać biskupa warmińskiego, który w sprawach pruskich był dla króla, senatorów i posłów pierwszorzędnym ekspertem. Tylko dzięki Polsce udało się w Królewcu założyć parafię katolicką.

Niepoślednia w tym zasługa pierwszego organizatora tej placówki, biskupa Szymona Rudnickiego (1604—1621). Biskup Rudnicki cieszył się powszechnym szacunkiem jako człowiek rzetelny i stateczny, wytrwały i konsekwentny w działaniu. Mając pełne zaufanie króla Zygmunta III, jako były wielki sekretarz w kancelarii królewskiej, zdołał ten kapitał dobrze wykorzystać dla sprawy katolickiej. Właśnie Rudnicki odebrał luteranom w Elblągu kościół św. Mikołaja, przez Sadorskiego kupił Świętą Lipkę i zorganizował parafię katolicką w Królewcu. Żaden z biskupów warmińskich (nie licząc Józefa Ambrożego Geritza, 1841—1867, który jednak działał już w innych okolicznościach i innych czasach) nie miał takich sukcesów katolicyzmu w diasporze jak on. Biskup Rudnicki żył w dobrych stosunkach z elektorem Joachimem Fryderykiem. Ubiegający się o księstwo pruskie elektor dobrze wiedział, jak wiele zależy od biskupa warmińskiego. Decyzja o budowie kościoła w Królewcu zapadła w Warszawie w 1605 r., kiedy Joachim Fryderyk przez swoich emisariuszy zabiegał o księstwo pruskie. Późniejsze ustalenia stanowiły jedynie modyfikację tego z 1605 r. Biskup Rudnicki zaraz po objęciu rządów na Warmii wysłał do Królewca trzyosobową delegację, do której należeli: kanonik Henryk Hindenberg, kanclerz biskupi Jakub Schröter oraz właściciel dóbr Krosno i Bludyny Jakub Bartsch. Oni w dniu 7 września 1605 r. podpisali z trzema regentami pruskimi porozumienie w sprawie granic wód na Zalewie Wiślanym i połowu ryb tzw. kutrami na tym akwenie¹³⁹.

O bliskich lub nawet wręcz zażyłych kontaktach Rudnickiego z elektorem Janem Zygmuntem była już mowa, kiedy referowaliśmy starania o budowę kościoła w Królewcu. Biskup doprowadził do regulacji i ustalenia granic między Warmią a Prusami. To zadanie wykonały mieszane komisje obu stron. Na czele grupy warmińskiej stał kanclerz Jakub Schröter, a grupy książęcej Jan Derschau. Prace trwały kilka lat i zostały zakończone w 1614 r. podpisaniem obszernych protokołów i dołączonych do nich odręcznych szkiców, czegoś w rodzaju planów sytuacyjnych¹⁴⁰. Rudnicki prosił elektora o względy dla rodziny kanonika warmińskiego

¹³⁹ AAWO, AK, Dok. Kap., A 10, k. 20—22.

¹⁴⁰ Zachowała się bogata dokumentacja tego ważnego dla historii regionalnej faktu, godna osobnego opracowania. Oto sondażowo kilka wskazówek do zbiorów AAWO, AB, A 9, k. 21—27, 184—187; C 15, k. 194—290, C 19 cały kodeks; Dok. Kap. A 1, 6, 9, 10; Dok. Kap. E 15. Kwestia granic była przedmiotem rozważań wszystkich komisji przekazujących zarząd Prus elektorem brandenburskim. Zob. np. zapis z 11 III 1605 r. w AAWO, AB, H 14, k. 230: „De finium tam Magni Ducatus Lithuaniae quam episcopatus Varmiensis et aliarum regiae maiestatis ditionum cum ducatu controversiis dirimendis, cum a dominis oratoribus nihil recusetur, non est quod amplius sacra regia maiestas ac ordines postulent, quam ut quamprimum more consueto de iis cognoscatur definiaturque”.

Adama Steinhelena, która mieszkała w podległym elektorowi księstwie Cleve¹⁴¹. Biskup korzystał z pomocy prawnej regentów królewieckich, kiedy nie wiedział, jak rozsądzić sprawę dziedziczenia dóbr Szynowo (niem. Schönau) w komorze barczewskiej, po zmarłym bezdzietnie Leonardzie Hannowie. Żona zmarłego Małgorzata chciała te dobra zatrzymać w dożywocie. Biskup z Królewca sprowadził kopie dokumentów dotyczących zasad dziedziczenia dóbr na prawie magdeburskim, powołał sąd komisaryczny, do którego włączył prawnika królewieckiego doktora praw i starostę Tylży, Jana Mirandera. Ostateczny werdykt wydany w Reszlu 11 września 1614 r. był dla wdowy niekorzystny. Grupa sędziowska, do której należeli kanonik Łukasz Bratkowski, Jakub Schröter i wspomniany Mirander, nie uznała pretensji wdowy i dobra te przysądziła mienie biskupiej. Wdowa miała żal do biskupa, że do komisji sędziowskiej powołał luteranina Mirandera, ale to nie zdołało odmienić wydanego werdyktu¹⁴². Podczas procesu Małgorzata Hannow z wyrzutami wystąpiła przeciwko Miranderowi, powiedziała tak: *Panie doktorze, ty nie jesteś godny, abyś w tym sądzie zasiadał obok biskupa*. Niewątpliwie miała na myśli wyznanie religijne doktora. Właściwie słowa wyrzutów powinna skierować do Rudnickiego, ale zapewne nie starczyło jej odwagi.

Potwierdzeniem przyjaznych usposobień biskupa warmińskiego wobec elektora może być ich wspólna akcja w 1617 r. przeciwko jakiemuś paszkwilowi, który wyszedł z drukarni braniewskiej. W sierpniu tego roku Jan Zygmunt wysłał do Lidzbarka swego radcę Ludwika Börstela, aby przeprowadził z biskupem rozmowy zmierzające do zsekwestrowania owego druku, który elektor widocznie uznał za paszkwil w stosunku do swojej osoby. Biskup polecił staroście braniewskiemu Ludwikowi Stanisławskiemu, aby wszystkie egzemplarze odebrał z drukarni, przeniósł je najpierw na zamek braniewski, a potem przesłał do Lidzbarka, skąd miał je odebrać wysłannik księcia i następnie zapewne je zniszczyć¹⁴³. Ściganie paszkwili w dawnej Polsce nakazane było przez prawo państwowe, ale gorliwość biskupa Rudnickiego można wytłumaczyć jego przyjaźnią z elektorem i słuszością sprawy. Rudnicki wcześniej zwalczał jakieś inne paszkwile, które też miały pochodzić z drukarni braniewskiej, ale okazało się, iż druk proskrybowy został przywieziony z Frankfurtu¹⁴⁴. Obecnie nie jesteśmy w stanie ustalić, o jakie to pismo drukowane elektorowi chodziło. Nie jest wykluczone, że za ten trefny druk należy uważać znaną publikację przywilejów pruskich, wydanych w Braniewie w 1616 r. w oficynie Jerzego Schönfelsa¹⁴⁵. W tym dziele opublikowano wiele dokumentów dotyczących kurateli, zarządu i wreszcie lenna pruskiego Janowi Zygmuntowi w latach 1609—1612 i być może książkę uznał ten zestaw dokumen-

¹⁴¹ AAWO, AB, D 81, k. 156.

¹⁴² AAWO, AB, A 10, k. 382—384, 393—396; D 55, k. 28—29, 38—40; C 14, k. 94—96; C 24, k. 328—340; AK, Acta Cap. 4, k. 21.

¹⁴³ AAWO, AB, A 11, k. 79—80.

¹⁴⁴ S. Achremczyk, A. Szorc, Braniewo, Olsztyn 1995, s. 177. Zob. też AAWO, AB, D 82, k. 118.

¹⁴⁵ Jeden egzemplarz tego druku znajduje się w bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego Hosianum w Olsztynie, sygnatura Db 71. Tytuł brzmi *Privilegia der stände des Hertzogthums Preussen, Brunsbergae 1616*. Ten egzemplarz był własnością dziekana kapituły Przeclawa Szemborowskiego, który przekazał go do biblioteki kapitulnej. Na marginesach liczne uwagi i adnotacje pisane ręką Sadorskiego niedwuznacznie wskazują na niego jako pierwszego właściciela tego cennego druku.

tów za tendencyjny czy stawiający go w złym świetle¹⁴⁶. Przekazanie Prus temu elektorowi posiada bardzo obfitą dokumentację i była ona zaraz na bieżąco publikowana¹⁴⁷. Następny biskup warmiński (nie miał sakry biskupiej) młodociany Jan Olbracht Waza w liście do kapituły adresowanym z Warszawy 19 stycznia 1623 r. zainteresował się publikacją braniewską dokumentów pruskich i prosił o jej nadesłanie¹⁴⁸. Trudno przypuścić, by młody książę zapragnął poszerzyć swoją wiedzę o regionie, gdzie znajdowała się jego diecezja, notabene w której w ciągu dziesięciu lat swoich rządów nie był ani razu! Zapewne były jakieś skargi ze strony pruskiej. Swoją drogą, jest to publikacja dość dziwna i trudno ustalić, kto był jej nakładcą. Tekst ten w znacznym stopniu pokrywa się z kopiami dokumentów obu legacji do Królewca, którym przewodził biskup Rudnicki, a więc tych z 1609 i 1612 r.¹⁴⁹. Nasuwa mi się przypuszczenie, że inicjatorem publikacji mógł być sekretarz biskupa, Stefan Sadorski, który brał udział w obu legacjach tzn. był w świecie Rudnickiego. W tym przypadku faktycznym inicjatorem druku musiał być sam biskup, bo trudno przypuszczać, by jego zaufany sekretarz tak ważne teksty publikował bez wiedzy szefa. Z drugiej strony nie rozumiemy, jak biskup mógł tak lekko pozwolić na przemiał swego druku i dlaczego publikacja Schönfelsa jest jednak obecnie notowana w wielu bibliotekach. Ten ciekawy, ale i niejasny trop musimy pozostawić osobnym szczegółowym badaniom.

Elektor Jan Zygmunt zmarł 23 grudnia 1619 r. Starania o lenno rozpoczął jego syn Jerzy Wilhelm, który bardzo denerwował się na apodyktyczne postępowanie (jego zdaniem) polskich komisarzy w Królewcu. Na czele komisji król postawił znowu biskupa Rudnickiego, lecz ten poważnie chory nie był zdolny do podjęcia się tej misji, trudnej nie tylko ze względu na wysiłek fizyczny. Poprzednie dwie misje biskup też podejmował bez entuzjazmu i możemy go zrozumieć: jako bliski sąsiad, zabiegający ponadto o kupno Świętej Lipki, nie chciał poruszać tematów drażliwych, jakimi zawsze były postulaty dworu polskiego wobec elektorów, regentów, stanów i w konsekwencji całego księstwa pruskiego. Ponadto o przychylność biskupa zabiegali i mieli pełne do tego prawo tzw. kwerulanci, czyli znacząca grupa notabli pruskich i szlachty, którzy dążyli do ściślejszego zespolenia księstwa z Polską jako suwerenem. Tylko im często przez stronę polską używany zwrot *corpus unum* na określenie stosunku tych krajów mógł być miły. Pod nieobecność biskupa Rudnickiego na czele komisji wysłanej w 1621 r. do Królewca stanął Łukasz Sierakowski, kasztelan łądzki, a członkami byli Stefan Sadorski, Krzysztof Karol Niszczycki, regent kancelarii królewskiej, Jakub Szczepański, podkomorzy chełmiński¹⁵⁰. Posłowie i tym razem postawili księciu szereg postulatów od króla polskiego pod adresem elektora. Wśród nich wznowiono roszczenie przekazania katolikom drugiego kościoła, ale elektor nie obiecywał, powołując się na nieprzy-

¹⁴⁶ Zob. *Privilegia der stände des Hertzogthumbs Preussen*, j.w., karty 95–133.

¹⁴⁷ *Acta et decreta commissionum S. R. M. Poloniae et Sueciae Regimonti in annis 1609 et 1612 habitatum, Cracoviae, officina A. Petricovii, 1614*. Druk notuje K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 12, s. 30.

¹⁴⁸ AAWO, AK, Ab 6, k. 263.

¹⁴⁹ Chodzi tu o często przytaczany w tym artykule kodeks AAWO, AB, H 14. Dokładniej omówimy go w książce o Stefanie Sadorskim.

¹⁵⁰ Przebieg tej legacji szczegółowo omawiają B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce*, j.w., s. 245–256.

chylne stanowisko stanów pruskich w tej kwestii¹⁵¹. W sumie pozycja kościoła i parafii katolickiej w Królewcu nie uległa zmianie.

O sytuacji katolików w księstwie biskup Rudnicki nie omieszkiał poinformować samego papieża. Wskazywanie zagrożeń dla katolickiej Warmii płynących z sąsiedniego innowierczego kraju to wręcz ulubiony motyw wszystkich sprawozdań i informacji kierowanych z diecezji do Kurii Rzymskiej. Biskup Rudnicki nie pominął tego trendu w swoim sprawozdaniu o stanie diecezji wysłanym do Rzymu 20 lutego 1616 r. Na temat sytuacji katolików w księstwie pisał¹⁵²: *Już wcześniej Waszej Świątobliwości przedstawiłem, jak uzyskałem od prześwietnego elektora brandenburskiego księcia pruskiego, aby swoim poddanym zapewnił nie tylko swobodę wyznania katolickiego w całym księstwie, czego dotąd im odmawiano, ale też w stolicy księstwa, w Królewcu, przekazał katolikom jeden lub dwa kościoły. Książę zgodził się na jeden kościół, który zgodnie z porozumieniem w ciągu trzech lat miał zbudować nowy od podstaw. Minęły trzy lata i kościół powinien być gotów, ale z pewnych przyczyn prace budowlane uległy opóźnieniu i świątynia nie jest jeszcze wykończona. Stoi jednak zasadniczy korpus budynku nakryty dachem. Zakończenia prac spodziewamy się w lecie. Jurysdykcja kościelna nad tym kościołem mnie została przyznana, księciu zaś prawa patronackie. W międzyczasie elektor zdeponował u mnie pieniądze, jakie na mocy paktów zobowiązał się wpłacić na paramenty liturgiczne i na utrzymanie proboszcza. Pieniądze te, skoro tylko zostanie wykończony kościół, spożytkuję z bożą pomocą zgodnie z przeznaczeniem. Pozwolenie na swobodne wyznanie katolickie dotyczy wiernych mieszkających w Królewcu i oczekujących zakończenia budowy kościoła, ale też szlachty na terenie księstwa, która za bożą łaską powróciła do katolickiej wiary swoich przodków i, wyrzuciwszy wilków heretyckich, do swoich kościołów nad którymi sprawuje prawa patronatu, sprowadziła z zagranicy kapłanów katolickich. Nie może temu przeszkodzić prześwietny elektor książę pruski, który chociaż sam jest heretykiem, to jednak w myśl zaprzysiężonych paktów zobowiązany jest zapewnić swobodę wyznaniu katolickiemu. W przyszłości należy liczyć na częstsze konwersje na katolicyzm, powinniśmy więc prosić Pana, aby na tych ziemiach powołał do swej winnicy chociażby o godzinie jedenastej pracowników podległych jego namiestnikowi na ziemi. Co zaś dotyczy spraw doczesnych, to w ubiegłych latach komisja z obu stron ustaliła granicę między biskupstwem a księstwem. Teraz wzdłuż niej sypane są kopce i ustawiane słupy metalowe, wyraźnie rozgraniczające dotąd często sporne terytoria.*

Sprawozdanie do Rzymu biskup przesłał przez kanonika włocławskiego, swego kaznodzieję nadwornego Macieja Sisiniusa. Na jego też ręce prefekt kongregacji przyjmującej tego rodzaju raporty wystawił biskupowi potwierdzenie dopełnienia obowiązku nawiedzenia progów apostolskich. W tym przypadku uczynił to kardynał Horacy Lancellotus, prefekt Kongregacji Soboru. Kardynał zrelacjonował samemu papieżowi prośbę biskupa Rudnickiego, aby mógł sprawować jurysdykcję duchową nad kościołem zbudowanym w Królewcu. Papież przychylił się do tej

¹⁵¹ Sprawy te w szerokim kontekście znalazły odbicie w źródłach AAWO, AB, A 11, k. 231—234; C 59 cały kodeks; D 86, k. 77—83.

¹⁵² Der Statusbericht des Bischofs S. Rudnicki vom 20. Februar 1616 (wydał F. Hipler), PDE 1891, s. 98—100.

prośby i dał biskupowi Rudnickiemu taką jurysdykcję do czasu aż diecezja sambijska otrzyma własnego biskupa¹⁵³. Tak niejasny status prawny bylej diecezji sambijskiej przetrwał do bulli *De salute animarum* z 1821 r., kiedy to została ona jednoznacznie przyporządkowana diecezji warmińskiej, ale formalnie do dnia dzisiejszego nie została zniesiona.

Po śmierci biskupa Rudnickiego król Zygmunt III na Warmię nazaczył swego syna liczącego zaledwie dziewięć lat. Jego pełnomocnikami byli Jakub Wierzbęta-Doruchowski i Paweł Piasecki, wyżsi duchowni z Warszawy. Faktyczne rządy nad diecezją warmińską sprawował sufragan Michał Działyński. Kierował on zarówno diecezją jak i gospodarczą domeną biskupią dość sprawnie w trudnym okresie pierwszej wojny szwedzkiej. Działyński starał się podtrzymywać dobre stosunki z sąsiadem. W dniu 4 listopada 1622 r. wspólnie z kapitułą zawarł korzystny kontrakt z regentami królewieckimi w sprawie handlu i granic¹⁵⁴. Zachowało się sporo pism regentów do tego biskupa, jednakże w większości dotyczą niemiłych spraw różnych sąsiedzkich konfliktów mieszkańców sąsiednich krajów¹⁵⁵. Wspominaliśmy już, że sufragan przeprowadził wizytację kanoniczną kościoła królewieckiego w 1623 r., korzystał z posługi tamtejszych lekarzy. Kiedy król przeniósł swego syna z biskupstwa warmińskiego na krakowskie, Działyński za pośrednictwem elektora zabiegał o diecezję warmińską¹⁵⁶, ale jej nie otrzymał, bowiem król nazaczył Mikołaja Szyszkowskiego na Warmię.

Biskup Szyszkowski starał się robić wszystko, by katolicy w sąsiednich Prusach mogli korzystać ze swobody wyznania, tyle razy im zapewnianej, a mimo to ograniczanej, jeśli nie przez elektora to przez samych mieszkańców księstwa, którzy tylko wyznanie luterskie uważali za dozwolone w Prusach. Katolików tolerowali tylko ze względu na Polskę. Kontakty Szyszkowskiego z Prusami stały się możliwe po zakończeniu wojny szwedzkiej. Biskup 13 lutego 1635 r. upoważnił swego sekretarza i ekonoma biskupstwa Sebastianą Mollera do zakupu zboża w Królewcu¹⁵⁷. W roku następnym do Królewca udał się Wojciech Białobrzęski, kanclerz biskupi, aby przeprowadzić wstępne rozmowy w sprawie połowów ryb na Zalewie Wiślanym¹⁵⁸. Powołana wspólna komisja ustaliła względnie odnowiła granice na Zalewie. Podpisany w dniu 12 marca 1637 r. protokół uregulował te sprawy na długi czas¹⁵⁹. Szyszkowski w tymże 1637 r. wydał dekret o ekstradycji dezertersów z Prus¹⁶⁰. Duże znaczenie dla ułożenia poprawnych stosunków polsko-

¹⁵³ List kardynała Lancellotti do Rudnickiego, Rzym 7 XII 1617, publikuje J. M. Saage, *Die Grenzen des ermländischen Bisthumssprengels seit dem XIII. Jahrhundert*, ZGAE 1 (1860), s. 90.

¹⁵⁴ Oryginalny tekst tego układu jest w AAWO, AK, Contr. 17a, k. 147–150.

¹⁵⁵ Funkcje regentów wówczas pełnili: Fryderyk Dohna, Jan Truchsess de Wetzhausen, Marcin de Wallenrodt, Andrzej z Kreytzen — zob. AAWO, AB, D 86, k. 94, 103–105, 107, 108, 110; D 132, k. 121–122, 125–126.

¹⁵⁶ Michał Działyński do elektora, Lidzbark 16 VIII 1632. Publikuje H. B o n k, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, I. Teil, Allenstein 1912, s. 405.

¹⁵⁷ AAWO, Dobre Miasto,teczka akt bez sygnatury.

¹⁵⁸ Szyszkowski do kapituły warmińskiej, Smolajny 2 VI 1636 — AAWO, AK, Ab 13, k. 115–116.

¹⁵⁹ Oryginalny dokument porozumienia — AAWO, Dok. Kap. J 23. Zob. też Dok. Kap. A 10, k. 7–8, 36; Ab 6, k. 225–226, 244–245; AB, C 19, k. 117–118.

¹⁶⁰ Odnosnego dokumentu obecnie nie znajdujemy, zaś o jego istnieniu dowiadujemy się ze wzmianek w analogicznym zarządzeniu biskupa Adama Stanisława Grabowskiego z 28 V 1743 r. — AAWO, AB, A 34, s. 138–139.

-pruskich miała wspólnie wypracowana i przyjęta ustawa krajowa z 1637 r., ograniczająca się prawie wyłącznie do ustalenia cennika na towary i opłaty dla służby¹⁶¹.

Ważnym wydarzeniem dla życia religijnego w Królewcu była misja Szyszkowskiego do tego miasta w 1641 r. Biskup zamierzał osiągnąć dwa cele: jeden diecezjalny i drugi o szerszym zasięgu. Jeśli chodzi o pierwszy, to jak domyślamy się, miał naocznie zbadać, czy budowany w dzielnicy Sackheim kościół luterski nie został usytuowany za blisko kościoła katolickiego. Biskup spowodował przerwanie budowy, która jednak została odblokowana w kilka lat później. Drugi cel pobytu Szyszkowskiego był o wiele bardziej doniosły, chodziło mianowicie o szerzące się wyznanie kalwińskie w księstwie. Wyznaniem narodowym księstwa pruskiego było ewangelicko-augsburskie. Przekonanie to potwierdził król polski Zygmunt August wspomnianym dokumentem z 1569 r., którym zatwierdził wyznanie augsburskie dla Prus Książęcych a wykluczył wszystkie inne potem powstałe. Przy tendencyjnej interpretacji niektórych ludzi tego kraju nawet wyznanie katolickie nie miało tu praw obywatelstwa, ale autorytet Rzeczypospolitej szybko ukrócił tego rodzaju dywagacje. Luteranie nie tylko w Prusach poczuli się poważnie zagrożeni przez kalwinistów, np. w Malborku na początku XVII w. religię ewangelicko-reformowaną, czyli kalwinizm szerzący się w ich mieście, nazwali „sztuczką diabła” i prosili króla o ukrócenie jej ekspansji¹⁶². Kalwini chętnie rozpowszechniali opinię, iż są prześladowani. Kilku posłów polskich na sejmie w Warszawie 30 marca 1613 r. złożyło protest z powodu wykluczenia w Prusach wyznawców kalwinizmu od urzędów publicznych¹⁶³. Właściwie mieli rację. Fabian Dohna, starosta Szaków, który na początku XVII w. przeszedł na kalwinizm, stał się przedmiotem bardzo ostrej nagonki ze strony szlachty, miast i w ogóle stanów księstwa. Nie było bodajże sejmu, na którym nie podnosiłyby się głosy domagające się pozbawienia go urzędów w księstwie¹⁶⁴. Konsystorium generalne w Królewcu podniosło zarzut przeciwko staroście bałgijskiemu Fryderykowi von Waldzpurk, który miał sympatyzować z kalwinizmem. Teologowie luterecy w celu zbadania jego stosunku do wyznania luterskiego przedłożyli mu do zaprzysiężenia swoiste *credo* złożone z 28 punktów¹⁶⁵. Innym razem, na sejmie w Warszawie 5 lipca 1616 r. posłowie stanów pruskich żalili się na szerzący się w księstwie kalwinizm wbrew ustawom z lat 1569 i 1612¹⁶⁶.

Sytuację kalwinizmu w Królewcu trafnie przedstawił Szyszkowski w liście do

¹⁶¹ A. Szorc, Wilkierze warmińskie, *SW* 21 (1984), s. 34—42.

¹⁶² List społeczności miasta i cechów Malborka do króla, brak daty, ale kontekst zda się wskazywać na początek XVII w. — ten list jest w AAWO, AB, D 100, k. 197.

¹⁶³ G. L e n g n i c h, Geschichte der Lande Preussen Konigl. Polnischen Antheils, seit dem Jahr 1606 bis auf das Ableben Königes Sigismundi III, Danzig 1727, Documenta, nr 12, s. 29—30. Na czele długiej listy podpisanych wymieniony Janusz Radziwiłł i Rafał Leszczyński.

¹⁶⁴ E. M a c h h o l z, Materialien zur Geschichte der Reformierten in Altpreussen und im Ermland, Königsberg 1912, s. 191—195. Szlachta pruska w 1612 r. swoje zażalenia przedłożyła wobec komisarzy królewskich. Ujęła je w 61 punktach. W punkcie II jest mowa o Fabianie Dohna — zob. AAWO, AB, H 14, k. 255—256.

¹⁶⁵ AAWO, AB, D 101, k. 230—233. W tym przekazie dokument nie ma daty, ale kontekst wskazuje na początek XVII w.

¹⁶⁶ Odpowiedź króla na skargę stanów pruskich, Warszawa 10 VII 1616 — AAWO, AB, D 85, k. 68. Eg. 18, k. 2.

jakiegoś zakonnika w Krakowie 22 listopada 1641 r. Ten ciekawy polski tekst warto w tym miejscu przytoczyć w całości¹⁶⁷:

Dziesiąty dzień dzisiaj jako mało co z łóżka wstaje. Jeszcze jednak nie przyszedłem in toto do siebie. Nie uszedłem przy tym tej słabości kataru, ale za to Pan Bóg niechaj będzie pochwalon, łaskawie się ze mną obszedł. Bo jako to malum, które i u mnie w biskupstwie i w księstwie siela ludzi do grobu wprowadziło, tu u nas panować poczęło, starałem się aby żadnej okazji, ile mogło być, nie dał, lubo potem maiorem novembris przyszło mi w niemałych pracach trwać, zabiegając aby ta jadowita sekta kalwińska w księstwie się nie szerzyła i żeby od budynku zboru tego, który pod kościołem naszym popoczęto w Królewcu budować, supersedowano. Niemniej i to mi frasunku i prace przydało, że książe od trzech miesięcy albo i więcej przed śmiercią chciał koniecznie tego dopiąć, aby ex Academia Lutherana uczynił Calvinianam, czego Francofurti ad Odram dokonał. Kilka razy propter eum finem kazał ministrom swoim kalwinom z profesorami Akademiji dysputować, aże fortiter resistebant akademicy i niewielki pożytek kalwini odnieśli, aby snadniej mogli virus in populum spargere et plausum plebis mieć, kazano im przeciwko obyczajowi wszystkich Akademij germanico idiomate disputować. Jako horribiles blasphemiae na ostatniej dispucyje de realitate Sanctissimi Corporis Christi in sumptione były, nie chcę czytaniem ich violare ocz waszności. Z tym wszystkim udałem się tam gdzie rozumiał, i pokazałem, że jeżeli insza sekta w księstwie nie może być jedno confessio Augustana, toć consequenter ani w Akademijej. Pokazałem i to, że dowodzili tego iż do Akademijej wprowadzą calvinismum prętko barzo, sektą tą napełni się księstwo, bo i młodź, która numerosa jest w Akademijej, zaraz z młodu jad ten haurire i wszyscy ministrowie po księstwie a consistorio, które ex academicis constat, bywają podawani. Obiecano mi wprawdzie wszelakie w tej mierze patrociniun, ale Pan Bóg sam prędszej to uczenił wziąwszy z świata tego kurfirsta, a drugi, niżli rzeczy swoje ugruntuje, musi tych zamystów popręstać, tymczasem też, póki do inwestytury nowej nie przyjdzie, mam nadzieję w Bogu, że da mi tyle sposobów iż i całość kościoła tamtego i bezpieczeństwo będzie obwarowane, i sekta ta jadowita, której omnino pacta bronią, nie będzie publicum exercitium w księstwie miała, bo żeby ją omnino wykorzenić, rzecz niepodobna, ponieważ przedniejsi prawie wszyscy są kalwinami.

Powyższy list biskupa warmińskiego do naszej wiedzy o stanie religijności w Królewcu wnosi wiele cennych nowych informacji. Elektor Jan Zygmunt przeszedł 25 grudnia 1612 r. na kalwinizm. W księstwie pruskim, gdzie religią wręcz państwową był luteranizm, przejście głowy państwa na obcą religię przyjęto bardzo niechętnie, ale stany pruskie były bezradne. Mogły najwyżej wzmocnić swoje dawne postulaty, aby godności i stanowiska w księstwie nadawać wyłącznie tuziemcom i w ten sposób wykluczyć kalwińską klientelę elektora. Mimo tylu zastrzeżeń wobec kalwinów postępu tego wyznania w państwie pruskim nikomu nie udało się zahamować. Parafie tego wyznania powstały we wszystkich miastach i w wielu wsiach księstwa. Spisał je i w skrócie dzieje każdej przedstawił historyk Ernst Machholz. Według tego historyka kalwińska parafia w Królewcu powstała

¹⁶⁷ AAWO, AB, D 135, k. 4–5.

w 1635 r., a jej pierwszym proboszczem był Adam Chrystian Agricola¹⁶⁸. Wyznania kalwińskiego był następny książę pruski Fryderyk Wilhelm (1641—1688), znany jako Wielki Elektor. W Królewcu na początku XVIII w. została zorganizowana kalwińska parafia dla polskiej ludności tego miasta¹⁶⁹.

Wzmianka w liście Szyszkowskiego, iż on miał nie dopuścić, aby nazbyt blisko kościoła katolickiego nie budowano jakiejś świątyni innowierczej, dotyczy zapewne kościoła lutereckiego dla mieszkańców dzielnicy Sackheim. Budowę takowego kościoła rozpoczął 14 czerwca 1640 r. pastor Georg Neuschilling, który też pozostawił spisana przez siebie kronikę tej świątyni¹⁷⁰. Na interwencję króla polskiego, wskutek protestu biskupa Szyszkowskiego z dnia 14 września 1640 r. budowę przerwano i kilka lat trwały dyskusje na temat kontynuowania. Odwołano ją już po śmierci biskupa Szyszkowskiego. Wielki Elektor w 1647 r. naklonił króla, aby przysłał do Królewca swego pełnomocnika, który na miejscu miał rozpatrzyć zarzuty strony katolickiej co do lokalizacji świątyni lutereckiej. Władysław IV skierował tam referendarza koronnego Aleksandra Zaleskiego. Monarcha proponował biskupowi Wacławowi Leszczyńskiemu, aby dołączył doń kogoś z kapituły. Biskup Leszczyński przedstawił te propozycje dworu kanonikom¹⁷¹ i ci na posiedzeniu w dniu 1 marca 1647 r. delegowali do Królewca dwóch swoich konfratrów: Jerzego Marquarda i Kazimierza Waxmana. W ich asyście Zaleski uznał, iż odległość świątyni lutereckiej od katolickiej jest całkiem przyzwoita i wnet pastor Neuschilling mógł dokończyć swoje dzieło.

Ogólną sytuację parafii królewieckiej z 1640 r. przedstawił biskup Szyszkowski w sprawozdaniu do Rzymu o stanie diecezji. Zawiózł je kanonik Przeclaw Szemborowski. Na temat placówki królewieckiej znajdujemy tam takie sformułowania¹⁷²: *Król Zygmunt III powierzając lenno pruskie ojcu obecnego księcia*

¹⁶⁸ E. Machholz, *Materialien*, j.w., s. 56—70. Wykaz duchownych tej parafii zob. *Erleutertes Preussen*, t. 5, Königsberg 1742, s. 798.

¹⁶⁹ E. Machholz, *Materialien*, j.w., s. 80—84.

¹⁷⁰ *Erleutertes Preussen*, t. 1, Königsberg 1724, s. 683—692.

¹⁷¹ List tego biskupa do kapituły, Lidzbark 27 II 1647 — AAWO, AK, Ab 15, k. 62: „Perillustres et admodum reverendi domini, fratres charissimi et observandi. Divertit ad nos magnificus generosus dominus Alexander de Otok Zaleski referendarius regni ex itinere Regiomontum versus instituto, non magis officii quam negotii causa, ut quandoquidem a sacra regia maiestate domino nostro clementissimo Regiomontum missus esset, ut templi nostri catholici et novarum aedium in Sackheim augustanae confessionis exercitio destinatarum situm et quam procul inter se distent, recognoscat, daremus operam apud venerabile collegium perillustrium et admodum reverendarum dominationum vestrarum, quo e gremio ipsius unus vel duo cum ipso in rem praesentam Regiomontum veniat. Idque sacram regiam maiestatem cupere, non solum magnificus dominus referendarius regni sermone suo confirmavit, verum etiam litterae ad nos regiae, quas perlegendas dominationibus vestris perillustribus et admodum reverendis mittimus, abunde ostendunt, Quod si in eo voluntati sacrae regiae maiestatis domini nostri clementissimi, quemadmodum non dubitamus et postulamus diligenter, morem gerent, deputatus deputative ipsarum postero cinerum die (7 III 1647) bene ante meridiem Regiomontum veniant erit necesse, nam magnificus dominus referendarius regni sabbato post cinerum illic omnino discedet. Bene valeant perillustres et admodum reverende dominationes vestrae, quibus fraterna studia nostra amanter deferimus. Heilsbergae die 27 Februarii 1647. Perillustrium admodum reverendarum dominationum vestrarum frater addictissimus Venceslaus episcopus Varmiensis”. O misji tegoż Zaleskiego zob. *Erleutertes Preussen*, t. 1, s. 692—693. AAWO, AK, Acta Cap. 51, k. 36, I III 1647.

¹⁷² Jedyńy egzemplarz tej relacji, ale za to oryginalny, zachował się w Archiwum Watykańskim, w dziale: Archivum Congregationis Consistorialis, Relationes Varmienses, k. 466, 469—477, 510—514.

z trudem wywalczył, aby w Królewcu (największym mieście księstwa, centrum handlowym, dokąd zjeżdżają się z Litwy kupcy, po większej części katolicy, gdzie wszystkie świątynie zostały zbudowane przez katolików, obecnie zaś zajęte są przez innowierców) przynajmniej jeden kościół został przekazany katolikom. Pieczę nad nim otrzymał najbliższy biskup tj. warmiński, natomiast prawo patronatu zostało zarezerwowane dla księcia pruskiego. On też zobowiązał się ze swego skarbcza zapewnić parafii należyte uposażenie, w wysokości tysiąca złotych rocznie, która to suma została zabezpieczona na określonych gruntach. Pensja powyższa jest jednakże nader skromna, bowiem z niej należy utrzymać nie tylko proboszcza, ale i wikariuszy, kierownika szkoły, organistę z chórzystami i służbę kościelną. W efekcie kościół katolicki, choć utrzymany schludnie i starannie, ma za małe środki do egzystencji jak na miasto tej rangi i na dostojność samej religii katolickiej. W niedzielę i większe święta odprawia się tu dwie Msze św. śpiewane i przed południem głosi się dwa kazania: jedno po niemiecku, drugie po polsku lub po litewsku, oraz po południu trzecie kazanie w języku niemieckim. W dni powszednie odprawia się tu dwie Msze św. czytane. Inne formy kultu religijnego realizowane są w ramach administrowania Sakramentów św.

Z powyższej relacji najcenniejsze są informacje o nabożeństwach i kazaniach, nie notowane w znanych nam źródłach do dziejów parafii królewieckiej. Dane zawarte w protokole wizytacji z 1663 r. i następnym odbiegają od tu przekazanych, co jest wynikiem rozwoju placówki.

W Królewcu obok kalwińskiego był kościół polski wyznania luterskiego. Usytuowany był na przedmieściu Starego Miasta — Steintham. Jego pierwszym proboszczem był znany działacz reformacyjny Jan Seklucjan¹⁷³. W życiu tej parafii sporą sensacją było przejście na katolicyzm w 1616 r. wikariusza Adama Nadroviusa¹⁷⁴.

VII. WIERNI PARAFII KRÓLEWIECKIEJ

Na zakończenie należałoby coś powiedzieć o wiernych parafii królewieckiej. Niestety, nie mamy pełnego obrazu, a to z powodu ubóstwa źródeł. Jak wspomniano, nie dochował się tekst protokołu pierwszej wizytacji z 1623 r., a i w protokole następnej wizytacji, z 1663 r. też na ten temat nie znajdujemy obfitych materiałów. Proboszczowie katolickiej parafii w Królewcu jeszcze w XIX w., wypełniając druki wizytacyjne, w rubryce na temat ilości wiernych przeważnie pisali, że sami nie wiedzą, bo jest to liczba zmieniająca się i trudna do ustalenia,

Zob. W. Janowski. „Relatio status” biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego do Rzymu z 1640 r., Olsztyn 1985, s. 65–66, (maszynopis przechowywany w Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie).

¹⁷³ I. Warmiński, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, Poznań 1906, s. 173. Pełny wykaz proboszczów tego kościoła z lat 1541–1741 zob. Erleutertes Preussen, t. 5, Königsberg 1742, s. 742.

¹⁷⁴ Tomasz Horna do Szymona Rudnickiego, Królewice 19 III 1616, pisał: „Omittere non possum ministrum quendam in Steindahm (amplum est Regiomonti suburbium) dictum Adamum Nadrovium ad catholicam religionem (Deo laus) conversum. Subolfecerunt hoc alii et eo nomine ad consistorium et in invidiam vocatus cogitur tempore cedere nonnihil propter uxorem et liberos quod nostri radices agant”.

gdyż do tej parafii ciążyli wszyscy katolicy z okolic Królewca a także z kościoła korzystali przybysze z Polski i Litwy. Wspominaliśmy już, że w 1621 r. wzięty kaznodzieja ks. Aleksander Kuczewski *auditorów do tysiąca miewa*. To już pokaźna grupa na te czasy, ale któż potrafi powiedzieć, ilu było w niej ciekawych i żądnych sensacji innowierców, którzy lubili przychodzić na ciekawe kazania katolickie, a niektórzy z nich próbowali nawet polemizować z kaznodzieją lub mu przeszkadzać, zanim nie poskromiły ich zarządzenia władz statutowo zobowiązanych do zapewnienia bezpieczeństwa duchowieństwu katolickiemu i spokoju na nabożeństwach. W ciągu dziejów tej parafii spadło kilka głów nazbyt krewkich spośród gawiedzi innowierczej za burdy wszczynane w kościele katolickim. Początkowo miało być (o czym też wspominaliśmy) tylko siedem rodzin katolickich. Wiernych przybywało, przeważnie z dolów społeczeństwa miejskiego. Pierwszy pełny spis katolików mieszkających na stałe w Królewcu sporządził za rok 1773 wikariusz tej parafii Jan Kattenbring¹⁷⁵. Znajdujemy tam imienny spis 1059 wiernych według poszczególnych dzielnic miasta, z podaniem ich profesji, co już pozwala na bliższe określenie grup społecznych. Pomiędzy zostali wszyscy katolicy mieszkający w bliższej lub dalszej okolicy, nie mówiąc już o przybyszach. Wspomniany już jezuita Szymon Buchhorn podczas wizytacji parafii królewieckiej przeprowadzonej przez biskupa Michała Radziejowskiego w 1683 r. liczbę parafian królewieckich szacował na sześć tysięcy¹⁷⁶, natomiast kanonik Jan Cichowski, który w 1799 r. sam wizytował tę parafię, nie miał w pełni wyrobionego zdania o jej liczebności i z dużymi wahaniem na końcu nadmieniał, iż liczy ona pięć tysięcy wiernych.¹⁷⁷ Te rozbieżne dane wymownie świadczą, że parafia ta była typowa dla kraju misyjnego.

GESCHICHTE DER KATHOLISCHEN KIRCHENGEMEINDE IN KÖNIGSBERG 1614–1650

ZUSAMMENFASSUNG

Das Interesse am gegenwärtigen Königsberg nach der Ablösung der Grenzen in letzten Jahren hat dem Autor den Anlaß gegeben, sich mit alter Geschichte der Katholischen Kirchengemeinde in dieser Stadt zu beschäftigen. Wir präsentieren hier den ersten Teil der Untersuchungen vom Anfang an des Bestehens der nachreformatorischen Katholischen Kirchengemeinde bis zum Jahr 1650. In diesem Jahr haben die Jesuiten den Platz den Diözesanvikaren genommen, indem sie hier ihre missionarische Vertretung gegründet haben, die bis zur Auflösung des Ordens in Preußen in 1780 überstanden hat. Nachdem der deutsche Ritterorden in Preußen im Jahre 1525 sekularisiert geworden war, wurden die Katholiker aus dem schon weltlichen Fürstentum praktisch ganz vertrieben. Im Laufe der Zeit begannen die Ansiedler aus Polen und Litau zu besiedeln. Königsberg war ein wichtiges wirtschaftliches Zentrum nach dem viele Käufer und Handwerker und natürlich Katholiker aus der Nachbarschaft ankamen. Im

¹⁷⁵ A. Birch-Hirschfeld, Ein Verzeichnis der Königsberger Katholiken von 1773, *Altpreussische Geschlechterkunde*, 3 (1935), s. 65–72.

¹⁷⁶ AAWO, AB, H 16, k. 84: „Catholicorum in universum sunt fere 6 milia, quia circa Pascha solent communicare post expiatam per confessionem conscientiam quinque milia hominum”.

¹⁷⁷ AAWO, AB, B 48: „Numerus paschaliter confitentium et communicantium exacte sciri nequit, eo quod moris non est schedulas extrudere paschales et catholici admodum dispersi sunt, ut vix semel de anno, tam ex civitate quam ex pagis, ecclesiam accedant. Quantum tamen colligi licet, 5000 catholicorum esse possunt”.

Zusammenhang damit entstand das Bedürfnis eine Seelsorge für Katholiken zu organisieren. Die Angelegenheit komplizierte aber die Tatsache, daß der König Zygmunt August im Jahre 1567 und 1569 das Luthertum in Preußen als einzige Form des berechtigten Glaubens bestätigte, um zur Infiltration der späteren Konfessionen nicht zu zulassen. Einige wollten diese zwei Anordnungen gegen die Katholischen Konfessionen interpretieren.

Bessere Aufsichten für die Katholiken in Preußen wurden dann geschafft, wenn Zygmunt der Dritte Waza mit den Kurfürsten von Brandenburg wegen der Kuratel verhandelte, unter der der geistigkranke Kurfürst von Preußen Albert Fryderyk stand. Die Voraussetzung, die Kurfürsten zur Kuratel, zur Verwaltung und zum preussischen Lehnen zu zulassen, war die Gwarrantyon der Glaubensfreiheit für den katholischen Teil des Adels im Fürstentum und Übergabe einer des Tempels Gottes in Königsberg.

Der Kurfürst Jan Zygmunt hat 1612 schließlich diese Voraussetzungen akzeptiert. Im Laufe von 3 Jahren hat er sich verpflichtet, eine neue Kirche für Katholiken zu bauen (die Lutheraner wollten die schon gebaute nicht abgeben). Er garantierte auch 1 Tausend Zloty jährlich für diese Kirche. Der Kurfürst hat diese Verpflichtungen erfüllt und auf diese Weise ist in Königsberg polnische katholische Gemeinde entstanden, die der Papst dem Bischof von Ermland untergeordnet hat. Der ehemalige Bischof Szymon Rudnicki bewarb sich sehr um diese Kirche. Sowohl der Bischof als auch sein treuer Sakräter Stefan Sadorski waren eifrige Ausführer der polnischen Politik zu Preußen. Die Pfarrer wurden vom Kurfürst gewählt (ihre Namen sind heute bekannt), aber die Kanonische Mission gab der Bischof. Diese Vertretung hatte aber viele Probleme, weil sie sich in für die Katholiken ungünstigen Kreisen befand. Die Katholiken waren nämlich für Schützlinge des polnischen Königs gehalten.

EMIGRANCI POLSCY W KRÓLEWCU W XVIII WIEKU

Królewiec i Prusy Książęce w XVIII stuleciu były uważane przez szlachtę polską oraz litewską za bezpieczne miejsce chroniące przed wojną w Rzeczypospolitej. W XVI i XVII wieku takie bezpieczeństwo gwarantował Gdańsk. Literatura historyczna dostrzegła problem Królewca jako miejsca ucieczki przed wojną domową w Polsce. Ogłoszone do tej pory publikacje koncentrowały się głównie na losach Stanisława Leszczyńskiego i jego zwolennikach, dla których Królewiec był miastem politycznego azylu¹. Z tego tradycyjnego nurtu wylamuje się ogłoszony w 1993 roku artykuł Jacka Staszewskiego² ukazujący rolę Prus Książęcych w okresie wielkiej wojny północnej i przedostatniego polskiego bezkrólewia. Staszewski nie tylko przedstawia Prusy Książęce jako schronienie dla licznej rzeszy Polaków zagrożonych przez wojnę, ale ukazuje konsekwencje pobytu polskich polityków i organizowanie się obozu brandenbursko-pruskiego w Polsce.

Królewiec już w drugiej połowie XVII wieku dał schronienie polskim emigrantom, którzy zjechali tu w okresie wojny polsko-szwedzkiej. Szlachcie nie przeszkadzało wcale, iż elektor brandenburski był w tym czasie sprzymierzeńcem Szwedów. W mieście nad Pregolą wojnę starał się przeczekać biskup warmiński Wacław Leszczyński. Nasilenie przyjazdów do Prus Książęcych przypadło na lata 1703—1709, lata wojny polsko-szwedzkiej, wojny domowej w Rzeczypospolitej oraz na lata 1733—1736 i okres konfederacji barskiej. W sposób szczególnie związał los z Królewcem Stanisława Leszczyńskiego i ludzi związanych z tym władcą. Niezwykle przygody Leszczyńskiego znała cała osiemnastowieczna Europa. Zaczytywano się opisami jego dramatycznych przeżyć. Los w przedziwny sposób związał go z Lidzbarkiem Warmińskim i Warmią, z Malborkiem i Powiślem oraz z Królewcem i Prusami Książęcymi. W Lidzbarku Warmińskim bowiem po raz pierwszy spotkał się jako poseł konfederacji wielkopolskiej z królem Szwecji Karolem XII. To incydentalne spotkanie zaważyło na dalszych losach Stanisława

¹ A.M. Wodziński, Król Stanisław Leszczyński w gościnie pruskiej, *Rocznik Gdański* 11 (1937); K. Jarochoński, Stanisław Leszczyński w Królewcu, *Niva* 17 (1888), s. 331—335; J. Feldman, Stanisław Leszczyński, Warszawa 1959, s. 160—174; S. Truchim, Konfederacja Dzikowska, Poznań 1921; E. Cieślak, W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego, Gdańsk 1986, s. 236—252; Tenże, Stanisław Leszczyński, Wrocław 1994.

² J. Staszewski, Emigracja polska w Prusach Książęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku, w: *Wiek Oświecenia*, t. 9, 1993, s. 83—97; Tenże, Na granicy z Prusami Książęcymi, *KMW* 2-3 (1994), s. 219—227.

Leszczyńskiego. Być może zdecydowało ono, że Karol XII postanowił wynieść go na tron polski. W lipcu 1704 roku szlachta otoczona szwedzkimi dragonami wybrała królem Leszczyńskiego, koronacja miała miejsce rok później. Rzeczpospolita weszła w okres dwukrólewia. August II abdykował dopiero w 1706 r., a jego zwolennicy nie uznali Leszczyńskiego królem. Wydarzenia w Polsce miały wpływ na ucieczkę szlachty do spokojnych Prus Książęcych.

Początek wielkiej wojny północnej nie wskazywał, iż Królewiec stanie się miastem pobytu polskiej emigracji politycznej zarówno tej sprzyjającej Leszczyńskiemu jak i Augustowi II. W tym mieście polityczni przeciwnicy mieli wiele sposobności do wspólnych rozmów a nawet biesiad. W miarę jak rozwijały się działania wojenne i wojska szwedzkie posuwały się w głąb Rzeczypospolitej, do Prus Książęcych zaczęli napływać polscy uciekinierzy. Najpierw schronienia tu szukała szlachta litewska, zjawili się Sapiehowie, Pacowie z rodziną, Eparyszowie i inni. Druga fala uciekinierów napłynęła w latach 1704—1705 po wyborze na króla Stanisława Leszczyńskiego, byli to zwolennicy Leszczyńskiego obawiający się zemsty wojsk saskich. W latach 1706—1708 pojawili się w Prusach Książęcych stronnicy Augusta II. W 1709 roku napłynęli ponownie ludzie związani z Leszczyńskim. W latach późniejszych uchodzili do Prus Książęcych wszyscy ci, którzy przestraszyli się wojny domowej w Polsce.

Już w 1702 roku zezwolenie na pobyt w Królewcu otrzymał biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski. Przewidując, iż wojna dotrze na Warmię, nakazał przewieźć swe kosztowności, skarbczyk i inne co cenniejsze rzeczy do Królewca. Stadniny koni biskupich znalazły schronienie w majątkach szlachty pruskiej. Po wkroczeniu wojsk szwedzkich na Warmię biskup wraz z rodziną i najbliższym otoczeniem przeniósł się do Królewca, przebywał w tym mieście do połowy 1705 roku, do chwili gdy wezwany przez Augusta II wyjechał do Drezna. Napływających do Prus Książęcych uciekinierów władze pruskie kierowały w głąb prowincji, obawiały się bowiem, iż rozlokowanie ich w pobliżu granicy z Polską może spowodować oddziały wojskowe do przekroczenia granicy³. Przyjmowano wszystkich uciekinierów, nie próbując dzielić ich według „kwalifikacji” politycznych. Dopiero, gdy konfederacja warszawska detronizowała Augusta II i gdy na króla wybrano Stanisława Leszczyńskiego, zaczęto kwalifikować uciekinierów według ich orientacji politycznej. Zdano w Berlinie i Królewcu sprawę, iż emigrantów można wykorzystać do celów politycznych, do rokowań z Karolem XII czy Leszczyńskim, a także do zorganizowania partii prusko-brandenburskiej w Polsce. Ludziom, na których władzom szczególnie zależało, udzielano schronienia bez żadnych ograniczeń. Odnosiło się to do biskupa Załuskiego, wojewody łęczyckiego Jerzego Towiańskiego, hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehy. Ten ostatni wraz z bratem podskarbisem wielkim litewskim Benedyktem Sapiehą przybył do Prus Książęcych w otoczeniu nadwornych żołnierzy, służby z wielką ilością bagaży⁴. Wojewoda sieradzki Jan Odrowąż Pieniążek otrzymał pozwolenie na cały czas trwania wojny w Polsce. Z honorami przyjęto marszałka wielkiego koronnego Kazimierza Bielińskiego, a także hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego. Ich orszaki liczyły po około 200 ludzi. Bieliński wyraził

³ J. Staszewski, *Emigracja polska*, j.w., s. 84.

⁴ Tamże, s. 85.

życzenie zatrzymania się w Szczytnie i Nidzicy⁵. Nie skierowano go w głąb Prus Książęcych, zgadzając się na pozostanie w miastach położonych niedaleko granicy polskiej. Z innych osobistości na terenie Prus Książęcych przez pewien czas znaleźli się: wojewoda malborski Piotr Kczewski, wojewoda chełmiński Tomasz Działyński, podczaszy litewski Kazimierz Czartoryski, kawaler maltański Kazimierz Michał Pac, wojewoda kujawski Dąbski, biskup płocki Ludwik Załuski, hetman wielki litewski Michał Wiśniowiecki, wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha, podskarbi wielki litewski Benedykt Sapieha, wojewoda podlaski S. Branicki, biskup chełmiński Teodor Potocki, wojewoda mścisławski M.D. Siesicki. Schronienia tu szukały kobiety: Katarzyna Wiśniowiecka, matka i żona Stanisława Denhoffa, starościna bobrujska Sapieżyna, wojewodzina witebska Kryszpinowa, a także żona Stanisława Leszczyńskiego Katarzyna⁶.

Powyższe nazwiska zaświadczać, jak wiele osobistości polskiego świata polityki otrzymało zgodę na pobyt w Prusach Książęcych. Ludzie ci byli powiązani ze szlachtą pruską — łączyły ich lata znajomości w wojsku polskim, a także zwyczajne sąsiedzkie powiązania. Część polskiej magnaterii miała nawet posiadłości ziemskie w Prusach. Polscy magnaci przybywający tu na dłuższy pobyt byli zainteresowani nie tylko wynajęciem wygodnej stancji, ale wydzierżawieniem wsi, folwarku. Jeżeli sami nie mogli wydzierżawić, czynili to za nich pruscy znajomi mający obywatelstwo Prus Książęcych. Władze królewieckie sporządzały spisy Polaków, którym udzielono zezwolenia na pobyt w Prusach. Spisy okazały się bardzo niekompletne, jako że wielu emigrantów nie występowało o zgodę na pobyt w Prusach Książęcych. Dzięki powiązaniom z miejscową szlachtą mieszkała ona na zasadzie sąsiedzkiej życzliwości, której rząd pruski nie burzył.

Szlachta należąca do elity politycznej Rzeczypospolitej znajdowała się w zupełnie znośnym położeniu materialnym. W o wiele gorszym położeniu znalazła się szlachta, której wpływy polityczne w Polsce były żadne, a do tego nie posiadająca bliższych powiązań ze szlachtą miejscową. Byli to ludzie, którzy chcieli spokojnie przeczekać wojnę domową w Polsce. Władze pruskie zazwyczaj godziły się na ich pobyt w Prusach Książęcych. Zezwalały na pobyt dzieciom i żonom, ojców i mężów nie chciały widzieć we wschodniopruskiej prowincji. Uważano bowiem, iż mężczyźni schronili się celowo, aby odpocząć, zwerbować przyjaciół i wraz z nimi powrócić do Polski, włączając się do walki zbrojnej. Za takimi zorganizowanymi partiami wdzierały się w granice pruskie oddziały wojskowe. W 1705 roku szukał schronienia w Piszcu starosta łomżyński Prażmowski⁷ ścigany przez oddział partyzancki starosty gnieźnieńskiego Adama Śmigielskiego, zwolennika Augusta II. Prażmowski zeznał w Piszcu, iż nie należy do żadnego obozu politycznego w Polsce. Starosta piski zalecał go jako dobrze znanego sąsiada Fryderykowi I z adnotacją, iż może przydać się ze względu na spore wpływy w Polsce⁸. Owe wpływy zostały sprowadzone do udziału w sejmikach szlacheckich, a przede wszystkim ze względu na bliskie stosunki łączące Prażmowskiego z podkanclerzym litewskim Stanisławem Szczuką. Takich przykładów można wyliczyć więcej. Ludzie ci składali

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 87.

⁸ Tamże.

królowi pruskiemu gotowość działania na jego rzecz w Polsce. Na ile te obietnice później realizowano, nie wiadomo, rzecz wymaga studiów.

Polscy emigranci, ci znaczniejsi, zatrzymywali się głównie w Królewcu. Obraz życia codziennego polskiej emigracji można odtworzyć na podstawie diariusza pisanego przez biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego⁹. Załuski przebywał w Królewcu w latach 1703—1705, spędził tu czas od lata 1707 do wiosny 1708 i zimę 1708/1709 roku. Diariusz odnotowuje pobyt z okresu 1707—1709. W sierpniu 1707 roku Załuski wrócił z Rzymu przez Wrocław, Berlin do Królewca. Załatwienie przyzwoitej, a do tego taniej kwatery trwało dość długo. Przyjazd biskupa do Królewca po długiej jego nieobecności w Polsce ściągnął do miasta nad Pregolą natychmiast kanoników warmińskich, urzędników warmińskich, szlachtę. Zdawano biskupowi relację, co działo się w dominium podczas jego nieobecności. Duszpasterskie obowiązki zajmowały mu niemało czasu. Pod datą 14 sierpnia 1707 r. zapisał: *procesją miałem u fary cum summa consoletione że ludzi było bardzo wiele*¹⁰. Załuski również bierzmował, udzielał święceń kapłańskich. Z Królewca mógł kierować Warmią, reagować na wszystkie nieszczęścia ludzi dotkniętych wojną. W Królewcu zastał biskup politycznych emigrantów. Wiadomość o jego przyjeździe ściągnęła wielu polityków polskich i litewskich przebywających w Prusach Książęcych. Do pierwszego spotkania np. z biskupem wileńskim Konstantym Brzostowskim doszło przed kościołem katolickim: *poszliśmy obadwaj do kościoła i siedzieliśmy pospołu przy zakrystej*¹¹. Potem wspólny obiad, a następnie Załuski złożył rewizję biskupowi wileńskiemu. Często odwiedzał kwatery biskupa Załuskiego wojewoda sieradzki Jan Odrowąż Pieniążek, zawsze przynosząc plik listów z informacjami o wydarzeniach na dworze Stanisława Leszczyńskiego, Karola XII, w Polsce. Pod koniec sierpnia 1707 roku pojawił się w Królewcu wojewoda trocki Michał Kazimierz Kociell, jeden z najzagorzalszych przeciwników Sapiehów na Litwie. Odwiedził Załuskiego też wojewoda podlaski S. Branicki. Wraz z biskupem mieszkali jego bracia wojewoda czernihowski Franciszek z żoną Teofilą, biskup płocki Ludwik, często razem z nimi przybywał biskup łucki Adam Rostkowski. Chętnie i często spotykał się Załuski z podskarbisem litewskim Kazimierzem Czartoryskim. Zapraszała do siebie w odwiedziny żona Macieja Radomickiego, generała wielkopolskiego, a także pisarz litewski Zieniewicz, który podsuwał mu plany matrymonialne łączące jego rodzinę z Załuskimi¹². Na spotkaniach dominowały polityczne rozmowy, rozważano o wyprawie wojsk szwedzkich na Rosję oraz o polityce nominacyjnej Stanisława Leszczyńskiego, o układach z konfederatami sandomierskimi. Informacje docierające do Królewca elektryzowały emigrantów, napępniały jednych nadzieją, drugich smutkiem. W połowie lutego biskup Załuski wyjechał do Tylży, gdzie miał konsekrować kościół jezuicki. Tu czekali na niego biskup wileński Brzostowski, marszałek litewski Aleksander Sapieha, wojewoda wileński Kazimierz Jan Sapieha z żoną, starosta

⁹ BN, IV, 3200, Diariusz biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego 1706—1711; S. Achremczyk, Podróże biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego do Królewca, *KMW* 3-4 (1992), s. 268—273.

¹⁰ BN, IV, 3200, k. 11. Diariusz.

¹¹ Tamże.

¹² S. Achremczyk, j.w., s. 269—270.

źmudzki Grzegorz Ogiński¹³. Spotkanie odbywało się w czasie, gdy wojska szwedzkie zajmowały Grodno. Cofanie się Rosjan zmieniało sytuację polityczną w Polsce. Do znaczenia dochodził obóz Stanisława Leszczyńskiego. Politycy naradzali się. Wracając z Tylży, zatrzymał się biskup w Wystruci, gdzie oczekiwał na niego hetman litewski Michał Wiśniowiecki. Spotkanie obu mężów w towarzystwie podskarbiego litewskiego Czartoryskiego przebiegło w chłodnej atmosferze, Wiśniowiecki okazał się małomówny, zamknięty w sobie, pełen nieufności. Z Wystruci podążył biskup na Warmię. W Królewcu nie tylko rozmawiano o polityce. Wojewoda sieradzki Odrowążek zapraszał do siebie na karty, na obiady i kolacje. Wyjeżdżano na przejażdżki poza Królewiec. Załuski jednak często spędzał czas na czytaniu korespondencji, odpisywaniu na listy, wymawiając się od składania wizyt. Zdrowie też mu nie dopisywało.

Zimą 1708/1709 roku postanowił Załuski spędzić w Królewcu¹⁴. Tym razem Polaków zastał tu mało. Odwiedzał bankiera królewieckiego Negeleina, składał wizyty i sam podejmował Dohnów, Wallenroda, rodzinę von Tettau, prowadził dyskusje z rezydentem szwedzkim w Polsce Jerzym Wachsclagerem. To dosyć ospale towarzystwo ożywiło się na wiadomość o przyjeździe do Królewca żony księcia węgierskiego Ferencza Rakoczego Charlotty Amelii de Hesse Rheinfels. Załuski długo nie wytrzymał w Królewcu, w styczniu 1709 roku wyjechał do Gdańska, gdzie przebywało dużo polskich senatorów i gdzie w pobliskim Malborku rezydował król Stanisław Leszczyński. W 1709 roku zmniejszyła się liczba polskich emigrantów w Królewcu. Po klęsce poltawskiej Szwedów i po powrocie do Polski Augusta II wielu emigrantów wróciło do Polski. Od momentu wstąpienia na tron Fryderyka Wilhelma I zmieniła się polityka Prus wobec Polski. Spokojna dotąd granica prusko-polska stała się granicą starć, konfliktów, zbrojnych wypadków. Fryderyk Wilhelm I nakazał swym pruskim urzędnikom pod karą 5 talarów informowanie go o ekscesach dokonywanych przez Polaków na granicy Prus Książęcych¹⁵. Słano więc raporty o treści dalekiej od oczekiwań dworu berlińskiego. Urzędnicy informowali o włóczęgach, którzy zbłądziwszy przekroczyli granicę pruską, o tym, że gdzieś tam było pasące się przeszło granicę itd. Z drugiej strony dokonywano zbrojnych wypadków z Prus Książęcych do Polski. Oddziały wojskowe ścigały dezertersów, porywały ludzi do wojska pruskiego, uganiały się za zbiegłymi z Prus chłopami, polowania odbywano na ludzi wysokiego wzrostu dla zaspokojenia zachcianek króla tworzącego gwardię wielkoludów. Bardzo wiele ucierpiała na tym Warmia¹⁶. Tym samym starano się stworzyć wrażenie, że granica prusko-polska jest niebezpieczna i że Polska nosi się z zamiarem zaatakowania Prus Książęcych. Dopiero w 1727 roku doszło do ocieplenia stosunków prusko-polskich. Zmianę odczuła Warmia, jako że nasilenie brandenburskich ingerencji w jej granice zmalało. Tę zmianę widzimy, obserwując wizytację kościoła katolickiego w Królewcu przeprowadzoną w dniach 25—27 czerwca 1727 roku przez biskupa warmińskiego Krzysztofa Szembeka¹⁷. Wjazd Szembeka do Królewca był imponujący.

¹³ Tamże, s. 270.

¹⁴ Tamże, s. 271.

¹⁵ J. S t a s z e w s k i, *Emigracja polska*, j.w., s. 80.

¹⁶ A. S z o r e, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722—1772)*, *KMW* 4 (1972), s. 529—598.

¹⁷ *Diariusz wizytacji kościoła w Królewcu w 1727 roku dokonanej przez biskupa Krzysztofa Jana Szembeka* (opr. B. B a b i r e c k a), *Nasza Przeszłość* 66 (1965), s. 265—279.

Biskup wjeżdżał w asyście 12 karet dostojników polskich i pruskich. Za karetą biskupa jechali *drabanci nadworni i grenadierowie pieszy, pięknie ubrani maszinerowali*¹⁸. Powitanie urządzono biskupowi okazałe, gościli go wszyscy najważniejsi urzędnicy. Wszyscy byli mili, układni, jakby między Warmią a Prusami Książęcymi panowała harmonijna zgoda i współpraca. Wizytacja Szembeka przypadła na okres wyciszenia w stosunkach polsko-pruskich. Był to okres krótki, gdyż już w 1731 roku weszły one ponownie w fazę napięć, granica polsko-pruska stała się niebezpieczna. Na dworze w Berlinie myślano o obsadzie polskiego tronu. Prusy jak i Rosja oraz Austria w 1732 roku przeciwne były elekcji Stanisława Leszczyńskiego jak i syna Augusta II. Wkrótce jednak Prusy zawiedzione w planach uzyskania nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej wycofały się z walki o polski tron.

Tymczasem w Polsce po śmierci Augusta II szlachta opowiadała się za kandydaturą Piasta na tronie. Tym Piastem dla niej był Stanisław Leszczyński, teść króla Francji Ludwika XV. Po zgonie Wettina Leszczyński przebywający we Francji rwał się do kraju, chciał jak najszybciej opuścić zamek w Chambord. Gdy w Wersalu zapadła decyzja o poparciu dla Leszczyńskiego, mógł on szykować się do drogi. Do Polski powracał nie w otoczeniu świetnego orszaku dworzan, nie w otoczeniu żołnierzy, lecz w jak największej tajemnicy, pod przybranym nazwiskiem kupca Jerzego Bawera. Jechał z ogromnym strachem, że zostanie w Niemczech rozpoznany i aresztowany. Rozesłano bowiem za nim listy gończe. Do Warszawy dotarł 8 września 1733 roku bez wielkich przygód. Jedynie w Berlinie oficer pruski zainteresował się jego paszportem, celem podróży i wypytywał o miejsce zamieszkania. Do stolicy Polski, w której obradował sejm elekcyjny, zjechał w największej tajemnicy. By ułatwić mu powrót na tron, ambasador francuski Monti rozdał kilka milionów złotych na pozyskanie zwolenników. W Warszawie przygotowywano szlachtę na pojawienie się Leszczyńskiego. Wreszcie 12 września 1733 roku Stanisław Leszczyński pojawił się w kościele św. Krzyża. Powitano go owacyjnie. Tysiące szlachty w wolnej elekcji obrało go królem, mimo że na Warszawę maszerowały wojska rosyjskie, aby osadzić na polskim tronie syna Augusta II. Na Pradze zwolennicy Sasa obwołali królem Augusta III. Leszczyński w zaistniałej sytuacji nie wykazał zdecydowania w działaniu. Prymas Teodor Potocki doradzał wsiadanie na koń i ruszanie do boju. Ambasador francuski Monti, który tyle wydał pieniędzy na elekcję Leszczyńskiego był rozgoryczony. *Zbliża się burza — pisał do Paryża — której należy stawić czoło. Polacy mogliby ją odwrócić, gdyby była w nich miłość ojczyzny, jednak każdy z nich wraca teraz do domu*¹⁹. W otoczeniu Leszczyńskiego przeważało zdanie, aby udać się do Gdańska, gotowego dać opór nieprzyjacielowi i tam doczekać się pomocy Francji. Gdańsk przyjął Leszczyńskiego z całym jego otoczeniem — przygotował się do obrony i przez długi czas dzielnie stawiał opór wojskom rosyjskim i saskim. Idące z odsieczą wojska wierne Leszczyńskiemu zostały przez Rosjan rozbite. Bombardowany przez ciężki ostrzał artyleryjski Gdańsk myślał o kapitulacji, a Leszczyński o złożeniu korony. W tej sytuacji ambasador Monti wymusił na

¹⁸ Tamże, s. 272.

¹⁹ J. Feldman, Stanisław Leszczyński, j.w., s. 151.

Leszczyńskim, by podjął się ryzykownej ucieczki z oblężonego miasta i przedarł się do Prus Książęcych.

Fryderyk Wilhelm I, który nie był w koalicji państw zaangażowanych w polską elekcję, zyskał swobodę działania. August III nie dał się nakłonić do pogodzenia się z dworem berlińskim wiedząc, iż będzie się to łączyło z cesjami terytorialnymi z ziem polskich na rzecz Prus. Do takiej ugody nakłaniał go dwór wiedeński. W ten sposób Fryderyk Wilhelm I uzyskał swobodę doprowadzenia do współdziałania z Francją na gruncie polskiej polityki Wersalu. W Berlinie i Królewcu śledzono wydarzenia rozgrywające się w Polsce. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej nie miano dokładnego planu działania. Przewidywano jedynie, iż na teren Prus Książęcych napłyną uciekinierzy z Polski. W związku z tym wydano zarządzenie zakazujące wpuszczania azylantów²⁰. Wkrótce zarządzenie to zastąpiono innym, które upoważniało władze lokalne do udzielania zgody na pobyt w Prusach Książęcych pod warunkiem złożenia przez polską szlachtę zobowiązania dostarczenia przynajmniej dwóch ludzi wysokiego wzrostu do królewskiego regimentu olbrzymów. Takie zobowiązania magnateria i szlachta polska składała chętnie. Napływ uciekinierów z Polski przekroczył przewidywania władz pruskich, zjawili się oni kilkoma falami. Najwięcej przybyło w chwili, gdy na ziemi pruskiej znalazł się król Stanisław Leszczyński. Leszczyński wieczorem 27 czerwca 1734 roku w chłopskim przebraniu przeprawił się przez fosę przy Bastionie Ogrodowym i ruszył wraz z trzema przewodnikami i jakimś zbankrutowanym kupcem w stronę granicy z Prusami Książęcymi. Przez kilka dni błąkał się po zalanych wodą Żuławach, uchodząc przed rosyjskimi patrolami. Napotkany w okolicach Kiezmarsku gbur udzielił pomocy i wskazał drogę ku granicy pruskiej. Na kupionym chłopskim wozie, w stroju wieśniaka, 3 lipca dotarł król do Kwidzyna. Znalazł się w Prusach Książęcych. W opisie swej ucieczki z Gdańska tak odnotował ten fakt: *Przejechałem przez miasto na wozie, śmiejąc się wiele razy z niepozornego wyglądu mego. Wjazd, nie był wcale wspaniały, ale próżny blask nie powiększyłby odczuwanej w owej chwili radości. Towarzyszyła mi bowiem słuszność mojej sprawy, miłość moich poddanych, spokojne sumienie i bez wątpienia szacunek moich nieprzyjaciół²¹*. W Kwidzynie gościny udzielił mu burmistrz Meyer. Po krótkim odpoczynku ruszył drogą okrężną przez Prabuty, Pisz, Węgorzewo ku Królewcowi. Jechał pod przybranym nazwiskiem pułkownika Seebach. Do Pizsa przybył 20 lipca. Mieszkańcy rozpoznali w nim ważną osobistość. Ich domniemanie potwierdził przyjazd do Pizsa głównodowodzącego wojsk pruskich, generała Johanna von Katta. W towarzystwie generała Katta i żołnierzy przeniósł się Leszczyński do Węgorzewa, gdzie zatrzymał się w zamku. W Berlinie i Paryżu rozważano o dalszych jego losach. Z Francji szły sugestie, by wybrał na rezydencję Szczecin. Leszczyński odmówił, zdecydowany był zamieszkać w Królewcu. Królewiec lepiej niż Szczecin nadawał się do kierowania walką o tron. Miasto to posiadało dobre położenie geograficzne, często było odwiedzane przez Polaków. W Królewcu mieszkała też ludność polska, była tu parafia katolicka i placówka jezuicka.

²⁰ J. Staszewski, *Emigracja polska*, j.w., s. 93.

²¹ S. Leszczyński, *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna* (opr. E. Cieślak), Olsztyn 1988, s. 44.

W Węgorzewie zapewniono Leszczyńskiemu nadzwyczajną pruską ochronę wojskową liczącą około 150 żołnierzy²². W Berlinie uznano, że należy zatroszczyć się o bezpieczeństwo Leszczyńskiego, gdyż Rosjanie gotowi byli porwać króla. Feldmarszałek Münnich rozżłościł się ucieczką Leszczyńskiego z Gdańska, zdając sobie sprawę, że przedłuży to walki w Polsce. Natychmiast po stwierdzeniu, iż króla w oblężonym Gdańsku nie ma, wydał rozkazy pojmania Leszczyńskiego. Rosyjska pogoń ruszyła w stronę Gniewu, a gdy ten trop okazał się fałszywy, rozesłano patrole po najbliższej okolicy. Owe patrole kozackie obserwował Leszczyński, przekradając się przez Żuławy. Rychło Rosjanie dowiedzieli się o pobycie Leszczyńskiego w Kwidzynie. Na teren Prus Książęcych wysłano oficerów dla śledzenia Leszczyńskiego. Tajni rosyjscy wysłannicy nieustannie przemierzali drogę z Gdańska przez Elbląg, Braniewo do Królewca, zbierając informacje o poczynaniach króla Stanisława.

Do Królewca przybył Leszczyński dopiero 8 sierpnia 1734 roku. Przedtem, w lipcu wydał manifest informujący o swej ucieczce i wznowieniu działalności politycznej na emigracji. Skierował listy do szlachty wzywające do dochowania mu wierności oraz podjęcia wojny partyzanckiej. W Królewcu władze pruskie udzieliły mu schronienia i wyjątkowej opieki. Król Fryderyk Wilhelm I po początkowych wahaniach okazał się nadzwyczaj gościnnie. Rezydencją polskiego monarchy stał się zamek, przydzielono Stanisławowi straż, a nawet przyznano 300 talarów miesięcznej pensji. Wacław Sierakowski pisał do Józefa Andrzeja Załuskiego z Królewca: *Król pruski coraz większą ku Panu naszemu oświadcza przychylność, że i stąd o czym dobrym dla nas nie trzeba wątpić*²³. Skąd zatem ta nagła hojność u bardzo skąpego króla pruskiego? Fryderyk Wilhelm I liczył, iż uzyska od Leszczyńskiego przyrzeczenie oddania Prusom części ziem Rzeczypospolitej. Apetyty Berlina sięgały Prus Królewskich i Kurlandii. Rozmowy w tej sprawie toczyły się w Królewcu od lata 1734 roku. Leszczyński wprawdzie wdał się w rokowania, ale uznał żądania pruskie za daleko idące. Widząc opór króla Stanisława, Berlin ograniczył roszczenia do pasa ziemi łączącego Pomorze Szczecińskie z Prusami Książęcymi. W tym pasie miały się znaleźć Elbląg i Braniewo. Leszczyński żadnych zobowiązań nie chciał złożyć tłumacząc, iż taką decyzję może podjąć jedynie polski sejm. Jednakże sam fakt, że rozmowy prowadził, należy uznać za politycznie szkodliwy.

Rokowania te były tajne, ogółowi stronników Leszczyńskiego nie znane. Tymczasem do Królewca licznie napływali zwolennicy króla Stanisława, gotowi razem z nim wieść żywot emigranta. Przyjeżdżali z różnych stron Rzeczypospolitej. Wielu zostawiło cały dobytek, posiadłości ziemskie, rezygnując z urzędów, byle znaleźć się u boku monarchy. Franciszek Ossoliński, podskarbi wielki koronny w drodze do Królewca stracił wszystkie najcenniejsze rzeczy, które dał na chwilowe przechowanie do zamku braniewskiego. *Mobilia moje i żony — pisał — prawie najzdobniejsze argenterie, papiery Moskwa przerznąwszy w Warmii w zamku brunsberskim gwałtownie zabrała i sekwestrowała*²⁴. Zaraz po poddaniu

²² E. Cieślak, W obronie tronu, j.w., s. 240.

²³ Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724—1736 (opr. B.S. Kupść, K. Muszyński), Wrocław 1967, s. 238; W.H. Sierakowski do J.A. Załuskiego, Królewiec 27 I 1735.

²⁴ Korespondencja, j.w., s. 206, F.M. Ossoliński do J.A. Załuskiego, Królewiec 2 XII 1734.

się Gdańska Rosjanom do Królewca podążyli wojewoda pomorski Piotr Jan Czapski z rodziną, wojewoda inflancki Antoni Morsztyn, starosta merecki Antoni Kazimierz Sapięha, podsedek poznański Antoni Rogaliński. Wnet dołączył do nich wojewoda belski Antoni Michał Potocki. Przed zemstą Rosjan w Królewcu schronienia szukali biskup wileński Michał Jan Zienkiewicz, biskup żmudzki Aleksander Horain wraz ze swymi kapitułami. Zawiązanie konfederacji dzikowskiej jesienią 1734 roku wywołało rozwinięcie się wojny domowej, spotęgowało represje wojsk rosyjskich i saskich wobec przeciwników Augusta III. Zamieszanie w Polsce spowodowało, iż do Prus Książęcych napłynęła fala uciekinierów. Franciszek Ossoliński pisał z Królewca do Józefa A. Załuskiego: *Prusy tu wszystkie brandenburskie prawie napełnione znaczną i co najprzedniejszą szlachtą, ut non videant mala gentis suae, a do Boga codziennie wdychają, ut videant salutae suum. Ci chyba, którzy już perterriti tyrańską Moskwy zawziętością albo nie mają media wyżywienia się w cudzym państwie, dosiadają w domach i gwałtem przymuszeni czynią, co im każą, ale zawsze protestują się przed P. Bogiem i przed naszym Panem, że go nigdy sercem i duszą nie odstąpią*²⁵. Obliczano, iż dwa tysiące szlachty osiadło w Prusach Książęcych. Niektórzy znaleźli tu miejsce wiecznego spoczynku. Ludzie chorowali i umierali. We wrześniu 1735 roku zmarł starosta brzesko-kujawski Antoni Dąbski. *Z wielką pompą chowany* — donoszono w listach z Królewca — *cum aedificatione et admiratione tutecznej herezji solennie był z procesją z bardzo liczną konnych i karyt asystencją ze stancji do naszego kościoła prowadzony*²⁶. Emigrantom szybko wyczerpywały się fundusze. Chcąc mieć pieniądze na utrzymanie, szukali u mieszczan królewieckich uzyskania kredytu. Leszczyński zwrócił się z apelem do mieszczan o udzielanie jego rodakom pożyczek rękując, że zostaną one zwrócone²⁷. Długi zaciągano powszechnie i beztrzesko, nie bacząc, że trzeba będzie je spłacić. Polacy pożyczali pieniądze na opłacenie stancji, zakup żywności a nawet wina i tytoniu. Ci najbogatsi nie żalowali pieniędzy na okazałe przyjęcia, bale, wystawne obiady. Wielkie przyjęcie z okazji imienin królewicza pruskiego Fryderyka urządził wojewoda belski Antoni Michał Potocki. Przybył na nie król Stanisław i *cokolwiek najgodniejszego w Królewcu się znajduje. Było zaś wszystko spendide i z gustem dobrym*²⁸. Przewyższył wszystkich wojewoda pomorski Piotr J. Czapski, który w dniu urodzin króla Francji Ludwika XV wydał na jego cześć wspaniałą ucztę. Wymieniony już Franciszek Ossoliński, który w przyjęciu brał udział, tak je opisał: *Solenizowaliśmy tu publicznie w pałacu wojewody pomorskiego dzień urodzin christianissimi regis protektora wolności naszej przy wspaniałym balu i kolacji i kosztownych iluminacjach po tej ulicy i w dziedzińcu tego pałacu, gdzie wystawionych było kilkadziesiąt kolumn iluminowanych cum insignis monarchii francuskiej i z tą inskrypcją „vivat Ludovicus XV Protector Gentiis Poloniae et Libertatis”. Asystowali temu aktowi wszyscy prawie książęta i pierwsze familie w tym tu państwie pruskim i z okrzykiem „vivat Ludovicus...”. Wszystek ten pałac i ulice osadzone były wartami tutejszej milicji pro securitate Maiestatis. Generałowie i pułkownicy wszyscy mu asystowali. Król JMć*

²⁵ Tamże, s. 261, Królewiec 24 II 1735.

²⁶ Tamże, s. 455.

²⁷ J. S t a s z e w s k i, Emigracja polska, j.w., s. 93.

²⁸ Korespondencja, j.w., s. 239, W.H. Sierakowski do J.A. Załuskiego, Królewiec 27 I 1735.

prawie na rękach noszony a populo, darował im prezencją swoją aż do godziny jedenastej przed północą, kompania zaś wszystka cieszyła się aż do piątej po północy z wykrzykiwaniem tysięcznych aplauzów et cum summa adoratione Pana Naszego²⁹. Niektórzy popadli w swoisty amok oddawania się zabawom, widząc w nich ucieczkę od powikłanych polskich losów. Większość jednak emigrantów pędziła życie poważne, przepelnione wiarą i nadzieją zwycięstwa słusznej sprawy. W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się ludzie, którzy zawierzili uniwersałom Leszczyńskiego i przybyli do Królewca bez środków do życia, ale z gotowością wiernej służby królowi. W większości byli to ludzie młodzi i to żołnierze. Leszczyński przyjmował ich na swój dwór, awansował na stopnie oficerskie³⁰. Wprawdzie znajdowali się na listach wypłat poborów, ale pieniędzy nie otrzymywali. Sami musieli zaciągać pożyczki na swe utrzymanie.

Połacy w Królewcu zapatrzeni byli w wydarzenia rozgrywające się w kraju. Zawiązanie konfederacji w Dzikowie wiernej Leszczyńskiemu przyjęli z entuzjazmem. Radość wywoływały wiadomości o sukcesach oddziałów partyzanckich. Z niecierpliwością oczekiwano na wieści z wojny francusko-austriackiej. Do Królewca stale przybywali z Polski kurierzy i wyjeżdżali posłańcy do konfederatów. Listy królewskie ślano do Rzymu, Francji, Szwecji, Anglii, snuto plany nakłonienia Turcji do wojny z Rosją. Plany rozwiewały wiadomości o poczynaniach konfederatów. Atak ich na Saksonię nie powiódł się, wojska rosyjskie zaczęły rozbijać poszczególne oddziały, żołnierz konfederacki tracił ochotę do walki. Listy przysyłane informowały, że wojsko koronne i litewskie wierne konfederatom szło w rozsypkę, żołnierze porzucali tabory, uchodzili przed nieprzyjacielem. W końcu lutego 1735 roku zapowiedzieli swój przyjazd do Królewca wojewoda witebski, marszałek konfederacji litewskiej Marcejan Michał Ogiński oraz marszałek konfederacji koronnej, starosta jasielski Adam Tarło *oddawszy komendy swoje doświadczonej wolności obrońcom i już tu przy JKM rezydować będą*³¹. W końcu marca 1735 roku wraz z kilkoma tysiącami żołnierz stanął nad granicą pruską wojewoda wołyński Michał Potocki. Miał zamiar połączyć swe siły z oddziałami przybyłymi też nad granicę pruską wraz z marszałkiem konfederacji litewskiej Marcejanem Ogińskim i regimentarzem wojsk litewskich Pociemem. Wojska konfederackie rozłożyły się obozami wokół Grodna, Szczuczyna, Augustowa, część z nich przedostała się na Warmię z zamiarem przezimowania³². Dowódcy i znaczniejsi politycy, zostawiwszy wojsko, podążyli do Królewca. W końcu marca 1735 roku u boku Stanisława stanęli: *Imć Sapieha stolnik litewski, Ożarowski oboźny koronny, Sierakowski strażnik koronny, Ciński łowczy nadworny koronny, Imć ks. Załuski sekretarz koronny, Nowosielski starosta lukowski i wielu innych Jchmciów z tym się oświadczających, że wołą wszystko zgubić niż odstąpić iustam causam i już prawie ginącej wolności swojej*³³. W tym samym czasie przybył do Królewca wojewoda sieradzki Aleksander Szembek. Powitano go szczególnie serdecznie, gdyż wyłamał się z rodzinnej polityki tego rodu stojącego u boku Augusta III. Do

²⁹ Tamże, s. 255. F.M. Ossoliński do J.A. Załuskiego, Królewiec 17 II 1735.

³⁰ J. Staszewski, j.w., s. 94.

³¹ Korespondencja, j.w., s. 261, F.M. Ossoliński do J.A. Załuskiego, Królewiec 24 II 1735.

³² S. Achiremczyk, Warmia wobec wydarzeń z lat 1733–1736, *KMW* 1-2 (1985), s. 46.

³³ Korespondencja, j.w., s. 299, F.M. Ossoliński do J.A. Załuskiego, Królewiec 29 III 1735.

Królewca przybyli też marszałkowie konfederacji wojewódzkich w liczbie 35, posłowie od wojska koronnego i litewskiego w liczbie 26, byli tu już marszałkowie konfederacji generalnej koronnej oraz litewskiej, a także duża liczba senatorów³⁴. W Królewcu zebrała się rada konfederacka. W drugiej połowie kwietnia zjawił się wojewoda lubelski Jan Tarło, który *ledwie w kilkadziesiąt dni tu do nas wielkim szczęściem do Królewca salwował*³⁵.

Wojsko, które stacjonowało nad granicą pruską, oczekiwało na zapłatę żołdu, kwatery. Z Królewca tymczasem nadchodziły tylko zapewnienia. W tej sytuacji żołnierze z dywizji wojewody wołyńskiego Michała Potockiego ruszyli z okolic Augustowa, przeszli przez Prusy Książęce i zatrzymali się na Warmii. Niebawem dołączyły do nich wojska litewskie. Oddziały Potockiego rozlokowały się w komornictwie jeziorańskim, a litewskie w okolicy Biskupca. Na mieszkańców spadły kontrybucje, wielu chłopów uchodziło z Warmii do Prus Książęcych. Władze warmińskie wdały się w rokowania z żołnierzami, umowa co do wysokości kontrybucji, choć zawarta, nie była przez wojsko przestrzegana³⁶. Postój wojsk konfederackich na Warmii zaniepokoił króla Stanisława. W Królewcu obawiano się uderzenia wojsk rosyjskich i działań wojennych rozgrywających się w pobliżu stolicy Prus Książęcych. Z Królewca wysyłano kurierów z poleceniem wymarszu konfederatów z Warmii. Prestrogi okazały się uzasadnione, na Warmię wkroczyły silne oddziały rosyjskie pod dowództwem generałów Birona i Ismailowa. Doszło do pierwszych starć. Pociąg z Potockim pod pretekstem choroby opuścili swe wojska i pospieszyli do Królewca. Rosjanie rozbili znaczny oddział wojsk koronnych pod dowództwem Zebrzydowskiego pod Braniewem. Pozostałe oddziały konfederackie rozpoczęły wycofywanie się z Warmii, niektóre schronienia szukały w Prusach Książęcych. W ślad za nimi w granice Prus Książęcych wkroczyły wojska rosyjskie. Przekroczenie granicy pruskiej przez oddziały rosyjskie wywołało lęk w Królewcu. Stanisław Leszczyński zaczął przygotowywać się do opuszczenia miasta, gdyż nie zapewniano mu skutecznej obrony. Co niektórzy senatorowie i szlachta też szykowali się do ucieczki. General Johann von Katt pospiesznie wyjechał z Królewca, aby nie dopuścić do posuwania się rosyjskich oddziałów w głąb Prus Książęcych³⁷. Rosjanie nie zamierzali jednak atakować Królewca, wycofali się z powrotem na Warmię. Emigranci polscy odczuli ulgę, jednak rychło spostrzegli, iż szanse Stanisława Leszczyńskiego na wygranie batalii o tron polski z każdym dniem maleją. Zauważono, że gazety zachodnie bardziej interesują się poczynaniami Augusta III i jego warszawskiego dworu niż Leszczyńskim. Z przykrością stwierdzono, „*że gazety olenderskie są napelnione diariuszami warszawskimi a fałszywymi, o nas zaś głucho jakby i Królewca i nas nie było na świecie*”³⁸. Obóz saski zwyciężał. Emigranci nie dowierzali w pomoc Francji. Warszawa wyciągała rękę do ugody. W kościołach warmińskich, a także i w Królewcu

³⁴ Tamże, s. 311, J. Radomiński do J.A. Zułuskiego, St. Cyr 8 IV 1735; S. Achremczyk, Warmia wobec wydarzeń, j.w., s. 46.

³⁵ Korespondencja, j.w., s. 299, F.M. Ossoliński do J.A. Zułuskiego, Królewec 26 IV 1735.

³⁶ AAWO, AB 30, s. 283—284, S. Młodzianowski do kapituły warmińskiej, Lidzbark Warmiński 6 IV 1735; S. Achremczyk, Warmia wobec wydarzeń, j.w., s. 46—47.

³⁷ Korespondencja, j.w., s. 353, A.F. Cichocki do J.A. Zułuskiego, Warszawa 4 V 1735; s. 360, F.M. Ossoliński do J.A. Zułuskiego, Królewec 10 V 1735.

³⁸ Korespondencja, j.w., s. 317.

odprawiano modlitwy o rychły pokój. August III rozpiisał sejm pacyfikacyjny. W Królewcu powstało zamieszanie. Franciszek M. Ossoliński donosił Józefowi A. Załuskiemu: *Ks. bp wileński, wojewoda wołyński, wojewoda bełski similiter już się tu z tym sonora voce klarygują, jeżeli od Francji przed zimą co pomyślnego in rem iustae causae nie stanie się, wszyscy do Warszawy pospieszą salwując fortuny swoje a nie mając tu o czym dalszego tak uprzykrzonego prowadzić życia*³⁹. Podpisanie 28 września 1735 roku traktatu przymierza między Francją a Stanisławem Leszczyńskim i konfederacją dzikowską wywołało wśród emigrantów radość. Radość powiększył przyjazd do Królewca wojewody lubelskiego Jana Tały z żoną Elżbietą z Branickich. Radość z podpisania przymierza z Francją minęła, gdy zapoznano się z treścią traktatu. Francja nie zobowiązywała się do niczego. Zebrana w Królewcu rada konfederacka nie chciała traktatu ratyfikować. Po naleganiach Leszczyńskiego ustąpiła zastrzegając, że Francja powinna nie tylko przyznać subsydia pieniężne na dalsze prowadzenie wojny w Polsce, ale i 30 tysięcy żołnierzy.

Jeszcze Polacy skupieni wokół Leszczyńskiego pokładali nadzieję w Prusach i królewiczu Fryderyku, który w te strony zawitał. Do Królewca przyjechał on incognito 10 października 1735 roku. Odwiedziny jego zostały starannie wyreżyserowane. *Z naszym Panem* — pisał W.H. Sierakowski do J.A. Załuskiego — *z kościółta jadący potkał się wczora na ulicy i z wielką dystyncją witał czekając w karycie stojący póki król nie minął i głowy nie nakrywszy póki wszystka królewska asysta nie minęła*⁴⁰. Po tym pierwszym spotkaniu nastąpiły odwiedziny, wspólne obiady. Sierakowski nie omieszkał o tym pochwalić się: *Królewicz pruski bawi z nami, na obiadach, kompaniach z naszym Panem bywa. Pan bardzo grzeczny, multae scientiae w każdej materii solidae mówi. Dla Polaków wielkiej przychylności i uwagi. Prócz cudzoziemskich ministrów tutejszych, którzy in dies swojemu Panu służą, był na obiedzie u marszałka Generalnej Konfederacji, u podskarbiego naszego, wczora u wojewody bełskiego, dziś będzie u wojewody pomorskiego, wszędzie z naszym Panem i z nami*⁴¹. Fryderyk dawał wyrazy antypatii do elektora saskiego, nienawiści do Rosji, zagrzewał panów polskich do wytrwałości przy Leszczyńskim. Nie dziwnego, że król Stanisław wraz ze swym otoczeniem był zachwycony postawą królewicza pruskiego. Nie wiedział, iż ten wychwalany Fryderyk miał już gotowy plan rozbioru Polski a emigrantów królewieckich nazywał *obdartymi i wstrętnymi Polakami*. Pobyt królewicza pruskiego na krótko podtrzymał na duchu polskich emigrantów. Zaraz po jego wyjeździe dotarła wiadomość, która sparaliżowała emigrantów — Francja i Austria podpisała pokój. Leszczyński miał abdykować w zamian za księstwo Lotaryngii. Jeszcze początkowo nie chciano wierzyć złym wieściom, sądzono, że to kłamstwo i tu do nas rozpisano gazetami drukowanymi i pisanymi. Stwierdzono, że Francja pokój z cesarzem kryjomo uczyniła. Mówią, że to bajki⁴². Taki pisał z Królewca do J.A. Załuskiego Sierakowski. Nie były to bajki. Wśród emigrantów powstało niebymele zamieszanie. *Nie można doskonale opisać donosił wspomniany Siera-*

³⁹ Tamże, s. 452—453, F.M. Ossoliński do J.A. Załuskiego, Królewiec 9 IX 1735.

⁴⁰ Tamże, s. 474, W.H. Sierakowski do J.A. Załuskiego, Królewiec 10 X 1735.

⁴¹ Tamże, s. 478, W.H. Sierakowski do J.A. Załuskiego, Królewiec 18 X 1735.

⁴² Tamże, s. 489.

kowski Żaluskiemu, *jaka z teje przyczyny była u nas i jest jeszcze konsternacja*⁴³. Na Francję pomstowano. Rada konfederacka rozpaczła: *Tyle trudów i pracy, tyle nieszczęść idzie na marne i to nie wskutek klęski, lecz wskutek upragnionego pokoju. Sierakowski szczerze wyznawał: Chodzimy wszyscy jak nieswoi w większej daleko konsternacji niż po dobieciu Gdańska, wiemy z jednej strony, że nam koniecznie Pana tak despotic biorą, nie wiemy jak naszą wolność osadzili*⁴⁴. Zmartwienie było tym większe, że skończyła się pruska gościnność. Mieszczanie królewieccy upomnieli się o spłacenie zaciągniętych u nich kredytów, władze zaś domagały się rozliczenia się z zobowiązań tak ochoczo składanych dostarczenia wielkoludów do armii pruskiej⁴⁵. Dwór berliński rozkazał nie wypuścić nikogo kto by nie rozliczył się ze swych zobowiązań⁴⁶. Sekretarz wojewody wołyńskiego Michała Potockiego przywiózł do Warszawy taką relację z Królewca: *JMcP Kath generał brandenburski insinuavit Ichmciom, że nie prędzej z Królewca wyjechać będą mogli, aż jeden za drugim wypłacą długi zaciągnięte, które na 80 m (tysięcy) talarów kur(landzkich) wynoszą. Ci zaś JMć którzy obligowali dać wysokich ludzi regnantowi berlińskiemu do wojska, za każdego po 10 m (tysięcy) tyńfów zaplacą*⁴⁷. Rozpoczęła się korespondencja z Paryżem i Berlinem, przosono Francję o obiecane pieniądze, a Berlin o uwolnienie z podpisanych zobowiązań. Jednocześnie gromadnie udawano się do rezydencji Stanisława Leszczyńskiego w nadziei, że ten okaże pomoc. *A że kupami do Stanisława chodzili, więc pro securitate eius bojąc się żeby mu czego złego nie uczyniono, zmocnione warty*⁴⁸ — tak donoszono z Królewca. Miotali się emigranci w bezsilności i bezradności. Prośby u Leszczyńskiego okazywały się daremne. Król wprawdzie otrzymał 300 tysięcy liwrow, ale na spłatę swego zadłużenia i na koszty powrotu do Francji. Tymczasem generał Katt nakazał zamknąć bramy miast i wypuszczać Polaków dopiero, gdy spłacą długi, dadzą wielkoludów do armii pruskiej bądź wykupią się z tego ostatniego zobowiązania. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się ci średniozamożni, którzy zawierzili Leszczyńskiemu i Francji, tracąc dorobek życia, gdyż ich *fortuna poszła w ostatnią ruinę*. Pozostało szukać porozumienia z dworem Augusta III. W styczniu 1736 roku Sierakowski z ubolewaniem stwierdzał: *Warszawa pokazuje, że wcale o nas nie dba i nie myśli jeszcze dotąd w żadne z nami wchodzić kapitulacje*⁴⁹. Magnaci zdołali pospłacać długi i oni wyjeżdżali z Królewca. Wielu stale kolatało o łaskę u Leszczyńskiego. W 1736 roku, choć trochę, król Stanisław pieniądze znalazł. Obraz emigrantów był jednak oplakany. *Wielu godnych do ostatniego zastawują się, pisal wymieniony Sierakowski do Żaluskiego. Drudzy żebrzą z uboższych, summa crudelitas! Asekurowano bezpieczeństwo azyli, a tu nas dwór berliński opprimit variis extorsionibus nie respektując na qualitates osób, gwałtowne werbunki czynią z naszych i intymowano nam, że żadnych stąd nie puszczą, póki nie da ludzi do miary dwóch albo tysiąc talarów za każdego, albo na to kaucji kupieckiej. Drugim do desperacji już przychodzi. W Panu Bogu tylko unica spes*

⁴³ Tamże, s. 507, W.H. Sierakowski do J.A. Żaluskiego, Królewiec 5 XII 1735.

⁴⁴ Tamże, s. 510.

⁴⁵ J. S t a s z e w s k i, Emigracja polska, j.w., s. 94.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Korespondencja, j.w., s. 514, A.F. Cichocki do J.A. Żaluskiego, Warszawa 21 XII 1735.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 524, W.H. Sierakowski do J.A. Żaluskiego, Królewiec 10 I 1736.

*nostra in rebus desperatis*⁵⁰. Do końca maja 1736 roku generał Katt wydał jednak 153 paszporty dla 234 osób⁵¹. Wniósł o nie sekretarz Leszczyńskiego Siruć, co mogło oznaczać, iż zobowiązania finansowe tych ludzi brał na siebie król Stanisław. Wyjeżdżali ludzie do spełnienia różnych misji za granicą, a także w kraju.

W maju 1736 roku Leszczyński opuścił Królewiec i pod nazwiskiem hrabiego de Lingen udał się do Lotaryngii. W mieście nad Pregolą pozostała grupa Polaków. Jacek Staszewski jej liczbę oszacował na 131 osób⁵². Byli wśród niej przywódcy konfederacji dzikowskiej, marszałkowie konfederacji wojewódzkich i żołnierze, głównie z formacji pancernych. Ci zaryzykowali najwięcej, do polskiego wojska wrócić nie mogli, gdyż byli uznani za dezertersów, długów nie mieli czym spłacić. Liczyli przede wszystkim na łaskę Fryderyka Wilhelma I. Choć sejm pacyfikacyjny obradujący w czerwcu 1736 roku zapewnił amnestię, emigranci pozostawali w Królewcu. Niektórych wykupiły rodziny, magnatów wykupił poseł rosyjski w Polsce Herman Kayserling, wzmacniając tym samym stronnictwo rosyjskie w Rzeczypospolitej. Pozostałych dłużników uwolnił Fryderyk Wilhelm I dopiero w końcu 1737 roku, zyskując w nich stronników gotowych do świadczenia usług. Zatem w 1737 roku zakończył się epizod związany z polską emigracją polityczną w Królewcu.

POLNISCHE EMIGRANTEN IN KÖNIGSBERG IM 18. JAHRHUNDERT

ZUSAMMENFASSUNG

Königsberg war im 18. Jahrhundert Zufluchtsort für politisch verfolgte Polen. Dieser Prozeß war in Jahren 1703–1709 und 1733–1736 am intensivsten. Er war nämlich die Zeit vieler Kriege in Polen. Auf besondere Art und Weise wurde Stanisław Leszczyński und die mit ihm eng zusammenarbeitenden Leute durch den Schicksal mit Königsberg verbunden. Am Anfang des 18. Jahrhunderts suchten in Preußen die Zuflucht Anhänger von August der Zweite, aber im Jahre 1733–1736 haben dasselbe die Angänger von S. Leszczyński gemacht. Nach Preußen kam polnisches und litauisches Magnaten zusammen mit ihren oft sehr zahlreichen Höfen. Man rechnet, daß nach dem Tode des Augusts der Zweiten einge Tausend des Adels nach Preußen angekommen sind. Die größte Zahl von Adel befand sich aber in Königsberg. Nach der Niederlage von S. Leszczyński ist der polnische Adel in finanzielle Schwierigkeiten geraten. Der Adel hat nämlich bei den Biergern Schulden gemacht und konnte sie nicht zurückzahlen. Die Schulden von einigen haben die Familien aus Polen abgelöst. Die Schulden des Magnatentums hat ein russischer Delegat abgelöst, dadurch er die russische Partei in Polen festigte. Ein Teil der Schuldner hat der König Friedrich Wilhelm der Erste von Schulden befreit. Auf diese Weise hat er Anhänger gewonnen, die bereit waren ihm zu dienen. Bisherige polnische Historiographie hat leider keine Aufmerksamkeit gewidmet, wenn es um den Aufenthalt der polnischen Auswanderung in Königsberg geht. Diese Artikel erfüllt teilweise die Lücke.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ J. Staszewski, *Emigracja polska*, j.w., s. 95.

⁵² Tamże.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZYGOTOWANIE DO WYPEŁNIANIA OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH I RODZINNYCH¹

Treść: — I. Konieczność przygotowania do małżeństwa. — II. Podmioty przygotowujące do małżeństwa. 1. Duszpasterze. 2. Wspólnoty zorganizowane w parafii. 3. Rodzina. 4. Katecheci. 5. Szkoła. 6. Rówieśnicy. 7. Instytucje państwowe i samorządowe. 8. Naukowcy i uczelnie, zwłaszcza katolickie. 9. Wydawnictwa, zwłaszcza katolickie. 10. Radio, zwłaszcza rozgłośnie katolickie. 11. Telewizja i videokasety. — III. Etapy i zakres przygotowania do wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych. 1. Przygotowanie dalsze. 2. Przygotowanie bliższe. 3. Przygotowanie bezpośrednie. — IV. Wnioski. — Zusammenfassung.

WSTĘP

Zakończony przed 30 laty Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes* wyraźnie zwrócił uwagę na pojawiające się negatywne postawy w dziedzinie życia małżeńskiego (nr 47) oraz nakazał odpowiednie przygotowanie młodych do małżeństwa (nr 49).

W związku z postępującą obecnie w wielu krajach sekularyzacją nasiliły się zjawiska patologiczne wśród młodzieży i w rodzinach. Coraz natężniej propagowany, zwłaszcza przez środki masowego przekazu, konsumpcyjny styl życia, hedonizm i nie licząca się z prawami słabszych swawola doprowadziły do zatracenia przez wielu młodych chrześcijańskiego systemu wartości².

Dlatego też nawet ci, którzy uważają się za katolików, mają czasem bardzo niekatolickie przekonania i nastawienie względem małżeństwa. Mogą np. nie akceptować, a nawet wykluczać istotne przymioty lub cele małżeństwa. Taka postawa zdarzyć się może względem różnych elementów dobra małżonków (np. odrzucanie wierności małżeńskiej czy jedności małżeństwa) lub dobra potomstwa (wykluczenie potomstwa lub niechęć do katolickiego wychowania dzieci).

Kryzys współczesnego świata i życia społecznego w Polsce to nie tylko kryzys gospodarczy i polityczny, ale to przede wszystkim kryzys moralności indywidualnej i społecznej. Dotknął on nie tylko poszczególne osoby, ale także rodzinę i inne

¹ Jest to rozszerzona wersja referatu wygłoszonego podczas II Sesji Kościelnych Ośrodków Naukowych Metropolii Warmińskiej w Olsztynie w dniu 10 XI 1994 r.

² Zob. List pasterski biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny (1964), w: Listy Episkopatu Polski, Paryż 1975, s. 375. Jak słusznie pisze C. Caffarra, *Matrimonio e visione dell'uomo*, *Quaderni Studio Rotale* 2 (1987), s. 40, tragedią dzisiejszych czasów jest to, że „w imię człowieka” (humanizmu) rujnuje się człowieka i jego osobowość, w imię personalizmu niszczy się godność osoby, a w imię rzekomej wizji personalistycznej niszczy się prawdę o miłości małżeńskiej.

ważne instytucje społeczne. Po upadku w Polsce i w innych krajach reżimów totalitarnych wcale nie zmienił się na lepsze stosunek władz, partii politycznych i środków masowego przekazu do małżeństwa i rodziny. Nowe partie, ruchy i publikatory o nastawieniu liberalnym z wielkim zaangażowaniem propagują postawy przeciwne małżeństwu i rodzinie, a ich wpływ jest większy niż propagandy komunistycznej, gdyż ubierają się w szaty nowoczesności. W wyniku stałego propagowania konsumpcyjnego i hedonistycznego stylu życia nasila się krytyka i obniżanie znaczenia obowiązków i wszelkich powinności, z jednoczesnym apoteozowaniem subiektywnie pojmowanego samorozwoju o zabarwieniu indywidualistycznym i hedonistycznym³.

Do zawarcia udanego małżeństwa i odpowiedzialnego realizowania wszystkich zobowiązań małżeńskich konieczna jest znajomość istotnych obowiązków małżeńskich, ich akceptacja, zdolność ich podjęcia i chęć właściwego wypełnienia⁴.

Aby młodych ludzi do takiej postawy uzdolnić, konieczne jest ich odpowiednie przygotowanie do małżeństwa, określenie podmiotów odpowiedzialnych za to przygotowanie oraz określenia etapów i zakresu przygotowania do małżeństwa. Te właśnie zagadnienia, rozpatrywane w świetle norm prawa kanonicznego powszechnego i polskiego, będą kolejno przedmiotem naszych analiz.

I. KONIECZNOŚĆ PRZYGOTOWANIA DO MAŁŻEŃSTWA

Konieczność odpowiedniego przygotowania młodzieży i narzeczonych do małżeństwa wynika z norm kodeksowych⁵, a także z instrukcji Konferencji Episkopatu Polski w sprawie przygotowania do małżeństwa. Po soborze wydano w Polsce już trzy takie instrukcje: w 1969, 1975 i 1986 r.⁶ Instrukcje te są pionierskie, przynajmniej w skali europejskiej⁷.

³ J. Mariański, Chrześcijańska moralność małżeńska w procesie przemian, w: *Przymierze małżeńskie* (pod red. W. Góralskiego i R. Sztymilera), Lublin 1993, s. 132, 137—151.

⁴ KPK, kan. 1055 § 1, 1095, 1096, 1101 § 2.

⁵ Kan. 1063 nr 1^o, kan. 1064, kan. 1067, kan. 1072, oraz kan. 1125 nr 3^o.

⁶ Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin, w: *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970*, t. 1. (Oprac. T. Pierniecki), Warszawa 1971, s. 264—275; Druga instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa, *WWD* 30 (1975), s. 65—71; Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim, Kraków 1990. Po drugiej wojnie światowej, a przed Soborem Watykańskim II wydana była w Polsce tylko jedna taka instrukcja. Zob. Instrukcja o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem (uchwalona dnia 9 września 1946 r. na Plenarnej Konferencji Biskupów Polskich w Częstochowie), Olsztyn 1947. W niektórych krajach nie wydawano instrukcji, lecz biskupi podejmowali tylko uchwały w kwestiach wyznaczonych przez prawodawcę kodeksowego, a odpowiednie dyspozycje zamieszczali w objaśnieniach do sporządzania protokołu z rozmów z narzeczonymi. Zob. *Ehevorbereitungsprotokoll und Anmerkungstafel der Deutschen Bischofskonferenz*, w: H. Reinhardt, *Die kirchliche Trauung. Ehevorbereitung. Trauung und Registrierung der Eheschließung im Bereich der Deutschen Bischofskonferenz. Texte und Kommentar*, Essen 1990, s. 19—26, zwłaszcza s. 17—18.

⁷ J. Laskowski, Nowa Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do małżeństwa w świetle praw psycho-socjologii, *Prawo Kanoniczne* 19 (1976), nr 3—4, s. 53—63 s. 62.

Także Jan Paweł II stwierdza, że w czasach współczesnych bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest, odpowiednio i w stosownym czasie przeprowadzone, przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego. Konieczne jest pouczenie ich, najlepiej w obrębie samej rodziny, o godności, obowiązkach i trudach miłości małżeńskiej⁸.

Powszechnie odczuwa się wielką potrzebę coraz lepszego przygotowania do małżeństwa. Świadomość dużej części młodzieży jest bardzo słaba, jeśli idzie o cele, przymioty, zadania i obowiązki małżeństwa chrześcijańskiego⁹. Ze względu na różne warunki lokalne prawodawca kodeksowy tylko w sposób ogólny określa treść i formy przygotowania do małżeństwa, szczegółowe uregulowania pozostawiając poszczególnym konferencjom biskupów¹⁰.

Konieczność pouczenia o istotnych przymiotach i celach małżeństwa *expressis verbis* wyrażona została w kan. 1125 nr 3°, innymi zaś słowami określona została w kan. 1063 nr 1°—3° oraz w kan. 1096 §1. Ze względu na istnienie odmiennych doktryn o małżeństwie w różnych Kościołach, także chrześcijańskich, szczególnie ważne jest odpowiednie pouczenie o przymiotach i celach małżeństwa przed planowanym zawarciem tzw. małżeństwa mieszanego¹¹.

II. PODMIOTY PRZYGOTOWUJĄCE DO MAŁŻEŃSTWA

Prawodawca kodeksowy w kan. 1063 nr 1—4 obowiązek przygotowania młodych do małżeństwa (oraz wspierania małżonków w wypełnianiu ich zadań) nakłada na całą wspólnotę kościelną, do której (lub których) oni należą. W sensie bezpośrednim do tej wspólnoty należą duszpasterze, poradnie rodzinne, grupy i stowarzyszenia rodzin, rówieśnicy narzeczonych i ich rodziny, katecheci, nauczyciele, a w sensie dalszym także takie instytucje, jak organa władzy samorządowej i państwowej, wyższe uczelnie, zwłaszcza katolickie, a także wydawnictwa, radio i telewizja.

1. Duszpasterze

Już w encyklice *Humanae vitae* Paweł VI wzywał biskupów i kapłanów, aby *z wszelką gorliwością i niezwłocznie oddali się dziełu zabezpieczenia małżeństwa i obrony jego świętości tak, aby życie małżeńskie osiągnęło coraz wyższą ludzką i chrześcijańską doskonałość. Zadanie to uważajcie za najważniejsze dzieło i obowiązek nałożony na was w obecnych czasach*¹².

⁸ FC 66; por. GS 49.

⁹ Zob. T. Pawluk, Wiedza nupturientów w świetle wymogów kanonicznych i postulatów duszpasterskich, w: *Przymierze małżeńskie*, j.w., s. 49—60.

¹⁰ Kan. 1067.

¹¹ Kan. 1125 nr 3°; W. Schöpsda u, *Konfessionsverschiedene Ehe. Ein Handbuch. Kommentar und Dokumente zu Seelsorge, Theologie und Recht der Kirchen*, Göttingen 1984 (Bensheimer Hefte 61), s. 22—23.

¹² HV 30.

Także w wydanej niecały rok później pierwszej instrukcji Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin (z 1969 r.) stwierdzono, że duszpasterze wszystkich parafii powinni zaliczyć przygotowanie do małżeństwa i pracę nad małżeństwem i rodziną do stałych form duszpasterstwa zwyczajnego¹³.

Obowiązek szczególnej troski o to, aby narzeczonym i małżonkom świadczona była odpowiednia pomoc, nakłada kodeks na duszpasterzy. Czyni to w kanonie 1063 nr 1°—3°, gdzie określony został także przedmiot (treść) oraz formy przygotowania do małżeństwa¹⁴. Warto zauważyć, że pewne sformułowania zawarte w tym kanonie zaczerpnięte zostały z cytowanej wyżej encykliki *Humanae vitae*.

Ponadto stosowne wydaje się przypomnienie, że zgodnie z kan. 1072 duszpasterze mają obowiązek odwozić od małżeństwa osoby, które nie osiągnęły wieku wymaganego przez prawo partykularne, a więc nie są dojrzałe do podjęcia obowiązków małżeńskich.

W 1973 roku biskupi polscy wezwali kapłanów, aby *jeszcze bardziej wzmogli starania o chrześcijańskie przygotowanie młodzieży do życia rodzinnego i skutecznie wspierali małżonków oraz rodziców dostępnymi środkami duszpasterskimi, aby tworzyły się naprawdę promieniujące rodziny*¹⁵.

2. Wspólnoty zorganizowane w parafii

Znaczny wkład w odpowiednie przygotowanie do małżeństwa wnoszą członkowie mniej lub bardziej zorganizowanych wspólnot działających w parafii. Należą do nich: zorganizowane przy parafiach poradnictwo rodzinne, kręgi rodzin, grupy tzw. domowego Kościoła czy stowarzyszenia rodzin katolickich. Pomagają one w przygotowaniu młodych do podjęcia obowiązków małżeńskich przez udział w katechezie przedślubnej, przez przykład odpowiedzialnego życia rodzinnego i przez świadczenie o znaczeniu odpowiedniego przygotowania do małżeństwa.

3. Rodzina

W numerze 49 soborowej konstytucji *Gaudium et spes* stwierdza się wyraźnie, że rodzina ma pierwszeństwo w przygotowaniu młodych do małżeństwa: *Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku do czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa*. Podobne wskazania zawarte są w Deklaracji o wychowaniu

¹³ Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski, j.w. s. 264—265 (zob. też *WWD* 24(1969), s. 128.

¹⁴ W kanonie tym nie ma określonej sankcji za niewypelnienie obowiązku duszpasterskiego, lecz biskup zawsze może użyć swojej władzy, aby zapewnić realizację wspomnianej normy. Zob. J. K r z y w d a, Obowiązek troski pasterskiej w zakresie przygotowania wiernych do życia w małżeństwie i rodzinie, *Ius matrimoniale* 3(1992), s. 8—10.

¹⁵ Słowo pasterskie biskupów w uroczystość Świętej Rodziny (1973), w: Listy Episkopatu Polski, Paryż 1975, s. 770.

chrześcijańskim (nr 3) oraz w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* (nr 37).

Także biskupi polscy w swoich wypowiedziach podkreślali znaczenie przygotowania do małżeństwa na łonie rodziny, w której dziecko się wychowuje. Z tej rodziny dziecko czerpie wzorce do kształtowania swojej przyszłej rodziny¹⁶. Odpowiedzialność rodziny, a zwłaszcza rodziców, jest więc ogromna; od nich młodzi przejmują dobre lub złe wzory postaw i zachowań.

Rodzice szczególnie odpowiedzialni są za przygotowanie dzieci do małżeństwa, a zwłaszcza odpowiedzialnego życia seksualnego w małżeństwie oraz do dojrzałego życia religijnego. Najwyższą rangę obowiązku wychowawczego rodziców, także w tym względzie, potwierdza prawodawca kościelny w kan. 226 §2.

Rodzice winni są zadbać o to, aby ich dzieci także w szkole otrzymywały wychowanie, w tym także przygotowanie do małżeństwa, zgodne z przekonaniami religijnymi rodziców. Skoro na wszystkich wiernych Kościół nakłada obowiązek zabiegania o to, *aby ustawy państwowe dotyczące kształcenia młodzieży zapewniały jej także w szkole wychowanie religijne i moralne zgodne z sumieniem rodziców* (kan. 799), polecenie to odnosi się szczególnie do rodziców.

W przygotowaniu do małżeństwa ogromne znaczenie mają też właściwe relacje między rodzeństwem. Jeśli młody człowiek ma rodzeństwo, w rodzinie uczy się wyrozumiałości, ustępowania, liczenia się ze zdaniem innych osób. To wszystko przyda mu się w przyszłym małżeństwie. Pożytek będzie tym większy, im rodzice i rodzeństwo bardziej świadomie i konsekwentnie będą pomagali młodym w wypracowywaniu pożądanых cech społecznych.

4. Katecheci

Katecheci, współdziałając z rodzicami, w dużym stopniu przyczyniają się do kształtowania postaw religijnych i moralnych dzieci i młodzieży. Od ich mądrego, odpowiedzialnego wypełniania tego zadania w dużym stopniu zależy pomyślne życie dorosłe ich wychowanków. Ich zadanie nie jest łatwe, zwłaszcza gdy rodzice lub inni nauczyciele zbyt słabo współdziałają z nimi. Zawsze jednak mają oni szansę nawiązania wyjątkowo bliskiego kontaktu z młodzieżą.

W instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do małżeństwa z 1986 r. zaleca się powierzanie niektórych katechez o małżeństwie i rodzinie roztroprnym i doświadczonym osobom świeckim, które mają solidną formację teologiczną i potrafią wyrabiać u młodzieży właściwą postawę wobec małżeństwa i rodziny¹⁷. Osobami tymi mogą być katecheci zawodowi lub odpowiednie osoby proszone o doraźne współdziałanie. Przy doborze osób należy zwracać uwagę nie tylko na ich wykształcenie i akceptację programu katechetycznego, lecz także na osobowość katechety. Najlepsze efekty uzyska ten katecheta, który ma dobry kontakt z młodzieżą, zna jej problemy, ma pozytywne nastawienie do katechizowanych, potrafi

¹⁶ Słowo pasterskie biskupów polskich w sprawie reformy wychowania dzieci i młodzieży, w: Listy Episkopatu Polski, Paryż 1975, s. 751.

¹⁷ Instrukcja Episkopatu Polski nr 8.

prowadzić z nimi dialog, a katechezę prowadzi w sposób interesujący, jasny i uporządkowany¹⁸.

5. Szkoła

Nauczyciele mają bardzo duży kontakt z młodzieżą i bardzo wpływają na rozwój osobowości młodych ludzi. Jacy oni są, czy respektują wartości chrześcijańskie, które są uznawane w rodzinach tych dzieci, czy są odpowiedzialni? Prawodawca kodeksowy w kan. 796 §2 wyraźnie poleca: *Nauczyciele w wypełnianiu swojego obowiązku powinni ściśle współpracować z rodzicami, których też winni pilnie wysłuchać*. Wydaje się, że brakuje współcześnie pełnej świadomości nauczycieli i rodziców w sprawie udziału nauczycieli w wychowaniu (a nie tylko uczeniu) dzieci i młodzieży, w tym także świadomości w kwestii ich współodpowiedzialności za właściwe przygotowanie młodzieży do małżeństwa. Szkoła powinna tworzyć środowisko, w którym panuje właściwa hierarchia wartości i stawia się wysokie wymagania etyczne¹⁹.

Wszystkie wymagania stawiane rodzicom, nauczycielom i dyrekcjom szkół katolickich i niekatolickich zawarł prawodawca kodeksowy w kan. 793—806. W 1973 roku biskupi polscy zaapelowali do wychowawców, aby przyczynili się do właściwego przygotowania młodzieży do życia rodzinnego, *aby poddaną ich pieczy młodzież uczyli prawdziwej kultury duchowej, a zwłaszcza władania sobą, bez czego szczęśliwe życie rodzinne jest w ogóle nie do pomyślenia*²⁰.

6. Rówieśnicy

Młodzi ludzie także są częścią wspólnoty parafialnej, więc i oni zobowiązani są do wspomaganie swoich rówieśników w dziele dobrego przygotowania się do życia w małżeństwie i rodzinie. A wydaje się, że świadomość młodzieży w tym względzie jest bardzo słaba. Duszpasterze i wychowawcy powinni budzić lub umacniać u młodzieży odpowiedzialność za dojrzałość rówieśników oraz właściwe ich przygotowanie do małżeństwa.

¹⁸ Zob. E. Majcher, Osobowość katechety, w: *Katecheza w szkole* (pr. zb. pod red. J. Kruciny), Wrocław 1992, s. 151; S. Uchacz, Osobowość katechety młodzieżowego, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej* (pr. zb. pod red. R. Murawskiego), Warszawa 1989, s. 368—369.

¹⁹ Zob. J. Hennelowa, Rocznice wobec szkoły jako instytucji wychowującej, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* (pr. zb. pod red. F. Adamskiego), Kraków 1984, s. 417 i 426.

²⁰ Słowo pasterskie biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny (1973), w: *Listy Episkopatu Polski*, Paryż 1975, s. 771.

7. Instytucje państwowe i samorządowe

a) organa prawodawcze

Sposób przygotowania młodych do odpowiedzialnego życia małżeńskiego i rodzinnego zależy także od obowiązującego prawodawstwa. Ono także wychowuje i mobilizuje do osiągnięcia pewnych wartości. Dlatego z wdzięcznością przyjęty został List Episkopatu Polski z 22 października 1994 r. w sprawie nowej konstytucji, w którym biskupi stwierdzają wyraźnie: *Konstytucja powinna zatem ochraniać i wspierać życie rodziny, pierwszej i podstawowej wspólnoty, w której przychodzi na świat i formuje się człowiek. Powinna też chronić małżeństwo jako trwałą związek kobiety i mężczyzny, otaczać opieką macierzyństwo, umożliwiać rodzicom zgodne z ich przekonaniami wychowanie dzieci, a także zapewniać nauczanie religii w szkołach stosownie do woli rodziców*²¹.

Dużo zależy także od sformułowań zawartych w ustawach sejmowych lub programach organów samorządowych. Winny one wreszcie stać się prorodzinne. Coraz bardziej występujący wśród młodzieży wandalizm i widoczna znieczulica są efektem podkopywania przez dziesięciolecia pozycji rodziców i rodziny. Władze ustawodawcze winny wreszcie zapoznać się z postulatami zawartymi w ogłoszonej przed kilkunastu laty przez Stolicę Apostolską *Karcie Praw Rodziny* i uwzględnić je w stanowionym prawie.

b) organa wykonawcze

Rozporządzenia ministrów lub organów niższego szczebla wspierają lub burzą właściwe przygotowanie do małżeństwa i wspieranie rodzin, przez określanie priorytetów oraz przydzielanie funduszy na określone cele społeczne. Zagwarantowane np. ustawowo zasiłki dla matek oczekujących urodzenia dziecka zostały praktycznie zaprzepaszczone przez rząd lewicowy, funkcjonujący od 1993 roku. Wydaje się, że poważne przygotowanie do małżeństwa i pomoc rodzinom powinny być wspierane przez samorządy lokalne.

c) organa sądowe

Wyroki i postanowienia sądowe dopuszczające zbyt młodych ludzi do zawierania małżeństwa, łatwo orzekane rozwody (posłowie liberalni podjęli w październiku 1994 r. nowe działania zmierzające do jeszcze większego ułatwienia w uzyskiwaniu rozwodów), odrzucenie w 1994 r. projektu wprowadzenia separacji prawnej — to wszystko nie sprzyja właściwemu wychowaniu do odpowiedzialnego zawierania małżeństwa i zakładania rodziny. Konieczne wydaje się utworzenie urzędu rzecznika praw rodziny na arenie ogólnokrajowej oraz przy władzach lokalnych i sądach (rejonowych i wojewódzkich).

²¹ Zob. *Niedziela* 45 (1994) (z 6.11.94), s. 8.

8. Naukowcy i uczelnie, zwłaszcza katolickie

Na wszystkich uczelniach powinny powstać instytuty rodziny, prowadzące skoordynowane badania służące pomocą małżonkom, rodzinom i wychowawcom. Szczególnie instytuty takie powinny rozwijać się w uczelniach katolickich. Także w seminariach duchownych powinny powstać zespoły profesorów zajmujących się problematyką rodzinną, wspomagającą od strony naukowej duszpasterstwo rodzin. Byłby to poważny owoc tak podkreślanego przez Ojca św. Roku Rodziny. Do takiego zespołu mogliby włączyć się teologowie reprezentujący następujące dyscypliny teologiczne (jest to wyliczenie niepełne):

1) biblistyka — przez wydobywanie obrazów małżeństwa z Biblii (przymierze, Chrystus—Kościół a małżonkowie);

2) etyka — przez uzasadnienie szacunku dla każdego człowieka, potrzeby kształtowania sumienia;

3) teologia moralna — przez wskazywanie cnót koniecznych w życiu małżeńskim, wychowywanie do nich, wychowanie seksualne, kształtowanie odpowiedzialności;

4) antropologia chrześcijańska — przez ukazywanie prawdziwego obrazu człowieka, jego możliwości, celów i zadań;

5) prawo (świeckie i kanoniczne) — przez popularyzację norm obowiązujących w życiu małżeńskim i rodzinnym oraz wspomagających realizację zamierzonych celów;

6) duszpasterstwo rodzin — przez wspomaganie małżonków w realizacji celów małżeństwa;

7) katechetyka — przez opracowywanie odpowiednich (współczesnych oraz interesujących) katechez przygotowujących do odpowiedzialności i życia rodzinnego;

8) homiletyka — przez opracowywanie homilii na dni skupienia narzeczo-nych, małżonków, na uroczystości ślubne i jubileusze małżeńskie;

9) psychologia — przez wskazywanie sposobów rozwijania osobowości kandydatów do małżeństwa oraz małżonków, służących realizacji celów małżeństwa;

10) socjologia rodziny — przez ukazywanie potrzeb młodzieży i członków rodziny (małżonków i dzieci);

11) pedagogika — przez wypracowywanie najlepszych form przygotowania do małżeństwa i wypełniania obowiązków rodzinnych;

12) inne nauki służące pomocą małżonkom i rodzinie — w formach uznanych przez nie za najbardziej odpowiednie.

Przedstawiciele wymienionych nauk oraz duszpasterze mogą bardziej skonkretyzować propozycje pomocy rodzinie, odpowiednio do własnej specjalności i możliwości. Można oczekiwać, że przez podjęcie odpowiednich badań, publikacje i działania duszpasterskie włączą się oni w wielkie dzieło odnowienia i umocnienia rodziny.

9. Wydawnictwa, zwłaszcza katolickie

Wielka jest odpowiedzialność wydawców za książki, czasopisma i gazety. Umacniają one moralność i odpowiedzialność człowieka lub je osłabiają. Niestety, także wiele pozycji drukowanych nie służy podnoszeniu moralnemu człowieka, lecz żeruje na słabości ludzkiej i przyczynia się do degradacji społeczeństwa. Konieczne wydaje się szersze informowanie o szkodliwości pewnych publikacji oraz stałe podnoszenie poziomu wszystkich pozytywnie oddziałujących publikacji, zwłaszcza katolickich, a także lepsza ich dystrybucja.

10. Radio, zwłaszcza rozgłośnie katolickie

Niestety, większość środków masowego przekazu służy podsycaniu egoizmu i słabości ludzkich, a tym samym obniża odpowiedzialność ludzi oraz ich zdolność do poświęcenia i ofiary.

Radio i telewizja mają ogromny wpływ na kształtowanie opinii społecznych. Bardzo często ich wpływ jest negatywny. Zadziwiająca jest beztroska osób odpowiadających urzędowo za kształt programów, zwłaszcza telewizyjnych. Karygodna jest czasem beczynność prokuratorów. Pozytywne oddziaływanie mediów zauważyć można zwłaszcza tam, gdzie dociera Radio Maryja lub inne rozgłośnie katolickie. Ich słuchalność jest coraz większa. Jednak dotychczasowe duże rozproszenie sił i środków nie gwarantuje w tej dziedzinie większego sukcesu. Konieczne wydają się dalsze usprawnienia organizacyjne i programowe.

11. Telewizja i wideokasety

Szkoda, że nie ma w Polsce ogólnokrajowej telewizji katolickiej. Często słyszy się uwagi, że programy katolickie w telewizji publicznej są słabo wykorzystywane w aspekcie przekazywanych treści oraz słabo są oglądane. Jest tu jeszcze wiele do zrobienia.

Natomiast już dzisiaj można wiele zrobić przez uruchomienie przyparafialnych wypożyczalni czy punktów sprzedaży wideokaset o treści religijnej oraz formacyjnej. Mogłyby one także służyć do prowadzenia parafialnych kursów przedmażeńskich.

III. ETAPY i ZAKRES PRZYGOTOWANIA DO WYPEŁNIANIA OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH i RODZINNYCH

W posoborowych instrukcjach Konferencji Episkopatu Polski od początku ujawnia się dojrzała koncepcja trzystopniowego przygotowania do małżeństwa. W pierwszej instrukcji podział ten już istnieje, choć nie jest jeszcze dokładnie nazwany, od instrukcji zaś z 1975 r. etapy przygotowania do małżeństwa wyraźnie zostały nazwane: 1) przygotowanie dalsze (większość okresu szkolnego dzieci

i młodzieży), 2) przygotowanie bliższe, czyli katechizacja przedmałżeńska, obejmująca na ogół młodzież w ostatnich klasach szkolnych, oraz 3) przygotowanie bezpośrednie, czyli katechizacja przedślubna, dotycząca już narzeczonych, której nie powinno się nigdy zaniedbywać²². W 1981 r. ten trzystopniowy podział przygotowania do małżeństwa wszedł do powszechnego nauczania Kościoła w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* (nr 66). Chociaż w Polsce owe trzystopniowe przygotowanie do małżeństwa wprowadzono już dawno, to nadal nie jest ono powszechne i jest zbyt mało skuteczne²³. Ponieważ niektórzy duszpasterze mieszają różne etapy przygotowania, zwłaszcza przygotowanie bliższe i bezpośrednie, stosowne wydaje się ich bardziej szczegółowe omówienie.

1. Przygotowanie dalsze

W instrukcjach Konferencji Episkopatu Polski nakazuje się pouczanie dzieci i młodzieży — od najmłodszych lat — o prawidłowym wzorcu rodziny, a więc o celach i zadaniach małżeństwa. Szczegółowo poleca się pouczanie i przygotowanie do miłości, do jedności cielesnej i duchowej, do rodzicielstwa²⁴. W czasie przygotowania dalszego i bliższego należy pouczać dzieci i młodzież o zadaniach małżeństwa nie tylko werbalnie, lecz praktycznie przygotowywać do odpowiedzialnego podejmowania później tych zadań. Chodzi tu przede wszystkim o kształtowanie charakterów oraz o prezentowanie im przykładu odpowiedzialnego życia małżeńskiego. Nie powinna to być w żadnym wypadku tylko sama informacja lub — co byłoby jeszcze gorsze — fałszywa informacja i fałszywe, nieodpowiedzialne pouczenia²⁵.

Znajomość nauki Kościoła o małżeństwie konieczna jest w każdej rodzinie, w każdej parafii, dla każdego nauczyciela i wychowawcy. Wszystkie te instytucje i osoby biorą bowiem udział w dobrym lub złym przygotowaniu młodych do małżeństwa. Faktem są poważne wypaczenia w dziedzinie znajomości i akceptacji przymiotów i zadań małżeństwa, którym należy się mądrze przeciwstawiać²⁶. Przykładem są tu niektóre polskie podręczniki „przygotowujące” do życia w rodzinie²⁷. Są też konkretne przykłady odpowiedzialnego uważliwiania na problemy małżeństwa, rodziny, przekazywania życia w sposób godziwy i odpowiedzialny²⁸.

²² Druga instrukcja Episkopatu Polski, j.w., s. 65—69 (nr 4—15); zob. też odpowiednie miejsca w innych instrukcjach.

²³ Teologia małżeństwa i rodziny, (pod red. K. Majdańskiego), t. 1. Warszawa 1980, s. 192—204.

²⁴ Zob. Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski, j.w. s. 265—267; Druga instrukcja Episkopatu Polski, j.w., nr 5 i 14; Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu, j.w., nr 7—12.

²⁵ Na ten temat zob. szczególnie Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu, j.w., nr 7—14.

²⁶ Przykładem nieodpowiedzialnego „pouczania” w tej dziedzinie jest m.in. opracowanie opublikowane w katolickim czasopiśmie i pod zwodniczym tytułem: W. Bartholomäus, Erziehung zur Ehe, *Theologische Quartalschrift* 167 (1987), s. 116—127.

²⁷ Np. W. Sokółuk, D. Andziak, M. Trawińska, Przystosowanie do życia w rodzinie, Warszawa 1987.

²⁸ Literatura, zwłaszcza pedagogiczna, na ten temat jest bardzo bogata, więc przykładowo wymieniam tylko dwie: W. E. Papis, Życie i miłość. Poradnik dla nauczyciela, Warszawa 1993; K. Wiśniewska-Roszkowska, I ty kiedyś założysz rodzinę, „Michaelinum” 1990. Ponadto

2. Przygotowanie bliższe

Celem wydania instrukcji z 1986 r. było nie tylko przystosowanie wymagań Kościoła do aktualnej sytuacji życia parafialnego oraz potrzeb nupturientów, lecz także pewne ujednoczenie wymagań stawianych narzeczonym w całej Polsce. Tymczasem pewną trudność dla duszpasterzy stanowi niezbyt czytelne dla nich określenie granicy między przygotowaniem bliższym a przygotowaniem bezpośrednim do małżeństwa. W parafiach często mylnie utożsamia się 10 katechez (jako forma minimalnego przygotowania bliższego), z cyklem katechez przedślubnych, wymaganych w okresie przygotowania bezpośredniego, z których nigdy nie można zwalniać, a które często także prowadzi się w formie 10 katechez.

Do wyjaśnienia tej wątpliwości konieczna jest dokładna analiza postanowień zawartych w numerach: 9, 12, 14, 18, 23 instrukcji Episkopatu Polski z 1986 r. Za mało bowiem zwraca się uwagę na wyraźny wymóg tej instrukcji, aby z katechez przedślubnych (w okresie przygotowania bezpośredniego) korzystali absolutnie wszyscy narzeczeni, niezależnie od tego, czy odbyli normalne, czy skrócone (10 spotkań) przygotowanie bliższe²⁹. Wydaje się, że pomocą w tym względzie byłoby opracowanie propozycji oddzielnych cykli katechez (dla całego kraju), wraz z zaznaczeniem, do którego cyklu przygotowania i do którego wymagania (numery) instrukcji one się odnoszą. Pomocne byłoby także wyznaczenie innej ilości spotkań dla skróconej katechizacji przedmałżeńskiej (przygotowanie bliższe), aby nie myliły się one z 10 katechezami z przygotowania bezpośredniego.

Przygotowanie bliższe do małżeństwa powinno być bardziej osobiste niż przygotowanie dalsze. Ma ono nie tyle poinformować młodzież o obowiązkach, czyli zadaniach małżonków, lecz także pouczyć ją szczegółowo o konkretnych sposobach realizacji zadań małżeńskich i przysposobić ją do realizacji tych zadań³⁰.

3. Przygotowanie bezpośrednie

a) P o u c z a n i e

Podczas kursów przedślubnych narzeczeni powinni otrzymać usystematyzowane wiadomości na temat małżeństwa w ogólności, jego przymiotów i celów oraz na temat poszczególnych uprawnień i obowiązków z nich wynikających. Treść przygotowania w tym zakresie jest zasadniczo podobna jak na poprzednich etapach, jednak powinna być podana w formie jeszcze bardziej przekonującej, gdyż narzeczeni wkrótce wejdą w okres realizacji wszystkich zadań małżeństwa. Nie powinni mieć zatem żadnych wątpliwości odnośnie potrzeby realizowania po-

warto zwrócić uwagę na ciekawą pozycję wykazującą błędny i prowokujący do przestępstw charakter upowszechniających się opinii na temat sztucznego zapładniania i rodzenia dzieci bez właściwego udziału rodziców. Chodzi tu mianowicie o artykuł Cz. Murawskiego, *Współczesna rodzina w świetle XII Międzynarodowego Kongresu Rodziny*, *Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej* 82 (1989), s. 157—167.

²⁹ Zob. zwłaszcza nr 18 i 23.

³⁰ Kan. 1063 nr 2°.

poszczególnych celów małżeństwa i ich znaczenia. O ile wcześniejsze pouczenia młodzież nie zawsze kieruje do siebie, to narzeczeni, myślący już poważnie i konkretnie o małżeństwie, traktują owe pouczenia jako odnoszące się do nich. Dlatego tak ważne wydaje się przekonanie młodych o sensowności katolickiej nauki o małżeństwie i jego celach oraz skłonienie ich do pełnej ich realizacji.

W *Familiaris consortio* Jan Paweł II podkreśla, iż w obecnych czasach pomieszania pojęć i wartości bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest solidne przygotowanie do małżeństwa³¹. Apeluje on, aby duszpasterze, rodzice i wychowawcy włączyli się aktywnie i z zapałem we właściwe przygotowanie młodzieży do małżeństwa. W instrukcjach Konferencji Episkopatu Polski zwraca się szczególną uwagę na to, aby podczas katechez przedślubnych przekazać narzeczonym pewną wiedzę na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa i etyki małżeńskiej³².

Ważne jest także pouczenie narzeczonych o przymiotach i celach małżeństwa. Jest to szczególnie ważne przy zawieraniu tzw. małżeństw mieszanych³³. W takiej sytuacji obydwie strony mają być o przymiotach i celach małżeństwa pouczone szczególnie dokładnie, aby potem nie było problemów z ich realizacją. Należy jednak pamiętać, że w każdym małżeństwie, także czysto katolickim, żadna ze stron nie może wykluczyć któregoś z istotnych elementów małżeństwa, gdyż prowadziłoby to do nieważności zawierania małżeństwa³⁴. *Expressis verbis* o konieczności pouczania o celach i przymiotach małżeństwa mówi prawodawca w omawianym kanonie 1125 nr 3°.

b) Weryfikowanie postaw narzeczonych

Jak wyżej wykazano, nauka Kościoła odnosząca się do przymiotów i celów małżeństwa w wieloraki sposób określa warunki ważnego zawierania małżeństw oraz warunki godziwego i owocnego życia małżeńskiego. Ważność małżeństw, ich szczęśliwe i owocne życie zależy w dużym stopniu od pozytywnego nastawienia do realizacji wszystkich celów małżeństwa oraz od zdolności ich realizacji.

We wspomnianych instrukcjach Episkopat Polski uszczegółowił normy kodeksowe dotyczące przygotowania do małżeństwa. Ponieważ duszpasterze są szczególnie odpowiedzialni za to, aby do małżeństwa były dopuszczane tylko osoby odpowiednio przygotowane, otrzymali oni odpowiednie instrumenty do weryfikowania wiedzy i nastawienia narzeczonych w odniesieniu do małżeństwa i nauki Kościoła dotyczącej małżeństwa.

W kanonie 1066 KPK prawodawca postanowił: *Przed zawarciem małżeństwa należy się upewnić, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia*. Prawodawca nie precyzuje, kto ma się upewnić: narzeczeni czy duszpasterz. Wydaje się, iż polecenie to odnosi się tak do duszpasterzy, jak i do narzeczonych; przynajmniej tych bardziej wykształconych, którzy znają prawo

³¹ FC 66.

³² Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski, j.w., s. 268; Druga instrukcja Episkopatu Polski, j.w., nr 14; Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu, j.w., nr 18—24.

³³ Kan. 1125 nr 3°.

³⁴ Kan. 1101 § 2.

Kościół. Ponieważ jednak u narzeczonych znajomość tego prawa jest raczej sporadyczna, nałożony obowiązek w szczególny sposób odnosi się do duszpasterzy. Świadczy o tym także fakt, iż kanon ten zamieszczony został w rozdziale poświęconym m.in. pasterskiej trosce o właściwe przygotowanie do małżeństwa.

Najpierw zatem narzeczeni powinni dobrze przeanalizować swój zamiar zawarcia małżeństwa katolickiego: Czy nie jest on sprzeczny z normami prawa Kościoła; Czy w swej konkretnej sytuacji mogą oni skorzystać z prawa do zawarcia małżeństwa i otrzymać od wspólnoty kościelnej odpowiednią pomoc? Winni wreszcie sprawdzić, czy wiedza wymagana do małżeństwa jest u nich wystarczająca, czy są zdolni do realizacji celów i obowiązków małżeńskich oraz czy szczerze chcą te cele realizować.

Duszpasterz natomiast winien tylko zweryfikować wiedzę, zdatność i postawy narzeczonych, aby mógł w imieniu Kościoła potwierdzić ich odpowiednie przygotowanie i odpowiednią postawę. Duszpasterz winien w tych sytuacjach trzymać się ściśle nauczania Kościoła i stawiać wszystkie wymagania oraz tylko te wymagania, które mają podstawę w prawie kanonicznym³⁵. Nie powinien opierać się na nie akceptowanych przez Kościół hipotezach czy propozycjach rozwiązań, które czasem wydają się być korzystne dla narzeczonych, a w pewnej perspektywie czasowej przynoszą więcej szkody niż pożytku³⁶. Nie mogą np. akceptować u narzeczonych lansowanego przez niektórych przekonania, iż tylko całe małżeństwo, a nie poszczególne działania i postawy małżonków, jest skierowane na określone w prawie cele małżeństwa³⁷.

Na kursach przedmałżeńskich i przedślubnych młodzi powinni poznać przymioty, cele i obowiązki małżeństwa chrześcijańskiego, aby nie dochodziło do pozorowego zawierania małżeństw, które z braku właściwego nastawienia do wymienionych celów i obowiązków małżeńskich byłyby nieważne³⁸. Co nie zostało wyjaśnione lub sprostowane na kursach, duszpasterze powinni uzupełnić podczas indywidualnych rozmów z narzeczonymi. Ten ostatni obowiązek określony został wyraźnie w kanonie 1063 nr 3°.

Szczegółowe normy dotyczące weryfikowania wiedzy i postaw narzeczonych, odnoszących się m.in. do celów małżeństwa, wydali także biskupi polscy we wspomnianych trzech instrukcjach³⁹. Nakazują one duszpasterzom, aby już na początku przygotowania bezpośredniego zorientowali się o poziomie moralnym i religijnym kandydatów do małżeństwa, wskazali im odpowiednie pomoce, a potem sprawdzili, czy ich poziom jest odpowiedni.

W zasadzie łatwiejsza powinna być weryfikacja przekonań i postaw dotyczą-

³⁵ Zob. FC 66; Por. L. Schick, Liturgie und Recht — Ein Plädoyer für mehr Kongruenz, *Liturgisches Jahrbuch* 34 (1984), s. 55—57.

³⁶ G. P. Montini, La responsabilità del parroco nell'indagine prematrimoniale, *Quaderni di diritto ecclesiale* 1 (1988), s. 110—117.

³⁷ Zob. H. Schwendenwein, Das neue kirchliche Eherecht und seine pastoralen Auswirkungen, *Theologische Quartalschrift* 163 (1983), s. 201.

³⁸ W sposób popularny o tych niewłaściwych postawach sprawdzających nieważność małżeństwa informuje Martha Wegan, piastująca urząd adwokata w Rocie Rzymskiej. Zob. M. Wegan, *Ehescheidung. Auswege mit der Kirche*, Graz 1983², s. 28—45.

³⁹ Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski, j.w., s. 268, 269; Druga instrukcja Episkopatu Polski, j.w., nr 11—15; Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu, j.w., nr 18—27.

cych celów małżeństwa w sytuacji, gdy oboje narzeczeni są katolikami. Trudniej o wypracowanie i zachowanie przekonań i postaw zgodnych z nauczaniem Kościoła w tych środowiskach i w tych rodzinach, które nie są jednorodnie katolickie⁴⁰. Z tej też racji istnieje nie tylko konieczność pouczania naręczonych o celach małżeństwa, ale także weryfikowania ich postaw w tym zakresie. Wprawdzie norma zawarta w kanonie 1125 nr 3^o dotyczy bezpośrednio kandydatów do małżeństw mieszanych, ale ma ona swoje analogiczne zastosowanie także podczas przygotowania bezpośredniego do małżeństw katolików. We wszystkich sytuacjach duszpasterz powinien upewnić się, czy narzeczeni nie wykluczają jakiegось celu czy przymiotu małżeństwa.

IV. WNIOSKI

Coraz większy pluralizm światopoglądowo-kulturowy polskiego społeczeństwa domaga się coraz dokładniejszego i skuteczniejszego przygotowania młodych do małżeństwa, a także coraz większej odpowiedzialności osób i instytucji powołanych do właściwego przygotowania kandydatów do małżeństwa.

Na konieczność coraz solidniejszego przygotowania do małżeństwa zwrócono uwagę już na Soborze Watykańskim II. W odnowionym Kodeksie Prawa Kanonicznego obowiązek przeprowadzenia odpowiedniego przygotowania do małżeństwa oraz prowadzenia duszpasterstwa rodzin prawodawca kościelny nałożył na duszpasterzy i na całe wspólnoty kościelne. Instrukcje Episkopatu Polski odnoszące się do tych zagadnień uznać należy za pionierskie w skali światowej.

Za odpowiednie przygotowanie młodych do małżeństwa odpowiedzialność ponoszą: duszpasterze, osoby współpracujące w duszpasterstwie rodzin, członkowie grup parafialnych, rodziny (szczególnie rodzice) kandydatów do małżeństwa, katecheci i nauczyciele, ale także rówieśnicy osób przygotowujących się do małżeństwa i zawierających je; ponadto także instytucje państwowe i samorządowe, profesorowie wyższych uczelni (także seminariów duchownych), wydawcy książek, czasopism i innych publikacji, zwłaszcza katolickich, dziennikarze oraz ośrodki radiowe i telewizyjne.

Wymienione instytucje i osoby odpowiedzialne są za treść i sposób przygotowania do małżeństwa na wszystkich trzech etapach: przygotowania dalszego, bliższego i bezpośredniego. Konieczne wydaje się wyraźniejsze rozgraniczenie w duszpasterstwie przygotowania bliższego i bezpośredniego oraz coraz większa troska duszpasterzy o odpowiednie ich przeprowadzenie. Przygotowanie bezpośrednie jest nie tylko ostatnią okazją pouczenia naręczonych o przymiotach i zadaniach chrześcijańskiego małżeństwa, lecz także okazją weryfikacji ich postaw względem obowiązków małżeńskich.

Wydaje się, że należy skuteczniej przygotowywać młodzież, naręczonych, małżonków i rodziców do podejmowania odpowiedzialnych zadań małżeńskich i rodzicielskich. Specjaliści różnych dziedzin (naukowcy-teoretycy i duszpasterze-

⁴⁰ M. Kaiser, Ehe zwischen konfessionsverschiedenen Partnern, w: Ministerium Iustitiae. Festschrift für H. Heinemann (Hrsg. A. Gabriels, H. Reinhardt), Essen 1985, s. 313—324, s. 314 i 317. Por. G. May, Katholische Kindererziehung in der Mischehe, Trier 1965, s. 121—136.

-praktycy) mogą wydatnie przyczynić się do podniesienia na wyższy poziom przygotowania do małżeństwa oraz wspierania małżonków w wypełnianiu ich trudnych zadań w zgodzie z prawem naturalnym i kościelnym.

VERANTWORTUNG FÜR VORBEREITUNG ZUR ERFÜLLUNG DER EHE- UND FAMILIENVERPELICHUNGEN

ZUSAMMENFASSUNG

Die Notwendigkeit der entsprechenden Ehevorbereitung der junge Leute ist heute mehr nötig als vor Jahren. Für eine gute Ehevorbereitung, für Vorbereitung der junge Menschen zur richtigen Erfüllung der Ehe- und Familienverpflichtungen verantwortlich sind: Familien, besonders Eltern, Seelsorgern und Pfarreien, Katecheten, Lehrern und Schulen, besonders katholische, selbst Jugendliche, verschiedene staatliche Behörde, Hochschulen, Verlage (besonders katholische) und Zeitschriften, Fernsee und Rundfunk.

Drei nachkonziliären Instruktionen der polnischen Bischofskonferenz (vom 1969, 1975 und 1987) sprechen über dreistufigen Ehevorbereitung: weitere Vorbereitung (bis 17 Jährige), nähere Vorbereitung und unmittelbare Vorbereitung. In dieser Instruktionen sind viele Einzelheiten betreffs Inhalt und Methoden dieser Ehevorbereitung und Prüfung der Nupturienten vor der Eheschließung.

RODZINA PODSTAWOWYM ŚRODOWISKIEM PRZYGOTOWANIA DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO W ŚWIETLE PUBLIKACJI KS. PIOTRA PORĘBY

Treść: Wprowadzenie. — I. Rola rodziny w kształtowaniu osobowości dziecka do wspólnoty małżeństwo-rodzinnej. — II. Metody wychowania rodzinnego w przygotowaniu małżeństwo-rodzinnym. 1. Atmosfera wychowawcza domu rodzinnego. 2. Przykład oddziaływania osobistego rodziców. 3. Dialog wychowawczy w rodzinie. — III. Zasady wychowania w rodzinie. — IV. Środki wychowania w rodzinie. Zakończenie. — Zusammenfassung.

WPROWADZENIE

W przygotowaniu do życia małżeństwo-rodzinnego ważne jest, aby kandydaci do tego związku jeszcze przed ślubem poznali i zaakceptowali określony model małżeństwa i rodziny. W przypadku modelu katolickiego będzie on odznaczał się następującymi cechami: jedność, wyłączność, trwałość. Według nauki Kościoła wynikają one z istoty sakramentu małżeństwa, z istoty miłości oraz poszanowania godności ludzkiej. Małżeństwo jest przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, której podstawą jest umowa pomiędzy mężczyzną a kobietą, zawarta świadomie i dobrowolnie. Takie przymierze zawierane pomiędzy ochrzczonymi uzyskało od Chrystusa rangę sakramentu. Według współczesnej teologii sakrament małżeństwa można określić następująco: *Jest nim całkowita, trwała, nierozzerwalna wspólnota życia i miłości, powstała z wyrażonego wobec Kościoła, obustronnego zobowiązania, przeżywana na obraz trwałej, zbawczej wspólnoty Chrystusa z Kościołem*¹. Zatem sakramentalność jest istotą małżeństwa chrześcijańskiego.

Przygotowanie do życia małżeństwo-rodzinnego jest bardzo ważnym elementem w procesie wychowania dziecka. Współcześnie uważa się, że ma ono być świadome, długofalowe, rozpoczynające się bardzo wcześnie, w okresie dzieciństwa. Według adhortacji *Familiaris consortio* powinno ono przebiegać w trzech etapach:

1. Przygotowanie dalsze (w rodzinie)
2. Przygotowanie bliższe (głównie na katechezie)
3. Przygotowanie bezpośrednie (poprzedzające ślub).

Kościół przypisuje największe znaczenie przygotowaniu pośredniemu, czyli dalszemu, w rodzinie, chociaż nie neguje wartości przygotowania bezpośredniego:

¹ J. Grzeńkowiak, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993, s. 67.

*Przygotowanie bezpośrednio okazuje się uwieńczeniem długofalowego procesu wychowania i kształcenie, którego podstawy daje rodzina*².

Zagadnieniem przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego zajmowano się wielokrotnie w literaturze teologicznej, psychologicznej, socjologicznej. Niewiele jest opracowań zajmujących się zagadnieniem przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego w aspekcie pedagogicznym. Dlatego w niniejszym artykule zajęto się wychowawczym kontekstem omawianego problemu. Ponadto ograniczono się do tzw. przygotowania dalszego, odbywającego się w rodzinie. Za interesującą uznano koncepcję ks. Piotra Poręby³. Autor ten ujmował bowiem problem wychowania do wspólnoty małżeńsko-rodzinnnej w sposób interdyscyplinarny, w aspekcie teologiczno-pedagogiczno-psychologicznym. Obowiązek przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego, zdaniem ks. P. Poręby, w pierwszym rzędzie spoczywa na rodzinie. Rodzina bowiem, w której dziecko rodzi się i wzrasta, daje podstawy do kształtowania szczęśliwego związku małżeńskiego.

Podstawowym celem niniejszego artykułu jest więc ukazanie znaczenia rodziny w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego, w świetle publikacji ks. P. Poręby.

Artykuł składa się z czterech rozdziałów. W pierwszej kolejności zostanie przedstawiona rola rodziny w kształtowaniu osobowości dziecka do przyszłej wspólnoty małżeńsko-rodzinnnej. Następnie zajmiemy się: metodami, zasadami i środkami podejmowanymi w procesie wychowania w rodzinie, które odgrywają dużą rolę w przygotowaniu do wspólnoty małżeńsko-rodzinnnej.

I. ROLA RODZINY W KSZTAŁTOWANIU OSOBOWOŚCI DZIECKA DO WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ

Obecnie wśród znawców zagadnień społecznych uznanie dla funkcji wychowawczej rodziny stało się powszechne. W ramach wychowania ogólnego, dokonuje się przygotowanie do życia małżeńsko-rodzinnego, którego zasadniczą część przypada na okres dzieciństwa i młodości. Prawdą jest, że prawidłowe wychowanie odebrane w domu rodzinnym staje się podwaliną szczęścia wielu małżeństw⁴. W wychowaniu do małżeństwa i rodziny najważniejszym etapem jest wychowanie rodzinne. Wszelkie działania Kościoła i szkoły mogą jedynie wspierać to wychowanie. Dzieje się tak dlatego, że rodzina jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym. Rola rodziny w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego była podkreślana w publikacjach ks. P. Poręby.

² J. Strojnowski, Przygotowanie do małżeństwa, *Roczniki Filozoficzne* 4 (1973), s.169.

³ Ks. Piotr Poręba, wieloletni wykładowca w Warmińskim Seminarium Duchownym w Olsztynie, urodził się w 1908 r. w Mystkowie k. Nowego Sącza. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Warszawskim, gdzie w 1960 r. obronił pracę doktorską. W 1966 r. habilitował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po czym w 1967 r. objął Katedrę Pedagogiki Rodziny w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL. W latach 1975-1976 pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego KUL. Zmarł w 1991 r. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół problemów małżeństwa i rodziny oraz duszpasterstwa rodzin. Tym zagadnieniom poświęcił wiele publikacji.

⁴ Por. B. Grodzicka, Przygotowanie do małżeństwa, *Przewodnik Katolicki* 21 (1961), s. 342.

*Rodzina daje dziecku formację jego przyszłego życia małżeńskiego, ustawia odpowiednio jego problematykę i daje odpowiedzi na najważniejsze jego zagadnienie, a przede wszystkim dostarcza mu odpowiednich, bezpośrednich, żywych wzorów osobowych, wziętych z własnego życia*⁵. Człowiek bowiem przychodzi na świat w rodzinie i jest ona jego pierwszym środowiskiem. Wychowanie stanowi podstawową funkcję (obok prokreacyjnej), jaką rodzina podejmuje wobec niego (KDK 48). Środowisko rodzinne, zdaniem ks. P. Poręby, daje człowiekowi pierwszy i naturalny zestaw bodźców uaktywniających jego rozwój⁶. Podobne stanowisko znajdujemy w literaturze psychologicznej; M. Wolicki uważa, że pomimo wpływów i ograniczeń ze strony różnych instytucji wychowawczych, rodzinie nadal przysługuje przewodnia rola w wychowaniu młodego pokolenia. Wychowanie to jest procesem kształtowania człowieka we wszystkich dziedzinach jego życia. Dlatego powinno ono mieć charakter dynamiczny i permanentny; powinno ono *ustawiać wychowanka ku przyszłości*⁷. Powinno mieć na uwadze dobre przygotowanie dziecka do podjęcia samodzielnej realizacji przyszłych obowiązków zawodowych, małżeńskich i rodzinnych. W tym sensie przygotowanie do życia małżeńsko-rodzinnego jest jednym z celów wychowania w rodzinie.

Więź rodziny z dzieckiem i jej wpływ na kształtowanie osobowości jest tak naturalna i wyłączna, że żadna inna instytucja nie zdoła jej zastąpić. *Najcenniejszą wartością, jaką rodzice obdarzają dziecko od samego początku jego istnienia, jest środowisko rodzinne. Dobra rodzina to największy dar, jaki para ludzka może ofiarować dojrzewającej istocie*⁸. W rodzinie kształtują się zasadnicze cechy, które w przyszłości mogą zdecydować o szczęśliwym życiu dziecka. Rodzina bowiem jest podstawowym środowiskiem kształtowania się postaw.

Ks. P. Poręba, odwołując się do psychologii wychowawczej, podkreśla, że rodzina bazuje na skłonnościach naśladowczych dziecka, zaś atmosfera bezpośrednio przyczynia się do skuteczności wychowania. Uformowane w takim klimacie poglądy i przyzwyczajenia dziecka mają zasadnicze znaczenie w kształtowaniu się jego późniejszych postaw⁹. Rodzina zatem wywiera wyjątkowy wpływ na dziecko.

Należy także podkreślić, iż podstawowym obowiązkiem, a jednocześnie niezbywalnym prawem rodziny jest przygotowanie swoich dzieci do życia małżeńsko-rodzinnego. Z myślą o przygotowaniu cały wysiłek uświadamiania rodziny winien iść w tym kierunku, by rodzina sama czuła odpowiedzialność do życia w małżeństwie i rodzinie. W wypowiedziach P. Poręby można zauważyć zbieżność myśli z nauczaniem Kościoła. Były one inspiracją dla powstania nowych publikacji ks. P. Poręby, w których rozwijał bardziej szczegółowo nauczanie Kościoła, podkreślając niezastąpioną rolę rodziny w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym. Według ks. P. Poręby: *Rodzina, nawet w swej niedoskonałej strukturze, miewa dodatni wpływ na kształtowanie psychiki dziecięcej. Jako grupa społeczna jest ona*

⁵ P. Poręba, Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej, Olsztyn 1981, s. 70.

⁶ P. Poręba, Pedagogizacja rodziców, SW 6 (1969), s. 428 nn.

⁷ M. Wolicki, Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie, Przemysł 1989, s. 9.

⁸ G. Malcher, Wychowanie do miłości — rodzina szkołą miłości — rodzina szkołą miłości, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej (pod red. F. Adamskiego), Kraków 1984, s. 309.

⁹ P. Poręba, Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego, Warszawa 1981, s. 116.

*pierwszym, niezastąpionym środowiskiem wychowawczym dziecka. W niej bowiem i przez nią kształtuje się postawa religijna, moralna, społeczna*¹⁰.

Jak już wcześniej podkreślaliśmy, Kościół katolicki zawsze głosił pierwszeństwo i nietykalność prawa rodziny do wychowania dzieci. Również wiele nauk szczegółowych, między innymi psychologia, pedagogika, socjologia, psychiatria, podkreśla znaczenie rodziny dla prawidłowego rozwoju osobowości i wychowania młodego człowieka. Twierdzenia głoszone przez te nauki uzasadniają słuszność poglądu, iż zasadnicze przygotowanie do życia małżeńsko-rodzinnego dokonuje się w rodzinie.

Na niezastąpioną rolę rodziny w procesie wychowania zwróciła szczególną uwagę współczesna psychologia. Zwłaszcza psychologia głębi wskazała na znaczenie wczesnego dzieciństwa dla kształtowania się osobowości człowieka. Według tych przekonań, w pierwszych miesiącach i latach życia dziecka tworzy się zrab jego przyszłej osobowości¹¹. Zatem istotną sprawą jest najkorzystniejszy wpływ wczesnych doświadczeń dziecka. Podobne stanowisko zajmuje analiza transakcyjna, podkreślająca znaczenie tzw. skryptu życiowego, którego zapis tworzy się od najwcześniejszych chwil życia dziecka¹². Dziecko zaś należy do rodziny od początku swego istnienia. Działanie rodziny rozpoczyna się, zanim dziecko uświadomi sobie istnienie świata pozarodzinnego. Atmosfera rodziny, doznawane uczucia pozytywne lub negatywne, miłość lub obojętność, dziecko „wchłania” i odczuwa, zanim zacznie rozumieć sens słów i wydarzeń.

Zdaniem ks. P. Poręby oddziaływanie rodziny na dziecko w najwcześniejszym okresie życia pozostawia w jego psychice niezatarty ślad: *Jedność struktury rodzinnej, jakość uczuciowa są podstawowymi czynnikami środowiskowymi i wychowawczymi kształtującymi początki osobowości, początki ważne, o charakterze decydującym o przyszłym rozwoju dziecka*¹³.

Oddziaływanie domu rodzinnego odgrywa także dużą rolę w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym. Mamy tu bowiem do czynienia z tzw. prawem wyrównania uczuć, bowiem im więcej miłości, bezpieczeństwa, akceptacji, serdeczności otrzymało dziecko w domu rodzinnym, tym łatwiej będzie mu obdarzać podobnymi uczuciami innych ludzi, w tym także partnera przyszłego związku małżeńskiego. Człowiek taki może charakteryzować się większą odpowiedzialnością i dojrzałą osobowością. W sytuacji przeciwnej, tzn. gdy podstawowe potrzeby dziecka (potrzeba przynależności, bezpieczeństwa, miłości, akceptacji, poczucia własnej wartości, więzi) nie zostały zaspokojone w rodzinie w okresie wczesnego dzieciństwa, wówczas jednostka taka będzie wciąż nienasycona w swoich potrzebach, będzie nastawiona bardziej na branie niż na dawanie. Stan ten w języku analizy transakcyjnej określaną jest jako głód „głasków”. W innych kierunkach współczesnej psychologii znajdujemy podobne stanowiska. Zdaniem Karen Horney, u człowieka o nie zaspokojonych potrzebach w dzieciństwie, może dojść do wytworzenia

¹⁰ P. Poręba, *Pedagogizacja rodziców*, j.w., s. 449.

¹¹ S. Stryna, j.w., s. 117.

¹² R. Rogoń, *Aby być sobą*. Wprowadzenie do analizy transakcyjnej, Warszawa 1989, s. 77-119.

¹³ P. Poręba, *Jedność, spistość, trwałość struktury rodzinnej w procesie wychowawczym*, SW 5 (1968), s. 529-583.

się wielu potrzeb neurotycznych, które staną się przeszkodą w budowaniu szczęśliwego związku małżeńsko-rodzinnego¹⁴.

Widzimy zatem, że rodzina w sposób bezpośredni i pośredni kształtuje osobowość dziecka. *W rodzinie bowiem dziecko nabywa umiejętności dojrzałego widzenia otaczającej go rzeczywistości, w tym także rzeczywistości małżeńsko-rodzinniej. Dzieciństwo jest okresem ważnym dla człowieka. Dlatego w szeroko rozumianym przygotowaniu do życia w małżeństwie i w rodzinie nie można tego okresu pominąć*¹⁵.

Inni przedstawiciele psychologii podobnie podkreślają znaczenie wychowawczego oddziaływania rodziny. Zdaniem E. Hurlock, dom rodzinny stanowi centrum przekazywania wartości etycznych, jest szkołą charakterów, źródłem zaspokajania podstawowych potrzeb psychicznych. Większość odcyżeń w zachowaniu dziecka można tłumaczyć zaburzeniami stosunków rodzinnych¹⁶.

Wyraźną ewolucję w kierunku waloryzacji wychowawczej roli rodziny i podkreślenia jej znaczenia w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego przeszła socjologia. W świetle badań powojennych (T. Parsonsa i R. Balesa)¹⁷ funkcja wychowawcza rodziny w warunkach nowoczesnej cywilizacji nie tylko nie zanika, lecz nawet podlega intensyfikacji. W tym duchu pisze także prof. J. Szczepański, który uszczegółowiając wypowiedzi ks. P. Poręby, podkreśla decydującą rolę rodziny w wychowaniu młodego pokolenia, stwierdza on, że: *Jakość i rodzaj stosunków panujących w rodzinie, atmosfera wzajemnych oddziaływań, swoista subkultura środowiska rodzinnego mają doniosły wpływ na proces socjalizacji, na kształtowanie wyobraźni dziecka o stosunkach międzyludzkich, na jego postawy, czyli kształtowanie się osobowości*¹⁸.

Z punktu widzenia nauk społecznych, podobnie twierdzi się, że rodzina jako wspólnota życia stanowi niejako przestrzeń, w obrębie której dokonuje się wychowanie. Źródłem tego procesu jest realizacja wspólnego życia, w toku codziennych sytuacji przez współuczestnictwo i współdziałanie¹⁹.

Ze względu na wyżej opisaną specyfikę procesu wychowawczego, który dokonuje się w rodzinie, należy stwierdzić, że jest ona instytucją niezastąpioną w kształtowaniu osobowości dziecka.

Podsumowując należy podkreślić, że przygotowanie dalsze do małżeństwa winno być świadomym i systematycznym działaniem wychowawczym, rozpoczynającym się od wczesnego dzieciństwa w rodzinie. Przygotowanie w niej polega na kształtowaniu ideału miłości małżeńskiej i rodzinnej, ukazywaniu prawidłowego wzorca rodziny. W dalszej części artykułu zastanowimy się nad sposobem przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego. W tej części opiszemy metody, zasady i środki wychowania rodzinnego.

¹⁴ K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Poznań 1993.

¹⁵ E. Sujak, *Fazy rozwoju miłości ludzkiej. Konspekty i konferencje dla prowadzących zajęcia z młodzieżą przygotowującą się do małżeństwa i życia rodzinnego*, Przemysł 1982, s. 36-38.

¹⁶ E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1960, s. 609.

¹⁷ J. Ozdowski, *Rola rodziny w wychowaniu młodzieży*, *Zeszyty Naukowe KUL* 3 (1969), s. 30.

¹⁸ J. Szczepański, *Zagadnienia socjologii współczesnej*, Warszawa 1965, s. 49.

¹⁹ T. Kukolowicz, *Rodzina wychowuje*, *Ateneum Kapłańskie* 375 (1975), s. 84-85.

II. METODY WYCHOWANIA RODZINNEGO W PRZYGOTOWANIU MAŁŻEŃSKO-RODZINNYM

Pojęcie metoda utożsamiane jest nierzadko ze sposobem postępowania. Podobnie w potocznym rozumieniu metoda wychowania w rodzinie określana jest jako pewien sposób oddziaływania na dziecko. Dlatego termin metoda dość często odnoszony bywa do wszelkiego rodzaju dowolnych sposobów postępowania. Tymczasem trzeba podkreślić, że chociaż każda metoda jest jakimś sposobem działania, to nie każdy sposób działania jest metodą. Wyjaśnia T. Kotarbiński, który twierdzi, że *Metoda tym różni się od sposobu, że przez metodę rozumie się zwykle sposób z góry określany dla zastosowania go w licznych, podobnych przypadkach. Pojęcie metody wiąże się nierozdzielnie z pojęciem planu, to zaś z pojęciem celu działania*²⁰.

Czym różni się pojęcie metody od sposobu, jeszcze wyraźniej odróżnił ten sam autor. Twierdzi on, że w metodzie musi występować intencja zastosowania określonego sposobu działania, ze świadomością jego zastosowania²¹. Przez metodę wychowania będziemy zatem rozumieć: *Określony i celowo zorganizowany sposób działania, zarówno tego, kto proces wychowania organizuje, jak i wychowanka, który temu procesowi podlega, a przy tym u wychowawcy jest świadomość możliwości zastosowania planu*²². Liczni autorzy podają różne klasyfikacje metod wychowania. Według M. Ziemskiej do najważniejszych metod należą: *metoda kary i nagrody, organizowania warunków wychowania, racjonalnej opieki, konsekwentnego postępowania i racjonalnych wymagań*²³. W innej klasyfikacji dokonanej przez H. Muszyńskiego można wymienić następujące metody wychowania: *metodę wpływu osobistego, metodę wpływu sytuacyjnego, metodę organizowania środowiska wychowawczego i metodę samowychowania*²⁴.

Według ks. P. Poręby sposoby, czyli metody, według których czynności wychowawcze w rodzinie, mogą odnieść skutek, mają potrójny charakter: zapobiegawczy, pobudzający, leczniczy. Stąd też — zdaniem autora — możemy wyróżnić potrójną metodę wychowania.

— Metoda zapobiegawcza, czyli profilaktyczna, ma chronić dziecko przed złymi wpływami postępowania. Polega ona na usuwaniu niepożądanych sytuacji. Metoda ta kieruje postępowaniem dziecka. Uświadamia ona, co jest dobre i co złe, oraz zmierza do tego, aby dziecko umiało kontrolować swoje zachowania.

— Metoda pobudzająca — pobudza zainteresowania dziecka w kierunku pożądanym. Wyszukuje się dobre cechy dziecka i te pobudza, wzmacnia, a tym samym osłabia złe, niepożądane, nie pozwalając im się rozwinąć.

— Metoda lecznicza — ma za zadanie usunąć zło w wychowanku i prostować jego postawy społeczne i moralne. Niezmiernie ważne jest tu odkrycie źródła zła. Ponadto wychowanek nie powinien być pozbawiony nadziei, że może powstać

²⁰ T. Kotarbiński, Czyn, w: Wybór pism, t. I, Warszawa 1957, s. 430.

²¹ T. Kotarbiński, O pojęciu metody, *Zeszyty Wydziału Filozoficznego UJ* 1957, s. 709.

²² M. Ziemska, Rodzina i dziecko, Warszawa 1986, s. 324.

²³ Tamże, s. 325.

²⁴ H. Muszyński, Metody wychowania moralnego, w: *Pedagogika* (pod red. M. Godlewskiego), Warszawa 1974, s. 318-331.

i zwyciężyć. *Brak ufności w zwycięstwo jest pierwszym krokiem do uległości wobec zła. Metoda lecznicza w pierwszym rzędzie winna obudzać tego rodzaju ufność w dziecku*²⁵.

W niniejszym artykule zastanowimy się jedynie nad stosowanymi w rodzinie metodami, które w sposób szczególny służą przygotowaniu dzieci i młodzieży do życia małżeńsko-rodzinnego. Metod wychowawczych może być wiele, gdyż każdy rodzic ma liczne doświadczenia i inne sposoby oddziaływania w procesie wychowania. Dlatego zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych metod, zastanowimy się nad uwarunkowaniami metod wychowawczych w rodzinie. Wśród owych warunków „dobrej metody” ks. P. Poręba wymienia następujące:

1. *Metoda winna uwzględniać możliwości dziecka w danym okresie rozwoju.*

2. *Wychowawca ma oddziaływać pozytywnie i wyzwalająco na aktywność dziecka.*

3. *Trzeba zapobiegać złu przez czynienie dobra. Zatem z metodą pozytywną łączy się metoda zapobiegająca.*

4. *Dziecku należy wyjaśnić sprawczość jego czynów.*

5. *Żadna metoda nie jest skuteczna, jeśli nie jest poparta przykładem.*²⁶

Opisane powyżej warunki stosowania właściwej metody, choć same nie są metodami w ścisłym sensie, to jednak ich obecność w wychowaniu warunkuje jej skuteczność. Należałoby jeszcze wspomnieć, że wśród dokonanych przez pedagogów klasyfikacji metod wychowania wymienia się dwa główne rodzaje: metodę oddziaływania bezpośredniego i pośredniego.

— Metody oddziaływania bezpośredniego to te metody, które są realizowane w bezpośrednim kontakcie wychowawcy z wychowankiem. Podstawowym warunkiem skuteczności stosowania tych metod jest przede wszystkim autorytet wychowawcy oraz szczerą, swobodną atmosferą zaufania. Do omawianej grupy metod należą: metoda wyjaśniania i przekonywania, sugestii i perswazji, nagrody i kary, prowadzenia rozmów.

— Metody oddziaływania pośredniego polegają na takim celowym organizowaniu warunków i sposobów życia dziecka, aby jego przeżycia, reakcje, zachowania, doświadczenia przybliżyły wychowanka do tego, co stanowi cele wychowawcze i przyczyniły się do właściwego rozwoju jego osobowości. Wśród najważniejszych metod tego typu należy wymienić metodę przykładu, atmosfery wychowawczej i dialogu²⁷.

Z metodą oddziaływania bezpośredniego i pośredniego wiąże się klasyfikacja podana przez L. Jeleńską. Autorka ta twierdzi, że podstawową metodą wychowawczą jest wpływ: świadomy, nieświadomiany i działanie pośrednie²⁸. Metoda ta zasługuje na szczególne podkreślenie, bowiem często jest stosowana w rodzinach. W przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego w rodzinie dużą rolę odgrywa wpływ podświadomy i pośredni, oddziałujący przez atmosferę domu rodzinnego, wzajemne odnoszenie się rodziców do siebie oraz ich przykład.

²⁵ P. Poręba, Dziecko — Środowisko — Wychowawca w procesie wychowania religijno-moralnego, *SW* 2 (1965), s. 482-483.

²⁶ P. Poręba, Pedagogizacja rodziców, j.w., s. 459-461.

²⁷ M. Ziemska, j.w., s. 326.

²⁸ Por. T. Kukulowicz, Wykłady z teorii wychowania w roku akademickim 1991/92 na KUL, wykład z dnia 11.04.1991 (mps).

Wśród metod oddziałujących pośrednio na dziecko jest sama obecność rodziców, nie tyle fizyczna co stała gotowość do interesowania się problemami dziecka. Jeśli dziecko wzrasta w takiej atmosferze domu rodzinnego, ma większą szansę na ukształtowanie dojrzałej osobowości, zdolnej do życia wspólnotowego.

Z powyższych twierdzeń wynika, że: *wpływ rodziny na dziecko może być częściowo niezamierzony i nieświadomy, częściowo zaś zamierzony. Chociaż oddziaływanie rodziny zmierza w sposób świadomy i celowy do kształtowania osobowości dziecka, to nie zawsze odgrywa ono decydującą rolę. Nierzadko dominuje właśnie ów nie zamierzony i nieświadomie wywierany wpływ środowiska rodzinnego*²⁹. Podobnie niektóre metody wychowawcze stosowane w rodzinie są świadome i refleksyjne, ale wiele oddziaływań jest nieświadomych i te często mają największą moc wychowawczą. One też mają duże znaczenie w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym w rodzinie. Do takich metod należą:

- Atmosfera wychowawcza domu rodzinnego
- Przykład oddziaływania osobistego rodziców
- Dialog wychowawczy w rodzinie.

1. Atmosfera wychowawcza domu rodzinnego

Dom rodzinny poprzez swoją atmosferę jest szkołą wychowania do małżeństwa. Warto zastanowić się nad uściśleniem pojęcia atmosfera wychowawcza. W publikacjach ks. P. Poręby wielokrotnie pojawia się to zagadnienie. Autor twierdzi, iż sam wyraz „atmosfera” jest wzięty z atmosfery ziemskiej, warunkującej istnienie i życie na ziemi. Wskazuje, że prawidłowy proces wychowania oraz proces rozwoju osobowości dziecka musi znaleźć odpowiednie warunki w otoczeniu. Na atmosferę wychowawczą składają się stosunki emocjonalne wokół dziecka, dominujący nastrój uczuciowy i sposób wzajemnego reagowania osób z najbliższego otoczenia. *Atmosfera wychowawcza jest zatem wypadkową stosunków międzyosobowych i pozaposobowych (bytowych) w środowisku wychowawczym, niosących odpowiedni ładunek emocjonalny. W dużej mierze jest ona sprawą uczuć wynikających ze wzajemnych odniesień oraz ze stosunków życzliwości, przychylności i miłości. W braku tychże wytwarza się atmosfera obojętności, a nawet wrogości*³⁰.

Atmosfera wychowawcza ma zatem duży wpływ na proces wychowania. Pogodna, życzliwa, tolerancyjna atmosfera ułatwia proces uspołecznienia dziecka, ukształtowania odpowiednich postaw religijnych, moralnych i społecznych. W atmosferze życzliwości dziecko łatwiej przyjmuje nakazy i zakazy, łatwiej interioryzuje wzory, z którymi łączy go pozytywna więź uczuciowa. Atmosfera wychowawcza ma decydujące znaczenie dla kształtowania się dojrzałej miłości, ofiarności, poszanowania godności drugiego człowieka, właściwych postaw rodzi-

²⁹ H. Filipczuk, Struktura wychowawcza rodziny, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 2 (1963), s. 18.

³⁰ P. Poręba, Atmosfera wychowawcza, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL* 18 (1969), s. 56.

cielskich, a więc tych wszystkich cech, które będą odgrywać dużą rolę w przyszłym związku małżeńsko-rodzinnym.

W przygotowaniu do tego związku na szczególną uwagę zasługuje atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, którą określamy jako: *Wypadkową stosunków międzyosobowych w rodzinie, opartych przede wszystkim na naturalnej więzi miłości, łączącej rodziców ze sobą, ich dzieci i rodzeństwo. Z tego naturalnego podłoża uczuciowego, mającego charakter dodatni, rodzi się poczucie odpowiedzialności wśród członków rodziny za jej całość, jak i za dobro każdego z nich. Taka atmosfera winna być wzorem dla każdej instytucji wychowawczej*³¹. Wszyscy członkowie rodziny, a zwłaszcza rodzice, stwarzają atmosferę wychowawczą domu, leżącą u podstaw wychowania dziecka. Oznaką właściwej atmosfery jest to, że wszystkie osoby z kręgu rodzinnego chętnie ze sobą przebywają, są dla siebie życzliwe, otwarte, darzą się wzajemnym zaufaniem.

W rodzinie bowiem powstaje cały spłot więzi uczuciowych, łączących wszystkich członków, a przede wszystkim samych rodziców, a następnie rodziców i dzieci. Istnienie prawdziwych więzi miłości, szacunku, zaufania, zrozumienia i pomocy między rodzicami daje dobrą podstawę do ich oddziaływań wychowawczych. Miłość między małżonkami wpływa na równowagę psychiczną partnerów, na ich spokój i bezpieczeństwo. W ten sposób kochający się małżonkowie-rodzice stwarzają pomyślną atmosferę wychowawczą dla rozwoju dziecka. Udanе małżeństwo, powiązane więzią miłości, daje dobre podstawy udanemu procesowi kształtowania dojrzałości u dziecka i rzutuje na pomyślny rozwój jego osobowości. Zaś prawidłowe stosunki między małżonkami uwarunkowane są: cechami ich osobowości, postawami moralnymi i społecznymi, kulturą pedagogiczną w stosowaniu metod i środków wychowawczych, sprawami bytowymi, a także wypadkami losowymi najbliższego otoczenia³².

Z powyższych twierdzeń wynika, że znaczącą rolę przy tworzeniu atmosfery wychowawczej odgrywają stosunki wewnątrzrodzinne. Według ks. P. Poręby rodzina, w której stosunki wewnątrzrodzinne są życzliwe, szczerze i sprawiedliwe, staje się źródłem satysfakcji emocjonalnych³³. Wzajemne odniesienia, cały spłot więzi uczuciowych łączących członków rodziny, są zasadniczymi elementami, składającymi się na atmosferę wychowawczą domu rodzinnego. Atmosfera ta kształtuje dziecko w sposób nie zamierzony. Dziecko instynktownie wyczuwa miłość, życzliwość, bezpieczeństwo, względnie napięcia, lęki, konflikty.

Zatem, jak już wcześniej zaznaczono, atmosfera wychowawcza ma bardzo dużą moc oddziaływania. Bowiem mechanizm wychowania rodzinnego jest co najmniej dwustronny. Rodzice dokonują wobec dziecka pewnych intencjonalnych zabiegów wychowawczych. Niezależnie od powyższego procesu dokonuje się wychowanie przez grupę rodzinną i atmosferę wychowawczą, którą stwarza rodzina. *Współcześnie coraz częściej stwierdza się, że do dziecka w małym stopniu trafiają zabiegi*

³¹ Por. M. R y ś, Rola rodziny w przygotowaniu do życia w małżeństwie i rodzinie, *Z pomocą rodzinie* 2 (1992), s. 85-86.

³² Por. P. P o r ę b a, Pedagogizacja rodziców, j.w., s. 439.

³³ Por. P. P o r ę b a, Rodzina środowiskiem wychowawczym, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL* 16 (1967), s. 163.

wychowawcze, a o wiele bardziej atmosfera środowiska rodzinnego, która w sposób mało uchwytny kształtuje poglądy, postawy, przekonania³⁴.

Pozytywna atmosfera rodzinna zapewnia wszystkim członkom tej wspólnoty życie w poczuciu bezpieczeństwa i miłości, że jest się akceptowanym członkiem rodziny. Dziecko wychowane w takiej pozytywnej atmosferze ma dobre podstawy przy zakładaniu przyszłego związku małżeńsko-rodzinnego, bowiem otrzymało to wszystko, co pozwalało mu zaspokoić swoje najistotniejsze potrzeby emocjonalne.

Dlatego atmosfera wychowawcza jest tak ważna w przygotowaniu rodzinnym, bowiem, jak podkreśla ks. P. Poręba: *rzutuje ona nie tylko na dobro i szczęście samych małżonków-rodziców, ale na całe życie rodzinne i na przyszłe szczęście małżeństw, które założą ich dzieci*³⁵.

Na podstawie powyższych stwierdzeń można wyciągnąć wnioski, że atmosfera domu rodzinnego należy do metod wychowania, które wywierają bardzo silny wpływ na dziecko. Czynniki te mają kluczowe znaczenie w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego. Ks. P. Poręba zwraca uwagę, że na atmosferę domu rodzinnego w głównej mierze wpływają małżonkowie-rodzice, przez wzajemne odniesienia do siebie i do dzieci.

2. Przykład oddziaływania osobistego rodziców

Przykład rodziców jest jedną z najskuteczniejszych metod wychowania w rodzinie. Stosowanie w wychowaniu metody przykładu i wzoru można określić jako *przemysłane i celowe tworzenie warunków dla oddziaływania na wychowanka właściwych wzorów zachowania i reagowania*³⁶. Własny przykład rodziców, ich sposób zachowania się, wzajemne odnoszenie się do siebie, ich stosunek do dzieci i innych członków rodziny, stosunek do obowiązków, osobista kultura życia codziennego, mają duże znaczenie w wychowaniu dziecka. Przykład małżonków-rodziców wpływa bowiem na kształtowanie się postawy miłości dojrzałej u dziecka, jest dla niego wzorem przyszłych ról małżeńskich i rodzicielskich, pomaga w dojrzywaniu do odpowiedzialności i samodzielności.

Współczesna psychologia zwraca uwagę na to, że *wzajemne odnoszenie się rodziców do siebie jest wzorem kontaktów między mężem a żoną; dlatego badania wykazują znaczne podobieństwo pod względem zadowolenia z małżeństwa między rodzicami a ich dziećmi. Powoduje to pewnego rodzaju dziedziczenie społeczne szczęścia małżeńskiego*³⁷.

Ks. P. Poręba wielokrotnie podkreśla, iż podobnie jak atmosfera domu rodzinnego, tak również przykład rodziców odznacza się bardzo dużą siłą oddziaływania, bowiem: *największą siłą w wychowaniu jest świadectwo życia; autentyczność wartości gwarantuje rangę tej wartości w życiu wychowującego. Dlatego to, co*

³⁴ S. Styrna, j.w., s. 123.

³⁵ P. Poręba, Wiąż we współczesnej rodzinie polskiej jako przedmiot zabiegów duszpasterskich, w: Z zagadnień kultury chrześcijańskiej (pr. zbiorowa), Lublin 1973, s. 622.

³⁶ M. Ziemska, j.w., s. 346.

³⁷ M. Braun-Galkowska, Przygotowanie do małżeństwa i rodziny, w: *Familiaris Consortio* Jana Pawła II. Teksty i komentarze (pod red. T. Stycznia), Lublin 1987, s. 183.

rzeczywiste, autentyczne w życiu, udziela się o wiele bardziej, aniżeli to, co mieści się w programie wychowania³⁸. W wychowaniu rodzinnym przykład ma niejednokrotnie większe znaczenie niż słowa, ponieważ: rodzice wychowują nie tylko wtedy, kiedy mówią do dziecka i informują jak ma postępować, co raczej swoim przykładem. Ważne jest również, jak sami postępują, jak się odnoszą do siebie i do dziecka³⁹.

Ponadto w rodzinie ważne są stosunki między dzieckiem a matką i dzieckiem a ojcem, ale także stosunki między rodzicami. Niewłaściwe relacje pomiędzy rodzicami, pomimo że mogą być przemilczane w rozmowach, są jednak spostrzegane przez dziecko. Łatwo zauważa ono, że pod pozorami zgody i harmonii ukrywane jest niezadowolenie rodziców, ujawniające się jednak w ich gestach i mimice.

Przykład rodziców, ich zachowanie się, postępowanie w codziennych sytuacjach życiowych, zdaniem ks. P. Poręby tworzy w dziecku zespół wzorów, które utrwalają się i zachowują w pamięci jako obraz przyszłej rodziny. *Sama informacja w wychowaniu rodzinnym jest zaledwie jednym z jego elementów, wśród których najważniejsze jest doświadczenie zebrane w ciągu procesu wychowawczego. Jeśli chodzi o przygotowanie dziecka do małżeństwa, w rodzinie, to wezmą tu udział nie tyle dawane mu wskazówki ze strony rodziców, co raczej zachowanie się i postępowanie względem siebie oraz ich małżeńskie postawy. W ten sposób dziecko kształtuje w sobie pewien obraz małżeństwa zbliżony do prawdy⁴⁰.*

Oddziaływanie rodziców na dziecko metodą wpływu osobistego ma również duże znaczenie dla uczenia się przyszłych ról małżeńskich i rodzinnych. Matka i ojciec stanowią dla dziecka model mężczyzny i kobiety, jako że właśnie z nimi jest ono przez długi czas najsilniej związane emocjonalnie. Dziecko, żeby weszło w świat, musi mieć wzór świata dwupłciowego. W tym świecie dziecko musi określić siebie przez identyfikację ze swoją płcią. Obraz rodzica płci odmiernej stanowi wzór partnera, natomiast obraz rodzica tej samej płci staje się wzorem zachowań charakterystycznych dla płci własnej.

Ks. P. Poręba podkreśla, że: *w procesie wychowania rodzinnego chłopiec uczy się swojej przyszłej roli męskiej naśladować ojca, a dziewczynka w roli kobiecej naśladować matkę. Decydującym zatem czynnikiem jest tutaj przykład. Wzory oglądane w rodzinie są bardzo ważne dla przyszłego zachowania się dziecka w stosunkach małżeńskich i rodzinnych. Mogą one pomagać w przyszłym współżyciu bądź je utrudniać⁴¹.* Przykład rodziców, ich pożycia małżeńskiego, postępowania i współdziałania ze sobą, wywiera istotny wpływ na kształtowanie się wzoru przyszłego postępowania w małżeństwie, a także na kształtowanie się wzoru miłości małżeńskiej.

Według pedagogiki katolickiej do miłości małżeńskiej zdolny jest tylko człowiek integralnie wychowany. Dlatego od rodziców wymaga się, aby w ramach wychowania ogólnego nie zaniedbywali pośredniego wychowania do miłości

³⁸ E. S u j a k, Wychowanie do życia w rodzinie, *Tygodnik Powszechny* 49 (1967), s. 1.

³⁹ P. P o r ę b a, Pedagogizacja rodziców, j.w., s. 437.

⁴⁰ P. P o r ę b a, Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego, Lublin 1977, s. 75.

⁴¹ Tamże, s. 90.

małżeńskiej. Istotne są tu postawy rodzicielskie i wychowawcze. Rodzice żyjący w zgodzie, okazujący sobie uczucia wzajemnego przywiązania, szacunku, świadczący sobie gesty życzliwości i pomocy, są najlepszym przykładem wychowawczym. Ich wzajemna miłość stanowi pozytywną szkołę przygotowania do miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. *Trzeba podkreślić, że najlepszym sposobem przedstawiania dzieciom, czym jest miłość, jest przykład dawany przez rodziców. Stanowi on decydujący czynnik utrwalania w dziecku postaw skłaniających do traktowania małżeństwa jako instytucji opierającej się na wzajemnej miłości małżonków*⁴².

Oddziaływanie rodziców przez przykład bazuje na mechanizmie naśladownictwa. Współczesna wiedza psychologiczna coraz bardziej przekonująco przedstawia wpływ naśladownictwa, czyli tzw. społecznego uczenia się, na kształtowanie się osobowości dzieci i młodzieży.

Naśladownictwo to poszerza się o tzw. modelowanie. Polega ono nie tylko na zewnętrznym przyjmowaniu tego, co robi model, ale powoduje przyjęcie jego motywacji i dostosowanie swego zachowania do nowej, odmiennej sytuacji⁴³. Już bardzo wczesnie naśladownictwo i modelowanie stanowi bardzo ważny czynnik wychowawczy, szczególnie zaś ważne są wzory, z którymi dziecko jest emocjonalnie związane. Dzieci obserwują swoich rodziców, naśladując ich postępowanie, uczą się od nich najczęściej gestów miłości, zdolności liczenia się z potrzebami innych, przyjmują ich sposoby oceniania i wartościowania.

Rodzice, obdarzając dziecko miłością, spełniają pierwszy i elementarny warunek wychowania do miłości; bowiem, aby człowiek umiał kochać, musi być najpierw kochanym. Umiejętność kochania zależy przede wszystkim od tego, czy i jaką miłością człowiek został obdarzony w dzieciństwie. *Jeżeli życie ich rodziców układało się harmonijnie, dziecko w przyszłości będzie szukało takiego życiowego partnera, z którym będzie mogło powtórzyć ten szczęśliwy układ, jaki zaobserwowało w domu. Prawdopodobnie w wyborze przyszłego partnera zwróci uwagę na to, aby cechy przyszłego małżonka były zbliżone do tych, jakimi odznaczał się jego rodzic*⁴⁴.

Wszystko to podkreśla wagę pozytywnych wzorów w rodzinie. Każdy członek rodziny: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, wywiera wpływ na dziecko, jednak wydaje się, iż najsilniej wychowawczo oddziałują matka i ojciec (jeśli są osobami znaczącymi dla dziecka). Okazuje się, że zarówno interakcje matki z dzieckiem jak i ojca są dziś bardzo potrzebne w wychowaniu dziecka, a brak jednego z rodziców jest źródłem rozlicznych trudności. Społeczność rodzinną tworzą bowiem na równi ojciec i matka, ale każde w odmienny sposób. Matka z natury nastawiona jest na macierzyństwo i w ten sposób realizuje swoje rodzicielskie powołanie. Kobieta staje się matką w chwili poczęcia dziecka, ale jej nastawienie na przekazywanie życia musi zaistnieć wcześniej. Pozwala jej to traktować odpowiedzialnie swoje macierzyństwo, wybrać optymalny czas na poczęcie dziecka i w pełni je akceptować. Dlatego przyszła matka powinna być do tej roli odpowiednio przygotowana.

⁴² Cz. Cz a p ó w, *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968, s. 83.

⁴³ Por. G. M a l c h e r, j.w., s. 315.

⁴⁴ K. G o d o r o w s k i, *Konflikty małżeńskie i zapobieganie im*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego* (pod red. M. G r z y w a k - K a c z y Ń s k i e j), Warszawa 1977, s. 116-130.

Badania stosunków rodzinnych dowodzą, że czynnikiem stale decydującym i oddziałującym w rodzinie jest miłość matki i jej przykład⁴⁵. Przez swoją miłość matka uczy dziecko, czym jest miłość, na czym polega jej wartość i wychowuje do niej swoim przykładem, stylem życia, służebną postawą; uczy bezinteresowności, otwartości, służenia sprawom ludzkim.

Rozwój wspólnoty rodzinnej zależy nie tylko od obecności w niej matki, ale również od realizowania swojej funkcji wychowawczej przez ojca. Ojciec wywiera na dziecko podwójny wpływ: zamierzony i nie zamierzony. Nie zamierzone oddziaływanie ojca na dziecko to oddziaływanie własną osobowością znamionującą autorytet, znaczenie, wolę walki i osiągnięć. Im mocniejsza, bardziej zdecydowana, a jednocześnie pozytywna osobowość ojca, tym silniejszy wpływ wywiera on na dziecko.

Zamierzony wpływ wychowawczy ojca to przede wszystkim pomoc, jakiej udziela on dziecku w odkrywaniu świata poza domem rodzinnym. Ojciec uczy dziecko orientować się w różnych układach międzyludzkich, w prawach, obowiązkach i normach regulujących życie ludzkie. W życiu rodzinnym ojciec reprezentuje czynnik wymagań, dyscypliny, nakazów i zakazów. On żąda odpowiedzialności, obowiązkowości i sumienności w wypełnianiu wymagań. Ojciec uczy również dziecko panowania nad sobą, kontrolowania swoich odruchów i reakcji. Przez takie wychowanie ojciec przyczynia się do kształtowania w dziecku takich cech, jak: odwaga, poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości, wytrwałości i cierpliwości, które mają bardzo duże znaczenie we współżyciu z drugim człowiekiem, zwłaszcza w związku małżeńskim. W ten sposób ojciec przygotowuje swoje dzieci do życia małżeńsko-rodzinnego.

Podsumowując należy, zgodnie z myślą ks. P. Poręby, stwierdzić, iż wychowanie i przygotowanie do małżeństwa i rodziny jest obowiązkiem obojga rodziców. Proces ten zależy przede wszystkim od międzyosobowych interakcji panujących w rodzinie. Oddziaływanie rodziców przez przykład zależy w głównej mierze od wzajemnych odniesień do siebie małżonków oraz ich odniesień do dzieci. Owe wzajemne interakcje kształtują się na zasadach wzajemnej komunikacji członków rodziny. To zaś będzie przedmiotem dalszej części artykułu, gdzie zastanowimy się nad dialogiem jako metodą wychowawczą rodziny.

3. Dialog wychowawczy w rodzinie

Współcześnie coraz częściej podkreśla się potrzebę uwzględnienia dialogu w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym. Pojawienie się pojęcia dialogu w pedagogice wiąże się z oddziaływaniem współczesnych prądów filozoficznych, w tym w szczególności sposobu filozofii Martina Bubera⁴⁶. Poglądy M. Bubera stały się inspiracją do poszukiwań teoretycznych i praktycznych w pedagogice.

W krajowym piśmiennictwie szczególne miejsce przypada twórczości ks. J. Tarnowskiego. Proponuje on własną koncepcję dialogu, według której dialog może

⁴⁵ H. Filipeczuk, j.w., s. 19.

⁴⁶ M. Buber, Dialog, *Novum* 4 (1981), s. 71-74. Tenże, Człowiek z człowiekiem, *W drodze* 6 (1981), s. 94.

być metodą, procesem, postawą. W niniejszym opracowaniu zajmiemy się rozumieniem dialogu jako metody. Czym jest dialog-metoda, wyjaśnia J. Tarnowski w następujący sposób: *Metoda dialogu to sposób komunikacji między ludźmi, w której rozmawiają oni ze sobą, jak też używają innych środków, w celu wzajemnego zrozumienia się, zbliżenia i współdziałania*⁴⁷.

W wychowaniu rodzinnym istnieje wiele sytuacji, gdzie rodzice prowadzą dialog ze swoimi dziećmi. Może on przybrać formę dyskusji, rozmowy, wspólnego rozwiązywania problemów. Jednakże dialogu nie można utożsamiać ze zwykłą rozmową czy dyskusją. Jak stwierdza J. Lacroix: *Znakiem szczególnym dialogu jest to, że słucha on równie dobrze, a nawet lepiej niż mówi*⁴⁸. Słowo spełnia doniosłą rolę w dialogu, o ile służy komunikacji między osobami, jeśli pomaga wyjść z własnego "ja" i skierować się ku drugiemu.

W wychowaniu rodzinnym ma miejsce dialog wychowawczy rozumiany jako: *dialog, w którym udział bierze osoba mająca świadomość swojej wychowawczej funkcji i wynikającej stąd odpowiedzialności za partnera. Ma on miejsce wtedy, gdy ktoś uczestniczy w nim jako wychowawca, tzn. przyjmuje pozycję wychowującego. Według tego ujęcia każdy dialog wychowującego z wychowankiem (ojca z synem, nauczyciela z uczniem) jest dialogiem wychowawczym. Procesowi dialogu zawsze towarzyszy zamierzony lub niezamierzony proces wychowawczy i jest on wychowaniem przez dialog*⁴⁹.

Koncepcja dialogowego przygotowania do życia w rodzinie odnosi się nie tylko do kursów przedmażeńskich, prowadzonych w ramach przygotowania bezpośredniego, ale również do przygotowania dalszego odbywającego się w rodzinie. Zakładając, że najważniejszym sposobem komunikacji interpersonalnej jest dialog, powinno się ukazywać jego rolę na płaszczyźnie kontaktów małżeńsko-rodziny. Ks. P. Poręba podkreślał dużą rolę tej metody wychowawczej w przygotowaniu małżeńsko-rodziny. Współczesna pedagogika podobnie twierdzi, iż dialog wychowawczy rodziców z dzieckiem jest bardzo ważną metodą wychowawczą. Zaczyna się on dość wcześnie, zanim jeszcze dziecko się narodzi. Wówczas bardzo ważną rolę odgrywa nastawienie emocjonalne do dziecka. Dziecko jest od najwcześniejszych chwil życia w specjalnym dialogu z rodzicami. Można go określić jako dialog doznawania opieki. W miarę dorastania i rozwoju mowy dialog wzbogaca się o warstwę słowa.

Z powyższych twierdzeń wynika, że dialog wychowawczy rodziców z dziećmi ma bardzo różny charakter i zmienia się wraz z wiekiem rozwojowym dziecka. Skuteczność dialogu zależy przede wszystkim od właściwego rozeznania potrzeb dziecka w danym wieku.

Istotną rolę w dialogu spełniają również postawy rodziców. Powinny one charakteryzować się poszanowaniem dziecka i jego praw. Prawidłowo prowadzony dialog w rodzinie jest doskonałą metodą przygotowania do życia małżeńsko-rodziny. Dialog może więc stać się podstawą porozumiewania się w życiu

⁴⁷ J. Tarnowski, *Próby dialogu z młodymi*, Prakatecheza egzystencjalna, Katowice 1983, s. 342.

⁴⁸ J. Lacroix, *Dialog i przemoc*, *Chrześcijaństwo w świecie* 2 (1974), s. 8.

⁴⁹ S. Sławiński, *Wychowanie do miłości. Propozycja programu i metody dla przysposobienia do życia w rodzinie*, Warszawa 1993, s. 92.

małżeńskim i rodzinnym. Dialog pomaga w obiektywnej ocenie siebie samego i innych, przez to umożliwia uniknięcie niewłaściwych działań. Dialog może pomóc w zbliżeniu małżonków i dzieci do siebie, ubogacić ich osobowość oraz pogłębić ich wzajemną współpracę⁵⁰. Jeśli dziecko wychowa się w klimacie dialogu panującego w rodzinie, prawdopodobnie będzie przenosiło tę sytuację do swojego przyszłego związku rodzinnego. W tym sensie dialog, podobnie jak i atmosfera domu rodzinnego oraz oddziaływanie rodziców przez przykład, jest doskonałą metodą służącą przygotowaniu do małżeństwa i rodziny.

Opisując, zgodnie z myślą ks. P. Poręby, metodę wychowania rodzinnego, wybraliśmy tylko te, które mają największe znaczenie w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego. Mając na uwadze skuteczność wychowania w rodzinie, należy uwzględnić jeszcze inne uwarunkowania. Z. Zaborowski słusznie stwierdza, że: *o efektach wychowania dziecka w rodzinie nie decydują specjalne metody, lecz charakter i formy stosunków rodziców z dziećmi*⁵¹. Wybór określonej metody zawsze zależy od celów wychowania, od przyjętej koncepcji człowieka oraz wiąże się z zasadami wychowania.

III. ZASADY WYCHOWANIA W RODZINIE

Proces wychowania w rodzinie, aby odbywał się sprawnie i skutecznie, musi podlegać pewnym zasadom. Przez zasadę będziemy rozumieć *twierdzenie oparte na prawie naukowym rządzące jakimś procesem. Jest to norma postępowania uznanego za obowiązujące*⁵². Zasadą wychowania jest pewne ogólne nastawienie do traktowania wychowanka, treści nauczania lub wychowania, organizowania procesu wychowawczego. Jakkolwiek proces wychowania w rodzinie dla każdego dziecka przebiega inaczej ze względu na indywidualność każdego z nich, to jednak wychowanie nie kieruje się przypadkowością, ale pewnymi zasadami obowiązującymi w każdym wychowaniu⁵³.

Podobnie jak to było w przypadku metod, tak również jest z zasadami, że moglibyśmy wymienić ich wiele. Różni autorzy podają w literaturze pedagogicznej liczne klasyfikacje zasad wychowania. W artykule niniejszym zajmiemy się tylko najważniejszymi, które mają szczególne znaczenie w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego. Klasyfikację tę skonstruowano, bazując na podziale podanym przez ks. P. Porębę. Wśród zasad ogólnych, które należałoby uwypuklić w wychowaniu rodzinnym, należy wymienić:

- zasadę podmiotowego traktowania wychowanka
- zasadę akceptacji
- zasadę indywidualizacji
- zasadę "miłości na co dzień".

Ks. Poręba zgodnie z pedagogiką personalistyczną zawsze mocno podkreślał zasadę podmiotowego traktowania wychowanka w procesie wychowania. Zdaniem

⁵⁰ Por. J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, Warszawa 1979, s. 166—167.

⁵¹ Z. Zaborowski, *Rodzina jako grupa wychowawcza*, Warszawa 1960, s. 61.

⁵² W. Okoń, *Zarys dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1978, s. 261.

⁵³ Por. P. Poręba, *Pedagogizacja rodziców*, j.w., s. 455.

pedagogów i psychologów traktowanie dziecka jako podmiotu jest następstwem odkrycia przyczynowości sprawczej człowieka, gdzie jest on źródłem podejmowanego działania⁵⁴. Oznacza to możliwość wyboru ról, zadań, partnerów swojej działalności, określonego sposobu aktywności. Wychowanek jest świadomym podmiotem, partnerem współuczestniczącym w procesie wychowania. Bycie podmiotem jest niezbywalną cechą każdego człowieka. Człowiek stwierdza „mogę”, nie „muszę” i odkrywa w ten sposób swoją wolność.

Na prawdę o podmiotowości powinna być szczególnie uwrażliwiona rodzina. Rodzice winni traktować dziecko jako podmiot, pozwalać na jego wybory, wspierać prawidłowe wybory, chwalić za nie, pobudzać do samowychowania i podejmowania odpowiedzialności, czyli uruchamiać możliwości podmiotowe w dziecku. Zasada podmiotowego traktowania dziecka w rodzinie powinna obowiązywać w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego. Bowiem taki stosunek do dziecka daje mu szansę kształtowania postawy odpowiedzialności, podejmowania samodzielnych wyborów, poczucia własnej wartości i odrębności, a więc cech pożądanых w związku małżeńsko-rodzinnym.

Z zasadą podmiotowości bardzo ściśle łączy się zasada indywidualizacji. W wychowaniu poszczególnych dzieci w rodzinie trzeba liczyć się z faktem, iż zróżnicowanie indywidualne pomiędzy nimi jest bardzo duże. Każde dziecko jest w jakimś sensie inne i wymaga indywidualnego podejścia i oddziaływania. Ks. P. Poręba wielokrotnie podkreślał, iż *nie można jednakowo traktować wszystkich dzieci nawet w rodzinie. Stosunek do każdego dziecka jest inny, jedyny w swoim rodzaju i niepowtarzalny. Nie można zatem w wychowaniu posługiwać się jakimś wypróbowanym sposobem. Doświadczony wychowawca zdaje sobie sprawę z bogactwa indywidualności swych wychowanków. O tym powinni pamiętać także rodzice i nie stosować tych samych metod wychowawczych do każdego dziecka*⁵⁵. Każdego dnia w kontaktach z dzieckiem rodzice winni zdawać sobie sprawę z tego, że jest ono jednostką autonomiczną. Jego potrzeby biologiczne i psychologiczne są specyficzne dla niego samego⁵⁶. Dziecko traktowane w sposób indywidualny we własnej rodzinie może przenieść takie zachowanie do swojego związku małżeńsko-rodzinnego.

Indywidualne podejście rodziców do dziecka nie byłoby możliwe, gdyby rodzice nie akceptowali go. Wiąże się z tym zasada akceptacji bezwarunkowej, często podkreślana przez ks. P. Porębę. Mówimy o niej wtedy, kiedy rodzice aprobują, przyjmują swoje dziecko takim, jakie ono jest, z jego wszystkimi cechami psychicznymi, fizycznymi, usposobieniem, możliwościami, wadami i zaletami.

W psychologii humanistycznej uważa się, że potrzeba akceptacji należy do jednej z podstawowych potrzeb człowieka. W wyniku niemożliwości jej zaspokojenia rozwój człowieka ulega zablokowaniu. Wielu psychologów podkreśla również, że bezwarunkowa akceptacja człowieka jest jednym z ważniejszych elementów potrzebnych do ukształtowania postawy dojrzałej miłości⁵⁷. Człowiekowi, który nie doświadczył akceptacji we własnej rodzinie, trudno będzie przyjąć

⁵⁴ A. Gurycka, *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Warszawa 1979, s. 168.

⁵⁵ P. Poręba, *Pedagogizacja rodziców*, j.w., s. 456.

⁵⁶ P. Poręba, *Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego*, j.w., s. 90 nn.

⁵⁷ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Poznań 1981, s. 25.

partnera w małżeństwie takim, jakim on jest. Stąd zasada akceptacji, podobnie jak poprzednio opisane zasady, ma bardzo duże znaczenie w przygotowaniu do małżeństwa i rodziny.

Kluczową zasadą, której treść jest niejako obecna w każdej z poprzednich zasad, jest zasada *miłości na co dzień*. Ks. P. Poręba, mimo iż nie nazywa jej w ten sposób, to jednak wielokrotnie podkreśla, że okazywanie dziecku miłości jest jednym z ważniejszych zadań rodziny. Inni autorzy, pogłębiając tę myśl, twierdzą, że: *rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że celem ich zabiegów jest przede wszystkim nauczenie dzieci miłości. To właśnie stanowi specyfikę wychowania rodzinnego i jest konkretnym zadaniem rodzicielskim, w którym nikt nie może rodziców zastąpić. Lekcje miłości można dawać na różne sposoby, ale jednym z ważniejszych jest ukazywanie dzieciom, co znaczy na co dzień umieć dawać siebie*⁵⁸. Wielokrotnie podkreślaliśmy już, że dziecko, aby mogło obdarzać miłością, musi najpierw tę miłość otrzymać od rodziców i stopniowo uczyć się kochać. Małżonkowie-rodzice powinni pamiętać, że wychowanie jest przede wszystkim dziełem miłości i muszą wykorzystać cały potencjał swej matczynej i ojcowskiej miłości, aby wychowywać dzieci. W ten sposób kształtują swe dzieci na istoty, które również będą zdolne kochać. Bez miłości dziecko nie może się prawdziwie rozwijać, toteż trzeba czuwać, aby każde dziecko miało udział w miłości rodzicielskiej, zwłaszcza w sytuacjach, gdy oboje rodzice pracują poza domem. Miłość jako tworzywo małżeństwa i rodziny jest realizowana w procesie wychowania i nie jest czymś wyodrębnionym z całokształtu życia rodzinnego. Ma ona służyć wszystkim członkom rodziny. Tej miłości dziecko uczy się przede wszystkim od najbliższych. Zdaniem wielu psychologów stopień sympatii, jaki dziecko będzie przejawiać w stosunku do innych osób, będzie zależny od tego, ile miłości okazywano jemu samemu. Stąd długotrwała obojętność najbliższej rodziny w stosunku do dziecka może wytworzyć w nim niezdolność do okazywania sympatii innym ludziom⁵⁹. Życie rodzinne stwarza zatem wiele okazji do ukształtowania się postawy miłości. Stąd zasada miłości na co dzień odgrywa dużą rolę w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym.

Obok tych naczelných zasad w wychowaniu rodzinnym muszą znaleźć się jeszcze inne szczegółowe zasady postępowania, które odgrywają również ważną rolę w przygotowaniu do życia małżeńskiego. Skuteczność wychowania rodzinnego jest tym większa, im bardziej kieruje się ono zasadą autentyczności. Dziecko bowiem *potrzebuje środowiska, w którym wyczuwa na każdym kroku, że czyny rodziców wypływają z tych samych zasad, które wpajają oni w dziecko. Małe dziecko jest szczególnie bystrym obserwatorem i żadne rozbieżności pomiędzy zasadami a czynami rodziców nie ujdą jego uwagi*⁶⁰. Sami rodzice muszą szczególnie dbać o to, aby wartości, które głoszą, były rzeczywiście odzwierciedlane w ich codziennym życiu, ponieważ autentyczność wartości gwarantuje ranga

⁵⁸ H. Świącicka, Wychowanie seksualne w rodzinie, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego* (pod red. M. Grzywak-Kaczyńskiej), Warszawa 1985, s. 56—57.

⁵⁹ Por. M. Grzywak-Kaczyńska, Miłości trzeba się uczyć, *Zagadnienia wychowawcze w aspekcie zdrowia psychicznego* 6 (1975), s. 7-18.

⁶⁰ B. Grodzicka, Przygotowanie do małżeństwa, *Przewodnik Katolicki* 2 (1961).

tej wartości w życiu wychowującego. Każde zatem wychowanie i samowychowanie do autentyczności jest jednocześnie przygotowaniem do życia w rodzinie.

Z zasadą autentyczności wiąże się zasada jednolitości i konsekwencji w wychowaniu. Ks. P. Poręba uważa, że *jednolitość polega na zharmonizowaniu wysiłków wychowawczych obojga rodziców. Nie może być rozbieżności w wymaganiach, metodach i środkach wychowania. Problemy te powinny być uzgodnione między rodzicami wcześniej, bez obecności dziecka. Jeśli bowiem dziecko zauważy rozbieżność zdań, rodzice mogą stracić autorytet*⁶¹. W stosunku do dziecka rodzice powinni obrać jednolity sposób postępowania. Plan wychowania powinien być ułożony przy zgodzie obojga rodziców. Tylko w atmosferze jednolitości i harmonii dziecko znajdzie silne oparcie dla swego rozwoju.

W wychowaniu rodzinnym niezmiernie ważna jest zasada obecności rodziców. Ks. P. Poręba podkreśla, że *wychowanie to przede wszystkim oddziaływanie wychowawcy na wychowanka, gdzie duże znaczenie ma nie tyle informacja, co raczej przykład. Jednak nieobecni nie mogą dawać przykładu. Ważna jest zatem osobowość rodziców, ich postawy, które dziecko musi spostrzegać i przez nie kształtować własne postawy. Nieobecność rodziców pozbawia dzieci wielu sytuacji wychowawczych*⁶². Dlatego środowisko rodzinne jako środowisko wychowawcze powinno być pełne, tzn. wymaga ono obecności obojga rodziców. Ważne jest, aby rodzice, pomimo pracy zawodowej i obowiązków domowych, umieli wygospodarować czas, aby być z dziećmi. Dotyczy to nie tylko okresu wczesnego dzieciństwa, ale także młodzieży dorastającej, która również potrzebuje ich obecności.

Wśród innych ważnych zasad w wychowaniu rodzinnym ks. P. Poręba wymienia jeszcze: zasadę odpowiedzialności, wyrozumiałości i cierpliwości rodziców w stosunku do dziecka, zasadę pobudzania dziecka do aktywności i przygotowanie go do samowychowania. Wychowanie w rodzinie winno kierować się wyżej wymienionymi zasadami, aby dobrze przygotować dziecko do życia małżeńsko-rodzinnego. W przygotowaniu tym rodzice posługują się również licznymi środkami wychowawczymi.

IV. ŚRODKI WYCHOWANIA W RODZINIE

Sposoby wychowania, czyli metody oraz towarzyszące im zasady, wiążą się z pewnymi czynnościami zewnętrznymi skierowanymi na dziecko, które mają dokonywać w nim pożądaných, względnie trwałych zmian. Te czynności, zdaniem ks. P. Poręby, to środki wychowania, które działają na sferę intelektualną i emocjonalną dziecka⁶³. Ponieważ zmiany w wychowaniu mogą dokonywać się samoistnie, jak to ma miejsce w naturalnym rozwoju, albo też przez tzw. urabianie, czyli wpływy zewnętrzne, stąd też wg K. Sośnickiego środki wychowania dzielimy na środki urabiania i środki rozwoju⁶⁴. W jednej i drugiej grupie mogą występować środki naturalne i nadnaturalne.

⁶¹ P. Poręba, Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego, j.w., s. 92.

⁶² P. Poręba, Pedagogizacja rodziców, j.w., s. 455.

⁶³ P. Poręba, Dziecko — środowisko — wychowca, j.w., s. 482.

⁶⁴ Por. K. Sośnicki, Pedagogika ogólna, Toruń 1949.

Środki rozwoju zdaniem ks. P. Poręby mogą mieć charakter pozytywny lub negatywny. Środki o charakterze negatywnym będą polegać na usuwaniu przeszkód mogących powstrzymać naturalny rozwój dziecka. Natomiast środki o charakterze pozytywnym mają za zadanie przygotować takie sytuacje, które są odpowiednie dla poszczególnych faz rozwoju dziecka i dzięki którym pojawiają się w tych fazach dyspozycje mające sposobność rozwinięcia się i aktualizowania w przeżyciach i działaniach⁶⁵. W przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego rodzina, jak już wcześniej zaznaczyliśmy, odgrywa bardzo dużą rolę. Chcemy zastanowić się nad zadaniami wychowawczymi rodziny w poszczególnych okresach rozwojowych dziecka, w zakresie przygotowania małżeńsko-rodzinnego.

W okresie niemowlęcym i poniemowlęcym wychowanie do miłości dokonuje się przez obdarzanie dziecka pozytywnymi uczuciami. Rodzice posługują się w tym okresie szczególnie takimi środkami, jak: uśmiech, wyrażający życzliwość do dziecka, przytulanie go, a przede wszystkim oddziałują swoją obecnością. Kiedy dziecko wchodzi w okres przedszkolny, należy dostarczyć mu odpowiednich informacji dotyczących początku życia ludzkiego. W tym okresie należy także dbać o prawidłowe kształtowanie się u dziecka procesu identyfikacji z własną płcią. Konieczne jest przestrzeganie zewnętrznych oznak charakteryzujących własną płć, różnicowanie wymagań w stosunku do chłopców i dziewczynek oraz dostarczanie im odpowiednich zabawek.

W okresie młodszym szkolnym, należy kontynuować wprowadzanie dziecka w tajemnicę narodzin człowieka oraz dobrze przygotować je do procesów dojrzewania płciowego. Doskonałym środkiem wychowawczym jest tutaj szczerą rozmowa rodziców z dziećmi, prowadzona w atmosferze zaufania. Wiek dorastania to czas, w którym jest okazja do podejmowania rozmów i dyskusji na temat miłości, małżeństwa i rodziny. Są to oczywiście tylko niektóre, najważniejsze, zaledwie zasygnalizowane problemy podejmujące zagadnienie zadań rodziny i stosowanych przez nią środków wychowawczych, w związku z przygotowaniem dzieci do życia małżeńsko-rodzinnego. Wszystkie wyżej wymienione środki należą do grupy środków rozwoju.

Drugą grupę środków wychowawczych, na które zwraca uwagę ks. P. Poręba, stanowią tzw. środki urabiania psychicznego. Dzięki nim osiągane są zmiany dokonujące się w dziecku pod wpływem czynności zewnętrznych⁶⁶. Wśród nich można wymienić grupy środków egzekutywnych, środków o charakterze intelektualnym oraz środków emocjonalnych. Środki egzekutywne mają charakter przymusu. Są to wszelkiego rodzaju zakazy i nakazy powiązane z karami i nagrodami, a więc uczuciami negatywnymi i pozytywnymi. Analogiczną myśl do ks. P. Poręby znajdujemy w innej literaturze pedagogicznej. M. Ziemska zwraca jednak uwagę na to, że w stosowaniu tego rodzaju środków rodzice zawsze powinni kierować się dobrem dziecka, zgodnie z zasadą podmiotowości i szacunku dla niego. Niestety, w praktyce wychowawczej wiele jeszcze miejsca zajmują tzw. kary niepedagogiczne, których nie powinno się stosować w wychowaniu rodzinnym⁶⁷. Należą do nich:

⁶⁵ Por. P. P o r ę b a, Dziecko, j.w., s. 484.

⁶⁶ Por. Tamże, s. 485.

⁶⁷ Por. M. Z i e m s k a, j.w., s. 329.

strofowanie dziecka, zawstydzanie go, pogróżki, ubliżanie, porównywanie go z innymi, poniżanie, zbyt silne nagany, kary cielesne oraz grożenie przyszłymi karami. Kary tego typu poniżają godność dziecka, przytępiają jego wrażliwość, a także bardzo często pozostawiają urazy psychiczne⁶⁸. Systematyczne stosowanie tych kar może prowadzić do przekreślenia miłości dziecka do rodziców, a także wzbudzać jego gniew, nienawiść, zaciętość, chęć zemsty, depresję, wstyd, rozpacz lub poczucie małej wartości. Cechy te będące negatywnym skutkiem środków egzekutywnych, mogą być przeszkodą w kształtowaniu postawy dojrzałej miłości.

Drugą grupę środków „urabiania” psychicznego, wg ks. P. Poręby, stanowią środki o charakterze intelektualnym. Należą tu wszystkie czynności wychowawcze usiłujące pokierować uczuciami i wolą dziecka za pomocą przekonywania go o słuszności bądź niesłuszności jego postępowania, przez oddziaływanie na umysł dziecka⁶⁹. Będą to więc słowa wyjaśnienia, tłumaczenia dziecku, porady rodzicielskie.

Obok środków o charakterze intelektualnym ważne miejsce w wychowaniu rodzinnym zajmują tzw. środki emocjonalne. Ks. P. Poręba podkreśla, że starają się one działać w sposób bezpośredni na sferę uczuciową dziecka. Dokonuje się to przez skojarzeniowe przeniesienie uczuć z jednego przedmiotu z jakimś uczuciem na inny przedmiot uczuciowo obojętny. W ten sposób kochany przez dziecko ojciec lub matka ułatwia swemu dziecku podporządkowanie się nakazom, poleceniom, zakazom, gdyż pozytywne uczucia, jakimi darzy ich dziecko, ułatwiają akceptację nakazów.

Ostatnią grupę z omawianych przez ks. P. Porębę środków wychowawczych stanowią tzw. środki funkcjonalne. O ile środki egzekutywne stosują przede wszystkim przymus postępowania, środki intelektualne odwołują się do rozumu i przekonywania, a środki emocjonalne do sfery uczuciowej dziecka, to środki funkcjonalne wywierają główny wpływ na samo zachowanie. Środowisko, w którym przebywa dziecko, wpływa sugestywnie, przeważnie podświadomie, na jego postępowanie. W związku z działaniem środowiska pozostaje sprawa nawyków i przyzwyczajzeń jako środków funkcjonalnych. Wychowanie rodzinne prowadzi do ukształtowania się pewnych dyspozycji. Winno ono dokonywać się w atmosferze radosnej dla dziecka i wiązać się z uczuciem zadowolenia. Uczucie zadowolenia łatwo obudzić, gdy przyzwyczajanie idzie po linii naturalnych skłonności dziecka. Dobre przyzwyczajanie jest ważnym środkiem wychowania, zwłaszcza wychowania moralnego.

Obok wymienionych środków naturalnych, które często są słabe i niewystarczające, w rodzinie chrześcijańskiej powinno się stosować środki nadnaturalne. Należą do nich praktyki religijne: Msza św., spowiedź, modlitwa⁷⁰. Środki te wspomagają oddziaływania wychowawcze rodziców w sposób nadprzyrodzony. Ponadto odgrywają dużą rolę w kształtowaniu sumienia dziecka. Bowiernie prawidłowo ukształtowane sumienie jest elementem dojrzałej osobowości. Ta zaś jest

⁶⁸ Por. E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1960, s. 540.

⁶⁹ Por. P. Poręba, *Dziecko*, j.w., s. 485.

⁷⁰ Por. P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* (pod red. F. Adamskiego), Kraków 1984, s. 182—197.

warunkiem koniecznym, aby człowiek mógł podjąć odpowiedzialne zadania małżeńskie i rodzicielskie.

Reasumując należy zwrócić uwagę na fakt, iż środki wychowawcze, podobnie jak metody, winny być stosowane w rodzinie bardzo indywidualnie, w zależności od sytuacji wychowawczej i od cech konkretnego dziecka, bowiem: "do jednych bardziej trafia słowo, perswazja, przekonywanie, do innych raczej rozbudzanie uczuć lub wyjaśnianie postępowania"⁷¹. Stosując poszczególne środki, winni być świadomi zadań w zakresie przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego, a także powinni kształtować w dziecku postawy, które w przyszłości ułatwią mu życie we wspólnocie małżeńskiej. Omawiając metody, środki, zasady wychowania stosowane w rodzinie, staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie: „Jak rodzina ma przygotować swoje dzieci do życia małżeńsko-rodzinnego?”.

Proces przygotowania do życia w tej wspólnocie dokonuje się przede wszystkim przez współuczestnictwo, przykład, atmosferę domu rodzinnego. Problem wychowania do miłości, zdaniem ks. P. Poręby, należy do najważniejszych dziedzin przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było ukazanie znaczenia rodziny w przygotowaniu do życia małżeńsko-rodzinnego w świetle publikacji ks. Piotra Poręby. Koncepcja przygotowania małżeńsko-rodzinnego przedstawiona przez omawianego autora jest aktualna w dzisiejszych warunkach. Jej aktualność wyraża się przede wszystkim w ukazaniu niezastąpionej roli rodziny w procesie przygotowania małżeńskiego. Faktem oczywistym jest, iż zasadnicza część owego przygotowania dokonuje się w najwcześniejszych latach życia dziecka. Wówczas kształtują się zręby osobowości, załóżki przyszłych postaw, przyzwyczajzeń, potrzeb, wartości. Znaczenie rodziny nie umniejsza roli katechezy czy szkoły w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym, ale podkreśla, iż późniejsze oddziaływania różnych instytucji wychowawczych są tylko uzupełnieniem i rozwinięciem zasadniczego etapu wychowania, który dokonał się w rodzinie. Aktualność systemu przygotowania małżeńsko-rodzinnego przedstawionego przez ks. P. Porębę wyraża się również w jego integralnym ujęciu, który pragnie ukształtować pełną, dojrzałą osobowość człowieka.

Dostrzegamy także aktualność metod, zasad i środków wychowania rodzinnego proponowanych przez ks. P. Porębę, które w konsekwencji prowadzą do kształtowania dojrzałej osobowości. Wiadomo zaś, że tylko człowiek dojrzały jest zdolny do życia we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej.

Przeanalizowany materiał na temat roli rodziny w przygotowaniu małżeńsko-rodzinnym pozwala na wyciągnięcie wniosków, wśród których jako najważniejsze należy wymienić:

1. W procesie wychowania do życia małżeńsko-rodzinnego najważniejszą rolę odgrywa rodzina. Ma ona prawo i obowiązek przygotować swe dzieci do przy-

⁷¹ Por. P. Poręba, Dziecko, j.w., s. 186.

szłego życia w małżeństwie, przede wszystkim przez współuczestnictwo, przykład i dobrą atmosferę domu rodzinnego.

2. Często rodzina nie jest w pełni przygotowana do podjęcia tego zadania i oczekuje fachowej pomocy pedagogicznej. W tym celu ks. P. Poręba wysuwa postulat pedagogizacji rodziców przez psychologów, pedagogów i duszpasterzy.

3. Pedagogizacja winna być realizowana w dwóch aspektach: przekaz informacji oraz kształtowanie postaw rodzicielskich.

DIE FAMILIE ALS GRUNDMILIEU DER VORBEREITUNG ZUM EHE- UND FAMILIENLEBEN IM LICHT DES SCHRIFTTUMS VON PIOTR PORĘBA

ZUSAMMENFASSUNG

Das Hauptanliegen des Artikels ist die Rolle des Familienmilieus in der Erziehung zum Ehe- und Familienleben zu zeigen, und zwar auf Grund der Schriften von Piotr Poręba, der über viele Jahre als Professor der Pädagogik an der Katholischen Universität in Lublin und im Priesterseminar in Olsztyn tätig war. Poręba analysierte die Probleme des Ehe- und Familienlebens interdisziplinär - in einem theologischen, psychologischen und pädagogischen Aspekt. Der Artikel ist in vier Kapiteln aufgefasst. Im ersten wurde die Bedeutung der Familie im Vorgang des sich Gestaltens der gesellschaftlichen Persönlichkeit des Kindes gezeigt. Das geschieht indem man die psychischen und geistigen Bedürfnisse des Kindes befriedigt und durch die Ausgestaltung einer regelmässigen Haltung gegenüber sich selbst und dem Milieu. Im zweiten Kapitel wurden die Grundmethoden der Erziehung in der Familie besprochen. Die Aufmerksamkeit konzentriert sich hier besonders auf die Atmosphäre der Erziehung im Familienhaus, der Wirkung des persönlichen Beispiels der Eltern, sowie auf den in der Familie geführten erzieherischen Dialog. Den Grundsätzen und Mitteln der Erziehung in der Familie, wie sie in den Publikationen von P. Poręba vorgeschlagen werden, ist das dritte und vierte Kapitel gewidmet. Es wurden insbesondere: der Grundsatz der Berücksichtigung der Subjektivität des behandelten Zöglings, der Grundsatz der Individualisation und die Grundregel der Akzeptanz im Verlauf der familiären Erziehung hervorgehoben.

Was die Erziehungsmitteln anbetrifft wurden zwei unterschieden: die die psychische Entwicklung erwirken und die Entwicklungsmitteln selbst (z.B. die Beseitigung der Hindernisse, die die natürliche Entwicklung des Kindes behindern könnten und die Anschaffung der positiven Anregungen, die die Entwicklung des Kindes unterstützen).

Zum Abschluss wird auf die Aktualität der im Artikel berührten Problematik aufmerksam gemacht.

SZKOŁA NATURALNYM MIEJSCEM DLA KATECHEZY

Treść — Wstęp. — I. Katecheza w szkole w obliczu zmian ustrojowych. — II. Aspekty motywacyjne katechizacji w szkole. 1. Aspekt pedagogiczny. 2. Aspekt teologiczny. — III. Cele i zadania katechezy szkolnej wobec zachodzących procesów społeczno-politycznych. — IV. Katecheza szkolna w wymiarze eklesjalnym — stanowisko Magisterium Kościoła. Podsumowanie. — Zusammenfassung.

WSTĘP

Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie przyswoić, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć¹.

Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej katechezie bardzo jasno wskazuje na najcenniejszy dar, jaki Kościół może dać dzisiejszemu światu, a którym to darem jest ukształtowanie postaw prawdziwie chrześcijańskich, utwierdzonych w tym, co istotne i radujących się w pokorze swą wiarą. Jak podkreśla dalej Jan Paweł II, szczególnie papieże ostatnich czasów przeznaczili katechezie wyjątkowe miejsce w swej pasterskiej trosce. Poprzednik Jana Pawła II, papież Paweł VI, poświęcił wiele wysiłków sprawie katechezy Kościoła, dokonując tego przede wszystkim wspaniałym przepowiadaniem Słowa Bożego, a także autorytatywnym wyjaśnianiem Soboru Watykańskiego II, który uważał za wielki katechizm naszych czasów. Przez Niego też została zatwierdzona 18 marca 1971 r. przygotowana przez Kongregację dla Spraw Duchowieństwa *Ogólna Instrukcja Katechetyczna*. Ten właśnie dokument pozostaje zasadniczym i ma służyć ożywieniu i ukierunkowaniu odnowionej katechezy w całym Kościele.

W dniu 25 września 1971 roku papież Paweł VI określił autorytatywnie w przemówieniu do uczestników I Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego obowiązek i znaczenie katechezy w życiu i posługiwaniu Kościoła. Do tego też tematu wyraźnie nawiązał w Adhortacji Apostolskiej *Ewangelii Nuntiandi*. Jego też było wołanie, aby właśnie katecheza, przede wszystkim dzieci i młodzieży, stanowiła

¹ RH 10.

szczególony temat IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które miało miejsce w październiku 1977 roku. Podjęcie tematyki katechetycznej przez tenże synod było w życiu Kościoła zjawiskiem wielkiej miary.

W tym samym duchu wiary i nadziei postanowił również i Ojciec Święty Jan Paweł II skierować współczesnemu Kościołowi Adhortację Apostolską *Catechesi Tradendae* z niezwykle obszerną tematyką katechetyczną. Ojciec Święty pragnie przede wszystkim, aby ta adhortacja skierowana do całego Kościoła wzmocniła trwałość wiary i życia chrześcijańskiego. Ma również inspirować wszelką inicjatywę, pobudzać ducha do nowych poszukiwań w dziedzinie katechizacji. W *Catechesi Tradendae* Jan Paweł II wyraźnie wskazuje na istotę katechezy. Katechizować to innymi słowy doprowadzić kogoś do przebadania *Tajemnicy Chrystusa* we wszystkich jej aspektach: *Wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu... zdołać wraz ze wszystkimi świętymi ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, aby zostać napelnionym całą Pełnią Bożą*². Ostatecznym celem katechezy jest doprowadzenie kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia z Nim. Tylko Jezus Chrystus może prowadzić do prawdziwej miłości Ojca w Duchu Świętym i do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej. Ten cenny dokument papieski *Catechesi Tradendae* wskazujący na najważniejsze problemy współczesnej katechezy musi być ciągle zgłębiany i rozważany. Może on dać zapewne zawsze nowe impulsy w poszukiwaniu nowych dróg i rozwiązań w zmieniającej się ustawicznie sytuacji współczesnego chrześcijanina.

Należy tu podkreślić, że autor w sposób zamierzony zaraz na samym początku odwołał się do pewnych wypowiedzi autorytetu Kościoła stanowiących źródło wszelkich zagadnień katechetycznych. Problematyka katechetyczna ma charakter wieloaspektowy, a zwłaszcza z jednej strony powszechny i z drugiej partykularny. Dlatego zrozumiałe jest też w tym kontekście wskazanie na pewne aspekty katechetyczne w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Takie właśnie spojrzenie uniwersalne i środowiskowe pozwoli bardziej adekwatnie ująć wszelkie istotne problemy dotyczące podjętej tematyki.

Niewątpliwie, podejmując powyższy temat, autor staje też i przed niemalymi trudnościami, gdyż zaprezentowane tu zagadnienie wymaga wieloaspektowego podejścia i otwarcia się na jakże nową rzeczywistość, w której znalazł się Kościół w Polsce. W opracowaniu tym chodzić będzie autorowi przede wszystkim o wskazanie na istotę nauczania religii w szkole, czynniki konstytutywne, a zwłaszcza wartości pozytywne, jakie niesie ze sobą to nauczanie.

W tym kontekście do zmieniającej się rzeczywistości w Polsce zaczyna nabierać jakże twórczego wymiaru wypowiedź: *Jeżeli katecheza ma być aktualna, znacząca i rozwijająca wiarę współczesnego człowieka, to trzeba ją ustawić przyszłościowo. Przyszłość bowiem jest najbardziej dynamiczną teraźniejszością*³.

Postawiony tu problem odnośnie katechezy szkolnej w zmieniających się warunkach ustrojowych naszego kraju wymaga szczególnego zaangażowania w tę problematykę, krytycznego spojrzenia na dotychczasową działalność katechetycz-

² CT 5.

³ M. Majewski, *Propozycja katechezy integralnej*, Łódź 1978, s. 9.

ną, głębszego wniknięcia w dotychczasowy dorobek katechetyczny. To z kolei pozwoli w sposób zasadniczy wydobywać i wzbogacać refleksję katechetyczną tym, co najbardziej sprawdzone i wartościowe. Takie właśnie spojrzenie sugeruje przede wszystkim szukanie nowych i właściwych rozwiązań w innej jakże sytuacji Kościoła, różnej od systemu totalitarnego. Odniesienie się jednak do nauki Kościoła, który podaje zasadnicze podstawy w poszukiwaniu tych rozwiązań, pozwoli wypracować taką katechezę, która by w sposób konkretny i zasadniczy harmonizowała z całą działalnością pastoralną Kościoła (chodzi tu o wymiar uniwersalny, powszechny nauczania katechetycznego) i odpowiadała „Kairologii” katechezy środowiskowej zmieniającej dotychczasowe oblicze.

Wychodząc od powyższego kontekstu katechetycznego, autor przejdzie w dalszym ciągu do konkretnych rozważań, by stopniowo skoncentrować się na istotnych zagadnieniach dotyczących podjętego tematu i wyprowadzeniu z nich pewnej pragmatyki katechetycznej.

I. KATECHEZA W SZKOLE W OBLICZU ZMIAN USTROJOWYCH

Zanim przejdziemy do rozważań nad zaistniałą sytuacją, kiedy to nauczanie religii po przerwie znowu wróciło do szkoły, zatrzymajmy się choć przez moment na tym okresie, katechizacja miała miejsce tylko i wyłącznie we wspólnotach parafialnych. Wiemy, że w roku 1961, na zasadzie rozdziału Kościoła od Państwa, lekcje religii zostały przeniesione ze szkół do salek katechetycznych.

Współcześnie w niektórych systemach politycznych, które określają się jako laickie czy raczej ateistyczne, religia bywa usuwana z życia społecznego i kulturalnego, a nauczanie religii w szkole jest zakazane. Tak też stało się i z katechizacją w środowisku polskim, kiedy to *całkowite wycofanie nauczania religii ze szkół państwowych nastąpiło na mocy ustawy z dnia 15.VII.1961 roku. Ustawa ta była uwięzieniem ruchu społecznego na rzecz szkoły bez religii (...)* Zgodnie z art. 2 ustawy szkoły są instytucjami świeckimi, w których całokształt nauczania i wychowania ma charakter wyłącznie świecki. Artykuł 1 ustawy stanowi, że nauczanie i wychowanie w szkołach powinno zmierzać do kształtowania naukowego poglądu na świat⁴.

W systemie totalitarnym państwu chodziło przede wszystkim o zachowanie wszelkich wyłącznych uprawnień w zakresie wychowania i kształcenia młodych pokoleń. Wydając do tego stosowne ustawy i przepisy prawne, starano się w szczególny sposób ograniczać działalność katechetyczną Kościoła wśród dzieci i młodzieży.

Ten właśnie system ustrojowy w sposób wyraźny zdystansował się od wszelkiej tradycji narodu i Kościoła polskiego, starając się stworzyć równocześnie całkowicie nowy ład społeczny i bytowy państwa.

Państwo o założeniach ideologii socjalistycznej miało za cel rewolucyjne przebudowanie stosunków ekonomicznych i społecznych, a także gospodarczemu rozwojowi miały towarzyszyć przede wszystkim zmiany w świadomości społecz-

⁴ S. Markiewicz, *Katolickie idee wychowania*, Warszawa 1972, s. 244—245.

nej, a w konsekwencji wychowaniu dzieci i młodzieży miał przyświecać motyw materialistyczny i ateistyczny.

Materialistyczna filozofia marksistowska starała się w sposób zasadniczy wykluczyć wszelki pierwiastek religijny w spojrzeniu na egzystencję ludzką. Państwo totalitarne, wypowiadając religii wprost walkę ideologiczną, nie miało w żadnym wypadku na uwadze pluralizmu światopoglądowego. Teza światopoglądu opartego na przesłankach naukowych i światopoglądu opartego na dogmatach religijnych⁵ stanowiły zasadniczą kontrowersję. Nie były to płaszczyzny, by mogły być jednakowo traktowane. I w tym właśnie kontekście, snując dalej nasze rozważanie, nasuwa się jakże zasadnicze pytanie: Czy nasza katecheza przeniesiona ze szkół do salek katechetycznych, w czasach ogromnego parcia i wywierania szczególnego nacisku ze strony państwa totalitarnego, mogła spełniać należycie swoje zadania? Odpowiedź na powyższe pytanie wydaje się być w swej istocie prosta. Nie!

Zasadniczym celem katechezy, o czym częściowo była już mowa na samym początku naszego rozważania, a o czym nie wolno zapominać, jest przekazywanie wiedzy o Bogu, kształtowanie sumień i postaw prawdziwie chrześcijańskich, dążących do spotkania z Jezusem Chrystusem i do zjednoczenia z Nim.

Tak wzniosły cel i jego realizacja wymagają naturalnie właściwego klimatu, którego nie mógł w pełni stworzyć Kościół swoim wyznawcom, napotykać często na wszelkiego rodzaju trudności powodowane jakże negatywnym stosunkiem państwa do Kościoła. Państwo wręcz przeszkadzało Kościołowi w prowadzeniu normalnej katechizacji, opartej o zdrowe zasady działalności duszpasterskiej, jak to ma miejsce przykładowo w wielu krajach zachodnich o systemach demokratycznych. Z doświadczenia minionych lat wiemy, że w naszym środowisku polskim nie wszystkie wspólnoty parafialne posiadały odpowiednie salek czy punkty katechetyczne przystosowane do katechizacji dzieci i młodzieży, aby im przekazywać i przyswajając naukę Chrystusową. Z osobistej praktyki duszpasterskiej wiem, że najbardziej cierpiały na tym zwłaszcza dzieci wiejskie, gdzie do kościoła parafialnego jest zbyt daleko. Sam osobiście praktykowałem zwyczaj, że raz w tygodniu dzieci te spotykały się w innym mieszkaniu danej rodziny albo też bywało tak, że ktoś na stałe przekazywał jedno pomieszczenie do dyspozycji na katechizację. To tylko jeden z nadmienionych problemów, gdzie katechizacja nawet w sposób organizacyjny nastęrczała wielu kłopotów rodzicom i katechetom, a także dzieciom. Dalej należy stwierdzić, że dzieci pobierały naukę w naszych wspólnotach parafialnych przeważnie przez jedną godzinę w tygodniu, a tylko dzieci przygotowujące się do Pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej miały dodatkową godzinę. Jeżeli przyjmiemy, że z powodu różnych obowiązków kapłańskich (np. pogrzeb w parafii, spowiedź adwentowa czy wielkanocna, choroba katechety, wycieczka szkolna i inne okoliczności) wiele godzin lekcyjnych w ciągu roku wypadło, to maksymalnie 30 godzin lekcyjnych trwało nauczanie w ciągu roku katechetycznego. Nie ulega wątpliwości, że jest to zbyt mało, aby pogłębiać podstawową wiedzę religijną. I jeżeli odwołamy się dalej do ankiet socjologicznych, to

⁵ L. Dyczeński, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 230.

stwierdzamy, że nasze społeczeństwo w wielu przypadkach ignoruje naukę religii, a zakres wiadomości w zasadniczych prawdach wiary jest wręcz niski⁶.

Porównując naszą sytuację z krajami zachodnimi, można podać, że w szkołach katolickich tychże krajów zachodnich odbywa się nauczanie religii nawet kilka godzin tygodniowo. Tam wierni mają też możliwość uzupełnienia wiedzy religijnej korzystając z takich środków masowego przekazu jak radio czy telewizja, co w systemie totalitarnym naszego kraju było rzeczą niemożliwą. U nas wiedzę religijną zdobywały dzieci właściwie tylko w kościele i domu rodzinnym.

W tym miejscu warto chyba jednak zaznaczyć, że aczkolwiek w Polsce, zgodnie z zarządzeniami, szkoła państwowa miała charakter laicki, to właściwie istniejąc i nauczając w społeczeństwie o tradycji chrześcijańskiej, nie mogła ona nie ulegać jej wpływowi. Wiadomo powszechnie, że zarówno nauczyciele jak i uczniowie pochodzą z rodzin religijnych, uczęszczali na katechizację parafialną, korzystają z posługi Kościoła, nie sposób więc, aby naniesiony system wartości nie dał o sobie znać także i w szkole.

Wprawdzie od roku 1961 do września 1990 nie prowadzono w szkole oficjalnego nauczania religii, ale należy tu zaznaczyć i wskazać na aspekt pozytywny, że wielu nauczycieli- w ramach swojego przedmiotu podejmowało problematykę religijną i podawało obiektywne naświetlenie w tym względzie. W przypadkach zaś nauczycieli- ateistów dochodziło do kontrowersyjnych sytuacji problemowych, które uczniowie przynosząc na daną jednostkę katechetyczną rozwiązywali wspólnie z katechetą. W ten sposób poprzez nacisk ze strony ateistycznej katecheza otwierała się bardziej na nurtujące problemy, stając się atrakcyjniejszą.

Również i w zakresie teoretycznym zachodził podobny proces, jeśli problematyka katechetyczna atakowana była przez niektórych zwolenników marksizmu. Podejmowane przez teoretyków katechezy te właśnie zagadnienia katechetyczne niejako z konieczności dopracowywały wiele odcinków nauczania i wychowania religijnego⁷.

Należy tu podkreślić przede wszystkim duże zasługi Kościoła polskiego, który starał się po usunięciu lekcji religii ze szkoły stwarzać w miarę możliwe warunki dla katechezy parafialnej. Tym samym starano się też w pewnym stopniu zmniejszyć braki wynikające z zaistniałej sytuacji. Jeśli przyjmiemy, że Kościół katolicki w Polsce kontynuował przez wiele wieków nauczanie religii w szkole, to okres od 1961 roku do września 1990 stanowił wielki wyłom w działalności pastoralnej Kościoła.

Wbrew oczekiwaniom jednak procesy laicyzacyjne i ateizacyjne powodowały też i zjawiska pozytywne dla poczucia więzi z Kościołem. Naród polski będący zawsze w łączności z Kościołem szukał niejako w nim autorytetu moralnego w walce z totalitaryzmem. Opatrzność Boża zrządziła, że sytuacja społeczno-polityczna w Polsce i w ogóle byłego bloku komunistycznego nabiera nowego oblicza. Można powiedzieć, że Kościół katolicki w naszym kraju i na świecie żyje w przełomowych czasach. Zmiany ustrojowe i jakże jeszcze młoda demokracja

⁶ W. Piwowarski, *Blaski i cienie polskiej religijności*, w: *Oblicza katolicyzmu w Polsce*, Warszawa 1984, s. 9—45.

⁷ M. Majewski, *Katecheza permanentna*, Kraków 1989, s. 155—156.

w Polsce nabierają powoli charakteru pluralistycznego na wzór demokracji zachodnich.

Naturalnie, że Kościół polski wszedł również w nowy etap swojej zbawczej misji. Z chwilą rodzącej się demokracji w Polsce, a także pełnej wolności nie zawsze właściwie rozumianej przez społeczeństwo, gdzie wszystko budzi jeszcze wiele kontrowersji, Kościół w swoim posłannictwie staje przed trudnym wyzwaniem. I tu rodzi się właściwie zasadnicze pytanie, czy naród polski pozostanie dalej wierny ideałom chrześcijańskim głoszonym przez Kościół. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza młode pokolenie zafascynowane wolnością, szuka nie zawsze najlepszych wzorów. Dlatego słusznie przestrzegał Ojciec Święty podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny przed zbytnim wpatrywaniem się w zsekularyzowany świat Zachodu. Kościół polski jest świadom i niepokojów, jakie niosą ze sobą prądy wolnościowe wynikające z demokratyzacji życia. Jakże problematyczne stają się sprawy, które właściwie w społeczeństwie w ogromnej większości katolickim nie powinny być w ogóle problemem i nie powinny budzić w zasadzie żadnej kontrowersji. Interesuje nas tu w dalszym ciągu naszego rozważania przede wszystkim zagadnienie zaprezentowane w podjętym temacie, a mianowicie ponowne wprowadzenie nauki religii do szkoły. Jak wiemy, decyzja wprowadzenia religii do szkoły przez Kościół, jakże właściwa i odpowiadająca potrzebom chwili, stała się też zaraz na samym początku tematem do różnych krytycznych dyskusji. I tu autorowi tegoż rozważania, obserwującemu od kilku lat środowisko Kościoła niemieckiego, nasuwa się pewna refleksja, jak społeczeństwo nasze jeszcze zbyt mało docenia, czym jest w ogóle katecheza szkolna. Zagadnienia dotyczące nauczania religii w szkole w krajach demokracji zachodnich nie budzą właściwie żadnych problemów. Szkolna nauka religii, przykładowo w Niemczech, ma charakter obligatoryjny i należy do przedmiotów stawianych na równi z innymi.

Warto tu zaznaczyć, że Hesja w roku 1991 miała w swoich szkołach dość wysoki wskaźnik maturzystów, którzy na egzaminach maturalnych, zarówno pisemnych jak i ustnych, wybrali właśnie religię. (Wywiad z nauczycielem religii klas maturalnych szkoły w Hofgeismar. Przykładowo na 101 maturzystów składało egzamin 17 osób). Obligatoryjność tegoż przedmiotu zwiększa też i jego wagę w mentalności ucznia. I jeżeli nauka religii chroniona jest w sposób ustawowy, to nie jest to wyraz pewnego przywileju Kościoła, ale wyraz konsensusu, że religia w samej swojej istocie zrośnięta z chrześcijaństwem stanowi wielkie znaczenie dla formacji i rozwoju osobowości człowieka⁸.

W tym kontekście należałoby się raczej zastanowić nad tym, jak konsekwentnie wytwarzać właściwy klimat dla lekcji religii w szkole, uzasadniać i wskazywać na szereg wartości pozytywnych, które niesie z sobą to nauczanie. Taka interpretacja może zapewne stopniowo pomóc w przewyciężaniu początkowych oporów.

Jak w systemie komunistycznym nie było miejsca na nauczanie religii w szkole, tak obecnie nasze społeczeństwo katolickie powinno uczynić wszystko, by było ono wręcz pieczołowicie pielęgnowane. We wszystkich krajach na świecie

⁸ H. A. Z w e r g e l, Konfessioneller Religionsunterricht-ein Blick nach vorn, *Kirche+Schule* 78 (1991), 17 Jahrgang, Bischöfliches General-vikariat Münster.

szkolna lekcja religii jest wyrazem pewnej historycznej, politycznej i religijnej sytuacji⁹.

Dlatego nic dziwnego, że problem szkolnej lekcji religii z chwilą zmian ustrojowych w byłych państwach komunistycznych wrócił do zagadnień, które mają ścisły związek z prawami człowieka. Tak też stało się i w Polsce. Słusznie podkreślił ksiądz prymas kardynał Józef Glemp, że wprowadzenie religii do szkoły może stanowić istotny wkład dla moralnej odnowy społeczeństwa. Ponadto religia nie ma charakteru prywatnego, ale również wspólnotowy. I jeśli w powyższym kontekście rozważamy nad problemem miejsca nauczania religii w szkole w obliczu zmian ustrojowych, to przede wszystkim należałoby widzieć w tym wielką szansę i wielkie zadanie dla wszystkich chrześcijan w naszym kraju. Chodzi tu też szczególnie o zachowanie wzajemnej tolerancji i wejście w formę prawdziwego dialogu. Autor ma tu na myśli również sprawę mniejszości religijnych, które w państwie o ogromnej większości katolików mogą czuć się zagrożone i odnosić wrażenie pewnej intolerancji ze strony katolickiej większości. Przenosząc ten problem z kolei na płaszczyznę szkolnej lekcji religii, wskazane byłoby spojrzenie na to zagadnienie przede wszystkim w duchu ekumenicznego i wzajemnego otwarcia się¹⁰. Ta ekumeniczna otwartość byłaby i w duchu prawdziwej katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, jak również w duchu nauki Soboru Watykańskiego II. Do poruszonych wyżej zagadnień powrócimy jeszcze zapewne przy omawianiu także innych aspektów. Obecnie przejdziemy do bardziej szczegółowych rozważań nad uzasadnieniem szkolnej lekcji religii przy wskazaniu na dalsze pozytywne wartości.

II. ASPEKTY MOTYWACYJNE KATECHIZACJI W SZKOLE

1. Aspekt pedagogiczny

W dalszym etapie naszych refleksji odnośnie zaprezentowanego wyżej zagadnienia postaramy się zwrócić szczególnie uwagę na niektóre istotne aspekty uzasadniające lekcje religii w szkole. O wielkim znaczeniu — z punktu widzenia szkoły — należałoby tu wskazać przede wszystkim na aspekt *p e d a g o g i c z n y* uzasadniający szkolną lekcję religii. Właśnie zadaniem szkoły winno być spojrzenie na lekcję religii w kontekście «historyczno-kulturalnym». Dla scharakteryzowania tego kontekstu wypada podkreślić, że każdy uczeń żyje współcześnie w środowisku kulturalnym nacechowanym chrześcijańską tradycją i tylko wtedy może je lepiej zrozumieć, jeśli pozna głębiej przekaz podstawowych prawd chrześcijańskiej wiary.

Drugim aspektem uzasadniającym winno być spojrzenie w kontekście «antropologicznym». Tu właśnie szukanie sensu życia i rozpoznawanie wartości etycznych stanowią dla człowieka niezbędny element. Tylko tak każda jednostka

⁹ U. Hemel, Religionsunterricht in osteuropäischen Ländern, *Katechetische Blätter* 7—8 (1991), s. 577—586.

¹⁰ H. A. Zwergel, j.w.

jako *individuum* może zaakceptować siebie w świecie, odnaleźć cele, dla których opłaci się żyć.

Z kolei trzecim aspektem uzasadniającym szkolną lekcję religii jest spojrzenie w kontekście «społecznym». Należy tu wskazać, że bezmotywacyjne przystosowanie się dzieci i młodzieży w przebiegających stosunkach społecznych mogłoby nieść różne niebezpieczeństwa. Wiemy, że indywidualne osądy i jednostronne orientacje zagrażają ludzkości, dlatego krytyczne i twórcze ambicje mają tu charakter niezbędny w osiąganiu etycznych celów.

Te wszystkie wyżej wymienione aspekty uzasadniające szkolną lekcję religii mogą nabrać jakże innego, pozytywnego wymiaru w zmieniającej też swoje oblicze szkole. Tak jak komunizm, system totalitarny planowo miał na celu dewaluację wartości ludzkiej osoby i stworzenie nowego człowieka *homo sovieticus*¹¹, tak szkoła w obecnej rzeczywistości rodzącego się pluralizmu, wynikającego z demokratyzacji, winna w kontekście historyczno-kulturalnym, antropologicznym i społecznym uwzględniać pierwiastek religijny. Kultury naszego narodu nie wolno oderwać od głębokiej tradycji zakorzenionej w chrześcijaństwie. Szkoła winna ponadto stopniowo wracać do tych wzniosłych tradycji chrześcijańskich, które towarzyszyły naszemu narodowi przez wieki. Powinno to znaleźć też i swój wyraz w przekazywaniu młodym pokoleniom dorobku wielowiekowej literatury naszych wielkich pisarzy i poetów, których bogactwo treści ma ścisły związek z chrześcijaństwem. Osobiście pamiętam z lat szkolnych, jak ten pierwiastek religijny w szkole laickiej był w sposób zamierzony często pomijany. Tylko szkoła pluralistyczna, odpolityczniona może spełnić swoje wzniosłe zadania — przed którą stoją wielkie szanse — w kształtowaniu właściwych postaw etycznych.

2. Aspekt teologiczny

Obok pedagogicznego uzasadnienia lekcji religii w szkole — z kolei z kościelnego punktu widzenia — należy wskazać przede wszystkim na teologiczny aspekt. Wszyscy chrześcijanie winni wychodzić z założenia, że ich wiara, to nic innego jak Dobra Nowina, którą trzeba dalej przekazywać. Chrześcijanie wierzą w Boga, który pragnie dobra wszystkich ludzi. Wierzą oni również w Jezusa Chrystusa, którego naśladowanie stanowi wyzwanie w codziennym życiu każdego. W tym też kontekście wszyscy chrześcijanie powinni być zwiastunami tej „Dobrej Nowiny”. Wiara winna wskazywać każdemu właściwy kierunek w odszukiwaniu sensu życia. Równocześnie powinna stać się owocna w publicznych dyskusjach na rzecz społecznego porządku, a także politycznych działań.

Pomimo tak przedstawionych tu uzasadnień przekazywanie prawd wiary na katechezach szkolnych może natrafić też na pewne granice. Do tego nie musi się przyczynić tylko sam system organizacyjny w szkole, ale w większej mierze mogą tu wystąpić często problemy dużych rozbieżności pomiędzy codziennym światem ucznia i tejsze rzeczywistości widzianej w Kościele. Często podstawowe doświad-

¹¹ W. Kubik, Religion und christlich glauben in Polen. Katechese: Sorgen, Chancen, Aufgaben, *Religionspädagogische Beiträge* 28 (1991), s. 88—102.

czenia, jakie zakłada wiara chrześcijańska, mogą być u ucznia w pewnym sensie zatarte. Dlatego każdy katecheta czy nauczyciel religii winien w pierwszej kolejności uwrażliwiać ucznia na sposoby przeżywania podstawowych wrażeń i uczuć, jeśli chce on objaśnienia w kontekście wiary uczynić owocnymi. Tu należy się liczyć też niejednokrotnie z awersją ucznia wobec obrazu Kościoła, jaki on posiada. Gdzie wspólnota kościelna nie jest pozytywnie przeżywana, tam mogą pojawić się łatwo tego typu poglądy.

Również negatywne doświadczenia z chrześcijanami tej samej wspólnoty mogą stać się źródłem krytyki Kościoła. W takiej też sytuacji, jeśli nauczyciel religii usiłuje ukazywać sens chrześcijańskiej wiary, może spotkać go w rzeczywistości coś, gdzie Kościół widziany jest jako zaprzeczenie chrześcijańskiej praktyki. Istotne jest także, aby katecheta zarówno pozytywne i negatywne doświadczenia z Kościołem uczynił owocnymi i wobec uczniów dystansujących się od Kościoła wskazał na wielkie znaczenie chrześcijańskiej wiary w życiu.

Wobec mankamentów, na jakie może natrafić szkolne nauczanie religii, wypada tu wskazać też na szereg miejsc, które w przekazywaniu wiary mogą stanowić znaczącą pomoc. W przekazywaniu wiary należy przede wszystkim pamiętać o łączności:

- z wychowaniem w rodzinach chrześcijańskich,
- z życiem, jakie ma miejsce we wspólnotach parafialnych,
- z duszpasterstwem młodzieżowym,
- z duszpasterstwem dorosłych,
- z działalnością pastoralną w środkach przekazu.

W tych właśnie wyżej wymienionych kręgach winno szkolne nauczanie religii znajdować jakże znaczące oparcie. Ten właśnie korelatywny charakter pomocy jest szczególnie ważny w obecnej rzeczywistości, gdzie wolność wynikająca z prawdziwej demokracji może być nie zawsze właściwie interpretowana. Tej wolności i korzystania z niej musi się nasze społeczeństwo stopniowo uczyć. A do tego potrzeba solidarności, tj. złączenia wszystkich sił twórczych i ze strony Kościoła i państwa.

Jeśli spojrzymy w tym kontekście z kolei na zsekularyzowany świat Zachodu, gdzie wiele odcinków życia ludzkiego, wiele ludzkich doświadczeń przeżywanych jest faktycznie bez odniesienia do chrześcijańskiej wiary (np: rodzina, świat pracy, czas wolny, polityka, życie gospodarcze, kultura czy środki masowego przekazu), to trudno jest się pogodzić z rzeczywistością, że żyjemy w kulturze mającej związek z chrześcijańską tradycją. Dlatego też nie bez uzasadnienia zostało zaakcentowane wyżej, że państwo i Kościół w zmieniających swe oblicze warunkach, wynikających z demokratyzacji życia, winny złączyć wszystkie siły twórcze na rzecz odnowy moralnej. Jest też potrzebą chwili, aby Kościół w Polsce stojący przed wielkim wyzwaniem wykorzystał wszelkie możliwe środki ku temu dostępne w sensie właściwie pojętej „Kairologii”. To właśnie do Kościoła należy dynamizowanie wszelkiej działalności duszpasterskiej, gdyż wynika ona z woli Bożej i pragnień ludzi. A ponieważ zaspokojenie takich pragnień jest nie zawsze łatwe do zrealizowania, powinno tym bardziej mobilizować wysiłki wszystkich.

III. CELE I ZADANIA KATECHEZY SZKOLNEJ WOBEC ZACHODZĄCYCH PROCESÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH

Określenie celów szkolnej lekcji religii w kontekście zachodzących zmian demokratyzacyjnych, rodzącego się pluralizmu wydaje się być sprawą bardzo istotną. Nauczanie lekcji religii w szkole powinno przede wszystkim uzdalniać dzieci i młodzież do odpowiedzialnego myślenia i postępowania w odniesieniu do religii i wiary. Wiadomo, że jak żaden inny przedmiot szkolny, lekcja religii już w swoim założeniu ma na celu ukazywanie sensu życia ludzkiego i świata. Właśnie na religii mogą być dyskutowane wszystkie problemy życia człowieka i świata odnoszone do osoby Jezusa Chrystusa w świetle wiary. W ten też sposób religia w szkole może przyczynić się istotnie do odpowiedzialnego kształtowania życia osobistego, jak i społecznego. Ona też wprowadza człowieka w rzeczywistość wiary i pomaga uczniom w sposób jasny widzieć świat nie inaczej, ale w kontekście tej wiary. Uczniowi wierzącemu lekcja religii pomaga jeszcze bardziej świadomie przeżywać swoją wiarę, aby tym samym stawić opór ewentualnym niebezpieczeństwom niedojrzałości religijnej czy obojętności. Natomiast uczniowi szukającemu lub wahającemu się w wierze lekcja religii winna ukazać możliwości zapoznania się z wszelkimi pytaniami, na które sprawą Kościoła jest udzielenie właściwej odpowiedzi. Naturalnie, że w tak wyżej przedstawionych celach nie chodzi tylko o znajomość i wiedzę, ale równie ważna jest sprawa zachowań i postaw uczniów.

Z tego wszystkiego, a mianowicie z wyżej zaprezentowanych celów, wynikają także dla szkolnej lekcji religii określone zadania. Zadania te można sprowadzić do następujących zagadnień:

- szkolna lekcja religii budzi i rozważa tematykę dotyczącą problemu Boga, wyjaśniania świata, szukania sensu i wartości życia oraz rozważa nad normami postępowania człowieka i umożliwia odpowiedź w oparciu o Objawienie Boże i wiarę Kościoła;
- pozwala zapoznać się z rzeczywistością wiary, „Dobrej Nowiny” w kontekście odpowiedzialności za nią;
- uzdalnia do podejmowania osobistych decyzji, tolerancyjnego podejścia do innych wyznań i religii o zróżnicowanych światopoglądach i ideologiach z okazywaniem pełnego zrozumienia dla innych;
- wskazuje motywację do religijnego życia i do odpowiedzialnego postępowania w Kościele i społeczeństwie.

Naturalnie, realizacja powyższych zadań i osiągnięcie zamierzonych celów nie jest sprawą łatwą. Trudno jest też tu zarazem wskazać na jakąś z góry receptę, która rozwiązałaby wszystkie problemy i usunęła wszelkie bariery. Jedno jest pewne, że osobiste zaangażowanie katechety czy nauczyciela religii, a także jego postawa świadectwa mogą stanowić decydujący wpływ na kształtowanie prawdziwych osobowości chrześcijańskich. Nauczyciel religii powinien przede wszystkim w sobie ukształtować otwarcie się na ucznia, powinien pracować nad ludzkim podejściem do zagadnień nurtujących dzieci i młodzież. Istotna jest też tu jego solidarność z innymi, zwłaszcza ludźmi zagrożonymi, świadomość swej misji

i zadań, jakie z niej wynikają, personalny stosunek do Pana Boga, a przy tym również odpowiedzialne relacje z Kościołem¹².

I tak rozwijając te wartości dla siebie, może je skutecznie i owocnie przekazać innym. Nauczyciel religii ma prawo i obowiązek być sobą, ale do niego mają też takie samo prawo i Kościół, i społeczeństwo, i sami katechizowani. Należy też podkreślić, że w kontekście zachodzących ustawicznie przemian w naszym społeczeństwie, jakże jeszcze kruchej demokracji, katecheta winien w sposób szczególnie krytyczny i wyczulony patrzeć na te przeobrażenia. Bardzo ważnym zadaniem teraz i w przyszłości jest wskazywanie w sposób przekonujący, jak wielce pozytywną wartość ma nauczanie religii w szkole dla kształtowania osobowości młodego człowieka, a co za tym idzie — dla ogólnego klimatu szkoły mającej humanistyczny charakter we wszystkich procesach wychowawczych. Poprzez szkołę lekcja religii może też pozytywnie wpływać na rozwój owocnego współżycia w społeczeństwie. Nauczanie religii w szkole stanowić będzie zawsze wielką wartość dla szkoły, społeczeństwa i Kościoła¹³.

Podobnie konieczne jest też podkreślanie walorów kulturowych, o czym była mowa wyżej, z kształtowaniem świadomości ucznia, że wiadomości zdobywane na lekcji religii mają wielkie znaczenie dla ogólnego wykształcenia człowieka. Bez znajomości Ewangelii i historii chrześcijaństwa nie może być mowy o zrozumieniu historii i kultury naszej Ojczyzny i w ogóle Europy. Nie tak dawno prezydent Francji Mitterand z ubolewaniem wyrażał się o brakach podstawowego wykształcenia religijnego swojego społeczeństwa, o słabym poziomie znajomości chrześcijańskich korzeni, z którymi kulturowo związany jest naród francuski.

Także i u nas świadomość naszego społeczeństwa w sprawach religijnych, jak wskazują ankiety socjologiczne, nie jest zbyt pocieszająca. Dlatego trzeba tu jeszcze raz z pełną konsekwencją wskazać na wielkie szanse szkolnej lekcji religii, jak żadnego innego przedmiotu, w przewyżczeniu różnych negatywnych tendencji. Oczywiście wymaga to wyjątkowego zaangażowania, współodpowiedzialności i szukania ciągle nowych możliwości w realizacji celów i zadań szkolnej lekcji religii.

Za tym wszystkim kryje się przede wszystkim etyczny aspekt, który w sposób wewnętrzny i konstytutywny złączony jest z nauczaniem religii i posiada szczególną wagę w nowoczesnym społeczeństwie.

IV. KATECHEZA SZKOLNA W WYMIARZE EKLEZJALNYM STANOWISKO MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Na początku naszych rozważań wskazaliśmy na wieloaspektowy charakter nauczania religijnego. Obok partykularnego czyli środowiskowego aspektu, powie-

¹² F. Weidmann, *Didaktik des Religionsunterrichts*, Donauwörth 1979, s. 38—39.

¹³ Johannes Joachim Degenhart, *Entwicklungsperspektiven des Religionsunterrichts für die 90er Jahre*, *Katechetische Blätter* 7—8 (1989), s. 528—540; Także: U. Hemei, *Der Religionsunterricht als Beitrag zur Humanisierung der Schule*, *Schulinformationen*, Paderborn, 19. Jahrgang, Januar 1989, s. 1—6. F.W. Niehl, *Was ist uns der Religionsunterricht wert?*, *Katechetische Blätter* 3 (1989), s. 215—217.

dzieliśmy, że istotne jest tu wskazanie na aspekt uniwersalny tegoż nauczania i tym samym odniesienie się do powszechnej nauki Kościoła. Dlatego w dalszym ciągu naszych refleksji postaramy się zgłębić i uzasadnić wyżej zaprezentowane zagadnienie, właśnie z punktu widzenia Magisterium Kościoła.

W samym wstępie tegoż opracowania autor w sposób zamierzony nawiązał najpierw ogólnie do nauki katechetycznej Kościoła, by na obecnym etapie, w kontekście całości rozważań, bardziej wyczerpująco przedstawić wartości uzasadniające katechezę szkolną w świetle oficjalnych wypowiedzi Kościoła.

Należy zaznaczyć, że już w samej nauce Soboru Watykańskiego II widać wyraźne ślady uzasadniające nauczanie religii w szkole. Sobór położył głęboki nacisk na wychowanie chrześcijańskie, które zostało wzbogacone nową treścią. Wszystkie wysiłki soboru w tym kierunku przeniknięte były troską o odczytywanie znaków czasu, które winny wytyczać drogę myśli i działalności pasterskiej Kościoła. W „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim” Kościół w szczególności sposób poświęca wiele uwagi szkole.

Między wszystkimi środkami wychowania szczególne znaczenie ma szkoła, która mocą swego posłannictwa kształtuje z wytrwałą troskliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzinie kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, (...) ponadto stanowi jakby pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele, różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, państwowe i cała społeczność ludzka¹⁴.

W tym kontekście sobór nie bez uzasadnienia położył duży nacisk na odpowiedzialność państwa w zakresie obowiązków i praw wychowania dzieci. Kościół odnosi się z szacunkiem do tych władz państwowych, które respektują pluralizm dzisiejszego społeczeństwa i należną wolność religijną, wspierają rodziny, aby wychowanie dzieci we wszystkich szkołach mogło być kontynuowane zgodnie z zasadami moralnymi i religijnymi tych rodzin¹⁵.

Dalej należy podkreślić, że obecność Kościoła w dziedzinie szkolnictwa zaznacza się przede wszystkim przez szkołę katolicką. Szkoła katolicka — mówi sobór — winna być ożywiona duchem wolności i miłości, ma dawać formację kulturalną i ludzką. Ponadto szkoła katolicka powinna kształtować dobrych obywateli i po apostołsku nastawionych chrześcijan. Ponieważ Kościół ma prawo do zakładania takich szkół, obowiązkiem rodziców jest korzystać z tych szkół. Sobór wyraźnie podkreśla, że rodzice zgodnie z sumieniem mają też prawo wyboru szkół dla swych dzieci. Mówiąc z kolei o odpowiedzialności za wychowanie, Kościół wyraźnie nawiązuje do tego zagadnienia w Dyrektorium Katechetycznym. W szkołach publicznych prowadzonych przez Kościół czy państwo powinni być dobierani wykładowcy religii, którzy odznaczają się uzdolnieniem, wiedzą i życiem duchowym. Dyrektorium Katechetyczne stwierdza: *Jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby w zakresie formacji istniała prawdziwa współpraca między różnymi rodzaja-*

¹⁴ GE 5.

¹⁵ GE 7.

mi apostołskiego działania i katechezą, ponieważ — chociaż w różnym aspekcie — wykonują wspólne zadanie głoszenia chrześcijańskiego orędzia¹⁶.

Powyższe refleksje rozwija jeszcze bardziej Ojciec Święty Paweł VI w innym dokumencie, a mianowicie w *Evangelii Nuntiandi* (1975). W tym jakże ważnym dokumencie swojego pontyfikatu Paweł VI nadaje wielkiego znaczenia pojęciu „ewangelizacja”. Dokonując charakterystyki Soboru Watykańskiego II, Ojciec Święty napisał, że jego postulaty można streścić w jednym zdaniu: *dokładać starań, żeby Kościół XX wieku stał się bardziej zdalny do głoszenia Ewangelii ludziom tego stulecia*¹⁷. Cały dorobek Soboru Watykańskiego II skoncentrowany jest na zagadnieniu ewangelizacji. Ewangelizacja jest bowiem podstawowym zadaniem i racją istnienia Kościoła. Bardzo mocno akcentuje Paweł VI, że jedną z form ewangelizacji jest nauczanie katechetyczne. *„Z nauki religii systematycznie wyłożonej niech w pierwszym rzędzie umysły dzieci i młodzieży zrozumieją rzeczy najważniejsze, żywy skarb prawdy, jaką Bóg chciał się z nami podzielić (...) Nikt nie zaprzeczy, że tę naukę należy podawać w tym celu, żeby kształtować obyczaje chrześcijańskie, a nie tylko po to, by pozostała tylko jakąś dekoracją rozumu*”¹⁸.

Jeśli nauczanie religijne jest jedną z form przepowiadania Słowa Bożego, to musi respektować te zasady, które dotyczą wszelkich form głoszenia Ewangelii. W szczególności trzeba pamiętać o tym, że domaga się ono elementu świadectwa. I w tym kontekście nabiera słuszności trafność stwierdzenia Pawła VI, że dziś słucha się nauczycieli, jeśli są świadkami¹⁹. Czyż nie można powyższych refleksji papieża Pawła VI odnieść do obecnie zmieniającej się sytuacji w naszym kraju? Zadaniem nas wszystkich winno być włączenie się i aktywne działanie na rzecz ewangelizacji innych. *„To jest dowodem prawdy, to jest probierzem ewangelizacji. Bo nie można pojąć, żeby ktoś przyjął słowo i poświęcił się Królestwu, a równocześnie nie stał się jego świadkiem i głosicielem*”²⁰. A jeśli znowu to wszystko odniesiemy do środowiska, jakim jest szkoła, to możliwości w niej nauczania religii mogą i powinny mieć charakter prawdziwej ewangelizacji. To zagadnienie uwzględnia bardzo wyraźnie konstytucja duszpasterska *Gaudium et Spes*. *Kościół jest przekonany, że w przygotowaniu drogi do Ewangelii może mu wielce różnymi sposobami pomagać świat, czy to poszczególni ludzie, czy też społeczność ludzka przez swoje uzdolnienia i przez swoją aktywność*”²¹.

Na temat wartości pozytywnych i możliwości, jakie niesie ze sobą szkoła dla katechez, wskazuje też w sposób bardzo jasny w swoim nauczaniu Ojciec Święty Jan Paweł II. W adhortacji o katechizacji *„Catechesi Tradendae* akcentuje Jan Paweł II w szczególności sposób obok rodziny i parafii rolę szkoły w możliwościach prowadzenia wychowania w wierze dzieci i młodzieży. *Kościół ma obowiązek uczynić w tej sprawie wszystko, co tylko może. Odnosi się to oczywiście przede wszystkim do szkoły katolickiej: czyż bowiem miałyby ona jeszcze prawo do tego*

¹⁶ Directorium Catechisticum Generale, Libreria Editrice Vaticana, 1971, Tekst polski, Kuria Biskupia Diecezji Łódzkiej 1973 (por: nr 115).

¹⁷ EN 2.

¹⁸ Tamże 44.

¹⁹ Tamże 41.

²⁰ Tamże 24.

²¹ GS 40.

swojego miana, gdyby odznaczała się nawet najwyższym poziomem wykształcenia w przedmiotach świeckich, a zasługiwała jednak z jakiegoś powodu na słuszną naganę za zaniedbanie lub wypaczenie formacji ściśle religijnej? I niech nikt nie mówi, że przekazuje się ją zawsze domyślnie lub pośrednio. Szczególną cechą i najgłębszą racją szkoły katolickiej — dla której też rodzice katolicycy powinni ją stawiać ponad inne — jest właśnie ta, że wychowanie religijne wprowadzane jest w całe przygotowanie wychowanków! Szkoły katolickie muszą szanować wolność sumienia — to znaczy wyrzec się wywierania na nie od zewnątrz nacisku fizycznego czy moralnego, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk religijnych dzieci i młodzieży — mają jednak poważny obowiązek dawania formacji religijnej, dostosowanej do niejednokrotnie tak bardzo różnych warunków uczniów, i wpojenia im tego, że głos Boga wzywający do służenia Mu w duchu i prawdzie, zgodnie z jego przykazaniami i nakazami Kościoła, nie zmusza wprawdzie człowieka, niemniej jednak zobowiązuje jego sumienie.

Myślę równocześnie o tzw. szkole bezwyznaniowej i szkole publicznej. Pragnę gorąco, by w uznaniu najoczywistszego prawa ludzkiej osoby i prawa rodziny, w imię poszanowania powszechnej wolności religijnej, dozwolono wszystkim uczniom katolikom robić postępy w formacji duchowej przy pomocy nauczania religijnego, uzależnionego od Kościoła a udzielanego — w zależności od kraju — albo przez samą szkołę, albo na terenie szkoły, albo według uzgodnienia z władzami godzin nauki szkolnej, gdy katechizacja odbywa się tylko w parafii lub w jakimś innym ośrodku duszpasterskim. Również tam, gdzie zachodzą obiektywne trudności — na przykład, gdy uczniowie należą do różnych wyznań — słusne jest tak ułożyć rozkłady godzin, by katolicy mieli możliwość pogłębiać swoją wiarę i doświadczenie religijne pod kierunkiem odpowiednich nauczycieli kapłanów czy świeckich²².

W powyższym kontekście należy zaznaczyć, że Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo mocno akcentuje w swoim nauczaniu rolę szkoły katolickiej. Na temat szkoły katolickiej, jak to zostało podkreślone wyżej, wypowiedział się już Sobór Watykański II w „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim”. Można tu wskazać też na niezbywalne prawo Kościoła do katechezy. Pod kątem teologicznym patrząc na to zagadnienie — uczy Jan Paweł II — *każdy ochrzczony, na zasadzie samego chrztu, ma niezaprzeczalne prawo otrzymywać od Kościoła naukę i wychowanie, które umożliwiają mu dojście do życia prawdziwie chrześcijańskiego. Natomiast gdy chodzi o prawa człowieka, to każda osoba ludzka ma prawo poszukiwania prawdy religijnej i swobodnego jej przyjmowania, to jest w sposób wolny od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to ze strony zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani też nie przeszkadzano mu w działaniu według jego sumienia. Dlatego to działalność katechetyczna winna mieć możliwość rozwijania się w sprzyjających warunkach — dotyczy to czasu, miejsca, korzystania ze środków społecznej informacji i odpowiednich pomocy — bez jakiegokolwiek dyskryminacji rodziców, osób katechizowanych lub samych katechetów²³.* Jeżeli Kościół ma niezbywalne prawo do katechezy, to tym samym

²² CT 69.

²³ Tamże 14.

zrozumiałe zdaje się być stanowisko Kościoła w występowaniu przeciwko zagrożeniu praw katechetycznych. Kościół ma obowiązek czuwać i zawsze bronić tych praw, gdyż to łączy się ściśle z żywotnością Kościoła. Zadaniem Kościoła jest — jak już na samym wstępie naszych rozważań zostało zaznaczone — kształtowanie prawdziwych postaw chrześcijańskich. Jak uczy papież Jan Paweł II, *najcenniejszym darem, jaki Kościół może dać dzisiejszemu zagubionemu i niepoko- jem trawionemu światu, to ukształtować w nim chrześcijan, utwierdzonych w tym, co istotne i i radujących się w pokorze swą wiarą. Tego uczy ich właśnie katecheza i ona pierwsza dzięki temu się rozwija*²⁴.

W tym kontekście właśnie zadaniem Kościoła winno być dostosowywanie nauczania religijnego do zachodzących przemian społeczno-kulturowych. Szczególnie w obecnej chwili Kościół w Polsce powinien dokładać ciągłych starań, aby nauczanie religii w szkole stawało się prawdziwą katechezą. Nauczanie to ma prowadzić chrześcijan do pełnienia roli „światła” i „soli”, do dawania świadectwa Chrystusowi w dzisiejszym świecie²⁵.

Tego zadania nie może spełnić żaden inny przedmiot szkolny. Tylko na lekcji religii można w sposób pełny wyjść naprzeciw oczekiwaniom dzieci i młodzieży. Inaczej mówiąc, szkolna lekcja religii ma swoją głęboką motywację, ponieważ ujmuje ona cele i zadania w kontekście przygotowania wychowanków do życia we współczesnym świecie, kształtowania ludzi sumiennych, wolnych i odpowiedzialnych. Dlatego zarówno sprawą szkoły jak i Kościoła winno być szukanie właściwych rozwiązań w realizacji powyższych zadań i celów. Właśnie szkoła i Kościół mają tu specjalną misję do spełnienia i służebną funkcję w zaspokojeniu duchowych tęsknot młodych ludzi²⁶.

Jest to też jednocześnie wielka odpowiedzialność, jaka stoi przed szkołą i Kościołem. A odpowiedzialność ta jest tym większa, jeśli zważymy, że u większości młodych ludzi perspektywy indywidualne i społeczne widziane są na ogół pesymistycznie. Nowe zmiany kulturalno-polityczne, powstające ruchy społeczne winny stawać się bodźcami do wspólnych przedsięwzięć państwa i Kościoła na rzecz wychowania młodych pokoleń. Aczkolwiek rodzące się zmiany otwierają przed społeczeństwem wiele szans, to jednak równocześnie powstaje też wiele nowych obaw i trudności, które winny być tematem ciągłych rozważań odpowiedzialnych za procesy wychowawcze w naszej Ojczyźnie.

Reasumując dotychczasowe myśli, należy stwierdzić, że z punktu widzenia Kościoła nauczanie religii w szkole ma swoją głęboką motywację teologiczną. Z przedstawionych tekstów oficjalnych wypowiedzi Kościoła wypływa wniosek, że nauczania religijnego nie należy uważać za sprawę pojedynczych osób czy grup, ale za funkcję całego Kościoła. Prawo Kościoła do nauczania, o którym

²⁴ Tamże 61.

²⁵ Tamże 56, 57.

²⁶ Jan Heiner Schneider, Der Traum von einer besseren Welt. Schule und Religionsunterricht im Dienst an den Hoffnungen junger Menschen, *Katechetische Blätter* 5 (1991), s. 306—315. Zob. Rudolf Englert, Plädoyer für religionspädagogische Pünktlichkeit, *Katechetische Blätter* 113 (1989), s. 159—169; Tenze, Glaubensgeschichte und Bildungsprozess; Versuch einer religionspädagogischen Kairologie, Kösel-Verlag München 1985; Norbert Mette, Stufentheorien zur Glaubensentwicklung in der Diskussion, *Katechetische Blätter* 114 (1989), s. 123—132.

nadmienialiśmy wyżej, przeradza się w zobowiązanie. W tym kontekście wypada też rozumieć odpowiedzialność Kościoła, która ostatecznie wypływa z wnętrza wspólnoty Ludu Bożego i wyraża się we wspólnej trosce o przyszłość nauczania religijnego.

PODSUMOWANIE

Dokonując podsumowania całości rozważań, należy stwierdzić, że w toku stopniowo podejmowanych refleksji starano się skierować uwagę przede wszystkim na uzasadnienie nauczania religii w szkole, jak również wskazać na pozytywne wartości tegoż nauczania.

W świecie pluralistycznym, a takim staje się i nasze środowisko, stwierdziliśmy, że istnieje potrzeba otwierania się i korespondowania z duchem przemian współcześnie zachodzących.

Autor ma nadzieję, że treść zawarta w niniejszym opracowaniu pozwoli choć w pewnym stopniu może inaczej spojrzeć na sam problem ponownego wprowadzenia nauki religii do szkół, problem jakże jeszcze świeżo i gorąco dyskutowany, czasem z z troskaniem o dotychczasową katechezę parafialną. Jest też rzeczą zrozumiałą, że owo rozważanie nie rozwiąże wszystkich problemów, ale podjęta w nim refleksja powinna w pewnym sensie stawać się inspiracją do nowych przemyśleń i rozwiązań.

Aczkolwiek niniejsze opracowanie ma na ogół charakter teoretyczny, to jednak w wielu przypadkach starano się też wskazać z natury rzeczy i na elementy praktyczne. Zgodnie z zamierzeniem autora, co jest też jego nadzieją, powyższe rozważanie powinno nasunąć czytelnikowi pewnych odpowiedzi uzasadniających naukę religii w szkole. Autor ma też i inną nadzieję, a mianowicie, że w aspekcie powyższej refleksji równocześnie z większym zrozumieniem i odpowiedzialnością należałoby spojrzeć na przyszłość zagadnień wychowawczych. I w tym kontekście nasuwa się autorowi spontaniczna, ale chyba i trafna refleksja nawiązująca do wypowiedzi Włodzimierza Odojewskiego, w której zastanawia się on nad odnową wartości moralnych naszego społeczeństwa. Wiele jest do uregulowania spraw, jakie otrzymaliśmy w spadku po komunizmie.

Dlatego szkoła, a w niej w szczególny sposób nauka religii dzieci i młodzieży może stawać się jednym z pierwszoplanowych środowisk na rzecz tejże właśnie odnowy moralnej naszego społeczeństwa.

ŹRÓDŁA

- Gemeinsame Synode der Bistümer in der Bundesrepublik Deutschland. Beschlüsse der Vollversammlung. Offizielle Gesamtausgabe I. Freiburg—Basel—Wien 1976. (Hier Beschluß „Religionsunterricht in der Schule“ und „Unsere Hoffnung“).
- Arbeitshilfen 66. Nachkonziliare Texte zu Katechese und Religionsunterricht, Hrsg.: Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1. Mai 1989.

- M. M a j e w s k i, Teologia katechezy, Wrocław 1988.
- Józef H o m e r s k i / Franciszek S z u l e, W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II. Recepcja — doświadczenia — perspektywy, Lublin 1987.
- Jürgen W e r b i c k, Glaube im Kontext. Prolegomena und Skizzen zu einer elementaren Theologie, Zürich, Einsiedeln, Köln 1983.
- Norbert M e t t e, Voraussetzungen christlicher Elementarerziehung. Vorbereitende Studien zu einer Religionspädagogik des Kleinkindalters, Düsseldorf 1983.

SCHULE — EIN NATÜRLICHER PLATZ FÜR DIE KATECHESE

ZUSAMMENFASSUNG

Die oben durchgeführte Reflexion bezüglich der präsentierten Thematik zusammenfassend, muß betont werden, daß während der Darstellung dieser Sachverhalte vor allem auf die Begründung des Religionsunterrichts in der Schule hingewiesen wurde. Gleichzeitig wurde auch auf die positiven Werte dieses schulischen Religionsunterrichts aufmerksam gemacht.

Da die katechetische Unterweisung in Polen in einem totalitären System geschah, mußte sie zwangsläufig in einem geschlossenen Raum ihre Mission erfüllen, um ihre Identität nicht zu verlieren. So ist es verständlich, daß für die polnische Kirche die katechetische Unterweisung unter den Bedingungen des kommunistischen Systems erschwert war. Jetzt, wo die katechetische Unterweisung in Polen seit dem 1.9.1990 wieder in den Schulen stattfindet, und wo Polen nach der Wende zu einer pluralistischen Gesellschaft wird, sollte die Katechese doch auch offen sein für alles, was in der Kirche und der Welt geschieht, damit sie im Sozialisationsprozeß dem Katechisierten die Möglichkeit geben kann, bewußt und aktiv an der Katechese teilzunehmen. Vor allem in der neuesten Entwicklung des schulischen Unterrichts, die auch die polnische Katechese betrifft, sollte letztere für die Sozialisationsprozesse offener werden. Dabei wäre nicht nur die göttliche Dimension der Kirche zu betrachten, sondern genauso ihr soziologischer Aspekt zu begreifen, da sie ihre Mission in der Welt erfüllt.

Dieses entspricht auch dem II. Vatikanum, seit dem häufig von einer „Öffnung der Kirche zur Welt“ die Rede ist. Solche Auffassung wird bestimmte Auswirkungen auf die Weitergabe des Glaubens in der zukünftigen Katechese haben.

KATECHIZACJA W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ W LATACH 1945—1985

Treść: — I. Wierni. — II. Duchowieństwo. — III. Katechizmy. — IV. Budynki. — V. Rządcy diecezji warmińskiej. 1. Ks. dr Teodor Bensch. 2. Ks. Wojciech Zink. 3. Ks. prof. dr hab. Stefan Biskupski. 4. Ks. bp dr Tomasz Wileczyński. 5. Ks. bp dr Józef Drzazga. 6. Ks. bp dr Józef Glomp. 7. Ks. bp dr Jan Władysław Obłąk. — VI. Kuria Biskupia. — Zusammenfassung.

Katecheza jest przepowiadaniem człowiekowi Słowa Bożego, zawartego w Piśmie Św. i tradycji. Trwa ono już prawie dwa tysiące lat. Przepowiadanie to, zawierające niezienne prawdy, ciągle na nowo poznawane, dokonuje się w zmieniających się ustawnie warunkach historycznych. Zachowując tożsamość głoszonych prawd, przekazuje się je za pomocą różnorodnych form i metod, dostosowanych do określonej epoki, środowiska, warunków materialnych i kulturowych. W historii przepowiadania Słowa Bożego następowały ustawnie okresy dostosowywania formy przepowiadania tak, aby przekazywane prawdy i wartości moralne były łatwo i efektywnie przyswajane przez człowieka, niezależnie od miejsca i czasu, w jakim żył. Zachowywano wówczas i kontynuowano wszystko to, co nie mogło zostać zmienione lub takiej zmiany nie wymagało, a zmieniano, udoskonalano to, co w danej epoce utrudniało przepowiadanie. Każda nowa epoka odznaczała się sobie właściwymi problemami, wątpliwościami, rozwiązaniami, a nierzadko i błędami, które przepowiadanie Słowa Bożego musiało uwzględnić i skorygować; zaakcentować te prawdy Boże, które wychodziły naprzeciw człowiekowi, żyjącego w danej epoce¹.

Zadaniem niniejszego artykułu jest ukazanie katechizacji w diecezji warmińskiej w latach 1945—1985.

Dzień 30 marca 1945 r. przyjmuje się jako datę przejęcia przez władze polskie zarządu nad zdobytymi ziemiami diecezji warmińskiej figurującej w granicach powojennej Polski. Tego właśnie dnia na ratuszu w Olsztynie, siedzibie województwa, wywieszono biało-czerwoną flagę².

Obszar diecezji wynosił wówczas 24 344 km², tj. ok. 2/3 terytorium Prus Wschodnich³. Położenie geograficzne diecezji przedstawiało się następująco: od

¹ W. Więcek, Świadomość i realizacja odnowy katechetycznej Soboru Watykańskiego II w diecezji warmińskiej, *SW* 24 (1987), s. 55—238.

² A. Szorc, Dzieje diecezji warmińskiej (1243—1991), Olsztyn 1991, s. 117.

³ Tamże, s. 116.

północnego zachodu graniczyła z Zatoką Gdańską, na północy — ze Związkiem Radzieckim, na wschodzie, południowym wschodzie i na południu — z diecezją łomżyńską, na zachodzie i południowym zachodzie — z diecezją chełmińską, na południu — z diecezją płocką i na zachodzie — z diecezją gdańską⁴.

I. WIERNI

Przed 1945 r. diecezja warmińska w przeważającym stopniu była zamieszkała przez ludność protestancką. Katolicy znajdowali się w diasporze. Największe skupiska ludności katolickiej były na Warmii i Powiślu, przy czym południe Warmii i Powiśle zamieszkiwali katolicy pochodzenia polskiego, a północną część Warmii — katolicy pochodzenia niemieckiego.

W kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych, na skutek wysiedlenia ludności niemieckiej, na miejscu zostało zaledwie 50 tys. wiernych z siedemdziesięcioma kapłanami diecezjalnymi i sześcioma zakonnymi⁵.

Na opuszczone tereny zaczęła napływać nowa ludność. Zasiedlenie miało się odbywać w sposób kierowany. Pierwsze jednak miesiące charakteryzowało osiedlenie żywiołowe. Na tereny Prus Wschodnich ruszyła ludność z województw sąsiednich, a więc białostockiego, warszawskiego, jak również mieszkańcy pogranicza kurpiowskiego, wybierając co lepsze gospodarstwa dla siebie i znajomych⁶.

Liczba nowych osadników, wg powołanego w sierpniu 1945 r. Wydziału Osiedleńców na Okręg Mazurski, który w październiku 1945 r. przeprowadził szacunkową ewidencję, wahała się w granicach 75-90 tys. osób⁷. Natomiast dane Warmińskiej Kurii Biskupiej z września 1945 r. podają, że na teren diecezji warmińskiej przybyło ok. 300 tys. ludzi i razem z ludnością autochtoniczną diecezja warmińska we wrześniu 1945 r. liczyła 350 tys. ludności⁸.

Utworzono Państwowy Urząd Repatriacyjny, którego zadaniem było kierowanie ruchem ludności. Urząd ten miał swoje wojewódzkie i powiatowe agendy. Mimo tego przemieszczanie ludności odbywało się w trudnych warunkach. Niedostatecznie funkcjonowała administracja cywilna, niedostateczne były warunki bezpieczeństwa, jak również występowały olbrzymie trudności aprowizacyjne i transportowe.

Ludzie, którzy wagonami jechali ze Wschodu i zastanawiali się, gdzie wysiąść i się osiedlić, na stacjach dopytywali się o istnienie kościoła i duchownego. Do Korsza z całą prawie swoją parafią z diecezji wileńskiej zjechał ks. Stanisław

⁴ W. Piwowarski, Praktyki religijne w diecezji warmińskiej, w: Studium Socjograficzne, Warszawa 1969, s. 50; B. Andrzejak, Katechizacja w diecezji warmińskiej za rządów ks. bpa T. Wilczyńskiego, Olsztyn 1991, s. 8 (maszynopis w archiwum Warmińskiego Studium Katechetycznego w Gietrzwałdzie).

⁵ W. Urban, Duszpasterska siejba kapłanów-repatriantów na Ziemiach Odzyskanych, Wrocław 1972, s. 118.

⁶ B. Andrzejak, j.w., s. 10.

⁷ Tamże.

⁸ W. Piwowarski, j.w., s. 61.

Lachowicz. Kościół katolicki był istotnym czynnikiem stabilizacji na tych ziemiach. Proboszczowie wspólnie z wiernymi odbudowywali kościoły, dając przykład gospodarności tym, którzy tzw. Ziemie Odzyskane traktowali jako rewir łatwego zysku lub szabru. Nieodpowiedzialne zachowanie wielu przybyszów osłabiło nadwątlony brakiem kontaktów z Macierzą organizm Polaków z Warmii, Mazur i Powiśla, którzy — zrażeni do narzuconego ustroju — szybko znaleźli pełną motywację, aby opuścić ziemię ojców, zaniechać dawnych ideałów i szukać swoich szans życiowych w Niemczech Zachodnich⁹.

Po wojnie w diecezji warmińskiej rozwinęły się różne wyznania: ewangelicko-augsburskie, Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych wyznania ewangelickiego, metodyści, badacze Pisma Św., baptyści, Kościół narodowy, Cerkiew prawosławna, filiponi i inni¹⁰.

II. DUCHOWIEŃSTWO

Po wojnie diecezja warmińska posiadała 76 księży, w tym 6 zakonnych. Wielu duchownych zginęło wskutek działań wojennych i epidemii, część została wysiedlona, znaczna liczba duchownych zginęła w obozach i łagrach sowieckich.

Tę trudną sytuację starali się ratować kapłani przybywający wraz z ludnością napływową. W większości rekrutowali się oni z Wileńszczyzny i Wołynia. Na początku 1946 r. pracowało już ogółem 140 kapłanów (przybyło 71 diecezjalnych i 36 zakonnych). Liczba ta jednak była niewystarczająca, o czym świadczą dramatyczne apele administratora apostolskiego ks. dr. Teodora Bensch¹¹. Na jego liczne prośby pozytywnie odpowiedziało duchowieństwo zakonne. Pracę duszpasterską podjęli wówczas: kanonicy regularni, jezuiti, werbiści, franciszkanie, zmartwychwstańcy, augustianie, cystersi, michaelici, oblaci, sercanie. W pracy duszpasterskiej administrator apostolski zalecał ogromną delikatność, szczególnie w kontaktach z protestantami¹². Mając na uwadze ogromne potrzeby diecezji, już 15 sierpnia 1946 r. otwiera niższe seminaria duchowne we Fromborku i Olsztynie. Ich zadaniem było odpowiednie przygotowanie kandydatów do wyższego seminarium, które miało mieścić się w Olsztynie. Po wyremontowaniu przyznanego przez administrację wojewódzką budynku, 17 października 1949 r. została wznowiona działalność seminarium. Do tego czasu klerycy z diecezji warmińskiej odbywali formację i studia na Papieskim Wydziale Teologicznym w Pelplinie oraz w Seminarium Duchownym w Lublinie¹³.

Wg statystyk Kurii Biskupiej w Olsztynie liczba duchowieństwa w poszczególnych latach przedstawia się następująco¹⁴:

⁹ A. Szorc, j.w., s. 117.

¹⁰ J. Oblak, Z powojennych dziejów diecezji warmińskiej, w: Polonia sacra, Kraków 1956, s. 398.

¹¹ W. Urban, s. 118–119.

¹² B. Andrzejak, s. 15.

¹³ Tamże, s. 16.

¹⁴ Tamże.

Rok	1948	1949	1950	1951	1955	1956
Liczba duchowieństwa	215	222	227	241	236	261

Wzrost ten został spowodowany, jak już wspomniano, napływem kapłanów z innych diecezji Polski, jak też faktem, że od 1954 r. w szeregi kapłańskie dołączyli młodzi księża — absolwenci Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie.

Wraz ze wzrostem liczby duchowieństwa starano się jednocześnie o podniesienie poziomu życia duchowego kapłanów. Organizowano nabożeństwa i różnego typu spotkania, na których apelowano o świętość życia osobistego, jak również o gorliwość w pracy duszpasterskiej. Ci, którzy nie dali wiernym budującego przykładu, mimo braku duszpasterzy, zostali pozbawieni wykonywania funkcji kapłańskich w diecezji. W celu podniesienia poziomu intelektualnego kapłanów, organizowano kursy duszpasterskie i katechetyczne oraz wprowadzono egzaminy wikariuszowskie¹⁵.

III. KATECHIZMY

Wraz z napływem do diecezji nowej ludności i duchowieństwa zostały również przywiezione nowe katechizmy, jak np. katechizm ks. R. Filochowskiego, ks. M. Dybowskiego, ks. W. Chrobaka, ks. E. Materskiego, ks. Zaleskiego.

Troska o katechizację była jednym z zadań administratora apostołskiego. W diecezji od 1949 r. ukazują się pierwsze powojenne katechizmy autorstwa ks. T. Świrtuna, ks. J. Wojtukiewicza, ks. S. Kowalskiego, ks. Z. Baranowskiego i ks. A. Cieszyńskiego.

Katechizm dla dzieci ks. T. Świrtuna był przeznaczony dla dzieci przygotowujących się do I Spowiedzi i Komunii św. Jest to katechizm pytań i odpowiedzi¹⁶.

Ks. J. Wojtukiewicz jest twórcą katechizmów: *Ojciec nasz, Z Panem Jezusem, Mały katechizm*. *Ojciec nasz* był pomocny dla dziecka z pierwszego roku katechizacji. Książka w sposób przystępny, za pomocą obrazków, zapoznawała dziecko z najważniejszymi wydarzeniami biblijnymi z życia Pana Jezusa. *Katechizm Z Panem Jezusem* był przeznaczony dla dziecka klasy II. Starał się on rozszerzyć znane już dziecku wiadomości, pogłębić rozumienie prawd i uzupełnić je nowymi wiadomościami oraz budzić uczucia religijne. Wszystko to miało na celu doprowadzenie dziecka do I Spowiedzi i Komunii św.

Mały katechizm uzupełniał wymienione podręczniki i miał służyć jako dodatkowa pomoc w klasie II¹⁷.

¹⁵ J. Leonowicz, Listy pasterskie i pisma urzędowe ordynariuszy diecezji warmińskiej dotyczące katechizacji w latach 1945—1985, Lublin 1990, s. 102 (maszynopis w archiwum Instytutu Pastoralnego KUL-u).

¹⁶ E. Zdanowicz, *Katechizmy diecezji warmińskiej od 1945 do 1985 r.* Olsztyn 1991, s. 11 (maszynopis w archiwum Warmińskiego Studium Katechetycznego w Gietrzwałdzie).

¹⁷ W. Kubik, *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895—1970*, Warszawa 1987, s. 116.

Katechizm religii katolickiej ks. S. Kowalskiego, przeznaczony dla dzieci przygotowujących się do I Spowiedzi i Komunii św., zawierał naukę o wierze, o przykazaniach, o łasce Bożej i sakramentach.

Katechizm ks. Z. Baranowskiego był podręcznikiem do nauki religii rzymskokatolickiej dla klas V–VII szkoły podstawowej.

Katechizm Życie religijne zawierał opowiadania i wykłady oparte na Piśmie św.

Ks. A. Cieszyński był autorem *Małego katechizmu*, który zawierał krótkie przygotowanie dzieci do I Spowiedzi i Komunii św.

Katechizm ks. R. Filochowskiego oraz *Mój katechizm* ks. E. Materskiego miały za zadanie przygotowanie dzieci do I Spowiedzi i Komunii św. Natomiast *Liturgia* ks. M. Dybowskiego spełniała rolę podręcznika liturgicznego, który miał służyć do kształtowania osobowości chrześcijańskiej młodzieży.

Katechezy *Nauka Boża* ks. W. Zaleskiego zostały wydane po raz pierwszy w 1959 r. Zawierają one materiał rzeczowy, dostosowany do programu nauczania z 1958 r. Główny cel katechez — to zaznajomienie ucznia z określoną wiedzą¹⁸.

W 1971 r. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski zatwierdziła nowy program katechetyczny w Polsce: dwa programy szczegółowe w zakresie szkoły podstawowej, tj. program I i II. W diecezji warmińskiej został przyjęty program I, który nauczanie dzieli na dwa cykle i określa je następująco: cykl I — eucharystyczny, cykl II — dojrzałości. Do nauki cyklu I przygotowano podręcznik dla ucznia i dla katechety: *Bóg z nami*, a dla cyklu II — *Podręcznik metodyczny do Katechizmu religii katolickiej* dla katechety oraz *Katechizm religii katolickiej* dla ucznia¹⁹. Głównym celem katechizmu *Bóg z nami* jest doprowadzenie dziecka do pełnego uczestnictwa w Ofierze Eucharystycznej i do chrześcijańskiego życia. W *Katechizmie religii katolickiej* jest przede wszystkim mowa o działaniu Boga i Jego zbawczych planach, a dopiero na drugim miejscu o człowieku, jego obowiązkach i odpowiedzialności²⁰.

W diecezji warmińskiej dbano również o katechizację dzieci w wieku przedszkolnym, młodzieży i dorosłych. Do nauki dzieci w wieku przedszkolnym najbardziej znane są podręczniki pod red. ks. Wł. Kubika: *Jezus Chrystus z nami* oraz zeszyty katechez J. Krajdochy: *Dziękujemy Ci, Boże* i *Z Jezusem idziemy do Ojca*.

Do katechizacji młodzieży przeznaczony jest cykl katechez *Wiara i życie chrześcijanina* ks. Wł. Koski, katechizmy ks. M. Majewskiego dla szkół zawodowych oraz materiały dla młodzieży szkół średnich — liceów i techników pod red. ks. M. Majewskiego. Do katechizacji dorosłych — podręczniki: *Wiem, komu zawierzyłem* i *Zarys wiary*²¹.

Poprzez wprowadzanie w tych trudnych okresach coraz to doskonalszych katechizmów widać troskę katechizujących o poziom nauczania dzieci, młodzieży i dorosłych.

¹⁸ E. Zdanowicz, j.w., s. 21–37.

¹⁹ J. Charytański, *Podręcznik metodyczny do Katechizmu religii katolickiej*, cz. I, Warszawa 1976, s. 9.

²⁰ Tamże.

²¹ M. Majewski, *Od religii do wiary*, Kraków 1980; W. Koska, *Spotkanie z Chrystusem*, Poznań 1982.

IV. BUDYNKI

Klęski, jakie nawiedziły Warmię w czasach nowożytnych, były małe w stosunku do zniszczeń, jakie dotknęły diecezję w ostatniej fazie II wojny światowej. Ziemia Warmii, Mazur i Powiśla była po wojnie terenem zniszczonym i wyludnionym²².

By oddać pełny obraz ówczesnej sytuacji, posłużono się relacją naocznego świadka tamtych dni, ks. dr. Stanisława Kobyłeckiego — kanclerza Kurii Biskupiej w Olsztynie: *Dnia 5 września 1945 r. wybraliśmy się z Księdzem Administratorem Apostolskim w podróż po diecezji. Jako środek lokomocji służyło nam ciężarowe auto wojskowe, które dał nam ówczesny kapelan ks. Ludwik Białek. Jechaliśmy pod osłoną 4 żołnierzy przez Jeziorany, Lidzbark Warmiński, Pieniężno, Braniewo, Frombork do Elbląga i z powrotem przez Morąg do Olsztyna. Wszędzie pustki, dosłownie pustki, miny, spustoszenie, postrach. Ludność napływająca, którą tu i ówdzie spotkaliśmy, nie rozpakowując rzeczy, z wielką ostrożnością zatrzymywała się po drodze, a miejscowi byli pochowani. Czasem ktoś wyglądał przez okno²³.*

W takiej sytuacji konieczne było zakładanie od podstaw kościoła materialnego i żywego, co nie było łatwe, biorąc pod uwagę ogrom zniszczeń: zrujnowane kościoły, plebanie, Seminarium Duchowne w Braniewie; dom biskupi i Kuria Biskupia we Fromborku spalone.

Administrator apostolski przeniósł stolicę diecezji z Fromborka do Olsztyna. Frombork, który przed wojną w ówczesnej dużej diecezji znajdował się prawie w centrum, teraz znalazł się zupełnie na obrzeżach²⁴.

W Olsztynie nie było budynków nadających się na mieszkanie biskupa, pomieszczeń na kurię czy seminarium. Początkowo kuria mieściła się w jednopokojowym mieszkaniu administratora apostolskiego na plebanii św. Jakuba w Olsztynie, które udostępnił ks. kan. Hanowski, proboszcz parafii. Pokój ten służył jednocześnie jako prywatne mieszkanie. W wyniku starań, na początku 1946 r. ks. T. Bensch uzyskał od władz miejskich budynek na cele diecezjalne przy ul. Mariańskiej 3. W latach 1948—1950 odbudowano od fundamentów dwa budynki naprzeciw kościoła św. Jakuba, w których otwarto kancelarię parafialną, ulokowano proboszcza, wikariuszy i innych kapłanów²⁵.

Zniszczenia wojenne nie ominęły kościołów i kaplic. Kilkanaście kościołów zostało całkowicie zniszczonych, a około dwustu — mniej lub bardziej uszkodzonych i zdewastowanych.

²² A. Szorc, j.w., s. 116.

²³ W. Piwowski, j.w., s. 60—61.

²⁴ A. Szorc, j.w., s. 118.

²⁵ J. Obląk, Dzieje Diecezji Warmińskiej w okresie XX-lecia 1945—1965, *Nasza Przeszłość* 1965, s. 195.

V. RZĄDCY DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Władzę pasterską w zarządzaniu diecezją warmińską sprawowali początkowo ordynariusze nie mający sakry biskupiej. Taki stan rzeczy wynikał z nie uregulowanego aktami formalno-prawnymi statutu kościelnego polskich tzw. Ziem Odzyskanych. Jedną z przyczyn tego stało się zerwanie 12 października 1945 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Stąd też nie było możliwości osiągnięcia porozumienia między Stolicą Apostolską a rządem polskim, co do utworzenia nowego podziału administracyjnego na ziemiach północnych i zachodnich Polski. Władze państwowe nie zgadzały się na ustanowienie na tym terenie polskich biskupów rezydencjalnych. Kompromisowym rozwiązaniem tego problemu były powołanie i ustanowienie zastępczej polskiej administracji kościelnej²⁶.

1. Ks. dr Teodor Bensch

Prymas Polski Augustyn kard. Hlond otrzymał w lipcu 1945 r. od Kongregacji ds. Kościelnych nadzwyczajne uprawnienia do mianowania administratorów apostołskich *ad nutum Sanctae Sedis* na ziemiach północnych i zachodnich Polski²⁷.

Dnia 16 sierpnia 1945 r. mianował administratorem apostołskim polskiej części diecezji warmińskiej profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr. Teodora Bensch, który już 1 września 1945 r. przybył do Olsztyna. Ks. bp Jan Obląk napisał: *zasługą dziejową Administratora Apostolskiego jest, że sprostał ogromnym trudnościom, w jakich znalazła się Diecezja Warmińska w przelomowym okresie po wojnie, i mocą swego ducha wydzwignął ją z chaosu wojennego*²⁸.

Administrator apostołski zwracał wielką uwagę na sprawy katechizacji w swojej diecezji. W rozporządzeniu o urzędzie księży dziekanów z dnia 25 kwietnia 1947 r. polecił im:

- dopilnowanie obowiązku katechizacji w każdej parafii,
- składanie sprawozdań dotyczących stosunku duchowieństwa do władz państwowych i nauczycieli,
- czuwanie, by nauczaniem religii byli objęci wszyscy uczniowie, jak też, by w stosunku między władzami oświatowymi a księżmi układały się prawidłowo²⁹.

Dnia 13 marca 1948 r., dbając o wysoki poziom katechizacji, ks. T. Bensch wydał wskazania dla księży wizytatorów nauki religii w szkołach. Zobowiązał ich, aby zwrócili uwagę na niektóre formalne elementy prowadzenia lekcji, staranne prowadzenie dziennika lekcyjnego oraz na uczestnictwo uczniów w niedzielnej Mszy św., jak również w nabożeństwach pozaliturgicznych. Wizytatorzy zobowiązani byli do nadsyłania do referatu nauczania Kurii Biskupiej miesięcznych sprawozdań³⁰.

²⁶ J. Leonowicz, j.w., s. 40.

²⁷ A. Szorc, j.w., s. 118.

²⁸ J. Obląk, j.w., s. 186.

²⁹ B. Andrzejak, j.w., s. 23.

³⁰ Tamże, s. 24.

Na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1950/1951 administrator apostolski w liście pasterskim o katechizacji kościelnej, skierowanym do wszystkich wiernych diecezji warmińskiej, ukazał zadania katolików świeckich w Kościele. Podkreślił, że od katolików świeckich zależy przyszłość Kościoła katolickiego, a od rodziców domagał się wychowania religijnego swoich dzieci³¹.

Dnia 26 stycznia 1951 r. decyzją rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ks. dr Teodor Bensch — administrator apostolski — zostaje siłą usunięty ze stanowiska ordynariusza diecezji warmińskiej. Wraz ze swoim wikariuszem generalnym, ks. dr. Mieczysławem Karpińskim, opuszcza diecezję³².

2. Ks. Wojciech Zink

Dnia 30 stycznia 1951 r. ks. Wojciech Zink został mianowany przez prymasa Polski ks. Stefana kard. Wyszyńskiego wikariuszem generalnym, a w marcu 1952 r. Warmińska Kapituła Katedralna wybiera go na wikariusza kapitulnego. Dopiero jednak 19 kwietnia ks. prymas wydaje dekret, w którym przyznaje ks. Wojciechowi Zinkowi prawa i obowiązki biskupa rezydencjalnego³³.

Mimo licznych obowiązków, codziennych trudności, nieprzychylności władz administracyjnych ks. W. Zink za sprawę istotną uznał nauczanie religii w diecezji. 24 listopada 1951 r. wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych o katechizacji szkolnej. Nawiązał w nim do zawartego 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między rządem Polski Rzeczypospolitej Ludowej a Episkopatem Polski. Stwierdził, iż mimo tej umowy i licznych deklaracji rządu o zapewnieniu swobody spełniania praktyk religijnych, religia jest dyskryminowana lub usuwana z życia publicznego. Odwołał się do rodziców chrześcijańskich. Przypomniał im, że zaistniała sytuacja winna pobudzić ich do refleksji. Wykazał, że na rodzicach spoczywa obowiązek przekazania swoim dzieciom wychowania religijnego. Zalecał rodzicom posyłanie dzieci na katechizację przy kościołach oraz wspólne odmawianie modlitw z dziećmi³⁴. W trosce o wysoki poziom nauczania religijnego, wydał pismo do diecezjalnych i dekanalnych wizytatorów nauki religii, w którym nakazał, by w tym trudnym dla Kościoła okresie przygotowanie do I Spowiedzi i Komunii św. odbywało się przez dwa lata. Nauczaniem religii powinny również być objęte dzieci w wieku przedszkolnym³⁵.

3. Ks. prof. dr hab. Stefan Biskupski

Dnia 3 października 1953 r. władze polityczne zmusiły ks. W. Zinka do ustąpienia ze stanowiska rządcy diecezji warmińskiej. Po rozmowach przeprowadzonych przez ks. bpa Michała Klepacza, ówczesnego przewodniczącego Epi-

³¹ J. Leonowicz, s. 41.

³² WWD 2 (1951), s. 6.

³³ Tamże, s. 1—2.

³⁴ J. Leonowicz, j.w., s. 45.

³⁵ Tamże.

skopatu Polski, z Franciszkiem Mazurem, ministrem odpowiedzialnym za sprawy wyznaniowe, Kapituła Warmińska dokonała 13 października 1953 r. wyboru na wikariusza kapitulnego ks. Stefana Biskupskiego — profesora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie³⁶.

Posługiwanie pasterskie ks. Stefana Biskupskiego przypadło na okres nasilonej walki z Kościołem. Aresztowano ks. prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego, ks. bpa Czesława Kaczmarka — biskupa kieleckiego, a wielu biskupów rezydencjalnych usunięto z ich stolic biskupich.

W diecezji warmińskiej represjonowano księży i katechetki. Usuwano metodami karno-administracyjnymi religię ze szkół. Pod koniec 1953 r. 13 szkół zamieniono na szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które miały charakter ateistyczny i wrogą wobec Kościoła kadrę nauczycielską. Od nauczania religii w szkole odsunięto pod koniec 1953 r. 47 księży i 26 katechetek³⁷.

Pomimo wielu trudności wikariusz kapitulny w marcu 1954 r. wydał zarządzenie, w którym nakazał, aby przygotowanie do I Spowiedzi i Komunii św. trwało dwa lata i było prowadzone regularnie³⁸.

W październiku 1954 r. ks. Stefan Biskupski skierował odezwę do duchowieństwa i katechetów diecezji warmińskiej, w której przypominał, że jednym z najważniejszych obowiązków duszpasterza jest nauczanie młodzieży szkolnej prawd wiary świętej i wdrażanie jej w życie, oparte na zasadach moralności. Nauczanie religii miało się odbywać przez cały rok szkolny w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Jedynie w wyjątkowych wypadkach zezwalał na katechizowanie w klasach łączonych, jak również prowadzenie religii w niedzielę po Mszy św.³⁹.

Za rządów ks. prof. Stefana Biskupskiego następowało systematyczne zmniejszanie się liczby szkół z nauką religii. Widząc tę pogarszającą się sytuację, skierował na początku roku szkolnego 1954/1955 okólnik do księży proboszczów, w którym nakazał organizowanie nauczania religii w kościołach parafialnych, filialnych, w kaplicach tych parafii, gdzie nauka religii została usunięta ze szkół. Księżą proboszczowie, którzy byli odpowiedzialni za nauczanie katechetyczne, nie mogli zatrudniać katechetek, które nie otrzymały skierowania i misji kanonicznej z referatu nauczania Kurii Biskupiej. Praca katechetek miała być opłacana z kasy parafialnej.

W wydanym 17 stycznia 1956 r. komunikacie wikariusz kapitulny zachęcał księży do tego, aby w katechizacji w większym stopniu korzystali z katechetek. Zalecał też katechizację dzieci w wieku przedszkolnym⁴⁰.

³⁶ WWD 1953—54, s. 1—2.

³⁷ B. Andrzejak, j.w., s. 29.

³⁸ AAWO-N, Teczka: ks. Biskupski — Sprawy szkolne. Dane o nauczaniu religii w diecezji warmińskiej na rok 1953—54, Olsztyn 2 XII 1953.

³⁹ J. Leonowicz, j.w., s. 48.

⁴⁰ B. Andrzejak, j.w., s. 30.

4. Ks. bp dr Tomasz Wilczyński

Zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Polsce od października 1956 r., spowodowały, że diecezja warmińska otrzymała ordynariusza z sakrą biskupią. Stolica Apostolska mianowała biskupem olsztyńskim ks. bp. dr. Tomasza Wilczyńskiego, który 16 grudnia 1956 r. objął rządy.

Dnia 8 grudnia 1956 r., na mocy rozporządzenia ministra oświaty religia wraca do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy⁴¹. Rodziło to kłopoty wynikające z braku odpowiednio przygotowanych sił katechetycznych. W takiej sytuacji księży proboszczowie, starając się zaradzić powstałym trudnościom, zaczęli zwracać się do referatu nauczania Kurii Biskupiej z prośbą o udzielenie misji kanonicznej osobom, które nie posiadały odpowiednich kwalifikacji. Chcąc tę sprawę wyjaśnić, bp T. Wilczyński dnia 9 stycznia 1957 r. wydał instrukcję w sprawie misji kanonicznej dla katechetek. Na mocy tego dokumentu, bez zastrzeżeń zostali uprawnieni do nauczania religii w szkole:

- wszystkie absolwentki diecezjalnych kursów katechetycznych posiadające dyplom kwalifikacyjny i zaświadczenie uprawniające do nauczania religii,
- wszystkie katechetki oraz katecheci z dyplomem katechetycznym z innych diecezji,
- byli nauczyciele religii,
- wszystkie inne osoby, z ukończoną dziewięcioklasową szkołą lub szkołą zawodową mogły uczyć religii tylko po odbyciu miesięcznego kursu katechetycznego.

Osoby nie posiadające wymaganych kwalifikacji nie mogły uzyskać misji kanonicznych⁴².

O wielkiej trosce biskupa olsztyńskiego dotyczącej nauczania religii oraz o stosunku księży do nauczycieli świadczy komunikat z 21 lutego 1957 r. polecający, by ci księża, którzy z ambony dopuścili się ataków na nauczycieli o wyraźnych przekonaniach laickich, odwołali publicznie swoje oskarżenia *dla dania moralnej satysfakcji nauczycielom i ukojenia społeczeństwa*. Zwrócił uwagę na konieczność wyznaczenia wizytatorów diecezjalnych, by mogli kontrolować jakość i sposób przekazywania nauki Chrystusowej. Wizytatorzy mieli obowiązek współpracowania z powiatowymi i miejskimi wydziałami oświaty⁴³.

Biskup Wilczyński w listach skierowanych do ks. dziekanów i listach do duchowieństwa i wiernych domagał się odpowiedniego zapewnienia warunków pracy, warunków mieszkaniowych oraz godziwych warunków materialnych dla katechetek⁴⁴.

Kościół został powołany przez Boga do wspomaganiania rodziców w pełnieniu ich obowiązków wychowawczych i katechetycznych — nauczał biskup olsztyński w swoich kazaniach i listach pasterskich. Podkreślał, że prawa rodziców i prawa Kościoła do wychowania religijnego i nauczania prawd wiary są pochodzenia

⁴¹ S. Wyszynski, List Prymasa w sprawie powrotu religii do szkół, w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946—1974, Paryż 1975, s. 292.

⁴² J. Leonowicz, j.w., s. 51.

⁴³ Tamże, s. 52—53.

⁴⁴ B. Andrzejak, j.w., s. 41.

Bożego. Rodzice mają obowiązek posyłania swoich dzieci na katechizację, a te uczęszczając, powinny poznawać wiarę, uczyć się prawd o Trójcy Św., o Kościele, o sakramentach, o przykazaniach Bożych⁴⁵.

Jak już wyżej wspomniano, na mocy rozporządzenia ministra oświaty z dnia 8 grudnia 1956 r. do szkół wróciła religia jako przedmiot nadobowiązkowy. Niestety, były to tylko pozory. Już 5 sierpnia 1957 r. władze oświatowe wydały instrukcję w sprawie nauczycieli religii, w której zabroniono nauczania religii nauczycielom przedmiotów świeckich⁴⁶. Zmierzano w kierunku ponownego wyparcia religii ze szkół. W roku następnym posunięto się jeszcze dalej. Minister oświaty Bienkowski wydał okólnik w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły⁴⁷. Powołując się na tolerancję, twierdził, iż nadużyciem jest dekorowanie pomieszczeń szkolnych emblematami religijnymi, odmawianie modlitw przed i po lekcjach przedmiotów obowiązkowych, uczestnictwo nauczycieli w organizowaniu młodzieży szkolnej w nabożeństwach i pielgrzymkach. Za niedopuszczalne uznał udział nauczycieli i wychowawców szkół i innych państwowych placówek oświatowo-wychowawczych w organizowaniu wśród powierzonej młodzieży praktyk religijnych lub nawet oddziaływanie na nich w tym kierunku. Lekcje religii mogły się odbywać tylko po godzinach obowiązkowych lub przed, ale dopiero po godzinie 8⁰⁰. Nauczyciele religii mogli brać udział w posiedzeniach rady pedagogicznej tylko w tych przypadkach, gdy było to niezbędne dla uregulowania spraw związanych z nauczaniem religii w szkole. Minister oświaty w swoich wywodach powoływał się na ustalenia Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski z grudnia 1956 r. W walce z nauczaniem religii w szkole minister Bienkowski poszedł jeszcze dalej i zabronił osobom należącym do zgromadzeń zakonnych nauczania religii w szkołach państwowych⁴⁸.

Zaobserwowano nasilenie akcji tworzenia szkół świeckich, bez nauki religii. Powróciły ponownie, znane z okresu stalinowskiego, działania przeszkadzające, presja na nauczycieli, odciąganie dzieci od religii przez organizowanie obowiązkowych imprez sportowych itp. Był to wstęp do ponownego, całkowitego usunięcia religii ze szkoły. Pierwszym znakiem stało się powszechne usuwanie krzyży z izb lekcyjnych. W końcu doprowadzono do usunięcia religii ze szkół mocą ustawy sejmowej *O dalszym rozwoju oświaty i wychowania*, z dnia 15 lipca 1961 r.⁴⁹

W związku z masowym organizowaniem punktów katechetycznych przy parafiach rząd zaczął określać warunki, na jakich można było uruchomić punkt katechetyczny: mógł powstać tylko w budynkach kościelnych, a nigdy w prywatnych; nauczanie mieli prowadzić tylko księża diecezjalni; władze zastrzegały sobie kontrolę sanitarną obiektów, w których prowadzone było nauczanie religii, domagały się umów i nadzoru inspektorów szkolnych. Starano się opłacać księży katechetów, którzy zawarli umowę z władzami oświatowymi. Przez te akcje chciano podporządkować sobie całkowicie nauczanie parafialne. 21 listopada 1961 r.

⁴⁵ AAWO-N, Teczka: Bp T. Wilezyński, Nauczanie katechetyczne. Rok 1963.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, Rok 1964.

⁴⁸ *Głos Nauczycielski* 35 (1961).

⁴⁹ *Dziennik Ustaw* 32 (1961) z. 15 VII.

Ministerstwo Oświaty wydało okólnik w sprawie działalności punktów katechetycznych przy kościołach parafialnych⁵⁰.

Rząd, wydając odpowiednie instrukcje i zarządzenia, miał w terenie ludzi dyspozycyjnych, którzy wprowadzali je z wielką gorliwością w życie. Szkolny plan lekcji układano tak, by dzieci po zajęciach musiały wracać do domu, następnie po raz drugi przychodziły do szkoły, by być na lekcjach religii. Niejednokrotnie od domu dzieliły je kilometry, a powrót następował nawet po godzinie 18⁰⁰.

Wroga polityka wobec Kościoła, zmierzająca do wyrzucenia nauki religii ze szkół, napotykała wyraźny sprzeciw Episkopatu Polski. Bp Wilczyński w swoich działaniach pasterskich starał się, by religia w dalszym ciągu była jednym ze szkolnych przedmiotów. Osobiście interweniował u przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie Mariana Gotowca we wrześniu 1960 r. Chciał w ten sposób zapobiec usuwaniu religii ze szkół i zaprotestować przeciwko wywieraniu presji na komitety rodzicielskie przez władze szkolne⁵¹. Wysłał też w tej sprawie 8 października 1960 r. memoriał do M. Gotowca, w którym przedstawił dowody łamania przez władze oświatowe i administracyjne praw uczniów do korzystania z nauczania religii w szkole⁵². zilustrował to zjawisko konkretnymi danymi: w roku szkolnym 1959/1960 w woj. olsztyńskim było 894 szkół, w których nauczano religii, natomiast w roku szkolnym 1960/1961 tylko 293 szkoły. Statystyka ta potwierdzała fakt masowego usuwania religii ze szkół w większych skupiskach miejskich. Naukę religii pozostawiono jedynie w szkołach wiejskich, głównie w powiatach bartoszyckim, nidzickim i morąskim. W powiatach górowskim i mrągowskim nie utrzymała się ani jedna szkoła z nauką religii. Drastycznie zmniejszono liczbę szkół z nauczaniem religii w powiatach: piskim, szczycieńskim, biskupińskim, węgorzewskim i giżyckim⁵³.

Władze oświatowe za wszelką cenę chciały mieć wgląd w katechizację. Wydano instrukcję o wizytacji punktów katechetycznych przez władze szkolne, w myśl której miały one ingerować w metody, treść i pomoce nauczania (m.in. przez wysyłanie do parafii odpowiednich formularzy, z żądaniem składania szczegółowych sprawozdań z nauczania religii w punktach katechetycznych).

Sprzeciw biskupów polskich był ogromny, a księża proboszczowie tę akcję zbojkotowali. Groziło to konsekwencjami, takimi jak niezarejestrowanie punktu katechetycznego przez wydział oświaty, a co za tym idzie — zamknięciem punktu. W ten sposób zamknięto punkty katechetyczne w takich miejscowościach, jak np.: Bieniasze, Bality, Książnik, Pawełki, Miłakowo, Jurki. Wówczas nauczanie prowadzone było w mieszkaniach prywatnych gospodarzy i to co miesiąc u innego, by nie narażać ich na rozmaite kary stosowane przez władze administracyjne. Prowadzony system represjonowania w wielu wypadkach odnosił niestety pożądane rezultaty. Właściciele odmawiali udostępniania swoich pomieszczeń na nauczanie religii⁵⁴.

Prześladowane były również osoby prowadzące katechizację. Po zakazie

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ AAWO-N, Teczka: Bp T. Wilczyński, j.w.

⁵² Tamże, Pismo biskupa olsztyńskiego T. Wilczyńskiego do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie prof. M. Gotowca.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ J. Leonowicz, j.w., s. 57.

prowadzenia nauczania religii przez osoby zakonne zakazem objęto katechetki świeckie. Dość głośna była sprawa katechetki z Babiaka, którą za wykonywanie zawodu bez uprawnień skazano na sześćdziesiąt dni aresztu. Karę tę odbyła w olsztyńskim więzieniu. Podobna była sytuacja z p. Leokadią Wasilewską. Za nauczanie bez zezwolenia władz oświatowych otrzymała grzywnę w wysokości 4500 zł z zamianą na dziewięćdziesiąt dni aresztu. Kolegium ds. wykroczeń podało w uzasadnieniu, że wymierzono karę najsurowszą, ponieważ przyznała się do winy. Znała, co jej grozi, i trwała w postanowieniu dalszego katechizowania⁵⁵.

5. Ks. bp dr Józef Drzazga

Następcą na stolicy biskupiej w Olsztynie po śmierci ks. bpa Tomasza Wilezyńskiego został biskup pomocniczy ks. dr Józef Drzazga⁵⁶.

Od 7 sierpnia 1965 r. do 25 maja 1967 r. bp J. Drzazga rządził diecezją warmińską jako wikariusz kapitulny, w okresie od 25 maja 1967 r. do 28 czerwca 1972 r. jako administrator apostolski. Po uznaniu przez Stolicę Apostolską powojennych granic Polski i zatwierdzeniu przez papieża Pawła VI nowej polskiej administracji kościelnej, na mocy bulli papieskiej z 4 sierpnia 1972 r. został biskupem warmińskim⁵⁷.

Na początkowy okres posługiwania duszpasterskiego ks. bpa J. Drzazgi przypadła kolejna zmasowana fala walki z Kościołem. Kolegia orzekające przy prezydiach powiatowych i miejskich rad narodowych skazywały na wysokie kary pieniężne księży, siostry zakonne i katechetki uczące religii. Zarzucano siostrom zakonnym i katechetkom brak odpowiedniego przygotowania dydaktycznego i pedagogicznego, księżom natomiast brak dostatecznego zabezpieczenia przeciwpożarowego i niedostosowanie pomieszczeń kościelnych do prowadzenia zajęć katechetycznych. Władze oświatowe, idąc jeszcze dalej, żądały, aby parafie przedstawiały co kwartał aktualne listy uczniów uczęszczających na naukę religii. Wobec tych zjawisk bp J. Drzazga wypowiadał się wiele razy w ostrej formie, na konferencjach księży dziekanów, na spotkaniach z wizytatorami religii, katechetkami oraz w swoich listach pasterskich, podkreślając, że władze państwowe i oświatowe nie uznają zagwarantowanej ustawami zasadniczymi pełnej swobody Kościoła do katechizacji. Sprzeciwiał się, by nauczanie religii miało zależeć od jednostkowych decyzji inspektorów oświaty, ludzi często wrogo ustosunkowanych do religii katolickiej. Wizytowanie nauki religii przez inspektorów uważał za niezgodne z prawem wkraczanie w osobiste życie religijne wierzących i wynikającą stąd obawę przed możliwościami represji⁵⁸.

W roku szkolnym 1970/71 został w Polsce wprowadzony nowy program katechetyczny. Pod patronatem bpa J. Drzazgi odbywały się konferencje i kursy katechetyczne dla wszystkich nauczających religii w diecezji warmińskiej. Bp Drzazga wielokrotnie podkreślał, że nowy program głęboko i zgodnie z duchem

⁵⁵ B. Andrzejak, j.w., s. 70.

⁵⁶ WWD 1 (1966), s. 6.

⁵⁷ WWD 6 (1972), s. 224—226.

⁵⁸ WWD 1 (1974), s. 49.

Soboru Watykańskiego II sięga prawd Objawionych. Katecheza zaś ma umożliwiać zrozumienie historii zbawienia, tajemnicy Kościoła i własnego miejsca człowieka w powszechnych dziejach i zadaniach Kościoła. Katecheza ma włączyć ucznia we wspólnotę Kościoła na szczeblu parafii i diecezji⁵⁹.

W ciągu swego trzynastoletniego posługiwania jako rządcą diecezji warmińskiej bp J. Drzazga z wielką troską wskazywał na konieczność objęcia katechizacją wszystkich uczniów. Zwrócił też uwagę na konieczność katechizowania dzieci w wieku przedszkolnym, bo przeżycia religijne w tym wieku decydują o życiu chrześcijańskim człowieka. Za katechizację odpowiedzialni są kapłani, siostry zakonne i katechetki, którzy w swojej pracy winni się odznaczać miłością pedagogiczną i pomysłowością. Przypominał rodzicom, że do ich zadań należy dzielenie się Ewangelią z dziećmi, poprzez nauczanie pacierza i podstawowych prawd wiary⁶⁰.

6. Ks. bp dr Józef Glemp

Dnia 6 marca 1979 r. papież Jan Paweł II mianował biskupem warmińskim ks. dr. Józefa Glempla. Swoje pasterskie posługiwanie w diecezji warmińskiej sprawował do 10 lipca 1981 r., kiedy to papież ustanowił go arcybiskupem metropolii gnieźnieńsko-warszawskiej i prymasem Polski.

Sprawę katechizacji biskup warmiński uznał za najważniejsze posłannictwo Kościoła we współczesnym świecie. Podkreślał, że *czasy współczesne stwierdzają, jak potężną ostoję prawdy i rzeczywistej kultury stanowią słowa żywota wiecznego głoszone słowami kapłanów, katechetek i katechetów. Gdyby zabrakło tego nauczania, młodzież wpadłaby w otchłań zwyrodnienia i całkowitego zepsucia*⁶¹.

Dnia 9 maja 1980 r. biskup warmiński wydał dekret, w którym postanowił, że wszyscy katecheci rozpoczynający pracę na terenie diecezji zobowiązani są do prowadzenia konspektów, które mają być sprawdzane przez wizytatorów diecezjalnych i dekanalnych, a po zakończeniu roku szkolnego — przez księży dziekanów dostarczone do Wydziału Nauki Chrześcijańskiej⁶².

Z racji początku roku katechetycznego 1980/1981 wzywał katechetów w liście pasterskim do gorliwej pracy, szczególnie w pierwszych tygodniach nauczania. Obowiązek zorganizowania katechizacji spoczywa na kapłanach, a rodzice winni przekazywać żywy katechizm przez wspólną modlitwę, życie sakramentalne i praktykę chrześcijańskiej miłości⁶³.

⁵⁹ WWD 5 (1977), s. 278.

⁶⁰ WWD 6 (1978), s. 260—261.

⁶¹ WWD 4 (1979), s. 106—107.

⁶² WWD 4 (1966), s. 194.

⁶³ WWD 5 (1980), s.226.

7. Ks. bp dr Jan Władysław Obląk

Działalność ks. bpa J. Obląka w pracy katechetycznej należy rozpatrywać podwójnie: jako przewodniczącego Wydziału Nauki Chrześcijańskiej Kurii Biskupiej i jako biskupa warmińskiego. Poniżej zostanie przedstawiona działalność ks. bpa J. Obląka jako biskupa warmińskiego.

Dnia 18 kwietnia 1982 r. ks. bp J. Obląk — wikariusz kapitulny objął swoje posługiwanie duszpasterskie w diecezji warmińskiej jako biskup warmiński.

W swoich listach pasterskich wyraźnie określił zadania i cele, które stoją przed katechezą, która zmierza przede wszystkim do tego, by dzieciom i młodzieży w najprzystępniejszy sposób przedstawić Osobę i Orędzie Jezusa Chrystusa. Rozpoczęcie nowego roku katechetycznego powinna poprzedzać spowiedź, Msza św. i udzielenie specjalnego błogosławieństwa. Wzywał do odwagi przez chodzenie na katechizację od pierwszego dnia i odkrywanie na nowo skarbu wiary, złożonego w naszej Ojczyźnie od przeszło tysiąca lat⁶⁴.

Działalność biskupa warmińskiego wypadła w skomplikowanej sytuacji — w kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego — którą to cechowały takie niekorzystne zjawiska, jak: odsuwanie w życiu społecznym młodzieży, rozrywanie więzi międzypokoleniowych, masowa emigracja młodych, wykształconych ludzi, do krajów uprzemysłowionych. Tym niekorzystnym procesom towarzyszył również dający się odczuć brak zainteresowania życiem religijnym i prawdami Bożymi w tych kręgach, które wykorzystały kryzys do wzbogacenia się, często drogą nieuczciwą, poprzez układy, znajomości⁶⁵.

Rok 1985 został ogłoszony przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Młodzieży. W swoim ostatnim liście pasterskim o katechizacji biskup warmiński, nawiązując do orędzia Jana Pawła II *Do młodych całego świata*, zachęcał młodzież, aby tam szukała odpowiedzi na nurtujące ją pytania.

VI. KURIA BISKUPIA — REFERAT NAUCZANIA — WYDZIAŁ NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

We wrześniu 1945 r. administrator apostolski powołał do życia Kurie Biskupią. Sprawami szkolnymi zajął się kanclerz Kurii Biskupiej ks. dr Stanisław Kobyłecki. Zabiegał, aby księża proboszczowie przysyłali do kurii wykaz czynnych szkół w obrębie parafii. Zarządził też, aby w każdej szkole uczono religii zgodnie z liczbą godzin przewidzianych w programie katechetycznym. Zawarł umowę z olsztyńskim kuratorium o przyznaniu etatu katechete w sytuacji, gdy uczy ona religii w wymiarze przekraczającym dwadzieścia godzin tygodniowo. Należy podkreślić wielkie zaangażowanie kapłanów uczących religii, gdyż oprócz zajęć duszpasterskich prowadzili około 40—50 godzin katechezy tygodniowo. Z braku kapłanów, ks. Bensch pozwolił włączyć do katechizacji ludzi świeckich, którzy przybyli w ramach powojennych ruchów migracyjnych. Na kursy katechetyczne, organizo-

⁶⁴ WWD 5 (1982), s. 227—229.

⁶⁵ WWD 6 (1984), s. 288.

wane m.in. w Krakowie w 1947 r., wysyłano oprócz kapłanów również katechetki świeckie, a także nauczycieli przedmiotów świeckich, którzy pragnęli uczyć religii. W trosce o nauczanie religii, administrator apostolski powołał 1 września 1947 r. ks. Kobyleckiego na wizytatora diecezjalnego nauki religii w szkołach podstawowych i średnich. W tym też roku zostało powołanych pięciu wizytatorów okręgowych: ks. Wacław Hipsz, ks. Jan Kozakiewicz, ks. Wacław Radziwon, ks. Gracjan Rudnicki, ks. Ludwik Werpechowski. 18 lutego 1948 r. ks. Stefan Zajkowski został mianowany generalnym wizytatorem nauki religii i reformatorem ds. szkolnych przy Kurii Biskupiej⁶⁶.

Dnia 3 września 1949 r., na prośbę ks. T. Benscha, przyjeżdża do Olsztyna absolwentka Instytutu Katolickiego we Wrocławiu — Stanisława Łagodzińska. Referat Nauczania Kurii Biskupiej w Olsztynie, którym zaczyna kierować, ma za zadanie przygotowanie szkolenia dla wykwalifikowanych katechetek. Pani Łagodzińska rozpoczyna kursy o charakterze dydaktyczno-metodycznym, których ukończenie upoważnia do nauczania religii w niższych klasach szkoły podstawowej. Katechetkom tym, tzw. pomocnikom parafialnym, podawano na kursach tylko elementarne treści katechetyczne. Pierwszy kurs odbył się w grudniu 1949 r. w Olsztynie i trwał sześć tygodni. Ponadto Stanisława Łagodzińska organizowała odprawy katechetyczne. Poza Olsztynem kursy odbywały się we wszystkich dekanatach i nowicjatch zakonnych. Warunkiem przyjęcia było ukończenie szesnastu lat życia i szkoły podstawowej. Po ukończeniu kursu osoby te otrzymywały misję kanoniczną do przygotowywania dzieci do I Spowiedzi i Komunii św. Zobowiązane były również do ukończenia szkoły średniej i pogłębiania swoich kwalifikacji katechetycznych. Osoby pracujące, które chciały uczyć religii, miały możliwość zdobycia kwalifikacji na kursach dydaktyczno-metodycznych. Taki kurs zorganizowano m.in. w Olsztynie w dniach 3—7 lipca 1950 r. Wzięło w nim udział siedemdziesiąt pań⁶⁷.

Dzięki prowadzonym kursom wzrosła liczba katechetek oraz podniósł się poziom pracy katechetycznej.

Również w celu podwyższenia kwalifikacji katechetek, w latach 1951—1956 przeprowadzono pięcioletni kurs dydaktyczno-metodyczny. Jesienią 1958 r. ks. bp T. Wilczyński przeniósł do Gietrzwałdu z Będkowa k. Trzebnicy Studium Katechetyczno-Wychowawcze, które miało za zadanie przygotowanie nowych pracowników do trudnej i odpowiedzialnej pracy katechetycznej⁶⁸.

Organizowano kursy, zwane odprawami, mające za zadanie pogłębienie u osób już pracujących w katechizacji wiedzy i życia religijnego. Miłym zwyczajem było organizowanie w Gietrzwałdzie „opłatków katechetycznych”, w których brał również udział biskup diecezjalny, a także księża profesorowie seminarium duchownego i pracownicy Kurii Biskupiej⁶⁹.

Dnia 7 września 1968 r. dekretem ks. bpa J. Drzazgi powołano w miejsce Referatu Nauczania, Wydział Nauki Chrześcijańskiej Kurii Biskupiej w Olsztynie. Zadania, jakie stanęły przed wydziałem, były ogromne. Przede wszystkim chodziło

⁶⁶ B. Andrzejak, *Katechizacja ...*, s. 42.

⁶⁷ *WWD* 5 (1950), s. 13.

⁶⁸ *WWD*

⁶⁹ *WWD* 3 (1973), s. 86.

o zapoznanie wszystkich nauczających religii z nowym programem katechetycznym. Najczęstszą formą spotkań były konferencje dekanalne, które odbywały się sześć razy w ciągu roku. Zasadniczo miały one za zadanie informowanie księży o problematyce związanej z nowym programem. Frekwencja i aktywność osób biorących udział w spotkaniach były bardzo wysokie. Wiele uwagi poświęcano wyjaśnianiu nowych podręczników oraz publikacji katechetycznych. W tym miejscu należy wspomnieć o pracy księży wizytatorów, którzy odegrali bardzo ważną rolę w przekazywaniu i utrwalaniu nowego programu. Kładziono duży nacisk także i na podręczniki katechetyczne. Każdy nauczający musiał mieć nowy podręcznik, sporządzać szczegółowe konspekty katechez, a w miarę wydawania podręczników — także każde dziecko nabywało podręcznik⁷⁰.

Konferencje katechetyczne ogólnodiecezjalne odbywały się dwa razy do roku i były poświęcone w całości sprawom katechetycznym. Uczestniczyli w nich wszyscy kapłani pracujący w diecezji warmińskiej oraz, na zaproszenie, katechetki świeckie i zakonne. Na każdej konferencji zaproszeni z całej Polski prelegenci wygłaszali referaty, a po nich następowała dyskusja. Kilkakrotnie prowadzono również lekcje pokazowo-wzorcowe⁷¹.

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania katechizacji w diecezji warmińskiej w latach 1945—1985. Starano się przedstawić wysiłki rządców diecezji, którzy poprzez swoje rozporządzenia, wskazania i pouczenia dotyczące katechizacji zabiegali o stałe podnoszenie poziomu nauczających, o systematyczne prowadzenie katechezy wśród przedszkolaków, dzieci w szkole podstawowej i młodzieży. Starano się również ukazać trudności, jakie napotymano w diecezji ze strony władz administracyjnych i rządowych, które nie tylko chciały podporządkować sobie katechizację, ale przede wszystkim ją zniszczyć.

DIE KATECHESE IN DER DIÖZESE ERMLAND IN DEN JAHRE 1945—1985

ZUSAMMENFASSUNG

Die Katechese ist die Vorausage des Wortes Gottes aus der heiligen Schrift und Tradition die dem Menschen fast zweitausend Jahre weiter gegeben wird.

Die Aufgabe des anliegenden Artikels ist eine Veröffentlichung der Katechese in der Diözese Ermland in den Jahren 1945—1948. Den 30. März bezeichnen wir als Übernahme der eroberten Gebiete durch den polnischen Staat der Diözese Ermland in den Grenzen des polnischen Staates.

Von Anfang an bemühten sich die Administratoren systematisch um die Steigerung des Bildungsgrades der Vor- und Grundschüler wie auch der Jugend. Zu diesem Anlaß wurden spezielle katechetische Kurse wie auch ein Institut in Gietrzwałd organisiert. Sie bemühten sich auch um eine systematische Ausgabe des Katechismus.

In ihren Pastoralbriefen machten sie sichtbar, daß die Familie der Grundstein der religiösen Erziehung ist. Bei der Verwirklichung der Ziele stießen sie oft auf verschiedene Schwierigkeiten von Seite des Staates wie auch der Regierung, die nicht nur die Katechese sich unterordnen wollte, aber vor allem sie zu zerstören.

⁷⁰ W. Więcek, j.w., s. 85.

⁷¹ Tamże, s. 86.

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Trwa kolejny rok pracy II Plenarnego Synodu w Polsce. Biskupi polscy upatrują w Synodzie Plenarnym *jeden ze skutecznych sposobów przeprowadzenia w Polsce tak bardzo jej dziś potrzebnej nowej ewangelizacji*¹. Synod ten może przynieść owoce, jeżeli w jego pracach konsekwentnie będziemy posługiwali się zalecaną przez encyklikę *Mater et Magistra* metodą JOC-u składającą się z trzech etapów: zbadać, ocenić, działać². W poznaniu zjawiskowego aspektu religijności pomagają nam badania socjologiczne. W literaturze przedmiotu wiele mówiło się o kryzysie parafii i niemożności pełnienia przez nią nowych funkcji w zmieniającej się rzeczywistości. Dostrzega się, że ważną rolę w odnowie parafii mogą odegrać małe wspólnoty³. Parafia w posoborowej wizji Kościoła postrzegana jest często jako wspólnota wspólnot. Nadal uważa się ją za miejsce, gdzie najbardziej Kościół styka się ze światem, ale to zetknięcie dokonuje się zwłaszcza w ramach małych wspólnot⁴.

Poznanie pełnego obrazu działalności ruchów i wspólnot parafialnych w diecezji warmińskiej jest niezwykle trudne. W diecezji nie prowadzi się zestawień statystycznych ich stanu oraz zasięgu działalności. Pomocą w ich zbieraniu byłyby z pewnością kwestionariusze wizytacji biskupich, ale dotychczas trafiały one po napisaniu protokołu wizytacyjnego „do kosza”, tym samym zginął dostęp do źródła cennych informacji. Dotarcie przez badacza do protokółów wizytacyjnych we wszystkich parafiach diecezji napotyka zbyt wysoką barierę niemożności.

W opracowaniu życia wspólnotowego w diecezji warmińskiej autor artykułu korzystał z badań ogólnopolskich przeprowadzonych w 1988 r.⁵. Przez diecezję warmińską należy zatem rozumieć diecezję w granicach sprzed reformy administ-

¹ II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze, Poznań-Warszawa 1991, s. 6.

² MM 86.

³ B. K o m i n e k, Parafia jako forma urzeczywistniania się Kościoła w: *Dei Virtus* (red. J. K r u c i n a), Wrocław 1974, s. 24; J. M a r i a Ń s k i, Małe wspólnoty szansą apostołstwa świeckich, *Homo Dei* 1 (1986), s. 41.

⁴ E. W e r o n, Mężczyzna we wspólnocie parafialnej, *Collectanea Theologica* 49 (1979), s. 126.

⁵ Badania te były efektem realizacji tematu *Rola parafii rzymskokatolickiej w organizacji życia społecznego na szczeblu lokalnym*. Kierownikiem tematu jak również zespołu badawczego był ks. prof. dr hab. W. Z d a n i e w i c z. Opublikowano raport z tych badań w pracy pt. *Rola parafii rzymskokatolickiej w organizacji życia społecznego*. Autorami raportu są E. F i r l i t, E. J a r m o c h, K. R o s a i W. Z d a n i e w i c z.

racji kościelnej w Polsce, dokonanej przez Jana Pawła II w dniu 25.03.1992 r. Chodzi więc tu o teren obecnie pokrywający się bez mała z granicami metropolii warmińskiej. Ponieważ w obecnej dysertacji posłużono się danymi procentowymi, uzyskane wskaźniki będą również miarodajne dla diecezji warmińskiej w jej dzisiejszych granicach.

Badanie dotyczące diecezji warmińskiej przeprowadzono na próbie 317 proboszczów, z czego uzyskano zwrot 273 kwestionariuszy, co stanowi 86,1% realizacji próby.

Wypowiedzi niektórych proboszczów wykazują, że nie wszyscy z nich orientują się w poruszanej w kwestionariuszu problematyce. Na przykład jeden z proboszczów wymieniając Ruch *Światło-Życie*, istniejący w jego parafii, obok Ruchu Oazowego, daje tym samym dowód niezrozumienia, że chodzi o dwie nazwy tego samego ruchu. Inny respondent podaje Oazę Dzieci Bożych obok Ruchu *Światło-Życie*, gdy tymczasem wspólnoty Dzieci Bożych należą do Ruchu *Światło-Życie*. Z kolei w innej ankiecie wypełniający ją uważa, iż Apostolstwo Obrony Życia i Rodziny to odwiedziny chorych, a Ruch Czcieli Miłosierdzia Bożego to nabożeństwa w I piątki miesiąca. Świadczyłoby to o zbyt słabym rozpropagowaniu pewnych ruchów w diecezji, a przede wszystkim o nieznamomości istoty poszczególnych wspólnot religijnych przez niektórych proboszczów.

Trudno zastosować jednolitą typologię przy opracowaniu wspólnot, ruchów i organizacji działających w parafii lub powiązanych z parafią. Podział na ruchy tradycyjne, o celach ascetyczno-modlitewnych (Żywy Różaniec, Trzeci Zakon, Ruch Czcieli Miłosierdzia Bożego), oraz ruchy odnowy życia duchowego w Kościele⁶, powstałe przede wszystkim z inspiracji II Soboru Watykańskiego (Ruch *Światło-Życie*, Wspólnota Neokatechumenalna, Ruch Odnowy w Duchu św.), nie uwzględnia całej różnorodności życia wspólnotowego występującego w diecezji warmińskiej. Przy klasyfikacji wspólnot nie objętych tym podziałem wzięty będzie pod uwagę ich aspekt funkcjonalny.

Najbardziej masową organizacją religijną w diecezji warmińskiej należąca do wspólnot tradycyjnych jest Żywy Różaniec. Występuje on w 96,7% badanych parafii, o 3,2% więcej niż przeciętnie w kraju⁷. Piętnastoosobowe grupy Żywego Różańca, tworzące tzw. *róże*, zobowiązują się do omawiania codziennie wskazanej tajemnicy różańca. Zmiana tajemnic różańca i podanie intencji modlitewnej odbywa się raz w miesiącu. W Żywym Różańcu angażują się najczęściej kobiety.

W dwóch parafiach liczba członków Żywego Różańca jest bardzo mała, do 10 osób. Oznacza to w praktyce, że wspólnoty te nie mogą realizować swoich celów. Wspólnoty posiadające 100 członków są reprezentowane najczęściej, bo w 86 (31,5%) parafiach. W praktyce oznacza to, że w prawie co trzeciej z badanych parafii w diecezji Żywy Różaniec jest bardzo rozpowszechniony — znajduje się w nich przynajmniej 7 róż.

⁶ E. Weron, Ruchy odnowy we współczesnym Kościele, Poznań 1993.

⁷ W. Zdaniewicz, Socjografia parafii w Polsce, w: E. Firlit, E. Jarmoch, K. Rosa, W. Zdaniewicz, Rola parafii rzymskokatolickie w organizacji życia społecznego na szczeblu lokalnym, Warszawa 1990, s. 162.

Tab. 1. Liczba członków Żywego Różańca

Lp.	Liczba członków Żywego Różańca w parafii	Ilość parafii	%
1.	1-10	2	0,7
2.	11-30	37	13,6
3.	31-50	32	11,8
4.	51-70	34	12,4
5.	71-80	28	10,3
6.	81-100	21	7,7
7.	Powyżej 100	86	31,5
8.	Brak liczebności	23	8,4
9.	Nie posiadają Żywego Różańca	10	3,7
Ogółem		273	100,0

Inną wspólnotą tradycyjną jest Trzeci Zakon. Członkowie Trzeciego Zakonu zachowują śluby: czystości małżeńskiej, ubóstwa i posłuszeństwa, żyjąc w stanie małżeńskim. Mają również swoją regułę i strój. Trzeci Zakon występuje jedynie w 26,0% parafii. Odsetek ten jest mniejszy o 4,9% od średniej krajowej w Polsce⁸. Wydaje się, iż rzadsze występowanie tych wspólnot na terenie diecezji warmińskiej ma związek z tym, że jej diecezjanie to w większości ludność napływowa. Ludność ta mogła przybyć z terenów, gdzie Trzeci Zakon był słabo rozpowszechniony. Być może pochodzący z różnych wspólnot członkowie Trzeciego Zakonu nie zawsze potrafili zorganizować życie zakonne w nowych parafiach.

Tab. 2. Liczba członków Trzeciego Zakonu

Lp.	Liczba członków Trzeciego Zakonu	Ilość parafii	%
1.	1-10	23	8,4
2.	11-20	21	7,7
3.	21-30	8	2,9
4.	31-60	6	2,3
5.	61-90	4	1,5
6.	Powyżej 100	1	0,4
7.	Brak liczebności	8	2,9
8.	Parafie nie posiadające członków Trzeciego Zakonu	202	74,0
Ogółem		273	100,0

Jak wynika z powyższego zestawienia, liczebność członków Trzeciego Zakonu w badanych parafiach jest zazwyczaj niewielka. Zdecydowana większość parafii posiada we wspólnotach Trzeciego Zakonu do 20 naśladowców św. Franciszka.

⁸ Wszystkie poniżej wymienione wskaźniki oznaczające średnią krajową występowania ruchu lub organizacji pochodzą z opracowania W. Z d a n i e w i c z, Socjografia parafii w Polsce, w: E. F i r l i t, j.w., s. 162—166.

Powstanie Wspólnot Czcicieli Miłosierdzia Bożego wiąże się z postacią siostry Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego w latach międzywojennych. Główne założenia Ruchu Czcicieli Miłosierdzia Bożego, to kult Miłosierdzia Bożego oraz czynne praktykowanie miłosierdzia wobec bliźnich. Popularność Wspólnot Miłosierdzia Bożego w parafiach diecezji wynosi 18,3%. Identyczny wskaźnik występowania ruchu odnotowano dla całej Polski.

Tab. 3. Liczebność wspólnot Ruchu Czcicieli Miłosierdzia Bożego

Lp.	Liczebność wspólnot Ruchu Czcicieli Miłosierdzia Bożego	Ilość parafii	%
1.	1-20	13	4,8
2.	21-60	18	6,6
3.	61-100	4	1,5
4.	101-350	4	1,5
5.	1001 i więcej	1	0,4
6.	Brak liczebności	10	3,7
7.	Wspólnoty nie występują w parafii	223	81,7
Ogółem		273	100,0

Zważywszy na fakt, że Ruch Czcicieli Miłosierdzia Bożego bez przeszkód mógł się rozwijać stosunkowo krótko (w latach 1959—1978 obowiązywał zakaz Stolicy Apostolskiej szerzenia tego kultu), wspólnoty te rozwijają się w wielu parafiach bardzo dynamicznie. Ruch Czcicieli Miłosierdzia Bożego ma szansę być w diecezji, podobnie jak Żywy Różaniec, ruchem masowym.

Tab. 4. Formy działalności Ruchu Czcicieli Miłosierdzia Bożego

Lp.	Formy działalności Ruchu Czcicieli Miłosierdzia Bożego	Ilość parafii	%
1.	Spotkania modlitewne	19	7,0
2.	Działalność apostołska	12	4,4
3.	Wykłady, prelekcje	11	4,0
4.	Praca charytatywna	1	0,4
5.	Inne inicjatywy	1	0,4

Suma % nie jest równa 100,0%, gdyż odsetki obliczono od wszystkich badanych parafii, proboszczowie ponadto mogli zaznaczyć wiele inicjatyw ruchu w jednej parafii.

Jak wyżej wspomniano, jednym z zaleceń dla Czcicieli Miłosierdzia Bożego jest świadczenie miłosierdzia uczynkiem, dobrym słowem albo modlitwą. Z wypowiedzi proboszczów wynika, że członkowie ruchu świadczą miłosierdzie najczęściej działalnością apostołską i modlitwą, słabo angażując się w czynną pomoc charytatywną.

Zwrócenie uwagi tylko na modlitwę, przy zaniedbaniu apostołowania czynem może doprowadzić do zaniku prężności w tych wspólnotach, podobnie jak to się stało z III zakonem św. Franciszka⁹.

Spośród ruchów nowych najbardziej powszechnym w diecezji jest Ruch *Światło-Życie*. Występuje on w 23,8% badanych parafiach, co stanowi 7,7% mniej niż średnia krajowa. Początki ruchu wiążą się z faktem mianowania przez Konferencję Episkopatu Polski w 1967 roku ks. Franciszka Blachnickiego krajowym duszpasterzem służby liturgicznej. Rozpoczęto wówczas organizować na szerszą skalę pod jego kierownictwem rekolekcje prowadzone metodą tzw. oazy. Rekolekcje obejmują różne grupy wiekowe i stanowe. Po rekolekcjach trwa formacja w parafii, gdzie członkowie ruchu spotykają się przynajmniej raz w tygodniu. Program formacyjny w ruchu obejmuje trzy etapy, w których przeplatają się 15-dniowe rekolekcje wakacyjne ze spotkaniami w małych grupach w ciągu roku. Celem całego procesu formacyjnego jest kierowanie ludzi ku służbie Kościołowi. Członkowie ruchu mogą podjąć służbę w diakonii: wyzwolenia, ewangelizacji, deuterokatechumenatu, liturgii, Domowego Kościoła i modlitwy. Ostrożność, z jaką podchodził do ruchu Episkopat Polski, w jego początkach, zaważyła na krytycznym podejściu do niego i uprzedzeniach wielu księży. Były ataki na terminologię stosowaną w ruchu np. *żywy Kościół*. Zarzucano oazowiczom, że wszystkich spoza ruchu uważają za *martwy Kościół*. W rozwiązywaniu tych nieporozumień niewiele pomogły artykuły twórcy ruchu. Często na księży działających w ruchu patrzono jak na „nawiedzonych”.

Ruch *Światło-Życie* był ostro atakowany i zwalczany różnymi metodami przez władze PRL oraz partyjnych publicystów. Z niepokojem obserwowali oni, jak co roku ruch obejmował coraz szersze kręgi młodzieży¹⁰.

Tab. 5. Wielkość wspólnot Ruchu *Światło-Życie*

Lp.	Liczebność wspólnot Ruchu <i>Światło-Życie</i>	Ilość parafii	%
1.	1-20	13	4,7
2.	21-40	24	8,8
3.	41-70	10	3,7
4.	71-50	6	2,2
5.	151-200	3	1,1
6.	Brak liczebności	9	3,3
7.	Brak ruchu w parafii	208	76,2
Ogółem		273	100,0

Początki Ruchu *Światło-Życie* w diecezji warmińskiej sięgają lat 1971—1972, kiedy to pierwsze grupy kapłanów warmińskich wzięły udział w rekolekcjach

⁹ R. Rak, Duszpasterstwo specjalistyczne. Założenia i realizacja, *Ateneum Kapłańskie* 2-3 (1993), s. 270.

¹⁰ M. Jędrzejewski, Oddziały Gedeona, *Argumenty* 19 (1983), K. Brodzki, J. Wojna, *Oazy. Ruch Światło-Życie*, Warszawa 1988.

w Krościenku. Wspólnoty *Światło-Życie* w badanych parafiach znacznie różnicują się pod względem ilości członków.

Słabsze rozpowszechnienie Ruchu *Światło-Życie* w diecezji warmińskiej może mieć swoje źródło w wiejskim i małomiasteczkowym charakterze większości parafii. Największa ekspansja Ruchu *Światło-Życie* była wtedy, kiedy był on jedynym masowym ruchem alternatywnym wobec organizacji młodzieżowych proponowanych przez socjalistyczne państwo. Obecnie dostrzegamy działalność wielu konkurencyjnych ruchów młodzieżowych o różnym profilu ideologicznym.

Tab. 6. Inicjatywy Ruchu *Światło Życie*

Lp.	Inicjatywy Ruchu <i>Światło-Życie</i> w parafii	Ilość parafii	%
1.	Spotkania modlitewne	5	1,8
2.	Spotkania biblijne	1	0,4
3.	Pogłębianie życia religijnego	1	0,4
4.	Akcja oazowa, spotkania oazowe	18	6,6
5.	Działalność apostołska	10	3,7
6.	Przygotowanie liturgii, schola	19	7,0
7.	Praca charytatywna	18	6,6
8.	Praca w kościele parafialnym	5	1,8
9.	Gazetka parafialna, gablotka	3	1,1
10.	Inne	2	0,7

Obliczone odsetki nie sumują się do 100,0%, gdyż była możliwość podkreślenia kilku inicjatyw ruchu w parafii.

Z zestawienia wynika, że w niektórych wspólnotach niewiele jest inicjatyw ruchu w parafii, skoro 6,6% proboszczów zaliczyło do nich sprawy tak oczywiste, jak spotkania oazowe. Takie spotkania należą do istoty ruchu i występują we wszystkich parafiach, gdzie on istnieje.

Kolejny Ruch to Wspólnoty Neokatechumenalne, które występują w 2,3% badanych parafii diecezji warmińskiej, to jest o 0,5% częściej niż przeciętnie w kraju. Początek ruchu przypada na rok 1964, kiedy to młody Hiszpan Kiko Arguello wraz z kilkoma osobami zamieszkał wśród biedoty pod Madrytem. We wspólnotach tych zwraca się uwagę na wewnętrzne nawrócenie. Droga do życia w pełni chrześcijańskiego w tej wspólnotcie składa się z sześciu etapów: 1 — przepowiadanie kerygmy, 2 — prekatechumenat, 3 — przejście do katechumenatu, 4 — katechumenat, 5 — wybór, 6 — odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych¹¹.

¹¹ E. Weron, Wspólnoty Neokatechumenalne, w: Kalendarz Królowej Apostołów 1986, s. 113—116. W. Nowicki, Katolickie wspólnoty i ruchy religijne w Polsce współczesnej, *Ateneum Kapańskie* 1 (1993), s. 90—92.

Tab. 7. Liczebność Wspólnot Neokatechumenalnych w diecezji

Lp.	Liczebność Wspólnot Neokatechumenalnych	Ilość parafii	%
1.	21-50	3	1,1
2.	51-100	2	0,8
3.	Brak liczebności	1	0,4
4.	Brak wspólnot w parafii	267	97,7
Ogółem		273	100,0

Wśród inicjatyw podejmowanych przez wspólnoty neokatechumenalne dwóch proboszczów wymieniło przygotowanie liturgii.

Do nowych ruchów występujących na terenie diecezji warmińskiej należy Ruch Odnowy w Duchu Świętym, nazywany również ruchem charyzmatycznym. Przybył on do Europy z USA w latach siedemdziesiątych. Wzrost życia w Duchu św. w tych grupach odbywa się przez codzienną modlitwę indywidualną, przyjmowanie sakramentów św., lekturę Pisma św., braterską pomoc we wspólnocie oraz udział w spotkaniach modlitewnych¹².

Ruch Odnowy w Duchu Świętym przyjął się w diecezji warmińskiej tylko w 3,8% parafii. W Polsce średnia występowania wspólnot charyzmatycznych jest wyższa, wynosi 5,3%.

Tab. 8. Liczebność wspólnot Ruchu Odnowy w Duchu Świętym

Lp.	Liczba członków we wspólnotach charyzmatycznych	Ilość parafii	%
1.	1-10	1	0,4
2.	11-20	4	1,5
3.	21-40	4	1,5
4.	71-80	1	0,4
5.	Parafie nie posiadające wspólnot charyzmatycznych	263	96,2
Ogółem		273	100,0

Wśród inicjatyw podejmowanych przez członków Ruchu Odnowy w Duchu Świętym najczęściej — w 5 parafiach (1,8%) organizowane są spotkania modlitewne. Ubogacenie liturgii Mszy św., zaangażowanie w duszpasterstwie i katechezie oraz działalność apostołską odnaleziono tylko w jednej parafii.

Biorąc pod uwagę funkcję, jaką pełnią poszczególne ruchy czy organizacje w parafii, można je podzielić na grupy mające na celu formację rodzin katolickich (np. Rodzina Rodzin), walkę z przejawami patologii społecznej (np. Apostolstwo

¹² B. Dembowski, *Odnowa w Duchu Świętym*, w: *Kalendarz Królowej Apostołów 1986*, s. 47—53. W. Nowicki, *Katolickie wspólnoty*, j.w., s. 96—97.

Trzeźwości, Apostolstwo Obrony Życia), uświetnienie liturgii (np. Chór dorosłych lub młodzieżowy), pomoc w organizowaniu działalności duszpasterskiej czy gospodarczej (np. rada parafialna). W tej kolejności zostaną omówione wyżej wymienione wspólnoty i organizacje.

Ruch Rodzina Rodzin występuje w 7,0% badanych parafii diecezji warmińskiej, co stanowi współczynnik o 2,3% niższy niż średnia dla kraju.

Tab. 9. Wspólnoty Ruchu Rodzina Rodzin

Lp.	Liczba członków wspólnot Rodzina Rodzin	Ilość parafii	%
1.	11-20	5	1,8
2.	21-30	2	0,7
3.	31-60	6	2,2
4.	Brak liczebności	6	2,2
5.	Brak wspólnot w parafii	254	93,0
Ogółem		273	100,0

Jakkolwiek w diecezji spotyka się dosyć duże wspólnoty Ruchu Rodzina Rodzin (do 60 osób), to jednak ich inicjatywy są bardzo nieliczne. W dwóch parafiach ruch podejmuje działalność apostołską i w jednej organizuje spotkania modlitewne, podejmuje pracę charytatywną oraz troszczy się o pogłębienie życia religijnego.

Omawiając ruchy katolickie działające na rzecz uświęcenia rodziny, warto tutaj wspomnieć o Ruchu Domowego Kościoła, który nie został wyszczególniony w kwestionariuszu, być może dlatego, że należy do Ruchu *Światło-Życie*. Na podstawie informacji zaczerpniętych w końcu 1990 r. od diecezjalnej pary animatorskiej Ruchu Domowego Kościoła znany jest stan tego rodzaju wspólnot w diecezji. Ruch Domowego Kościoła działa w 20 parafiach i obejmuje 54 kręgi. W każdym kręgu jest od 4 do 8 rodzin. Ruch Domowego Kościoła rozwija się w diecezji warmińskiej jedynie w parafiach miejskich i miejsko-wiejskich. Mieszkańcy wsi mają utrudniony udział w rekolekcjach ruchu, gdyż organizowane są one w miesiącach letnich, w okresie wzmożonych prac polowych. Rekolekcje te są nieodzowne do poznania charyzmatu ruchu.

Wśród ruchów mających na celu walkę z przejawami patologii społecznej w diecezji największy zasięg ma Apostolstwo Trzeźwości. Występuje ono w 37,4% parafii. Wskaźnik ten jest o 1,6% większy niż średnia krajowa.

Liczba członków Apostolstwa Trzeźwości najbardziej reprezentowana jest w kategorii 21-50 osób, co stanowi 9,6%, a następnie w kategorii 11-20 osób (6,2%) oraz w kategorii 100-300 osób, co stanowi 4,8% w skali diecezji.

Spośród wszystkich inicjatyw Apostolstwa Trzeźwości najczęściej występują spotkania modlitewne (9,9%), powszechne są również inicjatywy określane jako działalność antyalkoholowa (9,5%). W nieco mniejszym zakresie (8,8%) podejmowano akcję uświadamiającą oraz organizowano imprezy bezalkoholowe.

Tab. 10. Wspólnoty Apostolstwa Trzeźwości

Lp.	Liczba członków Apostolstwa Trzeźwości	Ilość parafii	%
1.	1-10	10	3,7
2.	11-20	17	6,2
3.	21-50	26	9,6
4.	51-100	12	4,3
5.	101-300	13	4,8
6.	Brak liczebności	24	8,8
7.	Brak wspólnot w parafii	171	62,6
Ogółem		273	100,0

Tab. 11. Inicjatywy Apostolstwa Trzeźwości

Lp.	Inicjatywy Apostolstwa Trzeźwości	Ilość parafii	%
1.	Spotkania modlitewne	27	9,9
2.	Nabożeństwa, Msze św., pielgrzymki	1	0,4
3.	Działalność apostołska	3	1,1
4.	Działalność antyalkoholowa	26	9,5
5.	Akcja uświadamiająca	24	8,8
6.	Poradnictwo rodzinne i AA	6	2,2
7.	Filmy, wystawy, gazetki	2	0,7
8.	Imprezy bezalkoholowe	20	7,3
9.	Tworzenie klubów AA	1	0,4
10.	Propagowanie abstynencji okreso- wej	7	2,6
11.	Pomoc dla rodzin zagrożonych	7	2,6

Obliczone odsetki nie sumują się do 100,0%, gdyż wymieniano kilka inicjatyw ruchu w jednej parafii.

(7,3%). Inne inicjatywy Apostolstwa Trzeźwości występują dosyć rzadko w skali od 0,4 do 2,6%. Interesujący jest fakt, że działalność klubów AA i poradnictwo rodzinne podkreślono tylko w 6 parafiach, a tymczasem z ulotki wydanej w okresie badań przez diecezjalnego duszpasterza ludzi uzależnionych wynika, iż klubów takich przy parafiach jest 10. Być może, różnica ta wynika z tego, że 61 parafii w diecezji nie wypełniło kwestionariuszy.

W celu weryfikacji tych optymistycznych danych autor pracy sięgnął do materiałów archiwalnych, a mianowicie do sprawozdań diecezjalnego referenta ds. trzeźwości, będącego zarazem dyrektorem Ruchu Trzeźwości imienia św. Maksymiliana Kolbego oraz sprawozdania prezesa Zarządu RTMK. Analiza danych zawartych w sprawozdaniu pokazała, że w większości dekanatów diecezji warmińskiej nie ma ani jednej parafii, gdzie jest RTMK.

Obserwuje się prawie całkowite zahamowanie powstawania nowych parafialnych grup RTMK. Taka tendencja występuje również w innych diecezjach w Polsce. Referent d/s trzeźwości z małej frekwencji wicedziekanów na spotkaniu w 1989 r. — obecnych było tylko 8 — z ich małego zaangażowania w dyskusję mającą na celu aktywizację RTMK wnioskuje, że instytucja dekanalnych referentów trzeźwościowych jest martwa. Nie widzi też możliwości, aby przekonać duszpasterzy do konieczności powołania w parafii RTMK. Wobec słabego zainteresowania RTMK, przy jednoczesnym zaangażowaniu wielu parafii w pracę trzeźwościową, nasuwają się następujące spostrzeżenia.

— Istniejący w diecezji ruch trzeźwościowy nie chce być sformalizowany w strukturach organizacyjnych RTMK.

— Możliwe jest także, że wielu proboszczów wypełniających ankietę usiłowało pracę ruchów trzeźwościowych przedstawić w lepszym świetle niż jest to rzeczywistość. Ukazywanie zaś pozytywnego obrazu pracy trzeźwościowej parafii mogło mieć przyczynę w zwracaniu uwagi na ten odcinek duszpasterstwa przez ordynariusza diecezji warmińskiej, który kilka razy w roku, zwłaszcza z okazji Wielkiego Postu i sierpnia — miesiąca trzeźwości — w listach pasterskich zachęca do okresowej abstynencji¹³. W 1987 r. biskup warmiński wysłał na rekolekcje o tematyce trzeźwościowej do Zakroczymia 10 kapłanów, co stanowiło 38% wszystkich obecnych na rekolekcjach.

Trzeba stwierdzić, że na terenie diecezji został dosyć powszechnie wprowadzony zwyczaj składania przysięgi okresowej abstynencji z okazji W. Postu, sierpnia i Adwentu. Rozpowszechniony jest również zwyczaj składania przysięgi czasowej abstynencji dzieci I-komunijnych i młodzieży przed bierzmowaniem.

Z obserwacji poczynionych w dekanacie Kętrzyn wynika, że temat trzeźwości jest często poruszany w czasie rekolekcji wielkopostnych.

Wobec powyższych faktów trudno wyciągnąć pewne wnioski. Z jednej strony badania empiryczne diecezji warmińskiej i obserwacja duszpasterstwa ukazują dosyć pozytywny obraz ruchu trzeźwościowego, z drugiej jednak strony sprawozdania i wypowiedzi osób odpowiedzialnych za pracę trzeźwościową w diecezji, ale nie związanych z duszpasterstwem, ukazują tę rzeczywistość w bardziej szarych barwach. W celu rozwiania tych wątpliwości potrzebne są dodatkowe badania w diecezji.

Wśród wielu ruchów działających w Polsce na rzecz poczętego życia ludzkiego i rodziny w diecezji funkcjonuje jedynie Apostolstwo Ochrony Życia i Rodziny. Wspólnoty te istnieją w 7,3% badanych parafii. Średnia występowania ich w kraju jest wyższa, wynosi 9,4%.

Z zestawienia wynika, że wspólnoty Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny mają w diecezji charakter bardzo elitarny. W 2,6% parafii tworzą one małe zespoły 1-10 osób. Większe wspólnoty 11-30 osobowe odnaleziono w 1,1% parafii, największe 41-50 osobowe zaledwie w 0,7% parafii.

Działalność wspólnot Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny jest dosyć wszechstronna. Relatywnie najczęściej, bo w 2,6% parafii, są to akcje uświadamiające lub

¹³ WWD 2 (1987), s. 83—84; WWD 3-4 (1987), s. 113—114; WWD 3-4 (1988), s. 143.

Tab. 12. Wspólnoty Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny

Lp.	Liczebność wspólnot Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny	Ilość parafii	%
1.	1-10	7	2,6
2.	11-30	3	1,1
3.	41-50	2	0,7
4.	Brak liczebności	8	2,9
5.	Brak wspólnot w parafii	253	92,7
Ogółem:		273	100,0

Tab. 13. Inicjatywy Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny

Lp.	Inicjatywy Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny	Ilość parafii	%
1.	Spotkania modlitewne	3	1,1
2.	Działalność apostołska	1	0,4
3.	Akcje uświadamiające, prelekcje	7	2,6
4.	Filmy, wystawy, gazetki	4	1,5
5.	Poradnictwo lekarskie rodzinom	6	2,2
6.	Pomoc dla matek i dzieci	1	0,4

Obliczone odsetki nie sumują się do 100,0%, gdyż była możliwość podkreślenia kilku inicjatyw wspólnoty w parafii.

prelekcje. Na drugim miejscu (2,2%) znalazło się poradnictwo lekarskie rodzinom, następnie filmy, wystawy lub gazetki organizowane w 1,5% parafii. Rzadziej wspólnoty Apostolstwa Ochrony Życia i Rodziny prowadzą spotkania modlitewne (1,1%). Działalność apostołska i pomoc dla matek i dzieci występują tylko w 0,4% parafii. Wynika z tego, iż członkowie omawianej wspólnoty częściej stawiają na akcje propagandowe, uświadamiające oraz poradnictwo niż na realną pomoc dla matek i dzieci.

Do uświetnienia liturgii służą chóry dorosłych lub młodzieżowe. W Konstytucji o liturgii świętej czytamy: *Z największą troskliwością należy zachować i otaczać opieką skarbiec muzyki kościelnej. Należy starannie popierać zespoły śpiewacze, zwłaszcza przy kościołach katedralnych*¹⁴. Chóry dorosłych istnieją w 30,4% parafii diecezji warmińskiej. Wskaźnik ten dla Polski jest wyższy i wynosi 34,2%. Świadczy to być może o braku tradycji śpiewaczych lub jakimś kryzysem chórów w diecezji. Wydaje się, że ilość i jakość chórów ma związek z poziomem przygotowania muzycznego organistów, którzy najczęściej są dyrygentami. Z obserwacji wiadomo, iż organiści niekiedy rekrutują się z ludzi przypadkowych, których kwalifikacje mają wiele do życzenia. Na wielu wiejskich parafiach w ogóle nie ma organistów. Istniejące 5-letnie Studium Organistów w Olsztynie przeżywało

¹⁴ SC 114.

kryzys. W 1991 r. wydano tylko jeden dyplom. Obecnie (dane z września 1992 r.) na wszystkich latach w Olsztynie studiuje 50 osób. Podobne studium funkcjonuje również w Elblągu. Poziom chórów istniejących w parafiach jest bardzo różny. Był on łatwiejszy do określenia w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, kiedy to organizowano konkursy chórów, pozwalające wyodrębnić poszczególne kategorie chórów na skali lepszy-gorszy.

Tab. 14. Chóry dorosłych

Lp.	Liczba członków chórów dorosłych	Ilość parafii	%
1.	1-10	13	4,8
2.	11-20	22	8,1
3.	21-30	21	7,7
4.	31-40	11	4,0
5.	41-60	4	1,5
6.	Brak liczebności	12	4,4
7.	Brak chórów	190	69,6
Ogółem:		273	100,0

Chociaż prawie 1/3 parafii stwierdza, że posiada chór dorosłych, to bywa, iż jest on tylko z nazwy. Nie można bowiem uznać za chór zespołu złożonego z 1-10 osób. Taką liczbę członków chóru podało 4,8% parafii. Jeśli idzie o liczebność członków, to większość chórów lokuje się w kategorii 11-20 osób (8,1%), a następnie w kategorii 21-30 osób (7,7%) oraz w kategorii 31-40 osób, co stanowi 4,0% w skali diecezji. Duże chóry posiadające 41-60 członków występują bardzo rzadko, zaledwie w 1,5% parafii.

Bardziej masowo występują w diecezji chóry młodzieżowe. Ich odsetek wynosi 36,6%, co jest prawie równe średniej krajowej — 36,9%.

Tab. 15. Chóry młodzieżowe

Lp.	Liczba członków chórów młodzieżowych	Ilość parafii	%
1.	1-10	27	9,9
2.	11-20	37	13,6
3.	21-30	13	4,8
4.	31-60	9	3,4
5.	Brak liczebności	14	5,1
6.	Brak chórów	173	63,4
Ogółem:		273	100,0

Również przy interpretacji i tej tabeli, z punktu widzenia liczebności członków chórów młodzieżowych nasuwa się podobna uwaga, że w 9,9% parafii jest raczej schola lub zespół kantorów, a nie chór.

Najczęściej, w 13,6% parafii, występują zespoły 11–20-osobowe. Większe chóry 21–30-osobowe odnaleziono w 4,8% parafii.

Najmniej jest parafii (3,4%) posiadających duże chóry, składające się z 31–60 członków. Pewne znaczenie dla podniesienia poziomu chórów młodzieżowych oraz weryfikacji ich profesjonalizmu posiada organizowany od 1992 r. Przegląd Piosenki Dziecięcej w Bartoszczach.

Wielką rolę w aktywizacji świeckich w parafii mogą odegrać parafialne rady duszpasterskie. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele zaleca utworzenie diecezjalnej rady duszpasterskiej¹⁵. Dekret o apostołstwie świeckich wskazując na doniosłość istnienia takich rad na szczeblu diecezjalnym rozszerza ich działalność na teren parafialny i międzyparafialny oraz międzydiecezjalny, a także na szczebel narodowy i międzynarodowy¹⁶.

Episkopat Polski wypowiedział się o parafialnych radach duszpasterskich przede wszystkim w „Dyrektorium apostołstwa świeckich” oraz w wytycznych w sprawie parafialnych rad duszpasterskich. Ten ostatni dokument szczegółowo omawia strukturę rady. W skład rady powinni wchodzić proboszcz i jego współpracownicy (wikariusze, katecheci), a także przedstawiciele różnych wspólnot i ruchów parafialnych odznaczających się cechami moralnymi i umysłowymi przydatnymi w życiu parafii. Biskupi zalecają, aby rada odzwierciedlała społeczny skład parafii, różne stany, zawody oraz grupy wiekowe. Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich określają ilość członków rad na 15–30 osób, w zależności od potrzeb parafii¹⁷.

Tab. Parafialna rada duszpasterska

Lp.	Liczba członków parafialnych rad duszpasterskich	Ilość parafii	%
1.	1–10	59	21,6
2.	11–20	67	24,5
3.	21–30	13	4,8
4.	31–60	6	2,2
5.	Brak liczebności	29	10,6
6.	Brak rad parafialnych	99	36,3
Ogółem:		273	100,0

Parafialne rady duszpasterskie występują w 63,7% parafii diecezji warmińskiej tzn. o 10,0% mniej niż średnia w kraju.

21,6% parafii posiadających niewielkie, liczące 1–10 członków, rady duszpasterskie nie wzięło pod uwagę zaleceń Episkopatu Polski odnośnie wielkości rady.

¹⁵ CHD 27.

¹⁶ AA 26.

¹⁷ Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich, *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie* 1–2 (1984), s. 5–6.

Zaleceń tych nie wzięli pod uwagę również proboszczowie 2,2% parafii, w których rady liczą 31-60 osób. W 24,5% parafii rady obejmują 11-20 osób, zaś w 4,8% parafii jest 21-30 członków rady. Częsty brak liczenia się z wytycznymi w sprawie parafialnych rad duszpasterskich nasuwa przypuszczenie, że wielu proboszczów nie zna odnośnych dokumentów. Samo więc istnienie rady duszpasterskiej niewiele o niej mówi. Trzeba byłoby poznać nie tylko jej struktury, ale również model, w jakim ona funkcjonuje i styl jej pracy. Poznanie działalności i funkcji rady byłoby ułatwione po analizie protokołów z posiedzeń rady w poszczególnych parafiach, wychodzi to jednak poza zakres niniejszej pracy i wymaga odrębnego potraktowania.

Oprócz dotychczas omówionych grup i wspólnot działających na terenie parafii są również takie, które na podstawie uzyskanych danych można uznać za mniej popularne w diecezji warmińskiej. Pozostają one w różnym stopniu związane z parafią, w przypadku niektórych związek ten jest całkiem luźny. Poniższa tabela zawiera zbiorcze zestawienie tych zdecydowanie mniej popularnych, peryferyjnych grup, wspólnot i stowarzyszeń katolików świeckich.

Tab. 17. Organizacje katolików świeckich

Lp.	Nazwa organizacji	Ilość parafii	%	Średnia krajowa w %
1.	Klub Inteligencji Katolickiej	3	1,1	3,1
2.	Dzieci Maryi	7	2,6	4,1
3.	Ruch Maitri	2	0,8	2,1
4.	Krąg Biblijny	3	1,1	0,5
5.	Salezjański Ruch Pomocników Kościoła	3	1,1	0,8
6.	Ruch Społeczno-Kulturalny „Odrodzenie”	1	0,4	0,1
7.	Grupy modlitwne	5	1,9	1,2
8.	Grupy artystyczne	1	0,4	0,9
9.	Skauci	2	0,7	0,3

Podane odsetki nie sumują się do 100,0%

Klub Inteligencji Katolickiej nie jest w diecezji warmińskiej popularny, co jest prawdopodobnie spowodowane brakiem występowania na jej terenie dużych skupisk inteligencji. W jednej parafii KIK skupia do 30 osób, w pozostałych dwóch od 61 do 100. Wśród inicjatyw podejmowanych przez KIK dwie parafie wymieniły odczyty i prelekcje, jedna zaś organizowanie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej oraz poradnictwo rodzinne.

Wspólnota Dzieci Maryi działa w 2,6% badanych parafii. Zauważa się, że są parafie wysyłające na rekolekcje organizowane dla Dzieci Maryi w czasie wakacji, nie prowadzą spotkań formacyjnych w ciągu roku. W dwóch parafiach (0,7%) wspólnoty Dzieci Maryi są niewielkie (11-20 osób). W jednej parafii (0,4%) grupa ta liczy 21-30 uczestników. Również jedna parafia (0,4%) podała, że posiada liczącą 71-80 osób wspólnotę.

Wspólnoty Ruchu Maitri występują w diecezji tylko w dwóch parafiach (0,8%). Średnia występowania ruchu w parafiach w Polsce jest wyższa o 1,3%. Spośród

dwóch parafii, w których występuje ten ruch, tylko jedna (0,4%) podaje, że prowadzi działalność charytatywną.

Był czas, kiedy Ruch Maitri działał dosyć prężnie w diecezji warmińskiej, ale na skutek fascynacji niektórych członków ruchu hinduizmem działalność jego została zabroniona na terenie diecezji przez ks. bp. Józefa Drzazgę. Reperkusje tego zakazu znaleziono w wypowiedzi jednego z proboszczów: *Ruch Maitri potępiony przez biskupa diecezjalnego*.

Tylko w trzech (1,1%) parafiach diecezji prowadzone są kręgi biblijne. W Polsce są one mało rozpowszechnione. Posiada je zaledwie 0,5% parafii. W diecezji warmińskiej odnotowano w dwóch parafiach (0,7%) kręgi, w których jest 11-20 uczestników. Jedna parafia nie podała liczebności swojego kręgu.

Salezjańscy Pomocnicy Kościoła to wspólnoty zakładane przez księży salezjanów obsługujących parafie. Wspólnoty te działają w 3 (1,1%) parafiach. Współczynnik określający średnią występowania wspólnoty w Polsce jest niższy, wynosi 0,8%. Spośród trzech parafii, w których są Salezjańscy Pomocnicy Kościoła, w jednej znaleziono 11-20 uczestników wspólnoty, w drugiej 21-30, trzecia zaś nie podała liczebności swojej grupy.

Mało znany w parafiach Polski Ruch Społeczno-Kulturalny „Odrodzenie” występuje w diecezji zaledwie w 1 parafii (0,4%) i skupia 11-20 członków.

W Polsce nie cieszą się również popularnością tzw. grupy modlitewne. Posiada je tylko 1,2% parafii. W diecezji warmińskiej odsetek występowania tych wspólnot jest nieco większy, ale różnica nie jest znacząca, zaledwie 0,7%.

Tylko w jednej parafii w diecezji znaleziono grupę artystyczną składającą się z 21-30 członków.

Wspólnoty skautów występują w diecezji w dwóch parafiach (0,7%), częściej niż średnio w kraju (0,3%). Parafie, które zaznaczyły obecność u siebie skautów, nie podały liczebności tych wspólnot.

Wśród grup działających w parafiach w wielu diecezjach wymieniano Towarzystwo Przyjaciół KUL. Z relacji dyrektora TP KUL diecezji warmińskiej wynika, że organizacja ta funkcjonuje w 59 parafiach (21,7%). Proboszczowie diecezji warmińskiej, wypełniając kwestionariusz ankiety, nie umieścili jednak tych wspólnot wśród działających w parafiach.

Zestawiając wskaźniki oznaczające intensywność nasycenia diecezji w Polsce ruchami i organizacjami kościelnymi (Apostolstwo Trzeźwości, Ruch Światło-Życie, Czciiele Miłosierdzia Bożego, Trzeci Zakon, Żywy Różaniec, rada parafialna, chór dorosłych, chór młodzieżowy), łatwiej będzie można dokonać oceny stopnia rozwoju tych ruchów i organizacji w diecezji warmińskiej. Gdyby rangę 1 nadać diecezji, z największym odsetkiem parafii posiadających dany ruch czy organizację, rangę zaś 26¹⁸ tej diecezji, gdzie intensywność występowania omawianego ruchu czy organizacji w parafiach jest najniższe, okaże się, że w tak przyjętym metrum w diecezji warmińskiej rangę 10 otrzyma Apostolstwo Trzeźwości, rangę 13 Ruch Czcieli Miłosierdzia Bożego, Żywy Różaniec i chór młodzieżowy, rangę 15 chór dorosłych, rangę 17 Trzeci Zakon, rangę 20,5 (ex equo

¹⁸ Na 27 diecezji w Polsce, istniejących przed reformą administracji kościelnej, jedna diecezja — przemyska nie zgodziła się na przeprowadzenie badań na swoim terenie.

z diecezją poznańską) Ruch *Światło-Życie* oraz rangę 23 rada parafialna. Jak widać, słabo rozpowszechnione są w diecezji warmińskiej, powstałe z inspiracji Soboru Watykańskiego II, Ruch *Światło-Życie* i rada parafialna. W diecezji warmińskiej można mówić zatem o braku wprowadzenia na szerszą skalę demokratyzacji życia parafialnego wyrażającego się w przekazaniu pewnej części odpowiedzialności za parafię w ręce ludzi świeckich¹⁹. Porównując występowanie omawianych ruchów i organizacji w diecezji warmińskiej z ich stanem w innych diecezjach powstałych na tzw. Ziemiach Odzyskanych (koszalińsko-kołobrzaska, szczecińsko-kamieńska, gorzowska, wrocławska, opolska) można dostrzec, że diecezja warmińska jest w ich czołówce.

Przy podsumowaniu nasuwają się następujące wnioski. Do najbardziej popularnych wspólnot tradycyjnych w diecezji warmińskiej należą: Żywy Różaniec, Ruch Czcieli Miłosierdzia Bożego i Trzeci Zakon. Z nowych ruchów występują w diecezji warmińskiej: Ruch *Światło-Życie*, Wspólnoty Neokatechumenalne oraz Ruch Odnowy w Duchu św. Spośród wszystkich ruchów i wspólnot w diecezji, jedynie Apostolstwo Trzeźwości, Ruch Neokatechumenalny, Ruch Czcieli Miłosierdzia Bożego i Żywy Różaniec mają wyższy lub równy odsetek występowania ze średnią dla Polski. W diecezji warmińskiej zachodzi potrzeba dowartościowania Duszpasterskiej Rady Parafialnej, która może stać się zaczynem do większej aktywności laikatu.

KIRCHENGEMEINDEN- UND GRUPPEN IN DER DIÖZESE ERM LAND

ZUSAMMENFASSUNG

Seit längerer Zeit spricht man viel über die Krise der Pfarrgemeinde. Die Kirche legt viel Wert auf kleine Religionsgruppen, von denen sie Hilfe bei der Erneuerung der Pfarrgemeinden erwartet. Neben den traditionellen Bewegungen, deren Ziele Askese und Gebet sind (der Lebendige Rosenkranz, der Dritte Orden, die Bewegung der Anbeter der Barmherzigkeit Gottes), gibt es in den Kirchengemeinden neue Bewegungen, die durch das Zweite Vatikanische Konzil inspiriert worden sind, und die ihr Ziel in der Erneuerung des geistigen Lebens der Kirche sehen (die Bewegung *Licht-Leben*, Neokatechumenale Gemeinschaft, die Erneuerungsbewegung im Heiligen Geist). Es bestehen auch viele andere Bewegungen; um die zu klassifizieren, soll man ihren Funktionsaspekt in Betracht ziehen. In der vorliegenden Monographie wurden die Ergebnisse der 1988 in den polnischen Pfarrgemeinden durchgeführten Forschungen ausgenutzt. Sie sind das Ergebnis der Realisierung des Themas: *Die Rolle der römisch-katholischen Pfarrgemeinde in der Organisation des Soziallebens auf der lokalen Stufe*, das unter der Leitung von Prof. W. Zdaniewicz geführt wird.

Die größte Religionsorganisation in der Diözese Ermland, die zu den traditionellen Gemeinschaften gehört, ist der Lebendige Rosenkranz. Er besteht in 96,7% der untersuchten Pfarrgemeinden. Fast ein Drittel dieser Gemeinschaften zählt mehr als 100 Mitglieder. Den zweiten Platz nimmt der Dritte Orden ein, der in 26,0% der Pfarrgemeinden funktioniert. In den meisten Gemeinden sind das kleine Gruppen, bis zu 20 Personen. Die Bewegung der Anbeter der Barmherzigkeit Gottes tritt in 18,3% der untersuchten Pfarrgemeinden auf.

Unter den neuen Religionsbewegungen ist die Bewegung *Licht-Leben* in der Diözese Ermland am beliebtesten, die in 23,8% der Pfarrgemeinden funktioniert. Ihre Tätigkeit ist sehr abwechslungsreich.

¹⁹ W. Piwoński, Zasada pomocniczości a demokratyzacja życia kościelnego, *RTK* 6 (1988), s. 11-12.

Die ebenfalls zu den neuen Bewegungen gehörenden Neokatechumenale Gemeinschaften wurden in 2,3% der untersuchten Pfarrgemeinden festgestellt, und die Erneuerungsbewegung im Heiligen Geist in 3,8% der Gemeinden. Von den Bewegungen, deren Ziel die Formation der katholischen Familien ist, gibt es in der Diözese Ermland die *Familie der Familien*. Diese Bewegung tritt in 7% der Pfarrgemeinden auf. Das Apostolat der Enthaltensamkeit, das in 37,4% der Pfarrgemeinden wirkt, ergreift im Kampf gegen den Alkoholismus viele verschiedene Initiativen. Das Apostolat des Lebens- und Familienschutzes ist nicht so populär. Es besteht nur in 7,3% der Pfarrgemeinden.

Die Erwachsenenchöre verherrlichen die Liturgie in 30,4% der Pfarren die Jugendchöre in 36,6%.

Die Pfarrgemeinderäte gibt es in 63,7% der Pfarren. Andere Laienorganisationen treten in Ermland sehr selten auf. Von allen Bewegungen und Gemeinschaften der Diözese weisen nur das Apostolat der Enthaltung, Neokatechumenale Gemeinschaften, die Bewegung der Anbeter der Barmherzigkeit Gottes und der Lebendige Rosenkranz eine Anzahl auf, die höher oder ebenso hoch wie der polnische Durchschnitt ist.

Wenn man aber die Zahl der besprochenen Gruppen und Organisationen in der Diözese Ermland mit ihrer Zahl in den anderen Diözesen vergleicht, die auf den sog wiedergewonnenen Gebieten entstanden (Koszalińsko-Kolobrzaska, Szczecińsko-Kamieńska, Gorzowska, Wrocławska, Opolska), erkennt man, daß die Diözese Ermland zu den führenden unter ihnen gehört.

ZGROMADZENIE SIÓSTR ŚW. KATARZYNY DZIEWICY I MĘCZENNICY W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ W LATACH 1933—1993

Treść: Wstęp. — I. Organizacja zgromadzenia. 1. Zarząd Generalny. 2. Powstanie prowincji warmińskiej. 3. Okres II wojny światowej (1939—1945). 4. Ewakuacja. 5. Powstanie prowincji polskiej. II Członkinie zgromadzenia. 1. Pochodzenie terytorialne i społeczne sióstr oraz ich wykształcenie. 2. Liczba członkiń i powołań. 3. Ofiary II wojny światowej. III. Działalność. 1. Praca charytatywna. 2. Działalność oświatowo-wychowawcza. 3. Prace przykościelne. Zakończenie. — Zusammenfassung.

WSTĘP

W 750-letniej historii diecezji warmińskiej Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, zwane potocznie Zgromadzeniem Sióstr Katarzynek, istnieje już 422 lata.

To rodzime, warmińskie zgromadzenie zakonne powstało w 1571 r. w Braniewie, w okresie wielkich zmaganiń kontrreformacyjnych. Założyła je dziewiętnastoletnia REGINA PROTSMANN, córka zamożnego patrycjusza braniewskiego. Swoje zgromadzenie powierzyła opiece św. Katarzyny z Aleksandrii, Dziewicy i Męczennicy, patronce kościoła parafialnego w Braniewie¹.

Z polecenia ówczesnego biskupa warmińskiego Marcina Kromera i przy pomocy ojców jezuitów Regina Protsmann napisała dla swej wspólnoty zakonnej pierwszą regułę, która została zatwierdzona przez biskupa Kromera dnia 18 marca 1583 r. na zamku w Lidzbarku Warmińskim².

W 1602 roku, na prośbę Założycielki zgromadzenia Reginy Protsmann oraz sióstr żyjących w czterech istniejących wówczas konwentach katarzynek³, reguła ta została zrewidowana i dostosowana do wymagań zgromadzenia, dzięki staraniom biskupa warmińskiego Piotra Tylickiego, a następnie zatwierdzona przez niego dnia 12 marca 1602 r. w Wilnie. W tym też dniu, w Wilnie, reguła otrzymała

¹ Das Leben der Gottseligen Jungfrauen Regin, Brotmanns, Stifterinnen der Löblichen Gesellschaft Sanct Catharinen Jungfrauen und Martyrinen, durch einen glaubwürdigen Priester beschrieben, Braunsberg 1727; Estr XIII 369; por. przedruk w jęz. polskim: Żywot Sługi Bożej Reginy Protsmann założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, napisany przez wiarygodnego kapłana, Grottaferrata (Roma) 1979, s. 21—25 oraz J. Grunenberga, Die Congregation der hl. Jungfrau und Märtyrin Katharina, Braunsberg 1868, s. 4—7.

² Oryginal Reguły i dekret zatwierdzenia jej przez biskupa M. Kromera znajduje się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dz. i M. w Grottaferrata — Rzym (AGKath).

³ AGKath, por. Wstęp do Reguły z 1602 roku.

aprobatę papieską nuncjusza apostolskiego Klaudiusza Rangoniego⁴. W ten sposób Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy mogło swobodnie rozwijać swoją działalność jako jedno z pierwszych w ogóle żeńskich zgromadzeń zakonnych o charakterze kontemplacyjno-czynnym.

Zgodnie z charyzmatem Założycielki zadaniem zgromadzenia jest opieka nad chorymi i biednymi, wychowywanie i kształcenie dzieci i młodzieży żeńskiej, szczególnie ubogiej, oraz praca dla Kościoła powszechnego i lokalnego⁵. Działalność ta była nowością i potrzebą w tamtych czasach, dlatego też zgromadzenie zaczęło rozwijać się pomyślnie. Za życia Reginy Protmann († 1613), miało na terenie diecezji warmińskiej cztery klasztory: w Braniewie, Ornecie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu.

W latach późniejszych zgromadzenie rozwinęło się także poza granicami Warmii. Obecnie działa na trzech kontynentach: w Europie, Ameryce Południowej i Afryce. Posiada sześć prowincji: dwie w Brazylii, dwie w Niemczech, jedną na Litwie i jedną w Polsce.

Ponadto siostry pracują też we Włoszech, w Rzymie, gdzie od 1953 roku znajduje się Dom Generalny Zgromadzenia. Od 1983 roku zgromadzenie rozwija działalność misyjną w Togo (Afryka).

W przeszłości siostry katarzynki pracowały również w Helsinkach (Finlandia), St. Petersburgu (Rosja), Toronto (Kanada) i w Anglii, gdzie w 1913 roku powstała samodzielna prowincja. Placówki te oraz prowincja angielska zostały następnie zlikwidowane z różnych przyczyn i w różnym czasie⁶.

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną dzieje Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w diecezji warmińskiej w latach 1933—1993. Jako punkt wyjścia obrano rok jubileuszowy zgromadzenia — 1933, obchodzony z okazji 350-lecia istnienia tegoż zgromadzenia⁷.

I. ORGANIZACJA ZGROMADZENIA

I. Zarząd Generalny

W latach międzywojennych Zgromadzenie Sióstr Św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy przeżywało kolejny okres rozkwitu, zarówno pod względem ducho-

⁴ Dekret Stolicy Apostolskiej podpisany przez nuncjusza apostolskiego Klaudiusza Rangoniego 12 marca 1602 roku w Wilnie znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie — AAWO, EB 97.

⁵ Por. Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann, j.w. s. 22—24.

⁶ AGKath, Akta zakładania i znoszenia domów zakonnych i prowincji.

⁷ Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się dnia 6 czerwca 1933 roku, w ówczesnym Domu Generalnym Zgromadzenia w Braniewie, pod przewodnictwem biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera. Podczas uroczystej Mszy świętej pontyfikalnej ksiądz biskup wręczył przelożonej generalnej s. Arkadii Schmalenbach i jej radzie, jako dar jubileuszowy, nowo zredagowaną i zatwierdzoną przez Stolicę Apostolską Regułę Zgromadzenia. Mówi o tym biuletyn informacyjny Zgromadzenia, wydawany w Braniewie od 1928 roku pod nazwą: *St. Katharina-Gruss*. Por. 22 (1933), s. 82 oraz H. Hümmeler, Regina Protmann und die Schwestern von der hl. Katharina, Siegburg 1955, s. 182—183, a także Kronika Domu Generalnego w Braniewie (1615—1944), Hausbuch des Jungfrauen Convents zu Braunsberg, Anno 1615, s. 284.

wym jak i działalności zewnętrznej. Relacjonuje to bardzo szczegółowo ks. prałat Andrzej Boenigk, dyrektor duchowny zgromadzenia w latach 1922–1934, w jubileuszowym wydaniu *St. Katharina-Gruss* z maja 1933 r. Trwały też wówczas intensywne prace przygotowawcze do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Reginy Protmann, Założycielki zgromadzenia.

W roku jubileuszowym kierowała zgromadzeniem przełożona generalna matka Arkadia Schmalenbach wraz ze swoją wikarią s. Sylwią Grimm oraz trzema asystentkami: s. Ksawerią Rohwedder, s. Praxedis Sową i s. Magdaleną Warmke. Powyższy Zarząd wybrany został na Kapitule Generalnej w Braniewie dnia 26 listopada 1931 roku⁸.

W 1933 r. zgromadzenie było już podzielone na prowincje. Istniała prowincja brazylijska z siedzibą Zarządu Prowincjalnego w Sao Paulo oraz prowincja litewska z siedzibą Zarządu w Krokach⁹.

Domy zakonne znajdujące się na terenie diecezji warmińskiej oraz na Pomorzu i w Berlinie podlegały bezpośrednio pod Zarząd Generalny w Braniewie. Dopiero w 1934 r., gdy zgromadzenie rozwijało się coraz intensywniej, szczególnie poza granicami kraju, wynikła potrzeba utworzenia dwóch dalszych prowincji: berlińskiej i warmińskiej. Zwrócono się więc do Stolicy Apostolskiej w Rzymie z prośbą o udzielenie zezwolenia na założenie dwóch nowych prowincji. W grudniu 1934 r. nadeszła z Watykanu pozytywna odpowiedź¹⁰.

2. Powstanie prowincji warmińskiej

W 1935 r. nastąpił podział domów zakonnych, podlegających dotąd bezpośrednio pod Zarząd Generalny w Braniewie, na dwie prowincje. Domy zakonne położone na wschód od Wisły weszły w skład prowincji warmińskiej, natomiast domy zakonne położone na zachód od Wisły zostały włączone do prowincji berlińskiej¹¹.

Pierwszą przełożoną prowincjalną prowincji warmińskiej została mianowana s. Irmengard Fox¹². Zgodnie z artykułem 284 Reguły Zgromadzenia z 1932 roku, przełożona prowincjalna powinna mieć do pomocy przynajmniej dwie siostry radne oraz sekretarkę i ekonomkę prowincjalną. Z powodu braku danych źródłowych, dziś trudno ustalić nazwiska sióstr, które pełniły te urzędy.

Zarząd Prowincjalny nowo powstałej prowincji warmińskiej miał siedzibę w Braniewie, razem z Zarządem Generalnym. Od samego początku działalności, przed nowym Zarządem Prowincjalnym stanęły trudne zadania. Wynikały one bowiem z trudnej sytuacji politycznej, panującej wówczas na Warmii. Uroczystości jubileuszowe 350-lecia istnienia zgromadzenia, odbyły się jeszcze w atmosferze spokoju, radości i wolności religijnej. Wkrótce jednak nad Kościołem warmińskim zawisła „czarna chmura”. Hitler rozpoznał prześladowanie Kościoła.

⁸ A. B o e n i g k, Regina Protmann und die Kongregation der Schwestern von der hl. Katharina, Braunsberg 1933, s. 49.

⁹ Tamże, s. 47–48.

¹⁰ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 27 (1935), s. 4.

¹¹ Tamże.

¹² AGKath, Hausbuch, j.w., s. 287 oraz Spis sióstr i domów zakonnych z 1937 r.

W poczuciu zagrożenia Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny postanowiło poświęcić się w sposób uroczysty Matce Bożej. Uroczystość poświęcenia zaplanowano na 18 stycznia 1936 roku. Ze względu na trzynastogodzinne nabożeństwo przypadające w dniu 18 stycznia w „Starym Klasztorze” w Braniewie, uroczystość oddania się Matce Bożej całego zgromadzenia i każdej siostry została przesunięta na święto Trzech Króli — 6 stycznia 1936 roku. Poprzedziło ją dwudniowe wewnętrzne przygotowanie sióstr. Podczas tej uroczystości wszystkie siostry przyjęły jako pierwsze imię „Maria”. Miało ono odąd przypominać siostronom ich całkowite oddanie się Matce Bożej, Królowej nieba¹³.

W ciągu 1936 roku, a także w roku następnym, siostry organizowały uroczystości poświęcenia się Maryi lub też odnowienia aktu zawierzenia w swoich prowincjach i wspólnotach zakonnych¹⁴.

Poświęcenie się sióstr katarzynek Matce Bożej dnia 8 września 1937 roku miało charakter szczególny. Do Domu Generalnego i Prowincjalnego w Braniewie przybył biskup warmiński Maksymilian Kaller, który podczas uroczystego nabożeństwa poświęcił obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem i napisem: *Nasza kochana Pani i Królowo Zgromadzenia Sióstr Św. Katarzyny — bądź pozdrowiona*. Ks. biskup pobłogosławił też i zatwierdził akt oddania się Maryi. Wtedy to ustalono specjalne święto Maryjne Zgromadzenia, którym jest Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny¹⁵. Do dnia dzisiejszego, każdego roku w to święto, o ile to jest możliwe, podczas Mszy św., po Ewangeli, siostry odnawiają swoje oddanie się Matce Bożej.

Od czasu poświęcenia się Maryi w 1936 roku siostry katarzynki czuły się bardziej bezpieczne pod opieką swej Matki i Królowej oraz umocnione i gotowe na przyjęcie tego, co miało je spotkać w najbliższej przyszłości.

Prześladowanie Kościoła na Warmii zwiększało się z roku na rok. Siostry zakonne były usuwane z pracy wychowawczej. Likwidowano też internaty i niektóre sierocińce prowadzone przez siostry. Wszystkie instytucje kościelne były ciągle szykanowane i prześladowane przez gestapo¹⁶. Przyszłość zgromadzenia była niepewna groziła mu likwidacja. Ocalało jedynie dzięki woli Bożej i szeroko rozwiniętej pracy charytatywnej.

3. Okres II wojny światowej (1939—1945)

Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej walka z Kościołem i zakonami na Warmii jeszcze bardziej się wzmożyła. Do wielu domów zakonnych dochodziły różne przerażające wiadomości. W Zakładzie Ortopedycznym we Fromborku niemieccy lekarze grozili siostronom, że już niedługo będą pracowały przy chorych, gdyż czeka je śmierć w obozach¹⁷. Podobnych wypowiedzi było wiele. Każdy dzień przynosił nowe niespodzianki. Jedną z sióstr pielęgniarek, pracującą w szpitalu

¹³ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 29 (1936), s. 4—7.

¹⁴ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 1936; 1937.

¹⁵ Tamże, 36 (1937), s. 1—2 oraz Hausbuch, j.w. s. 228.

¹⁶ H. Hümmeler, j.w. s. 184.

¹⁷ APSK (Archiwum Prowincjalne Sióstr Katarzynek w Braniewie), PP-h-2, Relacja nr 4.

w Malborku, została wywieziona do obozu koncentracyjnego za udzielenie pomocy choremu w przygotowaniu go do sakramentów świętych¹⁸.

W Biskupcu życzliwi ludzie donieśli siostron pracującym w szpitalu, że w najbliższych dniach mają być „wyrzucone” z pracy w szpitalu, gdyż Hitler z okazji urodzin (1944 r.) ma otrzymać w prezencie „Niemcy wolne od sióstr zakonnych”. Nie zdołano jednak tego uczynić¹⁹.

Przełożona generalna s. Maria Arkadia Schmalenbach i przełożona prowincjalna s. Maria Irmengard Fox sprawowały swoje urzędy przez cały okres wojny oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. Druga kadencja przełożonej generalnej wygasła wprawdzie w listopadzie 1943 r., lecz ze względu na trwające działania wojenne Kapituła Generalna wyborcza nie mogła się odbyć i dlatego druga kadencja s.M. Arkadii została przedłużona do chwili zwołania wyborczej Kapituły Generalnej²⁰.

Kontakty przełożonej generalnej i prowincjalnej z poszczególnymi domami i placówkami zakonnymi oraz siostrami na terenie prowincji warmińskiej i berlińskiej były możliwe do końca 1944 r. Utrudnione natomiast zostały kontakty zarówno osobiste jak i listowne z siostrami z Litwy i Brazylii. Na terenie prowincji warmińskiej przeprowadzano też nadal wizytacje domów i placówek zakonnych. Odbywały się także rekolekcje dla sióstr, choć nie zawsze zgodnie z planem. Np. jesienią 1939 r. nie mogły się odbyć w ustalonym terminie z powodu zajęcia znacznej części klasztoru „Regina Coeli” przez uchoźców²¹.

Do stycznia 1945 r. nie było też trudności w kontaktowaniu się prowincji z kurią biskupią, która znajdowała się wówczas we Fromborku, oddalonym zaledwie o 9 km od Braniewa. Poza tym kancelaria Warmińskiego Seminarium Duchownego w Braniewie i inne biura kościelne mieściły się w domu zgromadzenia przez okres wojny z powodu zajęcia pomieszczeń seminaryjnych na szpital polowy już w 1939 roku. Ułatwiało to również kontakt zgromadzenia z kurią biskupią²².

4. Ewakuacja

W pierwszych miesiącach 1945 roku działalność prowincji warmińskiej, a także Zarządu Generalnego Zgromadzenia, została całkowicie przerwana. W lutym 1945 roku, w trakcie wielkiej zimowej ofensywy radzieckiej, ówczesne władze hitlerowskie zarządziły przymusową ewakuację mieszkańców Braniewa. Przewidywały bowiem ostre walki na tym terenie²³.

W tym czasie do Braniewa przybyło dużo sióstr z pobliskich placówek wiejskich oraz z miast, w których trwały już działania wojenne, m.in. z Olsztyna,

¹⁸ J. Thiel, 400 Jahre für Jugendliche und Kranke, Grottaferrata 1971, s. 23 oraz Relacje ustne sióstr, naocznych świadków.

¹⁹ APSK, PP-h-2, Relacja nr 5.

²⁰ APSK, PP-h-2, Relacja nr 1.

²¹ AGKath, St. Katharina-Gruss: 44 (1939), s. 8.

²² Tamże, s. 14 oraz APSK, PP-h-2, Relacja nr 1..

²³ Braniewo, z dziejów miasta i powiatu, Olsztyn 1973, s. 278 oraz APSK, PP-h-2, Relacja nr 1 i 6.

Barczewa, Lidzbarka Warmińskiego, Ornety. Wspólnie więc podjęły tułaczy trud. Właściwie było już za późno na ewakuację, gdyż front wojenny zablokował wszelkie drogi lądowe na Zachód. Pozostała jedynie możliwość ucieczki drogą morską. W wielkim pośpiechu przygotowywano się do wyjazdu. Zabierano, co najkonieczniejsze i ruszano w kierunku północy, ku portom morskim. Drogi i szosy zatłoczone były uchodźcami. Jedni jechali samochodami ciężarowymi, inni wozami, pozostali pieszo. Słabsi zostawali po drodze... Siostry wyruszyły w drogę w kilku grupach, młodsze pieszo lub wozami, a starsze samochodami ciężarowymi²⁴.

Przełożona generalna wraz z liczną grupą starszych sióstr (około 80) opuściły Braniewo 24 lutego 1945 roku. Zostały wywiezione samochodami ciężarowymi do Świętej Siewierki i pozostawione na ulicy. Odtąd same musiały sobie radzić. Jedne od razu zostały zatrudnione przy rannych i uchodźcach, inne szły w nieznaną, a niektóre starsze i chore były tak wyczerpane fizycznie, że nie mogły jechać dalej i tam, na terenie dawnej Natangii i Sambii, zakończyły wędrówkę doczesną. W tym czasie dostały się do Świętej Siewierki także relikwie Reginy Protmann. Matka generalna M. Arkadia, po krótkim pobycie w Świętej Siewierce, z nieliczną grupą sióstr dotarła do Różyn, a stamtąd łodziem do Pilawy, gdzie po wielu trudnościach udało się jej znaleźć miejsce na statku wypływającym z rannymi i uchodźcami do Gdańska. W Gdańsku nastąpiło spotkanie kilku grup sióstr katarzynek. Tam matka generalna wraz z wieloma siostrami zmuszona była zatrzymać się przez kilka miesięcy w bardzo trudnych, często nieludzkich warunkach. W międzyczasie próbowała wrócić na Warmię, lecz gdy usiłowania jej okazały się daremne, zdecydowała się wyjechać do domu prowincjalnego w Berlinie, dokąd dotarła 10 sierpnia 1945 roku²⁵.

Matka generalna M. Arkadia nie zamierzała jednak pozostać w Berlinie na stałe. Pragnęła pójść dalej, by znaleźć odpowiednie miejsce na urządzenie domu generalnego. Dnia 9 maja 1946 r. wyjechała z grupą sióstr do Westerholt, a następnie do Ahlen, lecz i tam nie pozostała długo. W marcu 1947 r. przeprowadziła się z Ahlen do Krickenbeck, gdzie 28 maja tegoż roku obchodziła złoty jubileusz profesji zakonnej²⁶. Tam też postanowiła zwołać Kapitułę Generalną wyborczą na początek września 1947 roku²⁷, lecz nie uczestniczyła już w niej, gdyż zmarła 28 lipca 1947 roku²⁸.

Kapituła Generalna wyborcza odbyła się 3 września 1947 roku. W czasie jej trwania wybrano nowy Zarząd Generalny. Przełożoną generalną została s.M. Margareta Krause — ówczesna przełożona prowincjalna Novo Hamburgo w Brazylii²⁹.

Matka generalna M. Margareta Krause wraz z nowym Zarządem Generalnym pozostała jeszcze kilka lat w Niemczech, najpierw w Krickenbeck, a następnie

²⁴ Relacje ustne sióstr, naocznych świadków.

²⁵ AGKath, Hausbuch, j.w. cz. II, Passim oraz Wspomnienia o matce M. Arkadii Schmalenbach.

²⁶ Tamże.

²⁷ AGKath, Akta Kapituł Generalnych.

²⁸ AGKath, Księga sióstr zmarłych (1571—1979).

²⁹ AGKath, Akta Kapituł Generalnych.

w Münster. W 1953 r. Dom Generalny Zgromadzenia Sióstr Św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy został przeniesiony do Grottaferrata koło Rzymu³⁰, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego.

5. Powstanie prowincji polskiej

Po wysiedleniu z Braniewa władz generalnych i prowincjalnych zgromadzenia w lutym 1945 roku prowincja warmińska była rozproszona przez okres przeszło jednego roku. W tym czasie siostry, prawie ze wszystkich domów i placówek zakonnych, przebywały na tułaczce, ponieważ po wkroczeniu na Warmię Armii Radzieckiej wiele sióstr zmuszono do opuszczenia swoich domów zakonnych i miejsc pracy. Siostry zatrzymywały się więc okresowo u ludzi świeckich lub w domach rodzinnych, a gdy było to możliwe, także w szpitalach, gdzie opiekowały się chorymi i umierającymi. Wiele sióstr wyjechało na Zachód z sierotami, starcami, rannymi jako ich opiekunki, inne przebywały w obozach pracy lub zostały deportowane do Związku Radzieckiego³¹.

Pod koniec 1945 r. część sióstr wróciła do swoich domów zakonnych. Życie zakonne zaczęło się powoli normować, szczególnie gdy rządy w diecezji warmińskiej objął, 1 września 1945 r. administrator apostolski dla diecezji warmińskiej, ks. dr Teodor Bensch³². Zarządził on, by siostry przebywające jeszcze poza domami zakonnymi powróciły. Zatrószył się też o wskrzeszenie prowincji i zamianowanie nowego Zarządu Prowincjalnego. Zaproponował siostrom, aby wytypowały jedną spośród siebie na przełożoną prowincjalną. Siostry uważały, że najodpowiedniejszą kandydatką na ten urząd będzie s.M. Hermiana Michalina Kisiel. W tym czasie s.M. Hermiana przebywała jeszcze u rodziny na Powiślu. Po jej powrocie, na początku 1946 roku administrator apostolski ks. dr T. Bensch poprosił ją o zorganizowanie życia zakonnego w prowincji. Siostra M. Hermiana podjęła się tego trudnego i odpowiedzialnego zadania. O podjętej decyzji powiadomiono matkę generalną³³.

W międzyczasie matka generalna M. Arkadia Schmalenbach, przebywająca czasowo w Berlinie, nawiązała kontakt pisemny z siostrami żyjącymi w diecezji warmińskiej oraz z administratorem apostolskim tejże diecezji. 15 grudnia 1945 r. biskup warmiński Maksymilian Kaller, który po usunięciu go z diecezji warmińskiej przez ówczesne władze komunistyczne przebywał czasowo w Halle (Niemcy) skierował, w imieniu matki generalnej M. Arkadii, list do wspomnianego administratora apostolskiego ks. dra T. Bensch, przedstawiając w nim propozycję matki M. Arkadii odnośnie sióstr katarzynek przebywających w obrębie diecezji warmińskiej. Propozycje te dotyczyły m.in. przekształcenia dotychczasowej prowincji warmińsko-niemieckiej w prowincję polską z siedzibą władz prowincjalnych

³⁰ Tamże.

³¹ APSK, PP-h-2. Relacja nr 1 oraz Durch Nacht zum Licht, Porto Alegre RS 1956, s. 26–42.

³² W. P e p o l, Pierwsze dni Kościoła w wyzwolonym Olsztynie, Posłaniec Warmiński, czyli Kalendarz Maryjny na rok 1989, s. 52 oraz A. S z o r c, Dzieje Diecezji Warmińskiej (1243–1991), Olsztyn 1991, s. 118.

³³ APSK, PP-h-2. Relacja nr 1.

w klasztorze „Regina Coeli” w Braniewie. Ponadto matka generalna zaznaczyła, że przełożoną prowincjalną prowincji polskiej zamianuje Zarząd Generalny. Będzie ona posiadała prawo samodzielnego podejmowanie decyzji w sprawie zakładania i znoszenia domów zakonnych w swojej prowincji. List ten dotarł do Kurii Biskupiej w Olsztynie dnia 26 lutego 1946 roku³⁴.

Tymczasem administrator apostolski ks. dr T. Bensch inną drogą starał się uzyskać nominację dla przełożonej prowincjalnej prowincji polskiej sióstr katarzynek. Aż dwukrotnie, tj. 29 marca 1946 roku oraz 25 lipca tegoż roku, zwracał się do ks. kardynała Augusta Hlonda z prośbą o zamianowanie nowego Zarządu Prowincjalnego dla sióstr św. Katarzyny mocą posiadanych uprawnień z Watykanu lub też drogą specjalnej interwencji w Stolicy Apostolskiej w tej sprawie³⁵. Ks. kardynał Hlond, respektując prawo mianowania przełożonej prowincjalnej przez przełożoną generalną, nie spełnił tej prośby.

Z powodu różnych trudności, także komunikacyjnych, dopiero 16 września 1946 r. matka generalna M. Arkadia Schmalenbach z Westerhold powiadomiła s.M. Hermanę Kisiel, że za zgodą swojej rady mianuje ją Przełożoną Prowincjalną polskiej prowincji sióstr św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy³⁶.

Nowy Zarząd Prowincjalny Sióstr Katarzynek borykał się przez dłuższy czas z wieloma trudnościami powojennymi. Wynikały one z różnych przyczyn, m.in. z utraty wielu sióstr pod koniec wojny, ze zniszczenia i spalenia znacznej części domów zakonnych oraz problemów związanych z ich odbudową, z usuwania sióstr z pracy w szpitalach i przedszkolach przez władze komunistyczne, z upaństwowienia budynków kościelnych i szpitali zakonnych jako „poniemieckich”, z migracji i deportacji sióstr na Zachód.

Przełożona prowincjalna M. Hermana Kisiel pierwsze trzy lata swojego urzędowania spędziła w Olsztynie przy ul. Mickiewicza 10, gdyż klasztor braniewski „Regina Coeli” był tak zniszczony, że trudno było w zamieszkać. Poza tym dojazd do Braniewa był bardzo utrudniony. Z powodu uszkodzenia linii kolejowej na trasie Olsztyn — Braniewo, trzeba było jechać drogą okrężną przez Bogaczewo. Dopiero w lutym 1949 roku, gdy klasztor braniewski był już częściowo uporządkowany i odremontowany, przełożona prowincjalna M. Hermana przeprowadziła się z Olsztyna do Braniewa³⁷. Wtedy to rozpoczęło się prawdziwe życie zakonne, chociaż wciąż jeszcze w bardzo prymitywnych warunkach. Sporządzono też dokładny spis sióstr i domów zakonnych wchodzących w skład prowincji polskiej. Według tego spisu stan na 30 kwietnia 1949 r. wynosił: 30 domów zakonnych i 90 sióstr³⁸.

Od tej pory prowincja polska sióstr św. Katarzyny zaczęła się stopniowo rozwijać oraz powiększać liczebnie. Do zgromadzenia wstępowały nowe kandydat-

³⁴ AAWO, 340 I. Pismo bpa M. Kallera do administratora apostolskiego diecezji warmińskiej dra T. Bensch z dnia 15 grudnia 1945 r.

³⁵ AAWO, 340 I. Kopie pism administratora apostolskiego dra T. Bensch do ks. kardynała A. Hlonda.

³⁶ AAWO, 340 I. Odpis listu matki generalnej M. Arkadii Schmalenbach do s.M. Hermany Kisiel z 16 września 1946 r.

³⁷ APSK, Kronika domu zakonnego w Olsztynie, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz relacja ustna s.M. Ubaldy Gorczyńskiej.

³⁸ APSK, PP-g-3. Spis sióstr i domów zakonnych z 1949 r.

ki. W 1949 roku, po czteroletniej przerwie, został wskrzeszony postulat i nowicjat³⁹. Powstały też nowe wspólnoty zakonne, a inne zostały zlikwidowane.

Obecnie prowincja polska sióstr św. Katarzyny liczy 147 sióstr i 12 nowicjuszek oraz 27 wspólnot zakonnych. Z 90 sióstr, które tworzyły prowincję polską w 1949 roku, żyje już tylko pięć. Pozostałe 142 wstąpiły do zgromadzenia po II wojnie światowej⁴⁰.

Na przestrzeni minionych 47 lat istnienia prowincji polskiej kierowały nią następujące przełożone prowincjalne:

Siostra M. Hermiana Kisiel, od 16.09.1946 do 25.05.1960 r.;

Siostra M. Eleonora Kiwitt, od 25.05.1960 do 09.11.1966 r.;

Siostra M. Alfonsa Śliwka, od 09.11.1966 do 22.04.1976 r.;

Siostra M. Magdalena Krebs, od 22.04.1976 do 23.01.1984 r.;

Siostra M. Urszula Pipka, od 23.01.1984 do 24.02.1987 r.;

Siostra M. Waleria Kilian, od 24.02.1987 do 08.03.1993 r.;

Siostra M. Chryzostoma Palmowska, od 08.03.1993⁴¹.

Poszczególne przełożone prowincjalne i ich rady, mimo napotykanych trudności w okresie swojego urzędowania starały się, w miarę posiadanych możliwości i sił, kierować prowincją polską zgodnie z charyzmatem i duchowością Reginy Protmann — Założycielki zgromadzenia. Pragnęły za jej przykładem wiernie służyć Kościołowi powszechnemu i lokalnemu.

W 1983 r. Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny i Męczennicy przeżywało jubileusz 400-lecia swego istnienia. W prowincji polskiej główne uroczystości jubileuszowe odbyły się w dniach 31 maja i 1 czerwca 1983 r. pod przewodnictwem J. Em. ks. kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski, z udziałem przełożonej Generalnej Zgromadzenia matki M. Leonis Sobisch oraz licznie zaproszonych gości z kraju i zagranicy⁴².

II. CZŁONKINIE ZGROMADZENIA

I. Pochodzenie terytorialne i społeczne sióstr oraz ich wykształcenie

Z powodu zniszczenia akt personalnych sióstr pod koniec drugiej wojny światowej trudno dziś przedstawić dokładnie pochodzenie terytorialne i społeczne sióstr oraz ich wykształcenie w omawianym okresie. Można to uczynić jedynie na podstawie relacji i wspomnień. O wykształceniu sióstr można także wnioskować na podstawie zawodów, jakie w tym czasie wykonywały.

³⁹ APSK, PP-h-2. Relacja s.M. Ubaldy Gorczyńskiej oraz Księga przyjęć do postulatu i nowicjatu od 1949 r.

⁴⁰ AGKath, Spis sióstr i domów zakonnych zgromadzenia z 1993 r. oraz APSK, Księga przyjęć do postulatu i nowicjatu od 1949 r.

⁴¹ AGKath, Akta Kapituł Prowincjalnych oraz kartoteka przełożonych prowincjalnych.

⁴² Por. Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny na rok 1984, Olsztyn 1984, s. 113—119 oraz sw 22—23 (1985—1986), s. 7—134.

Siostry wchodzące w skład prowincji warmińskiej w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej pochodziły przeważnie z Warmii, gdyż na tym terenie siostry katarzynki rozwinęły najbardziej swoją działalność. Posiadały domy zakonne niemal w każdej parafii warmińskiej. Znacznie mniej sióstr pochodziło z Mazur, Powiśla czy Pomorza. Były też pojedyncze powołania z dawnej Sambii, znad Niemna i z Finlandii.

Po drugiej wojnie światowej, a także obecnie, najwięcej powołań jest z archidiecezji warmińskiej, ale są też z innych regionów Polski, zwłaszcza z diecezji łomżyńskiej, plockiej, warszawskiej, tarnowskiej i koszalińsko-kołobrzesckiej⁴³.

W pochodzeniu społecznym sióstr w okresie międzywojennym i drugiej wojny światowej dominowało środowisko chłopskie. W tym czasie do prowincji warmińskiej wstępowało wiele dziewcząt z głęboko religijnych, wielodzietnych rodzin warmińskich, posiadających duże lub średnie gospodarstwa rolne. Mniej było powołań z rodzin inteligenckich czy robotniczych.

Po drugiej wojnie światowej, a także obecnie, pochodzenie społeczne sióstr jest bardzo zróżnicowane. Bezpośrednio po wojnie kandydatki do zakonu wywodziły się głównie z rodzin chłopskich. Obecnie przewagę mają powołania z rodzin robotniczych, mniej natomiast z inteligenckich⁴⁴.

Odnośnie wykształcenia sióstr, to według relacji ówczesnej mistrzyni postulatki s.M. Cecylii Teschner, każda kandydatka wstępująca do zgromadzenia w omawianym okresie, miała ukończoną przynajmniej ośmioklasową szkołę podstawową, która obowiązywała młodzież szkolną zgodnie z zarządzeniem władz pruskich. Poza tym wiele kandydatek wstępowało po ukończeniu zawodowej szkoły gospodarstwa domowego lub pielęgniarskiej, bądź też innej szkoły średniej.

Większość dziewcząt wstępujących do zakonu z wykształceniem podstawowym uzupełniała w zgromadzeniu wykształcenie zawodowe, średnie lub wyższe. Przed przyjęciem do nowicjatu kandydatki lub postulanki, zgodnie z ówczesnymi potrzebami prowincji, kończyły najczęściej szkołę pielęgniarską w Królewcu, Berlinie lub Olsztynie, gdzie odbywały praktykę w tamtejszych szpitalach. Część kandydatek lub postulatek kończyła seminarium nauczycielskie w Braniewie względnie kursy dla wychowawczyń przedszkoli w Olsztynie. Niektóre siostry zdobywały kwalifikacje specjalistyczne do pracy wychowawczej, inne kończyły studia wyższe⁴⁵.

Powwyższy sposób zdobywania wiedzy i zawodu praktykowany był w zgromadzeniu w miarę możliwości jeszcze w pierwszych latach drugiej wojny światowej. Jednakże było to możliwe jedynie w pracy charytatywnej. Zdobywanie kwalifikacji pedagogicznych w okresie drugiej wojny światowej było bardzo utrudnione lub w ogóle uniemożliwione przez ówczesne władze państwowe⁴⁶.

Zupełnie inaczej przedstawiał się problem wykształcenia kandydatek wstępujących do zgromadzenia po drugiej wojnie światowej. Część z nich nie miała ukończonej szkoły podstawowej. Warunki kształcenia w zgromadzeniu nie były wówczas łatwe, jednakże w miarę możliwości ułatwiano siostrom ukończenie

⁴³ APSK, por. Akta personalne sióstr po 1946 r.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ AGKath, Hausbuch, j.w., s. 283 i 286 oraz APSK, PP-h-2. Relacja s.M. Cecylii Teschner.

⁴⁶ Tamże.

przynajmniej szkoły podstawowej. Niektóre z nich ukończyły potem szkołę średnią, a jedna studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W latach sześćdziesiątych obecnego stulecia, z powodów politycznych podejmowanie przez siostry zakonne nauki w szkołach średnich było bardzo utrudnione. Sprawa ta zmieniła swoje oblicze w latach siedemdziesiątych, kiedy to niektóre siostry uzyskały możliwość ukończenia szkoły średniej i rozpoczęły studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Odtąd kwestia nabywania wiedzy przez siostry zakonne stała się łatwiejsza. Możliwe też było korzystanie z pomaturalnej szkoły pielęgniarskiej, tak państwowej jak i międzyzakonnej⁴⁷.

Obecnie, kandydatki wstępujące do zgromadzenia przychodzą najczęściej po ukończeniu szkoły zawodowej lub średniej z maturą. Siostry po szkole zawodowej, zazwyczaj uzupełniają w zgromadzeniu szkołę średnią, a potem pomaturalną zawodową lub wyższą, w zależności od zawodu i dziedziny pracy, do której są przeznaczone⁴⁸.

2. Liczba członkiń i powołań

W roku jubileuszowym 1933, po raz pierwszy w dziejach Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, liczba członkiń przekroczyła 1000, w tym 95 nowicjuszek i 91 postulantek⁴⁹.

Prowincja warmińska w chwili jej powstania w 1935 r. liczyła 536 sióstr i 44 nowicjuszki, natomiast w 1937 r. — 568 sióstr i 42 nowicjuszki⁵⁰.

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej było 601 sióstr, 32 nowicjuszki i około 30 postulantek⁵¹.

W pierwszych dwóch latach wojny było jeszcze ponad 30 nowicjuszek w nowicjacie braniewskim. Stan ten znacznie zmalał w latach następnych. W 1943 r. było już tylko 13 nowicjuszek i 5 kandydatek, a pod koniec 1944 r. 11 nowicjuszek i 5 postulantek⁵².

Na spadek powołań wpłynęły trwające działania wojenne, a także zakaz ówczesnych władz hitlerowskich dotyczący przyjmowania nowych kandydatek. Dziewczęta wstępujące do zgromadzenia podczas drugiej wojny światowej mogły być przyjęte jedynie jako uczennice szkoły pielęgniarskiej. Stosowano więc taką metodę, że meldowały się od razu w Królewcu w szkole pielęgniarskiej, a potem przed rozpoczęciem szkoły lub po jej ukończeniu odbywały w Braniewie potajemnie postulat⁵³.

W ogóle formacja do życia zakonnego była wówczas bardzo utrudniona. Nowicjuszki były powoływane do przymusowej pracy (Arbeitsdienst) lub opieki nad rannymi w szpitalach polowych (lazaretach). Z tego powodu często miały

⁴⁷ APSK, Akta personalne sióstr po 1946 r.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. B o e n i g k: Regina Protmann, j.w. s. 54.

⁵⁰ AGKath, Spis sióstr i domów zakonnych z 1935 i 1937 r.

⁵¹ AGKath, Spis sióstr i domów zakonnych z 1939 r.

⁵² APSK, ZG-C-n-5. Spis sióstr i domów zakonnych z 1944 r. oraz APSK, PP-h-2. Relacja s.M. Cecylii Teschner.

⁵³ APSK, PP-h-2. Relacje ówczesnych postulantek nr 59 i 60.

przerwany kanoniczny rok nowicjatu i musiały rozpoczynać go od nowa. Mimo to w domu generalnym w Braniewie, przez cały okres wojny, aż do 1944 r. włącznie, odbywały się uroczystości obłóczyn i profesji zakonnej, oczywiście z wielkimi trudnościami. Np. śluby czasowe zaplanowane na 3 maja 1940 r. nie odbyły się z powodu przerwania roku kanonicznego nowicjatu przez wszystkie nowicjuszki tegoż kursu. Odbyły się tylko obłóczyny i profesja wieczysta⁵⁴, a profesja czasowa dopiero 5 listopada tegoż roku.

W lutym 1945 roku, kiedy to na rozkaz ówczesnych władz hitlerowskich nastąpiła ewakuacja mieszkańców Braniewa, opuściły to miasto również nowicjuszki. Było ich dziesięć w Braniewie oraz jedna w Królewcu na praktyce pielęgniarskiej. Nowicjuszki nie wróciły jednak do swoich domów rodzinnych, mimo że mogły to uczynić. Wspólnie z siostrami podjęły trud całorocznej wędrowności i tułaczki. Braniewo opuściły 15 lutego 1945 r. razem z siostrami pracującymi w Szpitalu Mariańskim, który od 29 sierpnia 1939 r. był szpitalem polowym. Nowicjuszki przebywające na tułaczce opiekowały się chorymi i rannymi oraz służyły ludziom potrzebującym pomocy. W październiku 1945 r. dotarły wraz z siostrami do Niemiec. Tam pracowały przez cały rok w szpitalu w Bad Rothenfelde⁵⁵.

12 października 1946 r. przełożona generalna s.M. Arkadia uzyskała zezwolenie Stolicy Apostolskiej na urządzenie nowicjatu w Bad Rothenfelde. Wtedy to nowicjuszki jeszcze raz rozpoczęły kanoniczny rok nowicjatu. Dziewięć z tych, które 15 lutego 1945 r. opuściły Braniewo, wytrwało w powołaniu zakonnym i dnia 23 października 1947 r. złożyło pierwszą profesję zakonną⁵⁶. Jedna opuściła zgromadzenie, a druga, przebywająca w czasie wkroczenia frontu wojennego na praktyce pielęgniarskiej w Królewcu, wróciła stamtąd dopiero 30 listopada 1947 r. i złożyła śluby zakonne 28 kwietnia 1949 roku⁵⁷.

Postulantki, które wstąpiły do braniewskiego postulatu w 1944 r. wytrwały również w powołaniu zakonnym. Było ich pięć: jedna w domu postulatu w Braniewie i cztery w szkole pielęgniarskiej w Królewcu. Postulantka Marta, która po ukończeniu szkoły pielęgniarskiej była w domu postulatu w Braniewie, opuściła to miasto razem ze swoją mistrzynią i innymi siostrami podczas ewakuacji mieszkańców Braniewa 21 lutego 1945 r. i po wielu trudnych przeżyciach dotarła w 1946 r. do Niemiec, zaś postulantka Agnes Kinzel zmarła w Królewcu na tyfus 14 sierpnia 1945 roku. Pozostałe trzy przybyły razem z siostrami z Królewca do Niemiec 30 listopada 1947 roku⁵⁸ i do dnia dzisiejszego są gorliwymi katarzynkami.

Z chwilą wyjazdu postulatu i nowicjatu z Braniewa w prowincji warmińskiej nastąpiła czteroletnia przerwa w przyjmowaniu kandydatek do zgromadzenia (od 15 lutego 1945 r. do Bożego Narodzenia 1948 r.). W tym czasie nie było w Braniewie ani postulatu, ani nowicjatu.

⁵⁴ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 46 (1940), s. 12 oraz APSK PP-h-2. Relacje ówczesnych nowicjuszek nr 57 i 58.

⁵⁵ AGKath, Hausbuch, j.w., cz. II, s. 6 i 10 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 57 i 58.

⁵⁶ AGKath, Hausbuch, j.w., cz. II, s. 10 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 57 i 58.

⁵⁷ Archiwum Prowincjalne Sióstr św. Katarzyny w Münster, Akta personalne.

⁵⁸ APSK, PP-h-2. Relacja nr 59 i 60.

Na Boże Narodzenie 1948 r. prowincja polska otrzymała nowo mianowaną mistrzynię postulatów i nowicjatu — s.M. Ubaldę Gorczyńską, na którą czekały już kandydatki. Pierwsze obłóczyny i przyjęcie do nowicjatu odbyło się 10 października 1949 roku, natomiast pierwsze śluby 11 października 1951 roku⁵⁹.

Od tej pory postulat i nowicjat prowincji polskiej funkcjonuje nieprzerwanie do chwili obecnej. Aktualnie przygotowuje się do życia zakonnego w branieńskim nowicjacie 12 nowicjuszek i 7 postulantek.

3. Ofiary II wojny światowej

W latach międzywojennych, a także na początku drugiej wojny światowej, śmiertelność sióstr katarzynek w prowincji warmińskiej wynosiła średnio 5 do 6 rocznie. Pod koniec wojny liczba zgonów bardzo wzrosła. W 1945 r. było ich aż 87, a w 1946 r. jeszcze dwanaście. Do ofiar drugiej wojny światowej zalicza się także 3 siostry, które zmarły w Królewcu w 1947 r. w grupie jeńców wojennych⁶⁰.

W ostatnich miesiącach drugiej wojny światowej siostry katarzynki prowincji warmińskiej przeszły przez największą w dziejach zgromadzenia próbę cierpień, krzyża i ofiary.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Prus Wschodnich w styczniu 1945 r. na terenie Warmii i Mazur rozgrywał się ludzki dramat. Z doświadczenia wiemy, że podczas każdej wojny najbardziej cierpi ludność cywilna: bezbronne kobiety, dzieci, starcy, chorzy. Tak działo się też pod koniec drugiej wojny światowej w Prusach Wschodnich. Wielu żołnierzy radzieckich, kierując się bezprawiem i samowolą, dopuszczało się okrutnych gwałtów, morderstw, rozstrzeliwania i znęcania nad bezbronną ludnością na zdobywanych terenach. Nie oszczędzili też duchowieństwa i sióstr zakonnych.

Dziś, gdy zbliża się 50 rocznica tych dramatycznych wydarzeń, kiedy to wiele sióstr katarzynek przypłaciło życiem ofiarną służbę bliźnim lub obronę czystości ślubowanej Bogu, bądź też umierało na tyfus czy z wyczerpania i głodu, warto chociażby fragmentarycznie ujawnić wielkość poniesionej wówczas ofiary, okrytej dotąd milczeniem.

Te tragiczne skutki wojny pierwsze odczuły siostry pracujące w Szpitalu Mariańskim w Olsztynie. Szpital był wypełniony chorymi po brzegi. Siostry trwały wiernie na swoich stanowiskach pracy, mimo iż zbliżał się front wojenny. Nie było zgody na wcześniejszą ewakuację chorych. Dopiero 21 stycznia 1945 r., gdy front wojenny był już blisko i olsztynianie opuszczali zagrożone miasto, pozwolono siostronom ewakuować chorych. Na dworcu kolejowym podstawiono pociąg, do którego dowożono pacjentów. Zdrowsi szli pieszo, słabszych wożono na wózkach inwalidzkich lub wozach konnych. Samochodów już nie było. Siostry pracowały przez całą noc. W pociągu zdołano umieścić zaledwie 70 pacjentów, gdyż przepelniony był już uchodźcami. Czynności te utrudniały częste naloty bombowe. Część chorych została umieszczona w schronie przeciwlotniczym, część zaś leżała na materacach na peronie...

⁵⁹ APSK, Księga przyjęć do nowicjatu od 1949 r.

⁶⁰ AGKath, Księga sióstr zmarłych (1571—1979), s. 43—51 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 36.

22 stycznia 1945 roku, po krótkiej walce, oddziały radzieckie zajęły Olsztyn wraz z normalnie funkcjonującym dworcem kolejowym⁶¹.

Siostry, które zostały w szpitalu z kilkoma ostatnimi chorymi, zmuszone były również udać się do schronu. W południe do szpitala przybyła grupa żołnierzy radzieckich. Weszli też do schronu. Tam grozili siostrą karabinami i bili je kolbami. Następnie zmusili siostry do opuszczenia schronu, jedynie s.M. Chrystofora Klomfass została zatrzymana i stoczyła tam śmiertelną walkę w obronie czystości. Nie pomogły błagalne prośby o pozwolenie pójścia z siostrami. Po odejściu wojska ze szpitala siostry udały się do schronu, w którym znalazły s.M. Chrystoforę nieżywą. Siedziała na krześle obnażona, ze sztyletem w piersi. Czoło jej naznaczone było ranami od pobicia kolbą, a ciało od pchnięć sztyletem. Chorzy z przyległego bunkru twierdzili, że przez dwie godziny słyszeli jęki i charczenie, aż do chwili odejścia jej do Pana. Było to 22 stycznia 1945 roku⁶². Z grona sióstr św. Katarzyny s.M. Chrystofora była pierwszą męczennicą z tego okresu.

Następną ofiarą wojny była s.M. Liberia Domnik z tej samej wspólnoty zakonnej. Dnia 25 stycznia 1945 r. znaleziono ją martwą przy dworcu kolejowym w Olsztynie. Opiekowała się tam chorymi, oczekującymi na ewakuację. W czasie bombardowania miasta z liczną grupą chorych ukryła się w bunkrze przeciwlotniczym. Po wyjściu z niego poniosła śmierć. Jeden z pacjentów widząc ją nieżywą, zabrał jej brewiarz i zaniósł go siostrą do szpitala. Jako dzień jej śmierci przyjęto 22 stycznia 1945 roku⁶³.

Prawie w tym samym czasie miały miejsce tragiczne wydarzenia w Kętrzynie. Pewna kobieta zeznała, że 27 stycznia 1945 roku znalazła na ulicy zwłoki dwu sióstr katarzynek, pracujących w tym mieście: s.M. Sekundiny Rautenberg i s.M. Adelgardy Boenigk. Na ciałach były widoczne ciosy sztyletów⁶⁴.

Dnia 2 lutego 1945 r. rozegrała się tragedia w refektarzu klasztornym w Lidzbarku Warmińskim, gdzie musiały zebrać się wszystkie siostry. Pierwszą ofiarą śmiertelną była s.M. Aniceta Skibowska. Strzał trafił ją w brzuch. Upadła od razu na podłogę. Siostra M. Gebharda Schröter uklękła przy niej i odmawiała akty strzeliste za konających. Rozzłoszczony żołnierz sowiecki, widząc klęczącą zakonnice, oddał następny strzał, który trafił s.M. Gebhardę w serce. Padła nieżywa obok współsiostry. Po pewnym czasie ów Rosjanin znowu pojawił się w refektarzu. Najpierw zerwał welony z głów kilku sióstr, a potem strzelił do siostry przełożonej klasztoru M. Sabinelli Angrick. Trafił w tętnicę szyjną. Krew rozlała się szerokim łukiem nad stojącymi obok siostrami. s.M. Sabinella zsunęła się na kolana jednej z sióstr, a potem na podłogę, gdzie leżąc w kałuży krwi, po dłuższym konaniu, oddała duszę Stwórcy. Warto tu dodać, że s.M. Sabinella, przed rozstrzelaniem ucierpiała już wiele od swego oprawcy. Również i inne siostry tejże wspólnoty przeżyły wówczas trudne chwile, pełne lęku i trwogi⁶⁵.

⁶¹ Durch Nacht zum Licht, j.w., s. 43—44 oraz S. A c h r e m e z y k, Historia Warmii i Mazur. Od prądziejow do 1945 roku, Olsztyn 1992, s. 268.

⁶² AGKath, Wspomnienia o siostrach zmarłych oraz Durch Nacht zum Licht, j.w., s. 43—44.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Durch Nacht zum Licht, j.w., s. 44 oraz Kronika parafii św. Katarzyny w Kętrzynie.

⁶⁵ AGKath, Wspomnienia o siostrach zmarłych oraz Durch Nach zum Licht, j.w., s. 44—45.

Nieludzkie rzeczy działy się też 15 lutego 1945 r. w Zakładzie dla Epileptyków na Wzgórzu św. Andrzeja w Ornece, gdzie wiele sióstr bardzo ucierpiało od żołnierzy radzieckich. W szczególności trzy siostry chore na gruźlicę, które przebywały tam na leczeniu, gdyż od 1942 r. zakład ten przeznaczony była także dla ludzi chorych na gruźlicę. We wspomnieniach zanotowano, że szczególnie dużo ucierpiała s.M. Gunhild Steffen. Pierwszy strzał otrzymała w pierś, który przeszył plecy; drugi w obojczyk, trzeci w przedramię. Poza tym była bardzo maltretowana i gwałcona. Cierpiała strasznie. Siostry z wielkim trudem zdołały ją zabandażować, brakowało bowiem środków opatrunkowych. Ubranie, pościel, materac, wszystko było nasączone krwią. Również na podłodze była kałuża krwi. Ponieważ s.M. Gunhild była bardzo wyczerpana i słaba, sądzono iż śmierć szybko nastąpi. Następnego dnia Rosjanie pytali o zmarłą siostrę, uważali bowiem, że już nie żyje, lecz ona w nieustannych bólach, po dużej utracie krwi i przy słabym odżywianiu, żyła jeszcze dwanaście tygodni. 30 maja 1945 r. zasnęła w Panu, pogodzona z wolą Bożą.

Wiele też wycierpiała s.M. Rolanda Abrahms, która w straszliwy sposób została pobita przez Rosjan. Twarz miała siną i zieloną oraz spuchniętą nie do poznania. Ona także została zgwałcona. Początkowo stan jej zdrowia wyraźnie się polepszał, rany się goiły. Potem jednak bardzo osłabła. Wszystkie dolegliwości znosiła z wielką cierpliwością, aż do momentu uwolnienia przez śmierć, która nastąpiła 25 czerwca 1945 roku.

Nie oszczędzono nawet s.M. Bony Pestki, która była bliska śmierci. Również ją w nieludzki sposób maltretowano. Z powodu choroby i słabości odeszła do ojczyzny wiecznej dnia 1 maja 1945 roku⁶⁶.

22 lutego 1945 r. na Mierzei Wiślanej zmarła s.M. Gilberta Weissner, która dzień wcześniej, w czasie ucieczki przez zamrznięty Zalew Wiślany, została śmiertelnie zraniona z broni pokładowej. Kula trafiła ją w głowę, wskutek czego straciła przytomność i upadła. Przewieziona na Mierzeję Wiślaną do miejscowości Polsk, zakończyła swoje ziemskie pielgrzymowanie. Razem z nią była s.M. Joanna Scheer, która ocalała.

W nocy z 21 na 22 lutego 1945 r. tą samą trasą szła liczna grupa sióstr ewakuowanych ze „Starego Klasztoru” w Braniewie. Grupa ta udała się w drogę pieszo. Siostry szły w nieznaną, najpierw przez płonące Braniewo, następnie wzdłuż rzeki Pasłęki do Zalewu Wiślanego, a stamtąd przez zamrznięty Zalew ku Mierzei Wiślanej. Siostry idące tą drogą pisały potem w swoich relacjach, że ten marsz ku Mierzei na zawsze pozostanie im w pamięci. Zamrznięty Zalew wyglądał jak wielki pobojuwisko. Leżało na nim wielu ludzi i zwierząt zabitych przez bomby i broń pokładową. Dużo ludzi umierało z osłabienia, głodu i zimna. Inni, uciekając przed oddziałami frontowymi, wjeżdżali wozami na lód, który miejscami już był pozarywany i dlatego sporo uchodźców poszło na dno wraz z wozami. Pieszych, jak również długie kolumny wozów konnych, ostrzeliwała artyleria i bombowce. Siostronom też grupy udało się z pomocą Bożą szczęśliwie dotrzeć do Mierzei Wiślanej, a potem do Gdańska⁶⁷.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ APSK, PP-h-2. Relacja nr 1 oraz AGKath. Wspomnienia o siostrach zmarłych.

Miesiąc później, 24 marca 1945 roku, w płomieniach ognia zginęła s.M. Donatilla Zimmermann, która w połowie lutego 1945 r. dostała się do Pilawy z inną grupą sióstr ewakuowanych z Braniewa. 24 marca 1945 r. podczas silnego ataku bombowego na to miasto celny strzał trafił w barak, w którym pracowała. Według relacji naocznych świadków, barak spłonął doszczętnie, a w nim s.M. Donatilla.

W podobny sposób zginęła w Neuhäuser 22 kwietnia 1945 r. s.M. Praxedis Sowa⁶⁸.

Dalszymi ofiarami wojny były siostry deportowane do Związku Radzieckiego. Dokładna ich liczba nie jest znana. Jednakże na podstawie posiadanych źródeł można ustalić, że dziesięć sióstr zmarło w łagrach radzieckich.

Spośród sióstr deportowanych do Związku Radzieckiego, aż siedem było ze wspólnoty pracującej w Szpitalu Mariańskim w Olsztynie. Pięć z nich: s.M. Mauritię Margenfeld, s.M. Salesię Basner, s.M. Ludowikę Wermter, s.M. Eutropię Weng i s.M. Anysię Radtke oraz s.M. Tiburtię Mischke z Klewek zmuszono do opuszczenia Olsztyna już 3 lutego 1945 r. i umieszczono w obozie w Ciechanowie, a stamtąd pociągiem towarowym przewieziono na Syberię razem z 3000 ludźmi, po 140 osób w wagonie. Transport ten był przeznaczony do pracy w kopalni węgla. Ponieważ w drodze wiele osób chorowało i umarło, pozostałe wysadzono już w Tule, niedaleko Moskwy, a tylko zupełnie zdrowe dowieziono do pierwotnego miejsca przeznaczenia. Spośród sześciu sióstr tylko s.M. Anysia Radtke wróciła w 1948 roku. Pięć zmarło w Rosji na tyfus, trzy w łagrze w Tula, a dwie w łagrze Osanowo⁶⁹.

Nieco później dwie inne siostry pracujące w szpitalu mariańskim w Olsztynie znalazły się na terenie ówczesnego Związku Radzieckiego: s.M. Leonis Müller i s.M. Ancilla Krüger. s.M. Leonis już wcześniej wiele ucierpiała od żołnierzy w obronie czystości ślubowanej Bogu. Naoczni świadkowie twierdzą, że broniła się z wielkim heroizmem. Wyczerpana fizycznie, zmarła w łagrze radzieckim 5 czerwca 1945 roku, natomiast s.M. Ancilla zmarła na tyfus 28 kwietnia 1945 roku⁷⁰.

Także z innych domów zakonnych deportowano siostry na Syberię. Los ten spotkał również trzy najmłodsze siostry z domu zakonnego w Elblągu przy ul. Zamkowej 17. Powróciła tylko jedna z nich, s.M. Vinciana Schwark zmarła w łagrze radzieckim 5 maja 1945 r. na tyfus, a s.M. Eusebia Słodowska zginęła bez wieści⁷¹.

Również siostry: M. Klara Witt z Lubomina, M. Regula Fahl z Barczewka, M. Ildefonsa Manfrast z Wierzna Wielkiego i M. Clementina Schlesiger z Głotowa były wywiezione do Związku Radzieckiego. Pozostały tam na zawsze: s.M. Clementina oraz s.M. Klara, która zmarła na Uralu 13 marca 1945 r. na tyfus. Dwom jednak udało się wrócić⁷².

Poza tym wiele sióstr ewakuowano razem z chorymi, sierotami, rannymi jako ich opiekunki i pielęgniarki. Znaczna liczba sióstr wywiezionych z Braniewa lub

⁶⁸ AGKath, Wspomnienia o siostrach zmarłych oraz *Durch Nacht zum Licht*, j.w. s. 46.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ AGKath, Wspomnienia o siostrach zmarłych oraz *Księga sióstr zmarłych (1571—1979)*, s. 45—51.

⁷² Tamże.

innych miejscowości dotarła tylko do Gdańska, zatrzymując się tam przez dłuższy czas, niektóre nawet przez kilka lub kilkanaście miesięcy, opiekowały się chorymi w szpitalach lub domach prywatnych, spieszyły z pomocą chorym i umierającym. W późniejszym czasie część z nich wróciła na Warmię, m.in. s.M. Cecylia Teschner, inne wyjechały na Zachód, a 16 zmarło na tyfus lub z wyczerpania i głodu. W większości były to siostry starsze. Tam też zginęła tragicznie s.M. Hiltrudis Teichert z Fromborka, którą przejechał pędzący samochód radziecki 3 sierpnia 1945 roku. Również s.M. Longina Nieswandt zmarła w okolicy Gdańska. We wspomnieniach zanotowano, że zgubiła się podczas ucieczki z Gdańska do Czapielska. Potem znaleziono ją nieżywą w rowie... bez welonu i pantofli⁷³.

Wiele jeszcze innych sióstr oddało swe życie w służbie bliźnim, zarażając się tyfusem lub dyzenterią. Starsze lub chore, nie zniosły trudów ucieczki i cicho przeszły do wieczności.

Pięć sióstr zaginęło. Nie ma żadnych wiadomości o miejscu i czasie ich śmierci. Są to: s.M. Eusebia Słodowska z Elbląga oraz cztery siostry z Braniewa: s.M. Josefina Eich, s.M. Adelgundis Graw, s.M. Konradina Poschmann i s.M. Bonfilia Rockel⁷⁴.

Siostry, które pozostały przy życiu, rozproszyły się po różnych krajach, Ponad 200 znalazło się w Niemczech, 52 w Danii, kilka w Czechosłowacji, kilkanaście w Związku Radzieckim. Z Danii wyjechało do Niemiec we wrześniu 1945 r. 20 sióstr, a pozostałe pracowały nadal w zakładach dla uchodźców oraz w szpitalu przeciwgruźliczym w Kopenhadze. W 1947 roku cztery siostry katarzynyki wróciły z Danii do Polski, a pozostałe do Niemiec w lutym 1948 roku⁷⁵.

Większość sióstr pochodzenia niemieckiego nie wróciła już na Warmię. Objęły one pracę w szpitalach niemieckich, domach opieki, przedszkolach itd. To one utworzyły nową prowincję z siedzibą Zarządu Prowincjalnego w Münster⁷⁶.

W dniach od 29 do 30 listopada 1947 r. nastąpiła repatriacja sióstr z Królewca (28 sióstr, 1 nowicjuszką i 3 postulantki)⁷⁷.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych na terenie diecezji warmińskiej było jeszcze około 250 sióstr. Przebywały one częściowo u ludzi świeckich, częściowo w domach rodzinnych, w obozach pracy, gdzie zatrudniano je w polu czy przy zwierzętach domowych. Po powrocie do swoich domów zakonnych, siostry przystąpiły od razu do porządkowania szpitali i przyjmowały chorych na tyfus. Otoczyły też opieką osierocone dzieci⁷⁸.

W latach 1946–1947 nastąpiła dalsza migracja i deportacja sióstr katarzynek. Prowincję warmińską opuściło jeszcze około 150 zakonnic. Według spisu sióstr i domów zakonnych z 1949 roku w prowincji polskiej pozostało jedynie 90 sióstr katarzynek⁷⁹.

⁷³ Tamże oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 1.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ APSK, PP-e-1. List s.M. Laurentii Friese pisany 15 lutego 1947 r. w Kopenhadze do s.M. Hildegundy Majewskiej do Lidzbarka Warmińskiego oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 48 i 3.

⁷⁶ AGKath. Akta zakładania i znoszenia domów zakonnych i prowincji.

⁷⁷ AGKath, Hausbuch, j.w., cz. II, s. 15.

⁷⁸ APSK, PP-h-2. Relacje sióstr naocznych świadków, szczególnie relacja nr 5.

⁷⁹ AGKath, Spis sióstr i domów zakonnych z 1949 r.

III. DZIAŁALNOŚĆ

Zgodnie z celem zgromadzenia, siostry św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy przez ponad cztery wieki realizują charyzmat swojej Założycielki Reginy Protmann, opiekując się chorymi i biednymi, wychowując dzieci i młodzież, szczególnie biedną, troszcząc się o estetykę kościołów, zwłaszcza ołtarzy i paramentów liturgicznych. Cel zgromadzenia wytyczony 400 lat temu jest ciągle aktualny.

I. Praca charytatywna

Pierwszym zadaniem wytyczonym zgromadzeniu przez jego Założycielkę jest praca charytatywna. Regina Protmann dostrzegła potrzeby ówczesnych ludzi i pragnęła przyjść im z pomocą, dlatego założyła zgromadzenie zakonne o charakterze kontemplacyjno-czynnym. Gorąca miłość do Boga i bliźnich, jaka ją cechowała, dodała jej odwagi, by przełamać praktykowany wówczas sposób życia zakonnego dla niewiast i rozpocząć nowy. Matka Regina szła z pierwszymi swymi współsiostrami do domów ludzi biednych, chorych i opuszczonych, by nieść im pomoc. W późniejszym czasie siostry objęły pracę w przytułkach dla ubogich, w domach starców i szpitalach. Z biegiem lat działalność charytatywna rozwinęła się w Zgromadzeniu na szeroką skalę. Pracy tej zgromadzenie zawdzięcza swoje ocalenie przed kasatą zarządzoną „ustawami majowymi” podczas Kulturkampfu i po raz drugi za panowania Hitlera.

W roku jubileuszowym 1933 na terenie diecezji warmińskiej siostry katarzynki pełniły swoją posługę samarytańską w:

- 17 szpitalach — 1272 pacjentów;
- 3 zakładach specjalnych — 755 podopiecznych;
- 2 domach wypoczynkowo-kuracyjnych — 80 miejsc;
- 22 domach starców i rencistów — 863 pensjonariuszy;
- 65 punktach leczenia ambulatoryjnego⁸⁰.

⁸⁰ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 93—95 oraz *Katholische Caritas und katholisches Vereinswesen in der Diözese Ermland, Braunsberg, 1931, Passim*.

a) Szpitale

Lp.	Miejscowość	Rok objęcia pracy	Własność	Liczba
1.	BRANIEWO Szpital Mariański	1889	kościelna	120
2.	BARCZEWO Szpital św. Antoniego	1889	kościelna	55
3.	BISKUPIEC Szpital św. Józefa	1885	kościelna	40
4.	BISZTYNEK Szpital św. Barbary	1894	zgromadzenia od 1925 r.	75
5.	DOBRE MIASTO Szpital św. Józefa	1880	kościelna	80
6.	ELBLĄG Szpital św. Józefa	1928	zgromadzenia	10
7.	FROMBORK Szpital św. Józefa	1864	kościelna	20
8.	JEZIORANY Szpital „Regina”	1886	zgromadzenia od 1933 r.	40
9.	KRÓLEWIEC Szpital św. Katarzyny wraz ze szkołą pielęgniarstwa	1920	zgromadzenia	80
10.	LIDZBARK WARMIŃSKI Szpital św. Jerzego	1904	państwowa	92
11.	MALBORK Szpital Mariański	1922	kościelna	85
12.	OLSZTYN Szpital Mariański wraz ze szkołą pielęgniarstwa	1922	kościelna	250
13.	ORNETA Szpital św. Elżbiety	1876	zgromadzenia od 1936 r.	70
14.	PIENIEŻNO Szpital św. Jerzego	1889	kościelna	70
15.	RESZEL Szpital św. Józefa	1869	zgromadzenia	65
16.	SZTUM Szpital powiatowy	1923	państwowa	90
17.	TOLKMICKO Szpital św. Elżbiety	1893	kościelna	30

Z chwilą wybuchu II wojny światowej większość szpitali funkcjonowała nadal, jednakże niemal we wszystkich zmienił się charakter pracy. Z powodu zatrudnienia lekarzy-specjalistów w szpitalach polowych zostały zlikwidowane oddziały specjalistyczne, a pozostały tylko oddziały wewnętrzne i pierwszej pomocy. Poza tym niektóre szpitale w całości lub częściowo zostały zamienione na szpitale polowe, np. Szpital Mariański w Braniewie przez cały okres wojny był szpitalem polowym. Pod koniec wojny, podczas bombardowania miasta, został spalony. W szpitalu św. Jerzego w Pieniężnie jeden oddział został przeznaczony dla rannych żołnierzy, zaś w Szpitalu św. Katarzyny w Królewcu w 1940 r. urządzono oddział „pomocy chorym” na 75 łóżek. Pod koniec 1944 r. także inne szpitale zajęte były przez rannych i uchodźców⁸¹.

W pierwszych miesiącach 1945 roku, kiedy tereny Prus Wschodnich stały się miejscem zaciętych walk, siostry zmuszone były opuścić prawie wszystkie szpitale. Jedynie w Bisztynku, Reszlu i Królewcu pracowały bez przerwy. W Królewcu z powodu zburzenia budynku szpitalnego przez bomby leczenie chorych odbywało się w schronie przeciwlotniczym, a potem w innych małych budynkach obok szpitala⁸².

Po zakończeniu działań wojennych siostry pielęgniarki, które zostały na terenie diecezji, zaczęły na nowo organizować pracę w szpitalach tam, gdzie było to możliwe. Wkrótce, po uporządkowaniu sal szpitalnych, zostały one przepelnione chorymi na tyfus. Siostry poświęciły swoje siły i zdrowie dla ratowania chorych i umierających, narażały się niejednokrotnie na utratę życia. Osłabione organizmy sióstr stały się podatne na zarazki. Ofiarą tyfusu padło kilkanaście zakonnic⁸³.

Pod koniec 1945 r. i na początku 1946 r. siostry katarzynki pracowały częściowo w następujących szpitalach: w Biskupcu, Bisztynku, Dobrym Mieście, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Pasłęku⁸⁴, Reszlu i Tolkmicku. Jednakże praca ta była tylko przejściowa. W 1946 r. niektóre szpitale zostały zlikwidowane przez władze państwowe, a inne upaństwowione jako mienie polskie. Siostry zostały zwolnione z pracy lub same odeszły. W 1947 r. pracowały jeszcze częściowo w Królewcu i w Pasłęku. W Królewcu zatrudnione były do czasu repatriacji na Zachód, która nastąpiła pod koniec listopada 1947 roku, natomiast w Pasłęku dwie siostry pracowały do końca 1953 roku, tj. do czasu usunięcia ich ze szpitala przez ówczesne władze państwowe⁸⁵.

W Biskupcu, po likwidacji szpitala w listopadzie 1946 roku, siostry zajęły się ambulatoryjnym pielęgowaniem chorych, a od 1947 do 1977 r. pracowały w Ośrodku Zdrowia. Początkowo były tam dwie siostry, potem jedna. W Bisztynku, po likwidacji szpitala we wrześniu 1946 roku, siostry opiekowały się chorymi w ich mieszkaniach prywatnych, a w latach 1951—1974 pracowały w szpitalu przeciwgruźliczym, urządzonym w upaństwowionym budynku Szpitala św. Bar-

⁸¹ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku, oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 5.

⁸² APSK, PP-h-2. Relacje nr 5, 39, 47 i 49.

⁸³ APSK, PP-h-2. Relacja nr 5 oraz AGKath, Księga sióstr zmarłych.

⁸⁴ APSK, PP-h-2. Relacja nr 4 (Siostry, wypędzone przez wojsko radzieckie z Zakładu Ortopedycznego we Fromborku, dotarły 15 lutego 1945 r. do Pasłęka i objęły pracę w tamtejszym szpitalu).

⁸⁵ AGKath, Hausbuch, j.w., cz. II, s. 15 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 4.

bary, stanowiącym od 1925 r. własność zgromadzenia. W 1974 roku, po likwidacji szpitala przeciwgruźliczego i otwarciu w budynku szpitalnym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, siostry objęły w nim pracę, którą wykonują do dnia dzisiejszego. W Dobrym Mieście w latach 1946–1986 jedna siostra pracowała w Ośrodku Zdrowia, początkowo jako pielęgniarka, a od 1963 r. jako laborantka⁸⁶.

W latach 1981–1991 jedna z sióstr była pielęgniarką w szpitalu miejskim w Lidzbarku Warmińskim, natomiast od stycznia 1990 r. do chwili obecnej dwie siostry pracują jako pielęgniarki w szpitalu miejskim w Braniewie.

b) Zakłady specjalne

Poza szpitalami siostry katarzynki pracowały w trzech zakładach specjalnych:

- 1) W Kopernikowskim Zakładzie Ortopedycznym we Fromborku;
- 2) w Zakładzie Leczniczo-Epileptycznym w Orniecie;
- 3) w Zakładzie dla Niemowląt w Lidzbarku Warmińskim.

Kopernikowski Zakład Ortopedyczny we Fromborku powstał w latach 1927–1928. Znajdowała się w nim klinika, szkoła podstawowa i zawodowa, warsztaty i zakład dla niepełnosprawnych na łączną liczbę 220 miejsc. Do 1939 r. pracowało w nim od 20 do 23 sióstr⁸⁷.

W chwili wybuchu II wojny światowej większa część pomieszczeń została przeznaczona na szpital polowy, a siostry zatrudniono przy rannych żołnierzach. Od 1940 r. nastąpiły czasy bardzo trudne dla pracujących tam sióstr. Wtedy też zlikwidowano kaplicę zakładową. Siostrom pozwolono jedynie na małą prywatną kaplicę, do której nie wolno było wchodzić osobom świeckim. W styczniu 1945 r. z powodu częstych alarmów i bombardowań siostry wraz z chorymi i rannymi schroniły się do piwnic. Potem ranni zostali wywiezieni, a siostry musiały opuścić zakład 9 lutego 1945 r. i udać się w nieznaną. Po tygodniowej wędrówce, 15 lutego 1945 r. doszły do Pasłęka, gdzie przy pomocy ks. dra Alojzego Marquardta, wikariusza generalnego z Fromborka, uzyskały pozwolenie na zatrzymanie się i objęcie pracy w tamtejszym szpitalu. Po zakończeniu działań wojennych kilka sióstr wróciło jeszcze do zakładu we Fromborku, lecz pracy w nim już nie objęły⁸⁸.

Zakład Epileptyczny na Wzgórzu św. Andrzeja w Orniecie powstał w 1902 roku. Początkowo posiadał tylko jeden blok, lecz wkrótce został rozbudowany do 500 miejsc. Utworzono w nim także szkołę podstawową i zawodową wraz z warsztatami dla przebywających tam dzieci. Siostry były przez dłuższy czas nauczycielkami dzieci. Chorzy zdolniejsi do pracy pomagali w gospodarstwie, a dziewczęta i kobiety zajmowały się pracami ręcznymi. W zakładzie tym zatrudniano przeważnie 30 sióstr⁸⁹.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej zakład nie zmienił charakteru pracy, dopiero w 1942 r. chorzy niezdolni do pracy zostali wywiezieni, a na ich miejsce przywieziono chorych na gruźlicę, ewakuowanych z terenów, gdzie toczyły się

⁸⁶ APSK, PP-h-2. Relacja nr 5, 26 i 62.

⁸⁷ Katholische Caritas, j.w., s. 32–34.

⁸⁸ APSK, PP-h-2. Relacja nr 4.

⁸⁹ Katholische Caritas, j.w., s. 34–35.

walki. Przebywali oni tam do chwili wkroczenia frontu wojennego 15 lutego 1945 roku. Dnia 3 marca 1945 roku, z różnych powodów, siostry zmuszone były opuścić zakład i przejść do klasztoru w Orniecie. W listopadzie tegoż roku niektóre z nich wróciły do zakładu, by zaopiekować się nieliczną grupą przebywających tam chorych. Pozostały w nim jeszcze do kwietnia 1946 roku⁹⁰. Następnie pomieszczenia zakładu zajęte zostały na inne cele.

Zakład dla Niemowląt w Lidzbarku Warmińskim prowadziły siostry od 1926 roku. Zakład ten dysponował 35 miejscami dla małych dzieci. Pracowały w nim 3 siostry. W 1946 r. zakład został zlikwidowany, a pomieszczenia przeznaczono na mieszkania prywatne⁹¹.

c) Domy wypoczynkowo-kuracyjne

W okresie międzywojennym siostry prowadziły dwa domy wypoczynkowo-kuracyjne: w Gietrzwałdzie i Krynicy Morskiej.

Do Gietrzwałdu siostry przybyły 18 kwietnia 1904 r., zajmując się ambulatoryjnym pielęgowaniem chorych i prowadzeniem przedszkola. Po wybudowaniu przez parafię w latach 1909—1910 nowego domu siostry otoczyły także opieką pielgrzymów przybywających z odległych miejscowości do miejsca objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Później, ze względu na odpowiednie położenie wśród lasów i jezior, dom ten służył także jako dom wypoczynkowy oraz sanatorium. Poza tym organizowano w nim rekolekcje i różne kursy. Siostry pracowały tam również podczas II wojny światowej, przychodząc z pomocą wszystkim potrzebującym. Bezpośrednio po zakończeniu wojny dom w Gietrzwałdzie służył nadal pielgrzymom. W latach późniejszych został w nim umieszczony Diecezjalny Instytut Katechetyczny⁹².

Dom wypoczynkowo-kuracyjny w Krynicy Morskiej związany był z działalnością sióstr w szpitalu i Domu Starców św. Józefa w Elblągu. W 1920 r. zgromadzenie zakupiło tzw. willę „Katarzynę”, którą przeznaczono na dom kuracyjny dla chorych i starców. W 1927 r. dokupiono drugą willę, zwaną „Meta”. Obie willę posiadały 40 miejsc. W późniejszym czasie kuracyjny w Krynicy Morskiej stał się jednocześnie domem wypoczynkowym dla sióstr. Czynny był tylko w okresie letnim. W okresie jesiennym odbywały się w nim rekolekcje dla sióstr. Aby umożliwić kuracjuszom i turystom uczestniczenie w niedzielnej Mszy św., urządzono kaplicę w willi „Katarzyna”. W 1938 r. staraniem przełożonej domu w Elblągu wybudowana została w Krynicy Morskiej nowa kaplica. Zgromadzenie ofiarowało teren pod budowę, natomiast biskup warmiński Maksymilian Kaller pokrył koszty budowy⁹³.

W latach wojny 1943—1944 willa „Meta” została przeznaczona dla dzieci pozbawionych opieki, natomiast willa „Katarzyna” na dom wypoczynkowy dla pielęgniarek świeckich (Niemieckiego Czerwonego Krzyża) zatrudnionych w szpi-

⁹⁰ APSK, PP-h-2. Relacja nr 12.

⁹¹ Katholische Caritas, j.w., s. 35 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 41.

⁹² Katholische Caritas, j.w., s. 36—37 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 10.

⁹³ Katholische Caritas, j.w., s. 37 oraz APSK, ZG-F-b-5. Akta dotyczące nieruchomości, s. 263—290.

talach polowych⁹⁴. Po zakończeniu działań wojennych obie wille zostały siostrom odebrane i upaństwowione. W 1992 r. domy w Krynicy Morskiej zostały zwrócone zgromadzeniu w ramach rewindykacji. W odzyskanej nieruchomości zabudowanej zostanie przywrócona statutowa działalność zgromadzenia, polegająca na prowadzeniu zadań charytatywno-opiekuńczych.

d) Domy starców i rencistów

Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia siostry katarzynki stale otaczają szczególną opieką ludzi starszych, samotnych i opuszczonych. W 1933 r. pracowały w 22 domach rencistów, starców i ubogich w następujących miejscowościach:⁹⁵

Lp.	Miejscowość	Nazwa domu	Rok objęcia pracy	Liczba miejsc
1.	Braniewo	Dom Ubogich św. Józefa	1882	80
2.	Braniewo	Zakład św. Andrzeja	1890	40
3.	Braniewo	Państwowy Dom Rencistów	1925	43
4.	Braniewo	Powiatowy Dom Starców	1908	53
5.	Barczewo	Oddział dla starców w Szpitalu św. Antoniego	1889	10
6.	Barczewo	Dom Starców św. Jerzego	1932	200
7.	Biskupiec	Dom Starców	1910	60
8.	Bisztynek	Dom Ubogich św. Marcina	1893	15
9.	Dobre Miasto	Państwowy Dom Ubogich	1896	20
10.	Dobre Miasto	Dom Rencistów św. Anny	1928	50
11.	Elbląg	Dom Opieki św. Wojciecha	1894	43
12.	Elbląg	Dom Starców św. Józefa	1893	35
13.	Frombork	Oddział dla starców w Szpitalu św. Józefa	1864	16
14.	Lidzbark Warm.	Dom Ubogich św. Jerzego (stary)	1887	20
15.	Lidzbark Warm.	Dom Rencistów św. Jerzego (nowy)	1929	46
16.	Lidzbark Warm.	Powiatowy Dom Starców	1897	23
17.	Malbork	Dom Ubogich Świętego Ducha	1922	20
18.	Olsztyn	Oddział dla starców w Szpitalu Mariańskim	1922	13
19.	Orneta	Dom Ubogich i Starców św. Jerzego	1880	36
20.	Pieniężno	Oddział dla starców w szpitalu św. Jerzego	1929	10
21.	Reszel	Dom Ubogich i Starców Świętego Ducha	1896	20
22.	Tolkicko	Oddział dla starców w Szpitalu św. Elżbiety	1913	10

⁹⁴ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z dnia 26 lipca 1944 roku.

⁹⁵ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 93–95 oraz *Katholische Caritas*, j.w., s. 38–44.

W okresie II wojny światowej domy starców i rencistów były nadal prowadzone przez siostry, lecz w zupełnie innych już warunkach. W pomieszczeniach przeznaczonych dla starców i rencistów trzeba było znaleźć miejsce dla uchodźców oraz dla personelu świeckiego pracującego w szpitalach polowych. W Powiatowym Domu Starców w Braniewie zajęta była jedna sala dla sióstr pielęgniarek pracujących w szpitalach polowych (lazaretach), natomiast w Domu Rencistów w Lidzbarku Warmińskim całe piętro od lipca 1944 roku⁹⁶. Dom Starców św. Jerzego w Barczewie pod koniec 1944 r. został w całości przeznaczony na cele wojenne. Siostry musiały opuścić dom wraz z pensjonariuszami⁹⁷.

W 1945 roku, po zakończeniu działań wojennych, siostry wznowiły pracę w niektórych domach opieki, np. w Bisztynku, Elblągu, Ornecie. W domach tych, szczególnie w Elblągu, było też wiele sierot i uchodźców.

W 1947 roku siostry pracowały tylko w Domu Starców św. Jerzego w Ornecie, lecz i ten dom został wkrótce zlikwidowany, a pomieszczenia przeznaczone dla pogotowia ratunkowego⁹⁸.

Po kilkuletniej przerwie siostry katarzynki wznowiły pracę w kilku domach opieki. W 1952 r. rozpoczęły pracę w Domu Pomocy Społecznej w Jezioranach, który powstał w budynku Szpitala „Regina”. W 1958 roku, po 13-letniej przerwie, wznowiły pracę w Domu Starców św. Jerzego w Barczewie. W 1974 r. objęły pracę w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Bisztynku, urządzonym w budynku Szpitala św. Barbary, zaś od 1982 r. rozpoczęły pracę w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Braniewie⁹⁹. W wymienionych wyżej domach opieki siostry pracują do dnia dzisiejszego.

e) Ambulatoryjne pielęgnowanie chorych

Pod koniec XIX i na początku XX wieku, a szczególnie po I wojnie światowej, rozwinęła się w zgromadzeniu na szeroką skalę praca charytatywna wśród chorych w ich mieszkaniach prywatnych. Pracą tą zajmowały się siostry pielęgniarki zwane siostrami parafialnymi. Do ich dyspozycji oddane zostały odpowiednio wyposażone apteczki.

W 1933 r. siostry św. Katarzyny w diecezji warmińskiej prowadziły 65 punktów ambulatoryjnego pielęgnowania chorych na terenie 22 parafii miejskich i 43 parafii wiejskich¹⁰⁰.

Parafie miejskie:

1. Braniewo — Stare Miasto, 2. Braniewo — Nowe Miasto, 3. Barczewo,
4. Biskupiec, 5. Bisztynek, 6. Dobrze Miasto, 7. Elbląg — parafia św. Mikołaja,
8. Elbląg — parafia św. Wojciecha, 9. Frombork, 10. Jeziorany, 11. Kętrzyn,

⁹⁶ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z dnia 26 lipca 1944 roku.

⁹⁷ APSK, PP-h-2. Relacja nr 24.

⁹⁸ Relacje ustne sióstr domu zakonnego w Ornecie.

⁹⁹ AGKath, Akta zakładania i znoszenia domów zakonnych i prowincji.

¹⁰⁰ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 93—95 oraz *Katholische Caritas*, j.w., s. 65—71.

12. Królewiec, 13. Lidzbark Warmiński, 14. Malbork, 15. Mrągowo, 16. Olsztyn — parafia św. Jakuba, 17. Olsztyn — parafia św. Józefa, 18. Orneta, 19. Pieniężno, 20. Reszel, 21. Sztum, 22. Tolkmicko.

Parafie wiejskie:

1. Barczewko, 2. Bartolty Wielkie, 3. Benowo, 4. Bieniewo, 5. Biesowo, 6. Błudowo, 7. Brąswald, 8. Butryny, 9. Długobór, 10. Franknowo, 11. Frączki, 12. Gietrzwałd, 13. Gilawy, 14. Głotowo, 15. Gryżliny, 16. Jonkowo, 17. Kiwity, 18. Klewki, 19. Kochanówka, 20. Kolno, 21. Lamkowo, 22. Lubomino, 23. Lutry, 24. Mingajny, 25. Osetnik, 26. Paluzy, 27. Płoskinia, 28. Prosiły, 29. Purda, 30. Ramsowo, 31. Ryjewo, 32. Sątopy, 33. Setal, 34. Skolity, 35. Stanclewo, 36. Stary Targ, 37. Stoczek Warmiński, 38. Święta Lipka, 39. Sząbruk, 40. Wapnik, 41. Wierzno Wielkie, 42. Wilczkowo, 43. Żegoty.

Ponadto w 1933 r. powstały dwie nowe placówki parafialne z ambulatoryjnym pielęgowaniem chorych: w Klebarku Wielkim i Radostowie, a w 1934 r. w Leginach, natomiast w 1937 r. przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie¹⁰¹.

Siostry zajmujące się ambulatoryjnym pielęgowaniem chorych mieszkały przeważnie z siostrami przedszkolankami w domach parafialnych lub w domach będących własnością zgromadzenia, natomiast w miastach — najczęściej w szpitalach lub domach opieki.

Praca sióstr parafialnych była zawsze aktualna. Jednakże w okresie działań wojennych niektóre z sióstr powołano do pracy w szpitalach polowych. W tym czasie, z nieznanych przyczyn, zlikwidowano też kilka placówek parafialnych: w Biesowie, Gryżlinach, Leginach, Stanclewie, Wapniku i w parafii św. Józefa w Olsztynie.

W 1945 roku, na skutek działań wojennych, nastąpiła dalsza likwidacja punktów ambulatoryjnego pielęgowania chorych. Po zakończeniu wojny siostry prowadziły nadal swoją działalność, lecz w znacznie zmniejszonej liczbie punktów. W 1949 r. pracowały w 30 parafiach.

W okresie powojennym praca sióstr parafialnych była szczególnie intensywna i bardzo wszechstronna. Siostry bowiem niejednokrotnie zastępowały lekarzy, położne, dentystów i pomagały ludziom we wszystkich potrzebach.

Z biegiem lat zajęcia te przejęły państwowe ośrodki zdrowia, siostry natomiast otoczyły opieką ludzi najbardziej potrzebujących pomocy, przeważnie pracowały jako siostry PCK.

2. Działalność oświatowo-wychowawcza

Drugim zadaniem wytyczonym zgromadzeniu przez Założycielkę jest wychowanie i kształcenie dzieci i młodzieży żeńskiej, szczególnie biednej. Problem

¹⁰¹ AGKath, Hausbuch, j.w., Passim.

nauczania i wychowania chłopców był w Braniewie rozwiązany już od chwili przybycia do miasta ojców jezuitów (1565 r.) i założenia przez nich kolegium dla chłopców, natomiast dziewczęta pozostawały wciąż jeszcze na uboczu. Kwestię tę dostrzegła Regina Protmann i przyjęła ją jako swoje zadanie. W zrewidowanej regule, zatwierdzonej w 1602 r. w Wilnie przez biskupa warmińskiego Piotra Tylickiego oraz aprobowanej w tymże dniu przez nuncjusza apostolskiego Klaudiusza Rangoniego, występuje w artykule 22 — drugi cel zgromadzenia. Jest nim wychowanie młodzieży, szczególnie dziewcząt. Zadanie to zostało wprowadzone w życie już w czasach Założycielki. Przy czterech istniejących wówczas konwentach: w Braniewie, Ornecie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu powstały szkoły dla dziewcząt. Z biegiem czasu działalność wychowawcza rozwijała się coraz bardziej. W drugiej połowie XIX wieku siostry katarzynki prowadziły na terenie diecezji warmińskiej 14 szkół podstawowych dla dziewcząt i jedną szkołę wyższą w Reszlu. Okres Kulturkampfu przerwał na kilka lat działalność oświatowo-wychowawczą prowadzoną przez siostry na tym terenie. Siostry zostały zwolnione z pracy wychowawczej ze wszystkich szkół, które prowadziły, a ich pensjonaty zostały zlikwidowane. Po kilkunastu latach, gdy rząd pruski stopniowo zarzucał walkę z Kościołem na Warmii, siostry otworzyły na nowo swoje pensjonaty: w Braniewie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu, lecz do dawnych szkół już nie wróciły. W tym czasie nowe szkoły założyły za granicą, a w diecezji warmińskiej tylko dwie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt wraz z internatami — w Ornecie i Królewcu oraz dwie szkoły pielęgniarskie — w Królewcu i Olsztynie. Ponadto pracowały jako nauczycielki w zakładach leczniczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży, prowadziły sierocińce i liczne przedszkola¹⁰².

W roku jubileuszowym 1933 działalność wychowawcza sióstr katarzynek na terenie diecezji warmińskiej przedstawiała się następująco¹⁰³:

- 2 szkoły gospodarstwa domowego — 90—110 uczennic wraz z internatami
- 2 szkoły pielęgniarskie przy szpitalach — 40—50 uczennic
- 3 pensjonaty dla dziewcząt — 220 uczennic
- 6 sierocińców i domów dziecka dla obu płci — 353 sieroty
- 1 zakład wychowawczy dla dziewcząt — 40 dziewcząt
- 33 przedszkola — 1702 dzieci
- 1 „Dom św. Teresy” (przedszkole i ochronka) — ?
- nauczanie dzieci w szkołach przyzakładowych mieszczących się w domach leczniczo-wychowawczych w Ornecie i Fromborku — ?

a) Szkoły gospodarstwa domowego

Szkoła Gospodarstwa Domowego pod wezwaniem św. Anny w Ornecie powstała w 1890 r. i posiadała 60 miejsc. Nauczanie odbywało się w niej według

¹⁰² AGKath, Hausbuch, j.w., Passim oraz G. Bellgardt, Die Bedeutung der Kongregation der hl. Katharina für die Erziehung der Mädchen, Berlin 1931, Passim, a także M. Kilian, Praca wychowawcza sióstr św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy w latach 1571—1772, s. 22—23 (1985—1986), s. 114—134.

¹⁰³ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 94—95 oraz *Katholische Caritas*, j.w., s. 48—62.

państwowego programu nauczania i trwało 2 lata. Przy szkole funkcjonował internat dla 50–60 uczennic.

Szkoła ta została zlikwidowana przez władze hitlerowskie 1 kwietnia 1939 roku. Wkrótce po jej zamknięciu siostry urządziły w budynku szkolnym Dom Starców św. Anny. Na początku 1945 r. umieszczono w tym domu także pensjonariuszy z Domu Opieki św. Jerzego. Przybyło też wielu uchodźców, pozbawionych dachu nad głową. Po zakończeniu działań wojennych Dom Starców przestał istnieć. Pomieszczenia zostały upaństwowione jako mienie ponemieckie i przeznaczone na mieszkania prywatne. W rzeczywistości siostry prowadziły nauczanie dziewcząt jeszcze przez kilka lat po wojnie, lecz odbywało się ono prywatnie w klasztorze sióstr przy ul. Olsztyńskiej 9¹⁰⁴.

Szkoła Gospodarstwa Domowego w Królewcu powstała w 1904 roku. Uczęszczało do niej 40–50 uczennic. Posiadała również internat. Nauczanie odbywało się w podobny sposób jak w Ornecie, czyli według programu państwowego. Dnia 27 sierpnia 1944 r. pomieszczenia szkolne zostały zbombardowane i szkoła przestała istnieć¹⁰⁵.

b) Szkoły pielęgniarskie

Szkoły pielęgniarskie istniały przy szpitalach w Olsztynie i Królewcu. W szkole pielęgniarskiej w Olsztynie przygotowywano do zawodu pielęgniarskiego dziewczęta spoza klasztoru sióstr św. Katarzyny jak również postulanki zgromadzenia, natomiast w szkole pielęgniarskiej w Królewcu przede wszystkim postulanki i kandydatki zgromadzenia. Szkoły te były dwuletnie, posiadały po 20–30 miejsc. Pod koniec II wojny światowej obie szkoły zostały zlikwidowane¹⁰⁶.

c) Pensjonaty

Poza internatami istniejącymi przy szkołach gospodarstwa domowego siostry katarzynki prowadziły od 1843 roku, z krótką przerwą podczas Kulturkampfu, jeszcze 3 inne internaty, zwane pensjonatami: w Braniewie, Lidzbarku Warmińskim i w Reszlu¹⁰⁷.

Pensjonat w Braniewie został zlikwidowany przez ówczesne władze państwowe 1 października 1939 roku. W czasie wojny dom pensjonatu zamieszkiwały siostry, które musiały opuścić klasztor „Regina Coeli” z powodu zajęcia znacznej jego części na szpital zakaźny, a potem polowy, oraz przez alumnów Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum”, w którym również został urządzony szpital polowy¹⁰⁸. Pod koniec wojny pomieszczenia pensjonatu zostały zbombardowane.

¹⁰⁴ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 30 (1936), s. 8–9 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 31 i 32, a także relacje ustne sióstr, naocznych świadków.

¹⁰⁵ AGKath, Hausbuch, j.w., s. 247 i 293 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 38.

¹⁰⁶ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 93 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 5.

¹⁰⁷ AGKath, Hausbuch, j.w., s. 235–236 oraz Katholische Caritas, j.w., s. 56–57.

¹⁰⁸ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 44 (1939), s. 14.

Pensjonat w Lidzbarku Warmińskim, który w czasie wojny zmienił nazwę na „Dom dla Uczennic”, został zlikwidowany 11 października 1943 roku, a pomieszczenia przeznaczone na „Wojenny Dom Starców”¹⁰⁹.

Po zakończeniu działań wojennych, gdy zaczęto organizować nauczanie w szkołach, siostry znowu otworzyły internat, lecz ze znacznie mniejszą liczbą uczennic¹¹⁰. W klasztorze lidzbarskim do dnia dzisiejszego — już tradycyjnie — siostry przyjmują na stancję dziewczęta z okolicznych wiosek, uczęszczające do szkół w tymże mieście.

Pensjonat w Reszlu istniał do 1944 roku, również ze zmienioną nazwą „Dom dla Uczennic”. W marcu 1944 r. w pomieszczeniach pensjonatu urządzono pomocniczy szpital wojenny¹¹¹. Po zakończeniu wojny dom ten został upaństwowiony i przeznaczony na szpital miejski.

d) Sierocińce i zakłady wychowawcze

W okresie międzywojennym na terenie diecezji warmińskiej siostry prowadziły 6 sierocińców i domów dziecka: w Braniewie, Biskupcu, Królewcu, Lidzbarku Warmińskim, Ornece i Sztumie. Sierocińiec w Lidzbarku Warmińskim połączony był z zakładem wychowawczym dla chłopców, zaś w Braniewie siostry prowadziły zakład wychowawczy dla dziewcząt moralnie zaniedbanych¹¹².

Sierocińiec w Braniewie, założony przez zgromadzenie w 1866 roku, został zlikwidowany przez władze hitlerowskie już 1 czerwca 1937 roku. W chwili wybuchu II wojny światowej w domu sierocińca zamieszkali księża profesorowie Warmińskiego Seminarium Duchownego, część pomieszczeń przeznaczono na różne biura kościelne¹¹³. Po zakończeniu wojny do domu sierocińca powróciły dwie siostry (1946 r.) i zajęły się krawiectwem oraz hafciarstwem. W 1962 r. dom ten został odebrany siostrom przez ówczesne władze komunistyczne i przeznaczony na Powszechną Kasę Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Braniewie. W 1992 r. dom po sierocińcu powrócił do zgromadzenia¹¹⁴.

Dom Dziecka w Królewcu funkcjonował do 1944 roku. W marcu tegoż roku, 23 dzieci z Królewca, których nie zdołano umieścić w rodzinach, przewieziono do domu zakonnego w Lubominie, gdzie przebywały do 31 marca 1946 roku. Potem zostały zabrane do Lidzbarka Warmińskiego¹¹⁵.

Sierocińce w Biskupcu, Lidzbarku Warmińskim, Ornece i Sztumie zostały zlikwidowane w styczniu 1945 r. z powodu ewakuacji sióstr i dzieci¹¹⁶.

¹⁰⁹ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z 26 lipca 1944 roku.

¹¹⁰ APSK, PP-h-2. Relacja nr 20.

¹¹¹ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z 26 lipca 1944 roku.

¹¹² AGKath, *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 94 oraz *Katholische Caritas*, j.w., s. 48—52.

¹¹³ AGKath, *St. Katharina-Gruss* 44 (1939), s. 14 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 2.

¹¹⁴ APSK, Akta dotyczące postępowania regulacyjnego.

¹¹⁵ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z 26 lipca 1944 r. oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 13.

¹¹⁶ AGKath, *Hausbuch*, j.w., cz. II, s. 2—5 oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 5.

Zakład wychowawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt w Braniewie działał również w okresie wojny. Zmniejszyła się jednak liczba w nim miejsc, gdyż część domu została przeznaczona na oddział położniczy z powodu urządzenia lazaretu w Szpitalu Mariańskim. Na początku 1945 roku, gdy zbliżał się front wojenny, większość dziewcząt została odesłana do domów rodzinnych. Dnia 20 lutego 1945 r. zakład zlikwidowano z powodu ewakuacji sióstr i pozostałych dziewcząt¹¹⁷. Od 1986 r. siostry prowadzą Dom Samotnej Matki w Brąswaldzie.

Z pracy pedagogicznej w szkołach podstawowych i zawodowych, istniejących przy zakładach specjalistycznych we Fromborku i Ornecie oraz w sierocińcu w Lidzbarku Warmińskim, siostry zostały zwolnione jeszcze przed wybuchem II wojny światowej przez ówczesne władze hitlerowskie¹¹⁸.

Obecnie w dziedzinie pedagogiczno-wychowawczej w diecezji warmińskiej zatrudnionych jest 17 sióstr. Pracują one jako katechetki w szkołach. Jedna z nich pracuje też w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Braniewie.

e) P r z e d s z k o l a

Pod koniec XIX i w pierwszych latach XX wieku, a następnie po I wojnie światowej rozwinęła się w zgromadzeniu na szeroką skalę praca z dziećmi w wieku przedszkolnym.

W 1933 r. w diecezji warmińskiej siostry katarzynki prowadziły 33 przedszkola na łączną liczbę 1702 dzieci oraz Dom św. Teresy w Braniewie, w którym mieściło się przedszkole i ochronka. Dom ten istniał tylko 5 lat. Z powodów politycznych został zlikwidowany już w 1937 r. przez ówczesne władze państwowe¹¹⁹.

Przedszkola miejskie, prowadzone były przez siostry w następujących miejscowościach:

1. Braniewo — Stare Miasto — 85 dzieci, 2. Braniewo — Nowe Miasto — 85 dzieci, 3. Barczewo — 75 dzieci, 4. Biskupiec — 80 dzieci, 5. Bisztynek — 50 dzieci, 6. Dobrze Miasto — 50 dzieci, 7. Elbląg — 40 dzieci, 8. Frombork — 50 dzieci, 9. Jeziorany — 45 dzieci, 10. Królewiec — 40 dzieci, 11. Lidzbark Warmiński — 60 dzieci, 12. Malbork — 46 dzieci, 13. Olsztyn — parafia św. Józefa — 80 dzieci, 14. Olsztyn — parafia św. Jakuba — 90 dzieci, 15. Orneta — 60 dzieci, 16. Pieniężno — 40 dzieci, 17. Reszel — 70 dzieci, 18. Sztum — 60 dzieci, 19. Tolkmicko — 110 dzieci.

Przedszkola wiejskie:

1. Barczewko — 25 dzieci, 2. Bartoły Wielkie — 30 dzieci, 3. Benowo — 30 dzieci, 4. Brąswald — 30 dzieci, 5. Gietrzwałd — 60 dzieci, 6. Gilawy — 30 dzieci, 7. Gryżliny — 40 dzieci, 8. Jonkowo — 30 dzieci, 9. Lutry — 35 dzieci, 10. Purda

¹¹⁷ APSK, ZG-A-b/2/-3. Kopia pisma Zarządu Generalnego Zgromadzenia do Kurii Biskupiej we Fromborku z 26 lipca 1944 r. oraz APSK, PP-h-2. Relacja nr 27.

¹¹⁸ Relacje ustne sióstr, naocznych świadków.

¹¹⁹ AGKath, Katholische Caritas, j.w., s. 58–62 oraz *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 94–95, a także APSK, PP-h-2. Relacja nr 27.

— 40 dzieci, 11. Ramsowo — 35 dzieci, 12. Ryjewo — 40 dzieci, 13. Stanclowo — 30 dzieci, 14. Sząbruk — 31 dzieci.

Wymienione przedszkola prowadzone były w miarę możliwości również w okresie wojny, o ile pomieszczenia nie zostały zabrane na cele wojenne. W pierwszej połowie 1945 r. wszystkie przedszkola sióstr katarzynek były nieczynne. Po zakończeniu wojny siostry zorganizowały na nowo tylko cztery przedszkola: w Brąswaldzie, Bartołtach Wielkich, Jonkowie i Sętału. W latach pięćdziesiątych obecnego stulecia ówczesne władze komunistyczne zwolniły z pracy w przedszkolach wszystkie siostry¹²⁰. Odtąd praca z dziećmi w wieku przedszkolnym polegała na urządzaniu dla nich pogadanek religijnych lub katechez w salkach katechetycznych. Aktualnie kilka sióstr udziela lekcji religii w przedszkolach.

f) Konwikt i Warmińskie Seminarium Duchowne „Hosianum”

Dnia 19 czerwca 1892 r. siostry katarzynki objęły pracę w konwicie dla chłopców w Braniewie. Wykonywały tam różne obowiązki domowe i prowadziły kuchnię. W 1939 r. w pomieszczeniach konwiku został urządzony szpital polowy dla rannych żołnierzy. Wtedy to konwikt przestał istnieć. Siostry zaś zostały zatrudnione przy rannych¹²¹.

W sierpniu 1893 r. siostry św. Katarzyny podjęły prace ekonomiczne w Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum” w Braniewie. Polegały one na prowadzeniu domu, szczególnie kuchni. Prace te wykonywały siostry do sierpnia 1939 roku, najpierw w tzw. „Kamiennym Domu”, a od 1932 r. w nowym gmachu seminaryjnym przy ul. Elbląskiej. Z chwilą wybuchu II wojny światowej w pomieszczeniach seminaryjnych urządzono szpital polowy. Siostry pracujące w kuchni i ogrodzie nadal pełniły swoje obowiązki, natomiast do pracy pielęgniarskiej przy rannych żołnierzach zostały wezwane siostry pielęgniarki z małych placówek parafialnych. Wówczas to profesorowie seminarium i alumnii starszych roczników zostali umieszczeni częściowo w klasztorze ojców redemptorystów w Braniewie i częściowo w budynkach Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny — po zlikwidowanym sierocińcu i pensjonacie, natomiast alumnów młodszych roczników powołano do służby wojskowej. Wielu z nich pracowało potem jako sanitariusze w szpitalach polowych. W lutym 1945 r. gmach seminaryjny został zniszczony przez bomby¹²². W 1990 roku, po 50-letniej przerwie, siostry katarzynki ponownie objęły pracę w Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum”, lecz tym razem w Olsztynie-Redykajnach.

¹²⁰ APSK, PP-h-2. Relacje nr 9, 14 i 23.

¹²¹ AGKath, Hausbuch, j.w., s. 181 i 289 oraz *St. Katharina-Gruss* 21 (1933), s. 94.

¹²² AGKath, Hausbuch, j.w., s. 181 i 289 oraz *St. Katharina-Gruss* 44 (1939), s. 14, a także APSK, PP-h-2. Relacja nr 28.

3. Prace przykościelne

Jeszcze jedno zadanie zleciła Matka Regina siostronom swojego zgromadzenia, mianowicie troskę o estetykę kościołów, szczególnie ołtarzy i paramenty liturgiczne. Zadanie to było zawsze aktualne i praktykowane przez siostry od samego początku istnienia zgromadzenia. Przy czterech pierwszych klasztorach: w Braniewie, Ornecie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu, siostry posiadały warsztaty tkackie i hafciarskie oraz szwalnie, gdzie szyły i haftowały paramenty liturgiczne i bieliznę kielichową, zaopatrując w nie kościoły bez względu na to, czy w nich pracowały czy też nie. Ponadto zajmowały się wyrabianiem świec oraz wypiekiem hostii i komunikantów¹²³.

W chwili wybuchu II wojny światowej siostry pracowały w około 50 parafiach. Po zakończeniu działań wojennych liczba ta zmniejszyła się. W 1949 r. pracowały już tylko w 27 parafiach¹²⁴.

W latach następnych, gdy siostry zostały zwolnione z pracy w szpitalach i przedszkolach, praca parafialna stała się jeszcze bardziej aktualna. Poza pracą w państwowych domach opieki społecznej, siostry zatrudniano w parafiach, jako katechetki, organistki, zakrystianki, kancelistki.

Obecnie siostry pracują w siedemnastu parafiach diecezji warmińskiej jako zakrystianki, w dziesięciu jako organistki i w pięciu jako kancelistki.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując dzieje sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w diecezji warmińskiej w latach 1933—1993, należy zauważyć trzy bardzo ważne odmienne okresy:

1) Okres międzywojenny, kiedy to siostry katarzynki, realizując charyzmat i duchowość swojej Założycielki Reginy Protmann oraz współpracując ściśle z diecezjalną organizacją „Caritas”, prowadziły na terenie diecezji warmińskiej bardzo ożywioną i owocną działalność charytatywną, wychowawczą i parafialną. Jednakże te bogate osiągnięcia zostały wkrótce przytłumione przez wroga dla Kościoła działalność Hitlera w Rzeszy. Wtedy bowiem nastąpiło usuwanie sióstr z pracy wychowawczej i utrudnianie im wszelkiej innej działalności.

2) Okres II wojny światowej, podczas którego, mimo nie sprzyjających warunków politycznych i zbliżającego się frontu wojennego, siostry trwały wiernie na swoich stanowiskach pracy aż do przymusowej ewakuacji na początku 1945 r. oraz zbombardowania wielu domów zakonnych. Wojna ta przyniosła prowincji warmińskiej ogromne straty personalne i materialne oraz zniszczyła prawie całkowicie działalność sióstr katarzynek w diecezji warmińskiej. Okres ten należy do najtrudniejszych w historii Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy.

¹²³ Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann, dz. cyt., s. 23 oraz A. Szorc, Dzieje diecezji warmińskiej, j.w., s. 74.

¹²⁴ AGKath, Spis sióstr i domów z 1949 roku.

3) Okres powojenny, kiedy to na fundamencie krwi i ofiary, a także heroicznie zniesionych przez siostry cierpień, powstała prowincja polska, która w 1946 r. z wielkim trudem i poświęceniem podjęła swoją działalność. Siostry rozpoczęły porządkowanie klasztoru „Regina Coeli” w Braniewie z ogromnych zniszczeń wojennych, by mógł w nim na nowo funkcjonować zarząd prowincjalny oraz formacja do życia zakonnego.

Należy podkreślić wielką miłość i przywiązanie wielu sióstr katarzynek do ojczyznej ziemi warmińskiej i jej diecezji, a także do Braniewa, kolebki zgromadzenia. Siostry, mimo trudności, z jakimi zetknęły się już niejedną raz w dziejach zgromadzenia, zawsze z odwagą rozpoczynały na nowo swoją działalność, by dzieło, któremu dała początek Służebnica Boża Regina Protmann — trwało i owocowało dla dobra Kościoła św., szczególnie w jej rodzinnej diecezji.

Oby diecezja warmińska, po 750 latach istnienia, doczekała się jak najszybciej wyniesienia do chwały ołtarzy mieszkanki tej ziemi, oddanej bezgranicznie służbie Bogu i bliźnim.

WYKAZ
siostr prowincji warmińskiej Zgromadzenia
św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy
zmarłych w latach 1945—1947

Lp.	Nazwisko i imię miejsce pobytu	Rok urodz.	Miejsce śmierci	Data śmierci	Przyczyna śmierci
1	2	3	4	5	6
1.	S.M. Christofora Klomfass Olsztyn	1903	Olsztyn szpital	22.01.1945	Zasztyletowanie
2.	S.M. Liberia Dominik Olsztyn	1904	Olsztyn dworzec	22.01.1945	Strzał z broni pokładowej
3.	S.M. Sekundina Rautenberg Kętrzyn	1887	Kętrzyn	27.01.1945	Zamordowanie na ulicy
4.	S.M. Adelgard Boenigk Kętrzyn	1900	Kętrzyn	27.01.1945	Zamordowanie na ulicy
5.	S.M. Aniceta Skibowska Lidzbark Warm.	1882	Lidzbark Warm	02.02.1945	Rozstrzelanie w klasztorze
6.	S.M. Gebharda Schröter Lidzbark Warm.	1886	Lidzbark Warm.	02.02.1945	Rozstrzelanie w klasztorze
7.	S.M. Sabinella Angrick Lidzbark Warm.	1880	Lidzbark Warm.	02.02.1945	Rozstrzelanie w klasztorze
8.	S.M. Aegidia Graw Braniewo	1872	Braniewo	10.02.1945	Upadek ze schodów
9.	S.M. Dolorosa Nitschke Frombork	1907	Paślęk	15.02.1945	Niewydolność serca
10.	S.M. Huberta Matern Braniewo	1866	Braniewo	19.02.1945	Ogólna słabość wywołana cho- robą jelit
11.	S.M. Venantia Rückwardt Braniewo	1875	Braniewo	21.02.1945	Odlamek bomby

1	2	3	4	5	6
12.	S.M. Gilberta Weissner Braniewo	1889	Polsk (Mierzeja)	22.02.1945	Strzał z broni pokładowej
12.	S.M. Macra Dargel Braniewo	1885	Święta Siekierka	06.03.1945	Oslabienie fizyczne
14.	S.M. Klara Witt Lubomino	1899	Ural ZSRR	13.03.1945	Tyfus
15.	S.M. Floriana Metzsch Braniewo	1869	Gdynia	18.03.1945	Oslabienie fizyczne
16.	S.M. Justina Ley Biskupiec	1867	Biskupiec	22.03.1945	Oslabienie fizyczne
17.	S.M. Donatilla Zimmermann Barczewo	1888	Piława	24.03.1945	Spalenie w cza- sie bombardo- wania
18.	S.M. Paulina Metzsch Braniewo	1872	Gdańsk	27.03.1945	Oslabienie fizyczne
19.	S.M. Felicitas Höpfner Braniewo	1873	Gdańsk	27.03.1945	Oslabienie fizyczne
20.	S.M. Longina Nieswandt Braniewo	1870	Gdańsk	28.03.1945	Oslabienie fizyczne
21.	S.M. Sapientia Gorska Braniewo	1890	Gdańsk	29.03.1945	Nieznana
22.	S.M. Eutropia Weng Olsztyn	1912	Tula, ZSRR	30.03.1945	Tyfus
23.	S.M. Priska Schulz Braniewo	1870	Gdańsk	04.04.1945	Oslabienie fizyczne
24.	S.M. Edwina Boenke Braniewo	1868	Gdańsk	07.04.1945	Oslabienie fizyczne
25.	S.M. Mauritia Margenfeld Olsztyn	1904	Tula, ZSRR	07.04.1945	Tyfus
26.	S.M. Callista Ziball Orneta	1868	Gdańsk	09.04.1945	Nie znana
27.	S.M. Clementina Schlesiger Głotowo	1913	ZSRR	14.04.1945	Nie znana
28.	S.M. Ludowika Wermter Olsztyn	1910	Tula, ZSRR	15.04.1945	Tyfus
29.	S.M. Wiborada Preuss Orneta	1872	Gdańsk	20.04.1945	Tyfus
30.	S.M. Hermina Friese Orneta	1873	Gdańsk	21.04.1945	Tyfus
31.	S.M. Praxedis Sowa Braniewo	1873	Neuhäuser	22.04.1945 (?)	Bombardowanie
32.	S.M. Domitilla Holzka Braniewo	1865	Gdańsk/ Wrzeszcz	24.04.1945	Oslabienie fizyczne
33.	S.M. Fridolina Klein Mingajny	1888	Neuruppin	26.04.1945	Zakażenie krwi
34.	S.M. Ancilla Krüger Olsztyn	1903	ZSRR	28.04.1945	Tyfus
35.	S.M. Bona Pestka Orneta	1905	Orneta	01.05.1945	Gruźlica, maltretowanie
36.	S.M. Feliciana Wobbe Braniewo	1872	Gdańsk/ Wrzeszcz	02.05.1945	Tyfus
37.	S.M. Reinhilde Diegner Braniewo	1890	Gdynia	05.05.1945	Tyfus

1	2	3	4	5	6
38.	S.M. Vinciana Schwark Elbląg	1902	ZSRR	05.05.1945	Tyfus
39.	S.M. Generosa Bolz Olsztyn	1902	Olsztyn	09.05.1945	Tyfus
40.	S.M. Dafrosa Holzka Głotowo	1884	Głotowo	13.05.1945	Wyczerpanie fizyczne
41.	S.M. Salesia Basner Olsztyn	1905	Osanowo ZSRR	13.05.1945	Tyfus
42.	S.M. Edeltrudis Tietz Lidzbark Warm.	1869	Stoczek Warmiński	20.05.1945	Wyczerpanie głodowe
43.	S.M. Potamicna Zimmermann Braniewo	1875	Gdańsk	24.05.1945	Tyfus
44.	S.M. Theresia Preuss Reszel	1896	Reszel	24.05.1945	Oslabienie fizyczne
45.	S.M. Gunhild Steffen Orneta	1918	Orneta	30.05.1945	Gruźlica, zra- nianie strzałami
46.	S.M. Leonis Müller Olsztyn	1913	ZSRR	05.06.1945	Maltretowanie, głód
47.	S.M. Charitina Fahl Braniewo	1887	Gdańsk/ Wrzeszcz	05.06.1945	Marskość wątroby
48.	S.M. Alfreda Erdtinann Braniewo	1867	Gdańsk/ Wrzeszcz	15.06.1945	Tyfus
49.	S.M. Rolanda Abrahms Orneta	1914	Orneta	25.06.1945	Maltretowanie, gruźlica
50.	S.M. Valeriana Samland Lamkowo	1896	Lamkowo	25.06.1945	Tyfus
51.	S.M. Frumentia Schmidt Braniewo	1880	Neuruppin	26.06.1945	Oslabienie fizyczne
52.	S.M. Remigia Jagalska Pieniężno	1882	Gdańsk/ Sopot	03.07.1945	Tyfus
53.	S.M. Tiburtia Mischke Klewki	1888	Osanowo, ZSRR	08.07.1945	Tyfus
54.	S.M. Eucheria Schwarz Pieniężno	1897	Gdańsk/ Wrzeszcz	10.07.1945	Tyfus
55.	S.M. Aquina Hoppe Braniewo	1866	Berlin	10.07.1945	Choroba serca
56.	S.M. Borromäa Mollenbauer Lidzbark Warm.	1903	Lidzbark Warm.	15.07.1945	Tyfus
57.	S.M. Febronia Krause Reszel	1867	Berlin	19.07.1945	Zawał serca
58.	S.M. Methodia Schlebrowska Białystok	1884	Olsztyn	23.07.1945	Tyfus
59.	S.M. Armella Nitka Tolkmicko	1893	Pasłęk	26.07.1945	Tyfus
60.	S.M. Hiltrudis Teichert Frombork	1882	Gdańsk/ Wrzeszcz	03.08.1945	Przejechana przez auto
61.	S.M. Columba Hippel Olsztyn	1916	Olsztyn	03.08.1945	Tyfus
62.	S.M. Milburgis Romahn Braniewo	1885	Berlin	18.08.1945	Oslabienie fizyczne
63.	S.M. Bonifatia Samland Braniewo	1865	Neuruppin	21.08.1945	Oslabienie fizyczne
64.	S.M. Adelheid Schwark Braniewo	1876	Berlin	23.08.1945	Tyfus

1	2	3	4	5	6
65.	S.M. Emmanuela Gross Lidzbark Warm.	1886	Lidzbark Warm.	30.08.1945	Wyczerpanie fizyczne, głód
66.	S.M. Gerharda Wien Reszel	1889	Reszel	01.09.1945	Wyczerpanie fizyczne
67.	S.M. Jadwiga Rogalla Tolknicko	1892	Tolknicko	04.09.1945	Tyfus
68.	S.M. Oswalda Dunajska Orneta	1888	Orneta	18.09.1945	Tyfus
69.	S.M. Godolewa Borrmann Orneta	1882	Orneta	30.09.1945	Tyfus
70.	S.M. Tatiana Engling Orneta	1881	Berlin	11.10.1945	Zawał serca
71.	S.M. Theodata Prahl Orneta	1881	Orneta	17.10.1945	Tyfus
72.	S.M. Friedburga Buchholz Reszel	1887	Reszel	23.10.1945	Tyfus
73.	S.M. Germana Wiechowska Bartołty Wielkie	1911	Purda Wielka	25.10.1945	Tyfus
74.	S.M. Verena Bielezka Biskupiec	1901	Biskupiec	31.10.1945	Tyfus
75.	S.M. Cassia Reimann Orneta	1872	Orneta	02.11.1945	Oslabienie fizyczne
76.	S.M. Raphaela Silberbach Biskupiec	1900	Biskupiec	02.11.1945	Tyfus
77.	S.M. Anselma Jaschińska Braniewo	1869	Neuruppin	03.11.1945	Wyczerpanie — słabość
78.	S.M. Meletia Lange Biskupiec	1879	Biskupiec	05.11.1945	Tyfus
79.	S.M. Xaveria Rohwedder Dobre Miasto	1882	Piła	25.11.1945 (?)	Maltretowanie w pociągu
80.	S.M. Borgia Certa Królewiec	1898	Królewiec	17.12.1945	Tyfus płamisty
81.	S.M. Waltraud Romahn Królewiec	1912	Królewiec	21.12.1945	Tyfus płamisty
82.	S.M. Doloris Lingnau Braniewo	1908	Berlin	30.12.1945	Tyfus
83.	S.M. Josefina Eich Braniewo	1902	Nie znane	Nie znana	Eutanazja
84.	S.M. Eusebia Słodowska Elbląg	1918	Nie znane	Nie znana	Nie znana
85.	S.M. Adelgundis Graw Braniewo	1870	Nie znane	Nie znana	Nie znana
86.	S.M. Konradina Poschmann Braniewo	1882	Nie znane	Nie znana	Nie znana
87.	S.M. Bonfilia Rockel Braniewo	1890	Nie znane	Nie znana	Nie znana
88.	Postulantka Agnes Kinzel S.M. Franziska Grabosch Frombork	1921 1904	Królewiec Frombork	13.08.1945 11.01.1946	Tyfus płamisty Tyfus
89.	S.M. Rufina Rautenberg Orneta	1881	Orneta	13.01.1946	Tyfus, puchlina wodna
90.	S.M. Susanna Federau Orneta	1864	Berlin	17.01.1946	Wyczerpanie — starość

1	2	3	4	5	6
91.	S.M. Berthildis Baehr Lidzbark Warm.	1875	Lidzbark Warm.	21.01.1946	Tyfus głodowy
92.	S.M. Leopolda Kowalska Lidzbark Warm.	1874	Lidzbark Warm.	12.02.1946	Tyfus głodowy
93.	S.M. Theolinda Dankowska Sztum	1885	Berlin	31.03.1946	Nie znana
94.	S.M. Luciana Kretschmann Lidzbark Warm.	1886	Lidzbark Warm.	04.04.1946	Wyczerpanie fizyczne
95.	S.M. Rogatiana Schwan Ryjewo, pow. Sztum	1891	Berlin	14.04.1946	Nie znana
96.	S.M. Bronislawa Gollan Lidzbark Warm.	1870	Lidzbark Warm.	18.04.1946	Nie znana
97.	S.M. Anacleta Kuhnigk Bisztynek	1880	Bisztynek	29.04.1946	Apopleksja
98.	S.M. Philippina Ehm Reszel	1862	Berlin	17.06.1946	Wyczerpanie — starość
99.	S.M. Desideria Jankus Braniewo	1867	Berlin	03.12.1946	Wyczerpanie — starość
100.	S.M. Urbana Hohmann Królewiec	1883	Królewiec	18.01.1947	Ogólne osłabienie
101.	S.M. Elvira Fahl Królewiec	1879	Królewiec	07.02.1947	Ogólne osłabienie
102.	S.M. Richlindis Olschewska Królewiec	1903	Królewiec	21.11.1947	Tyfus plamisty

DIE KONGREGATION DER SCHWESTERN VON DER HEILIGEN KATHARINA JUNGFRAU UND MARTYRIN IN DER DIÖZESE ERMLAND IN DEN JAHREN 1933—1993

ZUSAMMENFASSUNG

In der 750-jährigen Geschichte der Diözese Warmia, dürfen wir die große Frau des Ermlandes Regina Protmann (1552—1613) nicht übersehen. Mit 19 Jahren erkennt sie, eine Tochter der Stadt Braunsberg, daß Gott sie ruft um in einer Zeit der Zusammenbrüche und Infragestellung, in der Kirche neue Wege zu gehen. Um ungehindert Gott und seinem Auftrag dienen zu können, hat sie ohne Bedenken den Mut, mit den üblichen Formen des weiblichen Ordenslebens zu brechen und eine aktive apostolische Kongregation zu gründen ohne strenge Klausur.

Nur so ist es Regina und ihren Schwestern möglich die Not der damaligen ermländischen Bevölkerung nicht nur zu sehen, sondern zu helfen in der Pflege der Kranken, in der Erziehung der Kinder und im Dienst an der Kirche.

Nach einer zwölfjährigen Erprobung des gemeinschaftlichen Lebens stellte Regina für die kleine Gemeinschaft die 1. Regel zusammen. Sie wurden von Bischof Martin Kromer am 18. März 1933 approbiert.

Tief mit dem Leben der Heimatgemeinde Braunsberg verbunden, lag es nahe, daß Regina ihre junge Gemeinschaft unter das Patronat der Schutzheiligen ihrer Pfarrgemeinde stellte: der heiligen Katharina, Jungfrau und Martyrin. So erhielt die Kongregation ihren Namen: Kongregation der Schwestern von der heiligen KATHARINA Jungfrau und Martyrin.

In den folgenden Jahren zeigte die Erprobung der ersten Regeln die Notwendigkeit einer Überarbeitung. Diese neuen Regeln wurden am 12. März 1962 durch den ermländischen Bischof Petrus Tilicki bestätigt und vom Stellvertreter des Papstes, Nuntius Claudius Ragoni päpstlich approbiert.

Durch die Jahrhunderte bemühen sich die Schwestern das Charisma und die Spiritualität ihrer Gründerin Regina Protmann zu leben. Sie sind bereit auch außerhalb der Diözese Warmia der Kirche und den Mitmenschen zu dienen. Es bleibt eine besondere Verbundenheit der Kongregation der

Katharinenschwestern mit der Diözese Warmia, die in den 422 Jahren ihres Wirkens bis auf den heutigen Tag gewachsen ist.

Die vorliegende Ausarbeitung umfaßt das Leben und Wirken der Katharinenschwestern in der Diözese Warmia von 1933—1993. Als Ausgangspunkt wurde das Jubiläumsjahr 1933 festgelegt. In der genannten Zeit können wir drei verschiedene Abschnitte des Lebens und der Tätigkeit der Schwestern erkennen.

1. Die Zeit von 1933 bis zum 2. Weltkrieg 1939

Die Schwestern bemühten sich in dieser Zeit durch treue Beobachtung des Charismas und der Spiritualität ihrer Gründerin Regina Protmann, und in enger Zusammenarbeit mit dem Katholischen Caritasverband der Diözese Ermland, segensreich und selbstlos in den Bereichen der Krankenpflege, der Erziehung und dem Dienst an der Kirche zu wirken. Dieses bezeugen nicht nur Zahlen und Namen, die in dieser Ausarbeitung niedergeschrieben werden. Wir erfahren vielmehr ein opferbereites, stilles und zugleich heldenhaftes Wirken.

Diese blühende Tätigkeit der Schwestern wurde bald durch den Nationalsozialismus behindert. Das Pensionat und das Waisenhaus in Braunsberg und die Haushaltungsschule in Wormditt mußten geschlossen werden. *Eine neue Zeit ist gekommen mit neuen Gesetzen für die Erziehung und Ausbildung der Jugend...*

2. Die Zeit während des 2. Weltkrieges von 1939—1945

In dieser Zeit, trotz der schweren politischen Situation, wie der immer näher kommenden Kriegsfront, wirkten die Schwestern auf ihren Arbeitsplätzen, zum Teil kriegsdienstverpflichtet in Lazaretten, treu und gewissenhaft bis in die ersten Monate des Jahres 1945.

Es begann die schwerste Zeit in der Geschichte der Kongregation der Katharinenschwestern. Viele Schwestern gaben ihr Leben im Dienst der Nächstenliebe, andere starben in der Verteidigung ihrer Würde, wieder andere starben bei Bombenangriffen und Überanstrengung und durch folgenschwere Erkrankungen. Die Zeit der Flucht, des Kampfes, der Verwüstung, der Gewalt und des Hungers und der Verschleppung brachte der ermländischen Provinz große personelle und materielle Verluste.

Viele Niederlassungen der Schwestern wurden zerstört, besonders in Braunsberg. Die stehengebliebenen Häuser wurden später von der kommunistischen Regierung enteignet.

3. Die Nachkriegszeit

Auf dem Fundament von Blut und Tränen vieler Schwestern, nach durchstandenen Leid, entstand nach dem 2. Weltkrieg die polnische Provinz der Katharinenschwestern. Der Beginn ihres Lebens und Wirkens konnte nur in schwersten Verhältnissen geschehen. Es fanden sich Schwestern, die mit opferbarem Einsatz das Kloster „Regina Coeli“ in Braunsberg entrümpelten und aufräumten, damit die neue Provinzleitung mit der Arbeit beginnen konnte und junge Menschen, die sich als neue Kandidatinnen meldeten, einen Ort für die Ordensausbildung fanden. Durch die Ordensjugend wurden die durch den Krieg geschwächten Kräfte erneuert und die Tätigkeit in der Provinz wieder möglich.

Heute, nach 47 Jahren des Bestehens der polnischen Provinz in der Diözese Warmia, bietet sich die Gelegenheit unsern Dank auszusprechen allen, die durch ihr opferbereites Wirken halfen, die polnische Provinz aufzubauen und allen, die auf irgend eine Weise Ihre Mitarbeit leisteten.

Vor allem geht unser Dank an Gott, der seine Hand über uns gehalten in allen diesen Jahren des Leidens und in der Zeit des Neubeginns. Möge ER uns seinen Schutz und Segen schenken in der Entwicklung des Werkes der Dienerin Regina Protmann in ihrer Heimatdiözese Warmia. Wir bitten Gott um die Gnade der baldigen Seligsprechung unserer Gründerin Mutter Regina.

SIOSTRY BENEDYKTYNKI MISJONARKI W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ (1945—1992)

Treść: Wstęp — I. Krótki rys historyczny Zgromadzenia od początku do wysiedlenia sióstr z kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej (1917—1945). II. Organizacja i funkcjonowanie Domu Generalnego i zarządu Zgromadzenia w Kwidzynie (1946—1986). III. Placówki i apostołstwo Zgromadzenia. IV. Udział ks. Antoniego Jagłowskiego w życiu Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek (1917—1974). Zakończenie. — Summarium.

WSTĘP

Siostry benedyktynki misjonarki są polskim, czynnym zgromadzeniem zakonnym, opartym na regule św. Benedykta z Nursji (480—548). Zostało ono założone przez klauzurową benedyktynekę z konwentu św. Katarzyny w Wilnie — matkę Jadwigę Józefę Kuleszę (1859—1931)¹, w 1917 r. Dom mieścił się w Białej Cerkwi koło Kijowa², przy ul. Złotopolskiej 27 (dziś Puszkina). Pierwszym kapelanem, asystentem kościelnym a zarazem przyjacielem i ojcem duchownym Zgromadzenia został, mianowany przez bpa lucko-żytomierskiego Ignacego Dub-Dubowskiego, ks. Antoni Jagłowski (1891—1974)³.

Charyzmatem Zgromadzenia jest zapoczątkowana przez Założycielkę i potwierdzona przez konstytucje zakonne (kilkakrotnie nowelizowane — 1921, 1929, 1938, 1988) działalność apostołska i opiekuńczo-wychowawcza jako bardzo potrzebna pomoc ludziom w trudnych sytuacjach życiowych, czyli krótko mówiąc, odpowiedź na znaki czasu⁴.

¹ Jadwiga Ambrozja Kalinowska OSB, Józefa Jadwiga Kulesza OSB (1859—1931) Założycielka Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, Olsztyn, 1991 (mps Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie (dalej BWSO „Hosianum”) i w Archiwum Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku (dalej ABMO).

² M. Daniłuk, Biała Cerkiew, w: Encyklopedia Katolicka, t. 2, Lublin 1976, K. 359. Na temat tego miasta zob. A. Jagłowski, Historia Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, Olsztyn 1956, s. 16.

³ Biogram bpa I. Dub-Dubowskiego pióra J. Szelechausa, znajduje się w: Encyklopedia Katolicka, t. 4, Lublin 1983, k. 268. Biografię ks. A. Jagłowskiego opracowała: Bogumiła Agnes Janiak OSB, Życie i działalność księdza Antoniego Jagłowskiego 1891—1974, Lublin 1994, (mps Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — dalej BKUL). Zob. A. J. Kalinowska, Jagłowski Antoni, ks., w: Encyklopedia Katolicka, t. 7 (w druku).

⁴ Antonia Bernarda Kowaleczyk OSB, Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w domach dziecka w latach 1917—1961, Lublin 1994, (mpis BKUL).

Zgromadzenie posiada obecnie (1995 r.) 20 placówek w Polsce i dom generalny w Otwocku k. Warszawy, ponadto dom delegatury i 5 placówek na Ukrainie, 3 placówki w Brazylii, 1 — w Libii i 1 — w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA); w tym trzy nowicjaty: w domu generalnym (Otwock), w domu delegatury (Bar na Ukrainie) i w Brazylii (Queimadas). Liczy ogółem 270 sióstr (Polek, Ukrainek i Brazylianek), z których większość jest zatrudniona w katechizacji w szkołach podstawowych i średnich, część sióstr pracuje w dwu zakładach opiekuńczo-wychowawczych Zgromadzenia dla dzieci specjalnej troski, kilka — w dwu naszych przedszkolach dla dzieci normalnych. Siostry w Stanach prowadzą międzynarodowy dom dla ludzi starszych. Praca w Brazylii ma charakter wybitnie misyjny. W Libii, wśród muzułmanów, przy pracy pielęgniarskiej w szpitalu udziałem naszym jest misja milczenia, gdyż fundamentalizm islamski wyklucza konwersję swoich członków pod karą śmierci. Kilkanaście sióstr zarówno w Polsce jak i na Ukrainie zajmuje się szyciem i haftowaniem szat liturgicznych. Według uznania przełożonych siostry mogą podejmować prace zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym⁵.

Siostry w Zgromadzeniu zdobywają formację zakonną (postulat, nowicjat, juniorat); duchową (przez modlitwę i pracę, dni skupienia, rekolekcje) i intelektualną. Kształcą się bowiem w Polsce, zwłaszcza w szkołach średnich i wyższych, szczególnie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (Zgromadzenie ma własny dom dla sióstr studentek w Lublinie) i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie; poza granicami na kursach, np. w Rzymie, Londynie i Salwadorze.

Nasza wspólnota ma już swą bogatą, a jednocześnie dramatyczną historię (78 lat), która dopiero częściowo jest opracowana (do r. 1947), ale jeszcze nie publikowana⁶. Dzieje Zgromadzenia bardzo mocno wpisały się w historię diecezji warmińskiej po wielkim kataklizmie drugiej wojny światowej od 1945 r. Dom główny Zgromadzenia z zarządem generalnym i nowicjatem przez 40 lat (1946—1986) miał swoją siedzibę w Kwidzynie⁷.

Jest w archiwum Zgromadzenia i w archiwum Kurii Metropolitalnej archidiecezji warmińskiej, a także w archiwach państwowych bogaty materiał źródłowy do napisania powojennych dziejów Zgromadzenia w tejże diecezji, dlatego też temat ten kwalifikuje się na osobną, obszerniejszą pracę. W niniejszym artykule w oparciu o archiwalia instytucji kościelnych przedstawię tylko zarys problemu, chronologicznie biorąc, od przybycia sióstr do Kwidzyna w 1945 r. do podziału diecezji w 1992 r. Myślę, że ten przyczynek do poznania historii Zgromadzenia będzie w przyszłości punktem wyjściowym do głębszej refleksji o charakterze naukowym.

⁵ Zob. Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, rozdz. XI, p. 201, w: *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, Otwock 1989.

⁶ Maria Regina Wiśniewska OSB, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Benedykta i jego działalność w latach 1917—1945*, Lublin 1968, (mps BKUL); t a ż, *Siostry benedyktynki, Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Benedykta w latach 1939—1947*, Lublin 1977, (mps ABMO).

⁷ Po podziale diecezji polskich na mocy bulli papieża Jana Pawła II *Totus tuus Poloniae populus*, z dnia 25 III 1992 r. Kwidzyn został przydzielony do diecezji elbląskiej. Przeniesienie Domu Generalnego i nowicjatu do nowo wybudowanego gmachu w Otwocku, przy ul. Reymonta 68/70 dokonało się na mocy dekretów przełożonej generalnej m. Cecylii Z. Serwońskiej z dnia 16 VI 1986 r., szerzej o tym w 2. rozdziale.

I. KRÓTKI RYS HISTORYCZNY ZGROMADZENIA OD POCZĄTKU DO WYSIEDLENIA SIÓSTR Z KRESÓW WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (1917—1945)⁸

Założone w 1917 r. w Białej Cerkwi Zgromadzenie mogło tam prowadzić sierociniec i rozwijać się zaledwie przez trzy lata. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r. Biała Cerkiew znalazła się pod panowaniem bolszewików, wkrótce okazało się, że dalsza działalność sióstr na tamtym terenie zarządzanym przez ateistów jest niemożliwa. Wyrzucono siostry z domu: część z nich (5) na polecenie Założycielki i wraz z nią wyjechała, druga część (3) w przebraniu świeckim została z dziećmi w sierocińcu z nadzieją, że zmienią się na lepsze warunki polityczne i będzie możliwa dalej praca w Białej Cerkwi. W ten sposób zakończył się okres białocerkiewski Zgromadzenia. Nastąpił czas rozłąki.

Po tym przykrym okresie tułaczki, kiedy nadzieja na powrót do macierzystego domu się nie spełniła, siostry spotkały się razem w Kowlu i tam rozpoczął się nowy rozdział historii Zgromadzenia zwany kowelskim, trwający od 1921 do 1926 r., tzn. od osiedlenia się sióstr w Kowlu do utworzenia domu generalnego w Łucku. *Okres kowelski w życiu Zgromadzenia był bardzo czynny. Wypełniły go ważne fakty: jak wybory nowej przełożonej generalnej (1921 — m. Gerardy Apolonii Sokołowskiej), wprowadzenie w życie pierwszych konstytucji (1921), rekrutacja nowych powołań, obłóczyny, profesja, a później w związku z rozpoczętą w 1924 r. budową sierocińca w Łucku, dwukrotny wyjazd (sióstr) na kwestę do Ameryki i kwesta w kraju, a obok tego codzienna praca opiekuńczo-wychowawcza. W tym okresie nastąpił przyjazd trzech ostatnich sióstr z Białej Cerkwi, co liczebnie wzmocniło Zgromadzenie. (...) Po wybudowaniu dwóch obszernych sierocińców (w Kowlu i w Łucku) Zgromadzenie wyszło na szerokie pole swej opiekuńczej działalności⁹.*

Następnie okres łucki (1927—1945), był czasem wielkiego rozwoju Zgromadzenia i jego różnych dzieł. Własne zakłady opiekuńczo-wychowawcze, przedszkola, prywatna szkoła powszechna, a nawet seminarium wychowawczo-ochroniarskie dla podniesienia kwalifikacji personelu nauczycielskiego oraz katechizacja rozślawiły pracę sióstr benedyktynek misjonarek na kresach wschodnich¹⁰. Niestety druga wojna światowa, początkowo utrudniła, a następnie zniweczyła tak pięknie, zakrojone na szeroką skalę, rozwijające się dzieła. Siostry zmuszone zostały opuścić własne domy i zakłady wychowawcze w Łucku i Kowlu i pójść na tułaczkę. Warunki były bardzo ciężkie, jednakże większość sióstr, w zależności od potrzeb społecznych na terenie miasta Łucka i w okolicach, zaangażowała się w pracę na rzecz chorych, osieroconych i głodnych ofiar wojny, a także w działalność patriotyczną w partyzantce¹¹ nie rezygnując z życia zakonnego, tylko kilka

⁸ Ten rozdział opracowano głównie na podstawie kroniki Zgromadzenia, zwanej *Historią*, pióra ks. Antoniego Jagłowskiego, zob. przypis 2.

⁹ A. Jagłowski, *Historia Zgromadzenia*, s. 58.

¹⁰ Por. M. R. Wiśniewska, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek*, j.w., s. 116—143.

¹¹ Bardzo dokładnie i fachowo na polecenie przełożonej generalnej m. Cecylii Serwońskiej opisała udział sióstr benedyktynek misjonarek w pracach charytatywnych, apostołskich i w konspiracji podczas drugiej wojny światowej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej s. Klara Klementyna

siostr czas okupacji spędziło u swych rodzin. Działalność Zgromadzenia w koszmarach wojennych i zaraz po wojnie opracowała Regina Maria Wiśniewska¹². Siostry wykazały w tak tragicznych losach ojczyzny i Zgromadzenia wiele odwagi i hartu ducha, że mógł im pozazdrościć — jak mówiła Jadwiga Korfmanowa¹³ — niejeden żołnierz na polu walki.

Po kapitulacji Niemiec w 1945 r., kiedy kresy wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej dostały się pod władzę Związku Radzieckiego, ewakuowano masowo Polaków z tamtych terenów do centralnej Polski, wówczas i siostry, częściowo nawet ze swymi podopiecznymi dziećmi, po paru tygodniach podróży towarowym pociągami przybyły najpierw do Lublina, następnie dzięki życzliwości ks. proboszcza Piotra Stokrockiego 5 V 1945 r. osiadły w Końskowoli (woj. lubelskie). Było wtedy tylko 20 sióstr. Próbowały one zorganizować na nowo zarząd generalny Zgromadzenia i grupy formacyjne. Objęły opiekę nad chorymi w parafii, urządziły przedszkole, dom starców, kuchnię dla biednych, włączyły się w katechizację, prowadziły bibliotekę parafialną, sprzedawały dewocjalia¹⁴.

Nie było jednakże w Końskowoli warunków do funkcjonowania Domu Generalnego na stałe i do opieki nad dziećmi z kresów wschodnich. Zaistniała potrzeba szukania nowych placówek do objęcia pracy. Siostry w tym celu wykorzystywały nadarzające się okazje. Tak więc część sióstr jeszcze w 1945 r. wyjechała z dziećmi do Puław, inne wyruszyły ze swymi podopiecznymi do Zagórowa k. Konina i tam założyły placówki, które choć w zmienionym kształcie, funkcjonują do dziś. Opatrznościowe dla Zgromadzenia stało się spotkanie w podróży (poszukującej swej rodziny w Prabutach w 1945 r.) s. Stanisławy Rymarz, z ks. dr. Szczepanem Smarzychem, proboszczem parafii Świętej Trójcy w Kwidzynie¹⁵. Okazał się on bardzo życzliwy i uprzejmie zaprosił siostry do wszelkiej możliwej pracy opiekuńczo-wychowawczej i charytatywnej, której tak potrzebowało to bardzo zniszczone miasto w parę miesięcy po wyzwoleniu.

II. ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE DOMU GENERALNEGO I ZARZĄDU ZGROMADZENIA W KWIDZYNIE (1946—1986)

Kwidzyn, starodawne (z XI lub XII w.) miasto położone w regionie Dolnego Powiśla, osobliwy ośrodek urbanistyczny ze względu na zabytkowe budowle: kościół katedralny z XIII w. i zamek kapituły z XIV w., dawna siedziba biskupstwa

S t a s z e z a k OSB w swoich wspomnieniach, Drogi Opatrzności Bożej w czasie II wojny światowej dla naszego Zgromadzenia, Puławy, 3 XI 1986 (rękopis liczący 92 strony formatu A4 znajduje się w ABMO i myślę, że godny jest wydania drukiem).

¹² Zob. Przepis 5.

¹³ Por. Tamże, s. 24. Pani J. Korfmanowa była blisko związana z naszym Zgromadzeniem. Była bowiem córką wdowy Zofii Michalskiej (1872—1942), która po śmierci męża wstąpiła do naszej wspólnoty zakonnej, otrzymała imię zakonne Joanna i nawet przez cztery lata (1935—1939) pełniła z nominacji biskupa łuckiego A. Szelażka, obowiązki przełożonej generalnej (zob. R. M. Wiśniewska, Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Benedykta, j.w., s. 73).

¹⁴ Por. A. Jagłowski, Historia Zgromadzenia, okres szósty, j.w., s. 309—312.

¹⁵ K. Janowska, Dzieje kościoła i parafii Świętej Trójcy w Kwidzynie w latach 1945—1992, Olsztyn 1995, s. 49—51 (mps BWS D „Hosianum”).

pomezkańskiego¹⁶, dzięki spotkaniu s. Stanisławy z ks. Smarzychem, stało się dla naszego Zgromadzenia pierwszym miejscem zatrzymania na Ziemiach Odzyskanych, a następnie siedzibą Domu Generalnego i nowicjatu na czterdzieści lat, obecnie funkcjonuje jako dom formacyjny junioratu i dożywocia niektórych sióstr emerytek.

We wrześniu 1945 r. na polecenie wikarii generalnej (bowiem przełożona generalna m. Małgorzata Władysława Szyndler pozostawała wciąż jeszcze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie ją na kweście zastała II wojna światowa) s. Tekli Domańskiej przyjechały z Końskowoli do Kwidzyna dwie siostry: Michała Jankiewicz i Amalia Larwa. Zastaly one nieco wcześniej przybyłą s. Józefę Domsalską. Dołączyła s. Stanisława Rymarz. Założona została placówka. Były bardzo trudne warunki życia i pracy. Siostry jednak nie przeraziły się. Utworzyły one w budynku przy ul. 1 Maja 51 pracownię szycia dla kilkunastu dziewczynek. W tymże domu od 1947 r. był także żłobek dla dzieci, w którym pracowała jedna siostra. Nasze siostry również zorganizowały w mieście, jako pierwszy po wojnie, zakład opiekuńczy, schronisko dla sierot i starców przy ul. Kościelnej 3. Liczba dzieci i starców z dnia na dzień rosła. Przybywały nowe siostry z Końskowoli do pomocy.

4 III 1946 r. odłączono dzieci i ulokowano je przy ulicy Grudziądzkiej 3. Dom ten był już uformowany przez zarząd miejski. Jeden z członków tegoż zarządu odważnie odebrał klucze świeckiemu kierownikowi i wręczył je s. Józefie. Pracowało wraz z nią 5 sióstr. W krótkim czasie liczba sierot wzrosła do 92. W 1947 r. zarząd miejski ten dom przekazał na własność Zgromadzeniu. Na domu umieszczono szyld „Społeczny Dom Dziecka Sióstr Benedyktynek”, a ponieważ Caritas udzielała subwencji dopisano „Caritas”¹⁷. Gdy zlikwidowano Caritas diecezjalną¹⁸, sierociniec ten utrzymywała Caritas państwowa. Mimo wzorcowego prowadzenia, zakład ten zamknięto decyzją Miejskiej Rady Narodowej w Kwidzynie 16 IX 1951 r., gdyż panujący wówczas reżim marksistowski w Polsce zwalczał Kościół i jego działalność¹⁹. Stopniowo więc likwidowano instytucje, prowadzone przez zakony.

Działalność i rozwój Zgromadzenia w dużej mierze zależą od dobrej organizacji i funkcjonowania domu i zarządu generalnego. W domu głównym co roku odbywają się rekolekcje sióstr. Tu zwolowane są co 6 lat generalne kapitule zwyczajne (lub niekiedy nadzwyczajne), by wybrać nowy zarząd Zgromadzenia. Tu odbywają się posiedzenia rady generalnej oraz obłóczyny i profesja zakonna. Tu

¹⁶ Kwidzyn ma swoją monografię historyczną: tj. Kwidzyn, z dziejów miasta i okolic (pod red. Mai Lipowskiej), Olsztyn 1982. Jednakże daje ona niepełny obraz miasta. Napisana w duchu socjalistycznym nie uwzględnia życia i kultury religijnej ludności i w ogóle nie wspomina o działalności duchowieństwa, pomija milczeniem wieloletnią (w 1995 r. — 50 lat!) i wielopłaszczyznową pracę sióstr benedyktynek misjonarek.

¹⁷ A. Jagłowski, Historia, j.w., s. 315, A. B. Kowalczyk, Działalność opiekuńczo-wychowawcza, j.w., s. 74.

¹⁸ Na temat powołania i funkcjonowania Caritas w diecezji warmińskiej oraz upaństwowienia jej w 1950 r. zob. Andrzej Kopiczko, ks., Stosunki państwo—Kościół w diecezji warmińskiej w latach 1945—1950, Olsztyn 1994, s. 41—43.

¹⁹ Por. A. Kopiczko, Stosunki państwo—Kościół, j.w., s. 36—37; A. Jagłowski, Historia, j.w., s. 315.

nowicjuszki uczą się życia zakonnego. Stąd też jako z centrali wychodzą dla całego Zgromadzenia polecenia, rozkazy, upomnienia i wskazówki²⁰.

Gdy s. Stanisława Rymarz uzyskała od władz miejskich w Kwidzynie dwupiętrowy, wymagający remontu dom przy ul. Słowiańskiej 10, zarząd generalny Zgromadzenia zdecydował o wykonaniu remontów i przeniesieniu tam domu głównego i nowicjatu²¹ (26 IX 1946) z Końskowoli. Ponieważ zgłaszały się już kandydatki, zorganizowano nowicjat pod kierunkiem mistrzyni s. Franciszki Zieleniewskiej (zm. w 1963 r.). Pierwsze obłóczyny odbyły się 8 XII 1946.

Po prawie dwuletnim funkcjonowaniu tego Domu Generalnego, nadarzyła się okazja objęcia większego budynku wraz z przyległym parkiem przy ul. Piastowskiej 1. Po odpowiednim remoncie i dostosowaniu nowo nabytego domu do potrzeb życia zakonnego 12 VI 1948 r. nastąpiła przeprowadzka z ul. Słowiańskiej 10, gdzie pozostała tylko placówka.

Dom Generalny Zgromadzenia w Kwidzynie funkcjonował w sumie 40 lat: 2 lata przy ul. Słowiańskiej 10, następnie przez 38 lat w pomasońskim budynku przy ul. Piastowskiej 1 (od 1980 dołączono ten budynek do ul. Warszawskiej z numerem 39). Tu odbyło się 6 kapituł generalnych z wyborami zarządu generalnego.

Kolejno jako przełożone generalne Zgromadzeniem kierowały wybrane przez kapituły na sześcioletnią kadencję: w 1950 r. — m. Tekla Paulina Domańska, w 1956 — też po raz drugi, w 1962 r. — m. Bronisława Janina Krajewska, w 1968 r. — też po raz drugi, w 1974 — m. Cecylia Zofia Serwońska, w 1980 r. — też po raz drugi²². Kapituła generalna w lipcu 1986 r. odbyła się już w nowo wybudowanym gmachu w Otwocku, gdzie na mocy dekretów przełożonej generalnej m. Cecylii Serwońskiej z dnia 16 VI 1986 roku przeniesiono z Kwidzyna Dom Generalny i nowicjat Zgromadzenia²³.

Kapituły generalne są wielkimi kamieniami milowymi w rozwoju Zgromadzenia i tworzeniu jego historii, rozliczeniem z przeszłością i wytyczeniem drogi w przyszłość²⁴; w kalendarium Zgromadzenia stanowią ważne punkty. Nie są to tylko kapituły wyborcze, bardzo wartościowe są także kapituły spraw. Pod tym względem na szczególną uwagę zasługuje kapituła posoborowa w 1968 r. (trwająca

²⁰ Zob. Tamże, okres VI, s. 262.

²¹ Na mocy ustnego pozwolenia administratora apostolskiego diecezji warmińskiej ks. dra Teodora Benschla, Pisemne akty erekcji kanonicznej domów w Kwidzynie i w Elku zostały uzyskane dopiero w 1961 r. za pozwoleniem ks. prymasa Polski S. Wyszyńskiego, (gdź nie została jeszcze ustalona administracja kościelna na Ziemiach Północnych i Zachodnich) od biskupa olsztyńskiego dra Tomasza Wilczyńskiego i znajdują się one w ABMO (teczka Kwidzyn — Dom Generalny).

²² M. Cecylia Z. Serwońska została wybrana w 1986 r. na trzecią kadencję jako przełożona generalna, ale kapituła ta odbyła się już w nowo zbudowanym domu w Otwocku.

²³ Oryginały tych dekretów (maszynopisy formatu A4) znajdują się w ABMO; zostały one powielone w *Ora et labora*, biuletynie wewnętrznym Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, nr 23 (1986), s. 3—4. Przeniesienie zarządu generalnego Zgromadzenia do Otwocka, położonego w centralnej Polsce blisko Warszawy, ma ułatwiać wyjazdy i przyjazdy sióstr do Domu Generalnego z placówek polskich, a przede wszystkim zagranicznych.

²⁴ Akta poszczególnych kapituł są skrzętnie przechowywane w archiwum Zgromadzenia w Domu Generalnym w Otwocku. Są to przede wszystkim sprawozdania z aktualnego stanu Zgromadzenia: przełożonych generalnych, ekonomek generalnych i mistrzyń odpowiedzialnych za formację w Zgromadzeniu.

najdłużej ze wszystkich — 2 tygodnie) obradująca nad odnową życia zakonnego w naszym Zgromadzeniu według wskazań Soboru Watykańskiego II, co w zewnętrznych przejawach zaowocowało m.in. uproszczeniem stroju zakonnego i zamianą łacińskiego tzw. małego oficjum — *Officium parvum Beatae Mariae Virginis* — na brewiarz polski: początkowo jednotomowy, uproszczony, wydany przez Pallotinum w Poznaniu w 1972 r. (dla zgromadzeń zakonnych żeńskich), następnie na czterotomowy benedyktyński brewiarz, czyli *Monastyczna Liturgia Godzin* oraz zmiana nazwy Zgromadzenia²⁵.

Kalendarium Zgromadzenia w latach 1946–1986 ubogaciły uroczyste obchodzone w Kwidzynie jubileusze: czterdziestolecie powstania Zgromadzenia — w 1957 r. i pięćdziesięciolecie — w 1967, pod przewodnictwem ks. prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Owocem czterdziestolecia jest opracowana w maszynopisie kronika Zgromadzenia, zwana Historią²⁶ i zapoczątkowanie wydawania również w maszynopisie Biuletynu wewnętrznego Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, pt. *Ora et labora*²⁷ oraz księga jubileuszowa. To wszystko jest zasługą naszego opiekuna i przyjaciela ks. A. Jagłowskiego.

Ważnym wydarzeniem w życiu Domu Generalnego w Kwidzynie, a tym samym i w całym Zgromadzeniu, były obchody jubileuszu 1500-lecia urodzin św. Benedykta (28–29 X 1980)²⁸. Z tej okazji w pierwszym dniu zorganizowano w katedrze kwidzyńskiej pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty minisympozjum benedyktyńskie pod przewodnictwem biskupa warmińskiego Józefa Glempa. Referaty na temat reguły i historii zakonu benedyktyńskiego głosili: biskup warmiński i benedyktyni tyńscy a także pani Józefa Piskorska z Instytutu Służebnic Ołtarza z Gietrzwałdu oraz nasza siostra Angelika Zofia Szymańska. Obecni też byli: rektor ks. Władysław Turek, niektórzy profesorowie i kilku kleryków Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” z Olsztyna. Uroczystość w pierwszym dniu zakończyła się Liturgią Eucharystyczną przy dużym współudziale sióstr zakonnych (benedyktynek misjonarek było około setki) z różnych zgromadzeń oraz wiernych świeckich z Kwidzyna i okolic. Drugi dzień był zarezerwowany tylko dla sióstr benedyktynek. Ojcowie z Tyńca pod przewodnictwem biskupa warmińskiego celebrowali liturgię i wygłosili dwie konferencje.

W miarę upływu lat i rozwoju Zgromadzenia normował się jego status prawny. 23 II 1962 r. zostało ono agregowane do Zakonu św. Benedykta i zyskało przez to przywileje duchowe, przynależne dotychczas mniszkom benedyktyńskim i prawo dopisywania przy nazwisku sióstr skrótu (OSB = Ordo Sancti Benedicti). Stało się to na mocy prawa własnego Federacji Benedyktyńskiej, na czele z opatem

²⁵ Pierwszy tom brewiarza, zawierający okres Adwentu i Bożego Narodzenia, złożono do druku w 1980 r., czyli w jubileuszowym roku 1500-lecia urodzin św. Benedykta z Nursji. Ewolucję nazwy Zgromadzenia przedstawiono w: A.J. Kalinowska, Józefa Jadwiga Kulesza (1859–1931), j.w., s. 8–9.

²⁶ Zob. przypis nr 2. Wdzięczność ks. Jagłowskiemu za autorstwo *Historii Zgromadzenia...* wyraziła na kapitule generalnej w Kwidzynie 4 VI 1956 s. Bronisława Krajewska, o czym szerzej w czwartym rozdziale tego artykułu.

²⁷ Biuletyn *Ora et labora* z niewielkimi przerwami ukazuje się do dziś w Domu Generalnym w Otwocku. Dotychczas wydano 34 numery.

²⁸ Dokładnie przeze mnie zrobione sprawozdanie z tych uroczystości (maszynopis) znajduje się w ABMO.

prymasem, mającym swą siedzibę w Rzymie w benedyktyńskim opactwie San Anzelmo na Awentynie²⁹.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu Zgromadzenia było przekształcenie go w instytut zakonny na prawie papieskim (egzempcja), co w praktyce oznacza większe usamodzielnienie Zgromadzenia — przeniesienie na prawo papieskie. Dokonało się to 1 XI 1979 r., na mocy dekretu pochwalnego — *Decretum Laudis*³⁰ — wydanego przez Świętą Kongregację dla Zakonów i Instytutów Świeckich, na prośbę ówczesnej przełożonej generalnej m. Cecylii Serwońskiej — po wysłuchaniu wotum konsultorów. Promulgacja tegoż dekretu miała miejsce w sławnej katedrze biskupów pomezjańskich (czyli kościele parafialnym pw. św. Jana Ewangelisty) w Kwidzynie 10 II 1980 r. w uroczystość liturgiczną św. Scholastyki. Relację z tych wydarzeń przedstawiłam na kartach rocznika *Kalendarz Maryjny*³¹.

Z kwidzyńskiego Domu Generalnego Zgromadzenia w grudniu 1985 r. wyruszyły w szeroki świat do Brazylii na misje trzy siostry benedyktyнки misjonarki: s. Hiacyntha Szeleźniak, s. Scholastyka Raczkiewicz i s. Marcelina Kuśmierz. Dziś misja ta pomyślnie się rozwija dzięki stałej pomocy materialnej naszych sióstr ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA) i ma już kilka tubylczych powołań w nowicjacie w Queimadas i po profesji³².

III. PLACÓWKI i APOSTOLSTWO ZGROMADZENIA

O rozwoju zewnętrznym Zgromadzenia świadczy ilość i jakość prowadzonych dzieł w kraju i za granicą, a więc wchodzi w grę zakładanie placówek i troska o wzrost liczby dojrzałych, przygotowanych do życia i odpowiedniej pracy sióstr. Omawiany przez nas okres obejmuje placówki Zgromadzenia w diecezji warmińskiej w latach 1945—1992. Na przestrzeni tego prawie półwiecza można zaobserwować zmagania sióstr z twardą powojenną rzeczywistością życia codziennego. Bez przesady trzeba powiedzieć, że był to nadludzki wysiłek, by objąć swą troską i pracą jak największą ilość osieroconych dzieci i niedołączonych starców.

Do opracowania tego rozdziału zasadniczo materiału dostarczyły praca s. Antonii Bernardy Kowalczyk i sprawozdania przełożonych generalnych z działalności Zgromadzenia, przedstawiane na kapitułach generalnych, które obradowały w Kwidzynie³³. Baza źródłowa została poszerzona przez rękopiśmienne kroniki domów Zgromadzenia i ustne relacje kilku sióstr, a także artykuły drukowane w prasie³⁴.

²⁹ Dokument agregacji znajduje się w ABMO.

³⁰ Tekst oryginalny dekretu — ABMO,teczka Kwidzyn. Tłumaczenie zrobione z łaciny przez s. Ambroję Kalinowską, OSB wydrukowano w: *Kalendarz Maryjny na rok 1981* (pod red. J. Górnegó), Olsztyn 1980, s. 86—87.

³¹ Tamże, 87—89.

³² Świadczą o tym dwa domy Zgromadzenia: w Queimadas i w Salvadorze oraz tubylcze powołania. Siostry często piszą stamtąd listy do Polski, zob. np. *Ora et labora* 24 (1986/87), s. 29—32.

³³ Materiały te w oryginałach (maszynopisy) znajdują się w ABMO. Zob. przyp. 4 i sprawozdania z lat 1950, 1956, 1962, 1968, 1974, 1980, (1986 i 1992 — te kapituły odbyły się już w Otwocku).

³⁴ Chodzi tu o rękopisy;

Kronikę Sióstr Nowicjuszek Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, Kwidzyn 26 XI 1946 — 31 XII 1952; 1953—1968;

Omawiane placówki warmińskie można podzielić na dwie grupy: 1) te, które istnieją dotychczas, 2) te, które istniały przez jakiś czas i z różnych przyczyn zostały zlikwidowane. Do pierwszej grupy z pewnością trzeba zaliczyć obecny dom junioratu w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 39, który będąc od 1946 do 1986 r. Domem Generalnym, został już zasadniczo omówiony w poprzednim rozdziale. Lata 1986–1992 wypełniła modlitwa i praca sióstr.

Na wyjątkową uwagę zasługuje obecnie Dom Pomocy Społecznej Sióstr Benedyktyn Misjonarek w Elku³⁵ przy ul. Kilińskiego 2. Ta placówka powstała w budynku należącym do parafii św. Wojciecha w Elku³⁶ we wrześniu 1946 r. na propozycję ks. Stanisława Kobyleckiego, ówczesnego kanclerza Kurii Biskupiej w Olsztynie³⁷. Budynek był remontowany przez parę miesięcy na koszt ks. proboszcza Stanisława Adamskiego, zarządu miasta i sióstr benedyktyn misjonarek. Siostry pokonały wszelkie trudności materialne i przyjęły pod opiekę od Polskiego Czerwonego Krzyża grupę 46 osieroconych, normalnych dzieci w wieku od 3 do 13 lat. Trzeba zaznaczyć fakt, że siostry do 1950 r. nie pobierały wynagrodzenia za swoją pracę. Czerpały fundusze na utrzymanie ze sprzedaży dewocjonalii i z kwesty. Ten dom dziecka na skutek decyzji komunistycznej władzy w Polsce w 1953 r. w sierpniu uległ likwidacji, chociaż był solidnie prowadzony. Normalne dzieci zastąpiono niepełnosprawnymi chłopcami³⁸.

W 1972 r. nieruchomości przy ul. Kilińskiego 2 wraz z działką zostały przekazane Zgromadzeniu Sióstr Benedyktyn Misjonarek, na prośbę przełożonej generalnej m. Bronisławy J. Krajewskiej³⁹. Od tego czasu siostry zaczęły poważnie myśleć o rozbudowie, gdyż stary (z 1830 r.) zagrzybiony dom nie nadawał się już na mieszkanie. Zamyśl ten zrealizowała dopiero w latach 1980–1986 nowa (po s. Bernardcie Halinie Suskiej, długoletniej kierownicze Zakładu) energiczna i zdolna dyrektorka Domu Pomocy Społecznej s. mgr Róża Jadwiga Kasztelan. Wykorzystała wszystkie możliwości i już w 1983 r. nastąpiło otwarcie 5 pawilonów

Kronikę Sióstr Benedyktyn Misjonarek (Profesek), Kwidzyn, 1953–1970;

Kronikę Sióstr Benedyktyn Misjonarek, Elk, ul. Kilińskiego 2 z lat 1952–1976;

Księgę protokołów wizytacji domu zakonnego w Elku.

Relacje s. Róży Kasztelan (2 I 1992 r.), s. Germany Warchol (19 VI 1976), s. Eleonory Michalec (19 VI 1976). Artykuły drukowane w prasie dostarczyła mi s. dyrektor Róża Kasztelan, za co wyrażam jej wdzięczność. Należy tu wymienić: *Zorza* (1969), *Biuletyn Towarzystwa Miłośników Elku* (1986, 1991), *Krajobrazy* (1986), *Mysł Społeczna* (1990), *Wiara i Odpowiedzialność* (1988), *Tygodnik Demokratyczny* (1986) i *Gazeta Współczesna* (1988).

³⁵ Elk, stolica kulturalna Mazur, ma swoją chociaż przestarzałą monografię: Jan Kaweck i, Roman Bolesław, Elk, z dziejów miasta i powiatu, Olsztyn, Pojezierze, 1970.

³⁶ Powojenne dzieje parafii św. Wojciecha w Elku opracowała Joanna Kociukiewicz, *Działalność parafii św. Wojciecha w Elku w latach 1945–1990*, Olsztyn 1992 (mps BWS „Hosianum”). Tam na s. 68–72 krótko omawia (na podstawie wywiadu z s. dyr. mgr Różą J. Kasztelan) działalność sióstr benedyktyn misjonarek w Elku w latach 1946–1992.

³⁷ Dekret erekcyjny placówki Zgromadzenia w Elku podpisany przez bpa olsztyńskiego Tomasza Wilczyńskiego i, w zastępstwie kanclerza, przez ks. A. Jagłowskiego, z pieczęcią okrągłą biskupa został wydany w Olsztynie dopiero dnia 16 VII 1961 r. Oryginał dekretu znajduje się w ABMO. O pośrednictwie ks. S. Kobyleckiego, który znalazł siostry benedyktynki misjonarki z kresów wschodnich, zob. A. B. Kowalczyk, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza*, j.w., s. 76.

³⁸ Zob. A. B. Kowalczyk, *Dom Dziecka w Elku, w: Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn*, j.w., s. 75–78.

³⁹ O czym świadczą pisma m. B.J. Krajewskiej do Wydziału Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dn. 9 V 1972 r. i odpowiedzi pozytywne (ABMO,teczka Elk).

parterowych dla dzieci. W 1986 r. ukończono budowę całości obiektu. Po modernizacji przebywa w zakładzie 110 chłopców oligofreników w wieku 4—18 lat. Podzieleni są na 7 grup według stopnia upośledzenia. Zakład jest wyposażony w pawilon rehabilitacyjny z kilkoma gabinetami lekarskimi, salą gimnastyczną i dwoma basenami. Jest także plac zabaw⁴⁰. Zakład obsługuje 60 osób, fachowo przygotowanych do swej pracy, w tym 17 siostr zakonnych benedyktynek misjonarek.

S. Róża stała się bardzo popularna, zaczęły na jej temat bardzo pozytywnie pisać gazety⁴¹. Otrzymała nagrodę Tygodnika Demokratycznego pod hasłem: „Człowiek człowiekowi”. Została elczanką roku 1986. A. Maculewicz w artykule *Elczanka roku 1986* stwierdził, zgodnie z prawdą: ... o siostrze Róży i jej działalności można napisać książkę⁴².

Siostry mieszkające przy ul. Kilińskiego 2 nie tylko pracują w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, ale 3 z nich uczą religii w szkołach podstawowych, w tym przyłożona domu s. mgr Kinga Zuzanna Okoń.

Zgromadzenie nasze w omawianym okresie (1945—1992) założyło w diecezji warmińskiej jeszcze dwie obecnie istniejące placówki: 1 — w Olsztynie⁴³. Jest to niewielka — 3-osobowa (1988—94, 4-osobowa) placówka. Zgodę na erekcję tego domu zakonnego przy ul. Wakacyjnej 17 wyraził na piśmie 27 I 1981 ówczesny biskup warmiński (obecny prymas Polski) kard. Józef Glemp.

2 — w Elku (od 1992 diecezja elcka), przy parafii Najśw. Serca Jezusowego⁴⁴. Zgodę na erekcję wyraził bp warmiński Edmund Piszcz.

Po podziale diecezji warmińskiej 25 III 1992 r. i podniesieniu jej do rangi archidiecezji tylko placówka w Olsztynie znalazła się na jej terytorium.

Do nie istniejących już w 1992 r. placówek siostr benedyktynek misjonarek w diecezji warmińskiej należą domy w Kwidzynie: przy ul. 1 Maja 51, przy ul. Grudziądzkiej 3 i przy ul. Kościelnej 3. Wszystkie one padły ofiarą prześladowania Kościoła katolickiego przez komunistyczne władze państwowe. Najdłużej, bo do r. 1987 utrzymała się placówka przy ul. Słowiańskiej (10) 20, ale i ona musiała w latach pięćdziesiątych przestawić się na pracę parafialną. W tym miejscu wymienić należy także placówkę Zgromadzenia we Franknowie (koło Reszła),

⁴⁰ Zob. R. J. K a s z t e l a n, Informacja krótka [o] powstaniu Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci „Caritas” w Elku (mps w posiadaniu autorki), wygłoszona przy odbiorze honorowej nagrody „Elczanki roku 1986”.

⁴¹ Zob. gazety wymienione w przypisie nr 34.

⁴² Zob. A. M a c u l e w i c z, *Elczanka roku 1986*, *Biuletyn Towarzystwa Miłośników Elku* 1986, s. 1—15.

⁴³ Od 1975 r. zaczęła pracę w Pracowni Hozjańskiej, należącej do Kurii Biskupiej w Olsztynie s. Ambrozja Jadwiga Kalinowska, od 1980 — w WSD „Hosianum” i Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II jako lektorka języka łacińskiego. W latach 1976—1983 s. Kamila Janina Wiśniewska pracowała w Pracowni Hozjańskiej (na pół etatu) i w Bibliotece WSD „Hosianum” przy katalogowaniu zbiorów. W l. 1984—1994 w Archiwum Diecezji Warmińskiej (akta dawne) pracowała s. Klemensa Janina Sałacińska. Od 1988 r. w Olsztynie—Gutkowie pracuje jako katecheta jedna siostra z domu przy ul. Wakacyjnej 17; od 1992 r. zakrystię przy parafii M. Bożej Wspomożycielki w Olsztynie—Likusach obsługuje również jedna benedyktynka misjonarka. Dokument biskupa wyrażającego zgodę na erekcję domu siostr benedyktynek w Olsztynie jest w ABMO.

⁴⁴ Została ona erygowana w 1988 r. przy obecnej ul. Armii Krajowej 2. Placówka ma charakter pracy katechetycznej i parafialnej.

która istniała przy tamtejszej parafii w latach 1954—1958 oraz placówkę w Suszu, ul. Jedności Narodowej 1 przy parafii — w latach 1969—1974. Domy te, z powodu trudnych warunków mieszkaniowych i braku dostatecznych środków utrzymania, zlikwidował zarząd generalny Zgromadzenia.

* * *

Apostolstwo sióstr benedyktynek misjonarek, zgodnie z Konstytucjami zakonnymi⁴⁵, wymaga świadectwa modlitwy i życia, czyli otwarcia się na prawdę Boga i bliźniego. Nie zawsze ma ono postać wymierną w kategoriach ludzkich. Zazwyczaj praktykuje się bliższe kontakty z rodzinami wychowanków, spotkania z dziewczętami i rekolekcje dla nich w naszych większych domach, prowadzenie oaz młodzieżowych przy współpracy z księżmi, pielgrzymki do sanktuariów, prowadzenie krucjat Eucharystycznych dzieci, organizowanie spotkań oplatkowych wśród starszych, biednych ludzi lub uroczystości świętomikołajowych dla dzieci w zakładach Zgromadzenia i państwowych domach dziecka.

IV. UDZIAŁ KS. ANTONIEGO JAGŁOWSKIEGO W ŻYCIU ZGROMADZENIA SIÓSTR BENEDYKTYNEK MISJONAREK (1917—1974)⁴⁶

Ks. A. Jagłowski stanął opatrnościowo przy kolebce Zgromadzenia w Białej Cerkwi. Zrezygnował z dalszych studiów w Akademii Duchownej w Petersburgu i poświęcił swe posługiwanie kapłańskie dla rodzącego się w trudnych warunkach polskiego Zgromadzenia na kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, zaangażował się w aprowizację domu w Białej Cerkwi. Pomagał, uczył siostry organizacji pracy wychowawczej. Kierował budową dwóch potężnych domów — sierocińców: w Kowlu i w Łucku. Był obecny na kapitułach wyborczych Zgromadzenia jako delegat biskupa. Redagował konstytucje zakonne dla sióstr w 1921 i 1929 r. W trosce o rozwój Zgromadzenia podjął dwukrotne próby połączenia go. Najpierw ze Zgromadzeniem włoskim Benedettine di Carita, założonym w 1908 r. w Rzymie przez bł. (od 1993 r.) m. Kolumbę Janinę Gabriel⁴⁷. Następnie ze Zgromadzeniem Sióstr Benedyktynek Samarytanek, założonym przez Służebnicę Bożą m. Wincentę Jadwigę Jaroszewską⁴⁸.

Po drugiej wojnie światowej na prośbę sióstr benedyktynek misjonarek sprowadził się z diecezji łomżyńskiej do Kwidzyna i pomagał siostronom w organizowaniu

⁴⁵ Zob. Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, Otwock 1989, rozdz. II.

⁴⁶ Rozdział ten jest w dużej mierze przybliżeniem postaci ks. Antoniego Jagłowskiego jako kapelana, komisarza, opiekuna i przyjaciela Zgromadzenia (na podstawie pracy s. A. B. Janiak, Życie i działalność ks. A. Jagłowskiego 1891—1974, Lublin 1994, s. 85—106).

⁴⁷ Zachowały się w archiwum tegoż Zgromadzenia w Rzymie (Centocelle) dwa listy (rękopisy) ks. Jagłowskiego do m. Kolumby w tej sprawie (kserekopie ich są w ABMO).

⁴⁸ W archiwum sióstr samarytanek Krzyża Chrystusowego w Samarii zachowała się w tej sprawie korespondencja, której kserekopie są w ABMO.

Zgromadzenia na Ziemiach Odzyskanych. W latach 1947—1949 był kapelanem. Miał wykłady dla nowicjuszek. Spowiadał, głosił konferencje miesięczne i roczne rekolekcje, najczęściej celebrował Mszę św. w kaplicy zakonnej. Oblóczyny, śluby zakonne, jubileusze zawsze zaszczycał swą obecnością, sprawując Liturgię Eucharystyczną i głosząc homilię. Chociaż w 1949 r. odszedł do Olsztyna do pracy w nowo organizującym się Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum”, jednak nie zerwał więzi z siostrami. Przyjeżdżał do Kwidzyna jako delegat biskupa dla badania woli sióstr przed oblóczynami i wieczystą profesją. Przewodniczył uroczystościom zakonnym św. Benedykta — 21 III i św. Scholastyki — 10 II, był na imieninach przełożonych generalnych, m. Tekli Domańskiej (21 IX), następnie m. Bronisławy Krajewskiej (1 IX). Pisał w Olsztynie Historię Zgromadzenia, *de facto* kronikę. Zapoczątkował wysyłanie sióstr na studia wyższe na Katolicki Uniwersytet Lubelski, pomagał finansowo. Fundował stypendia siostron studentkom, np. w całości s. Inocencji Teresie Kozak. Rozpoczął wydawanie biuletynu wewnętrznego Zgromadzenia *Ora et labora*. Wygłoszone w Kwidzynie konferencje przepisywał na maszynie i wysyłał siostron na placówki do czytania. Odwiedzał domy sióstr. Uczył pracy w ogrodzie, sadzenia i pielęgnowania kwiatów i krzewów ozdobnych. Będąc proboszczem parafii św. Jakuba w Olsztynie, używał siostron przyjeżdżającym do Olsztyna gościny i noclegu. Pomagał Zgromadzeniu w organizowaniu zjazdów byłych wychowanków i wychowanek. Bardzo sobie cenil powołanie kapłańskie. Szanował powołanie zakonne sióstr. Zakupił dla sióstr narzędzia introligatorskie i uczył oprawy książek. Ufundował w Kwidzynie w ogrodzie klasztornej figury Matki Bożej, św. Benedykta i św. Scholastyki.

Siostry doceniały poświęcenie ks. Jagłowskiego. Nazywały go ojcem. Wdzięczność swą wyrażały oficjalnie na kapitułach generalnych Zgromadzenia, w dniu jego imienin, i przy innych nadarzających się okazjach, np. jubileuszu, o czym świadczą różne wzmianki w dokumentach archiwalnych Zgromadzenia. W testamencie ks. Jagłowskiego znalazły się zapisy dla sióstr benedyktynek misjonek: kielich do kaplicy, książki itp. Siostry w czasie ostatniej choroby czuwały przy chorym księdzu w Augustowie i potem wzięły liczny udział w pogrzebie.

Ks. Antoni Jagłowski był dla naszego Zgromadzenia człowiekiem opatrnościowym. W tak trudnych warunkach powstawania Zgromadzenia w 1917 r. i odradzania się po II wojnie światowej trudno sobie wyobrazić istnienie i rozwój Zgromadzenia bez jego ojcowskiej troski.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł ten jest pierwszą próbą przygotowania do druku ogólnego zarysu dziejów sióstr benedyktynek w diecezji warmińskiej na przestrzeni niemal pół wieku. Nie rości pretensji do wyczerpania tematu. Należałoby uzupełnić go danymi statystycznymi sióstr po każdej kapitule generalnej. Trzeba by opracować pochodzenie społeczne sióstr, ich wykształcenie i przygotowanie do pełnionego obowiązku. Dobrze byłoby skompletować i omówić korespondencję ks. A. Jagłowskiego z siostrami z okresu, kiedy on był proboszczem w Szczepce—Olszance i jego konferencje, homilie i rekolekcje głoszone do sióstr. Całość pracy wymaga

jeszcze naświetlenia ogólnego tła życia zakonnego w tym czasie w diecezji warmińskiej. Myślę, że temat ten doczeka się gruntowniejszego opracowania w Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek Misjonarek, do czego mobilizują zbliżające się jubileusze (50 i 25-lecia) placówek zakładanych po II wojnie światowej.

DE SORORUM BENEDICTINARUM MISIONARIARUM VITA ET LABORIBUS
IN DOECESI VARMIENSI AB ANNO 1945 USQUE AD ANNUM 1992

SUMMARIUM

Haec disertatiuncula de proemio, quattuor capitibus et conclusione constat. Res gestae sororum missionarum in dioecesi Varmieni brevitèr descriptae sunt. In proemio status hodiernus (1995) universae Congregationis praesentatus est. In primo capite brevem Congregationis historiam a principio in Biala Cerkiew prope Kijów (1917) usque ad translationem in Varmiam (1945) trado. In secundo — constitutionem et functionem domus generalis et munera moderaminis generalis (1946—1986) in oppido Quizin manifesto. In tertio de domibus filialibus (et earum apostolatibus): praesentibus et antiquis, quibus existentiae finis variis causis positus est, paucis verbis dico. In quarto de sacerdotis Antonii Jagłowski functione et laboribus spiritualibus materialibusque Congregationis progressui aptis loquor. In conclusione suam remitto opinionem, Congregationis Sororum Benedictinarum Missionarum in dioecesi Varmieni historiam (1945—1992) accurate describendam esse.

AUGUSTOWSKO-SUWALSKA CZĘŚĆ DIECEZJI ELCKIEJ. CHARAKTERYSTYKA ADMINISTRACYJNO-DUSZPASTERSKA

Treść: Wstęp. — I. Ogólna charakterystyka terenów obejmujących dekanaty: augustowskie, suwalskie oraz sejneński. II. Struktura duszpasterska. III. Ważniejsze zabytki architektury sakralnej. IV. Świadectwa kultu. 1. Tytuły kościołów. 2. Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe. V. Instytucje kościelne działające na terenie Suwalszczyzny. VI. Zgromadzenia męskie i żeńskie. 1. Zgromadzenia zakonne męskie. 2. Zgromadzenia zakonne żeńskie. VII. Litwini w diecezji elckiej. 1. Rys historyczny. 2. Struktura narodowościowo-duszpasterska dekanatu sejneńskiego

WSTĘP

Metropolia warmińska, powstała w dniu 25 marca 1992 roku, łączy w sobie niektóre diecezje powstałe w roku 1243. Poza metropolią znalazła się dawna diecezja chełmińska (dziś w granicach diecezji toruńskiej) oraz diecezja sambijska (poza niewielkim obszarem znajdującym się obecnie w granicach diecezji elckiej).

Najbardziej istotną zmianą z punktu widzenia historycznego okazuje się włączenie w obręb diecezji elckiej części diecezji łomżyńskiej. Są to dekanaty augustowskie, suwalskie, sejneński oraz trzy parafie z dekanatu grajewskiego (Rajgród, Pruska oraz Rydzewo). Tereny te, zwane często Suwalszczyzną lub ziemią augustowsko-suwalską, były oddzielone od tzw. diecezji pruskiej niezwykle trwałą granicą. Od pokonania Jadźwingów przez Krzyżaków w XIII w. ziemie te były terenem ścierania się wpływów polsko-krzyżacko-litewskich. Ostatecznie tzw. układ melneński w roku 1422 ustalił granicę na długie wieki pomiędzy Krzyżakami a Litwą. W ten sposób Suwalszczyzna włączona do litewskiego województwa trockiego należała tym samym do diecezji wileńskiej. Po trzecim rozbiórce Polski (1795) Suwalszczyzna znalazła się w granicach Prus, by po Kongresie Wiedeńskim znaleźć się w utworzonym wówczas Królestwie Polskim. Wraz z tymi zmianami politycznymi zachodziły także istotne zmiany w administracji kościelnej. I tak w roku 1799 papież Pius VI powołał do istnienia diecezję wigierską, odłączając tym samym ziemie zaboru pruskiego od diecezji wileńskiej. Natomiast po utworzeniu Królestwa Polskiego, papież Pius VI w roku 1818 zniósł diecezję wigierską, a w jej miejsce utworzył diecezję augustowską, czyli sejneńską ze stolicą w Sejnach. Taki stan rzeczy trwał do roku 1925, kiedy papież Pius IX zniósł diecezję sejneńską,

powołując w jej miejsce diecezję łomżyńską w odrodzonej Polsce oraz diecezję wilkowską (w roku 1926) w odrodzonej Litwie¹.

Inne zmiany dokonywały się w tym czasie w diecezjach pruskich, jak chociażby te podyktowane ruchem reformacyjnym w XVI wieku.

Granice ustalone przed wiekami okazały się tak silne, że w administracji kościelnej przetrwały aż do roku 1992.

Oczywiście, niezależnie od siebie tocząca się historia tych dwóch, sąsiadujących ze sobą regionów wytworzyła w różnych dziedzinach życia właściwe dla siebie formy. Jeszcze dzisiaj, mimo zniesienia granicy politycznej przed pół wiekiem, łatwo zauważyć różnice w architekturze, w sztuce, nie mówiąc o literaturze, tradycji, obyczajach i zwyczajach. Metropolia warmińska o właściwym jej obliczu historyczno-kulturowym została więc ubogacona nowym, również interesującym regionem.

Ponieważ w warmińskim środowisku naukowym bardziej znana jest metropolia warmińska w jej dawnych granicach pruskich, stąd wydawało mi się słuszne, aby poniższym opracowaniem dokonać próby w miarę wieloaspektowego przedstawienia tzw. łomżyńskiej części diecezji ełckiej. Punktem wyjścia była oczywiście data: 25 marca 1992. O ile to było możliwe, wszelkie dane odzwierciedlają stan Suwalszczyzny w momencie włączenia jej do diecezji ełckiej, a tym samym do metropolii warmińskiej².

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA TERENÓW OBEJMUJĄCYCH DEKANATY: AUGUSTOWSKI, SUWALSKI ORAZ SEJNEŃSKI³

Powyższy teren stanowi wschodnią część województwa suwalskiego. W pewnym przybliżeniu dane dotyczące całego województwa w jakiś sposób oddają stan w jego części wschodniej.

Województwo suwalskie liczyło w końcu 1992 roku 480.100 mieszkańców. Gęstość zaludnienia: 46 mieszkańców na 1 km², przy średniej krajowej: 123 osoby na 1 km².

Z ogólnej liczby mieszkańców 33,1% ludności było w wieku przedprodukcyjnym, 55,6% w wieku produkcyjnym.

W miastach zamieszkiwało 55,9% ludności.

Województwo suwalskie posiadało 8 miast liczących ponad dziesięć tysięcy mieszkańców:

¹ B. Kumor, *Geografia historyczna dzisiejszej diecezji ełckiej* (maszynopis), Lublin 1994, s. 3.

² Dnia 2 lipca 1992 roku ks. abp Edmund Piszcz - metropolita warmiński (wraz z ks. bpem Andrzejem Śliwińskim - biskupem ełbskim) dokonał jakby pierwszej wizytacji tej części metropolii, która wcześniej należała do diecezji łomżyńskiej. Odwiedził wówczas Augustów, Studzieniczną, Suwałki, Wigry, Sejny oraz Rajgród.

³ Dane dotyczące województwa suwalskiego zostały zaczerpnięte z Rocznika Statystycznego 1993, który podaje dane statystyczne według stanu z 31 grudnia 1992 roku oraz z opracowań: 1) Podstawowe dane statystyczne według miast i gmin za 1992 r.; 2) Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie suwalskim w r. 1993. Obydwie pozycje opracował Wojewódzki Urząd Statystyczny w Suwałkach, wydając je odpowiednio w roku 1993 i 1994.

Suwałki	— 63,9 tysięcy
Elk	— 53,8 tysięcy
Giżycko	— 29,6 tysięcy
Augustów	— 29,1 tysięcy
Pisz	— 19,1 tysięcy
Olecko	— 16,5 tysięcy
Goldap	— 13,7 tysięcy
Węgorzewo	— 12,1 tysięcy

W sumie, w miastach liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców znajdowało się 243,2 tysięcy mieszkańców.

W tzw. części łomżyńskiej w miastach mieszkało ok. 100 tysięcy mieszkańców, wliczając w tę liczbę także mieszkańców Sejna.

Na jeden tysiąc mieszkańców zawarto w roku 1992 nieco ponad 6 małżeństw (6,2) — należy jednak pamiętać, że mamy do czynienia ze statystyką państwową — chodzi więc o kontrakty cywilne.

Gdy chodzi o rozwody, to w woj. suwalskim odnotowano 0,8 rozwodów na jeden tysiąc mieszkańców, czyli dokładnie tyle, ile wynosi średnia krajowa. Natomiast liczba urodzeń żywych: 16,7 na tysiąc mieszkańców, plasuje nasze województwo w ścisłej czołówce krajowej (po nowosądeckim: 18,4), przy średniej krajowej: 13,4.

Niższa od średniej krajowej liczba zgonów: 8,6 na tysiąc mieszkańców (przy 10,2 w kraju), wraz z relatywnie wysoką liczbą urodzeń żywych, daje dość wysoki przyrost naturalny: 8,1 na tysiąc mieszkańców. Warto zauważyć, że np. w woj. łódzkim wypada 13,7 zgonów na jeden tysiąc mieszkańców, co przy 9,5 urodzeń żywych daje ujemny przyrost naturalny: — 4,2. W tym samym województwie odnotowano też jeden z największych w kraju wskaźników umieralności niemowląt: 15,9 na tysiąc urodzeń żywych.

Ludność województwa suwalskiego znajdowała zatrudnienie w rolnictwie, w nielicznych zakładach przemysłowych oraz w usługach. Najwięcej pracowało w rolnictwie: 43,1% (przy średniej krajowej: 28,9%). Zatrudnienie w przemyśle: 15,7% (przy średniej krajowej: 25,2%), w transporcie: 3,0% (średnia krajowa: 3,8%), w handlu: 8,7% (średnia krajowa: 10,4%).

Przy końcu 1992 roku było zarejestrowanych 56 tysięcy bezrobotnych, co daje 23,7-procentową stopę bezrobocia. Pod tym względem województwo suwalskie zajmowało drugie miejsce w kraju za województwem koszalińskim. Ponad dwudziestoprocentową stopę bezrobocia zanotowały w końcu 1992 roku, poza wspomnianymi już województwami koszalińskim i suwalskim, następujące województwa: elbląskie, olsztyńskie, słupskie i wałbrzyskie. Zasadniczą przyczyną gwałtownego wzrostu bezrobocia w tych rejonach, było ekonomiczne załamanie się Państwowych Gospodarstw Rolnych. Słabo rozwinięty przemysł nie był zdolny wchłonąć byłych robotników rolnych.

Gdy w końcu 1992 roku w województwie suwalskim mieliśmy do czynienia z 23,7-procentową stopą bezrobocia, średnia krajowa wynosiła: 13,6%. Przy bardzo wysokim bezrobociu niekorzystnie przedstawiało się także wynagrodzenie, które w stosunku miesięcznym wynosiło: 2.602.600 zł brutto, przy średniej krajowej: 2.897.300 złotych. Dla porównania: średnie wynagrodzenie w tym samym czasie w województwie warszawskim i katowickim przekroczyło 3.500.000 złotych.

Jak wspomniano, ponad 40% zatrudnionych pracuje w rolnictwie. Plony z jednego hektara są jednak niższe niż średnia krajowa, np.: 20,7 kwintala zbóż (przy średniej krajowej 24,6), 113 kwintali ziemniaków (przy średniej krajowej: 133 kwintale), czy 199 kwintali buraków z jednego hektara (przy średniej krajowej wynoszącej 294 kwintale).

Na taki stan rzeczy wpływają: ukształtowanie terenu, słabe gleby, stosunkowo niska temperatura powietrza (średnia temperatura powietrza w Suwałkach w roku 1992 wyniosła 7,2°C; niższą zanotowano jedynie w Zakopanem i na Śnieżce).

Województwo suwalskie odznacza się natomiast bogactwem przyrody, która zachowała się w stosunkowo czystym stanie. Na czoło wysuwają się jeziora i lasy. Dość powiedzieć, że wśród siedemnastu największych jezior w Polsce, siedem znajduje się w Suwalskiem, z największymi akwenami śródlądowymi w Polsce: jeziorem Śniardwy i jeziorem Mamry. Najgłębsze z polskich jezior to Hańcza z 108,5 metrami głębokości, położone na północ od Suwałk na wysokości 226,5 m. W województwie suwalskim znajdują się największe skupiska leśne w Polsce: Puszcza Augustowska oraz niewiele mniejsza Puszcza Piska, a także Puszcza Borecka i część Puszczy Rominckiej.

Województwo suwalskie graniczy z trzema państwami: Rosją (okręg kaliningradzki), z Litwą i z Białorusią. Sąsiaduje także z województwami olsztyńskim, ostrołęckim, łomżyńskim i białostockim.

Pod względem administracyjnym województwo suwalskie dzieli się na dziewięć rejonów: Suwałki, Augustów, Elk, Giżycko, Gołdap, Olecko, Pisz, Sejny oraz Węgorzewo, na które składa się pięć samorządów miejskich, dziesięć gmin miejsko-wiejskich oraz trzydzieści trzy gminy wiejskie.

II. STRUKTURA DUSZPASTERSKA

W skład diecezji elckiej weszło pięć dekanatów z diecezji łomżyńskiej, a mianowicie:

1. Augustów — Najświętszego Serca Pana Jezusa,
2. Augustów — Matki Boskiej Częstochowskiej,
3. Sejny,
4. Suwałki — św. Aleksandra,
5. Suwałki — św. Ap. Piotra i Pawła.

Ponadto z dekanatu grajewskiego włączono do diecezji elckiej parafie:

- Pruska (Wólka Karwowska),
- Rajgród,
- Rydzewo.

Ogółem w granicach diecezji elckiej znalazło się 38 parafii oraz dwa samodzielne ośrodki duszpasterskie (św. Jana Chrzciciela w Augustowie oraz Chrystusa Króla w Suwałkach).

Oto parafie i ośrodki duszpasterskie w układzie dekanalnym:

Dekanat Augustów NSJ

1. Augustów — parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa erygowana w roku 1549,
Wiernych: 18.000,
Kapłanów: proboszcz oraz 4 wikariuszy,
Na terenie parafii mieszkało 3 emerytów,
Kościoły: 1.
2. Augustów — Samodzielny Ośrodek Duszpasterski p.w. św. Jana Chrzciciela erygowany w roku 1990,
Wiernych: 4.187,
Kapłanów: proboszcz oraz 1 wikariusz,
Na terenie parafii mieszkał jeden emeryt,
Kościół tymczasowy (drewniany barak),
Kaplica w Augustowie (p.w. Pana Jezusa Kłęczącego).
3. Bargłów Kościelny — parafia p.w. Podwyższenia Krzyża św. erygowana w roku 1544,
Wiernych: 4.765,
Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
Kościoły: 1.
4. Jaminy — parafia p.w. św. Mateusza Ap. erygowana w roku 1755,
Wiernych: 1.387,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.
5. Janówka — parafia p.w. Zwiastowania NMP erygowana w roku 1628,
Wiernych: 2.824,
Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
Kościoły: 1.
6. Krasnybór — parafia p.w. Zwiastowania NMP erygowana ok. roku 1598,
Wiernych: 2.198,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 2 (parafialny oraz pozakonny — w tej samej miejscowości).
7. Sztablin — parafia p.w. św. Jakuba Ap. erygowana w roku 1895,
Wiernych: 2.190,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.

Dekanat: Augustów MB Częstochowskiej

1. Augustów — parafia p.w. MB Częstochowskiej erygowana w roku 1980,
Wiernych: 5.524,
Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,

- Na terenie parafii mieszkało 2 emerytów (w tym 1 z diec. warm.).
 Kościoły: 1.
2. Lipsk — parafia p.w. MB Anielskiej erygowana w roku 1582,
 Wiernych: 3.997,
 Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: Jasionowo (odprawia się przy specjalnych okazjach).
 3. Mikaszówka — parafia p.w. św. Marii Magdaleny erygowana w roku 1907,
 Wiernych: 1.400,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 2 (Rudawka p.w. św. Anny oraz Strzelcowniczna p.w. św. Franciszka z Asyżu).
 4. Rygałówka — parafia p.w. Przemienienia Pańskiego erygowana w roku 1919
 (w wieku XVIII powstała parafia unicka),
 Wiernych: 2.085,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 1 (Bohatery Stare p.w. Podwyższenia Krzyża św.).
 5. Studzieniczna — parafia p.w. MB Szkaplerznej erygowana w roku 1873,
 Wiernych: 2.417,
 Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
 Na terenie parafii mieszkał jeden emeryt,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 2 (Płaska p.w. Miłosierdzia Bożego oraz Kolnica p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego).
 6. Szczepki — parafia p.w. św. Józefa Oblubieńca erygowana w roku 1795,
 Wiernych: 1.830,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 1 (Szczebra p.w. św. Maksymiliana Kolbego).

— Z dekanatu grajewskiego;

1. Rajgród — parafia p.w. Narodzenia NMP erygowana w roku 1519,
 Wiernych: 5.880,
 Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
 Na terenie parafii mieszkał jeden emeryt,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 3 (Łabętnik p.w. św. Antoniego, Pieńczykowo p.w. św. Antoniego,
 Woznawieś p.w. św. Michała Archanioła).
2. Pruska (Wólka Karwowska) — parafia p.w. MB Częstochowskiej erygowana
 w roku 1937,
 Wiernych: 1.620,

Kapłanów: 1 (proboszcz),

Kościół: 1.

3. Rydzewo — parafia p.w. św. Wojciecha erygowana w roku 1810,
Wiernych: 996,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościół: 1.

Dekanat sejneński

1. Sejny — parafia p.w. Nawiedzenia NMP erygowana w roku 1744,
Wiernych: 8.126,
Kapłanów: proboszcz oraz 3 wikariuszy,
Kościół: 1 (oraz mały kościół p.w. MB Częstochowskiej w Sejnach),
Kaplice: 3 (Giby p.w. św. Anny, Krasowo p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa,
Żegary p.w. św. Bartłomieja).
2. Berzniki — parafia p.w. Wniebowzięcia NMP erygowana ok. roku 1547,
Wiernych: 1.818,
Kapłanów: 1 (proboszcz)
Kościół: 1.
3. Karolin — parafia p.w. Św. Rodziny erygowana w roku 1921,
Wiernych: 1.212,
Kapłanów: 1 (proboszcz)
Kościół: 1.
4. Krasnopol — parafia p.w. Przemienienia Pańskiego erygowana w roku 1781,
Wiernych: 2.060,
Kapłanów: 1 (proboszcz)
Kościół: 1.
5. Puńsk — parafia p.w. Wniebowzięcia NMP erygowana w roku 1597,
Wiernych: 4.000,
Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
Kościół: 1,
Kaplice: 1 (Widugiery p.w. bł. Abpa Jerzego Matulewicza).
6. Smolany — parafia p.w. św. Izydora erygowana w roku 1897,
Wiernych: 884,
Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
Kościół: 1.

Dekanat: Suwałki, św. Aleksandra

1. Suwałki — parafia p.w. św. Aleksandra erygowana w roku 1788,
Wiernych: 22.000,
Kapłanów: proboszcz oraz 5 wikariuszy, z których jeden (ks. Lech Łuba)

- otrzymał zlecenie zorganizowania Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. św. Kazimierza w Suwałkach), 1 kapelan (ks. Wł. Kleczkowski),
Na terenie parafii mieszkało 2 emerytów,
Kościoły: 2 (parafialny oraz NSJ w Suwałkach),
Kaplice: 1 (p.w. św. Kazimierza w Suwałkach).
2. Suwałki — parafia p.w. NMP Miłosierdzia (Ks. Salezjanie) erygowana w roku 1988,
Wiernych: 17.000,
Kapłanów: proboszcz oraz 9 wikariuszy,
Na terenie parafii mieszkało 2 emerytów (księża diecezjalni).
 3. Suwałki — Samodzielny Ośrodek Duszp. p.w. Chrystusa Króla erygowany w roku 1990,
Wiernych: 10.150,
Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
Na terenie parafii mieszkał jeden rezydent oraz jeden emeryt,
Kaplica tymczasowa.
 4. Becejły — parafia p.w. MB Częstochowskiej erygowana w roku 1908,
Wiernych: 2.057,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.
 5. Filipów — parafia p.w. Wniebowzięcia NMP erygowana w roku 1571,
Wiernych: 4.400,
Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
Kościoły: 1.
 6. Jeleniewo — parafia p.w. Najśw. Serca Jezusowego erygowana w roku 1772,
Wiernych: 3.140,
Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
Kościoły: 1.
 7. Kaletnik — parafia p.w. Ducha Świętego erygowana w roku 1794,
Wiernych: 1.897,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.
 8. Pawłówka — parafia p.w. Trójcy Przenajświętszej erygowana w roku 1923,
Wiernych: 984,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.
 9. Przerośl — parafia p.w. Narodzenia NMP erygowana ok. roku 1568,
Wiernych: 1.960,
Kapłanów: 1 (proboszcz),
Kościoły: 1.
 10. Rutka Tartak — parafia p.w. MB Królowej Korony Polskiej erygowana w roku 1925,
Wiernych: 1.270,

Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1.

11. Smolniki — parafia p.w. św. Anny erygowana w roku 1919,
 Wiernych: 961,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1.
12. Wiżajny — parafia p.w. św. Teresy (od Jezusa) erygowana w roku 1571,
 Wiernych: 3.111,
 Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
 Kościoły: 1.

Dekanat: Suwałki, św. Ap. Piotra i Pawła

1. Suwałki — parafia p.w. św. Ap. Piotra i Pawła erygowana w roku 1978,
 Wiernych: 7.000,
 Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
 Na terenie parafii mieszkało 2 emerytów,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 1 (Gawrych Ruda p.w. św. Maksymiliana Kolbego 1989).
2. Bakalarzewo — parafia p.w. św. Jakuba Ap. erygowana w roku 1520,
 Wiernych: 3.178,
 Kapłanów: proboszcz oraz wikariusz,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 1 (Cmielówka — w budowie).
3. Monkinie — parafia p.w. MB Anielskiej erygowana w roku 1925,
 Wiernych: 704,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Na terenie parafii mieszkał 1 emeryt,
 Kościoły: 1.
4. Raczki — parafia p.w. Trójcy Przenajświętszej erygowana w roku 1599,
 Wiernych: 5.000,
 Kapłanów: proboszcz oraz 2 wikariuszy,
 Kościoły: 1,
 Kaplice: 1 (Józefów p.w. św. Brata Alberta — 1988).
5. Wigry — parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP erygowana w roku 1788,
 (Magdalenowo, a od 1818 — Wigry).
 Wiernych: 2.050,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1.
6. Żyliny — parafia p.w. MB Częstochowskiej erygowana w roku 1927,
 Wiernych: 723,
 Kapłanów: 1 (proboszcz),
 Kościoły: 1.

Jak wynika z powyższego zestawienia, pierwsza parafia na tym terenie pojawiła się w Rajgrodzie w pierwszej połowie XV wieku. Następne w kolejności parafie: Bakałarzewo (ok. 1520), Bargłów Kościelny (1544), Berzniki (1547), Augustów NSJ (1549), Przerośl (1568), Lipsk (1582), Puńsk (1597), Krasnybór (1598), Raczki (1599), Filipów (1571), Wizajny (1571), Janówka (1628), Sejny (1744), Jaminy (1755), Jeleniewo (1772), Krasnopol (1781), Wigry (Magdalenowo — 1788), Suwałki, par. św. Aleksandra (1788), Kaletnik (1794), Szczebra—Szczepki (1795)⁴.

Wszystkie (tzn. 21) powyżej wymienione parafie powstały w czasie przynależności tych terenów do diecezji wileńskiej.

W roku 1810 powstała parafia w Rydzewie (k. Rajgrodu), a więc w czasie istnienia diecezji wigierskiej.

Następnych dziesięć parafii powstało w czasie istnienia diecezji sejneńskiej. Są to parafie: Studzieniczna (1873), Sztabin (1895), Smolany (1897), Mikaszówka (1907), Becejły (1908), Rygałówka (1919), Smolniki (1919), Karolin (1921), Pawłówka (1923), Monkinie (1925).

W ciągu całego XIX stulecia powstały jedynie cztery parafie, co ilustruje sytuację Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim.

W okresie międzywojennym powstały trzy parafie: Rutka Tartak (1925), Żyliny (1927), Pruska (1937).

W okresie powojennym powstały również trzy nowe parafie oraz dwa samodzielne ośrodki duszpasterskie: Suwałki, par. św. Ap. Piotra i Pawła (1978), Augustów par. MB Częstochowskiej (1980), Suwałki, par. NMP Miłosierdzia (1988); samodzielne ośrodki duszpasterskie: Suwałki, Chrystusa Króla (1990) i Augustów św. Jana Chrzciciela (1990).

Sieć parafialną uzupełniały kaplice, które stosunkowo licznie pojawiły się w ostatnim dziesięcioleciu. W sumie było ich w roku 1992 osiemnaście.

Na powyższym terenie mieszkało około 170 tysięcy osób. Natomiast według danych diecezjalnych zamieszkiwało 166.985 wiernych. Statystycznie więc, na jedną parafię (wliczając w nie także dwa samodzielne ośrodki duszpasterskie) wypadało 4.250 wiernych. W rzeczywistości liczba wiernych w poszczególnych parafiach była bardzo zróżnicowana. Np.: parafia Monkinie (w dek. Suwałki — św. Ap. Piotra i Pawła) liczyła zaledwie 704 wiernych, natomiast parafia św. Aleksandra w Suwałkach w tym samym czasie liczyła 22 tysiące wiernych. Nawet tzw. samodzielny ośrodek duszpasterski p.w. Chrystusa Króla w Suwałkach liczył 10.150 wiernych.

Pięć dekanatów liczyło w sumie 35 parafii oraz dwa samodzielne ośrodki duszpasterskie, czyli na jeden dekanat przypadało po siedem parafii. W rzeczywistości i tutaj zauważa się dość znaczne różnice. O ile trzy dekanaty (Augustów — MB Częstochowskiej, Sejny, Suwałki — św. Ap. Piotra i Pawła) liczą po sześć parafii, a dek. Augustów — NSJ — siedem parafii, to suwalski dekanat św. Aleksandra liczył 12 parafii.

⁴ Kolejność parafii ustalono na podstawie opracowania Ks. W. Jemielitego, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990. Ks. Bolesław Kumor podaje tę samą liczbę parafii, ale z pewnymi różnicami, jeśli chodzi o kolejność ich powstania (por. B. Kumor, s. 8.).

To samo dotyczy liczby wiernych w poszczególnych dekanatach. W granicach od 17 do 18 tysięcy wiernych liczą dekanaty: Augustów — MB Częstochowskiej, Sejny oraz Suwałki — św. Ap. Piotra i Pawła, natomiast dekanat Augustów — NSJ liczył ponad trzydzieści pięć tysięcy, a dekanat Suwałki — św. Aleksandra — ponad sześćdziesiąt osiem tysięcy wiernych.

Niemal wszystkie parafie posiadały swoje kościoły parafialne. Z tymczasowych pomieszczeń korzystała jedynie parafia NMP Miłosierdzia w Suwałkach oraz samodzielne ośrodki duszpasterskie.

W tzw. części łomżyńskiej diecezji elckiej w początkach roku 1992 przebywało w sumie 101 kapłanów. Kapłanów diecezjalnych było 89, natomiast zakonnych 12 (salezianie i oblaci). Szesnastu kapłanów to renciści i emeryci (w tym jeden należący do diecezji warmińskiej). Niektórzy z nich na miarę swoich możliwości pomagali w pracy parafialnej. Na stanowisku proboszcza pracowało 36 kapłanów diecezjalnych oraz dwóch zakonnych. Dwóch kapłanów kierowało samodzielnymi ośrodkami duszpasterskimi. Jeden z kapłanów oddelegowany był do organizowania samodzielnego ośrodka duszpasterskiego (ks. Lech Łuba) w Suwałkach, jeden natomiast kapłan zatrudniony był na stanowisku kapelana Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Z powyższego wynika, że na jednego kapłana zatrudnionego w diecezji przypadało 1.964 wiernych.

Gdy chodzi o punkty duszpasterskie, z których mogli korzystać wierni, są to: wspomniane wyżej kościoły parafialne lub kaplice parafialne zastępcze, kaplice i kościoły dojazdowe oraz inne punkty duszpasterskie.

O ile kościołów parafialnych i kaplic parafialnych zastępczych w tej części diecezji było w sumie 40, to kaplic i kościołów dojazdowych było w sumie 21. Jedne z nich to rzeczywiście niewielkie kaplice. Inne natomiast niczym nie różniły się rozmiarami od kościołów, np. w Gawrych Rudzie, w Józefowie. W niektórych parafiach znajdują się kościoły i kaplice częściowo tylko wykorzystywane dla celów duszpasterskich, np. w Krasnymborze (kościół poddominikański), w Sejnach (dawny kościół protestancki) czy kaplica Chrystusa Klęczącego w par. NSJ w Augustowie.

Na jeden punkt duszpasterski (wykorzystywany nawet sporadycznie) wypada statystycznie 1.654 wiernych.

Okręg suwałski obejmuje około 3.630 km². Na jedną parafię przypada więc obszar 71,18 km². Przeciętna odległość do kościoła parafialnego wynosi 8,54 km².

Te ostatnie dane⁵ są w rzeczywistości bardziej korzystne, jeżeli weźmie się pod uwagę kościoły i kaplice dojazdowe.

Wśród kościołów parafialnych zwraca uwagę stosunkowo wysoka liczba kościołów drewnianych. Na 37 kościołów parafialnych 27 — to kościoły murowane, natomiast pozostałe (10) to budowle drewniane.

⁵ Por. opracowania: Schematyzm jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej 1975; W. Jemielity, j.w.; B. Kumor, j.w., s. 9.

III. WAŻNIEJSZE ZABYTKI ARCHITEKTURY SAKRALNEJ

Budownictwo sakralne tej części diecezji ełckiej pochodzi w przeważającej części z wieku XIX i XX.

Najstarszym zabytkiem sztuki sakralnej jest kościół p.w. NMP w Krasnym-borze. Kościół murowany pochodzi z XVI—XVII wieku, będąc jednym z nielicznych przykładów budownictwa gotycko-renesansowego na tym obszarze. Pierwotnie przeznaczony był dla sióstr bazylianek, później objęli go oo. dominikanie. Po kasacie zakonu w roku 1824 został zamieniony na kościół parafialny. Obecnie pełni rolę kościoła pomocniczego⁶.

Na szczególnie podkreślenie zasługują przede wszystkim zespoły klasztorne: dominikanów w Sejnach i kamedułów w Wigrach. Pierwszy z nich pochodzi z XVII w. i składa się z kościoła oraz budynku poklasztornego z wirydarzem. Kościół-bazylika posiada bogaty wystrój barokowy. Natomiast zespół wigierski z XVIII wieku jest pozostałością klasztoru kamedułów. Po zniszczeniach, zwłaszcza w kolejnych wojnach światowych, kościół i zespół poklasztorny został odbudowany⁷.

Wiek XIX jest reprezentowany przez klasycystyczne kościoły w Suwałkach (św. Aleksandra) i w Raczkach.

Inne kościoły pochodzą z XIX i XX wieku. W tej grupie wyróżniają się kościoły w stylu neogotyckim w Lipsku, Rajgrodzie, Puńsku i Sztabinie⁸.

Wśród kościołów drewnianych na uwagę zasługują kościoły w Berznikach (pocz. XIX w.) oraz w Mikaszówce (z 1907 roku)⁹.

W ostatnich latach (w 1982 r.) został przeznaczony do kultu katolickiego zabytkowy kościół starobrzędowców. Tzw. molenna została przeniesiona z Pogorzela do Gib (par. Sejny)¹⁰.

Osobną grupę stanowią kościoły pocerkiewne. Nie licząc kościoła w Krasnym-borze, wszystkie pozostałe pochodzą z XIX wieku. Są to obecne kościoły parafialne: w Karolinie (z 1946), MB Częstochowskiej w Augustowie (z 1866), w Rygałówce (z 1879), św. Ap. Piotra i Pawła w Suwałkach (z 1900) oraz kościół „szkolny” NSJ w Suwałkach (z 1840)¹¹.

Oczywiście, dawne cerkwie unickie lub prawosławne zostały przebudowane (niekiedy odbudowane) i przystosowane do kultu katolickiego. Zachowały sporo elementów właściwych dla budownictwa cerkiewnego.

⁶ W. Jemielity, j.w., s. 15.

⁷ Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo suwalskie. Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1986, s. XVII-XIX.

⁸ Tamże, s. XIX.

⁹ Tamże, s. XVII.

¹⁰ W. Jemielity, j.w., s. 253.

¹¹ Tamże.

IV. ŚWIADECTWA KULTU

Pierwszymi świadectwami kultu są tytuły wznoszonych kościołów i kaplic. Innymi są szczególnie miejsca kultu, które są bardziej uczęszczane przez wiernych z terenu przekraczającego obszar parafii, które z czasem urastają do miary sanktuarium. Świadectwami kultu są też przydrożne krzyże i kapliczki a także zwyczaje ludowe, w których przejawia się wyznawana wiara.

Ograniczmy się do dwóch pierwszych świadectw kultu: tytuły kościołów oraz miejsc sanktuariów.

1. Tytuły kościołów

Najwięcej kościołów parafialnych zostało dedykowanych Najświętszej Maryi Pannie: 18 kościołów. W tzw. okresie wileńskim, a więc do roku 1795, zdecydowanie przeważają kościoły, których tytuły wspominają tajemnice NMP:

- Niepokalane Poczęcie NMP (Wigry — Magdalenowo 1788),
- Narodzenia NMP (Przerośl 1568, Rajgród 1519),
- Zwiastowanie NMP (Janówka 1628, Krasnybór 1598),
- Nawiedzenia NMP (Sejny 1744),
- Wniebowzięcie NMP (Berzniki 1547, Filipów 1571, Puńsk 1597),
- Matki Boskiej Anielskiej (Lipsk 1582).

W okresie „sejneńskim” zostały dedykowane Najświętszej Maryi Pannie trzy kościoły:

- MB Szkaplerznej (Studzieniczna 1873),
- MB Częstochowskiej (Becejły 1908),
- MB Anielskiej (Monkinie 1925).

W okresie międzywojennym wszystkie trzy kościoły parafialne dedykowano Najświętszej Maryi Pannie:

- MB Królowej Polski (Rutka Tartak 1925),
- MB Częstochowskiej (Żyliny 1927, Pruska 1937).

Warto zwrócić uwagę, że pojawienie się czci Matki Boskiej Częstochowskiej w tytułach kościołów dopiero pod koniec zaborów, a zwłaszcza po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nie świadczy o tym, że wcześniej ten kult nie istniał. Właśnie Studzieniczna jest przykładem, że było inaczej. Wprawdzie kościół poświęcony jest MB Szkaplerznej, ale ta parafia wyrosła jakby u boku łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Parafia Becejły powstała w roku 1908 z części parafii Puńsk. Były to już czasy narastającego konfliktu narodowościowego pomiędzy Litwinami i Polakami. Być może, że w tytule par. Becejły znajduje się pewna opcja za Polską w odróżnieniu od Puńska, gdzie większość parafian stanowili Litwini.

W okresie powojennym, na trzy nowe parafie i dwa samodzielne ośrodki duszpasterskie, dwie parafie poświęcono Maryi:

- MB Częstochowskiej (Augustów 1980),
- MB Miłosierdzia (Suwałki 1988).

Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej poświęcone zostały kościoły:

— w Raczkach (1599),

— w Pawłówce (1923).

Tajemnicy Ducha Św. dedykowany został kościół w Kaletniku (1794).

Tajemnicom Pańskim poświęcono siedem kościołów:

— Podwyższenia Krzyża Św. (Bargłów Kościelny 1544),

— Najśw. Serca Pana Jezusa (Jeleniewo 1772, Augustów 1549),

— Przemienienia Pańskiego (Krasnopol 1781, Rygałówka 1919),

— Św. Rodziny (Karolin 1921),

— Chrystusa Króla (Suwałki 1990).

Warto zauważyć, że tytuł parafii Najśw. Serca Jezusa pojawił się już w 1772 (Jeleniewo). Parafia augustowska jest o wiele starsza, lecz pierwotnie nosiła inny tytuł (prawdopodobnie św. Bartłomieja). Obecny tytuł Najświętszego Serca Jezusowego związany jest z wybudowaniem obecnej świątyni w roku 1911.

Parafie poświęcone Świętym Pańskim (w układzie chronologicznym):

— Św. Jakub Ap. (Bakałarzewo 1520),

— Św. Teresa od Jezusa (Wiżajny 1571),

— Św. Mateusz Ap. (Jaminy 1571),

— Św. Aleksander (Suwałki 1788),

— Św. Józef Oblubieniec (Szczebra-Szczepki 1795),

— Św. Wojciech (Rydzewo 1810).

— Św. Jakub Ap. (Sztabin 1895),

— Św. Izydor (Smolany 1897),

— Św. Maria Magdalena (Mikaszówka),

— Św. Anna (Smolniki 1919),

— Św. Ap. Piotra i Pawła (Suwałki 1978),

— Św. Jan Chrzciciel (Augustów 1990).

2. Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe

W tzw. łomżyńskiej części diecezji znajdowało się kilka ważnych miejsc kultu maryjnego: w Sejnach, Studzienicznej, Krasnymborze oraz w Rajgrodzie.

Sanktuarium sejneńskie związane jest z figurą Matki Boskiej umieszczoną w ołtarzu bocznej kaplicy. Rzeźba Madonny pochodzi z pierwszej połowy XV wieku, wykonana w typie madonn szafkowych. Rzeźba ukazuje Matkę Boską siedzącą na tronie z Dzieciątkiem umieszczonym na Jej prawym kolanie¹². Po otwarciu skrzydeł, od szyi aż do podstawy skrzydeł, rzeźba tworzy tryptyk. Madonna pojawia się z szeroko rozpostartym płaszczem. W części środkowej, na wysokim cokole, siedzi na tronie Bóg Ojciec i obydwiema rękami podtrzymuje Krucyfiks. U góry unosi się Duch Święty w symbolicznej postaci gołębicy. Otwarte skrzydła płaszcza Madonny są polichromowane, po prawej stronie umieszczono

¹² Tamże, s. 251.

czternaście, a po lewej — trzynaście postaci. W roku 1975 ozdobiono łaskami słynącą figurę Madonny koronami papieskimi.

Studzieniczańska parafia od początku związana jest z kultem Matki Boskiej. Można powiedzieć, że parafia powstała wokół kaplicy z łaskami słynącym wizerunkiem Matki Boskiej.

W połowie XVIII wieku na wyspie w Studzienicznej osiada pustelnik, który szerzy kult Najświętszej Maryi Panny. Najpierw wzniesiono kaplicę drewnianą, a następnie w roku 1872 została wybudowana dzisiejsza kaplica murowana. Kaplica, o wymiarach 8,5×8,5 m z cegły, stoi na 64 drewnianych palach wbitych w ziemię. Do kaplicy prowadził pierwotnie most, który w XIX wieku zastąpiono groblą stopniowo poszerzaną.

W kaplicy znajduje się łaskami słynący obraz Matki Boskiej — kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej — pochodzący z XVIII wieku. Główny odpust na Zesłanie Ducha Świętego gromadzi wielkie rzesze wiernych¹³.

W kościele pobazylińskim p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Krasnymborze, w głównym oltarzu, znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Obraz nieznanego autora o wymiarach 110×93 cm, został wykonany w XVII wieku techniką olejną na płótnie. Od najdawniejszych czasów obraz ten cieszył się wielką czcią wiernych. Gdy w roku 1641 Samuel Chreptowicz sprowadził oo. bernardynów, zlecił im szczególną opiekę nad cudownym obrazem NMP. Obraz ten również dzisiaj doznaje czci wiernych parafian oraz przybywających w święta maryjne pielgrzymów¹⁴.

W kościele parafialnym p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi w Rajgrodzie czczony jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Obraz znajduje się w głównym oltarzu. Pochodzi z XVIII wieku. Obraz o wymiarach 165×110cm malowany na desce. Na obraz nałożono srebrną sukienkę. Matka Boska Rajgrodzka doznaje szczególnej czci u wiernych. Kościół cieszy się sławą sanktuarium maryjnego. Obraz posiada zasłonę, na której jest wizerunek św. Anny z Maryją — jako małą dziewczynką¹⁵.

V. INSTYTUCJE KOŚCIELNE DZIAŁAJĄCE NA TERENIE SUWALSZCZYZNY

W Suwałkach istniał Ośrodek Studiów Teologicznych. Obejmował on przede wszystkim Punkt Konsultacyjny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, utworzony w roku 1982. Studenci świeccy pogłębiają także swoją formację teologiczną w Instytucie Wyższej Kultury Chrześcijańskiej w Suwałkach, który działał w ścisłej współpracy z IWKR przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. W ramach Ośrodka Studiów Teologicznych działało także Diecezjalne Studium Katechetyczne.

Ponadto, w Suwałkach ma swoją siedzibę Stowarzyszenie Rodzin Katolickich „Agape”, które prowadziło trzy przedszkola na terenie miasta. Inne stowarzyszenie

¹³ Tamże, s. 28.

¹⁴ Tamże, s. 15; Schematyzm Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej 1975, s. 85.

¹⁵ W. Jemielity, j.w., s. 64.

to Stowarzyszenie „Gaudium et Spes”, które prowadzi Liceum Społeczne w Suwałkach oraz księgarnię w Suwałkach i Augustowie.

VI. ZGROMADZENIA MĘSKIE I ŻEŃSKIE W ŁOMŻYŃSKIEJ CZĘŚCI DIECEZJI ELCKIEJ (STAN Z DNIA 15 II 1992 r.)¹⁶

1. Zgromadzenia zakonne męskie

- a. Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Panny Maryi (OMI) — ojcowie oblaci

SMOLANY

Ojcowie oblaci przybyli do Smolan w roku 1975, zajmując dawny kościół i zabudowania klasztorne oo. reformatów. Prowadzą pracę duszpasterską w parafii liczącej niespełna 900 mieszkańców, złożonej niemal w połowie z Polaków i Litwinów.

W rozbudowanych pomieszczeniach klasztornych ojcowie oblaci zorganizowali dom rekolekcyjny dla kapłanów oraz dla innych grup i organizacji kościelnych.

Ze względu na dwujęzyczny charakter parafii jednym z duszpasterzy jest zwykle kapłan znający język litewski.

Wspólnota zakonna liczy 3 kapłanów oraz dwóch braci zakonnych.

- b. Towarzystwo Świętego Franciszka Salezego — księża salezjanie

Północna dzielnica Suwałk rozwijała się bardzo dynamicznie w latach siedemdziesiątych. Z tego względu, w roku 1981 bp Mikołaj Sasinowski — biskup łomżyński — zaprosił księży salezjanów do Suwałk, w celu zorganizowania tam nowej placówki duszpasterskiej.

Księża salezjanie przybyli do Suwałk w październiku 1981 roku. Z początkiem 1982 roku, po wybudowaniu tymczasowej kaplicy, rozpoczęto odprawianie Mszy św. oraz katechizację dzieci i młodzieży. Od roku 1984 placówka salezjańska została uznana za samodzielny ośrodek duszpasterski z określonym terenem oraz z prawem chrztów i błogosławieństwem małżeństw.

Samodzielna parafia salezjańska została erygowana dnia 24 maja 1988r. pod wezwaniem Matki Boskiej Miłosierdzia.

Wkrótce wybudowano dom parafialny, w którym mieści się oratorium — miejsce spotkań formacyjnych z młodzieżą, zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia.

Wspólnota liczyła 10 kapłanów.

¹⁶ Wykorzystano opracowania: Ks. Witold Jemielity, *Diecezja Łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990, s. 253-254 (Smolany); *Rocznik Diecezji Łomżyńskiej - 1992*; Ks. Kazimierz Łatak, *Zakonnicy i życie zakonne na ziemiach dzisiejszej Diecezji Elckiej* (maszynopis), Elk 1994, s. 12-16.

2. Zgromadzenia zakonne żeńskie

a. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi (siostry Rodziny Maryi)

1) AUGUSTÓW — ul. 3 Maja 57

Dom w Augustowie powstał w roku 1923, najpierw jako sierociniec i przytułek dla starców. Od roku 1952 siostry zostały zmuszone do zmiany przeznaczenia swego domu. Od tej pory opiekują się dziećmi (dziewczynkami) z głębokim upośledzeniem umysłowym. Obecnie dom liczy około 80 pensjonariuszek.

Wspólnota zakonna liczyła 17 sióstr.

2) AUGUSTÓW — ul. Studzieniczna

Dom otwarty w roku 1922 przeznaczony był pierwotnie na wypoczynek i rehabilitację dzieci chorych na gruźlicę. Od roku 1952 dom stał się zakładem dla dzieci specjalnej troski. Mieści obecnie ok. 35 dzieci.

Wspólnota zakonna liczyła 12 sióstr, które oprócz pracy w zakładzie pracują w tamtejszej parafii jako katechetki i zakrystianki.

3) SEJNY — ul. Mickiewicza 10a

Dom, powstały w 1922 roku, przeznaczony był na sierociniec, przedszkole. Organizowano także kolonie letnie dla dzieci z Warszawy. Mieściła się tam także przez pewien czas bursa dla uczniów gimnazjum sejneńskiego.

Podobnie jak inne domy tego Zgromadzenia, również i ten dom w latach powojennych został zmuszony do zmiany swojego przeznaczenia. Obecnie siostry opiekują się osobami starszymi (kobietami). Dom liczy 25 osób.

Wspólnota zakonna liczyła 7 sióstr.

b. Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (siostry salezjanki)

1) AUGUSTÓW — ul. Portowa 42

Dom sióstr salezjanek należy do prowincji wrocławskiej.

Wspólnota zakonna liczyła 3 osoby.

2) SUWAŁKI — ul. Sejneńska 10

Od roku 1990 siostry prowadzą szkołę zawodową dla dziewcząt, o profilu krawieckim.

Wspólnota liczyła 7 sióstr.

c. Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (siostry służki)

1) AUGUSTÓW — al. Kard. Wyszyńskiego 2a

Siostry mieszkają na plebanii par. MB Częstochowskiej. Pracują na plebanii, jako organistki i katechetki.

Wspólnota zakonna liczyła 2 siostry.

2) AUGUSTÓW — osiedle Gen. Prądzyńskiego 27/4

Dom zakonna mieści się w bloku mieszkalnym (adres jak wyżej) na terenie par. NSJ w Augustowie. Siostry zakonne pracują jako katechetki oraz w szpitalu jako pielęgniarki.

Wspólnota zakonna liczyła 4 siostry.

d. Zgromadzenie Sióstr Św. Teresy od Dzieciątka Jezus (siostry tereźjanki)

Siostry tereźjanki pracują w Suwałkach od roku 1959, mając swoje domy na terenie par. św. Aleksandra i par. św. Ap. Piotra i Pawła. Zajmują się katechizacją, pielęgnacją chorych, pracują także w zakrystii św. Aleksandra.

1) Dom przy ul. Emilii Plater 2

Wspólnota zakonna liczyła 7 sióstr.

2) Dom przy ul. Artyleryjskiej 7

Wspólnota zakonna liczyła 6 sióstr.

e) Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego (siostry urszulanki)

AUGUSTÓW — ul. Marii Konopnickiej 3

Dom zakonna położony na terenie par. MB Częstochowskiej.

Siostry zakonne trudnią się katechizacją, animacją różnego rodzaju grup i ruchów religijnych.

Wspólnota zakonna liczyła 5 sióstr.

W tej części diecezji ełckiej obecne były 2 zgromadzenia zakonne męskie: księża salezjanie w Suwałkach (dom liczący 10 księży), oraz księża oblaci w Smolanach (dom zakonna liczący trzech kapłanów).

Natomiast zgromadzenia zakonne żeńskie reprezentowane były przez pięć rodzin zakonnych, które były rozmieszczone w 10 domach:

— w Augustowie: 6 domów,

- w Sejnach: 1 dom,
- w Suwałkach: 3 domy zakonne.

Ogółem z początkiem roku 1992 pracowało na tym terenie 70 siostr zakonnych.

VII. LITWINI W DIECEZJI ELCKIEJ

I. Rys historyczny

Diecezja elcka jest jedynym terenem w Polsce, na którym w zwartej grupie mieszka ludność narodowości litewskiej. Augustowszczyzna i Suwalszczyzna do trzeciego rozbioru Polski należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego, (formalnie, chodzi o czas pomiędzy r. 1422 a 1795). Tereny położone pomiędzy rzeką Biebrzą od południa, Niemnem od wschodu i północy a Wielkimi Jeziorami (Śniardwy i Mamry) od zachodu były pierwotnie zasiedlone przez Jądzwingów. W końcu XIII wieku ulegli oni pod naporem Krzyżaków i Litwinów. Zdobyte tereny stały się z kolei terenem wyludnionym, a ponadto terenem spornym. Państwo litewskie i krzyżackie dopiero przez tzw. układ melneński w roku 1422 podzieliły pomiędzy siebie sporny teren w ten sposób, że dzisiejsza Augustowszczyzna i Suwalszczyzna znalazła się w granicach Litwy, a pod względem administracji kościelnej należała do diecezji wileńskiej. Wyludnione tereny stały się terenem kolonizacji polskiej, litewskiej i ruskiej. Po roku 1795 powyższe tereny znalazły się w państwie pruskim, co przyczyniło się do utworzenia dla tej części diecezji wileńskiej nowej diecezji wigierskiej. Z chwilą powstania w roku 1807 Księstwa Warszawskiego, w jego skład weszła także m.in. Augustowszczyzna i Suwalszczyzna. Ten stan zachował się po utworzeniu w roku 1815 Królestwa Polskiego. Interesujące tereny weszły w skład województwa augustowskiego, a po powstaniu styczniowym — guberni suwalskiej. Po I wojnie światowej, południowa część guberni suwalskiej włączona została do odrodzonego państwa polskiego.

Zmianom politycznym towarzyszyły również zmiany w administracji kościelnej. III rozbiór — jak to wspomniano wyżej — przyczynił się do utworzenia diecezji wigierskiej. Z kolei w roku 1818 diecezja wigierska została zniesiona, a w jej miejsce utworzono diecezję sejneńską. W roku 1925 z północnej części diecezji sejneńskiej (która weszła w skład państwa litewskiego) została utworzona diecezja wilkowska. Natomiast część południowa byłej diecezji sejneńskiej została włączona w nowo utworzoną diecezję łomżyńską.

Obecnie Litwini mieszkają w zwartej grupie w dekanacie sejneńskim sąsiadującym bezpośrednio z Litwą.

Poza tym terenem pewna liczba Litwinów mieszka w rozproszeniu, na terenie całej Polski. Szacuje się, że w latach 1945—1946 mieszkało w Polsce 10 tysięcy Litwinów. Tę samą liczbę podaje się w latach 1961—1962. Natomiast w roku 1978

liczbę Litwinów w Polsce szacowano na ok. 12 tysięcy. Bardzo nieprecyzyjnie ocenia się liczbę Litwinów w latach 1989—1990: 12 do 20 tysięcy¹⁷.

Ilu Litwinów natomiast mieszka na terenie diecezji ełckiej? Wbrew pozorom, odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Są bowiem tacy, którzy noszą nazwiska brzmiące z litewska, a czują się Polakami. I odwrotnie, nazwisko — wydaje się — czysto polskie, a narodowość litewska. Ponadto, w wielu rodzinach mówi się jednym i drugim językiem, co nie przesądza ostatecznie o ich polskości czy litewskości. Nie chcę przez to powiedzieć, że świadomość narodowa u niektórych nie została jeszcze wykrystalizowana. Chodzi przede wszystkim o to, aby zachować bardzo wielką ostrożność przy dokonywaniu podziałów pomiędzy narodowościami na tym terenie.

Jak wspomniano, z ludnością narodowości litewskiej mamy do czynienia głównie na terenie dekanatu sejneńskiego. Na skutek migracji pewna liczba Litwinów mieszka poza swoim dawnym, ojcystym regionem.

Według relacji duszpasterzy, a także na podstawie danych wizytacyjnych, można przyjąć, że na terenie diecezji ełckiej mieszka od 5,5 do 6 tysięcy Litwinów, którzy w jakiś sposób chcieliby korzystać z posługi duszpasterskiej w języku litewskim.

W stosunku do ogólnej liczby katolików diecezji byłby to więc niewielki procent. Należy jednak podkreślić, że ludność litewska zamieszkuje w zwartej grupie — z niewielkimi wyjątkami — jeden dekanat. Jeżeli dekanat sejneński liczy obecnie niewiele ponad 18 tysięcy mieszkańców, to liczba 5,5 czy nawet 6 tysięcy, stanowi ponad 30% ogółu mieszkańców wspomnianego dekanatu.

2. Struktura narodowościowo — duszpasterska dekanatu sejneńskiego

Jak już wspomniano, terenem o strukturze wielonarodowościowej jest niemal wyłącznie dekanat sejneński. Dekanat ten podzielony jest na siedem parafii: Berzniki, Giby, Karolin, Krasnopol, Puńsk, Sejny oraz Smolany. Najstarszą parafią są Berzniki powstałe w roku 1547 z fundacji królowej Bony¹⁸. Obecnie parafia liczy 1662 mieszkańców, w tym 1630 katolików.

Parafia w P u ń s k u powstała w roku 1597. Liczy obecnie ok. 4.200 mieszkańców — katolików, z czego ok. 1/4 do 1/3 — to Polacy, pozostałą większość stanowią Litwini. Jest to więc parafia, w której zdecydowaną większość stanowi ludność litewska. Parafia w Puńsku jest bardzo rozległa. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku wyodrębniły się z niej parafie: Smolany (1897), Becejły (1908)¹⁹ oraz Budwiecie²⁰.

Pomimo tych wcześniejszych rozgraniczeń par. Puńsk w dalszym ciągu charakteryzuje się dość dużymi odległościami poszczególnych wiosek od kościoła, np.:

¹⁷ Grzegorz Pełczyński, O mniejszościach etnicznych na ziemiach polskich, *Życie i Myśl*, I (1995), s. 54. Autor nie podaje metody, według której dokonano badań, dlatego trudno komentować wielką rozbieżność w ocenie liczby Litwinów w ostatnich latach w Polsce.

¹⁸ W. Jemielity, j.w., s. 244.

¹⁹ Tamże, s. 262.

²⁰ Budwiecie, czyli Budvietis, parafia powstała z części par. Puńsk oraz par. Rudomina w roku 1917, położona na terenie dzisiejszej Litwy. Por.: Bronius Kviklys, Lietuvos Bažnycios, t. II, Vilkavisko vyskupija, Chicago 1982, s. 132.

Buda Zawidugierska — 12 km, Widugiery — 11 km, Budzisko — 9 km, Dzdziule — 8 km²¹.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców z odległych wiosek, władze diecezji łomżyńskiej rozpoczęły budowę kościoła pomocniczego w Widugierach.

Parafia pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w Sejnach posiada bardzo bogatą historię. Najpierw został tutaj zbudowany kościół, a następnie klasztor oo. dominikanów. Parafię erygował bp Benedykt Woyno w roku 1744. Po kasacie klasztoru dominikanów przez rząd pruski oraz po utworzeniu diecezji sejneńskiej w roku 1818 (w miejsce dotychczasowej diecezji wigierskiej), kościół w Sejnach został podniesiony do godności katedry, a w zabudowaniach poklasztornych umieszczono Seminarium Duchowne. Po roku 1925, tzn. po zniesieniu diecezji sejneńskiej, Sejny znalazły się w granicach diecezji łomżyńskiej, a kościół sejneński stał się kolegiatą. Sejny są siedzibą dekanatu.

Obecnie parafia sejneńska liczy ok. 7.500 mieszkańców, w tym 7.450 katolików. Ta parafia, podobnie jak parafia w Puńsku, położona w terenie przygranicznym, również jest bardzo rozległa. Niektóre miejscowości mają ponad 10 km do kościoła parafialnego, np.: Dowiaciszki, Dusznica, Rymkojeziory — 10 km, a Kalwiszki, Krasnowo, Rachelany czy Skarkiszki — aż 12 km. Temu problemowi zaradzono przez zbudowanie pomocniczych kościołów i kaplic w Żegarach, Krasnowie oraz w Gibach (dokąd przeniesiono zabytkową molenną starowierów z Pogorzelca).

Ocenia się, że na terenie par. Sejny Litwini stanowią ok. 1/3 ogółu mieszkańców. Jak wspomniano już wcześniej, do tych szacunków należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Osiemnastowiecznym rodowodem może się poszczycić parafia w Krasnym polu. Parafia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego została tutaj erygowana w roku 1781 z fundacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obecnie liczy 2.100 mieszkańców, w tym 2.080 katolików.

Smolany należały pierwotnie do parafii Puńsk. Po zniesieniu istniejącego tam klasztoru oo. reformatów w roku 1897 została erygowana parafia. Liczy ona obecnie 874 mieszkańców, w tym 873 katolików. Jest to parafia dwunarodowościowa, o niewielkiej przewadze ludności polskiej.

Z kolei Karolin jako parafia pojawił się w roku 1921. Parafię utworzono z wiosek wyłączonych z parafii Krasnopol w oparciu o kościół przebudowany z dziewiętnastowiecznej cerkwi prawosławnej. Parafia w Karolinie liczy 1.200 mieszkańców, w tym 1.194 katolików.

Z powyższych danych wynika, że dekanat sejneński liczy ogółem 18.636 mieszkańców, w tym 18.504 katolików. Jest to więc dekanat bardzo jednorodny pod względem wyznaniowym, podobnie jak cała diecezja ełcka.

Istotna różnica polegałaby na tym, że ludność katolicka modli się tutaj w różnych językach: w polskim i litewskim. Ponadto niektóre miejscowości, zwłaszcza wiejskie, są zamieszkałe niemal wyłącznie bądź to przez Polaków, bądź to przez Litwinów.

²¹ Por. Schematyzm Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej 1975, s. 157.

W dekanacie sejneńskim odprawiano w roku 1992 Msze św. w jedenastu punktach duszpasterskich: w siedmiu kościołach parafialnych oraz w czterech kościołach i kaplicach dojazdowych. Natomiast w tym czasie odprawiano nabożeństwa w języku litewskim w sześciu punktach duszpasterskich: w trzech kościołach parafialnych (Puńsk, Sejny, Smolany) oraz w trzech punktach pomocniczych (Widugiery, Żegary oraz od drugiej połowy roku 1992: Suwałki — kościół NSJ).

W roku 1992 pracowało na omawianym terenie trzech kapłanów znających język litewski: ks. prał. Ignacy Dziermejko — proboszcz w Puńsku, ks. Zenon Parakiewicz — wikariusz w Sejnach oraz ks. Antoni Degutis OMI — wikariusz w Smolanach.

AUGUSTOWSKO-SUWALSKA TEIL DER LYCKER-DIÖZESE.
ADMINISTRATIV-SEELSORGERISCHE CHARAKTERISTIK

ZUSAMMENFASSUNG

Die Kirchenprovinz von Ermland ist am 15. März 1992 entstanden. Sie umfaßt im Gebiet der Lycker-Diözese, ein Teil der Lomża-Diözese: Dekanate Augustów, Suwałki, Sejny und drei Pfarrgemeinden aus dem Grajewo Dekanat: Rajgród, Pruska, Rydzewo. Der Autor stellt hier eine Charakteristik der Lycker-Diözese dar, das heißt ihre Struktur, wichtigere Schenwürdigkeiten, Zeugnisse des Kulturs, Institutionen und Ordensversammlungen. Im besonderen Teil der Arbeit wurde das Problem des Aufenthaltes der Litauer in diesem Gebiet beschrieben.

NIEZWYKŁA POSŁUGA WARMIŃSKIEGO KAPŁANA

Pośród kapłanów warmińskich, którzy w styczniu 1945 roku, w momencie wkroczenia Rosjan do Prus Wschodnich, nie opuścili diecezji, szczególne miejsce zajmował ksiądz Jan Hanowski. Dzięki jego zapobiegliwości zostały uratowane przed zniszczeniem olsztyńskie świątynie, a plebania parafii św. Jakuba stanowiła schronienie dla duchownych powracających do Olsztyna włącznie z biskupem warmińskim ks. Maksymilianem Kallerem i wikariuszem generalnym ks. Alojzym Marquardtem. Należał ks. Hanowski do ludzi, o których zwykło się mówić, że rozdają dobroć. W 1939 roku po wybuchu wojny roztoczył opiekę nad poniewieranym przez hitlerowców ks. Wacławem Osińskim i w lecie 1945 roku zapewnił miejsce w swoim mieszkaniu zwolnionemu na krótko przez Rosjan ks. Marquardtowi. Był polskim Warmiakiem. Przed 1939 rokiem wygłaszał kazania i udzielał lekcji religii dzieciom po polsku. Tego rodzaju postawa spowodowała niejedną interwencję funkcjonariuszy Bund Deutscher Osten u biskupa warmińskiego, a kiedy wzywano ks. Hanowskiego ażeby uzasadnił swoje postępowanie odpowiadał: *Jestem księdzem dla wszystkich parafian, wszystkich traktuję jednakowo, bez względu na to, czy są Polakami czy Niemcami*¹.

Ksiądz Jan Hanowski urodził się 1 lutego 1873 roku w Małkach pod Olsztynem. W tradycji rodzinnej zachowało się wspomnienie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, że Hanowscy zamieszkiwali na Warmii już w XVI wieku. Potwierdził ten fakt, i do tego dwukrotnie, Wojciech Kętrzyński w pracy *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*. Pisał Kętrzyński: *Kapituła Warmińska w 1552 roku podaje: Antoni Niedanowski odebrawszy w 1545 roku wskutek zamiany dobra Stolpy z 13 włókami na prawie chełmińskim — sprzedał przed kilku laty 4 włóki Jerzemu Gąsiorowskiemu, a obecnie sprzedaje 9 włók urodzonemu Walentemu Hanowskiemu* (s. 551). Szymon Hanowski natomiast będący siostrzeńcem biskupa

¹ Jednostronną wymowę mają stwierdzenia ks. J. Parschau o ks. Hanowskim, który rzekomo nie chciał udzielić ostatniej posługi niemieckiemu parafianinowi w czerwcu 1945 r. Autor oparł tę dość oskarżycielską opinię na rzekomej wypowiedzi ks. A. Marquardta, czego nikt nie jest przecież w stanie sprawdzić, a fatalne oskarżenie o preferencyjnym traktowaniu polskich parafian przez ks. Hanowskiego zostało wydrukowane. Moim zdaniem jest ono nieprawdziwe. Por. Das Schreckliche Abenteuer, Die Verschleppung des Generalvikar Dr Marquardt und des Domvikar Parschau nach Russland 1945—1948 (Bericht von Domvikar Pfr. Johannes Parschau, Aufgeschrieben von Ernst Laws, Noch einmal von Parschau auf sachliche Richtigkeit überprüft), w: Ermlandbuch 1981, s. 108.

warmińskiego Szymona Rudnickiego otrzymał już za rządów biskupa Jana Danyszka wieś Szynowo, leżącą między Tęgutami a Barczewkiem i Marunami.

Jan Hanowski był najstarszym synem z sześciu dzieci Jana i Elżbiety z domu Bludau. Rodzice prowadzili dość duże gospodarstwo na wybudowaniu Mątek. Przyszły ksiądz nie uczył się już języka polskiego w szkole, ale w tym języku przygotowywał go do pierwszej Komunii Świętej proboszcz z Jonkowa, ks. Józef Skowroński. Takie było życzenie rodziców i nikt się temu sprzeciwić nie mógł. Identycznie postępował następca Skowrońskiego, ks. Robert Kuhnigk, który objął obowiązki duszpasterskie w 1884 roku. Zdecydowanie wrogo usposobiony do Polaków był ks. Józef Kosłowski. Odmówił on nawet poświęcenia figury Matki Boskiej tylko dlatego, że była owinięta w *Gazetę Olsztyńską*². Nie miało to jednak wpływu na wychowanie narodowe młodego Hanowskiego. Bo czytania i pisania po polsku uczył go ojciec. On też zapewne opowiadał mu o spętanej przez sąsiadów Polsce i do tego z nadzieją, że się kiedyś odrodzi. W wieku dojrzałym ks. Hanowski tak wspominał swoją matkę: *Żarliwość religijną zawdzięczam matce, swojej pobożnej matce. I muszę powiedzieć, matka pomimo dalekiej drogi do kościoła parafialnego i pomimo dużej pracy w domu, nie tylko w niedzielę, ale i w tygodniu znalazła przynajmniej raz w tygodniu drogę do kościoła, aby stamtąd błogostawieństwo Boże sprowadzić do domu swego*³. O ojcu powiedział: *Z własnego życia przypominam sobie jak ojciec mój, krótko przed śmiercią mówił do mnie: synu mój — gdy przygotowywał się do stanu małżeńskiego, prosiłem Pana Boga: O Boże — daj mi dobrą żonę — a pierwszy mój chłopiec będzie kapłanem*⁴.

Wyrastał najstarszy syn Hanowskich w atmosferze pracy i wypełniania obowiązków. Uczęszczając do szkoły w Jonkowie, pomagał rodzicom w gospodarstwie, a kiedy uczył się w tylko co otwartym gimnazjum w Olsztynie, zawsze pragnął w dwójnasób wypełnić prace w polu podczas wakacji. Nie dał się zniemczyć. Był przecież przeznaczony do stanu duchownego na Warmii południowej, gdzie mieszkali Polacy. Zresztą w czasie studiów w Braniewie znacznie uzupełnił swoje wiadomości o Polsce.

Święcenia kapłańskie przyjął Jan Hanowski 28 stycznia 1900 roku w katedrze fromborskiej z rąk ks. biskupa Andrzeja Thiela. Tego, który *ograniczał w kościołach nabożeństwa polskie na korzyść niemieckich, był głuchy na petycje polskich diecezjan, proszących o szersze uwzględnienie języka ojczystego w życiu kościelnym, udzielał nagany tym księżom, którzy uczyli tylko po polsku*⁵. Nie inaczej postępował następca ks. Thiela, ks. biskup Augustyn Bludau, rządzący diecezją w latach 1908—1930, zwłaszcza w okresie plebiscytów w 1920 roku, kiedy udzielał nagany tym księżom, którzy wspomagali ruch polski, a tolerował bądź jeszcze zachęcał duchownych do pracy w niemieckich organizacjach.

Następnego dnia po otrzymaniu święceń kapłańskich ks. Hanowski odprawił Mszę Świętą prymicyjną w kościele parafialnym w Jonkowie, w tej samej świątyni,

² J. Jasiński, Świadomość narodowa na Warmii w wieku XIX, Olsztyn 1983, s. 1983 s. 285; por. J. Chłosta, Wokół spraw warmińskich, Rzecz o redaktorach *Gazety Olsztyńskiej*, Warszawa 1986, s. 9.

³ Diamentowe gody ks. Jana Hanowskiego, Olsztyn 1960, s. 13.

⁴ Tamże, s. 14.

⁵ J. Jasiński, Biskup Thiel wobec języka polskiego, *KMW* 3(1975), s. 374.

w której został ochrzczony i przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Skierowano go do pracy w Postolinie na Powiślu. Tam wygłaszał kazania w języku polskim i przygotowywał dzieci do pierwszych sakramentów świętych. Po roku, 5 lutego 1901 r. biskup warmiński przeniósł młodego kapłana do Barczewa na rodzinną Warmię. I tu nade wszystko dał o sobie znać jako dobry kaznodzieja. Kazania polskie wygłaszał często w sąsiednich parafiach podczas uroczystości odpustowych, a więc w Lamkowie, Purdzie, Butrynach, Ramsowie. Nie stronił przed angażowaniem się w różnego rodzaju działania społeczne. Pod wpływem encykliki Leona XIII *Rerum novarum*, kiedy również na Warmii duchowieństwo włączyło się w organizowanie katolickich towarzystw robotniczych. Tak więc ks. Hanowski brał udział w inauguracyjnym zebraniu takiego stowarzyszenia w Ramsowie. Zgromadzenie to zwołał miejscowy proboszcz ks. Juliusz Weichsel, który przemawiał po niemiecku, a jak ks. Hanowski zabrał głos po polsku, to do stowarzyszenia zapisało się 110 osób⁶. Ksiądz Juliusz Weichsel był przeciwnikiem Polaków podejmujących starania o reprezentację w parlamencie pruskim. W 1904 r. w jednym ze swoich kazań potępił *Gazetę Olsztyńską*, stwierdzając, że *najęta jest moskiewskimi rublami do podszczyzwania warmińskich katolików*⁷. Redaktor Seweryn Pieniężny (senior) wniósł skargę do sądu i w pierwszej instancji sprawę wygrał. Proboszcz z Ramsowa został skazany na zapłacenie kary grzywny w wysokości 40 marek, ale w wyższej instancji został uniewinniony. Jeszcze wiele razy ks. Hanowski w swojej długiej pracy duszpasterskiej będzie się stykał z księdzem Juliuszem Weichslem. Właśnie 1 grudnia 1913 r. ks. Hanowski przejął po tym kapłanie probostwo w Gietrzwałdzie, a 1 czerwca 1924 roku — stanowiska dziekana w Olsztynie. Będąc jeszcze w Barczewie, ks. Hanowski uczestniczył też w zebraniu organizującego się koła Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które tworzył na Warmii Stanisław Kunz. Na tym zebraniu ksiądz stwierdził, że w parafii barczewskiej — niemiecka partia Centrum traktuje sprawiedliwie Polaków⁸.

Tak sądził, chociaż na całej południowej Warmii było inaczej. Dlatego działacze ruchu polskiego zespoleni z Wielkopolanami tak usilnie dążyli do pozyskania poselskiego mandatu w parlamencie pruskim dla świadomego Polaka, który upomniałby się o przywrócenie języka polskiego w szkole i w urzędzie.

W 1907 roku ks. Hanowskiemu powierzono parafię Straszewo na Powiślu. Jako kurator, później proboszcz, tej szczególnej parafii, obejmującej posiadłości polskich ziemian, w krótkim czasie zdołał zjednać przychyłność wiernych. Zaprzyjaźnił się z rodzinami Donimirskich i Janta-Połczyńskich. Wspominał po latach ze wzruszeniem tę pierwszą samodzielną pracę: *Tam czułem się najlepiej. To były najpiękniejsze lata mojej pracy kapłańskiej*⁹. Sześćoletnie duszpasterzowanie w Straszewie przyniosło mu wiele doświadczeń, do których sięgał później.

Proboszczem w Gietrzwałdzie został ks. Hanowski, jak już wspominałem, 1 grudnia 1913 roku. Powierzenie tej placówki stanowiło szczególne wyróżnienie warmińskiego kapłana. Ksiądz Hanowski przecież nie ukrywał swego polskiego

⁶ *Gazeta Olsztyńska* 19 (1904) z 13.II.

⁷ J. Chłosta, Wydawnictwo *Gazety Olsztyńskiej* 1918–1939, Olsztyn 1977, s. 26.

⁸ *Gazeta Olsztyńska* 124 (1905) z 19 X.

⁹ M. Ziენტara-Malewska, Ks. prałat Jan Hanowski ukończył 90 lat, *Słowo na Warmii i Mazurach* 7 (1963) z 16–17 XI.

pochodzenia, a Gietrzwałd przez wydarzenia z 1877 roku, w których Matka Boska przemawiała do dzieci warmińskich po polsku, promieniował narodowo na całą południową Warmię. W dalszym ciągu odwiedzali to sanktuarium pątnicy ze wszystkich ziem polskich. Tam rozbrzmiewał zawsze język polski. Kierownictwo ruchu polskiego natomiast posługiwało się argumentacją mocno działającą na chłopską wyobraźnię, że skoro Patronka świętej Warmii błogosławiła dzieci po polsku, to znaczy, iż grzeszy ten, kto się mowy polskiej, daru Bożego, wyrzeka. Ksiądz Hanowski przyjmował to uzasadnienie. Jeszcze nim objął parafię gietrzwałdzką 27 sierpnia 1912 roku, wydał czterostronicowy druk na pamiątkę zmarłego 3 lutego 1909 roku ks. Augustyna Weichsła, proboszcza tej parafii z lat 1869—1909, a więc wtedy, kiedy miały miejsce owe wydarzenia (ks. Juliusz Weichsel, o którym była wcześniej mowa, był jego bratankiem). Wskazał w tym pamiątkowym druku na zasługi księdza Augustyna, jego przywiązanie do polskich parafian oraz dbałość o gietrzwałdzką świątynię.

Warmiński poeta Andrzej Samulowski, który w 1878 roku otworzył polską księgarnię w Gietrzwałdzie, na powitanie księdza proboszcza Hanowskiego wygłosił specjalnie ułożony wiersz, składający się aż z jedenastu zwrotek. Wyraził w nim opinię, że ks. Hanowski nie był jedynym kandydatem:

Parafia opuszczona,
Dlatego domysłów mnogo,
Ludność zaniepokojona,
Kogo nam tu przyślą, kogo?

Oddając się woli Pana,
Czekaliśmy w dobrej wierze,
Iż On godnego kapłana
Sam poszuka i wybierze.

Wyższa władza też uznała
Ciebie za najgodniejszego,
Matka Boska Cię wskazała
Na proboszcza gietrzwałdzkiego¹⁰.

Ksiądz Hanowski zaprzyjaźnił się z Andrzejem Samulowskim i jego rodziną. Odwiedzał często księgarnię, znajdującą się opodal świątyni. Nie wiemy, czy uczestniczył w zebraniach miejscowego Polsko-Katolickiego Towarzystwa Ludowego im. św. Wojciecha i czy bywał na przedstawieniach amatorskiego teatru. Współpracował z miejscowym organistą Józefem Klatterem, który prawie pół wieku upowszechniał w Gietrzwałdzie polski śpiew religijny, urządził wieczory kolęd. Opracował też obszerny śpiewnik diecezji warmińskiej, wydany w 1924 roku w Lipsku z pomocą księdza Walentego Barczewskiego.

W pracy duszpasterskiej ks. Hanowski szedł drogą wytyczoną przez księdza Augustyna Weichsła. Zrealizował zamysł ks. Augustyna i wybudował dom diecezjalny pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Odbywały się w nim rekolekcje

¹⁰ A. Samulowski, *Z północnego Polski krańca...* (Wydął i wstępem poprzedził J. Jasiński, Olsztyn 1975, s. 128.

zamknięte. Nie zmienił porządku nabożeństw. W 1913 roku i w dalszych latach nadal odprawiano tylko w jedną niedzielę w miesiącu Mszę św. z niemieckim kazaniem oraz w drugie święto Wielkanocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia. Władze niemieckie wielokrotnie, zwłaszcza po plebiscycie, występowały z wnioskami powiększenia liczby nabożeństw, ale proboszcz był nieprzejednany. Ilość nabożeństw polskich ograniczył dopiero następca ks. Hanowskiego, ks. Hieronim Nahlenz. Podejmował polskie pielgrzymki. Wszystkim starał się w miarę możliwości zapewnić godne warunki pokrzepienia duchowego. Odnowił obraz Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, ok. 1915 r. zbudował budynek plebanii¹¹. Z całą konsekwencją realizował plan odnowy tego miejsca pielgrzymkowego, godnego miana „warmińskiej Częstochowy”. Najgorliwsi pomocnikami w tej pracy byli miejscowi Polacy: Samulowscy, Fiutakowie, Rydzewscy, Rikowscy, Bemowie, Hennigowie, Chróścielewscy, Bosaccy. Jeszcze przed plebiscytem w 1920 roku powstała w Gietrzwałdzie polska szkoła z 120 dziećmi. Nauczali w niej Augustyn Klimek i Maria Bem. Tamto głosowanie bardziej ośmieliło miejscowych Polaków w staraniach o należne im prawa. Na ile to było możliwe, angażował się również ks. Hanowski. W dniu 3 maja odprawił uroczystą Mszę św. z okazji uchwalenia tej Wielkiej Karty, na zebraniu w Gietrzwałdzie, które odbywało się na początku lipca 1919 roku, jeden z występujących działaczy niemieckiego Heimatdienstu nazwał księdza Hanowskiego polskim agitatorom. Napisano o tym w *Gazecie Olsztyńskiej: Wtedy głos zabrał ks. Hanowski pytając co pod słowem agitator rozumieją — nie umieli odpowiedzieć, zatem ks. Hanowski dał im odpowiedź i objaśnił na mocy dowodów, że dotychczas nie był żadnym agitatorom tylko duszpasterzem. Wreszcie spytał czy naród niemiecki tylko z zalet i dobroci się składa i kazal im (tj. występującym Niemcom na zebraniu — przyp. autora) coś o jego słabościach powiedzieć. Milczenie. Ksiądz Hanowski zaczął wyliczać wszystkie gwałty, podstępny i obłudę przedwojenną i wojenną Niemiec*¹².

Nie angażował się ks. Hanowski bezpośrednio w działania ruchu polskiego. Obawiał się przeniesienia w niemieckie rejony Warmii, tak jak to czynił biskup warmiński z innymi duchownymi. Utrzymywał jednak kontakty z członkami kierownictwa tego ruchu. Proboszcz w Gietrzwałdzie odwiedził w czerwcu 1920 r. ks. prof. Rudolf Nowowiejski i zapewne duchowni, którzy uczestniczyli w pamiętnym zjeździe kół śpiewających Warmii z udziałem około 5 tysięcy uczestników. W samym głosowaniu 11 lipca 1920 r. za Polską oddano w Gietrzwałdzie 170 głosów, a za Prusami Wschodnimi — 412. Wynik głosowania byłby bardziej korzystny dla Polski, gdyby nie sprowadzono wyborców z Niemiec Zachodnich, rzekomo urodzonych na terenie objętym głosowaniem.

Zanim 1 czerwca 1924 roku ks. Hanowski objął probostwo św. Jakuba w Olsztynie i stanowisko dziekana olsztyńskiego, odbył pielgrzymkę do Rzymu. Nie wszyscy byli z tej nominacji zadowoleni. Ponoć do Fromborka udała się delegacja Niemców, która złożyła na ręce biskupa warmińskiego uroczysty protest¹³. Biskup warmiński ks. Augustyn Bludau nie zmienił jednak decyzji. Biorąc

¹¹ J. Piśkorska, Rozwój Sanktuarium w Gietrzwałdzie, *SW* 14 (1977), s. 447.

¹² Z bliska i z daleka, *Gazeta Olsztyńska* 78 (1919) z 5 VII.

¹³ M. Sendrowska, Jestem księdzem dla wszystkich, *Słowo na Warmii i Mazurach* 5 (1953) z 7—8 II.

pod uwagę liczbę wiernych, nowy proboszcz wprowadził w Olsztynie w każdą niedzielę Mszę św. z polskim kazaniem. Nabożeństwo to rozpoczynało się o godzinie 10⁵⁰. Podczas tych nabożeństw często występowały polskie chóry: im. Feliksa Nowowiejskiego i „Warmia”.

Polacy zamieszkali w Olsztynie szczególną estymą otaczali księdza Hanowskiego. Nazywali go „naszym dziekanem”. Potwierdzała to też *Gazeta Olsztyńska* w artykule z okazji 25-lecia kapłaństwa, redaktor pisał: *Ksiądz dziekan Hanowski w trudnych warunkach zaskarbił sobie jako duszpasterz zaufanie wszystkich tak Polaków jak i Niemców. Rozumie dobrze i odczuwa życzenia parafian polskich, stara się o ile to możliwe jako duszpasterz postępować mądrze i sprawiedliwie w myśl intencji Kościoła naszego Rzymsko-Katolickiego. Nie informuje się On jednostronnie, nie odpycha nikogo, z każdym się rozmówi i jego życzeń z chęcią wysłucha*¹⁴. W numerze jubileuszowym *Gazety* z okazji 50-lecia istnienia pisma w 1936 roku zamieszczono fotografię księdza. To samo zdjęcie ukazało się trzy lata później 13 lutego 1939 roku, kiedy ks. Hanowski został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej. Przypomniano też dotychczasową działalność świątoblego kapłana¹⁵. Przyznanie ks. Hanowskiemu tytułu honorowego kanonika poprzedziła wymiana korespondencji. Otóż w związku z artykułem 9 Konkordatu, biskup warmiński miał obowiązek poinformowania Ministerstwa ds. Kościelnych Rzeszy, co uczynił pismem z 30 grudnia 1938 roku, że zamierza mianować ks. dziekana Hanowskiego członkiem Kapituły Fromborskiej. Ministerstwo z kolei zażądało opinii nadprezydenta Prus Wschodnich, który wystawił ujemną charakterystykę. Zarzucał księdzu propolską postawę zwłaszcza po objęciu probostwa w Olsztynie. Jako ewidentny dowód sprzyjania ruchowi polskiemu uznał prezydent to, że do końca maja 1938 roku ksiądz Hanowski odczytywał z ambony podczas nabożeństw polskich ogłoszenia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię i dopiero na interwencję prezydenta rejencji olsztyńskiej u księdza biskupa, zaprzestano tego zwyczaju. Nadto podejrzewano ks. Hanowskiego o to, że był informatorem dziennikarza, który napisał artykuł w *Polsce Zachodniej* na temat usuwania języka polskiego z kościołów w diecezji¹⁶. Zdaniem rejencji karygodny był stan, aby w dalszym ciągu w Olsztynie odbywały się cztery nabożeństwa polskie w miesiącu. Biskup Maksymilian Kaller nie zareagował na tę opinię. Znal argumenty ks. Hanowskiego, że w Olsztynie spowiedź wielkanocną po polsku odbywało około 1100 osób¹⁷, a na niedzielne nabożeństwa przychodziło około pół tysiąca wiernych.

Ksiądz Hanowskiego łączyły przyjazne stosunki z rodziną Pieniężnych i *Gazetą Olsztyńską*. Składał im często wizyty na ulicy Młyńskiej, a wszystko to zaczęło się oficjalnym przybyciem z chwilą objęcia urzędu proboszczowskiego¹⁸. Z inspiracji księdza dziekana w oficynie Pieniężnych drukowano przetłumaczone listy biskupa warmińskiego *O wiecznej adoracji Najświętszego Sakramentu* oraz *O po-*

¹⁴ *Gazeta Olsztyńska* 22 (1925) z 28 I.

¹⁵ Ks. dziekan Hanowski kanonikiem honorowym, *Gazeta Olsztyńska* 41 (1939) z 18 II.

¹⁶ A. S o ł o m a, Za każdą cenę; Niemiecki kler katolicki wobec ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919—1939, Warszawa 1976, s. 180.

¹⁷ W. P i w o w a r s k i, Typologia religijna katolików południowej Warmii, *SW I* (1964), s. 128.

¹⁸ M. Z i e n t a r a - M a l e w s k a, Ksiądz prałat Jan Hanowski, w: Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny na rok 1976, s. 60.

bożności i o poście. Cały nakład wydrukowanych listów wydawnictwo przekazało ks. Hanowskiemu, który rozsyłał z kolei do wszystkich parafii na południowej Warmii i będących w diasporze parafiach na Mazurach¹⁹. Sam ks. prałat odbywał często spacerzy z ulicy Dolnokościelnej do księgarni *Gazety Olsztyńskiej*. Przychodził po *Gazetę*, którą tak trzymał w ręku, aby każdy mógł odczytać jej tytuł²⁰.

Nauczycielka polskiej szkoły w Olsztynie Władysława Knosała opisała związki łączące księdza Hanowskiego z powstałą w 1934 roku szkołą: okazywał pomoc w przygotowywaniu dzieci do pierwszej Komunii Świętej, sam je egzaminował, potem urządzał oddzielną uroczystość podczas Mszy św. z polskim kazaniem. Obdarowywał dzieci obrazkami, stanowiącymi pamiątkę z tamtej uroczystości. Towarzyszył też ks. Hanowski w maju 1931 roku biskupowi warmińskiemu w rewizycie złożonej konsulowi RP w Olsztynie — Józefowi Gieburowskiemu oraz w 1937 roku w wizytacji polskiej szkoły. Autorka książki *Była nas gromadka spora* napisała: *Gromadecki przeprowadził lekcję religii z obiema klasami razem. Po jej zakończeniu na propozycję kierownika szkoły, Biskup osobiście po polsku przepytawał dzieci z katechizmu, znajomości Biblii i liturgii. Młodzież odpowiadała na każde pytanie zwięźle i poprawnie (...) Prałat Hanowski przez cały czas wizytacji promieniał z radości, uśmiechał się, potakiwał gdy one trafnie odpowiadały. I on, nasz dobry przyjaciel, był z wyniku wizytacji bardzo zadowolony. Cieszył się razem z nami*²¹.

Olsztyński konsul jeszcze w 1930 roku zakwalifikował ks. Hanowskiego do grupy duchownych, którzy byli pochodzenia polskiego, wygłaszali polskie kazania, ale nie brali udziału w działalności polskich organizacji, usposobieni byli jednak dość przychylnie do życia polskiego. Obok Niego wymienił następujących kapłanów: Jana Minarskiego (Dźwierzuty), Joachima Ziemetzkiego (Prawdżiska), Brunona Angrika (Jonkowo), Leona Kamińskiego (Barczewo), Franciszka Sznarbacha (Dywity), Andrzeja Czeczkę (Purda), Jakuba Brzeszczyńskiego (Orzechowo), Anastazego Szudzińskiego (Turowo), Antoniego Baranowskiego (Sząbruk). Niezależnie od tego konsul wymienił nazwiska księży bezpośrednio związanych z ruchem polskim na Warmii i Powiślu, a więc: ks. Wacława Osińskiego, ks. Karola Langwalda, ks. Bronisława Sochaczewskiego, ks. Józefa Przeperskiego, ks. Hieronima Poetscha i ks. Jana Kensboka²². Sugerował przy tym, aby wymienionym i jeszcze jedenastu innym duchownym, co prawda związanym z niemiecką partią Centrum, wysyłać gratisowo egzemplarze *Przewodnika Katolickiego*.

Nigdy ks. Hanowski nie zapominał o Gietrzwałdzie. Już jako kilkunastoletni chłopiec pielgrzymował z matką do tego sanktuarium, a po 1924 roku jako proboszcz parafii w Olsztynie organizował warmińskie „łosiery” właśnie do Gietrzwałdu. Wygłaszał tam często polskie kazania. W 1936 roku, ukończywszy 63 rok życia, zmierzał z olsztyńską pielgrzymką pieszo do oddalonego od Olsztyna

¹⁹ Archiwum Akt Nowych, Poselstwo RP w Berlinie (dalej: AAN, Pos.) syg. 2090, Pismo Konsulatu RP w Olsztynie z 19 II 1937 r. do Poselstwa RP w Berlinie.

²⁰ Z. D u d z i ń s k a, Księdza Hanowskiego żywot zacy, Breviarz z białym orłem, *Dziennik Pojezierze* 252/253 (1984) z 22—27 XII.

²¹ W. K n o s a ł a, *Była nas gromadka spora*, Olsztyn 1972, s. 136

²² AAN, Pos. syg. 2099, Pismo Konsulatu RP w Olsztynie z 25 II 1930 r. do Poselstwa w Berlinie.

o 16 kilometrów Gietrzwałdu. Często, tak jak w 1938 roku, przyszło mu tłumaczyć niemieckie kazanie biskupa, o czym pisała zresztą *Gazeta Olsztyńska*²³. Pielgrzymował też ks. Hanowski do innych sanktuariów. W 1929 roku wybrał się ponownie do Rzymu, następnie do Lourdes, Kavaaler w Nadrenii, odbył pielgrzymkę do grobu św. Bonifacego, do Fuldy, a w 1936 roku do Częstochowy, Krakowa i na Górę Anny na Opolszczyźnie, gdzie wygłosił do zgromadzonych pątników patriotyczne kazanie.

Zbliżający się wybuch drugiej wojny światowej coraz bardziej ograniczał język polski w kościołach na Warmii. W Olsztynie jednak ks. Hanowski zdołał utrzymać dotychczasową liczbę polskich nabożeństw. Nie mogło to się podobać niemieckim władzom administracyjnym. Poszukiwały więc wciąż sposobności, aby dokuczyć olsztyńskiemu proboszczowi. Tak więc odmówiły w 1937 roku sprzedaży placu pod ogródek jordanowski, który zamierzał urządzić²⁴, potem nakazano usunąć polski napis na krzyżu misyjnym, umieszczonym na pamiątkę misji przeprowadzonych w latach 1857, 1895, 1912, 1925, 1935 w kościele św. Jakuba w Olsztynie, a napis polski obok niemieckiego brzmiał: *Ratuj duszą swoją*. Ostatecznie sam ksiądz biskup Kaller zdecydował usunąć ten napis. W *Gazecie Olsztyńskiej* tak skomentowano ten fakt: *Na napis czynniki nam wrogie już od szeregu lat urządziły nagonkę. Dzięki jednak zdecydowanej postawie parafii zdołano napis utrzymać (...) Usunięto go na wyraźny rozkaz biskupa warmińskiego (...) Krzywdzący rozkaz ks. biskupa musi każdego z parafian głęboko zastanowić. Wątpimy bardzo, czy przy wydaniu rozkazu ks. biskup miał dobro parafian na myśli. Raczej skłonni jesteśmy wierzyć, że chodziło mu o uznanie — lecz bynajmniej nie ze strony swych owieczek. Zresztą już od dawna wiemy, że ks. biskup ma dla parafian serce lecz to serce surowego ojczyma*²⁵. Ale to najgorsze miało jeszcze nadejść. Już w styczniu 1939 roku Niemcy rozpoczęli akcję wysiedlania Polaków z Prus Wschodnich, w tym także duchownych. Najpierw nakazano opuścić te ziemie ks. Wojciechowi Trzebiatowskiemu, wikaremu z Purdy, a w maju 1939 r. ks. Bronisławowi Sochaczewskiemu z Krasnoleki, na siedem tygodni przed wybuchem wojny — ks. Józefowi Przeperskiemu z Klonu i w ostatnich dniach sierpnia tego roku — ks. Anasztazemu Szudzińskiemu z Turowa. Jeszcze przed wybuchem wojny, 20 sierpnia Ksiądz Biskup Kaller specjalnym zarządzeniem zniósł wszystkie nabożeństwa polskie w diecezji. Uczynił to wcześniej aniżeli wydany został przez gestapo ostateczny zakaz używania języka polskiego w życiu kościelnym, co stało się 24 listopada 1939 r. Ksiądz Hanowski, podobnie jak ks. Paweł Kaczorowski w Butrynach, ks. Marcin Goerke w Biesowie, ks. Maksymilian Tarnowski w Barczewie i jeszcze kilku innych duchownych, nie zastosował się do tego zarządzenia i odprawiał nabożeństwa polskie, nade wszystko dla jeńców polskich i robotników przymusowych. Wspomagał, jak zawsze, potrzebujących. Kiedy w grudniu 1939 roku wraz z księdzem Osińskim, Ludwiką, Pelagią, Anną Stramkowskimi, za pomoc jeńcom polskim została również uwięziona Wanda Pieniężna (jej mąż Seweryn Pieniężny znajdował się w tym czasie w obozie koncentracyjnym w Hohenbruch), właśnie

²³ Z ofiarą do Gietrzwałdu, *Gazeta Olsztyńska* 212 (1938) z 14 IX.

²⁴ P. S o w a, *Tropem spadkobierców Hakaty*, Warszawa 1979, s. 43.

²⁵ Usunięto stary napis „Ratuj duszę swoją” — Kasowanie nabożeństw polskich, *Gazeta Olsztyńska* 129 (1939) z 8 VI.

ks. Hanowski dopomagał opiekującą się dziećmi Pieniężnych panią Władysławę Knosałę. *Przyniósł pieniądze i powiedział — rozliczymy się po powrocie Pieniężnego i pani męża*²⁶. Niestety, nie powrócili. Seweryn Pieniężny został zamordowany 24 lutego 1940 roku w przededniu swoich 50-letnich urodzin, a Ryszard Knosała zmarł w Dachau. Dzięki interwencji ks. Hanowskiego władze hitlerowskie zmieniły 9-miesięczny areszt skazanego ks. Osińskiego na pobyt w szpitalu olsztyńskim²⁷.

Zbliżający się front w styczniu 1945 roku wzmógł atmosferę paniki w Olsztynie. Władze hitlerowskie najpierw za wszelką cenę zabraniały opuszczenia Prus Wschodnich, potem w krótkim czasie nakazały nagły wyjazd. Nie wszyscy w tamte zimowe dni decydowali się na beznadziejną tułaczkę. Olsztynianie z politowaniem patrzyli na przesuające się przez miasto kolumny uciekinierów spod Elku, Olecka i Giżycka. Ten widok odstraszał przed wyjazdem. Proboszczowie olsztyńskich parafii postanowili nie opuszczać swoich placówek. Być może, była to inicjatywa ks. Hanowskiego. Jeszcze w niedzielę 21 stycznia proboszcz parafii św. Józefa ks. Bernard Klement w czasie Mszy św. oznajmił, że *zbliżają się niebezpieczne czasy i trzeba być przygotowanym na śmierć. Nie mogąc wszystkich wypowiedzieć, udzielił ogólnej absencji (...) powiedział, że pozostaje, gdyż tu zostają jego owieczki*²⁸. Księdza Klementa znaleziono martwego. Nie wiadomo, z czyjej zginął ręki, czy Rosjan czy Niemców. W Olsztynie poza ks. Hanowskim pozostali proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego ks. Alfons Wardecki i franciszkanin o. Gilbert Pawleta. Wszyscy przeżyli tamte burzliwe dni.

Ksiądz Hanowski robił wszystko, aby przed zniszczeniami wojennymi uratować olsztyńskie kościoły. I to mu się udało. Żadna ze świątyń nie została naruszona. Stało się to dzięki jego zapobiegliwości. Już 21 stycznia 1945 r. wystawiono księdzu dokument, podpisany przez komendanta wojennego miasta, którego nazwiska nie sposób odczytać. Oto treść zaświadczenia, przetłumaczonego z rosyjskiego: *Kościół nie palić, zamieszani w podpalenie będą pociągnięci do odpowiedzialności zgodnie z prawem czasu wojny*²⁹. Zapewne tym dokumentem posługiwano się nie tylko w dzisiejszej współkatedrze, ale i w pozostałych świątyniach Olsztyna. Inny dokument, podpisany przez lejtnanta Rozenfelda, datowany 4 dni później, określał działania, jakich podjął się olsztyński proboszcz w przywracaniu normalnego życia w Olsztynie, aby ukrywający się w schronach, piwnicach, na strychach powrócili do swych domostw³⁰. Kolejne pisma potwierdzają przynależność plebanii do kościoła³¹, fakt rejestracji w komendaturze

²⁶ W. Knosała, j.w., s. 164.

²⁷ J. Chłosta, Zanotowane w archiwum, Proces ośmiu Polaków z Olsztyna, *Gazeta Olsztyńska* 246 (1989) z 30 IX—1 X.

²⁸ AAWO, AB H 331; W. Popel, Pierwsze dni Kościoła w wyzwolonym Olsztynie. Wypowiedź w konkursie na wspomnienie i materiały z początków organizacji polskiego życia kościelnego na Warmii i Mazurach, s. 3.

²⁹ AAWO, Teczka z dokumentami ks. J. Hanowskiego.

³⁰ Tamże, Pismo w języku rosyjskim z 25 I 1945 r. następującej treści: „Ksiądz Hanowski, polski kapłan, chce dokonać doniosłej sprawy, zebrać Polaków i zwrócić się do nich, aby oni wrócili do swoich domów i do swoich zajęć, aby wyszli ze schronów, piwnic i strychów, żeby nie ściągali na siebie podejrzeń ze strony rosyjskich oficerów i żołnierzy a okazywali im wszelkie współdziałanie w przywracaniu porządku i normalnego życia w mieście. Lejtnant Rozenfeld”.

³¹ Tamże. „Zaświadczenie, Zezwala się księdzu Hanowskiemu zamieszkiwać w domu należącym do kościoła katolickiego i kategorycznie zabrania się wojskowemu Armii Czerwonej robienie jakiegokol-

kowej³² ks. Hanowskiego³³. Dwa dni po rozpoczęciu urzędowania przez pełnomocnika rządu na okręg Mazurski, a więc 1 kwietnia 1945 roku właśnie ks. Hanowski otrzymał następujące zaświadczenie, wystawione w języku polskim i rosyjskim: *Zaświadczenie, ks. Hanowski Jan, syn Jana i Elżbiety z domu Bludau, lat 72, zamieszkały w Olsztynie Unterkirchenstrasse 5, jest pochodzenia polskiego, plk dr Jakub Prawin*³⁴.

Najgorsze minęło. Miasto powoli powracało do życia. W Olsztynie pozostało jednak niewielu stałych mieszkańców. Wszystkim brakowało żywności i odzieży. Przy parafii św. Jakuba urządzono stołówkę. Gorącą strawę znajdowało w niej codziennie od 50 do 100 osób. Nadeszła pierwsza Wielkanoc w polskim Olsztynie. Atmosferę tamtej rezurekcji opisała Maria Zientara-Malewska: *Po skończonym nabożeństwie ks. prałat Hanowski wszedł na stopnie ołtarza i drżącym ze wzruszenia głosem zaintonował „Boże coś Polskę”. Wzruszenie ogromne, głos taniał się i grzął w gardle, słychać był głośny płacz, rozrzewnienie i silne zwycięskie brzmienie organów. Z kościoła udaliśmy się do stołówki na święcone. Było nas wówczas tak niewiele, około 25 osób, że mogliśmy pomieścić się w dwóch izbach przy ulicy Pieniężnego. Skromne to było święcone, przygotowane przez p. Czerlicką i Pelagię Stramkowską. Potrawy poświęcił ks. prałat Hanowski. Każdy otrzymał pół jajka i kawałek pszennego chleba*³⁵, a Włodzimierz Popel dodał: *W kościele w ławkach po jednej stronie zasiadli z opaskami biało-czerwonymi szczęśliwi Polacy, po drugie w posepnym nastroju — Niemcy*³⁶.

Odprowadził też ksiądz Hanowski, tak jak w 1920 roku i w latach trzydziestych z inspiracji konsulów polskich, uroczystą Mszę św. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W nabożeństwie uczestniczył nawet pełnomocnik rządu. Po sześciu tygodniach ten sam pełnomocnik dr Prawin powołał ks. Hanowskiego w skład Okręgowego Polskiego Komitetu Narodowościowego. Obok niego wszedł do tego gremium Jerzy Burski jako przewodniczący, Bogumił Labusz, Gustaw Leyding, Juliusz Malewski, Kazimierz Pietrzak-Pawłowski, Paweł Sowa i Walter Późny³⁷. Celem komitetu było niesienie pomocy materialnej miejscowej ludności, zapewnienie rzeczywistego równouprawnienia. Komitet miał gwarantować poprawne rozwiązania w tzw. kwestii autochtonicznej. Angażując się w te sprawy, ks. Hanowski liczył, że będzie miał wpływ na sprawiedliwe decyzje. Wtedy przecież nie brakowało konfliktów między tymi, którzy tu byli, i wciąż przybywającymi osadnikami.

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny mieszkańcy Olsztyna mieli zapewnioną opiekę duszpasterską. Gorzej było w innych miejscowościach diecezji. Z trudem ks. Hanowski starał się odwiedzać okoliczne wsie i miasteczka. Zdołał

wiek świętwa (sic!) i zakłócenia spokoju temu domowi. Wojenny Komendant miasta Olsztyna, kapitan”.

³² Tamże, „nr 18 Hanowski Jan został zarejestrowany w Wojennej Komendanturze w Olsztynie, 3 II 1945 r. Lejttnant”.

³³ Tamże, „Przepustka, Przepuścić Hanowskiego Jana zam. na ul. Unterkirchenstr. 5”.

³⁴ Tamże.

³⁵ (M. Zientara-Malewska) E. Rafałska, Pierwsza rezurekcja w wyzwolonym Olsztynie, *Słowo na Warmii i Mazurach* 14 (1956) z 31 III— I IV.

³⁶ W. Popel, j.w., s. 7.

³⁷ E. Wojnowski, *Warmia i Mazury w latach 1945—1947*, Olsztyn 1968, s. 217.

pozyskać zaświadczenie pełnomocnika rządu uprawniające do swobodnego poruszania się w Okręgu Mazurskim³⁸. W ten sposób włączył się w organizowanie życia religijnego w diecezji. Dnia 28 lipca 1945 roku we Fromborku ks. Hanowskiego wybrano wikariuszem kapitulnym. Stało się to z inspiracji ks. Alojzego Marquardta, wikariusza generalnego, którego władze polskie wysiedliły z kraju. W pierwszych dniach sierpnia 1945 roku przyjechał do Olsztyna biskup warmiński ks. Maksymilian Kaller, którego uprzednio gestapo wysiedliło w głąb Niemiec. W tym momencie wygasła władza wikariusza kapitulnego. Bp Kaller korzystając z zaproszenia prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda, co prawda nie do niego skierowanego, lecz do ks. A. Marquardta, pojechał 16 sierpnia do Pelplina. W tym dniu ksiądz kardynał Hlond zdołał uzyskać pisemne oświadczenie biskupa warmińskiego o opuszczeniu granic Polski. Biskup Kaller faktycznie opuścił kraj następnego dnia. To pozwoliło prymasowi Polski na mianowanie administratorem apostolskim ks. dr. Teodora Bensch. Do czasu jednak objęcia rządów przez nowego administratora znów ks. Hanowski piastował urząd wikariusza kapitulnego. Ksiądz dr Teodor Bensch przybył do Olsztyna 1 września 1945 roku w godzinach porannych. O godzinie 15 tego samego dnia wezwał kapłanów z terenu miasta do kancelarii dziekańskiej przy kościele św. Jakuba. Na wyznaczoną godzinę, poza samym gospodarzem ks. Hanowskim, przybyli księża: Alfons Wardecki, Józef Przeperski, Gilbert Pawleta i Franciszek Borowiec. Ksiądz Hanowski odczytał dekret o nominacji administratora apostolskiego. W ten sposób odbyło się kanoniczne przejście urzędowania w diecezji przez ks. dr. T. Bensch³⁹. Nowy zwierzchnik Kościoła warmińskiego zamieszkał w plebanii kościoła św. Jakuba i tam też na początku urzędował. Jego uroczysty ingres odbył się 14 października 1945 roku w Olsztynie. Ksiądz dr T. Bensch przybył procesjonalnie z kościoła NSJ do dzisiejszej konkatedry, gdzie w imieniu duchowieństwa powitał go ks. dziekan Hanowski. Nowy rządca diecezji tworzył niezbędne struktury Kościoła lokalnego. Nade wszystko brakowało księży. Co prawda w parafiach pozostało w 1945 roku — 135 duchownych, ale większość wkrótce opuściła Polskę⁴⁰. Z bardziej aktywnych warmińskich duszpasterzy wymienić trzeba: ks. Wojciecha Zinka, który po usunięciu w 1951 roku decyzją rządu PRL ks. T. Bensch, został wybrany wikariuszem kapitulnym, ks. Leona Kamińskiego z Butryn, ks. Augustyna Szarnowskiego, diecezjalnego dyrektora „Caritasu”, ks. Andrzeja Czeckę w Purdzie, ks. Albina Wenskowskiego we Wrzesini, ks. Józefa Przeperskiego w Klonie, ks. Maksymiliana Tarnowskiego w Barczewie, ks. Franciszka Hermana w Różyńce, ks. Pawła Dziendzielewskiego w Dywitach, ks. Anastazego Szudzińskiego w Barczewku.

³⁸ AAWO, Teczka z dokumentami ks. J. Hanowskiego: „Pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski nr 1 dz. 228/45 Zaświadczenie. Ks. kan. Jan Hanowski ma prawo swobodnie poruszać się na terenie Okręgu Mazurskiego dla załatwiania spraw związanych z organizacją Kościoła katolickiego. Wszelkie władze cywilne i wojskowe proszone są o udzielenie mu pomocy. Z-ca Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski (—) Burski, 10 VII 1945 r”. Dokument ten posiada wersje polską i rosyjską.

³⁹ J. P i e t r z a k, Działalność kardynała Hlonda na Ziemiach Odzyskanych, *Nasza Przyszłość* 42 (1974), s. 222; Według innej wersji Bp M. Kaller mianował ks. J. Hanowskiego wikariuszem generalnym (por. W. S z y m a Ń s k i, Listy, *Posłaniec Warmiński*, 10 (1988), z 1—14 V.

⁴⁰ Fato Profugi vom Schicksal ermländischer Priester, 1939—1945—1965, Kiel 1965, s. 131—134.

Ksiądz Hanowski poczuł się zmęczony pracą i licznymi obowiązkami. Jako dziekanowi przychodziło mu często występować publicznie. Uczestniczył w spotkaniach oficjalnych i towarzyskich. Paweł Sowa w swoich wspomnieniach wymienił jego nazwisko spośród przemawiających na spotkaniu opłatkowym z udziałem miejscowych władz, jakie odbyło się w Liceum Ogólnokształcącym⁴¹, w murach tej szkoły, którą ukończył jeszcze w ostatnich latach XIX wieku. Tyle, że teraz była to polska szkoła. Ostatecznie ks. Hanowski w połowie 1948 roku zrezygnował z funkcji proboszcza i dziekana olsztyńskiego. Oficjalny komunikat zamieszczony w *Warmińskich Wiadomościach Diecezjalnych* brzmiał: *Ksiądz Administrator Apostolski zwolnił ks. kanonika Jana Hanowskiego dziekana olsztyńskiego na własne życzenie z obowiązku dziekana i proboszcza parafii św. Jakuba w Olsztynie 17 czerwca 1948 roku*⁴². Dalej jednak pełnił w tej świątyni posługę duszpasterską.

W czasie dwóch uroczystości w szczególny sposób przypominano jakże niezwykłą działalność duszpasterską ks. Hanowskiego. Były nimi: pięćdziesięciolecie i sześćdziesięciolecie kapłaństwa. W 1951 roku, kiedy obchodził złote gody kapłańskie, otrzymał godność prałata. Bardziej jednak uroczystą oprawę miały diamentowe gody kapłańskie w 1960 roku. Otrzymał wówczas specjalne błogosławieństwo od Ojca św. Jana XXIII, a ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski nadesłał list, w którym zawarł zdania: *Ukochaleś ten lud warmiński i broniłeś jego wartości duchowych i narodowych. Jako dobry pasterz mimo zakazów nie opuściłeś tego ludu, ale w jego mowie jednałeś go z Bogiem w konfesjonale, nigdy nie zaprzestałeś odprawiania dla tego ludu nabożeństw dodatkowych w języku polskim. Co więcej — Ty byłeś nauczycielem tej mowy dla braci kapłanów i uczyłeś jej, nawet tak zasłużonego dla Kościoła ks. prałata Wojciecha Zinka*⁴³. Ówczesny biskup warmiński ks. Tomasz Wilczyński natomiast przypomniał inne zalety Jubilata: *Chciałem w szczególności sposób podziękować za to, że Ksiądz prałat nie został pociągnięty chęcią łatwiejszego życia gdzieś poza Warmią. Ze nie opuścił Warmii, że ludowi swojemu — tu na Warmii — pozostał wierny. Że powiedzmy to szczerze — nie jakaś obfita renta, ale skromny zasilek na utrzymanie wystarczyło księdzu prałatowi. Mało wystarczyło — zdradzę tu, myślę, że ksiądz prałat o to nie będzie miał do mnie pretensji — pewien fakt. Gdy debatowaliśmy na temat budowy seminarium duchownego, ksiądz prałat przyszedł do mnie i wręczył mi uciulane grosze jako ofiarę na budowę nowego seminarium duchownego*⁴⁴. Wierszowane przemówienie wygłosiła również Maria Zientara-Malewska⁴⁵.

Ostatnie lata życia ks. Hanowskiemu upłynęły w spokoju. Nie tracił pogody ducha, nawet wtedy gdy trapiły go choroby. W połowie lat 60 odwiedził swojego brata lekarza, mieszkającego w Berlinie Zachodnim. Otrzymał wizję na trzy miesiące, ale już po dwóch tygodniach powrócił do kraju. Najlepiej czuł się w Olsztynie. Tu spędził przecież najbardziej pracowite lata swego życia, tu rozpamiętywał minione lata, jakże bogate w wydarzenia. Jeszcze w 1965 roku z okazji żelaznego jubileuszu kapłaństwa nadeszły życzenia od księdza prymasa.

⁴¹ P. S o w a, Po obu stronach kordonu, Olsztyn 1969, s. 191.

⁴² WWD 6 (1948), s. 16.

⁴³ Diamentowe gody kapłańskie ks. Jana Hanowskiego, WWD, j.w., s. 4

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ M. Z i e n t a r a - M a l e w s k a, Księdzu prałatowi Janowi Hanowskiemu, WWD, j.w., s. 14.

Zmarł ksiądz kanonik Jan Hanowski w 96 roku życia i w 68 roku kapłaństwa, 10 lipca 1968 roku. Eksportacja Zmarłego do współkatedry św. Jakuba w Olsztynie nastąpiła w piątek 12 lipca. Zgodnie z ostatnią wolą tego duchownego, pogrzeb odbył się w rodzinnej parafii w Jonkowie. Spoczął na miejscowym cmentarzu, tam gdzie zostali pochowani Jego rodzice.

Jako Warmiak posiadał cechy tego ludu: pozornie zamknięty w sobie, dostojny, otwierał jednak przed każdym serce, kto się do Niego zbliżył. Był przykładem kapłana pracowitego i nadzwyczaj pobożnego, a przy tym nadzwyczaj wrażliwego na ludzkie nieszczęście. Służył ludowi miejscowemu tak, jak potrafił, w latach kiedy deptano na Warmii wszystko co polskie i po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy Jego autorytet, doświadczenie i niezwykła żywotność były Polsce potrzebne.

UNGEWÖHNLICHER, GEISTLICHER DIENST EINES ERMLÄNDISCHEN PRIESTERS

ZUSAMMENFASSUNG

Pfarrer J. Hanowski wurde am 28.II.1873 in Montki bei Olsztyn geboren. Die Priesterweihe fand am 4.I.1900 in Frombork statt. Zuerst arbeitete als vikar in Postolin (1900—1901) und in Barczewo (1901—1906). Im Jahre 1907 wurde Kurator der Pfarre in Straszewo. Im Jahre 1913 wurde ihm die Pfarrei des Sanktuarium Mutter Gottes in Gietrwald anvertraut. 1924 übernahm die Pfarre St. Jakob in Olsztyn und Funktion als allensteiner Dekan. 13.II.1939 wurde Ehrenkanoniker des Domkapitels und Jahr 1951 Prälat. Unmittelbar wurde er nicht mit der polnischen Bewegung verbunden, jedoch unterstützte diese Bewegung. Unterhielt auch Kontakte mit polnischen Konsulen und mit der Leitung der polnischen Bewegung in Ostpreußen. Ab 1924 führte am jeden Sonntag eine heilige Messe in mit polnischer Predigt in der allensteiner Pfarre, überprüfte auch ermländische Kinder, die zur 1. hl. Kommunion durch polnische Lehrer vorbereitet waren hielt auch Gottesdienste für polnische Kriegsgefangene und Zwangsarbeiter ab. Dank seiner Vorsorge konnten nach dem Einmarsch der russischen Truppen im Januar 1945 allensteiner Kirchen gerettet werden. Zweimalig als Generalvikar verwaltete die ermländische Diözese. Ist am 10.VII.1968 in Olsztyn gestorben und wurde in der Heimatpfarre in Jonkowo beerdigt.

KS. PROF. STEFAN BISKUPSKI — OBJĘCIE URZĘDU WIKARIUSZA KAPITULNEGO DIECEZJI WARMIŃSKIEJ I CHARAKTERYSTYKA JEGO PRACY NA TYM STANOWISKU

Ks. Stefan Biskupski pochodził z rodziny urzędniczej. Urodził się 1 IV 1895 r. w Koluszkach k. Łodzi jako syn Edmunda i Stanisławy z d. Wiśniewskiej¹. Wiedzę w zakresie szkoły podstawowej zdobył w Koluszkach, a w zakresie szkoły średniej — w gimnazjum w Łodzi oraz we Włocławku w Gimnazjum im. Piusa X. W latach 1912—1916 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym we Włocławku. Świecenia kapłańskie przyjął 1 X 1917 r. z rąk biskupa Stanisława Kazimierza Zdzitowieckiego (biskup ten erygował czasopismo *Ateneum Kapłańskie*). W latach 1918—1922 studiował prawo na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Studia uwieńczył tytułem doktora prawa kanonicznego na podstawie pracy pt. *O nowe prawo małżeńskie w Polsce*. Potem był prefektem w gimnazjum w Łasku, a następnie (1923—1932) w Komunalnym Seminarium Nauczycielskim we Włocławku. W tym ostatnim uczył także historii i propedeutyki. W roku 1926 podjął wykłady prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a w 1932 — także wykłady zleczone na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warszawskiego. Habilitację uzyskał w 1937 r. na podstawie rozprawy pt. *Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim*.

II wojnę światową spędził w więzieniach: najpierw od listopada 1939 r. w Łądzie, a w latach 1940—1945 — w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu-Sachsenhausen i Dachau. Okres 1945—1946 spędził we Francji, pomagając w organizacji Polskiego Seminarium Duchownego. Po powrocie do kraju w 1946 podjął na nowo wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku oraz objął utworzoną na Uniwersytecie Warszawskim katedrę prawa kanonicznego. 15 XI 1946 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w kilka lat później (1 IV 1954) — profesorem zwyczajnym. W latach 1954—1966 (czyli aż do emerytury) był dziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego w Akademii Teologii Katolickiej oraz kierownikiem katedry kościelnego prawa cywilnego na tymże wydziale. W okresie od 1953 do 1956 był wikariuszem kapitulnym diecezji warmińskiej.

W roku 1965 zrzekł się kanonii w kapitule katedralnej włocławskiej. Mieszkał w Warszawie aż do śmierci. Zmarł 31 V 1973 r. Jego ciało — zgodnie

¹ A. Petroni, Biskupski Stefan, Encyklopedia Katolicka, t. 2, kol. 619—620; M. Myrcha, Jubileusz ks. profesora Stefana Biskupskiego, *Prawo Kanoniczne* 3— (1968), s. 373—376.

z testamentem — przewieziono do Włocławka i złożono na miejscowym cmentarzu. Prywatną bibliotekę ks. prof. S. Biskupskiego włączono do zbiorów Biblioteki Seminarium w Włocławku.

Jego badania naukowe koncentrowały się prawie wyłącznie wokół prawa małżeńskiego. Obok wielu artykułów w czasopismach, dotyczących świętości i nierozzerwalności małżeństwa, opublikował jako wydawnictwa zwarte: *Reformę prawa małżeńskiego w Polsce* (Włocławek 1930), *O nowe prawo małżeńskie w Polsce* (Włocławek 1932), pracę habilitacyjną *Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim* (Łódź 1937). W tej ostatniej ukazał specyfikę urzędu obrońcy węzła małżeńskiego, różniącego się od urzędu promotora sprawiedliwości. Był również redaktorem 33 tomu (ostatniego) *Encyklopedii Kościelnej* (tzw. *Nowodworskiego*) wydanego w 1933 r. Po 1945 r. na uwagę zasługują trzy jego publikacje: *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego* (I—II, Warszawa 1956—1960), *Krzysztof Żórawski, polski kanonista XVIII w.* (Włocławek 1950) oraz *Stanowisko proboszcza w świetle prawa kanonicznego* (Płock 1966). W latach 1946—1950 redagował „Ateneum Kapłańskie”.

Oddzielną grupę piśmiennictwa ks. Stefana Biskupskiego stanowi martyrologia duchowieństwa polskiego w okresie okupacji. Z tego zakresu wydał m.in. *Księża polscy w niemieckich obozach* (Londyn 1946) i *Męczeńskie biskupstwo ks. Michała Kozala* (Warszawa 1955)².

Nas jednak interesuje przede wszystkim jego pobyt w diecezji warmińskiej w charakterze wikariusza kapitulnego w latach 1953—1956.

Najważniejsze wydarzenia, które poprzedziły przybycie ks. Biskupskiego na Warmię, związane są z aresztowaniem prymasa Polski. Fakt ten — jak pamiętamy — miał miejsce wieczorem 25 września 1953 r. Opisuje go dość dokładnie arcybiskup Antoni Baraniak³. Trzy dni później (28 września) Episkopat Polski — pod presją czynników państwowych — wydał deklarację o stworzeniu warunków dla normalizacji stosunków między państwem a Kościołem⁴. Znalazły się w niej słowa odpowiadające propagandzie komunistycznej: np. *Godne ubolewania fakty ujawnione w procesie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarska wymagają zdecydowanego potępienia... Episkopat przeciwstawia się wiązaniu religii i Kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kół zagranicznych... przeciwstawia się [też] politycznej postawie i akcji pewnego odłamu hierarchii i dużej części kleru niemieckiego, którzy są jednym z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności*. Tego samego dnia Episkopat wystosował *Wezwanie do wiernych o zachowanie spokoju w kraju*⁵. To ostatnie wezwanie i *Deklaracja* miały być odczytane w kościołach w całej Polsce 4 października (1953 r.). Następnego dnia Rada Ministrów wydała *Komunikat w związku z Deklaracją Episkopatu Polski*, podpisany przez J. Cyrankiewicza⁶. Widać w nim wyraźny ton zadowolenia.

² Bibliografię przedmiotową i podmiotową ks. prof. S. Biskupskiego zamieszczono w: Słownik polskich teologów katolickich, t. 5, s. 120—124; WWD 1 (1975), s. 45—46.

³ P. Raina, Kościół w PRL. Dokumenty 1945—1959, Poznań 1994, s. 442—444; K. Gruczyński, Biskup czasów trudnych. W 100 rocznicę urodzin biskupa Michała Klepacza, *Łódzkie Studia Teologiczne* 2 (1993), s. 27—38.

⁴ P. Raina, j.w., s. 446—447.

⁵ Tamże, s. 447.

⁶ Tamże, s. 448.

Władzom politycznym zależało teraz bardzo, by te trzy oświadczenia: *Deklaracja* i *Wezwanie* Episkopatu oraz *Komunikat* Rady Ministrów dotarły do księży i były odczytane z ambon. Z zachowanych sprawozdań wynika, że kolportażem zajęły się już same referaty do spraw wyznań. Księdzu Wojciechowi Zinkowi dostarczył je kierownik Samodzielnego referatu do spraw wyznań 30 września (środa). Ks. Zink oświadczył, że żadnej pomocy ze strony władz nie potrzebuje. 2 października (piątek) czynniki polityczne przeprowadziły sondaż, czy materiały dotarły do dziekanów. Okazało się, że jeszcze nie. Wówczas po raz drugi udał się do ks. Zinka kierownik referatu do spraw wyznań — Leopold Topczewski i zażądał wyjaśnienia sprawy. Wikariusz kapitulny oświadczył, że materiałów nie wysłał i nie wyśle, *ponieważ nie widzi takiej potrzeby*.

Ksiądz Zink znał bardzo dobrze zaistniałą sytuację w Warszawie, tzn. aresztowanie prymasa Polski. Był tam na pewno 26 września. W nocy z 26 na 27 września wrócił pociągiem do Olsztyna. 27 września miał bierzmowanie w Kętrzynie. W kazaniu mówił, że *w tych dniach Kościół nasz przeżywa bardzo ciężkie chwile*. Nie najlepsza była też sytuacja wśród duchowieństwa warmińskiego. Około 20% należało do Okręgowej Komisji Księży (od 1950 r.) i Komisji Intelktualistów, będących na usługach władz politycznych. Napięcia między Kurią Biskupią a Samodzielnym referatem do spraw wyznań potęgowane były sprawą księży autochtonów i nauczania religii.

Gdy 2 października (piątek) ks. Zink nie zgodził się na odczytanie z ambon *Deklaracji* i *Wezwania* Episkopatu oraz *Komunikatu* Rady Ministrów, władze polityczne zdecydowały się błyskawicznie na jego internowanie. Doręczono mu pisemne zaproszenie, by stawiał się o godz. 20 w gabinecie przewodniczącego Prezydium WRN. Przyszedł tam w towarzystwie ks. Kazimierza Pacewicza — wikariusza parafii św. Jakuba w Olsztynie i ks. Stefana Brzykcego — prokuratora Seminarium Duchownego. Z gabinetu przewodniczącego odbył rozmowę telefoniczną z biskupem Zygmuntem Choromańskim, sekretarzem Konferencji Episkopatu. Oznajmił wówczas, że *jest już za późno na rozesłanie materiałów, i że doskonale zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie mogą nastąpić, lecz swego zdania nie zmienia*. Gdy wrócił do domu (ok. godz. 22), ubowcy obstarpi budynek, a ponieważ nie chciał ich wpuścić, wybili okno i weszli do mieszkania, gdzie przez prawie 3 godziny przeprowadzali rewizję. Po niej ks. Zink zapalił jeszcze papierosa i oznajmił, że *jest gotów*. Następnie wywieziono go w nieznanym kierunku⁷.

Po tym fakcie — jeszcze w godzinach nocnych 2 października — przeprowadzono rozmowę z ks. F. Bryxem, notariuszem kurii, który wyraził zgodę na podpisanie *Wezwania* Episkopatu i poprosił o pomoc w rozesłaniu materiałów do dziekanów. W ten sposób wszyscy księża mieli je już 3 października (sobota).

Znane jest mi państwowe sprawozdanie z postawy duchowieństwa w sprawie odczytania tych dokumentów. Nie wszyscy dostosowali się do zaleceń. Pewna grupa w ogóle nie podporządkowała się, inni pod groźbami przeczytali je dopiero

⁷ Przebywał w więzieniu mokotowskim jednocześnie z biskupami A. Baraniakiem i Cz. Kaczmariem. Po zwolnieniu — bez prawa powrotu do diecezji — zamieszkał w Pawłowic k. Lublina, potem przez jakiś czas był w sanatorium pocztowców w Zakopanem i koło Warszawy. Powrócił jako delegat bpa T. Wilczyńskiego na początku grudnia 1956 r.

w następną niedzielę, ale byli też tacy, którzy wyrażali zadowolenie z zaistniałej sytuacji. Tę jednak sprawę pominiemy.

Zaraz po aresztowaniu ks. W. Zinka kapituła katedralna wybrała nowego wikariusza kapitulnego — ks. Jana Hanowskiego (80 lat). Faktu tego nie zaakceptował jednak przewodniczący Konferencji Episkopatu — bp Michał Klepacz, oznajmiając, że wybór jest nieważny z powodu udziału w posiedzeniu ks. Stefana Zajkowskiego, który był tylko kanonikiem honorowym⁸. Faktycznie chodziło o coś innego. W międzyczasie przewodniczący Konferencji Episkopatu uzgodnił z władzą państwową kandydaturę w osobie ks. prof. Stefana Biskupskiego.

W Archiwum Akt Nowych znajduje się protokół z posiedzenia Warmińskiej Kapituły Katedralnej z dnia 11 X 1953 r. Zwołał ją tymczasowy przewodniczący — ks. kan. Józef Łopot, a uczestniczyli jeszcze ks. kan. Augustyn Szarnowski i ks. kan. Leon Kamiński. Na posiedzenie nie zostali wezwani ks. kan. dr Stanisław Chrzanowski⁹ i ks. kan. Aleksander Iwanicki¹⁰, ponieważ — jak twierdził przewodniczący — obydwaj byli poza diecezją i nie znano ich miejsc pobytu. Ks. Łopot powiadomił zebranych, że dotychczasowy wikariusz kapitulny ks. inf. Wojciech Zink nie jest w *stanie możności wykonywania swej władzy od dnia 3 października* i dlatego kapituła powinna przystąpić do wyboru nowego. Właśnie 11 października — w myśl przepisów prawa kanonicznego — był ostatnim dniem, w którym takiego wyboru można było dokonać. Wszystkie trzy głosy padły teraz na osobę ks. prof. Stefana Biskupskiego, kapłana diecezji włocławskiej¹¹. O zaistniałym fakcie miano jak najszybciej powiadomić zainteresowanego. Uczynił to 12 października bp Zygmunt Choromański, sekretarz Konferencji Episkopatu, który Biskupskiemu przesłał odpis protokołu Kapituły Warmińskiej i zaznaczył, że kandydaturę jego wysunął Episkopat, a zgodę wyraził rząd. Objęcie urzędu wobec kapituły katedralnej miało miejsce 13 X 1953¹² r., a 15. nowy wikariusz kapitulny wystosował orędzie do duchowieństwa i wiernych diecezji warmińskiej¹³. Tegoż samego dnia przesłał telegramem informację do Stolicy Apostolskiej¹⁴. Następnego dnia, 16 października, bp Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski — na mocy specjalnych uprawnień — nadał ks. Biskupskiemu *prawa i obowiązki biskupa rezydencjalnego, wyjąwszy te, które wymagają charakteru biskupiego*. Ponadto, na czas trwania urzędu na terenie diecezji warmińskiej, udzielił mu prawa bierzmowania, posługiwania się mitrą i pastorałem oraz używania przywilejów protonotariusza apostolskiego *de numero participantium*¹⁵. 24 października 1953 r. nowy ordynariusz w obecności księży Leona Kamińskiego i Józefa Łopota sporządził protokół przejęcia dokumentów w kancelarii Kurii

⁸ Informację tę podał bp Julian Wojtkowski w referacie wygłoszonym na sesji „Warmia — 750 lat dziejów”, która odbyła się 9—10 XI 1993 r. w Olsztynie.

⁹ Przebywał w Mariówce (1953—1956).

¹⁰ Po wydaleniu z diecezji ks. S. Kobyleckiego został mianowany kanclerzem 23 VII 1952. Wydalony z diecezji 14 III 1953 r.

¹¹ Protokół wyborczy wikariusza kapitulnego. *WWD* 1 (1953—1954), s. 1—2.

¹² AAWO-N, C V 3. Biskupski Stefan. Zarządzenia.

¹³ Orędzie ordynariusza, *WWD* 1 (1953—1954), s. 3; J. Obłąk, *Dzieje diecezji warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945—1965)*, *Nasza Przeszłość* 22 (1965), s. 190.

¹⁴ AAWO-N, C V 1. Biskupski Stefan, Wikariusz kapitulny 15 X 1953—6 XII 1956. Personalia.

¹⁵ J. Obłąk, j.w., s. 190.

Biskupiej. Pracowali w niej wówczas: ks. Franciszek Bryx — notariusz, ks. Stanisław Zdanowicz — referent do spraw małżeńskich i ks. Antoni Sikorski oraz siedem sióstr zakonnych. Nie obsadzone były stanowiska kanclerza (po ks. Kobyleckim, usuniętym w 1952 i jego następcy ks. Aleksandrze Iwanickim — urlopowanym na żądanie władz od 14 III 1953) i referenta duszpasterstwa oraz wikariusza generalnego (po ks. Mieczysławie Karpińskim)¹⁶. Ksiądz W. Zink, nie godząc się na kandydatury podsuwane przez Samodzielny Referat do Spraw Wyznań, postanowił nie obsadzać tych urzędów. Dopiero 25 XI 1953 roku ks. Biskupski mianował ks. Antoniego Sikorskiego referentem do spraw nauczania i śpiewu kościelnego, 27 III 1954 r. ks. Bryxa podniósł do godności kanclerza, a dnia 27 VII 1954 r. uczynił ks. Jana Kulika (z diecezji łódzkiej) notariuszem. W takiej obsadzie Kuria Biskupia pracowała do przyjazdu biskupa Tomasza Wilczyńskiego¹⁷.

W momencie przyjazdu ks. Biskupskiego nie ukazywały się już od dwóch lat *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*¹⁸. Wznowiono je dopiero w 1954 r. i pierwszy numer objął rozporządzenia za okres październik 1953 — czerwiec 1954; drugi: lipiec-grudzień 1954. Przez następne dwa lata wychodziły one co kwartał i dopiero od roku 1957 stały się znów dwumiesięcznikiem. W omawianym czasie ich redaktorem był ks. Franciszek Bryx.

Ksiądz prof. Stefan Biskupski objął urząd wikariusza kapitulnego diecezji warmińskiej, czyli inaczej można powiedzieć, że był to urząd administratora *sede vacante*. Według prawa kanonicznego kapituła katedralna w chwili śmierci ordynariusza, a także jego przeniesienia na inne biskupstwo, rezygnacji lub depozycji zobowiązana była — w ciągu 8 dni — wybrać tymczasowego rządcę, który otrzymywał wspomniany tytuł. Jego prawa i obowiązki regulowały zasadniczo postanowienia zawarte w dokumencie nominacyjnym¹⁹. Wspomniałem o nim wcześniej.

W działalności ks. Biskupskiego w diecezji warmińskiej zasługuje na uwagę wprowadzenie „Godzin Świętych” dla duchowieństwa z Olsztyna i okolicznych parafii. Odbywały się one każdego miesiąca w kaplicy seminarium duchownego. Na program składały się: adoracja Najświętszego Sakramentu i konferencje ascetyczne lub odczyty naukowe, które wygłaszali profesorowie seminarium lub ATK²⁰.

Ks. Biskupski otoczył szczególną troską księży-emerytów. Wprawdzie już ks. T. Bensch zarządził, by duchowni wpłacali stałe składki miesięczne na fundusz emerytalno-zapomogowy, nawiązywał do tego ks. W. Zink, ale dopiero ks. Biskupski przeznaczył na ten cel w 1955 r. specjalny dom w Orniecie, w którym mogli mieszkać emeryci. Opiekę nad nimi sprawowały siostry katarzynki²¹.

Ks. Biskupski starał się ujednoczyć i zrepolonizować życie liturgiczne w diecezji. Dzięki jego zabiegom bp Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji

¹⁶ Wywieziony do Lublina 30 I 1951.

¹⁷ J. Obłak, j.w., s. 197.

¹⁸ W 1951 r. ukazały się tylko dwa numery: pierwszy za styczeń i luty, a drugi — za marzec, kwiecień, maj i czerwiec. Wznowiono je dopiero w 1954 r.

¹⁹ Decretum — uprawnienia ordynariusza, WWD 1 (1953—1954), s. 2.

²⁰ J. Obłak, j.w., s. 216.

²¹ Tamże, s. 217.

Episkopatu Polski, na podstawie specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej, dekretem z 26 III 1955 dokonał zmian w kalendarzu warmińskim, dla powiększenia jednolitości z innymi diecezjami Polski²². Odtąd w diecezji warmińskiej miano obchodzić wspomnienia św. Stanisława Męczennika (8 maja) w rycie zdwojonym pierwszej klasy z oktawą, Matki Boskiej Częstochowskiej — 26 sierpnia w rycie zdwojonym większym; św. Stanisława Kostki — 13 listopada w rycie zdwojonym drugiej klasy; dziękczynienie za zwycięstwo pod Grunwaldem 15 lipca jako komemorację (wspomnienie). Również wystawienie Najświętszego Sakramentu miało odbywać się według rytuału polskiego²³.

W 1951 r. władze państwowe wstrzymały działalność wydawniczą. Nowy wikariusz kapitulny 20 V 1954 r. wystosował pismo do Urzędu do Spraw Wyznań, w którym prosił o zezwolenie na druk pomocy do nauczania religii. Jeszcze tego samego roku — nakładem PAX-u — opublikowano *Zbiór pieśni nabożnych dla Warmii i Mazur. Śpiewnik diecezji warmińskiej* w układzie ks. radcy Antoniego Sikorskiego, wznowiony w 1955 r.²⁴

Nowy wikariusz kapitulny był prawnikiem i to również znalazło odbicie w konkretnych działaniach. Już 22 grudnia 1953 r. wydał zarządzenie w sprawach tzw. egzaminów jurysdykcyjnych dla księży, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w latach 1940—1951. Obejmowały one następujące przedmioty: teologię dogmatyczną, teologię moralną, prawo kanoniczne i liturgię. Kto ich nie złożył, tracił jurysdykcję kościelną²⁵. Dwa tygodnie później (5 I 1954 r.) wprowadził obowiązkowe egzaminy wikariuszowskie. Bez ich zdania nie można było liczyć na uzyskanie samodzielnego stanowiska. Pierwszy termin został wyznaczony na 6 lipca 1954 r. i mieli wówczas zgłosić się księża wyświęceni w latach 1952—1953²⁶.

12 lutego 1954 wydał rozporządzenie w sprawie rozgraniczenia parafii. Pisał wówczas, że specjalne warunki, w których organizowała się na nowo diecezja warmińska, sprawiły, że w wielu wypadkach granice parafii nie są ściśle określone. Taki stan był sprzeczny z przepisami prawa kanonicznego. Prosił więc księży dziekanów i proboszczów, by do 1 kwietnia przedstawili — o ile zachodzi potrzeba — umotywowane wnioski dotyczące ścisłego rozgraniczenia parafii²⁷.

Niecały tydzień później, 18 II 1954 r. — w celu uporządkowania osobistych akt księży pracujących w diecezji — polecił im nadesłanie życiorysów²⁸. Decyzja ta była bardzo ważna, ponieważ do diecezji warmińskiej przybyło wielu duchownych z różnych stron Polski. Nie wszyscy złożyli wówczas w Kurii Biskupiej swoje dokumenty. Często znano tylko nazwę ostatniej placówki duszpasterskiej. Można też przypuszczać, że do zebrania takich informacji nakłaniał Samodzielny Referat do Spraw Wyznań, ponieważ tam też gromadzono wszelkie dane o przeszłości księży, którzy podjęli pracę w diecezji warmińskiej. Niezależnie jednak od motywów należy powiedzieć, że decyzja ta była bardzo ważna. Dzisiaj na

²² WWD 2 (1955), s. 1—11.

²³ J. Obłąk, j.w., s. 238—239.

²⁴ Tamże, s. 255.

²⁵ AAWO-N, C V 3. Biskupski Stefan. Zarządzenia; WWD 1 (1953—1954), s. 16—17.

²⁶ AAWO-N, C V 3. Biskupski Stefan. Zarządzenia.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

podstawie zebranych wówczas życiorysów można lepiej scharakteryzować powojenne duchowieństwo warmińskie.

Miesiąc później, 6 marca 1954 r. zarządził dwuletnie przygotowanie przed I Komunią Świętą. Wcześniej nauka katechizmu trwała tylko jeden rok²⁹.

20 czerwca 1954 r. wydał rozporządzenie w sprawie jurysdykcji księży dziekanów. Nawiązał w nim do statutu dla dziekanów ogłoszonego przez administratora apostolskiego, ks. Teodora Benschę 25 IV 1947 r. Rozszerzył jednak jurysdykcję wewnętrzną, sakramentalną³⁰.

W lecie 1954 r. doszło do kilkukrotnego znieważenia Najświętszego Sakramentu i kradzieży naczyń liturgicznych. W związku z tym ks. Biskupski — 14 października — wydał zarządzenie o zabezpieczeniu Eucharystii przez wbudowanie ogniotrwałego tabernakulum. Poleciał także odprawienie nabożeństw ekspiacyjnych³¹.

W 1956 r. podjął sprawę ujednoczenia uposażenia wikariuszy. Postanowił, że wysokość wynagrodzenia — uzależnioną od wielkości parafii (*iura stolae*) ustala proboszcz z dziekanem³².

Z innych rozporządzeń na uwagę zasługują jeszcze o uposażeniu i zawieraniu rocznych umów z organistami³³ i o sposobie przeprowadzenia w poszczególnych parafiach uroczystości maryjnych w związku z jubileuszowym Rokiem Maryjnym, zakończonym 8 XII 1954. W związku z tą sprawą (czyli uroczystym zakończeniem Roku Maryjnego), ks. Biskupski odbył rozmowę z przewodniczącym WRN. Data ta bowiem zbiegała się z wyborami do rad narodowych, które miały odbyć się 5 grudnia. Uzgodniono wówczas, że uroczystość przesunie się na niedzielę 12 grudnia, a nowennę do Matki Boskiej Niepokalanej należało rozpocząć 3 grudnia³⁴.

Jego lojalna postawa wobec władz uwidoczniła się też w zarządzeniu wydanym do księży proboszczów i rektorów placówek duszpasterskich w związku z rekolekcjami wielkopostnymi. 20 II 1955 r. przypomniał, że w oparciu o wytyczne Episkopatu uzgodnione z władzami PRL (z czasów uwięzienia Prymasa), zakonnicy zapraszani przez księży mają być zameldowani. W naukach miała być poruszana tematyka wyłącznie religijna, a *omawianie prawd wiary winno mieć charakter pozytywny bez ustosunkowywania się do osób lub instytucji odmiennych ideologicznie*. Czytając to rozporządzenie, dzisiaj wydawać by się mogło, że było uzasadnione. Należy jednak brać pod uwagę kontekst historyczny. Najczęściej władze polityczne nie godziły się na zameldowanie zakonników, a mówienie np. o tym, że Bóg istnieje, uważane było za szerzenie zabobonu.

Na osobną uwagę zasługują jego listy pasterskie. Przygotowywał je zawsze z okazji Wielkiego Postu, Tygodnia Miłosierdzia czy zbiórek ofiar na rzecz seminarium duchownego. Jedno orędzie poświęcone było trzechsetnej rocznicy odstąpienia Szwedów od Jasnej Góry (15 XII 1955).

²⁹ Tamże; WWD 1 (1953–1954), s. 19.

³⁰ AAWO-N, C V 3. Biskupski Stefan. Zarządzenia.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ WWD 2 (1956).

³⁴ AAWO-N, C V 2. Biskupski S. Listy pasterskie. Orędzia.

Ks. Biskupski znany był z lojalnej postawy wobec władz komunistycznych. Spotkania z przewodniczącym WRN — Juliuszem Malewskim i kierownikiem Samodzielnego Referatu do Spraw Wyznań (Leopoldem Topczewskim) odbywały się każdego miesiąca.

13 XI 1953 r. ks. Biskupski obiecywał przewodniczącemu, że nie będzie robił różnicy między kapłanami zrzeszonymi w Komisji Księży a innymi. Kryterium oceny miało stanowić to, czy dany ksiądz jest *kapłanem, dobrym patriotą i Polakiem*. Władzom państwowym zależało na usunięciu ze stanowiska ks. S. Zajkowskiego i obsadzeniu urzędu dziekana i proboszcza parafii św. Jakuba w Olsztynie. Pan Topczewski proponował ks. Władysława Małachowskiego lub ks. Jana Romejkę. Wikariusz kapitulny jednak polemizował. Oba księży uważał za niezdolnych do pełnienia tej funkcji. Ksiądz Romejko należał do Komisji Intelektualistów, a ks. Małachowski był członkiem Okręgowej Komisji Księży. W maju następnego roku zaproponował ks. Biskupski na to stanowisko ks. Szarnowskiego, który cieszył się zaufaniem zarówno duchowieństwa napływowego, jak i autochtonicznego. Zgodzono się na niego nieco później. Następnie podjęto temat obsady Kurii Biskupiej. Władze proponowały ks. Kazimierza Dmuchowskiego, proboszcza w Piszcu.

W grudniu 1953 r. ks. Biskupski — na żądanie władz — zmienił dziekana w Barczewie. Na miejsce Warmiaka ks. M. Tarnowskiego wyznaczył — zaproponowanego przez Referat do Spraw Wyznań — ks. Władysława Dadasa — członka Okręgowej Komisji Księży.

Ks. Biskupski prosił też zawsze o przyjęcie ślubowania — według tekstu ułożonego przez władze państwowe — księży pracujących na parafiach, nawet jeżeli władze tego nie chciały, ponieważ dany ksiądz należał do tzw. negatywnych³⁵.

14 VI 1954 r. rozmowa zeszła na tematy dotyczące akcji letniej i obchodów 10-lecia Polski Ludowej³⁶. Ks. Biskupski zaznaczył, że przygotowuje specjalne kazanie i modlitwy na 22 lipca 1954 r. W najbliższą niedzielę w kazaniach duchowieństwo jego diecezji ma nawiązać do Polski współczesnej i pokazać ogrom osiągnięć. Gdy dowiedział się, że księża Józef Biess, Stanisław Sobieszczyk i Marcin Goerke nie mają obywatelstwa polskiego, powiedział, że ich zmieni, choć nie wie, co z nimi zrobić.

W lipcu 1954 omówiono sprawę przeniesienia niektórych księży Warmiaków na parafie, gdzie nie było ludności autochtonicznej. Żądano też zdjęcia ze stanowisk księży profesorów ks. Jana Jestadta i ks. Stefana Zajkowskiego, jako wrogich wobec ustroju Polski.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego w 1954 wprowadzono apele, zlikwidowano modlitwy, a w szkołach zawodowych lekcje religii. Wówczas wydziały oświaty przy pomocy Komitetów Powiatowych PZPR zorganizowały kontrole szkół i sprawdziły, czy nie ma modlitw. Planowano także zabrać z ośrodków zdrowia zakonnice i umieścić je do pracy w zamkniętych zakładach dla nieuleczalnie chorych. W październiku 1954 przekazano Biskupskiemu listę księży „łamiących

³⁵ PZPR 24, 25 (w zbiorach autora).

³⁶ Por. Obchód 10-lecia Polski Ludowej (zarządzenie Episkopatu) — WWD I (1953—1954), s. 5—6.

praworządność ludową” i zażądano ich ukarania. Podobnie podano wolę zdjęcia ze stanowiska rektora ks. Józefa Łapota. Ks. Biskupski nie wyrażał żadnego sprzeciwu.

W 1955 r. przedstawiono wikariusza kapitulnego razem z kilkoma innymi księżmi do państwowego odznaczenia. Napisano o nim: *W okresie pełnienia swych obowiązków podporządkowuje się zarządzeniom Władzy Państwowej. Systematycznie wymaga od podległych mu księży poszanowania prawa i Władzy Państwowej. Trzeba nadmienić, iż szereg reakcyjnych księży zmusił do lojalnego zachowania się, natomiast niepoprawnych zdejmując z zajmowanych stanowisk. Sam również w kazaniach porusza sprawy gospodarcze i nawołuje do wzmożonego wysiłku w budowie kraju i walce o pokój.* Te słowa państwowego urzędnika najlepiej charakteryzują jego postawę i styl pracy w naszej diecezji.

Ogólnie można powiedzieć, że ks. Biskupski uzgadniał wszystkie zmiany kadrowe w diecezji z przewodniczącym WRN J. Malewskim, uwzględniając zawsze stanowisko władz państwowych. Podkreślali to często autorzy raportów przesyłanych do Urzędu do Spraw Wyznań, pisząc m.in.: *w trakcie rozmów zostało uzgodnionych szereg korzystnych dla nas przesunięć personalnych kleru na terenie naszego województwa.* Próbował jednak protestować przeciwko zabieraniu budynków kościelnych (plebanii i gospodarczych) na cele świeckie, ale prawie zawsze bezskutecznie.

W grudniu 1955 r. kierownik Referatu Organizacji Wydzielonych KW PZPR — Kazimierz Drzewnicki donosił, że *spowodowano zdjęcie przez Kurie Biskupią kilkudziesięciu proboszczów i wikariuszy, z których część została oddelegowana na gorsze placówki, a część na emeryturę. W powiecie braniewskim usunięto z parafii werbistów. Spowodowano usunięcie kilku kleryków i dwóch profesorów z seminarium kurialnego jako wrogi element oraz przesunięcie wszystkich uroczystości kościelnych z dnia pracy na dni wolne od pracy. Równocześnie zaktywizowano pracę Komisji Księży przy Woj. Kom. Frontu Narodowego.*

W kwietniu 1956 r. pisano o Biskupskim, że jego postawa nadal jest lojalna. Inaczej natomiast oceniano tzw. kler dołowy, czyli księży pracujących na parafiach mniej znaczących.

Misja ks. Biskupskiego w diecezji warmińskiej zakończyła się w listopadzie 1956 r. Związane to było z tzw. odwilżą październikową i objęciem kierownictwa partii przez Władysława Gomułkę. Jego jednym z pierwszych przedsięwzięć było uwolnienie Prymasa, który 28 tego miesiąca (tzn. października) powrócił do Warszawy. 4 listopada utworzono Wspólną Komisję Państwowo-Kościelną, która miała uregulować sprawy wzajemnych stosunków. Wydano wówczas m.in. instrukcję w sprawie posług religijnych w szpitalach i sanatoriach³⁷, zarządzenie w sprawie udziału nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych w posiedzeniu rad pedagogicznych³⁸ oraz w sprawie nauczania religii w szkołach³⁹.

28 listopada Prymas Polski wydał dekret, w którym napisał: *Przychylając się do prośby Ks. Prof. Dr. Stefana Biskupskiego, Wikariusza Kapitulnego w Olsztynie, przedstawionej Nam na piśmie 30 października br., na mocy szczególniejszych*

³⁷ 3 XII 1956 — P. Raina, j.w., s. 572—573.

³⁸ 7 XII 1956 — P. Raina, j.w., s. 573.

³⁹ 8 XII 1956 — P. Raina, j.w., s. 574.

*uprawnień nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym przyjmujemy rezygnację z wymienionego urzędu*⁴⁰.

12 XII 1956 Sekretariat Prymasa Polski poinformował ks. Biskupskiego, że wszystkie uprawnienia udzielone dekretem z dnia 16 X 1953 — nie wyłączając władzy udzielania sakramentu bierzmowania — wygasły.

Cztery dni później — 16 grudnia 1956 r. — trud pasterzowania w diecezji warmińskiej objął nowy ordynariusz — ks. bp dr Tomasz Wilczyński. Wówczas też zapanał inny styl pracy i kontaktów z władzą świecką.

REV. PROF. STEFAN BISKUPSKI — THE ACCESSION TO THE OFFICE
OF VICAR CAPITULAR OF THE VARMIA DIOCESE AND A CHARACTERIZATION
OF HIS WORK AT THIS POST

SUMMARY

The article consists of four parts. In the first part a short biography of the Rev. Prof. Stefan Biskupski is presented. Next, the most important events prior to the Rev. Prof. S. Biskupski's coming to Warmia are discussed. These include arresting the Primate of Poland, issuance of the „Declaration” by the Episcopate and the „Statement” by the Council of Ministers, and taking away vicar capitular of the Warmia diocese — Rev. Adalbert Zink, mitred prelate. In the third part, the work of Rev. Stefan Biskupski at the post of vicar capitular in the Warmia diocese is characterized: an introduction of „Holy Hours” for the clergy, taking care about retired priests, unification of liturgy, reorganization of parishes. In the last part, the co-operation of Rev. Stefan Biskupski with the communist authority is discussed: meetings with the chairman of the Peoples Regional Council, negotiating personnel changes in the diocese and favouritism to priests-patriots.

⁴⁰ AAWO-N, C V 1. Biskupski Stefan, Wikariusz Kapitulny 15 X 1953—6 XII 1956. Personalia.

RECENZJE

Robert Traba, *Niemcy—Warmiacy—Polacy 1871—1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994. Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 141, s. 264.

Badania nad historią *dominium* warmińskiego w dalszym ciągu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Po cennych monografiach Alojzego Szorca, Andrzeja Kopiczki, Ambrozji Kalinowskiej, Danuty Bogdan i Jerzego Dygdały wreszcie po zbiorowej, popularnonaukowej pracy o poczucie biskupów warmińskich ukazało się kolejne dzieło, dysertacja doktorska młodego historyka z Olsztyna, Roberta Traby, dotycząca zagadnień politycznych, kościelnych i ogólnej świadomości społecznej, głównie ludności niemieckiej. Dobrze, iż autor poszerza zakres badań, koncentrujących się dotychczas raczej na zagadnieniach polskich. Jest to dalszy krok w kierunku spraw niemieckich, którego jednak nie można łączyć ani z przełomem roku 1989, ani też z nowym spojrzeniem na historię regionu dochodzącego do głosu młodego pokolenia. Np. podobny „niemiecki” temat na Śląsku dawno temu podjął Mieczysław Pater, a o różnych zagadnieniach niemieckich na Warmii, Mazurach i w całych Prusach Wschodnich pisali wiele lat temu Kamila Wróblewska, Janusz Mallek, Kazimierz Wajda, Andrzej Skrobacki, Tadeusz Cieślak, Roman Marchwiński, Tadeusz Grygier, Halina Keferstein, Marian Biskup, także Janusz Jasiński i wielu innych. A z drugiej strony, sam autor nie może się całkowicie oderwać od problematyki polskiej, co anonsuje już w tytule.

Właśnie tytuł wzbudza pewna zastrzeżenie. Traktowanie na jednej płaszczyźnie Warmiaków z Niemcami i Polakami może sugerować, że Warmiacy tworzyli odrębny naród. Podtytuł winien w zasadzie uściślać tytuł. Traba postąpił odwrotnie, gdyż mówi, że praca dotyczy nawet nie Prus Wschodnich, a całego państwa pruskiego. A przecież chodzi mu tylko o Warmię. W sumie temat książki przedstawiony został niejasno.

Główną bazą źródłową monografii (obok 7 archiwów) jest cenne pismo warmińskie „Ermiländische Zeitung”, dotychczas rzadko wykorzystywane przez historyków polskich i niemieckich. Właśnie ta gazeta umożliwiła Tracie formułowanie zasadniczych nowych wniosków naukowych. Jednakże — moim zdaniem — autor zbyt pobieżnie przejrzał gazety polskie, zapewne uważając, że zostały one i tak nadmiernie wyeksploatowane przez jego poprzedników. W ogóle dostrzegam u niego hiperkrytycyzm w ocenie zasięgu ruchu polskiego i polskiej świadomości narodowej, a poza tym zgoła niezrozumiałe posługiwanie się niekiedy terminologią niemiecką zamiast polską. Oto słynny Dom Kopernika w Olsztynie, wybudowany głównie rękami polskimi i staraniem polskiego księdza Feliksa Schreibera, nazywa po niemiecku „Zum Koppernikus”, a kierowane przez Schreibera, o utrwalonej w literaturze polskiej nazwie Katolickie Towarzystwo Czeladzi mianował Gesellenverein. Jeszcze gorzej, gdy kilku księży polskich zalicza bez wystarczających powodów do „zgermanizowanych” Warmiaków. Upominalbym się tu o polskie poczucie ks. Antoniego Baranowskiego, chociaż politycznie związanego z Centrum. Ks. Walenty Bloekhagen występuje tu tylko jako Polak „etniczny”. Nie dostrzegł Traba silnego popierania polskości przez niemieckich księży, Eduarda Stocka i Augustina Karau, jak również istnienia całej grupy młodych księży polskich na początku XX wieku. W tym czasie ks. Barczewskiego można już zaliczyć do seniora.

Dziwi niejednokrotnie brak autorskiego, chociażby najkrótszego, komentarza przy cytowaniu niektórych niemieckich sformułowań. W 1872 r. z okazji 100 rocznicy zaboru Warmii, stosowano tu termin „Wiedervereinigung des Ermlands mit der Krone Preussens”. Był to oczywiście nonsens, tym bardziej przeto należało się od niego zdystansować, jak też od twierdzenia, że niemieccy Warmiacy mieli się utożsamiać z „wielowiekową tradycją i dynastią Hohenzollernów”, która wszak panowała na Warmii zaledwie 100 lat. Niesłusznie autor pomniejsza znaczenie akcji petycyjnej z 1892 r. w porównaniu do roku 1885. Mniejsza liczba podpisów wynikała z ostrzejszej kontrakcji władz pruskich, za to w roku tym ujawniło się kilkudziesięciu lokalnych działaczy, którzy otwarcie, publicznie przyznawali się do polskości. Zresztą podpisów, według moich obliczeń, nie było mniej „o prawie tysiąc”, lecz o około pół tysiąca.

Do dyskusji prowokują rozważania na temat świadomości państwowej niemieckich Warmiaków. Nie jest to problem nowy, ale słusznie Traba przypatruje mu się bliżej. Powstaje pytanie, jak dalece, przy dużej roli liberalów w państwie niemieckim, w dobie Kulturkampf i przy wciąż żywej tradycji odrębności kulturowej Warmiaków, mogli niemieccy Warmiacy czuć się Prusakami? Otóż autor jest przekonany, że obok niemieckiej świadomości narodowej byli oni jednocześnie patriotami pruskimi. Przy czym utożsamia — idąc zresztą za ocenami władz pruskich — lojalność państwową z patriotyzmem. Jednakże pojęcia te nie muszą się z sobą identyfikować. Iluż Polaków godziło polski patriotyzm z lojalnością wobec obcego państwa! Swoją hipotezę wzmacnia Traba wiarą w siłę indoktrynacji idącej ze strony państwa, władz i wydawnictw kościelnych. Właśnie z uwagi na autorytet Kościoła, sądzi, społeczeństwo warmińskie przyjmowało niejako automatycznie jego polityczne i narodowe poglądy. Tymczasem przykład chociażby ludności polsko-warmińskiej wskazuje, że katolicy ci w sprawach nie dotyczących Kościoła i religii nie słuchali bezwolnie swych duszpasterzy. Tak więc, o ile proces rozwoju niemieckiej świadomości narodowej rozwijał się już od Wiosny Ludów (o czym autor nie wspominał) i z każdym dziesięcioleciem się pogłębiał, to jednak nie zostalem przekonany, iż równoległe rozwijało się pruskie poczucie państwowe. Właśnie wspomniane wpływy liberalne z jednej strony, a ewangelicko-junkierskie z drugiej, odpychały przeważnie chłopską społeczność katolicką od państwa pruskiego. Autor zlekceważył świadectwo *Evangelisches Gemeindeblatt* z 1876 r. mówiące o tym, jak obco czuli się Warmiacy, nie tylko polskiego języka, w Prusach. Podjął jednocześnie ze mną polemikę, sądząc, że postawę wrogości wobec Prus mogli przejawiać tylko Warmiacy polscy. Tymczasem ja wskazałem w swojej książce z 1983 r. także na Olsztyn, Biskupiec i Dobre Miasto, w których w tym czasie przeważała ludność niemiecka. Wszędzie, zarówno w szkołach jak i w kościołach oraz w różnych urzędach n a k a z y w a n o urządzić akademie, odprawić uroczyste nabożeństwa na intencję panujących. Niewątpliwie tego rodzaju imprezy i modły jakiś ślad wśród społeczeństwa mogły pozostawić, ale nadal odczuwano niechęć i wrogość nie tylko wobec Bismarcka, chyba także i wobec króla. Powtarzam — nie można stawiać znaku równania pomiędzy lojalizmem a patriotyzmem. Nawet Andrzej Samulowski, żarliwy patriota polski, ze względów taktycznych wznosił okrzyki na cześć cesarza Wilhelma II.

Obóz niemiecki skupił się wokół katolickiej partii Centrum, natomiast polski wokół *Gazety Olsztyńskiej*. I chociaż ruch polski zawsze podkreślał swój katolicyzm, to jednak najczęściej występował pod sztandarami narodowymi a nie katolickimi, bo wyznaczenie nie różniło go od niemieckich Warmiaków. Niemniej, gdy imputowano mu schizmę czy wrogość wobec duchowieństwa, czuł się zmuszony częściej akcentować swoje katolickie oblicze. Jakby pomiędzy tymi obozami znajdowali się zwolennicy *Nowin Warmińskich*, a następnie *Warmiaka*. Jednakże były to środowiska o polskiej świadomości, chociaż o innych zapatrywaniach politycznych niż Polacy popierający *Gazetę Olsztyńską*. A oto Traba sytuuje ich w obozie niemieckim, chociaż jako polskie skrzydło partii Centrum. Trzeba tu jednak inaczej spojrzeć na *Nowiny Warmińskie*, a inaczej na *Warmiaka*. Wbrew swojemu założeniu, zaliczającemu pierwszą gazetę do obozu niemieckiego, Traba w dalszej części pracy słusznie stwierdza, że *Nowiny Warmińskie* traktowały polskich Warmiaków jako gałąź narodu polskiego, a od *Gazety Olsztyńskiej* odróżniały je tylko elementy taktyczne. Dodajmy, że nic nam nie wiadomo o związkach *Nowin Warmińskich* z Centrum, jak również o zwalczaniu przez nie ruchu polskiego.

Inaczej rzecz przedstawiała się z *Warmiakami*, który przechodził różne metamorfozy. W czasie wyborów popierał katolicką partię Centrum. Sądził bowiem, że warmińscy posłowie centrowi mogą więcej zdziałać na rzecz polskości niż obóz *Gazety Olsztyńskiej*, któremu nie uda się przepchać swego kandydata do parlamentu Rzeszy. I rzeczywiście, poseł Centrum, ks. Eduard Herrmann energicznie walczył o prawa językowe polskich Warmiaków, o czym zapomniał jedyny poseł partii polskiej, ks. Antoni Wolszlegier. Trzeba też pamiętać, że w tym okresie redaktorami *Warmiaka* byli tacy Polacy jak ks. Walenty Barczewski czy ks. Józef Kiszporski. Dostrzegali oni w Centrum przede wszystkim partię

katolicką, w której było miejsce dla katolików obu nacji. A więc działalność w jej ramach nie zmuszała polskich Warmiaków do wyrzeczenia się swojej narodowości. W ten sposób stawiał kwestię *Warmiak*. Ponieważ jednak politycznie bardzo się różnił od *Gazety Olsztyńskiej*, z tego powodu dochodziło w czasie wyborów do gwałtownych sporów, które zresztą na skutek zacietrzewienia na tle osobistym, szły dalej niż by to wynikało z istoty różnic politycznych. Największy przeciwnik ruchu polskiego w *Warmiaku*, ks. Jan Jabłoński, nie uważał polskich Warmiaków za Niemców, lecz za „po polsku mówiących Prusaków”, czyli na plan pierwszy wysunął poczucie państwowe, a nie poczucie narodowe, niemieckie. Natomiast ostatni redaktor, ks. Wacław Osipiński, podobnie jak Barczewski i Kiszporski, był Polakiem. Inne pytanie dotyczy zagadnienia, w jakim stopniu czytelnicy *Warmiaka* utożsamiali się tylko z poczuciem katolicko-warmińskim. Faktem jest, że władze niemieckie z zadowoleniem przyjęły upadek „*Warmiaka*”. Wszystko to świadczyłoby przeciwko zaliczaniu go do obozu niemieckiego.

Z reguły o uchybieniach pracy lub o sprawach dyskusyjnych pisze się szerzej, powstaje przeto często mniemanie o jej małych wartościach. W przypadku rozprawy Traby tak nie jest, oceniam ją bardzo wysoko. Autor przeanalizował po raz pierwszy m.in. ruch katolicki, czasopisma warmińsko-niemieckie, działalność stowarzyszeń, wy dobył kilkanaście zapomnianych postaci niemieckich itd. Dzięki lekturze tej książki czytelnik mniej zorientowany wyrabia sobie słuszne przekonanie, że historia Warmii nie ogranicza się do jej polskiej części. Wreszcie dodatkowym walorem studium Traby są właśnie poruszone problemy dyskusyjne, zmuszające do ich ponownego przemyślenia.

JANUSZ JASIŃSKI

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA — Dekret Soboru Watykańskiego II o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 1965.
- AAAN Pos — Archiwum Akt Nowych, Poselstwo RP w Berlinie
- AAS — *Acta Apostolicae Sedis. Commentarium officiale*, Roma 1909—
- AAWO — Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie.
- AAWO-N — Archiwum Akt Nowych Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
- ABMK — *Archiwa, Biblioteki i muzea kościelne*, Lublin 1959—
- ABMO — Archiwum Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku.
- AGKath — Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr Św. Katarzyny Dz. i M. Grottaferata, Rzym
- AK — *Ateneum Kapłańskie*, Włocławek 1909—
- APSK — Archiwum Prowincjalne Sióstr Katarzynek w Braniewie.
- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie.
- BWSD „Hosianum” — Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie.
- ChD — Dekret Soboru Watykańskiego II o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 1965.
- CT — Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Catechesi tradendae*, 1979.
- EK — *Erländisches Kirchendblatt*
- EN — Adhortacja Apostolska Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, 1975.
- FC — Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Familiaris consortio*, 1981.
- GE — Deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 1965.
- GK — *Gazeta Kościelna*, Lwów 1893—1939.
- GS — Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego II o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965.
- HD — *Homo Dei*, Tuchów 1932—39, Wrocław 1940—56, Warszawa 1957—
- HV — Encyklika Pawła VI *Humane vitae*, 1968.
- KMW — *Konwikaty Mazursko-Warmińskie*, Olsztyn 1946—50, 1957—
- L.ThK — *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg im Br. 1957—65.
- MM — Encyklika Jana XXIII *Mater et Magistra*, 1961.
- ODC — *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, Pelplin 1945—
- PAT — Papieska Akademia Teologiczna.
- PB — *Przegląd Biblijny*.
- RBL — *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, Kraków 1948—
- RH — Encyklika Jana Pawła II *Redemptor hominis*, 1979.
- RT CHAT — *Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej*, Warszawa 1959—
- RTK — *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* (od 1991/92 *Roczniki Teologiczne*), Lublin 1949—
- SBKW — Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej, A. K o p i c z k o, (1550—1772), M. B o r z y s z k o w s k i, (1972—1945), wydruk komputerowy.

- SC — Konstytucja Soboru Watykańskiego II o liturgii świętej *Sacrosanctum consilium*, 1963.
- SW — *Studia Warmińskie*, Olsztyn 1964—
- TPow — *Tygodnik Powszechny*, Kraków 1945—
- UEH — *Unsere Ermländische Heimat*.
- WWD — *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*, 1947—1992 (od 1992 *Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne*).
- ZGAE — *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Mainz, Braunschweig 1858/60—1942/43, Osnabrück 1956, 1958—

SKOROWIDZ OSÓB

- Abrahams Rolanda 305, 324
Accoramboni Ignacy 28, 77
Achremczyk Stanisław 45, 48, 49, 51, 52, 55,
56, 59, 61, 174, 185, 186, 188, 190, 192,
194—196, 198, 304
Adamski F. 204, 217, 234
Adamski Stanisław 337
Adersbach Michał 147
Adrian 160
Agliardi Antoni, kard. 58
Agnieszka, św. 27
Agricola Adam Chrystian 180
Aksamitowski Michał 158
Akwinata, Akwitano, zob. Tomasz z Akwinu,
św. 119—128
Albert Wielki 74
Albrecht, książę 130, 131, 134, 139, 141, 146
Albrecht Brandenburski 114
Albrecht Fryderyk 132, 134, 139, 142, 183
Albrecht Hohenzollern von 129
Aleksander, św. 356
Aleksander 160, zob. Kuczewski Aleksander
Althoff 38
Alvarus 95
Ambroży, św. 155
Andrzej Apostoł 62, 63, 65, 152
Andrzej z Kreytzen 177
Andrzej Samuel 181
Andrzejak B. 256, 257, 261, 263, 264, 267, 270
Andziak D. 208
Angrick Sabinella 304, 322
Angrik Brunon 371
Anna, ładgrafina heska 38
Anna Maria 134
Anna, św. 356, 357
Annibal di Cupua 137
Ansbach, ród 129, 140
Antonelli Jakub, kard. 49
Anzelm, bp 31
Appel Franciszek 166
Arendt Paweł 62
Arkadia 296, 297, 302, zob. Schmalenbach Ar-
kadia
Arystoteles 121—127
August II 186, 187, 189, 190
August III 190, 191, 193—197
Augusta, cesarzowa 38, 51
Augustianie 103
Augustyn, św. 155
Auerswald von 43
Austen Jerzy 29

Babirecka B. 189
Bacon F. 121
Bader 37
Bader Paweł 30, 31
Bader Piotr 29, 36, 44
Bachr Berthildis 325
Bales R. 219
Baraniak Antoni 380, 381
Baranowski Antoni 371, 389
Baranowski Z. 258, 259
Barcz Reinhold 22
Barczewski Walenty 109, 368, 389—391
Barion Hans 85
Bartholomäus W. 208
Bartolini 59
Bartoszewski K. 23
Bartsch Fabian 96
Bartsch Jakub 152, 173
Basener Andrzej 158
Basner Salesja 306, 324
Batory Stefan 134, 136, 138, 139
Bawer Jerzy 190, zob. Stanisław Leszczyński
Behm Mateusz 158
Belian 39
Bellgardt G. 316
Bem Maria 369

- Bemowie, ród 369
 Benedykt z Nursji, św. 329, 335, 340
 Benelli J., abp 12
 Bensch Teodor 90, 255, 257, 260—262, 269,
 270, 297, 298, 334, 375, 383, 385
 Berent Fryderyk 132, 134
 Bergman Henning 164
 Bergson Henri 124
 Bernacki Lucjan bp 9
 Bertram Adolf bp 37, 38
 Berzevicus Marcin 138
 Bessarion 120
 Beuron 38
 Bialek Ludwik 260
 Białobrzęski Wojciech 163, 164, 177
 Biekfeld Otton Wilhelm 150
 Bielczyc Piotr 22
 Bielecka Verena 325
 Bieliński Kazimierz 186
 Bieńkowski 265
 Biess Józef, ks. 386
 Biolini 158
 Birch-Hirschfeld Annelise 75, 84, 93, 94,
 97—99, 101, 114, 182
 Birkhan Zygmunt 137
 Biron 195
 Biskup Marian 129, 389
 Biskupska Stanisława z d. Wiśniewska 379
 Biskupski Edmund 379
 Biskupski Stefan 255, 262, 263, 379—383,
 385—388
 Bismarck 390
 Blachnicki Franciszek 277
 Bley Bernard 105, 106
 Blockhagen Walenty 30, 49—51, 69, 389
 Blomberg von 80
 Bludau Augustinus 50, zob. Bludau Augustyn
 bp
 Bludau Augustyn, bp 32, 33, 39, 56—59, 63, 70,
 91, 369
 Bodoch Wawrzyniec 22
 Boenigk Adelgard 301, 304, 322
 Boenigk Alojzy 89
 Boenigk Andrzej 87, 293
 Boenke Edwina 323
 Bógdan Danuta 389
 Bokserzy (powstańcy) 80
 Bolesław Roman 337
 Boltz 26
 Bolz Generosa 324
 Bona, królowa 362
 Bonifacy IX, pp 31
 Bonifacy, św. 69, 372
 Bonk H. 177
 Borel Adam 22
 Borkowski H. 152
 Borowiec Franciszek 90, 375
 Borowski Franciszek 28, 29, 42, 43, 75
 Borowski Rudolf 30, 51, 53, 55, 69, 75
 Borthaus (Cellarius) Martin 22
 Borrmann Godolewa 325
 Borzewicz Marcin 138
 Borzewicz, ród 137—139, 142, 143, 148
 Borzymowski Jan 22, 29
 Borzyszkowski Marian 28, 34, 39, 68, 70—72,
 75, 76, 79, 80, 83, 90, 94, 102—104, 106,
 108, 110, 112, 114, 116, 393
 Bosaccy, ród 369
 Börstel Ludwik 174
 Brachvogel E. 63, 73, 79, 114, 150
 Brandt 38
 Brandt H.J. 30
 Branicka Teofila 188
 Branicki Franciszek 188
 Branicki S. 187, 188
 Bratkowski Łukasz 174
 Braun Otton 81, 82
 Braun-Galkowska M. 224
 Brinkmann 50, 51
 Brodzki K. 277
 Broliński Jan 158
 Bronsart-Schettningen von 39
 Brumann Joachim 150
 Brunauen Joachim 166, 167
 Brzeszczyński Jan 110
 Brzeszczyński Jakub 371
 Brzostowski Konstanty 188
 Bryx F. 381
 Bryza Stefan, ks. 381, 383
 Brzykce Stefan 381
 Buber Martin 227
 Buchholz Alfons 31, 89, 90—92
 Buchholz F. 106
 Buchholz Friedburga 325
 Buchhorn Szymon 146
 Buellow 38
 Burski Jerzy 374, 375
 Bussy Edward, ks. 72
 Bullita Franciszek 105
 Bylina Jan 158, 159, 169
 Büchmann H. 104—106
 Caffarra C. 199
 Capreolus Jan 121
 Carolus Józef 51—56, 68, 70
 Carolus Franciszek 29
 Centner Gottfried Reinhold 22
 Certa Borgia 325
 Charytański J. 259
 Chętnik A. 109, 110
 Chłosta J. 365—368, 370, 372—374, 376

- Chodowski Alanus 100
 Choromański Zygmunt, bp 381, 382
 Chreptowicz Samuel 357
 Chrobak W. 258
 Chróścielewscy 369
 Chrzanowski Stanisław 382
 Cichocki A.F. 195, 197
 Cichowski Jan Nepomucen 29, 34, 35, 41, 42, 182
 Cieszyński A. 258, 259
 Cieślak E. 185, 191, 192
 Cieślak Tadeusz 389
 Ciński 194
 Ciofani Mateusz 41
 Clemens Alexandrius 74
 Collinus 37
 Comte 123
 Conradi Jerzy 154, 170
 Cresnerus 164
 Crombi 122
 Cuno 81
 Cyceron 95
 Cyrankiewicz J. 380
 Czaplewski Paweł Antoni, ks. 21
 Czaplński Bernard, bp 12
 Czaplński Michał 9
 Czapów Cz. 226
 Czapski Piotr Jan 193
 Czartoryski Kazimierz 187—189
 Czczeka Andrzej 375
 Czczeko Andrzej 371
 Czerniak Jan, bp 13
 Czerkawski J. 122
- Dadas Władysław, ks. 386
 Dambkow Valentinus 159, zob. Dąbkowski Walenty
 Dambkowski 162, zob. Dąbkowski Walenty
 Dan 39
 Daniluk M. 329
 Dankowska Theolinda 326
 Danter Konrad 113
 Dantyszek Jan, bp 23, 71, 73, 131, 139
 Dargel Macra 323
 Darwin Karol 123
 Dąbkowski Walenty 159—161, 163
 Dąbrowski Jerzy, bp 13
 Dąbski Antoni 187, 193
 Degenhardt Johannes Joachim 247
 Degutis Antoni 364
 Dekowski Stanisław, bp 22
 Dembowski B. 279
 Denhoff Stanisław 187
 Deppner H. 166
 Derschau Jan 145, 173
- Deutschmann Albert 130
 Diegner Reinhilde 323
 Dinder Juliusz 50, 53—55, 69, 157
 Dingelstad, bp 38
 Dittersdorf Karol Dieters von 30, 46, 70, 72
 Dittrich Franciszek 30, 38, 39, 53, 56—59, 68, 74, 76, 80, 96, 153, 154, 158, 161, 163—165, 172
 Donimirscy, ród 367
 Dmuchowski Kazimierz, ks. 386
 Dobszewicz Tomasz Jerzy 23
 Dogiel M. 133
 Dohna Fabian 142, 178
 Dohna Friedrich von 167, zob. Dohna Fryderyk
 Dohna Fryderyk 163, 177
 Dohna zu, książę 38
 Dohna zu, ród 152
 Dohna Wuldacken zu, hrabia 44, 45
 Dohnowie, ród 189
 Doktor Angielski 124
 Domańska Tekla 333, 334, 340
 Dombrowski 25, 26
 Domdańska Józefa 333
 Domhardt von 65, 68, 69, 77
 Dominik Liberata 304
 Dominik Liberia 322
 Dominik, św. 120
 Donat 96
 Dorota (żona Albrechta) 131
 Dorota z Matowów 73
 Drągowski Jan Władysław a Gleisen 172
 Drzazga Józef 255, 267, 268, 270, 287
 Drzewnicki Kazimierz 387
 Dub-Dubowski Ignacy, bp 329
 Dubowy, ks. 70
 Dudzińska Z. 371
 Dunajska Oswald 325
 Dunin Marcin, abp 36
 Działyński Michał 156, 163, 165, 169, 177
 Działyński Stanisław 143, 144, 147, 148
 Działyński Tomasz 187
 Dziendzielewski Paweł 375
 Dziermejko Ignacy 364
 Dzięgielewski Stanisław, bp 22
 Dybowski M. 258, 259
 Dyczewski L. 240
 Dygdała Jerzy 389
 Dymek 114
- Ehm Philippina 326
 Eich Josefina 307, 325
 Eichhorn A. 25, 26, 28, 30, 34—36, 40—42, 44, 50, 65, 139, 163
 Eichhorn Antoni 51, 66—69, 71, 72, 77, 79, 80
 Eichmann 69

- Elzbieta, św. 111
 Elzbieta z Branickich 196
 Elzbieta Rakuszanka 129
 Englert Rudolf 251
 Engling Tatiana 325
 Eparyszowie, ród 186
 Erdtmann Alfreda 324
 Eschweiler Karol 85
 Estreicher K. 143, 175
 Eulenburg-Prassen von 39
 Ewangeliści 156
- Fabian z Łęczan, bp 48
 Fahl Charitina 324
 Fahl Elvira 326
 Fahl Regula 306
 Fayerstein Jan 30
 Federau Susanna 325
 Feide Ludwik 77
 Feldman J. 185, 190
 Ferche, bp 64
 Ferber Maurycy, bp 31, 32, 71, 130, 139
 Feundt Antoni 77
 Filipczuk H. 222, 227
 Filochowski R. 258, 259
 Finck Karol Wilhelm Finckenstein von 78
 Finckenstein 41, 42, 78, zob. Finck
 Firlit E. 273—275
 Fischer, kard. 38
 Fischer Mikołaj 44
 Fiutakowie, ród 369
 Fleischer Lamberta 38
 Folkner Krzysztof 150
 Fotschki Marcin 29, 68
 Fox Maria Irmengard 293, 295
 Frank 106
 Franciszek z Vitoria 121
 Francuzi 66
 Frantalscy, ród 146
 Frelichowski Stefan Wincenty 21, 24
 Frenzl Antoni Franciszek 29, 36, 37, 44, 46, 49—52, 72
 Frey 39
 Freytag 106
 Friese Hermina 323
 Friese Laurentia 307
 Fromm E. 230
 Fruehwirt Andrzej, abp 58, 60
 Fryderyk 193, 196
 Fryderyk I 187, 189
 Fryderyk II 68
 Fryderyk Wilhelm I 46, 180, 191, 192, 198
 Fryderyk Wilhelm II 26, 33, 40, 63, 68, 77—79
 Fryderyk Wilhelm III 43, 79
 Fryderyk Wilhelm IV 47
- Frydrychowicz Romuald, ks. 24
 Fürster Michał 170
- Gabriel Kolumba Janina, bl. 339
 Gabriels A. 212
 Galen 53, 54
 Galen Klemens August von 86
 Galileusz 121, 123
 Garben Zygfryd von 65
 Gasparri Piotr, kard. 63
 Gatz E. 23, 24, 29, 42, 44, 45, 49, 52, 56, 59
 Gąsiorowski Jerzy 365
 Geret Samuel Luter 24
 Geritz Ambroży Józef, bp 29, 32, 37, 44—49
 Geritz Józef Ambroży, bp 29, 32, 37, 69, 91, 173
 Gembicki Wawrzyniec 135, 137
 Geysza Melchior Eliaszewicz 137
 Ghigiotti Kajetan 28, 29, 77
 Glasenapp 39
 Glemp Józef, kard. 13, 19, 243, 255, 268, 299, 335, 338
 Gieburowski Józef 371
 Gilson Etienne 122—124, 126
 Godlewski M. 220
 Godorowski K. 226
 Goebels Józef 83
 Goering 83
 Goerke Marcin 372, 386
 Goldbeck 78
 Goliński Jan 136
 Gollan Bronisława 326
 Goltz von der 38
 Gomulka Władysław 387
 Gorczyńska Ubalda 298, 299, 303
 Gorska Sapientia 323
 Gossler 55
 Gotowiec Marian 266
 Gotzhein 37
 Gozimirski Władysław Wincenty 28, 29, 41, 77, 79
 Góralski W. 200
 Górny J. 336
 Górski Karol 122, 146
 Górski Ludwik Stanisław 24
 Grabosch Franziska 325
 Grabowski 78
 Grabowski Adam Stanisław 75, 177
 Grabowski Jan 29
 Graf 61
 Gramberg 57
 Gramsch 38
 Graw Adelgundis 307
 Graw Aegidia 322
 Graw Oskar 62, 113
 Grąbczewski Józef 43

- Grąbczewski-Nałęcz Józef 29
 Grecy 123
 Greiff Antoni 86
 Groeben Otton von 103, zob. Gröben
 Grimm 60
 Grochacki Józef, ks. 10
 Grodzicka B. 216, 231
 Grimm Sylwia 293
 Gromadecki 371
 Gross Bruno 62, 87, 89, 91
 Gross Brunon 31
 Gross Emmanuela 324
 Gross Hubert 82, 91
 Grossman Franciszek 29, 47
 Gruczyński K. 380
 Grunenberg J. 291
 Grunenberg Józef 53
 Grunenberg, burmistrz 38
 Grunenberg Paweł 62
 Grunwald 39
 Grygier Tadeusz 64, 389
 Grzegorz, św. 155
 Grzegorz XI, pp 31
 Grzegorz XIII, pp 143
 Grzegorz XVI, pp 37, 45, 47, 48
 Grześkowiak J. 215
 Grzywak-Kaczyńska M. 226, 231
 Guenke 39
 Gurycka A. 230
 Guzowski Jan, ks. 4
 Gröben Otton von 138, 141
- Hahn** 26
 Hanowscy, ród 365, 366
 Hanowska Elżbieta z d. Bludau 366, 374
 Hanowski Jan, ks. 31, 89, 90, 260, 365—377, 382
 Hanowski Jan, senior 374
 Hanowski Szymon 365
 Hanowski Walenty 365
 Hannow Leonard 174
 Hannow Małgorzata 174
 Hardenberg von 79
 Harrtel 39
 Harwart Augustyn 30, 53, 55
 Hasse, ks. 50
 Hasse Johannes, bp 23
 Hatten Stanisław von, bp 35—37, 41—45
 Hatten Hattyński Andrzej Stanisław 29, 36, 91
 Hatten Andrzej Stanisław von 44, 45, 47—49, 62, 78
 Heidenstein 144, 147—149
 Heidenstein Reinhold 143, 147
 Heller Jan 31, 56, 58, 60
 Hemel U. 243, 247
- Hennelowa J. 204
 Hennig Julian 30, 60, 70
 Hennigowie, ród 369
 Herholz Andrzej 30, 50, 51, 75
 Herman Franciszek 375
 Herman z Pragi 93
 Herr Franciszek Ignacy 101
 Herrmann 53
 Herrmann Eduard 390, zob. Herrmann Edward
 Herrmann Edward 30, 39, 56—58, 73
 Hesse Rheinfels Charlotta Amelia de 189
 Heyduschka Franciszek 30, 70, 83, 88, 89, 91, 113, 114
 Hieronim, św. 155
 Hindenberg Henryk 144, 173
 Hinzmann Andrzej 30, 56, 60, 61, 70, 76, 81, 88, 89
 Hipler Franciszek 30, 53, 73, 80, 95, 176
 Hippel Columba 324
 Hipsz Waclaw 270
 Hirschberg Jan 56, 58
 Hitler 111, 293, 295, 308, 321
 Hlond August, kard. 61, 90, 261, 298, 375
 Hohenzollern Fryderyk książę Ansbach 129
 Hohenzollern Jerzy Fryderyk syn Jerzego 134, 140, 142
 Hohenzollern-Hechingen Józef von 29, 35, 36, 42—44, 62, 71, 73, 79, 91
 Hohenzollern-Hechingen Karol von, bp 40—43, 62, 63, 66, 78, 79, 91
 Hohenzollernowie, ród 133, 135, 142, 143, 147, 390
 Hohmann Urbana 326
 Holle 39
 Holzapfel Helmut 23
 Holzer 49
 Holzka Dafrosa 324
 Holzka Domitilla 323
 Homann Andrzej 158
 Homerski Józef 253
 Hoppe Aquina 324
 Hoppe Józef Teodor 29, 44—47
 Hoppe Ludwik Augustyn, ks. 30, 37, 53, 55, 57, 69, 70, 73
 Hoppe Zygfryd 62, 85
 Horain Aleksander, bp 193
 Horna Tomasz 181
 Horney K. 219
 Hove vom 39
 Hozjusz Stanisław, kard. 23, 72, 73, 131, 139, 146
 Höpfner Felicitas 323
 Hulecki Mirosław, ks. 4
 Hurlock E. 219, 234
 Hümmeler H. 292, 294

- Idzi, św. 27
 Izydor, św. 356
 Ismailow, 195
 Iwanicki Aleksander 382, 383
- Jabłoński Jan 30, 391
 Jacobini 52, 53
 Jadwiga Jagiellonka 133
 Jadźwingowie 343, 361
 Jagalska Remigia 324
 Jagiellonowie, ród 129
 Jagielski Józef 30
 Jagłowski Antoni 329, 331—333, 337, 339, 340, 341
 Jagow von 39
 Jakub Apostoł, św. 108, 356
 Jan Apostoł, św. 14
 Jan Chrzyciel, św. 107, 152, 155, 356
 Jan XXIII, pp 376
 Jan Ewangelista 13
 Jan Jerzy syn Joachima II 133
 Jan z Kwidzyna 73
 Jan Olbracht Waza 175
 Jan Paweł II, pp 127, 128, 201, 203, 210, 224, 237, 238, 243, 249—251, 268, 269, 274, 330, 393
 Jan, św. 68, 155
 Jan w Oleju, św. 27
 Jan Zygmunt 134, 138, 142, 144, 146, 149, 150, 153, 154, 158, 166—168, 171, 174, 175, 179, 183
 Janen Hans 167
 Janiak Bogumiła Agnes 329, 339
 Janick Mateusz 96
 Janiszewska-Mincier Barbara 138, 143, 145, 148, 150, 153, 175
 Jankiewicz Michaela 333
 Jankowska K. 332
 Jankus Desideria 326
 Janowski W. 181
 Jansen Jan 150
 Janta-Poleczyńscy, ród 367
 Januszkowski Andrzej 30, 56, 58
 Jarochoowski K. 185
 Jaroszevska Wincenta Jadwiga 339
 Jarmoch E. 273, 274
 Jaszcińska Anselma 325
 Jasiński Janusz 108, 366, 368, 389, 391
 Jedzink 57
 Jeleńska L. 221
 Jerzy, św. 108
 Jerzy Wilhelm 150, 162, 175
 Jeschke Jerzy, bp 23
 Jemielity W. 352—354, 357, 358, 362
 Jestadt Jan, ks. 386
- Jezierski Jacek, bp 4, 17
 Jezuici 103, 105, 106, 115, 116
 Joachim II 133
 Joachim Fryderyk 134, 135, 140, 142, 147, 173
 Johan Sigismundt 159, 161, zob. Jan Zygmunt
 Józef Oblubieniec, św. 356
 Józef, św. 75
 Jędrzejewski M. 277
 Juliusz Cezar 145
 Jung F.X. 106
- Kaas 81
 Kabath, ks. 37
 Kaczmarek Czesław, bp 263, 380, 381
 Kaczmarek Lech, bp 13
 Kaczorowski Paweł 372
 Kaiser Friedhelm Berthold 26
 Kaiser M. 212
 Kajetan 121
 Kanizjusz 95, 96
 Kant 123
 Kanty Johannes 22
 Karau, ks. 37
 Karau Augustyn 30, 76
 Karol V 130
 Karol XII 185, 186, 188
 Kartowska Maria 21
 Karp H.J. 26, 30, 79
 Kartezjusz 121, 122
 Kastor, św. 51
 Kath 197, zob. Katt
 Katon 96
 Katt Johann von 191, 195, 197, 198
 Kattenbring Jan 151, 153, 154, 158, 182
 Kattenbrink 154
 Kazimierz, św. 155
 Kazimir von Polen 22
 Kazimierz Jagiellończyk 129
 Kayserling Herman 198
 Kalinowska Jadwiga Ambrozja 329, 330, 332, 334—336, 338, 340, 389
 Kaller Maksymilian, bp 31, 39, 58—62, 69, 70, 82—88, 91, 92, 105, 106, 110—114, 116, 117, 292, 294, 297, 298, 312, 365, 370, 372, 375
 Kalnassy Joachim Otto Zygmunt 29, 42, 78
 Kalwini 178, 179
 Kamiński Leon 83, 84, 88—90, 371, 375, 382
 Kampfsbach Marcin 29
 Karau Augustin 389
 Karpiński Mieczysław 262, 383
 Kasztelan Róża Jadwiga 337, 338
 Katarzyna z Aleksandrii, św. 291
 Kawecki Jan 337

- Kczewski Piotr 187
 Keferstein Halina 389
 Kensbok Jan 371
 Kesner 171
 Kętrzyński Wojciech 365
 Kielczewski Wacław 143, 144, 147, 148
 Kiełtyka Stanisław, opat 12
 Kilian M. 316
 Kilian Waleria 299
 Kinzel Agnes 302, 325
 Kirsten Krzysztof 165
 Kirstein Jerzy Henryk, bp 38
 Kisiel Hermana Michalina 297—299
 Kislinus Georg 150
 Kiszporski Józef 390, 391
 Kiwitt Eleonora 299
 Klage Tomasz 164
 Klatte Józef 368
 Kleczkowski Wł., ks. 350
 Klein 38, 86
 Klein Fridolina 323
 Klement Bernard 373
 Klepacz Michał 262, 380, 382, 383
 Klimek Augustyn 369
 Klingerberg Antoni, bp 23
 Klingenberg Melle 143
 Klomfass Chrystofora 304, 322
 Kliński Adalbert 43, zob. Kiliński Wojciech
 Kliński Wojciech 29, 72
 Klunder Jakob, bp 23
 Kłoczkowski J. 93, 100
 Kłosowski Jan 28, 29
 Knosala Władysława 371, 373
 Kobylecki Stanisław 260, 269, 270, 337, 382, 383
 Kobierzycki Wojciech 144
 Koch W. 52
 Koch Erich 82—85, 87
 Kochanowski Jan 132
 Kocieli Michał Kazimierz 188
 Kociukiewicz Joanna 337
 Kolbe Rajmund Maximilian Maria, św. 22
 Kolberg August 28, 30, 56, 57, 73, 141, 146
 Kominek B. 273
 Konopacki Maciej 141
 Kopernik Mikołaj 27, 121
 Kopiczko Andrzej 28, 75, 93, 94, 96, 98—100, 102, 333, 379, 380, 382, 384, 386, 388, 389, 393
 Kopp, kard. 38, 39
 Korfmanowa Jadwiga 332
 Korneliusz 96
 Korolko Mirosław 139
 Korum Feliks, opat 38
 Korzeniewski 77
 Koska Wł. 259
 Kosłowski Józef 366
 Kossobudzki Adam 153
 Kostka Jerzy 142
 Kostka Stanisław, św. 384
 Kotsa J. 123
 Kowalczyk Antoni 21
 Kowalczyk Antonia Bernarda 329, 333, 336, 337
 Kowalczyk Józef, abp 60
 Kowalska Leopolda 326
 Kowalski Kazimierz Józef, bp 10—12, 21
 Kowalski S. 258, 259
 Kowalski Zygfryd, bp 13
 Kotarbiński Tadeusz 220
 Kozala Michał 380
 Kozak Inocencja Teresa 340
 Kozakiewicz Jan 270
 Kösling Herbert 106
 Kraemer Jan 105
 Kraetzig 50
 Krajdocha J. 259
 Krajewska Bronisława Janina 334, 335, 337, 340
 Kranich Antoni 30, 70, 74
 Kranig Jan Jakub 30, 51
 Krasicki Ignacy, bp 25, 32, 34, 35, 40—42, 62, 65, 67—69, 71, 77, 79
 Krasicki Marcin 29
 Krause Alfons 116
 Krause Antoni 31, 70, 84, 88, 91, 105
 Krause Georg 110
 Krause Margareta 296
 Krause Febronia 324
 Krebs Celestyn 39
 Krebs Magdalena 291, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326
 Kreczmer Eustachy 164
 Krementz Filip, bp 32, 33, 37, 38, 49—53, 69, 80, 91
 Kretz Werner 39, 61, 62, 64
 Kretschmann Luciana 326
 Krętosz J. 99
 Krieger Jan Wojciech, bp 23
 Krix Kunibert 30, 60, 61, 70
 Kromer Marcin, bp 72, 73, 98, 101, 136, 138, 139, 159, 291, 326
 Krueger Jan 55
 Krueger Michał Józef 30, 51—54, 56, 73, 75
 Krucina J. 204, 273
 Kryski Wojciech 143
 Kryszpinowa 187
 Krüger Ancilla 306, 323
 Krzywda J. 202
 Krzyżacy 129, 130, 343, 361
 Krzyżanowski J. 29

- Kubik Wł. 244, 258, 259
 Kuczewski Aleksander 158, 161, 163, 182
 Kuehnappel Edward 30, 75
 Kuehnappel Rudolf 36
 Kuessner Paweł 30, 81
 Kuhnigk Anacleta 326
 Kuhnigk Robert 366
 Kukołowicz T. 219, 221
 Kulesza Jadwiga Józefa 329, 335
 Kulik Jan, ks. 383
 Kumor Bolesław, ks. 22, 93, 94, 96, 97, 344, 352, 353
 Kunz Stanisław 367
 Kupść B.S. 192
 Kurdwanowski 75
 Kurpie 110
 Kuśmierz Marcelina 336
 Kutowski Johann Stanisław, bp 23
 Kviklys Bronius 362
- Laach Maria, opat 38
 Labusz Bogumił 374
 Lachowicz Stanisław 257
 Lacroix J. 228
 Lamprecht Jan 29, 44, 45, 72
 Lamsheft Jan 170, 171
 Lancelloti, kard. 177
 Lancellotus Horacy 176
 Landien 39
 Lange Meletia 325
 Lange Szymon 99
 Langwald Karol 371
 Lauchert F. 52
 Larwa Amalia 333
 Laskowski J. 200, 229
 Laws Ernst 365
 Ledóchowski Mieczysław Halka 52
 Le Febvre de Palme Józef 29, 43
 Lefebvre Józef 43
 Lehmann 38
 Leibnitz 121
 Lenglich G. 178
 Leon X, pp 48
 Leon XIII, pp 38, 52, 55, 84, 123, 367
 Leonowicz J. 258, 261—264, 266
 Leszczyński Rafał 178
 Leszczyński Stanisław 185, 186, 188—198
 Leszczyński Wacław 156, 169, 171, 180, 185
 Lettau Józef 112
 Ley Justina 323
 Leyding Gustaw 374
 Liedtke Antoni, ks. 11, 12
 Lingk Jan 30, 51, 55, 73
 Lingnau Doloris 325
 Link 37
- Lipiński Antoni 28
 Lipowska Maja 333
 Lippomano Alojzy 129
 Lippomano Alojzy 129
 Litak S. 100
 Litewski W. 133
 Litwini 73, 343, 355, 358, 361—363
 Lohninger 39, 58
 Lortz Józef, ks. 12, 19
 Lubomirski Hieronim 186
 Ludwicz Józef 28, 29
 Ludwik Franciszek 31
 Ludovicus XV 193, zob. Ludwik XV
 Ludwik, bp 188
 Ludwik XV 190, 193
 Ludwik, św. 36
 Luter Marcin 129, 130, 133
 Luteranie 140, 160, 173, 178, 179
 Lutomski Teodor, ks. 25, 28, 29, 41, 63, 65, 78
 Lüdke Klemens, bp 23
- Łach Stanisław, ks. 11
 Łagodzińska Stanisława 270
 Łaski Samuel 141, 143
 Łatak Kazimierz 358
 Łapota Józef, ks. 382, 387
 Łazowski W. 31, 62
 Łączyński Michał 29
 Łuba Lech 349, 353
 Łukasz Dawid 134
- Maculewicz A. 338
 Machholz Ernst 178—180
 Machowicz Anna 4
 Madonna 31
 Maier Albert 159
 Majcher E. 204
 Majdański K. 208
 Majewska Hildegunda 307
 Majewski Jan 62
 Majewski Klemens 89
 Majewski M. 238, 241, 253, 259
 Majewski W. 259
 Mallovius Joachim 164, zob. Mallow Joachim
 Malcher G. 217, 226
 Mallow Joachim 163, 164
 Malewski Julian 386
 Malewski Juliusz 374, 386, 387
 Małachowski Władysław, ks. 386
 Małek J. 132, 141, 389
 Manfrast Ildefonsa 306
 Manns P. 22
 Marcin, św. 65, 167, 168
 Marchwiński Roman 45, 389

- Margenfeld Mauritia 306, 323
 Maria Eleonora 134
 Maria Magdalena, św. 108, 356
 Mariański J. 200, 273
 Markiewicz S. 239
 Maritain 122
 Marquardt Alois (Alojzy) 66, 70, 105, 113
 Marquardt Andrzej 28, 65
 Marquardt Alojzy 30, 62, 71, 74, 81, 84—87, 89, 90—92, 311, 365, 375
 Marquardt Juliusz 30, 55—58, 60, 61, 74, 76
 Marquardt Jerzy 180
 Marwicz Jan Nepomucen, bp 49, zob. Marwitz Johannes Nepomucen
 Marta 302
 Martinelli Pio 58
 Marwitz Johannes Nepomucen, bp 23, zob. Marwicz Jan Nepomucen
 Maslow von 78
 Matern Antoni 30, 39, 56—58, 70
 Matern G. 94, 97—101, 104, 139
 Matern Huberta 322
 Materna Paweł 89
 Materski E. 258, 259
 Mateusz Apostoł, św. 356
 Mathee Teodor 31, 60
 Matthy Ignacy de 29, 35, 41—43, 79, zob. Matthy Ignatius Vincentius
 Matthy Ignatius Vincentius, bp 23
 Matthy Józef Benedykt 29
 Matulewicz Jerzy, abp 349
 Matuszewski Teofil 86, 87
 May G. 212
 Maybaum Jan 51
 Mazur Franciszek 263
 Mazurzy 108
 Melchers Paweł 52
 Melchorn Johannes 167
 Melitz Alojzy de 29, 35, 42
 Merten Jerzy 163
 Mertens 39
 Metzech Floriana 323
 Metzech Paulina 323
 Mette Norbert 251, 253
 Meyer 191
 Młodzianowski S. 195
 Michalec Eleonora 337
 Michalska Zofia 332
 Michał, św. 65, 108
 Middendorf 81
 Mielżyński Łukasz 143
 Mikołaj V, pp 120
 Miller Otto, ks. 39
 Minarski Jan 371
 Mincer F. 138, 140, 143, 145, 148, 150, 153, 175
 Mincerowie, ród 128
 Mirander Jan 174
 Mischke Tiburtia 306, 324
 Mitterand 247
 Mollenhauer Borromäa 324
 Moeller Paweł 30
 Moller Sebastian 100, 177
 Moltke von 38
 Montan 72
 Montel de 55
 Monti 190
 Montini G.P. 211
 Mordzewska 9
 Morsztyn Antoni 193
 Moschal Franciszek 88, 89
 Mueller, ks. 37
 Mueller Marcin, ks. 30, 51, 53, 55
 Murawski Cz. 209
 Murawski R. 204
 Muszyński H. 220
 Müller Leonis 306, 324
 Müller Maksymilian 106
 Müller W. 93
 Münnich 192
 Muszyńska K. 192
 Muszyński Henryk, ks. 12, 13
 Myrcha M. 379
 Nadrovius Adam 181
 Nahlenz Hieronim 369
 Namschanowski, ks. 37
 Namszanowski Franciszek Adolf, bp 30, 55, 56
 Napora 9
 Natalis Hervaëus 121
 Negelein 189
 Nerlo Monika 215, 216, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236
 Neuman Józef 72
 Neumann Józef 29, 44, 46, 47
 Neumann Karol 105
 Neumann Michał 99
 Neuschilling Georg 180
 Newton 121
 Nolde Magnus 147, 149
 Nordenflycht von 44
 Nowak Jan, bp 13
 Nowosielski 194
 Nowicki W. 278, 279
 Nowowiejski Rudolf 369
 Niedanowski Antoni 365
 Niehl F.W. 247
 Niemcy 83, 84, 88, 365, 369, 370, 372—374, 389, 391
 Nieswandt A. 39

- Nieswandt Longina 307, 323
 Niszczycki Karol 175
 Nitka Armella 324
 Nitsch Henryk 30
 Nitschke Dolorosa 322
 Nycz Jan 171
- O**
 Obertyński Zdzisław, ks. 22, 93, 94
 Oblak Jan, bp 14, 31, 32, 34, 40, 62, 64, 65, 68, 69, 71, 80, 93, 98, 382—384
 Oblak Władysław Jan 255, 257, 260, 261, 269
 Ogiński Grzegorz 189
 Ogiński Marcejan Michał 194
 Odojewski Włodzimierz 252
 Odrowążek 189
 Ojciec Święty 11—18, 206, 242, zob. Jan Paweł II
 Okoniewski Stanisław Wojciech, bp 24
 Okolowicz 65
 Okoń Kinga Zuzanna 338
 Okoń W. 229
 Olbers 105
 Olschewska Richlindis 326
 Olszewski 84
 Olsztynianie 108, 373
 Opaliński Kazimierz Jan z Bnina 22
 Oracki Tadeusz 99, 146, 151
 Orlikowski Tomasz 29, 35, 43, 44
 Orłowicz M. 108
 O'Rourke Edward 106
 Orsenigo Cezary, abp 60, 61, 84, 85, zob. Orsenigo Cesare
 Orsenigo Cesare 106
 Osiński Wacław 82, 365, 371—373, 391
 Osjander Andrzej 131
 Ossoliński Franciszek M. 192—196
 Ozdowski J. 219
 Ozarowski 194
- P**
 Pac Kazimierz Michał 187
 Pacewicz Kazimierz, ks. 381
 Pacelli Eugeniusz 81, 82, 85, zob. Pius XII
 Pacowie, ród 186
 Palm Józef 29
 Palmowska Chryzostoma 299
 Panteleonia 96
 Papen 85
 Papis W.E. 208
 Papiusz 137
 Parakiewicz Zenon 364
 Parschau J. 365
 Parschau Jan 62
 Parsons T. 219
 Pascal 121
- Pastuszka Józef, ks. 11
 Pater Mieczysław 389
 Paweł III, pp 78
 Paweł VI, pp 201, 237, 249, 393
 Pawleta Gilbert 90, 373, 375
 Pawluk T. 201
 Pelikan 88
 Pełczyński Grzegorz 362
 Popoł W. 297
 Perbandt 38
 Pestka Bona 305, 323
 Petecka Bronisława 9
 Petrani A. 379
 Pfeifer Rozalia 36
 Piasecki Paweł 177
 Piast 190, zob. Leszczyński Stanisław
 Pieniążek Jan Odrowąż 186, 188
 Pieniężna Wanda 372
 Pieniężni, ród 370, 373
 Pieniężny Seweryn (jun.) 372, 373
 Pieniężny Seweryn (sen.) 367
 Pieronek T. 200
 Pietrzak J. 375
 Pietrzak-Pawłowski Kazimierz 374
 Pignatelli Antoni 166
 Pilchowicz Wojciech 164, 166
 Pingel Franciszek 30, 31, 60, 61
 Pinto 65
 Piotr (organista) 160
 Piotr, św. 15, 124
 Pipka Urszula 299
 Piskorska Józefa 335, 369
 Piszcz Edmund, abp 3, 5, 7—15, 17—19, 21, 23, 29, 60, 338, 344, 424; wkł. il. IV + XVI
 Pius V, pp 168
 Pius VI, pp 41, 343
 Pius VII, pp 40
 Pius IX, pp 26, 32, 49, 51, 343
 Pius X, pp 39, 58
 Pius XI, pp 34, 60, 81, 86, 114
 Pius XII, pp 82, 85
 Piwnicki Konstanty Józef, ks. 28, 29
 Piwowski W. 241, 256, 260, 288, 370
 Platon 119
 Płaskowski Andrzej de 28, 29, 41
 Plötz L. 88—90
 Pociąg 194, 195
 Poepplmann Karol 28, 29, 34, 35, 41, 42, 65, 68
 Poetsch Hieronim 371
 Pohl Juliusz Cezary 30, 38, 52, 53, 55, 56, 58, 73, 76
 Pohle J., ks. 38
 Pohlmann 53
 Pokorska 9
 Polacy 133, 137, 141, 187, 189—191, 193, 196,

- 198, 257, 332, 355, 358, 362, 363,
365—367, 369, 370, 372—374, 389, 390
- Polentz Jerzy 130
- Pomian K. 122
- Poniatowski Stanisław August 363
- Poniński 52
- Popel Włodzimierz 373, 374
- Poręba Piotr 216—225, 227—236
- Poschmann A. 163, 164
- Poschmann Bernard 29—31, 60, 149
- Poschmann Konradina 307, 325
- Potocki Antoni Michał 193, 194
- Potocki, bp 75, 76
- Potocki Michał 195, 197
- Potocki Teodor, bp 187, 190
- Późny Walter 374
- Prahl Theodata 325
- Prawin Jakub 374
- Prażmowski 187
- Preuss Theresia 324
- Preuss Wiborada 323
- Preuschoff Hermann 30, 58, 70
- Preysing Konrad von 86
- Promweiss Bernard 29, 43, 44
- Protmann Regina 16, 160, 291—293, 296, 299,
301, 308, 316, 321, 322, 326, 327
- Pritznitz und Haffen von 39
- Prusacy 390, 391
- Przekop E. 93
- Przeperski Józef 90, 371, 372, 375
- Przeracki J. 45, 97, 99
- Przykucki Marian, bp 12, 13
- Pstrokoński Maciej 142
- Queis Erhard 130
- Quindt Jan 62
- Raczkiewicz Scholastyka 336
- Radomicki Maciej 188
- Radomiński J. 195
- Radtke Anysia 306
- Radziejowski, bp 169, 182
- Radziejowski M. 146
- Radziwiłł, wikariusz 53
- Radziwiłł Janusz 158, 178
- Radziwów Wacław 270
- Rafalska E. 374
- Raina P. 380, 387
- Rak R. 277
- Rakoczy Ferenc 189
- Rakuszanka Elżbieta, zob. Elżbieta Rakuszanka
129
- Rambas 156
- Rambas Mikołaj 151
- Rampolla Mariano Tindaro 56
- Rangoni Klaudiusz 292, 316, 326
- Rappe Krzysztof 147, 148
- Rautenberg Rufina 325
- Rautenberg Sekundina 304, 322
- Rechowicz Marian, ks. 11
- Redner Leo, bp 24
- Regenbrecht Józef 44, 46
- Rehs Piotr 158
- Reifferscheid G. 29, 59, 76, 81—84, 87, 90, 112,
115, 149
- Reimann Cassio 325
- Reimann Zygryd 38
- Reinhardt H. 200, 212
- Reszka Leonard 160
- Reusch 44
- Rikowscy, ród 369
- Ritzke Franciszek 30, 76
- Roch, św. 108
- Rockel Bonifilia 307, 325
- Roensch 38
- Rogaliński Antoni 193
- Rogalla Jadwiga 325
- Rogoll R. 218
- Rogowski Cyprian 237, 238, 240, 242, 244, 246,
248, 250, 252
- Rohwedder Ksaweria 293, zob. Rohwedder Xa-
veria 325
- Rolewski Kazimierz Jan 21
- Romahn Milburgis 324
- Romahn Paweł 30, 60, 70, 74
- Romahn Waltraud 325
- Romejko Jan, ks. 10, 386
- Rosentreter Augustinus, bp 24, 38
- Rosenberg Alfred 59, 85
- Rosa K. 273, 274
- Rosjanie 87, 189—193, 195, 305, 365, 373
- Roslan Jan, ks. 4
- Rostkowski Adam 188
- Rościszewscy, ród 145
- Roth 44
- Rothenburg 38
- Rozenfeld 373
- Rubach Andrzej 164
- Rudnicki Gracjan 270
- Rudnicki Szymon, bp 94, 95, 103, 134, 137,
138, 142—144, 146—154, 158—162, 167,
169, 171—177, 181, 183, 366
- Runesius Jan 154, 170
- Rychewscy, ród 369
- Rydzynski Franciszek Ksawery, bp 24, 29
- Rymarz Stanisława 332—334
- Rys M. 223
- Rywoocy, ród 137—139, 142, 145, 146, 148
- Rywocki Jakub 137
- Rywocki Maciej senior 137

- Rywocki Maciej junior 137
 Rywocki Marcin 137
 Rückwardt Venantia 322
 Rzempoluch A. 94, 100
 Rzymianie 148
- Saage J.M. 94, 132, 177
 Sacha Magdalena 4
 Sacha Władysław A. 424
 Sachsen Max von 56
 Sadowski Stefan 103, 104, 117, 138, 144, 150,
 152, 153, 155, 158, 161, 162, 167, 171,
 173—175, 183
 Sałacińska Klemensa Janina 338
 Samland Bonifatia 324
 Samland Valeriana 324
 Samulowski Andrzej 368, 390
 Samulowscy, ród 369
 Samulski R. 29, 75
 Sander Franciszek Ksawery 30, 59—61, 70,
 80—82, 85—87, 89, 105, 111, 113, 114,
 116
 Sandorski 167
 Sapięha 194
 Sapięha Aleksander 188
 Sapięha Antoni Kazimierz 193
 Sapięha Benedykt 186, 187
 Sapięha Kazimierz Jan 186—188
 Sapięhowie, ród 186, 188
 Sapiężyna 187
 Sarkander Jan, św. 21
 Sas 190
 Sasinowski Mikołaj, bp 358
 Sauer mann Józef 85
 Sawicki Franciszek, bp 21
 Schabram Franciszek 113
 Scharmer Franz, bp 24
 Scharnowski Augustyn 87, 88
 Schambogen Michał 163
 Scheer Antoni 62
 Scheer Joanna 305
 Schenk Krzysztof 164
 Schick L. 211
 Schlagicus Jan 158
 Schlebrowska Methodia 324
 Schlesinger Clementina 306, 323
 Schlieckmann 54, 55
 Schluesener Otto 87
 Schmadtke 104
 Schmalenbach Arkadia 292, 293, 295—297
 Schmauch H. 135, 153, 159
 Schmedding 79
 Schmeier 39
 Schmidt Frumentia 324
- Schmitt Józef Damian, bp 38
 Schmuelling Jan Henryk 44, 45
 Schneider Ignacy 39
 Schneider Jan Heiner 251
 Schneider Wilhelm, bp 38
 Schober Ildefons 38
 Schoen von 36, 37, 44—48
 Scholastyka, św. 336, 340
 Schönfels Jerzy 131, 174, 175
 Schöpsdau W. 201
 Schreiber Feliks 389
 Schreiner Jerzy 39
 Schroeter, landrat 39
 Schroeter Andrzej 44, 46, 47
 Schroeter Antoni 29
 Schroeter Franciszek 30, 60, 70, 74, 87
 Schröter Gebharda 304, 322
 Schröter Jakub 144, 152, 173, 174
 Schulz Alojzy 85
 Schulz Priska 323
 Schwan Rogatiana 326
 Schwann, ks. 50
 Schwark Adelheid 324
 Schwark Augustyn 37, 53, 55
 Schwark Bruno 90, 92, zob. Schwark Brunon
 Schwark Brunon 31, 74, 80—84, 88, 89
 Schwark Vinciana 306, 323
 Schwarz Eucheria 324
 Schwendenwein H. 211
 Seebach, pseud. 191, zob. Leszczyński Stani-
 sław
 Sedlag Anastasius, bp 24, zob. Sedlag Anstazy
 Sedlag Anstazy, bp 36, 48
 Seklucjan Jan 181
 Sendrowska M. 369
 Serwońska Cecylia Z. 330, 331, 334, 336
 Siehr Ernest 81
 Sierakowski Łukasz 175
 Sierakowski Wacław 192—194, 196, 197
 Siesicki M.D. 187
 Sigismundi III 178, zob. Zygmunt III
 Sikorski Antoni 383, 384
 Sikowski, bp 38
 Silberbach Raphaela 325
 Simonetti Jakub 28, 29
 Simonetti Ludwik 47
 Siruć 198
 Sisinius Maciej 176
 Skibowska Aniceta 304, 322
 Skowroński Józef 366
 Skowroński Karol 86
 Skrobacki A. 100, 134, 389
 Słodowska Eusebia 306, 307, 325
 Sławiński S. 228
 Słoński Kazimierz 158
 Smarzych Szczepan 332, 333

- Sobieszczyk Stanisław, ks. 386
 Sobisch Leonis 299
 Sochaczewski Bronisław 105, 371, 372
 Soczewski Justus de 29, 34, 35, 42, 43, 75
 Sobieski Jan III 24
 Sokoluk W. 208
 Sokolowscy, ród 146
 Sokółowska Gerarda Apolonia 331
 Sorbom Henryk III, bp 31, 71
 Sośnicki K. 232
 Soloma A. 370
 Sowa Paweł 372, 374, 376
 Sowa Praxedis 293, 306, 323
 Spaeth Hieronim 30
 Spannenkrebs August 30, 31, 39
 Spannenkrebs Augustyn 56, 60
 Stachowski Franciszek 25, 28, 29, 65
 Stachowski Piotr, ks. 21
 Stadt von 38
 Staff Oskar 31
 Stalinski Karol 30, 58, 76
 Stanislaus von Krakau 22, zob. Stanisław, św.
 Stanisław (Leszczyński) 192—196, 198
 Stanisław, św. 384
 Stanisławski Ludwik 174
 Stasiewski Bernhard 26
 Staszczak Klara Klementyna 332
 Staszewski Jacek 185, 186, 189, 191, 193, 194, 197, 198
 Steckiewicz Jerzy 149
 Stefan, św. 156
 Steffen Gunhild 305, 324
 Steffen Jan 29
 Steffen Witalis 30, 50—52
 Steinhallen Adam 174
 Steinki Józef, ks. 30, 69, 70, 76, 83, 86—88, 91, 111
 Steinmann Jan, ks. 60
 Stempel Jakub 170
 Stempelius Jacobus 170, zob. Stempel Jakub
 Stempell von 38
 Stępniewska A. 22
 Stock Eduard 389, zob. Stock Edward
 Stock Edward 53—55
 Stockenhausen Melchior von 77
 Stockmann 38
 Stoff, ks. 60
 Stokrocki Piotr 332
 Stolla 70
 Stolla Franciszek, ks. 62
 Stopa Z. 100
 Suarez 121
 Sudermański Karol 141
 Sujak E. 219, 225
 Suska Bernadeta Halina 337
 Suski Andrzej, bp 18
 Stramkowska Anna 372
 Stramkowska Ludwika 372
 Stramkowska Pelagia 372, 374
 Strojnowski J. 216
 Strunge Ludwik 51
 Styrock Jan II, bp 31
 Stuelpnagel von 38
 Styczeń T. 224
 Styrna S. 218, 224
 Swieżawski S. 121, 122
 Śliwiński Andrzej, bp 344
 Śliwka Alfonsa 299
 Śmigielski Adam 187
 Świetun T. 258
 Świącicka H. 231
 Świętosławski Jan 143
 Świrtun T. 258
 Świtalski Władysław Bronisław 30, 38, 70, 74, 81, 82, 87, 88, 91
 Szarnowski Augustyn 375, 382, 386
 Szelażek A., bp 332
 Szelchhaus J. 329
 Szeleźniak Hiacynta 336
 Szembek Aleksander 194
 Szembek K.A.J. 95
 Szembek Krzysztof Jan 141, 189, 190
 Szemborowski Przemysław 166, 174, 180
 Sznarbach Franciszek 371
 Szorc Alojzy, ks. 25, 32, 34, 40, 44, 61, 71, 94, 103, 129, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 154—156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 189, 255—257, 260, 261, 297, 321, 389
 Szafrowski E. 127
 Sztuchmiller Ryszard 199, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212
 Szuba Zdzisław 13
 Szudziński Anastazy 371, 372, 375
 Szulborski Aleksander 158
 Szulce Franciszek 253
 Szuyski Marceł Ignacy de 29, 43
 Szwedzi 163, 185, 189, 385
 Szymańska Angelika Zofia 335
 Szymański W. 375
 Szymon W. 128
 Szyndler Małgorzata Władysława 333
 Szyszkowski Mikołaj 163, 164, 169, 170, 177, 178, 180
 Szczepan, św. 156
 Szczepański Ignacy de Matthy 28
 Szczepański Jakub 175, 219
 Szczepański Tomasz 29, 75
 Szczuka Stanisław 187

- Tarnowski J. 227, 228
 Tarnowski Maksymilian 327, 375, 386
 Traba Robert 389—391
 Tarlo Adam 194
 Tarlo Jan 195, 196
 Tatkiewicz A. 122
 Teichert Hiltrudis 307, 324
 Thiel Andrzej, bp 91, 366
 Thiel J. 295
 Tempski Bruno von 62
 Teresa Mała 128
 Teresa od Jezusa, św. 356
 Teschner Cecylia 300, 301, 307
 Teschner Józef 30, 56, 58
 Tettau, ród 189
 Thamm Otto 31
 Thater Wilhelm 116
 Theiner Augustyn 131
 Thiedig Franciszek 30, 69, 75
 Thiel Andreas, bp 39, zob. Thiel Andrzej
 Thiel Andrzej, bp 30, 38, 52, 53, 55, 56, 69, 80
 Tietz Edeltrudis 324
 Tietz Jan 31
 Thimm Eryk 39
 Thimm Karol 52, 86
 Tilicki Petrus 326, zob. Tylicki Piotr
 Tischner 120, 126
 Tomasz z Akwinu 119—128
 Tomaszewicz Marcin 158
 Tomkiewicz Antoni 215, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236
 Topczewski Leopold 381, 386
 Towiański Jerzy 186
 Trawińska M. 208
 Treptau 78
 Treptau Adalbert 29, 35, 42
 Treptau Johannes, bp 24
 Treudelenburg 81
 Triller A. 29, 30
 Troschke Georg 139
 Troschke Krzysztof 139
 Truchim S. 185
 Truchsses Hans von Vetzhausen 167
 Truchess de Watzhausen Jan 177
 Trzebiatowski Wojciech 372
 Tuengen Mikołaj, bp 31, 71
 Turek Władysław, ks. 335
 Twardowski Jan, ks. 119, 120
 Tylicki Piotr, bp 291, 316
 Vegner von 44
 Verinus 95
 Vetulani A. 133
 Voigt Jan 131
 Wachslager Jerzy 189
 Wagner 65
 Wagner Adalbert 30
 Wajda Kazimierz 389
 Waldzpurk Fryderyk von 178
 Wallenrod Michał 163
 Wallenrod Marcin de 177
 Warchol Germana 337
 Wardecki Alfons 90, 373, 375
 Warmiacy 386, 389—391
 Warmke Magdalena 293
 Warwach Andrzej 158, 165
 Wasilewska Leokadia 267
 Wasilewski K. 93
 Watermann Herman 86, 87
 Waxman Kazimierz 180
 Wdowiszewski Z. 129
 Wegan Martha 211
 Weichsel Augustyn 368
 Weichsel Juliusz 31, 367, 368
 Weichsl Brunon 87
 Weidmann F. 247
 Weindt Jan 96
 Weiss Hugo 30, 58, 74
 Weissher Gilberta 305, 323
 Wexler-Waszkinel Romuald Jakub 119, 120, 122, 124, 126, 128
 Wende Jan 158
 Weng Eutropia 306, 323
 Wenskowski Albin 62, 105
 Wermter Ernst Manfred 131, 146
 Wermter Ludowika 306, 323
 Wenzel von Boehmen (Wacław, św.) 22
 Werbick Jürgen 253
 Weron E. 273, 274, 278
 Werpechowski Ludwik 270
 Wettin 190
 Wichert Jan, ks. 30, 57, 58, 60, 70, 73
 Wichert Józef 29, 44, 46, 47
 Wichowska Germana 325
 Wielki Elektor 180, zob. Fryderyk Wilhelm
 Wielkopoleanie 367
 Wiemers August 85
 Wien Gerharda 325
 Wien Jan 30, 37, 54, 55
 Wierzbicka-Doruchowski Jakub 177
 Więcek Wiesław 255, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 271
 Więckowski Kazimierz, ks. 10

- Wilczyński Tomasz, bp 255, 256, 264—267,
 270, 334, 337, 381, 383, 388
 Wildermann 81
 Wilhelm I 51, 55
 Wilhelm II 38
 Wilhelm, książę Cleve 134
 Willi Dominik, bp 38
 Willimsky Leopold 106, 114, 115, 117
 Wilkxycy Jan Jerzy, bp 24
 Windheim von 39, 57
 Winter Krzysztof 171, 172
 Wiśniccka Maria Regina 330—332
 Wiśniewska Kamila Jadwiga 338
 Wiśniewska-Roszkowska K. 208
 Wiśniowiecka Katarzyna 187
 Wiśniowiecki Michał 187, 189
 Witenes 73
 Witt Klara 306, 323
 Władysław IV 11, 145, 180
 Władysław, król wicz 140, 147
 Włodarski B. 143
 Wobbe Feliciana 323
 Wodziński A.M. 185
 Wojanowska Katarzyna 138
 Wojciech, św. 16, 62, 73, 74, 152, 356
 Wojna J. 277
 Wojnowski E. 374
 Wojtkowski Julian, bp 10, 12, 14, 16, 18, 22,
 24—26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44,
 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66,
 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88,
 90, 92, 382
 Wojtukiewicz J. 258
 Wojtyła Karol, bp 11
 Wolf Alfons 115
 Wolff, ks. 78
 Wolff Michał, ks. 29, 41, 43
 Wolff Tarcyzjusz 86
 Wolfsbeck Szymon Jan 165
 Wolicki M. 217
 Wolszlegier Antoni 390
 Wołucki Paweł 154
 Wronka Jan 60
 Wosiński Jan, bp 18
 Wołowicz Andrzej 137
 Woelky Karol 51
 Woelky C.P. 94, 136
 Woelky Michał 29, 35, 43
 Woyno Benedykt, bp 363
 Wróblewska Kamila 389
 Wunder 50
 Wunder August 51, 54, 55
 Wunder Augustyn 30, 75, 157
 Wysocki Józef, bp 17
 Wydźga Stefan 165, 166, 169, 170
 Wydźga Stephani 154, zob. Wydźga Stefan
 Wyszyński kard. Stefan 262—264, 334, 335,
 376
 Zaborowski Z. 229
 Zachariasz, św. 155
 Zagermann Augustyn 30
 Zahn Franciszek Albert 151
 Zajkowski Stefan 270, 382, 386
 Zaleski Aleksander 180
 Zaleski W., ks. 258, 259
 Załuski 194
 Załuski Andrzej Chryzostom, bp 63, 94, 95, 186,
 188, 189
 Załuski Józef Andrzej 192—197
 Załuski Ludwik 187
 Zander von 44
 Zapaśnik 9
 Zdaniewicz W. 273, 274, 288
 Zdanowicz E. 258, 259
 Zdanowicz W. 275
 Zdanowicz Stanisław, ks. 383
 Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz, bp 379
 Zebrzydowski 138, 141, 195
 Zehmen Karol Fryderyk de 25, 28, 29, 34, 35,
 41, 42, 65, 68
 Ziball Callista 323
 Ziegler Artur 89
 Zieleniewska Franciszka 334
 Zieliński Andrzej, ks. 4
 Ziemia Wojciech, bp 18, 343, 344, 346, 348,
 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364
 Ziemska M. 220, 221, 224, 233
 Ziemetki Joachim 371
 Zieniewicz 188
 Zienkowiec Michał Jan, bp 193
 Zientara-Malewska Maria 109, 110, 114, 367,
 370, 374, 376
 Zientarówna M. 109, 110, zob. Zientara-Malew-
 ska Maria
 Zimmer Alojzy 59
 Zimmermann Donatilla 306, 323
 Zimmermann Potamiena 324
 Zink Wojciech 88, 255, 262, 375, 376,
 381—383, 388
 Zint 70
 Zochowski H. 100
 Zofia (matka Zygmunta Starego) 129
 Zwergel H.A. 242
 Zygmunt August 132, 133, 178, 183
 Zygmunt I 48, 131
 Zygmunt (syn Joachima II), abp 133
 Zygmunt III Waza 137, 138, 143, 173, 177, 180,
 183
 Zygmunt Stary 129
 Zygfryd 77

Żórawski Andrzej 28, 29, 75

Żórawski Krzysztof 28, 29, 43, 65, 71, 380

Żywczyński Mieczysław, ks. 11, 19

Żuchowski Kazimierz 273, 274, 276, 278, 280,
282, 284, 286, 288

SKOROWIDZ GEOGRAFICZNY

- Afryka 18, 292
Ahlen 296
Akwin 119—128
Akwizgran 36
Aleksandria 291
Aleksandrowsk 90
Allenstein 91, 171, zob. Olsztyn
Alpy 12
Ameryka 331
Ameryka Południowa 18, 292
Anglia 194, 292
Ansbach 129
Asyż 39
Augustowszczyzna 361
Augustów 194, 195, 340, 344—347, 352—356,
358—360, 364
Aurusuliana 13
Austria 190, 196
Awentyn 336
- Babiak 61, 267
Bad Rothenfelde 302
Baden 82
Baden Baden 50
Badenia 82
Bakalarzewo 351, 352, 356
Bałity 266
Bar 330
Barczewko 107, 115, 116, 306, 315, 319, 366,
375
Barzewo 37, 53, 54, 56, 79, 107, 162, 296, 309,
313, 314, 319, 323, 367, 371, 372, 375,
377, 386
Bargłów Kościelny 347, 352, 356
Bartag 61
Bartoszyce 130
Bartolty Wielkie 107—115, 315, 319, 320, 325
Basel 252
Bawaria 77, 80, 82
- Bayern 82
Becejły 350, 352, 355, 362
Benowo 315, 319
Bergen 159
Berlin 23, 24, 36, 39, 44, 48, 54, 56, 57, 59—61,
75, 79—81, 85—87, 90, 106, 133, 143,
186, 188, 190—192, 197, 296, 297, 300,
316, 324—326, 371, 393
Berlin Zachodni 376
Berzniki 349, 352, 354, 355, 362
Beuron 38
Będkowo 270
Bęsia 108
Biała Cerkwia 329, 331, 339, 341
Białoruś 346
Białystok 337
Biebrza 361
Bieniasze 266
Bieniewo 315
Bielowołk 89
Biesowo 107, 108, 115, 116, 315, 372
Bilderweitschen 114
Biskupiec 39, 53, 73, 109, 195, 295, 309, 310,
313, 314, 318, 319, 323, 325, 390
Biskupiec Reszelski 108
Bisztynek 38, 107, 116, 309, 310, 313, 314, 319,
326
Bludyny 173
Bludowo 61, 88, 315
Bogaczewo 298
Bohaterzy Stare 348
Bonn 74, 252
Brandenburg 146, 159
Brandenburgia 140
Braniewo 16, 37—39, 51, 53, 55, 56, 61,
70—76, 79—81, 83, 86, 88, 89, 99—101,
111, 147, 159, 163, 174, 192, 195, 260,
291—295, 297, 298, 300, 302, 305—307,
309—311, 313, 314, 316—326, 366, 393
Braniewo — Nowe Miasto 314, 319

- Braniewo — Stare Miasto 314, 319
 Brama Głotowska — Dobre Miasto 94, 98
 Brama Ornecka — Dobre Miasto 99
 Brasdorf 168
 Braunsberg (Braniewo) 27, 51, 94, 95, 100, 108,
 110, 291—293, 308, 326, 327, 394
 Brazylia 292, 295, 296, 330, 336
 Brąswald 17, 61, 315, 319, 320, 324
 Bredynki 107, 108, 115
 Brunsbergae (Braniewo) 103, 132, 143, 174
 Brzeziny 88, 89
 Buda Zawidugierska 363
 Budzisko 363
 Budwiecie (Budvietis) 362
 Butryny 61, 82, 315, 367, 372, 375
 Butyrki 90
 Bydgoszcz 9—11
 Bytom 60
- Cassuben (Kaszuby) 159
 Chambord 190
 Chełmno 22
 Chełmża 22
 Chiny 80
 Chojnice 22
 Ciechanów 306
 Cieplice 56
 Cleve 159, 174
 Chmielówka 351
 Coblenz 51
 Coratzwald 168
 Cracoviae (Kraków) 143, 175
 Culm (Chełmno) 136
 Czapielsk 307
 Czarny Kierz 108
 Czeboksary 90
 Czechosłowacja 307
 Częstochowa 17, 19, 200, 369, 372
 Cynty 39, 52
- Dachau 12, 373, 379
 Dania 140, 307
 Danzig (Gdańsk) 136, 178
 Dąbrowa 107
 Dąbrówno 135, 136
 Długobór 61, 315
 Dobre Miasto 37, 58, 73, 78, 93—97, 99—102,
 108, 162—164, 177, 309—311, 313, 314,
 319, 325, 390
 Dolne Powiśle 332
 Dowiaciszki 363
 Drezno 28, 186
 Dusznica 363
 Düsseldorf 253
- Dworzysko 66
 Działdowo 135, 137
 Działdźule 363
 Dzierzgoń 56
 Dzikowo 194
 Dźwierzuty 371
 Dywity 371, 375
- Eichstaedt 77, 80
 Elbing (Elbląg) 166
 Elbląg 17, 37, 82, 100, 136, 145, 166, 173, 192,
 260, 284, 306, 307, 309, 312—315, 319,
 323, 325
 Elk 17, 334, 337, 338, 345, 346, 358
 Ermland (Warmia) 36—38, 40, 45, 46, 50, 51,
 53, 59, 78, 81, 94, 97, 100, 106, 108, 110,
 112, 117, 131, 271, 308
 Essen 200, 212
 Europa 129—131, 185, 247, 279, 292
- Filipów 350, 352, 355
 Finlandia 292, 300
 Flandria 80
 Fontaineblau 35
 Francja 18, 190, 191, 193—197, 247, 379
 Francofurti (Frankfurt) 179
 Frankenstein 44
 Frankfurt nad Menem 61
 Franknowo 315, 338
 Frauenburg (Frombork) 36, 37, 40, 46, 51, 78,
 91, 113
 Frączki 108, 315
 Freiburg 252, 393
 Freizeit 108
 Frombork 26—28, 31, 32, 35, 36, 39, 41, 43,
 49—51, 53, 54, 56, 57, 59, 61, 62, 64—71,
 74—79, 81, 86—91, 111, 113, 116, 147,
 152, 159, 260, 294, 295, 307, 309—311,
 313, 315, 316, 318, 319, 322, 324, 325,
 369, 375, 377
 Fulda 38, 69, 372
- Gausen 168
 Gawrych Ruda 351, 353
 Gąbin 39
 Gdańsk 36, 39, 44, 78, 81, 87, 100, 136, 138,
 154, 185, 189—193, 197, 296, 305, 307,
 323, 324
 Gdańsk — Sopot 324
 Gdańsk — Stare Szkoty 72
 Gdańsk — Wrzeszcz 323, 324
 Gdynia 323
 Gerlachsheim 90, 91

- Germania (Niemcy) 81
 Giby 349, 354, 362, 363
 Giławy 315, 319
 Gietrzwałd 14, 61, 76, 110—112, 256, 258, 270,
 312, 315, 319, 335, 367—369, 371, 372,
 377
 Giżycko 354, 346, 373
 Góra św. Andrzeja 76, 81
 Góra św. Anny 50, 372
 Głotowo 94, 101, 110, 111, 113, 306, 315, 323,
 324
 Glottau (Głotowo) 113, 114
 Gniew 192
 Gniezno 34, 36, 41, 50, 52, 67, 69, 90
 Goldap 17, 345, 346
 Göttingen 201
 Grajewo 364
 Graz 211
 Grądek 66
 Grodno 132, 181, 194
 Gronity 110
 Grottaferrata 297
 Grunwald 384
 Gryżliny 61, 315, 319
 Grzędy 108
 Gutkowo 61
 Gutstadt (Dobre Miasto) 93
- Halberstadt 86
 Halle 297
 Hanower 105
 Hańcza 346
 Heiligelinde (Święta Lipka) 104—106, 111,
 113, 114, 117
 Heilsberg (Lidzbark Warmiński) 139, 150
 Heilsbergae (Lidzbark Warmiński) 165
 Hel 18
 Helligenwald 168
 Helsinki 292
 Henrykowo 61
 Hindesheim 38
 Hofgeismar 242
 Hohenbruch 372
- HAWKA PRUSKA 151
 Inflanty 141, 163
- Janówka 347, 352, 355
 Jaminy 347, 352, 356
 Jasionowo 348
 Jasna Góra 17, 19, 385
 Jeleniewo 350, 352, 356
 Jesionowo 108
- Jeziorany 37, 75, 83, 107, 113, 115, 116, 260,
 309, 314, 315, 319
 Jonkowo 61, 315, 319, 320, 366, 371, 377
 Józefów 351, 353
 Jurki 266
- Kadzidło 110
 Kadyny 79
 Kaletnik 350, 352, 356
 Kaliningrad 149
 Kalwiszki 363
 Kanada 292
 Kanasz 89
 Karolin 349, 352, 354, 356, 362, 363
 Karbowo 77
 Karlsruhe 80
 Katowice 228
 Kavalacr 372
 Katrajny 139
 Kępa Tolnicka 108, 115
 Kętrzyn 15, 17, 115, 148, 304, 315, 322
 Kiezmarm 191
 Kijów 329, 341
 Kilie 66
 Kiwity 108, 115, 116, 315
 Klebark Wielki 61, 107, 115, 315
 Klewki 306, 315, 324
 Klewno 107, 108, 116
 Klön 372, 375
 Köln 59, 112, 253
 Königheim 168
 Klajpeda 164
 Knipawa 132, 143, 144
 Koblencja 37, 50, 51
 Kobuły 107, 115
 Kochanówka 315
 Kokenhusen 163
 Kolnica 348
 Kołno 315
 Kołno Reszelskie 107
 Kolonia 38, 50—52, 54, 81, 90
 Koluszki 379
 Kominki 107, 108
 Konin 332
 Kopenhaga 307
 Koronowo 76
 Korsze 256
 Korszele 39, 52
 Kosyń 70
 Końskowola 332—334
 Kowel 331, 339
 Koeln (Kolonia) 26
 Koenigstein 61
 Königswinter 149
 Königsberg (Królewiec) 100, 149, 152—154,

- 158, 159, 161, 167, 172, 178, 180—183, 198
- Kraków 15, 19, 93, 100, 120, 130, 143, 179, 200, 204, 217, 234, 241, 257, 270, 393, 394
- Krasnolęka 372
- Krasnopol 349, 352, 356, 362, 363
- Krasnowo 363
- Krasnybór 347, 352—357
- Krasowo 349
- Krekole 107, 116
- Krickenbeck 296
- Kroki 137, 293
- Krosno 70, 79, 110, 153, 173
- Krościenko 278
- Królestwo Polskie 343, 361
- Królewiec 26, 36—39, 41—44, 48, 53, 55, 56, 65, 69, 75, 77—79, 83, 84, 87, 114, 129, 131, 132, 134, 136, 137, 139—154, 157—173, 175—182, 185, 186, 188, 189, 191—198, 300, 302, 303, 307, 309, 310, 315—319, 325, 326
- Krynica Morska 312, 313
- Książnik 266
- Księstwo Warszawskie 361
- Kurlandia 192
- Kurowo 68
- Kuźnica 18
- Kwidzyn 39, 44, 191, 192, 329, 330, 332—340
- Lamkowo 107, 115, 315, 324, 367
- Lauda 90
- Ląd 379
- Lechowo 61
- Leginy 107, 116, 315
- Legitten 168
- Leiden 168
- Lembruk 108, 115, 116
- Les Hauderes 12
- Leśnica 50
- Leutesdorf 59
- Libia 330
- Lichny 53
- Lidzbark Warmiński 26, 35, 53, 56, 61, 62, 67, 75, 76, 79, 80, 83, 86, 95, 108, 111, 116, 144, 150—152, 159, 160, 169—171, 174, 177, 180, 185, 195, 260, 291, 292, 296, 304, 307, 309—319, 321, 322, 324—326
- Liebfrauenhoche 90
- Lieges 80
- Limburg 38
- Limity 44
- Lipnik 144, 147, 151
- Lipsk, dek. Augustów 348, 352, 354, 355
- Lipsk 73, 368
- Littauensdorf 168
- Litwa 18, 153, 157, 158, 181, 182, 188, 292, 295, 344, 346, 361, 362
- Londyn 80, 330, 380
- Lotaryngia 196, 198
- Lourdes 372
- Lubomino 315, 318, 323
- Ludwichswald 144
- Lutry 107, 113, 315, 319
- Lubawa 100
- Lublin 11, 12, 22—24, 99, 122, 132, 200, 224, 225, 236, 253, 257, 258, 329, 330, 332, 339, 344, 393
- Lubaczów 11
- Lwowiec 17
- Lwów 108, 138, 393
- Łabędziewo 108, 115, 116
- Łabętnik 348
- Łajsy 61
- Łask 379
- Łąki Bratjańskie 11, 21
- Łęgajny 108
- Łomża 109, 110, 352, 358
- Łódź 238, 379
- Łuck 331, 339
- Łukszty 88, 91
- Łunowo 150
- Łyna 94, 99
- Magdalenowo 351, 352, 355
- Mainz 12, 22, 394
- Malbork 25, 37, 61, 69, 178, 185, 189, 309, 313, 315, 319
- Maly Kack 110
- Mamry 346, 361
- Mantam 168
- Marchinen 168
- Maria Lach 38
- Mariówka 382
- Maruny 366
- Matki 365
- Mazowsze 110
- Mazury 14, 100, 103, 109, 257, 260, 300, 303, 304, 337, 371
- Mazury Pruskie 108
- Mątki 366
- Mątowy 73
- Mehlsack (Pieniężno) 91
- Men 56
- Mierzeja 88
- Mierzeja Wiślana 305, 323
- Międzylesie 111
- Mikaszówka 348, 352, 354, 356

- Mingajny 315, 323
 Milakowo 39
 Mnichowo 115
 Mnichówek 108
 Mnichówko 107
 Moguncja 12, 19, 38, 74
 Monachium 47, 58, 69
 Monaster 39, 44, 50, 51, 53, 57, 58, 81, 86
 Monaster Westfalski 56
 Monkinie 351, 352, 355
 Morąg 260
 Moskwa 89, 147, 192, 193, 306
 München (Monachium) 251
 Münster 131, 242, 297, 302, 307
 Mragowo 107, 108, 113, 115, 315
 Mystkowo 216
- Nadrenia 51
 Narusa 68
 Natangia 296
 Neuhäuser 306, 323
 Neuruppin 323—325
 Niderlandy 93
 Nidzica 187
 Niemcy 18, 85, 87, 89, 90, 111, 113, 292,
 295—297, 302, 307, 332, 375
 Niemcy Wschodnie 59
 Niemcy Zachodnie 90, 257, 369
 Niemen 300, 361
 Neuhausen 168
 Norinen 168
 Novo Hamburgo 296
 Nowogród 110
 Nowe Kawkowo 61
 Nowe Miasto 21
 Nowy Sącz 216
 Nowy Staw 69
 Nursja 329
- Oberamergau 89
 Oblitten 168
 Odra 179
 Okręg Mazurski 256, 374, 375
 Olecko 345, 346
 Oliwa 35, 36, 43, 44, 62
 Olsztyn 3, 4, 9, 10, 15—19, 25, 31, 37, 39, 45,
 56, 61, 64, 69, 76, 83, 88—91, 94, 96, 99,
 107, 109, 110, 116, 128, 129, 134, 138,
 146, 174, 181, 199, 216, 217, 236, 255,
 257, 258, 260, 263, 266, 267, 270, 283,
 284, 292, 295, 297—300, 303, 304, 306,
 309, 310, 313, 315—317, 319, 322—324,
 329, 332, 333, 335—338, 340, 365—377,
 381—383, 387, 389, 390, 393
- Olsztyn-Gutkowo 338
 Olsztyn-Likusy 338
 Olsztyn-Redykajny 320
 Opole 106, 140
 Opolszczyzna 372
 Oranienburg-Sachsenhausen 379
 Orneto 39, 44, 56, 61, 76, 79, 81, 83, 98, 147,
 153, 292, 296, 305, 309, 311—319, 321,
 323—325, 383
 Orzechowo 108, 371
 Orzysz 38
 Osanowo 306, 324
 Osetnik 61, 77, 315
 Osnabrück 80, 83, 394
 Ostpreussen 106, 109, 377
 Ostrołęka 110
 Ostróda 135
 Ostrów 52
 Ostrów Wielkopolski 53
 Otry 107, 108, 115
 Otwock 329, 330, 334, 336, 339, 393
- Paderborn 38, 81
 Paluzy 107, 315
 Paryż 80, 190, 191, 197, 199, 202—204
 Pasłęk 89, 310, 311, 322, 324
 Pasłęka 135, 305
 Pasterzewo 108, 115
 Pawelki 266
 Pawłowo k. Lublina 381
 Pawłówka 350, 352, 356
 Pelancken 168
 Pelplin 10—13, 19, 24, 38, 48, 50, 74, 257, 375,
 393
 Petersburg 339
 Pieckowo 110, 115
 Pieniężno 61, 64, 163, 260, 309, 310, 313, 315,
 319, 324
 Pieńczykowo 348
 Pierzchały 88, 94
 Pilawa 145, 296, 306, 323
 Pilec 115
 Pila 59, 60, 325
 Piotrowiec 61
 Pisz 187, 191, 345, 346, 386
 Plešno 107
 Pluty 61
 Płaska 348
 Płock 380
 Płoskinia 61, 315
 Podgrodzie 44, 88, 89, 91
 Pogawen 168
 Pagenfugel 168
 Pogorzelec 354, 363
 Pokarmin 144

- Poland 388
 Polen 146, 151, 159, 161, 182, 244
 Polsk 305, 323
 Polska 8, 19, 22, 25, 28, 31, 34, 40, 48, 60, 66,
 90, 93, 97, 109, 129, 133, 136—138, 140,
 141, 144, 145, 148, 149, 153, 157,
 173—175, 177, 182, 185—194, 196, 198,
 200, 202—208, 210, 241, 243, 255, 259,
 264, 273—275, 287, 292, 300, 307, 330,
 332—334, 336, 337, 343, 344, 346, 355,
 361, 362, 366, 369, 375, 384, 386
 Pomern 159
 Pomorze 21, 293, 300
 Pomorze Szczecińskie 192
 Porto Alegre 297
 Postolin 367, 377
 Potwagi 115, 116
 Powiśle 14, 185, 256, 260, 300, 367, 371
 Poznań 21, 22, 36, 38, 46, 50, 52, 69, 71, 93, 94,
 181, 185, 215, 219, 230, 259, 273, 274, 335
 Prabuty 191, 332
 Praga 93
 Praga, dzielnica Warszawy 190
 Prasłity 115
 Prawdziśka 371
 Pregota 149, 157, 158, 172, 185, 198
 Preischhernow 168
 Prodoław 168
 Prosioty 107, 315
 Pruska 343, 346, 348, 352, 355, 364
 Prusy 28, 38, 40, 41, 65, 77, 81, 82, 85, 104,
 129—131, 133—138, 140—145, 147, 149,
 153, 157, 158, 172, 173, 175, 177, 178,
 187, 189—191, 193, 196, 343, 390
 Prusy Górne 135
 Prusy Królewskie 141, 142, 172, 192
 Prusy Książęce 61, 132, 133, 136, 138, 140, 145,
 148, 150, 153, 172, 175, 178, 185—193,
 195
 Prusy Zachodnie 25, 39
 Prusy Zakonne 129, 133
 Prusy Wschodnie 39, 45, 46, 54, 55, 57—59, 78,
 81, 82, 84, 87, 110, 114, 255, 256, 303,
 310, 365, 369, 370, 372, 373, 389
 Przasnysz 110
 Przemyśl 217, 219
 Przerośl 350, 352, 355
 Przybyłowo 89
 Puławy 332
 Puńsk 349, 352, 354, 355, 362—364
 Purda 61, 107, 315, 319, 367, 371, 372, 375
 Purda Wielka 115, 325
 Puszcza Augustowska 346
 Puszcza Borecka 346
 Puszcza Piska 346
 Puszcza Romincka 346
 Queimadas 330, 336
 Quetz 171
 Rachelany 363
 Raczki 351, 352, 354, 356
 Radostowo 28, 108, 315
 Rajgród 343, 344, 346, 348, 352, 354—357, 364
 Ramsowo 107, 115, 315, 320, 367
 Ransaw 168
 Ratyzbona 39
 Rauenstein 159
 Raversburgh 159
 Ren 49
 Republika Weimarska 34, 80
 Reszel 37, 38, 53, 61, 72, 79, 104, 107, 108, 110,
 113, 115, 116, 148, 165, 174, 292, 309,
 310, 313, 315—319, 321, 324—326, 338
 Robawy 107, 108
 Rogeinen 168
 Rogity 68
 Rogóż 107
 Roma 291, 393
 Rosja 88—90, 188, 190, 194, 306, 346
 Różnowo 107, 115
 Różynka 375
 Różyny 296
 Rösell 100
 Rössel 139, 163, 164
 Rudawka 348
 Rudomina 362
 Rudziska 107
 Rugia 59
 Rutka Tartak 350, 352, 355
 Rychnowy 89
 Rydzewo 343, 346, 349, 352, 356, 364
 Rygałówka 348, 352, 354, 356
 Ryjewo 17, 111, 315, 320, 326
 Rymkojeziory 363
 Ryn 107, 115, 151
 Ryn Reszelski 116
 Rzeck 115
 Rzecko 107
 Rzeczypospolita 64, 129, 139, 141, 143, 144,
 150, 153, 157, 169, 173, 175, 178, 186,
 187, 190—192, 198, 331, 332, 339
 Rzesza Niemiecka 80, 82, 85, 129—131, 321,
 370
 Rzym 12, 15, 17, 19, 35, 39, 41, 52, 58—60, 63,
 80, 85, 135, 176, 177, 180, 181, 188, 194,
 291—293, 297, 330, 336, 339, 369, 393
 Sackheim 148, 149, 159, 161, 178, 180
 Saksonia 77, 194
 Salwador 330, 336

- Samaria 339
 Sambia 296, 300
 Samławki 108
 Samulewo 108—110
 San Anzelmo 336
 Sao Paulo 293
 Sawona 35
 Sątopy 61, 107, 109, 110, 116, 315
 Schaffhausen 73
 Schonwald 168
 Schweden 159, 161
 Seckau 38
 Sejny 344—346, 349, 352—356, 362—364
 Sętal 107, 115, 315, 320
 Siedmiogród 138
 Siegburg 292
 Silno 21
 Skarkiszki 363
 Skolity 315
 Smolajny 35, 66, 67, 177
 Smolany 352, 356, 358, 362—364
 Smolniki 351, 352, 356
 Sorbona 122
 Spicznek 168
 Stanlewo 107, 108, 115, 315, 320
 Stangenau 168
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 330, 333, 336
 Stare Miasto (dzielnica Reszła) 108
 Stary Targ 315
 Steintham (przedmieście Królewca) 181
 Stettin (Szczecin) 159
 Stoczek 14, 17, 79, 111, 171, 315, 324
 Stolica Apostolska 41, 43, 45, 48, 49, 56, 59, 60, 80, 81, 85, 90, 261, 264, 267, 298, 302
 Stolpy 365
 St. Petersburg 292
 Strassburg 80
 Straszewo 377
 Studzieniczna 344, 348, 352, 355—357
 Stryjowo 107, 108, 115
 Styria 38
 Strzelcowizna 348
 Sułowo 107
 Surmówka 107
 Suwalszczyzna 341, 361
 Suwałki 344—346, 349—360, 364
 Syberia 90, 306
 Szaki 178
 Sząbruk 61, 315, 320, 371
 Szczebra 348, 352, 356
 Szczebro-Olszanka 340
 Szczecin 191
 Szczepki 348, 352, 356
 Szczuczyn 194
 Szczytno 187
 Sztabin 347, 352, 354, 356
 Sztokholm 151
 Sztum 83, 309, 315, 318, 319, 326
 Szwecja 185, 194
 Szwajcaria 12
 Szychrany 89
 Szynowo (Schönau) 174, 366
 Śląsk 46, 50, 72, 389
 Śniardwy 346, 361
 Śnieżka 346
 Świękity 70
 Święta Lipka 14, 61, 84, 103—116, 138, 155, 173, 175, 315
 Święta Siewierka 296, 323
 Trier 212
 Trewir 38, 81
 Trzecia Rzesza 82, 83, 86
 Tapiawa 90
 Tarnów 15
 Teczew 28
 Tęguty 366
 Tłokowo 17, 38, 55
 Togo 292
 Tolkmicko 76, 148, 309, 310, 313, 315, 319, 324, 325
 Tolkowice 61
 Tolnik 115
 Tolniki Małe 107, 108
 Toronto 292
 Toruń 21, 232
 Tujec 37
 Tula k. Moskwy 306, 323
 Turcja 194
 Turowo 136, 371, 372
 Tybinga 74
 Tylża 56, 60, 174, 188, 189
 Tyniec 335
 Ukraina 330
 Ułowo 66
 Unikowo 107, 115, 116
 Ural 306, 323
 USA 279, 330, 336
 Vitoria 121
 Waldau 168
 Waldaw 168
 Wąlczy 39
 Wąpik 315
 Warmia 14, 17, 25, 26, 28, 31, 34, 41, 49, 58,

- 59, 64, 65, 67, 72—78, 80, 91, 93, 95, 97,
98, 100, 101, 103, 109, 135, 136, 139, 149,
151, 159, 163, 169, 172, 176, 177, 185,
186, 188—190, 194, 195, 256, 257, 260,
293, 294, 296, 297, 300, 303, 304, 307,
316, 326, 327, 365—371, 377, 380, 389,
390
- Warpuny 108, 115
- Warszawa 18, 19, 28, 93, 94, 108, 109, 119, 121,
123, 127, 129, 143, 145, 164, 173, 175,
177, 178, 185, 190, 195—197, 200, 204,
208, 217—220, 226, 228—231, 234, 239,
240, 258, 259, 263, 273, 274, 277, 301,
330, 334, 357, 359, 366, 370, 372,
379—381
- Watykan 80, 82, 293, 298
- Wersal 190, 191
- Westerholt 296
- Westerhold 298
- Węgoj 107, 108, 115
- Węgorzewo 191, 192, 346
- Widryny 108, 115, 116
- Widugiery 349, 363
- Wielki Łąck 21, 137
- Wielkie Jeziora 361
- Wielkie Księstwo Litewskie 137, 361
- Wien 59, 112, 252
- Wierzno Wielkie 61, 306, 315
- Wigry 352, 354, 355
- Wilczkowo 315
- Wileńszczyzna 257
- Wilkowo 106
- Wilno 17, 133, 159, 291, 316, 329
- Wisła, rzeka 293
- Wiżajny 351, 352, 356
- Włochy 84, 292
- Włocławek 379, 380, 393
- Włóczyska 89
- Wołyń 257
- Woznawieś 348
- Wozławki 107
- Wólka Karwowska 346, 348
- Wrocław 38, 39, 81, 133, 185, 188, 204, 253,
256, 270, 393
- Wschód 256
- Wrzesina 61, 375
- Wuerzburg 74
- Würzburg 23
- Wystruń 89, 189
- Wzgórze św. Andrzeja (Ormeta) 305
- Zachód 296—298, 307, 310
- Zagłębie Ruhry 76
- Zagórowo 332
- Zakopane 346, 381
- Zalew Wiślany 73, 87, 173, 177, 305
- Zatoka Gdańska 256
- Zawidy 107, 108, 115
- Zell 56
- Ziemia Malborska 146
- Ziemia Grodzieńska 26
- Ziemie Odzyskane 256, 333, 339
- Ziemie Północne i Zachodnie 334
- ZSRR 323, 324
- Związek Radziecki 256, 297, 306, 307, 332
- Żegary 349, 363
- Żegoty 315
- Żuławy 191, 192
- Żyliny 351, 352, 355

SPIS ILUSTRACJI

Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński	7
<i>Wkładka ilustracyjna 1:</i>	
Bulla nominacyjna na Biskupa Pomocniczego w Pelplinie z 21 kwietnia 1982 r.	A
Dekret nominacyjny na Administratora Apostolskiego <i>sede plena</i> w Olsztynie z 26 listopada 1985 r.	C
Bulla nominacyjna na Biskupa Warmińskiego z 7 października 1988 r.	E
Bulla nominacyjna na Arcybiskupa Metropolite Warmińskiego z 25 marca 1992 r.	G
<i>Wkładka ilustracyjna 2:</i>	
<i>Fot. 1.</i> Olsztyn, 5 czerwca 1991 r. — Powitanie Ojca św. papieża Jana Pawła II na lotnisku w Dajtkach	I
<i>Fot. 2.</i> Przejazd Ojca św. ulicami Olsztyna. Papież z „papamobile” pozdrawia zgromadzonych	I
<i>Fot. 3.</i> Watykan, październik 1991 r. — Podziękowanie Ojcu św. za pielgrzymkę na Warmię	II
<i>Fot. 4.</i> Watykan, 29 czerwca 1991 r. Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński otrzymuje paliusz z rąk Ojca św. Jana Pawła II	II
<i>Fot. 5.</i> Watykan, styczeń 1993 r. — Wizyta „ad limina Apostolorum” Arcybiskupa Edmunda Piszcz i biskupa Juliana Wojtkowskiego u Ojca Świętego	III
<i>Fot. 6.</i> Arcybiskup Edmund Piszcz wśród dzieci na koloniach	III
<i>Fot. 7, 8.</i> Olsztyn — Uroczystość Bożego Ciała. Procesja na Starym Mieście	IV
<i>Fot. 9.</i> Gietrzwałd, 14 czerwca 1994 r. — Arcybiskup Edmund Piszcz z byłymi i obecnymi mieszkańcami Warmii	IV
<i>Fot. 10.</i> Olsztyn-Redykajny — Dzień skupienia sióstr zakonnych w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej „Hosjanum”	V
<i>Fot. 11.</i> Łasin, czerwiec 1990 r. — Koleżeńsi zjazd byłych uczestników kursów	V
<i>Fot. 12.</i> Łasin, 1990 r. — Spotkanie z absolwentami seminarium duchownego w Pelplinie	V
<i>Fot. 13, 14.</i> Olsztyn-Jaroty, 20 listopada 1994 r. — X-lecie konsekracji kościoła pw. Bogurodzicy Dziewicy Matki Kościoła z udziałem Księędza Prymasa Józefa Glempa	VI
<i>Fot. 15, 16.</i> Olsztyn-Pieczewo, 1 lipca 1990 r. — Poświęcenie placu pod budowę kaplicy pw. bł. Franciszki Siedliskiej	VII
<i>Fot. 17.</i> Pluski k. Olsztyna, 2 października 1994 r. — Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kościoła	VII
<i>Fot. 18, 19.</i> Otwarcie Domu Opieki Społecznej w Sztyldaku	VIII
<i>Fot. 20.</i> Mariampol, 11 listopada 1994 r. — Posilek w trakcie pielgrzymki do Wilna	IX

<i>Fot. 21, 22.</i> Frombork, lipiec 1994 r. — Wizyta na obozie letnim wśród uczestników „Lata wiejskich dzieci”	IX
<i>Fot. 23.</i> Gdańsk, 9 października 1994 r. — Msza odpustowa w kościele pw. św. Brygidy z udziałem Lecha Wałęsy	X
<i>Fot. 24.</i> Arcybiskup Edmund Piszcz, Barbara Lass-Böhm (aktorka) i Konsul Generalny RP w Monachium Andrzej Kaczorowski	X
<i>Fot. 25.</i> Olsztyn, 29 maja 1995 r. — Poświęcenie tablicy pamiątkowej 50-lecia bitwy pod Monte Cassino	X
<i>Fot. 26.</i> Z wizytą w 103. Wojskowym Szpitalu w Olsztynie	XI
<i>Fot. 27.</i> Poświęcenie kaplicy Szpitala Wojskowego	XI
<i>Fot. 28.</i> Olsztyn, 15 czerwca 1993 r. — Otwarcie Rejonowego Sztabu Wojskowego w Olsztynie	XI
<i>Fot. 29.</i> Wśród żołnierzy — Powitanie sztandaru	XII
<i>Fot. 30.</i> Świecenie krzyży na mogiłach francuskich i polskich żołnierzy pochowanych na cmentarzu wojennym w Olsztynie	XII
<i>Fot. 31.</i> Wśród żołnierzy — Na poligonie	XII
<i>Fot. 32.</i> Grunwald. Uroczystość nadania tytułu 15. Dywizji Zmechanizowanej im. Władysława Jagiełły	XIII
<i>Fot. 33.</i> Kętrzyn, 3 maja 1995 r. — Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych w latach 1939—1947	XIII
<i>Fot. 34.</i> Kętrzyn, 3 maja 1995 r. — Wpis do Księgi Pamiątkowej	XIII
<i>Fot. 35.</i> Poświęcenie sztandaru policji na stadionie w Olsztynie	XIV
<i>Fot. 36.</i> Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński wśród żołnierzy Wojska Polskiego	XIV
<i>Fot. 37.</i> Wigilijny opłatek w Zarządzie Okręgu Związku Inwalidów Wojennych RP w Olsztynie	XIV
<i>Fot. 38, 39.</i> Wmurowanie kamienia węgielnego pod figurę św. Jana Nepomucena w Olsztynie na moście św. Jana	XV
<i>Fot. 40.</i> Szczytno, 12 listopada 1993 r. — Poświęcenie szkoły	XVI
<i>Fot. 41.</i> Olsztyn-Kortowo. Inauguracja roku akademickiego 1992/93 na Akademii Rolniczo-Technicznej	XVI
<i>Fot. 42.</i> Arcybiskup Edmund Piszcz wśród studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie	XVI

SPIS TREŚCI

BP JULIAN WOJTKOWSKI: Arcybiskup Metropolita Warmiński dr Edmund Piszcz	9
BP JULIAN WOJTKOWSKI: Dzieje Kapituły Warmińskiej (1772–1945)	25
KS. ANDRZEJ KOPICZKO: Działalność społeczna Kapituły Dobromiejskiej (1525–1772)	93
KS. MARIAN BORZYSZKOWSKI: Święta Lipka w latach 1920–1940	103
KS. ROMUALD JAKUB WEKSLER-WASZKINEL: Dlaczego Tomasz z Akwinu?	119
KS. ALOJZY SZORC: Dzieje parafii katolickiej w Królewcu 1614–1650	129
STANISŁAW ACHREMCZYK: Emigranci polscy w Królewcu w XVII wieku	185
KS. RYSZARD SZTYCHMILER: Odpowiedzialność za przygotowanie do wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych	199
KS. ANTONI TOMKIEWICZ, MONIKA NERLO: Rodzina podstawowym środowiskiem przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego w świetle publikacji ks. Piotra Poręby	215
KS. CYPRIAN ROGOWSKI: Szkoła naturalnym miejscem dla katechezy	237
KS. WIESŁAW WIĘCEK: Katechizacja w diecezji warmińskiej w latach 1945–1985	255
KS. KAZIMIERZ ŻUCHOWSKI: Grupy i wspólnoty parafialne diecezji warmińskiej	273
S.M. MAGDALENA KREBS CSC: Zgromadzenie Sióstr Św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w diecezji warmińskiej w latach 1933–1993	291
S. JADWIGA AMBROZJA KALINOWSKA OSB: Siostry Benedyktynki Misjonarki w diecezji warmińskiej (1945–1992)	329
BP WOJCIECH ZIEMBA: Augustowsko-suwalska część diecezji ełckiej. Charakterystyka administracyjno-duszpasterska	343
JAN CHŁOSTA: Niezwykła posługa warmińskiego kapłana	365
KS. ANDRZEJ KOPICZKO: Ks. prof. Stefan Biskupski — objęcie urzędu wikariusza kapitulnego diecezji warmińskiej i charakterystyka jego pracy na tym stanowisku	379

RECENZJE

JANUSZ JASIŃSKI (rec.): Niemcy–Warmiacy–Polacy 1871–1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach. Olsztyn 1994	389
<i>Wykaz skrótów</i>	393
<i>Skorowidz osób</i>	395
<i>Skorowidz geograficzny</i>	411
<i>Spis ilustracji</i>	419
<i>Table of contents</i>	421

TABLE OF CONTENTS

BISHOP JULIAN WOJTKOWSKI: The Most Reverend Dr. EDMUND PISZCZ — The Metropolitan of Varmia	9
BISHOP JULIAN WOJTKOWSKI: The History of the Varmian Chapter (1772—1945)	25
THE REV. ANDRZEJ KOPICZKO: The Social Activities of the Dobre Miasto Chapter (1525—1772)	93
THE REV. MARIAN BORZYSZKOWSKI: Święta Lipka during the years 1920—1940	103
THE REV. ROMUALD JAKUB WEKSLER-WASZKINEL: Why Thomas of Aquinas?	119
THE REV. ALOJZY SZORC: The History of the Catholic Parish of Königsberg (1614—1650)	129
STANISŁAW ACHREMCZYK: Polish Emigrants in Königsberg in the 18 th Century	185
THE REV. RYSZARD SZTYCHMILER: A Responsibility for Preparing to Perform Matrimonial and Family Duties	199
THE REV. ANTONI TOMKIEWICZ, MONIKA NERLO: The Family as a Basic Environmet for Preparing for Matrimonial-Family Life in the Light of the Publications of the Rev. Piotr Poręba	215
THE REV. CYPRIAN ROGOWSKI: School as a Natural Place for Catechization	237
THE REV. WIESŁAW WIĘCEK: Catechization in the Diocese of Varmia During the Years 1945—1985	255
THE REV. KAZIMIERZ ŻUCHOWSKI: Parish Groups and Communities in the Diocese of Varmia	273
S.M. MAGDALENA KREBS CSC: The Order of the Sister of Saint Katherine the Virgin and Martyr in the Diocese of Varmia during the years 1933—1993	291
S. JADWIGA AMBROŻJA KALINOWSKA: Sisters Benedictines Missionaries in the Diocese of Varmia (1945—1992)	329
BISHOP WOJCIECH ZIEMBA: The Augustów-Suwałki Part of the Elk Diocese. A Characterization Concerning Administration and Cure of Souls	343
JAN CHŁOSTA: An Unusual Service of a Varmian Priest	365
THE REV. ANDRZEJ KOPICZKO: The Rev. Prof. Stefan Biskupski — the Accession to the Office of the Vicar Capitular of the Varmia Diocese and a Characterization of His Work at This Post	379
BOOK REVIEWS	
JANUSZ JASIŃSKI: (Rev.) Robert Traba, The Germans-Varmians-Poles 1871—1914, From the History of the Catholic Movement and Polish-German Relations in Prussia. Olsztyn 1994	389

<i>Abbreviations</i>	393
<i>Index of Persons</i>	395
<i>Index of Geographical Names</i>	411
<i>Contents of Illustrations</i>	419

Opracowanie indeksów
WŁADYSŁAW A. SACHA

*W niniejszym tomie „Studiów Warmińskich”
wykorzystano materiał ilustracyjny z prywatnych zbiorów
J.E. bp. dr. EDMUNDA PISZCZA Metropolity Warmińskiego*

ISSN 0137-6624

Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „HOSJANUM”
Nakład 400 egz. Ark. wyd. 36,71. Ark. druk. 28,0/B,16. Papier offsetowy B,
70×100 cm k. III, 70 g.

Fotoskład i diapozytywy wraz z przygotowalnią offsetową wykonało Studio
Poligrafii Komputerowej „SQL” w Olsztynie, ul. E. Plater 1, pok. 119—123,
tel. 23-59-41. Druk i oprawę wykonał Zakład Poligraficzny „ALGRAF”
w Biskupcu, ul. Słowackiego 12, tel. 15-34-92